UNIWERSYTET GDAŃSKI

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

Kacper Maciej Panek

Wyprawy Henryka, hrabiego Derby, do Prus i udział w rejzach na Litwę w latach 1390-1392. Kontakty społeczno-gospodarcze z władzami zakonu krzyżackiego i miejscową ludnością

Praca doktorska
wykonana
pod kierunkiem
prof. dr hab. Rafała Kubickiego

Gdańsk 2026

Dokument zanonimizowany za pomocą UG DLP Anonimizator, 2026-10-28 14:56:59

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW 1

WSTĘP 2

ROZDZIAŁ 1. UWAGI WSTĘPNE 21

1.1 Stosunki angielsko-pruskie do 1390 r. 21
1.2 Udział rycerstwa angielskiego w rejzach pruskich 30
1.3 Wyprawy na Litwę w okresie po 1385 r. - sytuacja polityczna 50

ROZDZIAŁ 2. ITINERARIUM 60

2.1 Wyprawy Henryka, hrabiego Derby 60
2.2 Okres przed dotarciem do Prus 60
2.3 I wyprawa (1390–1391) 63
2.4 II wyprawa (1392) 91

ROZDZIAŁ 3. KWESTIE TECHNICZNE W ORGANIZACJI REJZY 106

3.1 Sieć drożna i rzeczna 106
3.1.1 W państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach 106
3.1.2 W Wielkim Księstwie Litewskim 119
3.2 Środki transportu 129
3.2.1 Transport wodny 129
3.2.2 Transport lądowy 137
3.3 Miejsca zatrzymania 141
3.4 Koszty podróży 156

ROZDZIAŁ 4. GRUPA ANGIELSKA W PRUSACH 161

4.1 Liczebność grupy 161
4.2 Pochodzenie terytorialne rycerstwa 163
4.3 Pochodzenie uczestników rejzy pod względem więzi środowiskowych przed wyprawą 166
4.4 Stratygrafia wertykalna grupy 171
4.5 Stratygrafia horyzontalna grupy 174
4.6 Rycerstwo 177
4.7 Giermkowie 183
4.8 Służba gromes 186
4.9 Duchowieństwo 189
4.10 Minstrele 192

ROZDZIAŁ 5. KONTAKTY RYCERZY ANGIELSKICH PODCZAS PODRÓŻY W PRUSACH I NA LITWIE 198

5.1 Z Zakonem Krzyżackim 199
5.1.1 Z wielkim mistrzem 199
5.1.2 Z wielkim szafarzem 203
5.1.3 Z marszałkiem zakonu 205
5.1.4 Z komturami w Prusach 208
5.1.5 Z pozostałymi braćmi zakonu 210
5.1.6 Z rycerstwem pruskim 213
5.1.7 Z gałęzią inflancką zakonu 214
5.2 Rycerstwo zachodnie – goście 215
5.2.1 Z Rzeszy Niemieckiej 215
5.2.2 Francuskie 216
5.2.3 Szkockie 219

5.3 Duchowieństwo 224
5.3.1 Diecezjalne i parafialne 224
5.3.2 Zgromadzenia zakonne 232
5.4 Mieszczaństwo 242
5.4.1 Grupy rządzące w miastach pruskich 242
5.4.2 Kupcy, kramarze i rzemieślnicy 245
5.4.3 Pospólstwo miejskie 258
5.5 Ludność wiejska 261
5.6 Kontakty z Władysławem Jagiełłą i jego lennikami 262

ROZDZIAŁ 6. SKUTKI WYPRAW DO PRUS I NA LITWĘ 272

6.1 Rycerze z wyprawy po powrocie do Anglii 273
6.2 Stosunki angielsko-pruskie w latach 1392–1399 285
6.3 Stosunki angielsko-pruskie w latach 1399–1413 292
6.4 Osobisty stosunek króla Henryka IV do zakonu krzyżackiego i spraw w Prusach 307

ZAKOŃCZENIE 314

ANEKSY 321

SPIS TABEL 336

SPIS ILUSTRACJI 336

SPIS WYKRESÓW 337

SPIS MAP 337

BIBLIOGRAFIA 338

Wykaz skrótów

ABiMK	Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne
APG	Archiwum Państwowe w Gdańsku
CDPr	*Codex Diplomaticus Prussicus*
CDW	*Codex Diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*
CEVMDL	*Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430*
Die Postwege	*Die Postwege des Deutschen Ordens*
DL	The National Archives, Duchy of Lancaster
Expeditions	*Expeditions to Prussia and the Holy Land made by Henry Earl of Derby (afterwards king Henry IV.) In the Years 1390-1391 and 1392-3. being the Accounts kept by his Treasurer during two years*
GStA PK	Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz
HR	Hanserecesse
HUB	Hansisches Urkundenbuch
KHKM	Kwartalnik Historii Kultury Materialnej
KKG	*Księga komturstwa Gdańskiego*
KMW	Komunikaty Mazursko-Warmińskie
MPH	*Monumentae Poloniae Historica*
OBA	Ordensbriefarchiv
OF	Ordensfolianten
OMCTH	Ordines Militares. Colloquia Toruniensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders
Perg.-Urkk.	Pergamenturkunden
PH	Przegląd Historyczny
PrUB	Preußisches Urkundenbuch
PrUB	*Preußisches Urkundenbuch*
Rechnungen	*Rechnungen über Heinrich von Derby's Preussenfahrten 1390-91 und 1392*
RH	Roczniki Historyczne
Schröetter	*Karte von Ost-Preußen nebst Preußisch Litthauen und West-Preußen nebst dem Netzdistrickt aufgennomen unter Leitung des Königl. Preuss. Staats Ministers Frey Herrn von Schroetteer in den Jahren von 1796 bis 1802*.
SHG	Studia Historica Gedanensia
SRPr	Scriptores Rerum Prussicarum
TNA	National Archives
ZH	Zapiski Historyczne
ZWG	Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins

Wstęp

1. Temat pracy

Badania nad rejzami organizowanymi przez zakon krzyżacki na Litwę przyniosły już wiele interesujących ustaleń[1]. Kwestie te rozpatrywano przede wszystkim w ramach badań nad ruchem krucjatowym, starając się wpisać wyprawy na Litwę i do Prus w nurt późnośredniowiecznych krucjat północnych[2]. Wśród uczestników wypraw krzyżowych przywoływanych w tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje Henryk, hrabia Derby, znany w historiografii przede wszystkim jako późniejszy król Anglii, Henryk IV[3]. Dwukrotnie, w latach 1390-1391 oraz w 1392 r., wraz z grupą angielskich rycerzy, udał się on na wyprawy wojenne, organizowane przez Zakon, których celem było zdobycie Wilna.

Co istotne, tematyka ta nie doczekała się jak dotąd odrębnego ujęcia monograficznego. Angielska historiografia skupiona była i jest na jego działalności w późniejszych latach życia (zwłaszcza po 1399 r.), pomijając przy tym, lub traktując pobieżnie młodość przyszłego króla[4]. Z kolei autorzy, piszący na kontynencie, odnosili się do tej postaci z reguły w ramach szerszych syntez poświęconych wyprawom zbrojnym na Litwę[5] bądź też ograniczali się do analizy jedynie wybranych epizodów z pobytu

[1] Termin rejza odnosi się do czasownika *reisen* (niem. podróżować). W niniejszej pracy będzie rozumiany jako zbrojne wyprawy organizowane przez zakon krzyżacki na Litwę i Żmudź od XIII do XV w. Więcej na temat rejz: W. Paravicini, *Die Preußenreisen des europäischen Adels*, Tl. 1-2, (Beihefte der Francia, Bd. 17/1-2), Sigmaringen 1989, 1995; Idem, *Adlig leben im 14. Jahrhundert. Weshalb sie fuhren: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, Tl. 3, (Vestigia Prussica. Forschungen zur ost- und westpreußischen Landesgeschichte, Bd. 2), Göttingen 2020; Idem, *Verlust und Dauer. Weshalb sie nicht mehr fuhren und was an die Stelle trat: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, Tl. 4, (Vestigia Prussica, Bd. 4), Göttingen 2023; Idem, *Die Preußenreisen*…, Tl. 5, (Vestigia Prussica, Bd. 6), Göttingen 2026; M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 34-67, 80-86, 95-119, 124-135.

[2] E. Christiansen, *Krucjaty północne*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2012.

[3] Henryk IV – (ur. 3 IV 1367, zm. 20 III 1413), najstarszy syn Jana z Gandawy, 1. księcia Lancaster i Blanki. W literaturze nazywany również Henrykiem Bolingbroke (od miejsca urodzenia), Henrykiem Lancasterem (od dynastii) bądź Henrykiem, hrabią Derby (od posiadanego tytułu Earla Derby). Jako król Anglii panował w latach 1399-1413.

[4] W tym miejscu należy wymienić przede wszystkim biografie Henryka: I. Mortimer, *The Fears of Henry IV. The Life of England's Self-Made King*, London 2008; B. Bevan, *Henry IV*, London 1994. Wyjątkiem podejmującym te kwestię jest artykuł: F. R. H. du Boulay, *Henry of Derby's expeditions to Prussia 1390-1 and 1392*, [w:] *Essays in honour of May McKisack*, ed. by idem, C. M. Barron, London 1971, s. 153-172. Tekst jednak ma charakter wybitnie przyczynkowy. Do prac pisanych w nurcie anglosaskim należy uznać: H. Świderska, *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich za panowania Władysława Jagiełły*, „Teki Historyczne", T. 8, 1956/1957, s. 75-80; Eadem, *Z dziejów stosunków angielsko-krzyżackich XIII-XV w.*, „Teki Historyczne", T. 10, 1959, s. 103-116.

[5] Zob. przyp. 1.

hrabiego Derby[6]. Polscy badacze traktowali temat zdawkowo, wspominając o aktywności Henryka na marginesie studiów analitycznych i w ramach ujęć syntetycznych[7]. Istnieje zatem potrzeba wypełnienia dotychczasowej luki badawczej poprzez przeprowadzenie szczegółowej analizy rejz z lat 1390–1391 oraz 1392 roku.

Niniejsza praca z jednej strony stawia sobie za cel przedstawienie wypraw angielskiego hrabiego oraz jego pobytu w Prusach i na Litwie jako studium przypadku, z drugiej zaś wpisuje się w szerszy nurt badań nad ruchem krucjatowym, ze szczególnym uwzględnieniem wypraw zbrojnych organizowanych pod patronatem Zakonu Krzyżackiego. Celem analizy jest ukazanie szerszego kontekstu owych wydarzeń oraz ich konsekwencji dla relacji między dworem angielskim a władzami państwa zakonnego w Prusach, ze szczególnym uwzględnieniem pozycji wielkiego mistrza. Jedną z podstawowych kwestii wymagających przeanalizowania jest wpływ wypraw na dalsze losy jej uczestników. Należy również zbadać, na ile przejęcie władzy przez Henryka IV w wyniku rebelii z 1399 r. zmieniło kurs polityki angielskiej względem państwa zakonnego. Zmiana ta mogła wynikać z osobistego stosunku nowego króla, pamiętającego o swoim wcześniejszym pobycie w Prusach. Warto również zbadać, czy wspólne przeżycia wzmacniały lojalność wewnątrz grupy. Czy pierwotnie jej członków łączyły stosunki lenne, które poprzez stopniowo budowaną lojalność osobistą, a nie tylko formalną, zaowocowały w późniejszym okresie karierami dworskimi towarzyszy z okresu rejzy.

W tym celu trzeba możliwie szczegółowo zrekonstruować przebieg podróży i warunki pobytu Henryka i jego towarzyszy w Prusach. Należy podkreślić, że do pokonywania kolejnych odcinków trasy wykorzystywano istniejącą sieć drogową, rzeczną i osadniczą. Korzystano też z miejsc, gdzie można było się zatrzymać i zakupić potrzebne produkty. Ważnym zagadnieniem jest także przedstawienie kontaktów tej grupy z zakonem krzyżackim jako władzą zwierzchnią, miejscowym duchowieństwem oraz mieszkańcami miast. Można przyjąć założenie, że wyprawy te generowały korzyści dla obu stron relacji. Angielskiemu rycerstwu dawały możliwość spełnienia ślubów krucjatowych, dokonania czynów zbliżających ich do ideałów rycerskich, czy

[6] R. Pauli, *Graf Heinrich von Derby in Danzig*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins" (dalej: ZWG), H. 6, 1882, s. 155-162.
[7] Zob. M. Radoch, *Walki Zakonu…*, s. 100-119; A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968; H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV-XVI wiek*, Warszawa 1974.

zdobycia pasa rycerskiego, a zakon krzyżacki otrzymywał istotne wsparcie zbrojne, potrzebne do realizacji misji chrystianizacyjnej i zbrojnej na Litwie, oraz propagandowe po zakończonej wyprawie. Powracający rycerze krzewili w swoich rodzinnych stronach ideę ruchów krzyżowych do Prus, co nierzadko dawało początek wielopokoleniowej tradycji rodowej. Z kolei analiza kontaktów z duchowieństwem, zarówno diecezjalnym, jak i klasztornym, ma na celu ukazanie motywacji krzyżowców, w tym ich osobistej i pogłębionej religijności. Powinno to dać też odpowiedź na pytanie na ile interesujące nas tu dwie wyprawy Henryka wpisywały się we wzorzec krucjatowy. W celu ukazania szerszego kontekstu i warunków pobytu w Prusach przeanalizowane zostaną także kontakty Anglików, biorących udział w rejzie, z miejscowymi kupcami, rzemieślnikami i pozostałymi mieszkańcami miast.

Ponieważ celem niniejszej pracy jest wszechstronne ukazanie wypraw Henryka do Prus i na Litwę, zakres badań obejmuje nie tylko motywy podjęcia rejzy oraz przebieg samej podróży, lecz także zagadnienie relacji z przedstawicielami Zakonu i lokalną ludnością. W dalszej części pracy przeanalizowano również wpływ owych wypraw na późniejsze relacje dworu angielskiego z władzami zakonnymi w Prusach.

2. Stan badań

Dotychczasowe badania nad udziałem zachodniego rycerstwa w rejzach na Litwę organizowanych przez krzyżaków przyniosły już szereg ustaleń. Początek zainteresowań naukowych obecnością zachodnich rycerzy w Prusach wyznacza artykuł Reinholda Pauliego[8]. Z kolei Karl Heinl położył główny nacisk na aspekty militarne, niewiele miejsca poświęcając jednak samej roli przybyłego z Zachodu rycerstwa[9].

W późniejszym okresie ukazały się dwa teksty autorstwa Hanny Świderskiej[10]. W kontekście zarysowania zjawiska rejz warto również wspomnieć klasyczne już prace Henryka Łowmiańskiego[11]. Jedną z ciekawszych prób ujęcia wypraw hrabiego

[8] R. Pauli, *Graf Heinrich von Derby…*
[9] Oryginał pracy ukazał się w 1925 r.: *Fürst Witold von Litauen in seinem Verhältnis zum Deutschen Orden in Preussen während der Zeit seines Kampfes um litauisches Erbe*. Korzystano jednak ze współczesnego przekładu: K. Heinl, *Witold i Krzyżacy. Stosunki księcia litewskiego Witolda z Zakonem krzyżackim w Prusach w czasie walki o litewskie dziedzictwo: 1382-1401*, tł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2017, s. 90.
[10] H. Świderska, *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich…*; Eadem, *Z dziejów stosunków angielsko-krzyżackich XIII-XV w…*
[11] H. Łowmiański, *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę w wiekach XII-XV*, „Przegląd Historyczny" (dalej: PH), 45/2-3, 1954, s. 338-371; Idem, *Prusy-Litwa-Krzyżacy*, Warszawa 1989, s. 179-226.

Henryka jest artykuł Francisa Robina Houssemayna du Boulaya[12]. O problematyce postrzegania Europy Środkowo-Wschodniej wśród mieszkańców Wysp Brytyjskich pisali Andrzej Feliks Grabski[13] i Henryk Zins[14].

Warto zwrócić uwagę, że już w latach 80. XX w. ukazało się pierwsze wydanie książki Erica Christiansena, wpisującej wyprawy przeciwko Litwie w szersze zjawisko krucjat północnych[15]. Należy zauważyć, że pod koniec omawianego dziesięciolecia ukazały się pierwsze dwa tomy książki Wernera Paraviciniego[16]. W podobnym okresie ukazały się dwa artykuły analityczne, w których podjęto kwestię motywacji uczestników wyprawy, ze szczególnym uwzględnieniem wątków religijnych, a także problematykę kosztów podróży Henryka, hrabiego Derby[17].

Badania nad krucjatami północnymi rozwijały się również na początku XXI w. Szczególnie ciekawy pod względem sformułowanych wniosków jest artykuł Axela Ehlersa, który podkreślał rolę papiestwa w ukształtowaniu formy tych wypraw[18]. Tematykę tę podejmował również Alan Victor Murray, jednak w obszarze jego zainteresowań na pierwszy plan wysuwały się krucjaty realizowane w Inflantach[19]. Należy jednak mieć na uwadze, że autor ten publikował również studia z zakresu *gender studies*, podejmując tematykę wypraw do Prus i na Litwę z perspektywy kobiet lub

[12] F. R. H. du Boulay, *Henry of Derby's expeditions...*
[13] A. F. Grabski, *Polska w opiniach…*, s. 212-213.
[14] H. Zins, *Polska w oczach Anglików*…, s. 18-50.
[15] E. Christiansen, *The northern crusades: the Baltic and the Catholic frontier, 1100-1525*, Minneapolis 1980. Dostępne również polskie wydanie: Idem, *Krucjaty północne*…
[16] Zob. przyp. 1.
[17] P. Dobrowolski, *„Miles Christianus" czy turysta? Uwagi o wyprawie Henryka hrabiego Derby do Prus w r. 1390-1391*, „Sprawozdania. Wydział Nauk o Sztuce", nr 100, 1982/1984, s. 36-46; Idem, *Szynki, jesiotry, migdały. Wydatki na żywność na dworze Henryka hrabiego Derby u schyłku XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" (dalej: KHKM), r. 34, 1986, z. 4, s. 601–608.
[18] A. Ehlers, *The Crusade of the Teutonic Knights against Lithuania Reconsidered*, [w:] *Crusade and Conversion on the Baltic Frontier 1150-1500*, ed. A. V. Murray, New York 2001, s. 21-44.
[19] *The Clash of Cultures on the Medieval Baltic Frontier*, ed. A. V. Murray, London-New York 2009; *The North-Eastern Frontiers of Medieval Europe. The Expansion of Latin Christendom in the Baltic Lands*, ed. idem, London-New York 2014.

mężczyzn[20], a także zajmował się problematyką wzajemnego postrzegania rejzowników i pogan[21].

Problematykę rejz krzyżackich przedstawiono również w monografii Marka Radocha[22], w której skoncentrowano się jednak na podejmowanych przez Zakon próbach opanowania Żmudzi[23]. O wojskach zakonu krzyżackiego w kontekście wypraw wojennych do Prus i na Litwę, w kontekście działania korporacji jako organizacji militarnej, pisał Krzysztof Kwiatkowski[24]. Innym spojrzeniem na omawianą problematykę, próbującym ukazać rejzy jako element wpisujący się w ideologiczne podstawy władztwa zakonu w Prusach, cechują się publikacje Gregorego Leightona, który podjął się opisania religijnych motywacji uczestników wypraw[25]. W ostatnim czasie o udziale angielskich rycerzy w rejzach pruskich pisał również Benjamin Borbas[26]. O rejzie

[20] Idem, *Women on the Edge: Glimpses of Female Experience on the North-Eastern Frontier of Medieval Christendom, 1190-1390*, „Bulletin of International Medieval Research", vol. 15-16, 2009-2010, s. 62-76; Idem, *Contrasting masculinities in the Baltic Crusades: Teutonic Knights and secular crusaders at war and peace in late medieval Prussia*, [w:] *Crusading and Masculinities. Crusading Masculinities*, eds. N. R. Hodgson, K. J. Lewis, M. M. Mesley, Zurich 2016, s. 113-128; Idem, *Celibacy versus Love: A Contrastive Approach to the Absence of Women among Crusaders in Prussia (Thirteenth and Fourteenth Century)*, „Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders" (dalej: OMCTH), t. XXX, 2025, s. 181-200.

[21] Idem, *The Saracens of the Baltic: Pagan and Christian Lithuanians in the Perception of English and French Crusaders to Late Medieval Prussia*, „Journal of Baltic Studies", vol. 41, 2010, z. 4, s. 413-429; Idem, *Heathens, Devils and Saracens. Crusader Concepts of the Pagan Enemy during the Baltic Crusades (Twelfth to Fifteenth Century)*, [w:] *Crusading on the Edge. Ideas and Practice of Crusading in Iberia and the Baltic Region, 1100-1500*, ed. T. K. Nielsen, I. Fonnesberg-Schmidt, Turnhout 2016, s. 199-223.

[22] M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego...*

[23] Autor wspomina również wyprawę na Wilno z 1390 r., jednak na podstawie znalezionych źródeł należy rozbudować przedstawione wnioski. Szczegółowe uwagi zamieszczane będą w poszczególnych fragmentach tekstu. Ukazały się dwie recenzje publikacji: Zob. K. Kwiatkowski, A. Szweda [rec.], *Nieco uwag o książce Marka Radocha*, „Zapiski Historyczne" (dalej: ZH), t. LXXVII, 2012, z. 3, s. 95-124; R. Klimek [rec.], M. Radoch [autor pracy rec.], *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" (dalej: KMW), nr 4 (274), 2011, s. 759-765. O wyprawach na Żmudź: Zob. także: G. Leighton, *Crusading and Holy War in the Teutonic Order's Struggle for Žematija. Written and Visual Perspectives*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis", 2020, vol. 41, s. 25-52.

[24] K. Kwiatkowski, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris". Korporacja i krąg przynależących do niej: kulturowe i społeczne podstawy działalności militarnej zakonu w Prusach (do początku XV wieku)*, Toruń 2012; Idem, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230-1525: korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura i aktywność militarna*, Toruń 2016.

[25] G. Leighton, *Did the Teutonic order create a sacred landscape in thirteenth-century Prussia?*, „Journal of Medieval History", vol. 44, 2018, z. 4, s. 457-483; Idem, *Reysa in laudem Dei et virginis Marie contra paganos: The Experience of Crusading in Prussia during the Thirteenth and Fourteenth Centuries*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", Bd. 69, nr 1, 2020, s. 1-25; Idem, *The Baltic Crusades (1147-1300)*, [w:] *The Routledge Handbook of East and East Central Europe in the Middle Ages, 500-1300*, ed. Florin Curta, Abingdon 2021, s. 393-408; Idem, *Ideology and Holy Landscape in the Baltic Crusades*, Leeds 2022.

[26] B. Borbas, *How to Uphold a Dying Institution English Support for the Teutonic Order's Baltic Crusades in the Early Fifteenth Century*, [w:] *The Defence of the Faith: Crusading on the Frontiers of Latin Christendom in the Late Middle Ages*, ed. P. Srodecki, N. Kersken, Turnhout 2024, s. 141-154.

z 1390 r. artykuł napisał również Antanas Petrilionis, jednak jego badania skupiły się głównie na okolicznościach śmierci Korygiełły podczas oblężenia jednego z zamków wileńskich, a także na kwestii jeniectwa wojennego[27]. Warto nadmienić, że obecnie realizowany jest projekt badawczy Aleksieja Martyniouka, którego celem jest przygotowanie publikacji o rodzinnej tradycji brania udziału w rejzie na przykładzie rodziny Marke[28]. W ostatnim czasie ukazała się również popularnonaukowa publikacja autorstwa Jakuba Juszyńskiego[29].

Najbardziej rozbudowanym i aktualnym opracowaniem wciąż pozostaje wspomniane już, wielotomowe studium Wernera Paraviciniego[30]. Badacz ten opisał całościowo zjawisko wypraw do Prus i na Litwę oraz udział w nich zachodnioeuropejskiego rycerstwa, dając syntetyczny obraz oparty na wieloletnich studiach analitycznych. Warto zaznaczyć, że Paravicini skoncentrował się przede wszystkim na kulturowym wymiarze wypraw do Prus i na Litwę[31].

---

[27] A. Petrilionis, *Viduramžių detektyvas: kaip žuvo kunigaikštis Karigaila? 1390 m. rugsėjo įvykiai ir jų atmintis*, "Naujasis Židinys-Aidai", 2018, nr 2, s. 38-44; Idem, *„Auf die Hand" praktika: belaisvių lygtiniaipaleidimai tarp Vokiečių ordino ir Lietuvos (XIV a. pabaiga–XV a. pirma pusė)*, „Lietuvos istorijos studijos", 2020, vol. 45, s. 31-46; Idem, *Belaisviai Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės ir Vokiečių ordino karuose (XIV–XV amžiai)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. Rimvydasa Petrauskasa, obroniona na Uniwersytecie Wileńskim w 2022 r.; Idem, *„Sunkiose grandinėse": elgesys su karo belaisviais Vokiečių ordino valstybėje Prūsijoje, Lenkijos karalystėje ir Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje XV amžiaus pirmoje pusėje*, „Lietuvos istorijos studijos", 2023, vol. 52, s. 24-39; Idem, „*Pagal karo teisę ir papročius": sutartys ir karo belaisviai XIV–XV amžiuose*, [w:]: *Moteris prie istorijos šaltinio: mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas profesorės Irenos Valikonytės 75 metų jubiliejui*, Vilnius, 2024, s. 82–96. W kwestii jeniectwa wojennego zob. również: A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad problematyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Oświęcim 2020; K. Kwiatkowski, *Unfreie im spätmittelalterlichen Preussen. Zwischen Krieg und Besiedlung*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej", nr 19, 2024, s. 99-145.

[28] A. W. Martyniuk, *Рыцарь Энгельбрехт Зоббе покупает замок, выбирает себе сюзерена и отправляется в рейзу против злых жестоких язычников*, [w:] *Человек и власть в эпоху русского Средневековья*, Moskwa 2024, s. 30-37; Idem, *С берегов Рейна на берега Немана: два немецких графа в военной кампании 1390 г. в Великом княжестве Литовском*, „Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя 1. Гісторыя і археалогія. Філасофія. Паліталогія.", t. 16, nr 3, 2024, s. 42–53.

[29] J. Juszyński, *Wilno 1390 i 1394. Polscy łucznicy przeciw angielskim*, Tarnowskie Góry 2024.

[30] W. Paravicini, *Die Preußenreisen…*; Idem, *Adlig leben...*; Idem, *Verlust und Dauer…*

[31] Warto również zaznaczyć, że Paravicini jest również autorem prac z zakresu szeroko pojętej kultury rycerskiej: W. Paravicini, *Heraldische Quellen zur Geschichte der Preußenreisen im 14. Jahrhundert*, [w:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, hrsg. Z. H. Nowak, OMCTH, Bd. IV, Toruń 1987, s. 111-134; Idem, *Die Ritterlich-höfische Kultur des Mittelalters*, (Enzyklopädie deutscher Geschichte), Bd. 32, München 1994; Idem, *Von der ritterlichen zur höfischen Kultur: des Deutschen Ordens in Preußen*, [w:] *Edelleute und Kaufleute im Norden Europeas. Gesammelte Aufsätze*, hrsg. J. Hirschbiegel, A. Ranft, J. Wettlaufer, Ostfildern 2007, s. 387-423; Idem, *Von den ritterlichen zur höfischen Kultur. Der Deutsche Orden in Preussen*, [w:] *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschenordenstaat in Preussen: Leben und Nachleben*, hrsg. v. J. Wenta, S. Hartmannm G. Vollmann-Profe, (Sacra Bella Septentrionalia), vol. 1, Toruń 2008, s. 15-54; Idem, *Vom Kreuzzug zum Soldzug: Die Schlacht bei Tannenberg und das Ende der Preußenfahrten des europäischen Adels*, [w:] *Conflictus magnus apud Grunwald 1410. Między historią*

Niewiele w kwestii wypraw Henryka na Litwę wnosi biografistyka. Dotychczas ukazały się cztery biografie Henryka IV. W książce Bryana Bevana[32] fragment o *podróżach i pielgrzymkach* liczy zaledwie dwanaście stron[33]. Kolejną pozycją jest biografia pióra Iana Mortimera[34]. Mimo że praca ta charakteryzuje się większą szczegółowością, w kwestii samych wypraw autor nie wykracza znacząco poza ustalenia du Boulaya, co wynika z braku znajomości realiów podróżowania po Prusach[35]. Zupełnie odmienne ujęcie biograficzne zaproponowała Marie Louise Bruce, ograniczając zakres swoich badań do okresu życia Henryka poprzedzającego przejęcie przezeń władzy[36]. Najpełniejszą pracą dotyczącą życia Henryka IV jest książka Chrisa Givena-Wilsona, w której autor wskazał, że to właśnie wyprawy pozwoliły hrabiemu zyskać reputację bohatera, ułatwiającą mu osiągnięcie kolejnych celów politycznych[37].

Ciekawą i dotychczas w zasadzie jedyną szerszą próbą opisania relacji Henryka z Prusami już po zakończeniu rejzy jest artykuł Hansa Koeppena[38]. Inną kwestią jest problematyka traktowania zachodnich gości podczas pobytu w Prusach m. in. w trakcie wizyt w Malborku. Tematykę tę podjęli Sławomir Jóźwiak z Januszem Trupindą[39] i z Adamem Szwedą[40]. Kwestia urzędników krzyżackich, z którymi podczas pobytu kontakt mieli angielscy rycerze, wymagała odwołania się do badań prozopograficznych. W tym celu sięgnięto do spisu urzędników zakonnych, autorstwa Dietera Heckmanna[41].

---

a tradycją. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej „Grunwald – Tannenberg – Žalgiris" zorganizowanej 20-24 września 2010 r. w Malborku i Krakowie, red. K. Ożóg, J. Trupinda, Malbork 2013, s. 119-126.

[32] B. Bevan, *Henry IV*…

[33] Ibidem, s. 24-36.

[34] I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*

[35] Por. Ibidem, s. 84-100; F. R. H. du Boulay, *Henry of Derby's expeditions…*

[36] M. L. Bruce, *The Usurper King. Henry of Bolingbroke 1366-99*, London 1998.

[37] C. Given-Wilson, *Henry IV*, Yale University Press, 2017, s. 61-76.

[38] H. Koeppen, *Die englische Intervention für den Ordensgebietiger Engelhard Rabe. Ein Beitrag zur Frage der Ämterbesetzung im Deutschordensstaat Preußen*, „Zeitschrift für Ostforschung. Länder und Völker im östlichen Mitteleuropa", Bd. 19, 1970, Nr. 4, s. 665-676.

[39] S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów 1309-1457*, wyd. III, Malbork 2019.

[40] S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku*. *Siedziba i świeckie otoczenie średniowiecznego władcy zakonnego*, Toruń 2022.

[41] D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Toruń 2020. Ukazały się dwie recenzje, prostujące wiele ustaleń autora zawartych w przygotowanych spisach: Zob. R. Krajniak, *Dostojnicy i urzędnicy zakonu niemieckiego do 1525 r. Uwagi i uzupełnienia do spisów opracowanych przez Dietera Heckmanna*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", t. 60 (4), 2021, s. 211-245; S. Jóźwiak, *Nowy spis urzędników krzyżackich*, „Roczniki Historyczne" (dalej: RH), R. LXXXVII, 2021, s. 213-224.

Szerszy kontekst relacji Henryka i jego towarzyszy z mieszkańcami Prus dotyczy także kwestii organizacji samego pobytu i dalszej podróży przez Prusy. W związku z tym w pracy uwzględniono ustalenia badań poświęconych angielsko-pruskim relacjom handlowym oraz obecności kupców z Wysp w państwie zakonnym. Jednym z ważniejszych opracowań dotyczących handlu Gdańska jest klasyczne studium Theodora Hirscha, który wspominał o obecności kupców angielskich w Gdańsku[42]. Badania te rozwinął Stuart Jenks, włączając tę problematykę w szerszy krąg badań nad stosunkami angielsko-hanzeatyckimi[43]. W ostatnim czasie ukazał się również artykuł Romana Czai i Anny Maleszki, dotyczący obcych kupców i szyprów w Gdańsku[44]. Rzemiosło w miastach pruskich zostało opracowane przez Franza Waltera (dla Królewca)[45], Marię Bogucką (głównie dla Gdańska)[46] i Aleksandrę Girsztowt-Biskup (dla Malborka)[47].

W celu ukazania szerszego kontekstu kontaktów Henryka i jego grupy z różnymi przedstawicielami mieszkańców Prus sięgnięto do szczegółowych studiów dotyczących donacji na rzecz zgromadzeń zakonnych, a także szpitali i ubogich[48]. W tym celu wykorzystano wyniki prac dotyczących poszczególnych zgromadzeń zakonnych Stefanii Kamińskiej[49], Mariana Surdackiego[50], Rafała Kubickiego[51], Beaty Możejko,

---

[42] T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858.
[43] S. Jenks, *England die Hanse und Preußen Handel und Diplomatie 1377-1474*, (Quellen und Darstellungen zur Hansischen Geschichte), T. I-III, Köln 1992.
[44] R. Czaja, A. Maleszka, *Foreign merchants and skippers in Gdansk (Danzig) in the fourteenth and fifteenth centuries*, [w:] *Las sociedades portuarias de la Europa Atlántica en la Edad Media*, ed. J. A. S. Telechea, B. A. Bolumburu, M. Bochaca, Logroño 2016, s. 67-81.
[45] W. Franz, *Königsbergs Gewerbe im Mittelalter*, Königsberg 1939.
[46] M. Bogucka, *Elementy wczesnego kapitalizmu i preburżuazji w gdańskim browarnictwie w XV-XVII wieku*, ZH, t. 21, nr 1-2, 1955, s. 65-113; Eadem, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII w.*, Warszawa 1962; Eadem, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII w.*, Wrocław 1956.
[47] A. Girsztowt-Biskup, *Rzemiosło miejskie w Malborku do 1626 roku*, Gdańsk 2025.
[48] O roli zapisów jako formy pobożności na przykładzie testamentów gdańskich i elbląskich: Zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010, s. 48-107; R. Kubicki, *Formy pobożności w mieście późnośredniowiecznym w świetle zapisów na rzecz Kościoła i biednych w testamentach elbląskich (XV-początek XVI wieku)*, ZH, t. LXXVI, 2011, z. 2, s. 7- 26; Idem, *Testamenty elbląskie. Studium z dziejów miasta i jego mieszkańców w późnym średniowieczu*, Gdańsk 2020, s. 115-163. Ogólnie o roli jałmużny w średniowieczu: B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 45-64.
[49] S. Kamińska, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970.
[50] M. Surdacki, *Działalność charytatywna zakonów żeńskich w Polsce do końca XVII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (dalej: ABiMK), nr 103, 2015, s. 237-271.
[51] R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007; Idem, *Dominikanie kontraty pruskiej wobec Polski*, [w:] *Dominikanie o Polsce i Polakach*, red. T. Gałuszka OP, K. Matyja, Poznań 2020, s. 110-111; Idem, *Działalność zakonów mendykanckich na pograniczu krzyżacko-litewskim do początków XVI w.*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII-XVI w.)*, red. A. Kołodziejczyk, R. Kubicki, M. Radoch, Olsztyn-Gdańsk 2014, s. 175-192. Ogólnie

Błażeja Śliwińskiego i Dariusza Kaczora[52], a także Sławomira Zonenberga[53], Sławomira Kościelaka[54], Piotra Samóla[55], i Wiesława Długokęckiego[56].

W celu przedstawienia warunków podróży, w tym rekonstrukcji stanu infrastruktury transportowej, sięgnięto do szeregu szczegółowych studiów, wpierw dotyczących kwestii postrzegania zagospodarowanej przestrzeni[57], a następnie stanu ówczesnej sieci drożnej, rzecznej i osadniczej. W pracy wykorzystano studia dotyczące terenu Pomorza Gdańskiego Karla Kasiske[58], Tomasza Larczyńskiego[59] i Grzegorza Wolińskiego[60]. Przy ustalaniu itinerarium grupy Henryka sięgnięto także do monografii poszczególnych miast, tj. Pucka[61], Rumi[62], Gdańska[63], Tczewa[64] i Elbląga[65]. Jeżeli chodzi o przemieszczanie się po terenie komturstwa malborskiego, do najważniejszych

o zakonach mendykanckich w Prusach: Zob. Idem, *Monastycyzm na Pomorzu do początku XIX wieku - uwagi na temat organizacji struktur i działalności zakonów*, [w:] *1050. rocznica Chrztu Polski*, red. K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 132-173; Idem, *Zakony mendykanckie w Prusach Krzyżackich i Królewskich od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2018.

[52] B. Możejko, D. Kaczor, B. Śliwiński, *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego w Gdańsku od średniowiecza do czasów nowożytnych (1226/1227 – 1835)*, „Archeologia Gdańska", t. 1, 2006, s. 137-214.

[53] S. Zonenberg, *Stosunki krzyżacko-mendykanckie w Prusach do 1466 roku*, Bydgoszcz 2018; Idem, *Der Deutsche Orden und die Dominikaner in der Rivalität um die preußischen Bistümer in der Mitte des 13. Jahrhunderts*, OMCTH, t. 24, 2019, s. 111-147; Idem, *Stosunki zakonu krzyżackiego z franciszkanami kustodii pruskiej do 1466 r. Część II: XIV-XV wiek*, „Sensus Historiae", vol. XXV, 2016, z. 4, s. 9-26.

[54] S. Kościelak, *Karmelici*, [w:] *Gedanopedia*, wyd. cyfrowe dostępne w Internecie: https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KARMELICI

[55] P. Samól, *Młode Miasto Gdańsk (1380-1455) i jego patrymonium*, Gdańsk 2018, s. 179-187.

[56] W. Długokęcki, *Przyczynki do dziejów szpitali gdańskich w średniowieczu*, „Studia Historica Gedanensia'' (dalej: SHG), T. XI, 2020, s. 84-124.

[57] Na ten temat wyczerpująco: R. Simiński, *Od "solitudo" do "terra culta". Przestrzeń jako przedmiot wyobrażeń w Inflantach i Prusach od XIII do początku XV wieku*, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), Toruń 2008.

[58] K. Kasiske, *Das Deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938; Idem, *Beiträge zur Bevölkerungsgeschichte Pommerellens im Mittelalter*, Königsberg 1942.

[59] T. Larczyński, *Ziemia Gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego. Struktura własności i organizacji osadnictwa wiejskiego*, Oświęcim 2017.

[60] G. Woliński, *Komturstwo tucholskie (1330-1454): przestrzeń – gospodarka – społeczeństwo*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Rafała Kubickiego, Gdańsk 2021.

[61] *Historia Pucka*, red. A. Groth, Gdańsk 1998.

[62] *Zarys dziejów Rumi*, red. J. Banach, Toruń 1994.

[63] *Historia Gdańska,* red. E. Cieślak, t. 1, Gdańsk 1985; P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Danzig 1903.

[64] E. Raduński, *Zarys dziejów miasta Tczewa*, Tczew 1927; *Historia Tczewa*, pod red. W. Długokęckiego, Tczew 1998.

[65] *Historia Elbląga*, t. 1, red. S. Gierszewski, A. Groth, Gdańsk 1993; E. Carstenn, *Die Geschichte des Landkreises Elbing, auf wissenschaftlicher Grundlage volkstümlich dargestellt*, Elbing 1925; E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937. Kwestię rozwoju urbanistycznego podjęła: G. Nawrolska, *Rozwój przestrzenny Elbląga w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym*, „Archaeologia Historica Polona", t. 23, 2016, s. 163-180.

należy zaliczyć publikacje Wiesława Długokęckiego[66], który uzupełnił badania Maxa Toeppena[67] i Hugo Bertrama[68]. Dalej odwołano się do ustaleń poczynionych w pracach Artura Semraua[69], Heide Wunder[70], Petera Germershausena[71], Astrid Kaim-Bartels[72], Joachima Stephana[73], a także studiów Marzeny Pollakówny[74], Wilhelma Guddata[75], Emila Guttzeita[76], Gertrudy Mortensen[77], Karla Kasiske,[78], Andrzeja Gierszewskiego[79], Grischy Vercamera[80] i Stefana Strieglera[81]. Obraz infrastruktury podróżnej, w tym

[66] W. Długokęcki, *Mierzeja Wiślana: od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*, Gdańsk 1995; Idem, *Osadnictwo na Żuławach w XIII i początkach XIV w.*, Malbork 1992; Idem, *Rozwój społeczno-gospodarczy Wielkiej Żuławy w XIII – początkach XV wieku (do 1410 roku)*, Gdańsk 1986.
[67] M. Toeppen, *Beitrage zur Geschichte des Weichseldeltas*, Danzig 1894.
[68] H. Bertram, *Die physykalische Geschichte des Weichsel-Nogat-Deltas*, [w:] *Das Weichsel-Nogat-Delta: Beiträge zur Geschichte seiner landschaftlichen Entwickelung, vorgeschichtlichen Besiedelung und bäuerlichen Haus- und Hofanlage*, Danzig 1924.
[69] A. Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Fischau (Komturei Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn", H. 34, 1936, s. 1-154.
[70] H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerung Geschichte der Komturei Christburg 13.-16. Jahrhundert*, Wiesbaden 1968.
[71] P. Germershausen, *Siedlungsentwicklung der preußischen Ämter Holland, Liebstadt und Mohrungen vom 13. bis zum 16. Jahrhundert*, Marburg 1970.
[72] A. Kaim-Bartels, *Die Stadt Elbing und ihre Dörfer vom 13. Jahrhundert bis zum Zweiten Thorner Frieden 1466*, [w:] *Elbing 1237-1987. Beiträge zum Elbing-Kolloquium im November 1987 in Berlin*, hrsg. B. Jähnig, (Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreußens, Bd. 25), Münster 1991, s. 51-62; Eadem, *Die Städte Kulm und Elbing und ihre Dörfer im Mittelalter*, „Beiträge zur Geschichte Westpreußens. Zeitschrift der Copernicus-Vereinigung zur Pflege der Heimatkunde und Geschichte Westpreußens", H. 11, 1989, s. 5-68.
[73] J. Stephan, *Die Besiedlung der Komturei Elbing bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts*, "Pruthenia", t. 3, 2008, s. 5- 60.
[74] M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim,* Poznań 1953.
[75] W. Guddat, *Die Entstehung und Entwicklung der privaten Grundherrschaften in den Ämtern Brandenburg und Balga (Ostpreußen)*, Marburg (Lahn) 1975.
[76] E. J. Guttzeit, *Der Kreis Heiligenbeil*, Leer 1975; Idem, *Die Besiedlung des Kreises Heiligenbeil in der Ordenszeit bis zur ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts* [w:] *Preußenland und Deutscher Orden. Festschrift für Kurt Forstreuter zur Vollendung des 60. Lebensjahres*, Würzburg 1958, s. 88-126.
[77] G. Mortensen, *Die Siedlugsgeographie des Samlandes*, Stuttgart 1923, s. 51–53.
[78] K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preußen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934.
[79] A. Gierszewski, *Mierzeja Kurońska i Zalew Kuroński w średniowieczu (do 1525 r.)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wiesława Długokęckiego, obroniona na Uniwersytecie Gdańskim w 2015 r.
[80] G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.-16. Jahrhundert),* Marburg 2010. Recenzja pracy: W. Długokęcki, R. Kubicki, *Nowa praca na temat struktury społecznej i osadniczej na terenach komturstwa królewieckiego w XIII-XVI wieku*, ZH, t. LXXVII, 2012, z. 4, s. 161-173.
[81] S. Striegler, *Die Große Wildnis im 14. Jahrhundert-Wahrnehmung und Beschrebung eines geografischen Raumes*, [w:] *Viele Welten des Ostseeraumes. Politischer, wirtschaftlicher und kulturellller Austausch vom Hochmittelalter bis zum Beginn der Neuzeit*, hrsg. P. Srodecki, L. Steindorff, Marburg 2024, s. 223-235; Idem, *Raumwahrnehmung und Orientierung im südöstlichen Ostseeraum vom 10. bis 16. Jahrhundert. Von der kognitiven zur physischen Karte*, Greifswald 2018.

karczem i zajazdów, przedstawiono zarówno w oparciu o wyniki dawniejszej pracy Hansa Steffena[82], jak i ustalenia Grzegorza Wolińskiego[83].

Do opisu stanu osadnictwa na terenie Litwy wykorzystano wyniki badań Henryka Łowmiańskiego[84]. Problem lokalizacji spalonego Krzywego Zamku, jednej z trzech warowni wileńskich, a także topografię miasta przedstawili Włodzimierz Hołubowicz[85], Jerzy Ochmański[86], Maria Łowmiańska[87] i Oksana Valioniene[88], a w ostatnim czasie zespół badaczy litewskich[89].

Jak już wspomniano, niektóre epizody dotyczące pobytu Henryka w Prusach były już odnotowywane w literaturze. Pobyt na Biskupiej Górce, obok Gdańska w 1391 r. wspominano przy okazji prób ustalenia położenia tego obiektu. Temat ten podejmowali Erich Keyser[90], Peter Kriedte[91], Klemens Bruski,[92] Zofia Maciakowska[93],

[82] H. Steffen, *Das ländliche Krugwesen im Deutschenordenstaate. Ein Beitrag zur Kulturgeschichte Altpreußens*, ZWG, H. 56, 1916, s. 217-245.
[83] G. Woliński, *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa tucholskiego w XIV i XV w.*, „Zeszyty Chojnickie", nr 31, 2015, s. 13-52. Literatura uzupełniająca w kwestii karczem: A. Gierszewski, *Karczmy i karczmarze w komornictwach Labiawy i Laukiszek w czasach władztwa zakonu krzyżackiego*, [w:] *Pomerania – Prussia – Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin*, pod red. R. Kubickiego, Gdańsk 2022, s. 431-451; K. Panek, *Karczmy w komornictwie Łukta (w komturstwie elbląskim) w pierwszej połowie XV w.*, „Argumenta Historica", nr 10, 2023, s. 91-102; Idem, *Uwagi na temat sieci karczem wiejskich i zajezdnych w północnej części komturstwa elbląskiego w latach 1402–1449*, KMW, nr 332, 2026, z. 1, s. 3-30.
[84] H. Łowmiański, *Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1-2, Wilno 1931-1932.
[85] W. Hołubowicz, *Krzywy Gród z XIV w. na Górze Bekieszowej w Wilnie*, „Wilno. Kwartalnik poświęcony sprawom miasta Wilna", 1939, z. 1, s. 27-35.
[86] J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982; Idem, *Krzywy Gród Wileński. Próba lokalizacji*, ZH, t. XXXVI, 1971, z. 2, s. 57-66.
[87] M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 151-329.
[88] O. Valionienė, *Viduramžių Vilnius: erdvės evoliucija (XIII a. vidurys – XVI a. pirmas ketvirtis)*, Vilnius 2019.
[89] V. Pugačiáuskas, S. Sarcevičius, O. Valionienė, *A reconstruction of the Paleorelief of Vilnius' Crooked City by interdisciplinary methods*, „Lithuanian Historical Studies", nr 19, 2014, s. 1-50. Tamże szczegółowa dyskusja dotycząca poszukiwania lokalizacji Krzywego Grodu.
[90] E. Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*, Köln 1972.
[91] P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen: von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974. Na ten sam temat: T. Larczyński, *Ziemia Gdańska*…, s. 163-164.
[92] K. Bruski, *Chełm w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (XIV-XVI w.)*, [w:] *Historie Gdańskich Dzielnic*, t. 1, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, P. Paluchowski, Gdańsk 2018.
[93] Z. Maciakowska, *Średniowieczna granica pomiędzy dobrami biskupa włocławskiego pod Gdańskiem a patrymonium Głównego Miasta*, [w:] *Pomerania – Prussia – Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin*, pod red. R. Kubickiego, Gdańsk 2022, s. 62-80.

Dominika Ikonnikow[94] i piszący te słowa[95]. Odniesienia do tematu znajdują się także w opracowaniu dotyczącym wydatków z okresu podróży Henryka przez Czechy, autorstwa Romana Zaorala[96] i Marka Suchego[97].

W omówieniu sieci drożnej Pomorza Gdańskiego i Prus wykorzystano wyniki prac Fransa Brunsa, Hugo Weczerki[98], Kazimierza Ślaskiego[99] oraz ks. Władysława Szulista[100]. Odnośnie do terenu Litwy zaś Tomasza Čelkisa[101] i Joanny Kunigielis[102].

W pracy wykorzystano także opracowania kartograficzne Hansa i Gertrudy Mortensenów, Reinharda Wenskusa[103], Jürgena Jahnke, Heinza Zimmermanna[104] oraz

[94] D. Ikonnikow, *Dwór biskupów włocławskich na Biskupiej Górce*. Tekst dostępny w Internecie: https://web.archive.org/web/20170105223143/http://biskupiagorka.pl/dwor-biskupow-wloclawskich-na-biskupiej-gorce/ - dostęp z dnia 22.01.2024 r.
[95] K. Panek, *Analiza wydatków Henryka z Derby poniesionych podczas pobytu w Gdańsku między 15 lutego a 31 marca 1391 roku w świetle rachunków z jego podróży*, "PROGRESS. Journal of Young Researchers", nr 8/2020, s. 23-40.
[96] R. Zaoral, *Jidelnicek na dvorech v Praze a na Karlstejne na prelomu 14. a 15. stoleti*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem, a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, Gdańsk 2012, s. 54-61.
[97] M. Suchy, *„Na cestě" in partibus Boemie. Svědectví cestovních účtů Jindřicha z Derby z roku 1392*, „Numismatický sborník", nr 22, 2007, s. 115-140.
[98] F. Bruns, H. Weczerka, *Hansische Handelstraßen: Textband*, Weimar 1967.
[99] K. Ślaski, *Lądowe szlaki handlowe Pomorza w XI-XIII w.*, ZH, t. 34, 1969, nr 3, s. 40.
[100] W. Szulist, Ważniejsze szlaki handlowo-komunikacyjne północno-zachodniego Pomorza Gdańskiego w XVI-XVII wieku, ZH, t. 35, 1970, z. 3-4, s. 99-110; Idem, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur w XVI-XVIII wieku*, KMW, 1972, nr 2-3, s. 297-318.
[101] T. Čelkis, *Keliais po viduramžių Lietuvą. II: XIII– XV amžiaus pradžios karo žygių sąlygos*, „Lituanistica", 2013, T. 59. Nr. 3(93), s. 125–137; Idem, *Keliais po viduramžių Lietuvą. I: XIII–XV a. pirmosios pusės sausumos kelių samprata*, „Lituanistica", 2013. T. 59. Nr. 2(92), s. 61–76; Idem, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kelių evoliucija. Sausumos užvaldymas*, Vilnius 2021; Idem, *Stan dróg lądowych i struktura systemu połączeń w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XV–XVII wieku*, ZH, t. LXXIX, 2014, z. 3, s. 39-61.
[102] J. Kunigielis, *Mosty, przeprawy i myto mostowe na obszarze województw wileńskiego i trockiego od II poł. XIV w. do reformy administracyjnej 1565/1566*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. A. Jusupovicia i dr. Andrzeja Buczyły w Instytucie Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2024.
[103] *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes. Lieferung 1*, hrsg. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1968. Uzupełniająco: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII-XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radzimiński, Toruń 2013; T. Grala, *Organizacja administracji państwa zakonnego w Prusach do końca XIII wieku*, ABiMK, nr 97, 2012, s. 73-94.
[104] J. Jahnke, H. Zimmermann, *Die Postwege des Deutschen Ordens* (dalej: *Die Postwege*), [w:] *Historisch-Geographischer Atlas des Preussenlandes*, bearb. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1967.

Maksymiliana Grzegorza[105]. Pomocne były także opracowania dotyczące poczty krzyżackiej[106] i itinerariów wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego[107].

W pracy wykorzystano także studia dotyczące dziejów transportu, jego kosztów, przede wszystkim publikacje Mateusza Wiktora Maćkiewicza[108]. Sięgnięto także do wyników badań Rafała Dudzińskiego[109], Susan Rose[110] i Krzysztofa Kwiatkowskiego[111]. O znaczeniu transportu wodnego i żeglugi śródlądowej świadczy również mnogość typów jednostek pływających[112]. Dla obszaru Dolnej Wisły przedstawił je Robert Domżał[113], a dla Niemna i Pregoły - Jerzy Litwin[114]. Co wydaje się istotne, warunki żeglugowe na Pregole opisał Stanisław Srokowski[115], a rolę Niemna jako drogi

[105] M. Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu puckiego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2014; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sulmińskiego i urzędu leśnego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2016; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny wójtostwa lęborskiego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2013; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sobowidzkiego wójtostwa tczewskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2017; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny wójtostwa grabińskiego i okręgu rybickiego szkarpawskiego komturstwa malborskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2017.
[106] Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna w Państwie Zakonu Krzyżackiego w I połowie XV stulecia. Przyczynek do badań nad mobilnością społeczeństwa w średniowieczu*, [w:] *Historia-W drodze ku przyszłości*, red. M. Żmudziński, Toruń 2016, s. 105-116; H. Samsonowicz, *Szybkość wymiany informacji w XV wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000.
[107] Ł. Sobczak, *Itinerarium wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada Zollnera von Rotenstein (1382-1390)*, KMW, 2015, nr 4, s. 657-681; Idem, *Uwagi na temat itinerarium wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada von Wallenrode (1391-1393) w świetle źródeł drukowanych*, „Argumenta Historica", 2016, nr 3, s. 100-109; K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritinereren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln-Wien 1990; W. Nöbel, *Michael Kuchmeister: Hochmeister des Deutschen Ordens 1414-1422*, Bad Godesberg 1969; C. A. Lückerath, *Paul von Rusdorf: Hochmeister des Deutschen Ordens1422-1441*, Bad Godesberg 1969; B. Jähnig, *Winrich von Kniprode, des Hochmeister des Deutschen Ordens 1352-1382*, „Jahrbuch Preußischer Kulturbesitz" 1982, Bd. 19, s. 249-276.
[108] M. W. Maćkiewicz, *Wydatki zakonu krzyżackiego oraz rady Starego Miasta Torunia na transporty wojskowe w trakcie kampanii dobrzyńskiej z 1409 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", 2023, nr 114, s. 9-25; Idem, *Elbing carters and wagenknechts from the turn of the fourteenth and fifteenth centuries*, [w:] *Zwischen Ostsee und Adria II: Ostmitteleuropa im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit: die Mobilität von Menschen, Gütern, Geld, Diplomaten, Reliquien*, hrsg. B. Attilia, (Memoria Hungariae, vol. 16), Debrecen 2024, s. 287-314; Idem, *Crews of inland ships in late medieval Prussia*, [w:] *Pomorze, Prusy i ich sąsiedzi na przestrzeni dziejów*, red. J. Możdżeń, K. Olejko, M. Piłat, M. Fila, Gdańsk 2025, s. 15-29.
[109] Na temat wozów transportowych i bojowych: Zob. R. Dudziński, *Wozy taborowe i organizacja przemarszów wojsk polskich w drugiej połowie XV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", nr 72, 2001, s. 83-93; K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu krzyżackiego*…, s. 246-248.
[110] S. Rose, *England's medieval Navy: ships, men & warfare*, Montreal 2013.
[111] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu krzyżackiego*…, s. 248.
[112] M. Radoch, *Śródlądowe jednostki pływające w dawnych księgach inwentarzowych zakonu krzyżackiego*, KMW, nr 313, 2021, z. 3, s. 365-403.
[113] R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle w XIII-XV wieku*, Gdańsk 2014.
[114] J. Litwin, *Niemen, wiciny i spław do Królewca*, [w:] *Rzeki. Kultura-cywilizacja-historia*, t. 6, pod red. J. Kułtuniaka, Katowice 1997.
[115] S. Srokowski, *Drogi żeglowne w Prusiech Wschodnich*, „Przegląd Geograficzny", t. 9, z. 1-2, s. 297-317.

handlowej podkreślali w okresie dwudziestolecia międzywojennego Karl Forstreuter[116] i Remeika[117].

3. Źródła

Kwerenda archiwalna była prowadzona w The National Archives w Londynie[118]. Objęła ona archiwum książąt Lancaster, dokumenty dyplomatyczne i skarbowe[119]. Cenne uzupełnienie stanowi kopiariusz listów królewskich, przechowywany w bibliotece uniwersyteckiej w Edynburgu[120]. Ważne źródła uzupełniające znajdują się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, zwłaszcza w działach Pergamenturkunden, Ordensbriefarchiv i Ordensfolianten[121] oraz w Archiwum Państwowym w Gdańsku. W przypadku gdańskiego archiwum wykorzystano księgi gruntowe z działu Akta miasta Gdańska oraz księgi czynszowe komturstwa elbląskiego, przechowywane w dziale Akta miasta Elbląga[122].

W pracy wykorzystano szereg źródeł drukowanych. Najważniejszym jest księga rachunkowa, odnotowująca wydatki Henryka i jego grupy w trakcie pobytu w Prusach i na Litwie. Jej oryginał przechowywany jest w The National Archives[123]. Rachunki te doczekały się dwóch wydań krytycznych[124], jednego zaopatrzonego w aparat

---

[116] K. Forstreuer, *Die Memel als Handelsstraße Preußens nach Osten*, Königsberg 1931.
[117] J. Remeika, *Der Handel auf der Memel. Von Anfang des 14. Jahrhunderts bis 1430*, Kaunas 1927.
[118] Najważniejsze źródła dla badanej problematyki tj. archiwum książąt Lancaster zostało przekazane do Public Record Office, a jego zasób zdeponowany w Archiwum Narodowym: *List of the Records of the Duchy of Lancaster preserved in the Public Record Office*, London 1901.
[119] The National Archives (dalej: TNA), Exchequer: Treasury of Receipt: Diplomatic Documents (E 30); Exchequer: Treasury of the Receipt: Domesday Book etc (E 31); Exchequer of Receipt: Issue Rolls and Registers. Część z nich opublikowała i komentarzem opatrzyła: B. Bombi, *The Teutonic Order and England between the fourteenth and fifteenth centuries. Notes on five documents preserved at the National Archives*, [w:] *Zwischen Mittelmeer und Baltikum. Festschrift für Hubert Houben zum 70. Geburstag*, hrsg. U. Arnold, R. Czaja, J. Sarnowsky, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 90), Weimar 2023, s. 18-31.
[120] The University of Edinburgh Library: Section of letter from MS 183: Royal Letter Book MS 183.
[121] Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA PK), XX. HA. OBA, Ordensbriefarchiv; XX. HA., Pergamenturkunden; XX. HA. OF, Ordensfolianten.
[122] Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej APG): Akta miasta Elbląga, sygn. 10/369/1; Akta miasta Gdańska, sygn. 10/300/0.
[123] TNA, DL 28/1.
[124] Początkowo planowano jedno wydanie, nad którego edycją pracował niemiecki uczony, Rheinhold Pauli. Tekst był częściowo przygotowany do druku, jednak brakowało wydawnictwa niemieckiego, które chętne byłoby wydać środki na publikację. W 1881 r. na 11. corocznym zjeździe Towarzystwa Historii Hanzy (*Hansisches Geschistsvereins*) w Gdańsku, uczony przedstawił wyniki swoich badań. Doceniono pracę i ustalono, że jeden z przyszłych egzemplarzy ma trafić do Towarzystwa Historii Prowincji Wschodnich i Zachodnich Prus (*Vereins für die Geschichte der Provinzen Ost- und Westpreussen*), a drugi do Camden Society. Pauli zmarł, a edycja nie została dokończona. Prace nad wydaniem miały być efektem współpracy między angielskimi a niemieckimi historykami. Po jego śmierci postanowiono wydać dwie osobne edycje, a prace nad niemieckim wydaniem przejął Hans Prutz. Warto zaznaczyć, że edycje te się od siebie różnią, a sam tekst został opublikowany z myślą o różnych celach.

krytyczny z komentarzem w języku niemieckim opublikowanego przez Hansa Prutza[125] i drugiego w języku angielskim, Lucy Toulmin Smith[126]. Rachunki te zostały spisane przez duchownego, Ryszarda Kingstona, członka grupy hrabiego Henryka w czasie wyprawy. Kluczowe znaczenie ma przy tym cel sporządzenia owej dokumentacji, jak wynika bowiem z pierwszych kart, dołączonych już po powrocie do Anglii, rejestr ten służył szczegółowemu rozliczeniu funduszy przeznaczonych na całe przedsięwzięcie[127].

Należy mieć jednak na uwadze, że źródła rachunkowe nie są pozbawione wad i ograniczeń. Pierwszą z nich jest fakt, że przedstawione zapisy stanowią wyłącznie wycinek ich pobytu w Prusach. Znaczną część stanowią zakupy żywności, a ich autor skupił się jedynie na konkretnych transakcjach, brak więc danych mówiących o motywach podjęcia krzyża czy kontekście społecznym lub politycznym rejzy. Z pojedynczych informacji można jednak wyczytać pośrednie przesłanki świadczące o nawiązywaniu kontaktów z mieszkańcami Prus, brak jednak szczegółowych świadectw odnoszących się do przebiegu owych interakcji. Ponadto, zapisy prowadzone były w wielu miejscach niechronologicznie, co pozwala domniemywać, że informacje były dostarczane do skarbnika z opóźnieniem, a co za tym idzie nie zawsze precyzyjnie są określone czas i miejsce sporządzania zakupów. Należy również założyć, że zapisano wyłącznie to, co zostało uznane za istotne z punktu widzenia rozliczeń. Oczywistym jest także, że konsekwencją tego typu zapisów mogą być liczne błędy pisarskie i błędy w obliczeniach, sumujących poszczególne wydatki. Należy także pamiętać o tym, że źródło przedstawia wyłącznie punkt widzenia dworu, a nie wszystkich uczestników wyprawy, w tym rycerzy i służby towarzyszącej Henrykowi.

W pracy wykorzystano także korespondencję. Część z tych listów została dołączona do edycji rachunków[128]. Częściowo zostały one zregestowane

Camden Society położyło nacisk w pierwszej kolejności na kształtującą się osobowość przyszłego króla, a dla Towarzystwa Historii Prowincji Wschodnich i Zachodnich Prus najistotniejsze było dziedzictwo ziemi pruskiej i jej przeszłość. *Rechnungen über Heinrich von Derby's Preussenfahrten 1390-91 und 1392* (dalej: *Rechnungen*), hrsg. von H. Prutz, Leipzig 1893, s. IV-V.

[125] Ibidem.

[126] *Expeditions to Prussia and the Holy Land made by Henry Earl of Derby (afterwards king Henry IV.) In the Years 1390-1391 and 1392-3. being the Accounts kept by his Treasurer during two years* (dalej: *Expeditions*), ed. L. T. Smith, Camden Society 1894.

[127] *Rechnungen*, s. 5.

[128] Listy w sprawie przetrzymywanego przez grupę Henryka kupca Mikołaja Makenhagena: *Rechnungen*, s. C-CIV; Listy w sprawach księgowych: Ibidem, s. 3-4, 132-133.

w wydawnictwach źródłowych[129], a niektóre z nich dostępne są wyłącznie w formie rękopiśmiennej[130].

Wykorzystano także źródła narracyjne, spisane zarówno w Prusach, jak i na Wyspach Brytyjskich. Wśród pierwszych należy wyróżnić *Nową kronikę pruską* autorstwa Wiganda z Marburga, wydaną ponownie przez Sławomira Zonenberga i Krzysztofa Kwiatkowskiego[131]. Drugą z kronik, którą należy przywołać, jest tzw. *Kronika ziemi pruskiej*[132]. Przez setki lat za autora kroniki uznawano Jana von Posilge, jednak ówcześnie kwestionuje się ten pogląd[133]. Niemniej, autor lub autorzy kroniki skrupulatnie relacjonują przebieg wydarzeń, od momentu, kiedy Henryk zszedł na ląd, aż do oblężenia Wilna. Co ciekawe, przytaczają również przebieg działań wojennych w pobliżu tego miasta[134].

Z kronik powstałych na Wyspach Brytyjskich wykorzystano *St. Albans Chronicle*[135], *Chronica anglicana*[136], tzw. kronikę Jana de Trokelowe[137] oraz kronikę Jana Capgrave[138]. Autorem dwóch pierwszych jest mnich benedyktyński z opactwa St. Albans, Tomasz Walsingham. Dwie kolejne są inspirowane zapisami z opactwa, a część informacji przepisują lub trawestują bezpośrednio od wcześniejszych autorów kronik z St. Albans.

---

[129] *The Diplomatic Correspondence of Richard II*, ed. E. Perroy, London 1933.
[130] Część przedstawiono w regestach: *Regesten zu den Briefregistern des Deutschen Ordens. Die Ordensfolianten 2a, 2aa und Zusatzmaterial*, hrsg. S. Kubon, J. Sarnowsky, Göttingen 2012; *Regesten zu den Briefregistern des Deutschen Ordens III: die Ordensfolianten 5, 6 und Zusatzmaterial*, hrsg. und bearb. von J. Sarnowsky, Göttingen 2017. Z kolei rękopisy: Ordensbriefarchiv: OBA 1054, OBA 944, OBA 964, OBA 1230, OBA 851, OBA 1737, OBA 857, OBA 1247, OBA 3069, OBA 1168, OBA 979, OBA 1176, OBA 1682, OBA 1427a; Pergamenturkunden: Schieblade 83, Nr 1, 2, 3, 4, 10, 42, 45, 50, Schieblade 86, Nr 35.
[131] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, oprac. S. Zonenberg, K. Kwiatkowski, Toruń 2017.
[132] Johann von Posilge, *Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussens (von 1360 an, vor gesetzt bis 1419)*, wyd. E. Strehlke, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum* (dalej: SRPr), Bd. III, Lipsk 1866, s. 79-388.
[133] J. Wenta, *Zur Verfasserschaft der sog. Chronik des Johann von Posilge*, „Preußenland", Jg. 28/1990, s. 1-9; R. G. Päsler, *Deutschsprachige Sachliteratur im Preußenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung*, Köln – Weimar – Wien 2003, s. 284-290.
[134] SRPr, Bd. III, s. 166.
[135] T. Walsingham, *The St. Albans Chronicle*, vol. II, Clarendon Press 2011.
[136] Idem, *Historia Anglicana*, ed. H. T. Riley, London 1864.
[137] *Johannis de Trokelowe, et Henrici de Blaneforde, monachorum S. Albani necnon quorundam anonymorum, Chronica et Annale, Regnatibus Henrico tertio, Edwardo primo, Edwardo secundo, Ricardo secundo, et Henrico quarto*, ed. H. T. Riley, London 1866.
[138] J. Capgrave, *Liber de illustribus Henricis*, ed. F. C. Hingeston, London 1858.

Ostatnią z przywoływanych w pracy kronik są *Roczniki* Jana Długosza. Należy jednak podchodzić do tego dzieła z większą ostrożnością, ponieważ zostało napisane kilkadziesiąt lat po opisywanych wydarzeniach[139].

Warto także wspomnieć o źródle omawiającym szlaki prowadzące na Litwę. Zostało ono opublikowane w wydawnictwie źródłowym nazywanym *Litauischer Wegeberichte*[140]. Dzięki tym przekazom możliwe jest odtworzenie tras przebywanych przez uczestników wypraw.

Geograficzne przedstawienie terenu Prus zostało opracowane na początku XIX w. pod nadzorem Fryderyka Leopolda von Schröettera. Praca ta wydana została w postaci atlasu i odzwierciedla stan dróg i cieków wodnych w okresie przed rewolucją przemysłową (budową linii kolejowych), która zmieniła znacząco wspomniany układ[141]. Pomocne były również współczesne opracowania, w tym Atlas Prus Królewskich[142] i Atlas Historyczny Miast Polskich[143].

4. Metody i konstrukcja pracy

W pracy zastosowano różne metody badawcze. W tym metodę analityczną, filologiczną, a także leksykalną. Rekonstruując przebieg wyprawy posłużono się metodą przestrzenną (geograficzną). W celu ustalenia składu osobowego grupy hrabiego

---

[139] J. Długosz, *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Księga 10. 1370-1405, red. S. Gawęda i in., tłum. D. Turkowska, M. Kowalczyk, Warszawa 2009.

[140] SRPr, Bd. II, s. 664-708. Striegler zasugerował, że źródło jest cenne dla poznania ówczesnej wiedzy geograficznej: Zob. S. Striegler, *Die „littauischen Wegeberichte". Kognitive Karten und die Kommunikation geografischen Wissens im Mittelalter*, „Studia Maritima", vol. XXV, 2012, s. 205-217; M. Radoch, *Die littauischen Wegeberichte jako źródło wiedzy geograficznej w Zakonie Krzyżackim o ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Nauki pomocnicze historii: teoria, metody badań, dydaktyka*, red. A. Jaworska, R. Jop, Warszawa 2013, s. 263-271; V. Biržiška, *Kryžiuočių keliai j Lietuvą XIV amž. (Iš Wegeberichtu)*, „Praetis", T. 1, Kowno 1930, s. 1-63.

[141] F. L. von Schröetter, *Karte von Ost-Preußen nebst Preußisch Litthauen und West-Preußen nebst dem Netzdistrickt aufgennomen unter Leitung des Königl. Preuss. Staats Ministers Frey Herrn von Schroetteer in den Jahren von 1796 bis 1802*, Berlin 1802-1812 (dalej: *Schröetter*). O wartości mapy Schröettera: Zob. M. Gorączko, *Mapa Schröettera-Engelhardta w skali 1:50 000 jako materiał źródłowy w badaniach stosunków wodnych w dolinie Dolnej Wisły u schyłku XVIII w.*, „Monografie komisji hydrologicznej PTG", t. 4, 2017, s. 71-81.

[142] *Atlas historyczny Polski. Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku,* część I - mapy, plany, część II - komentarz, indeksy, red. T. Panecki, M. Słoń, Warszawa 2021.

[143] R. Golba, C. Kardasz, A. Pilarska, *Atlas historyczny miast polskich. Puck*, red. R. Czaja, R. Golba, t. I, z. 11, Toruń 2024; T. Błyskasz, G. Bukal, W. Długokęcki, J. Friedrich, E. Kizik, Z. Maciakowska, M. Omiljanowska-Kiljańczyk, H. Paner, Z. Polak, W. Szymański, *Atlas historyczny miast polskich. Gdańsk*, red. R. Czaja, W. Długokęcki, Z. Maciakowska, t. I, z. 9, Gdańsk 2024; *Atlas historyczny miast polskich. Malbork*, oprac. historyczne - W. Długokęcki, W. Sieradzan, M. Mierzwiński, oprac. kartograficzne - D. Chwiałkowski, A. Noryśkiewicz, W. Sieradzan, Toruń 2002; *Atlas historyczny miast polskich. Elbląg.*, oprac. historyczne – R. Czaja, oprac. kartograficzne – Z. Kozieł, red. A. Czacharowski, t. I, z. 1, Toruń 1993.

Henryka i dalszych losów uczestników wyprawy zastosowano metodę genealogiczną. W przypadku zagadnień słabo oświetlonych źródłowo, konieczne było zastosowanie metody porównawczej i metody retrogresywnej.

W pracy przyjęto zasadę używania współczesnych nazw polskich. Jeżeli brakuje rodzimego odpowiednika to używano nazwy niemieckiej, a w ostateczności współczesnej (np. rosyjskojęzycznej w przypadku obwodu królewieckiego). Starano się stosować do ówczesnych granic obszarów administracyjnych a dopiero w dalszej kolejności nazw geograficznych[144].

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale I omówiono relacje dworu angielskiego z władzami zakonu krzyżackiego w Prusach w latach poprzedzających wyprawę. Ponadto, przybliżono zjawisko rejz krzyżackich oraz udziału angielskich rycerzy w wyprawach do Prus i na Litwę. Podjęto także próbę zarysowania stanu wiedzy mieszkańców Wysp Brytyjskich o procesie chrystianizacji w Europie Środkowo-Wschodniej, a także samej sytuacji politycznej w tym rejonie po Unii w Krewie.

Rozdział II składa się z trzech części w układzie chronologiczno-rzeczowym. Pierwsza opisuje okres od maja do sierpnia 1390 r., a więc przed wyprawą. Podjęto tu kwestie motywacji i samej decyzji o wybraniu się do Prus. W kolejnej części skupiono się na itinerarium grupy, która przebywając w Prusach i na Litwie podczas wyprawy z lat 1390–1391 dotarła aż pod mury Wilna. Prześledzono tam także przemieszczanie się, tempo i miejsca zatrzymania grupy. Ostatnia część poświęcona została kwestii nieudanej wyprawy 1392 r., co skutkowało powrotem do Gdańska i wyruszeniem w dalszą drogę – przez Rzeszę, Czechy do Wenecji i dalej do Ziemi Świętej.

Rozdział III dotyczy kwestii technicznych organizacji wyprawy. Przedstawiono obraz ówczesnej sieci drożnej, rzecznej i osadnictwa na terenie Prus i Litwy. Opisano ówczesne środki transportu, dzięki którym możliwe było przemieszczanie się po tym terenie, zarówno lądowe jak i wodne. Podjęto również kwestię zatrzymania i postoju. Wyjaśniono jakimi kryteriami kierowano się przy wyborze miejsca postoju, jak

[144] Wiadomym jest, że ówczesne granice administracyjne to w wielu miejscach kwestia umowna, jednak dla uporządkowania narracji postanowiono zastosować ten podział, a nie np. na krainy geograficzne, których podział jest jeszcze bardziej niejasny. O granicach administracyjnych: Zob. *Historisch-Geographischer Atlas des Preussenlandes*, bearb. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1967; *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII-XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radzimiński, Toruń 2013. O wyznaczaniu granic w średniowiecznych Prusach i Inflantach: Zob. R. Simiński, *Od „solitudo*"…, s. 83-118.

funkcjonowały karczmy zajezdne, a także jakie było praktyczne i symboliczne znaczenie przebywania w dobrach kościelnych.

W rozdziale IV przedstawiono wewnętrzną strukturę grupy towarzyszącej Henrykowi w trakcie wyprawy. Wskazano na pochodzenie poszczególnych rycerzy, w tym środowiska z jakich się wywodzili. Podjęto także kwestię wewnętrznej dynamiki grupy (stratygrafia wertykalna i horyzontalna), a także tego, jak działał dwór w podróży, tj. podział urzędów i obowiązków z tym związanych.

Rozdział V dotyczy kontaktów uczestników rejzy z ludnością Prus. Uporządkowano go, wskazując na relacje nawiązywane z dostojnikami krzyżackimi (wielki mistrz, szafarz, marszałek zakonu, komturzy, bracia zakonni, gałąź inflancka), pruskim rycerstwem a także innymi gośćmi przybyłymi z zachodu. Dalej przedstawiono kontakty z miejscowym duchowieństwem, zarówno diecezjalnym jak i zakonnym. Starano się także zarysować kontakty nawiązywane z mieszczaństwem i ludnością wiejską. W rozdziale podjęto także kwestię relacji Henryka z Władysławem Jagiełłą i jego lennikami.

W ostatnim, szóstym rozdziale poruszono problem zmian w polityce dworu angielskiego wobec państwa zakonnego w Prusach po rebelii z 1399 r. i objęciu władzy przez Henryka IV. W tymże rozdziale ponadto prześledzono także dalsze kariery dworskie towarzyszy Henryka z okresu podróży.

W celu ułatwienia śledzenia narracji zawartej w poszczególnych rozdziałach pracy sporządzono również mapy, tabele i wykresy, z których część zamieszczono w aneksach.

Rozdział 1. Uwagi wstępne

1.1 Stosunki angielsko-pruskie do 1390 r.

Po ugruntowaniu swojego władztwa w Prusach, Krzyżacy poszukiwali sprzymierzeńców wśród zachodnioeuropejskich elit. O ile dobrze w historiografii znane są działania braci zakonu na dworach cesarskim i papieskim, o tyle mniej uwagi poświęcono wzajemnym stosunkom Anglii i Zakonu. Należy założyć, że omawiane kontakty od samego początku były nawiązywane z inicjatywy obu stron. Oprócz *sensu stricto* powiązań politycznych warto zwrócić uwagę na powiązania gospodarcze i społeczne na wielu poziomach[145].

Pierwszą, istotną cezurę stanowiło wyznaczenie przez króla Anglii, Henryka III (panował w latach 1216–1272) renty dla Zakonu wynoszącej 40 grzywien rocznie[146]. Motywacją do podjęcia takiego działania miała być troska o dusze: swoją, przodków i następców[147]. Trudno orzec, czy podobne stosunki istniały wcześniej, jednak ze względu na symboliczne znaczenie wyznaczenia renty, wzajemne relacje należy datować od 1235 r. W późniejszych latach była ona regularnie zawieszana, a w okresie panowania Ryszarda II (1377–1399) jej wypłatę wielokrotnie uzależniano od polityki prowadzonej aktualnie przez Zakon[148]. Nie można wykluczyć, że stanowiła ona narzędzie do wywierania politycznego nacisku. Ze względu na to, że kwota ta nie miała kluczowej wartości finansowej[149] należy traktować ją jako jeden z symbolicznych wskaźników nawiązanej relacji. Warto podkreślić, że pomimo otrzymania wspominanej renty Zakon nigdy nie wszedł w posiadanie skrawka ziemi na Wyspach Brytyjskich. Brak jakichkolwiek nadań ziemskich na rzecz Zakonu w Anglii sugeruje, że monarcha nie zamierzał godzić się na tworzenie struktur krzyżackich we własnym państwie i sceptycznie odnosił się do obecności obcego rycerstwa. Z drugiej strony Zakon zapewne nie dążył do tworzenia na tym obszarze własnych baliwatów ze

[145] Ze względu na cezurę czasową głównego tematu pracy, okres do 1309 r. (przeniesienie siedziby Zakonu z Wenecji do Malborka) został potraktowany wyłącznie w celach wykazania ciągłości stosunków angielsko-krzyżackich.
[146] W. Paravicini, *Die Preußenreisen…*, Bd. I, s. 115-116. Słusznie zauważono, że kwota ta była polem do oszustw, ponieważ 1 grzywna angielska nie była równa funtowi (1 grzywna = 13 szylingów i 4 pensy = 160 pensów = 2/3 funta; 1 funt = 20 szylingów = 240 pensów). Zob. G. Feliu, *Money and Coinage in the Middle Ages*, [w:] *Money and Currency in the Middle Ages*, ed. R. Naismith, Brill 2018, s. 21-40.
[147] W. Paravicini, *Die Preußenreisen…*, Bd. I, s. 115-116.
[148] Ibidem, s. 116.
[149] 40 grzywien angielskich stanowiło równowartość ok. 9,84 kg srebra.

względu na znikome powiązania lokalnego rycerstwa z kulturą niemiecką, co ograniczało potencjał rozwoju struktur zakonnych oraz rekrutacji nowych braci do Zakonu[150]. Znacznie korzystniejsze z punktu widzenia władz Zakonu pozostawało inwestowanie w baliwaty położone na terytorium Rzeszy.

Kontakty handlowe należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Z jednej strony należy uwzględnić Anglię z królem jako protektorem kupców, a z drugiej miasta hanzeatyckie. Ważną rolę odgrywał również wielki mistrz, którego w XIV w. uważano za *opiekuna i protektora Hanzy*[151]. W tym miejscu należy wspomnieć o instytucji wielkich szafarzy zakonu. Jeden miał rezydować w Malborku, drugi w Królewcu, a ich głównym zadaniem było prowadzenie zagranicznej polityki handlowej[152]. Warto podkreślić, że szafarz brał pod uwagę stanowisko wielkich miast hanzeatyckich w eksporcie jak i imporcie towarów, co po raz kolejny wskazuje na ścisłą i konieczną współpracę pomiędzy miastami hanzeatyckimi a zakonem krzyżackim[153]. Świadectwem

[150] Wyjątkiem w możliwościach pozyskiwania nowych rycerzy spoza Rzeszy pozostawały tereny Królestwa Francji, gdzie Zakon posiadał swoje baliwaty. Zob. K. Polejowski, *Geneza i rozwój posiadłości zakonu krzyżackiego na terenie Królestwa Francji do połowy XIV wieku*, Gdańsk 2003; Idem, *Książę Burgundii Filip Śmiały i zakon krzyżacki w II połowie XIV wieku. Wzajemne relacje*, „Szlachta, starostowie, zaciężni. Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza", nr 5, 1998, s. 211-221; K. Militzer, *Historia zakonu krzyżackiego*, tł. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2007, s. 78-82, 196-201, 251-254; Idem, *Die Entstehung der Deutschordensballeien im Deutschordensballeien im deutschen Reich*, Bonn 1970, s. 111-137.

[151] H. Samsonowicz, *Europejski handel Krzyżaków w XIV-XV wieku*, KMW, nr 2-3, 1994, s. 139. Tamże dalsze wskazówki bibliograficzne. Należy wskazać, że tezę o wielkim mistrzu jako opiekunie Hanzy wystosował P. Dollinger. W późniejszym okresie próbowano podważać stanowisko Dollingera, jednak w świetle przedstawianej problematyki należy przychylić się do stanowiska francuskiego historyka. Por. P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, Gdańsk 1975; R. Czaja, *Preußische Hansestädte und der Deutsche Orden. Ein Beitrag zu den Beziehungen zwischen Stadt- und Landherrschaft im späten Mittelalter*, „Hansische Geschichtsblätter", 118, 2000, s. 57-76; Idem, *Związki gospodarcze wielkich szafarzy zakonu krzyżackiego z miastami pruskimi na początku XV wieku*, [w:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach, zbiór studiów*, pod red. Z. H. Nowaka, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), R. 86 z. 3, s. 9-34; S. Kubon, *Konflikt oder Kooperation? Das Verhältnis des Deutschen Ordens zu seinen Preußischen Hansestädten und Untertanen im Spiegel der auswärtigen Beziehungen zu England (1377-1422)*, [w:] *Vorstellungswelten der mittelalterlichen Überlieferung. Zeitgenössische Wahrnehmungen und Bilder und ihre moderne Interpretation*, hrsg. J. Sarnowsky, (Nova Medievalia. Quellen und Studien zum europäischen Mittelalter 11), Göttingen 2012, s. 91-118; J. Sarnowsky, *Die preußischen Städte in der Hanse*, „Hansische Geschichtsblätter", Jg. 112, 1994, s. 97-124; Z. H. Nowak, *Rechtliche und politische Beziehungen zwischen dem Deutschen Orden und der Hanse*, [w:] *Die Preußischen Hansestädte und ihre Stellung im Nord- und Ostseeraum des Mittelalters*, hrsg. idem, J. Tandecki, Toruń 1998, s. 15-24. Najnowsze podsumowanie dyskusji: B. Bombi, *The Teutonic Order and England …*, s. 18-31.

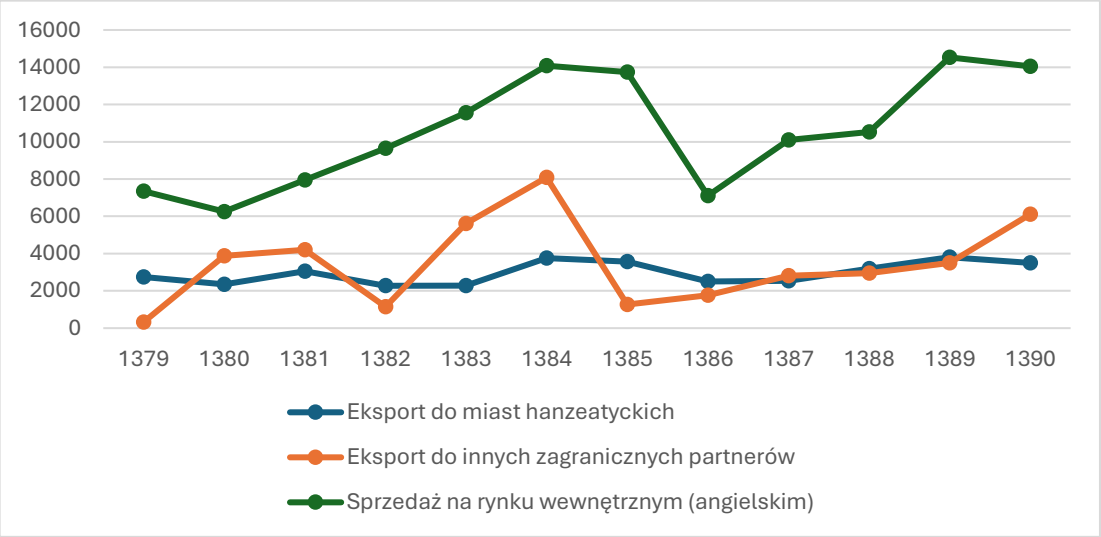
[152] Szeroko na temat urzędu szafarzy w Państwie Zakonu Krzyżackiego: E. Maschke, *Die Schäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preussen*, [w:] *Domus Hospitalis Theutonicorum. Europäische Verbindungslinien der Deutschordensgeschichte. Gesammelte Aufsätze aus den Jahren 1931-1963*, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens), Bd. 10, hrsg. von K Wieser und U. Arnold, s. 69-103.

[153] Zob. R. Czaja, *Związki gospodarcze wielkich szafarzy*…, passim; Idem, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki: studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999.

tego, że utrzymywał kontakty również z Anglią w omawianym okresie, jest pozostawiona księga długów i rachunków wielkiego szafarza[154].

Stosunki handlowe opierały się w głównej mierze na wymianie towarowej. Jak wykazał Stuart Jenks, głównym angielskim towarem eksportowym było sukno[155]. W latach 1379–1390 transportowano je do miast hanzeatyckich z portów w Bostonie, Hull, Lynn, Yarmouth, Londynu, Ipswich i Sandwich[156]. Mając na uwadze, że sukno wysyłano do strefy hanzeatyckiej regularnie, z pewnością jego część docierała do miast hanzeatyckich w Prusach, tj. Gdańska, Elbląga czy Królewca.

Wykres 1. Eksport angielskiego sukna do 1390 r.



Źródło: S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen: Handel und Diplomatie 1377–1474*, T. I, Böhlau-Verlag-Köln-Wien 1992, s. 62, za: E. Carus-Wilson, *The Oversaeas Trade of Bristol in the Later Middle Ages,* Bristol 1937, s. 80-100; Public Record Office, E356/14-22.

[154] Pod rokiem 1397 zapisano, że szafarz otrzymał znaczną sumę (1400 nobli = równowartość ok. 344,4 kg srebra w złotych monetach) od hrabiego Henryka. *Item zo hebbe gy noch by my 1400 eng. nob. der ik entfenk van den graven van Derby* […] *Summa in al myt den 2200 pfd. 65 pfd. 11 sol. 5 gr. de vorscreven stat unde myt den 1400 nob. de ich uyt engelant halde dar mede zo is summa 2794 pfd. 2 sol. 7 gr.* […] *ik vor terede na den 1400 nob. de ik uyt Engelant halde* […]– *Schuldbücher und Rechnungen der Großschaffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Bd. 4 *Liegersbücher der Großschafferei Königsberg (Ordensfolianten 150-152 und Zusatzmaterial)*, hrsg. und bearb. von C. A. Franzke, Köln-Weimar-Wien 2008, s. 311, 319. Kwestia kontaktów z wielkim szafarzem zostanie rozszerzona w rozdziale V niniejszej pracy. Inne ślady kontaktów w księdze potwierdzają m. in. duży transport dóbr między Londynem i Gdańskiem, a także przekazanie środków Łukaszowi Ribenowi po jego powrocie z Anglii. Zob. Ibidem, s. 572, 640.

[155] S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. I, s. 55-65. Warto zwrócić także uwagę na transport wełny co słusznie zauważyli Eileen Power i Heinz Stoob. Zob. E. Power, *The Wool Trade in English Medieval History*, London 1942; H. Stoob, *Hansische Westpolitik im frühen 14. Jahrhundert*, „Hansische Geschichtsblätter", J. 94, 1976, s. 1-16. Na temat handlu wełną także: M. McKissack, *The Fourteenth century 1307-1399*, Oxford 1976, s. 350-351, 361-363.

[156] S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. I, s. 62.

Z przedstawionych danych wynika, że w latach 1379–1390 najwięcej sukna przeznaczano na sprzedaż na rynku angielskim. Można zauważyć zależność pomiędzy relacją sprzedaży na wewnętrznym rynku a eksportem zagranicznym. W latach, kiedy sprzedaż w kraju spada lub rośnie, podobne zjawisko można zaobserwować w handlu zagranicznym. Warto również zauważyć, że o ile eksport do zagranicznych partnerów spoza Hanzy charakteryzował się ciągłym brakiem stabilizacji, o tyle rynek miast zrzeszonych w Hanzie wydawał się zdecydowanie bardziej zrównoważony.

Problematykę obecności kupców hanzeatyckich w Londynie poruszano już wielokrotnie[157]. Tamtejszy kantor był jednym z najważniejszych ośrodków handlowych w zachodniej Europie. Najstarsze wzmianki o leżącym nad Tamizą *Stahlhofie* (*Steelyard*) pochodzą z drugiej połowy XIII w.[158]. Warto wspomnieć, że o ile głównym towarem eksportowym z Wysp Brytyjskich było sukno, o tyle w imporcie z miast hanzeatyckich dominowały wino reńskie, drewno i zboże pruskie a także sprowadzane ze wschodu wosk i futra[159]. Miejsce to nazywano kantorem lub faktorią, jednak jego rola nie ograniczała się wyłącznie do miejscowej wymiany towarów. Położony zaraz obok placu do stemplowania sukna, stanowił centrum życia kupców hanzeatyckich na Wyspach Brytyjskich. To właśnie tutaj gromadzili się kupcy z miast hanzeatyckich, aby przedstawiać własne interesy przed królem angielskim. Zabiegi te przyniosły wymierne rezultaty, ponieważ pierwszy przywilej pozwalający na swobodny handel w Anglii wystawił Edward I już 1 lutego 1303 r.[160]. Oczywiście *Carta mercatoria* nie dotyczyła wyłącznie kupców hanzeatyckich, jednak w praktyce pozwoliła na ustalenie ich pozycji prawnej[161]. Handlarze niemieccy otrzymali od Edwarda II potwierdzenie swoich przywilejów, a w konsekwencji zostali jedynymi korzystającymi z postanowień *Carta mercatoria*[162]. Jak słusznie zauważył Stuart Jenks, omawiany przywilej

[157] Zob. P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 64-67, 235-238, 288-295. Tamże dalsza literatura.
[158] R. Pauli, *Der Hansische Stahlhof in London*, Bremen 1856.
[159] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 65.
[160] T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte…,* s. 97; S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 479-481.
[161] Ibidem, s. 479. Dokument został opublikowany w: *Hansisches Urkundenbuch* (dalej: HUB), Bd. II, bearb. von K. Höhlbaum, Halle 1879, s. 14-18.
[162] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 64.

oraz kolejne, wystawiane w latach 1317[163] i 1327[164], przyczyniły się do powolnego rozwoju handlu pomiędzy obiema stronami[165]. Wymienione dokumenty ustabilizowały na wiele lat sytuację handlową kupców hanzeatyckich na Wyspach Brytyjskich, a pożyczki udzielone przez nich Edwardowi III pomogły w znalezieniu sprzymierzeńca na królewskim dworze[166].

Do lat 70. XIV w. nie dochodziło do poważniejszych konfliktów w stosunkach angielsko-hanzeatyckich[167]. Należy o tym wspomnieć, ponieważ królowie Anglii z tego okresu (Edward III, a później Ryszard II) konsekwentnie stawali w obronie kupców angielskich. Z kolei wielki mistrz, jako opiekun miast hanzeatyckich wchodzących w skład państwa zakonnego wielokrotnie interweniował w rozmowach ze stroną angielską. Biorąc pod uwagę liczbę zachowanych źródeł, zarówno proweniencji angielskiej jak i zakonnej, w latach 70. i 80. XIV w., kwestie handlowe zdominowały rozmowy dyplomatyczne obu stron[168].

Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z podpisaniem pokoju w Strzałowie pomiędzy Danią a Ligą Hanzeatycką w 1370 r., w następstwie którego Hanza wywalczyła sobie potwierdzenie wcześniejszych przywilejów handlowych. W konsekwencji tych działań, kupcy z miast zrzeszonych utrzymywali o wiele lepszą pozycję niż pozostali. Spotkało się to ze sprzeciwem kupców angielskich, którzy zgłosili swoje roszczenia w Izbie Gmin, a następnie zostały przedstawione Edwardowi III[169]. Angielską odpowiedzią na podane wydarzenia było zwiększenie cła od importowanego wina (*Tonnage*

[163] Dokument jest potwierdzeniem wcześniejszego, wystawionego przez Henryka III. O ile *Carta mercatoria* dotyczyła wszystkich zagranicznych kupców, o tyle dokument z 1317 r. skupia się na kupcach niemieckich ([…] *per litteras suas patentes concessit mercatoribus Regni alemanie, illis scilicet, qui habent domum in civitate london* […]). Wspomina również o budynku gildii nazywanego niemieckim (najprawdopodobniej chodzi o wspomniany już *Stahlhof*) ([…] *que gildehalla teutonicorum vulgariter nuncupatur* […]). Zob. *Urkundenbuch der freien Reichstadt Dortmund*, v. A. Fahne, Köln und Bonn 1855, s. 96-97.

[164] Treść dokumentu odnoszącą się do kupców niemieckich i budynku gildii sformułowano identycznie jak w przywileju z 1317 r. Zob. *Analecta Medii Aevi Ad Illvstranda Ivra et Res Germanicas*, hrsg. F. D. Häberlin, Norminbergiae et Lipsiae 1764, s. 39-41.

[165] S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 481.

[166] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 64.

[167] S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 481.

[168] Ibidem, s. 473-508.

[169] Szczególny sprzeciw wzbudził zakaz sprowadzania śledzi do Skanii przez kupców angielskich, walijskich i szkockich. Za złamanie przepisu groziła wysoka kara, o równowartości 50 grzywien. Pierwsze regulacje pojawiły się w 1369 r. i zostały ponowione rok później. Por. HUB, Bd. IV, nr 378, 387, s. 160, 164; *Hanserecesse* (dalej: HR), Bd. 1, bearb. v. K. Koppmann, Leipzig 1870, nr 522, §7; Ibidem, nr 510, §11, s. 470.

and Poundage)[170]. Uderzyło to szczególnie w zrzeszonych w Hanzie mieszczan z krajów niemieckich, których głównym towarem importowanym na Wyspy Brytyjskie było wino reńskie[171]. Hanzeaci działali więc w celu ochrony własnych interesów. Przełożony kantoru Hanzy w Londynie, w 1374 r. wysłał do miast hanzeatyckich prośbę o ochronę przywilejów wraz z informacją o trudnościach, których doświadczyli[172]. Omawiany dokument jest niezwykle istotny w kontekście przytoczonego problemu, ponieważ w jego treści znajduje się szczególna prośba do wielkiego mistrza. Według autorów korespondencji, wielki mistrz i bracia zakonu cieszyli się szacunkiem na dworze angielskim, co mogłoby zaowocować przywróceniem wcześniejszych przywilejów[173]. Świadczy to o wyjątkowej pozycji zakonu. Wydaje się, że w momencie sporządzania listu, wielki mistrz był nie tylko *protektorem* i *opiekunem* miast pruskich zrzeszonych w Hanzie, ale wszystkich kupców niemieckich. Wkrótce postanowiono wysłać do Londynu Szymona Swertinga z Lubeki i Hartwiga Beteke[174] z Elbląga w celu wynegocjowania przywrócenia przywilejów[175]. Żądania zostały wysłuchane[176]. Król poprosił o odpowiednie traktowanie kupców angielskich i zapewnił, że żeglarze z miast hanzeatyckich będą spotykali się z równym szacunkiem[177].

---

[170] Miało to miejsce w grudniu 1372 r. *C'est affavoir, de chescun Tonnel de Vyn venant en ceste terre deus soldz; & de chescun livre de qconq; Merchandie q ce feust venant ou passant vi d. quel terme est ja passe. – Rotuli Parliamentorum, ut et petitiones, et placita in Parliamento tempore Edwardi R. III*, 1767, s. 310. Na ten temat również: S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. 2, s. 482.

[171] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*..., s. 65.

[172] *Urkundenbuch der Stadt Lübeck*, hrsg. von dem Vereine für Lübeckische Geschichte und Alterhumskunde, Bd. IV, Lübeck 1873, nr 230, s. 241-242.

[173] *Vortmer hope wy, wert sake dat dey hoomester van Pnitsen sine bodebreyae wolde senden an den edelen heren den conyng van Engelland vnde bydden vor den ghemeynen copman van Almanien van der doescheo lieneef also dat hey by alden rechte vnde by alder ghewoonte mochte blynen, dat solde viel in Staden staen, wante dey vorseghede hoomester vnde dey heren van Prutsen sere wol ghemynnet syn van deme edelen eonynge vorseghet vnde al syme rade* – Ibidem.

[174] Wybór Betekego na jednego z posłów jest nieprzypadkowy. Przede wszystkim sprawował wysokie funkcje w Elblągu, a także utrzymywał rozległe stosunki międzynarodowe, m. in. we Flandrii. Istotny zapewne pozostawał fakt, że był poddanym wielkiego mistrza zakonu, który na skutek otrzymanej prośby zapewne chciał mieć wpływ na wydarzenia w Londynie. Na temat Betekego: Zob. E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbląg 1937, s. 133–134; M. Töppen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des Städtischen Lebens im Mittelalter*, Danzig 1870–1871, s. 267; K. Polejowski, *Brugia, Londyn, Paryż – przyczynek do dyplomatycznej działalności burmistrza Elbląga Hartwiga Betekego*, KMW, 4, 2009, s. 517-523.

[175] S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 483; P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 72.

[176] Dollinger twierdzi, że udało się to *nie bez trudu*. Z kolei Jenks stoi na stanowisku, że udało się to przede wszystkim dlatego, że w listopadzie 1375 r. wygasł poprzedni dokument mający obowiązywać wyłącznie rok, przez co strony szybko doszły do porozumienia. Jeżeli wziąć pod uwagę ustalenia Polejowskiego, mówiące o tym, że jeszcze jesienią poselstwo dotarło do Paryża, przychylam się do stanowiska Jenksa, że stosunki uregulowano sprawnie. Por. S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 483; P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 72; K. Polejowski, *Brugia, Londyn, Paryż*…, s. 520.

[177] S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 483.

Ustalenia z 1375 r. nie pozostały bez odzewu zainteresowanych stron. Zarówno Hanzeaci jak i Anglicy domagali się monopolu w Skanii i Bergen. Ponadto strona angielska wymagała rozszerzenia prawa handlu także na Prusy i inne obszary leżące w strefie wpływów miast Hanzeatyckich[178]. Roszczenia kupców z Wysp Brytyjskich szybko uzyskały aprobatę, a projekt ponownego podniesienia ceł na wino miał stać się tematem debaty w Parlamencie.

O ile Edward III rozumiał potrzebę utrzymywania dobrych stosunków z kupcami hanzeatyckimi, o tyle jego następca, Ryszard II nie wykazywał podobnych talentów dyplomatycznych. Lata 1377–1399 należy uznać za stanowczy regres w relacjach pomiędzy Anglią a Prusami. Dostrzegalna jest również szczególna aktywność wielkich mistrzów zakonu, którzy wielokrotnie wysyłali poselstwa do Londynu, przedstawiając stanowisko kupców z miast hanzeatyckich, wchodzących w skład państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach.

Co prawda Ryszard II zatwierdził w listopadzie 1377 roku przywileje hanzeatyckie, jednak rada, za namową kupców londyńskich zawiesiła przywileje jeszcze przed 6 lutego 1378 r. Najważniejszą konsekwencją pozostawało zdegradowanie kupców hanzeatyckich do statusu innych kupców. Dotychczas nabywali sukno po preferencyjnej cenie 12 pensów, lecz od momentu wejścia w życie dokumentu zostali zobowiązani do płacenia ceny rynkowej, obowiązującej wszystkich zagranicznych kupców, która wynosiła 2 szylingi i 9 pensów. Warto wspomnieć, że nie dotyczyło to wyłącznie nowo nabytych towarów. Według Rady powinni zapłacić również cło od wszystkich towarów nabytych od momentu wstąpienia na tron Ryszarda II[179]. Dla znacznej części kupców hanzeatyckich takie działanie było niedopuszczalne, a sumy zbyt wysokie, aby móc je opłacić.

Głosy o ucisku kupców hanzeatyckich płynęły do ich rodzinnych miast. W maju 1378 r. odbył się zjazd Hanzy w Strzałowie, podczas którego dyskutowano na temat nowej sytuacji. Podczas obrad zdecydowano się wysłać posłów do Ryszarda II z prośbą o przywrócenie przywilejów hanzeatyckich. Mieszczanie pruscy nie chcieli zgodzić się na polubowne zakończenie sprawy, a wielki mistrz nakazał natychmiastową konfiskatę majątków kupców angielskich przebywających w Prusach.

[178] Ibidem, s. 484.
[179] Ryszard II wstąpił na tron 22 czerwca 1377 r., a dokument został wystawiony 21 lutego 1378 r.

Przekonano wielkiego mistrza, aby w pierwszej kolejności wstrzymał się ze stanowczymi działaniami w stosunku do Anglików do 11 listopada, a w późniejszym okresie, żeby nie zrywał stosunków dyplomatycznych z Anglią[180].

Przez cały następny rok trwały rozmowy, zarówno w Parlamencie angielskim jak i wśród przedstawicieli miast hanzeatyckich. Wysłano również do Londynu poselstwo składające się z Jakuba Pleskowa i Jana Cordelitza, aby przedstawić stanowisko hanzeatów. Kolejny parlament zebrał się w styczniu 1380 r., a kupcy niemieccy domagali się na nim przywrócenia przywilejów. Po przedstawieniu stanowiska posłowie wrócili do swoich miast[181]. Dopiero we wrześniu 1380 r. uchwalono przywrócenie przywilejów hanzeatyckich, jednak pod warunkiem dotrzymania podobnych ustaleń przez stronę hanzeatycką[182].

Stuart Jenks zauważył, że porozumienie z 1380 r. zapoczątkowało nowy etap we wzajemnych relacjach handlowych, mający trwać do podpisania traktatu w Malborku (21 sierpnia 1388)[183], a lata 1380–1388 słusznie nazwano okresem roszczeń odszkodowawczych (*Die Schadenersatzforderungen*)[184]. W tym właśnie okresie relacje hanzeatycko-angielskie zaczęły zmieniać swój charakter. Początkowo miasta pruskie występowały głównie w imieniu wszystkich hanzeatów, jednak w późniejszym okresie można zaobserwować nasilenie problemów w stosunkach między miastami pruskimi (m. in. Gdańsk, Elbląg) a królem Anglii Ryszardem II. Pozostałe miasta hanzeatyckie odeszły na dalszy plan, niejednokrotnie tracąc na konflikcie Prus z Anglią.

W pierwszej fazie omawianego okresu główny problem stanowili korsarze, którzy napadali przede wszystkim na jednostki należące do kupców hanzeatyckich. Usiłowano dowodzić, że to nie angielskie statki atakowały hanzeatów, jednak szybko okazało się, że domniemani korsarze byli w rzeczywistości angielską flotą, a wynagrodzenie ich załóg pochodziło z pieniędzy publicznych[185]. Największą akcją angielskiej floty w omawianym okresie była napaść z 12 maja 1385 r. nad ujściem rzeki Zwin[186]. Zdarzenie spowodowało reakcję strony pruskiej, która w lipcu podjęła decyzję o konfiskacie angielskich towarów handlowych i przygotowywała poselstwo do

[180] Ibidem, s. 487-489.
[181] Ibidem, s. 490-491.
[182] Ibidem, s. 491-492.
[183] Ibidem, s. 493.
[184] Ibidem, s. 493.
[185] Ibidem, s. 494.
[186] Ibidem, s. 494; M. McKissack, *The Fourteenth Century…*, s. 359.

Anglii w celu walki o odszkodowanie za wszystkie straty kupców pruskich poniesione w okresie ostatnich 10 lat. Misji miał przewodniczyć wspomniany już Hartwig Beteke, a jego towarzyszem miał być wyznaczony przez wielkiego mistrza jeden z braci zakonnych[187]. Kupcy angielscy dotknięci konfiskatą dóbr w Prusach sporządzili listę strat[188].

W październiku zebrał się parlament. W jego trakcie angielscy kupcy wybierający się do Prus zwrócili się do króla o konfiskatę dóbr kupców pruskich w Anglii o łącznej wartości dwudziestu tysięcy funtów. Król przychylił się do prośby i nakazał zabezpieczenie towarów na wschodnim wybrzeżu. Następnie napisał prośbę do wielkiego mistrza o wydanie dóbr skonfiskowanych w Prusach, a także oskarżył stronę pruską o sprowokowanie napaści w Zwin[189]. Strona pruska zdecydowała się wysłać poselstwo do Anglii.

Ryszard II poprosił o przygotowanie listy strat angielskich kupców, jednak posłowie pruscy nie mieli zamiaru o tym dyskutować. W negocjacjach zapanował impas. Król Anglii wysłał więc swoich posłów do Prus[190].

W odpowiedzi wielki mistrz zarządził bojkot importu angielskich towarów, który miał wejść w życie od 29 września 1386 r. Na zjeździe miast pruskich, 26 lutego 1388 r., poproszono wielkiego mistrza, aby nie prowadził rozmów z posłami angielskimi za pośrednictwem braci i sług zakonu.

W analogicznym okresie kupcy hanzeatyccy z kantoru londyńskiego zwrócili się z petycją do parlamentu, protestując przeciwko konfiskacie ich dóbr i domagając się uwolnienia aresztowanych[191]. Problem rozwiązano w ten sposób, że podzielono sprzedawane dobra na pochodzące z Prus i z miast hanzeatyckich nie leżących w Prusach, a na czas negocjacji król zablokował dalszy handel z Prusami[192].

---

[187] Przejęcie inicjatywy przez wielkiego mistrza po raz kolejny ilustruje, że jego udział w sprawach hanzeatyckich nie sprowadzał się wyłącznie do kwestii honorowych, a do realnego działania. Jest to kolejny dowód, który przychyla do stanowiska Dollingera w sprawie roli wielkiego mistrza jako *opiekuna Hanzy*.

[188] GStA PK, XX. HA, Perg- Urkk., Schieblade 83, Nr. 1.

[189] *Qui quidem consiliarii nostri, prout nobis postmodum retulerunt, cum ciictis gentibus vestris super examinacione diversorum gravaminum, subditis vestris per nostros, ut pretendebatur, ligeos et presertim in portu de Swen illatorum, diversas dietas interpellatis vicibus teuuerunt.* – HR, Abt. 1, Bd. 3, nr 205, s. 199; S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 496.

[190] Ibidem, s. 497.

[191] Oczywiście w tym miejscu chodzi o kupców z pozostałych miast hanzeatyckich, nie leżących w Prusach.

[192] Ibidem, s. 498.

Dopiero w czerwcu 1388 r., Ryszard II pozwolił na działanie posłom angielskim. Mikołaj Stocket, Tomasz Gra z Yorku i Walter Sybill[193] z Londynu zwrócili się do wielkiego mistrza o zwolnienie towarów zatrzymanych w Prusach, zniesienie elbląskiego prawa składu i nadanie specjalnych praw kupcom angielskim podróżującym do Prus. Posłowie przedstawili wykazy szkód, ale także zaoferowali rekompensatę za straty pruskie poniesione pod Zwin[194]. Poselstwu nie można odmówić skuteczności. Efektem negocjacji okazał się traktat zawarty 21 sierpnia 1388 r. w Malborku[195]. Świadectwem tego jest list Konrada Zöllnera von Rottenstein do króla Ryszarda II, potwierdzający ustalenia obu stron. Nakazano zwrot wszelkich zajętych dóbr i uzgodniono kwestię odszkodowań[196].

1.2 Udział rycerstwa angielskiego w rejzach pruskich

Ruch krucjatowy, obecny na szeroką skalę w kulturze europejskiej od końca XI w., początkowo skierowany był głównie do Ziemi Świętej[197]. Wraz z postępującym upadkiem państw krzyżowych na Bliskim Wschodzie zaczął zmieniać się charakter wypraw krzyżowych. Symbolicznym momentem ilustrującym ostateczny upadek krzyżowców są wydarzenia 1291 r., zwieńczone zdobyciem Akki przez Mameluków. Jeszcze przed całkowitym upadkiem misji w Ziemi Świętej rozpoczęto poszukiwania

[193] Kupiec sztokfiszy z Londynu, wymieniany w źródłach w latach 1377-1400. Początkowo znany jako starszy radny (*alderman*) z ulicy Lime Street. Prawdopodobnie w tym miejscu nauczył się handlu z hanzeatami, dzięki czemu wysyłano go jako posła do Prus. W latach 1377 i 1379 wybierany do Parlamentu angielskiego. Wzmianki źródłowe na temat jego londyńskiej działalności: https://mld.ace.fordham.edu/v2/s/mld/person?id=911 – dostęp z dnia 07.01.2025 r. Jego obecność w trakcie negocjacji 1388 r. nie jest jego jedyną odnotowaną misją w Prusach. Był obecny podczas kapituły wyboru wielkiego mistrza z 1391 r.: Por. TNA E/30/1643, E/30/1638. Oba źródła opublikowano pod jednym numerem: *English Medieval Diplomatic Practice*, ed. by P. Chaplais, vol. 1, pt. 1, nr 159, s. 300-304. Krótki opis dokumentów: B. Bombi, *The Teutonic Order and England*…, s. 24. Szczegółowo na temat konfliktu Sybila: S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 505-508.

[194] Ibidem, s. 501.

[195] Dokument zachował się w dwóch egzemplarzach: GStA PK, XX. HA, Perg-Urkk., Schieblade 83, Nr 2 i 3. Został także opublikowany: HR, 1.3, Nr 406, s. 416; Rymer, *Foedera, conventiones, literæ, et cujuscunque generis acta publica, inter reges Angliæ et alios quosvis imperatores, reges, pontifices, principes, vel communitates, ab ineunte sæculo duodecimo, viz. ab anno 1101, ad nostra usque tempore habita aut tractata; ex autographis, infra secretiores Archivorum regiorum thesaurarias, per multa sæecula reconditis, fideliter exscripta*, nr. VII, Hagae-Comitis 1739, nr. VII 599, s. 30-31. Co ważne, w późniejszym okresie był wielokrotnie potwierdzany. Już podczas pierwszego Parlamentu (24 października 1399 r.), zaraz po przejęciu władzy przez Henryka IV, podjęto decyzję o rozszerzeniu traktatu. Jak słusznie zauważyła Bombi, w znacznej mierze mogło to być spowodowane osobistymi upodobaniami króla Henryka IV, który czuł silną więź z Prusami, wytworzoną podczas rejzy. Zob. B. Bombi, *The Teutonic Order and England…*, s. 27-28; TNA E/30/1242.

[196] Rymer, *Foedera*, VII 600, s. 31.

[197] Na temat tradycyjnego ujęcia krucjat do Ziemi Świętej: S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1-3, Warszawa 1987. Nowsze ujęcie dotyczące pierwszej krucjaty i motywacji krzyżowców: T. Asbridge, *Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, Poznań 2016.

nowych celów krucjatowych. Już w XI w. kierunkiem wypraw stała się Hiszpania, a po drugiej stronie kontynentu już w XII w. rozpoczęto działania w Inflantach. Można zatem podsumować, że ciężar działań wojennych, prowadzonych przez założone w Ziemi Świętej zakony rycerskie jak i rycerstwo świeckie, powoli przenosił się na peryferia Europy, a jednym z głównych kierunków wypraw szybko stały się Europa wschodnia, a także Europa północna[198].

Oprócz rycerstwa świeckiego szukającego nowych perspektyw poszerzania chrześcijaństwa i walki z poganami, zakony rycerskie również poszukiwały swojego miejsca na politycznej mapie Europy. Jednym z nich był Zakon Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie[199]. Co ciekawe, powstanie władztwa zakonu w Prusach oznaczało szansę nie tylko dla braci zakonu krzyżackiego, ale również dla rycerstwa szukającego możliwości spełnienia swoich ślubów krucjatowych, zdobycia niezbędnego doświadczenia wojennego, a także rycerskiej sławy podczas walki z niewiernymi.

Dotychczas poruszano kwestię relacji między władzami zakonu a Anglią oraz działalności kupców, których aktywność przejawiała się głównie na płaszczyźnie gospodarczej. Warto jednak nakreślić, że podejmując problematykę relacji angielsko-pruskich w średniowieczu, nie można pomijać udziału rycerstwa angielskiego w rejzach do Prus i na Litwę[200].

Analiza podróży do Prus podejmowanych przez zachodnie rycerstwo wymaga jeszcze jednej uwagi. Mianowicie, trzeba zadać pytanie o ich ogólny charakter. W tym wypadku należy rozróżnić dwie perspektywy: zachodniego rycerstwa oraz braci

---

[198] T. Guard, *Chivalry kingship and Crusade. The English Experience in the Fourteenth Century*, Croydon 2013; E. Christiansen, *Krucjaty północne*…, s. 111-169; W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 518-542.
[199] Szczegółowo na ten temat: M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa Zakonu Niemieckiego w Prusach*, 1226-1259, Warszawa 1992; K. Militzer, *Von Akkon zur Marienburg: Verfassung, Verwaltung und Sozialstruktur des Deutschen Ordens 1190-1309*, Marburg 1999; Idem, *Historia zakonu krzyżackiego*, Kraków 2007; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1986; H. Boockmann, *Zakon krzyżacki: dwanaście rozdziałów jego historii*, Warszawa 1998; S. Gougenheim, *Krzyżacy*, Malbork 2012.
[200] Zob. przyp. 1. Jak słusznie zauważył Kwiatkowski, działania militarne pruskiej gałęzi zakonu można sklasyfikować. Zgodnie z jego typologizacją, rejza stanowiłaby działanie konfrontacyjne i ofensywne. Niejasna pozostaje różnica między *rejzą a wyprawą* (*hêrfart*). Warto zwrócić uwagę, że istniały również działania konfrontacyjne defensywne (landwery, krzyk, pogoń i stróża), a także niekonfrontacyjne. Szczegółowo na ten temat: K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Niemieckiego…*, s. 224-228.

zakonnych[201]. Udział zachodnich rycerzy był korzystny dla obu stron, dlatego rozpatrzony zostanie zarówno punkt widzenia gości jak i gospodarzy.

Co stanowiło główną motywację uczestników? Jednym z ważniejszych czynników była inspiracja religijna, wypływająca z indywidualnej pobożności poszczególnych rycerzy. Jak wskazują kroniki, wraz z rozpoczęciem rejzy uważali się oni przede wszystkim za pielgrzymów[202]. Wykazano również związek pomiędzy sprowadzeniem do Prus relikwii Krzyża Świętego, na którym miał zostać ukrzyżowany Chrystus, oraz jego wizualnym przedstawieniem a ruchem pielgrzymkowo-krucjatowym[203]. Jeszcze w XIII w. dzięki Zakonowi zwiększył się ruch pielgrzymów, a tym samym krzyżowców, którzy, mając coraz mniejsze szanse spełnienia ślubów krucjatowych w Ziemi Świętej, decydowali się szukać alternatywy nad Bałtykiem[204]. Jak zauważył Grabski, *udział w rejzie pruskiej zajmował poczesne miejsce w owym modelu rycerstwa, był traktowany na równej płaszczyźnie z wyprawami do Hiszpanii, Ziemi Świętej czy na Bałkany*[205]. Warto zaznaczyć, że papiestwo przyznawało taki status w wydawanych bullach[206]. W ideę krucjatową wpisywało się dychotomiczne postrzeganie świata, dzielące go na domenę chrześcijańską oraz pogańską, przy czym powołaniem każdego chrześcijanina, a zwłaszcza braci zakonu niemieckiego, była obrona wiary[207]. Zatem podbój Prus oraz walki przeciwko Żmudzinom i Litwinom zachodnie rycerstwo postrzegało jako duchowy obowiązek. Biorąc pod uwagę omawiany przykład, biografowie Henryka, hrabiego Derby podkreślają, że prowadził życie człowieka głęboko

[201] W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 481-608.
[202] Zapiski kronikarskie na ten temat zebrał: G. Leighton, *Crusading and Holy* War…, vol. 41, s. 29-30.
[203] Idem, *Reysa in laudem Dei*…, s. 8. Szeroko na ten temat: Idem, *Ideology and Holy Landscape*…, s. 101-128.
[204] Idem, *Did the Teutonic Order create*…, s. 457-483.
[205] A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy zachodniej*…, s. 180.
[206] Jedną z pierwszych była wydana ok. 1172 r. przez papieża Aleksandra III bulla *Non parum animus noster*, która wskazywała północ Europy jako kierunek do dalszych misji chrystianizacyjnych i wypraw krzyżowych. Uczestnikom obiecywała przyznawanie statusu podobnego do wypraw do Ziemi Świętej. Na temat polityki papiestwa wobec krucjat północnych: Zob. I. Fonnesberg-Schmidt, *The Popes and the Baltic Crusades 1147-1254*, (The Northern World. North Europe and the Baltic c. 400-1700 AD. Peoples, Economies and Cultures, vol. 26), Leiden-Boston 2007; E. Christiansen, *Krucjaty północne*, s. 170-186.
[207] K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Krzyżackiego*…, s. 46-49. O sakralizacji wypraw zbrojnych: Zob. także: Idem, *Christ ist erstanden... I chrześcijanie zwyciężają! Sakralizacja w porządku liturgicznym zbrojnej walki przeciwko poganom jako element określający tożsamość członków korporacji zakonu niemieckiego w Prusach*, KMW, 2009, nr 4 (266), s. 471-488.

religijnego[208]. Nic zatem dziwnego, że przemawiała do niego idea krucjaty i postanowił dołączyć do jednej z nich.

Przy omawianiu motywacji religijnych, warto zaznaczyć, że popkulturowy obraz krzyżowca ma niewiele wspólnego z realnym wizerunkiem z epoki. W powszechnej świadomości osoby wyprawiające się na krucjatę to owładnięci żądzą krwi i fanatyzmem religijnym ludzie, których głównym celem było zabijanie niewiernych[209]. Należy jednak spojrzeć na przedstawioną problematykę z innej perspektywy. Wyruszenie na świętą wojnę motywowano przede wszystkim ówczesną formą racjonalności[210]. Największe umysły średniowiecza przedstawiały argumenty na rzecz krucjat i spisywały kroniki z wypraw do Ziemi Świętej w najbardziej racjonalny dla swojej epoki sposób. Oczywiście, myślenie symboliczne było obecne, jednak krucjaty nie są na tym polu w żaden sposób wyjątkowe. Ponadto, rycerze wyruszający na wyprawę często pobierali nauki u największych uczonych swoich czasów[211].

Oprócz poczucia wypełniania misji, wyprawa stanowiła możliwość realizacji potrzeb związanych ze stanem rycerskim. W tym względzie ważny punkt stanowił dwór wielkich mistrzów, na którym ukształtowała się tradycja przyjmowania gości według zasad etykiety dworskiej[212]. Jako czołowe tradycje dworskie, których realizację umożliwiały wyprawy w Prusach, wylicza się takie elementy jak: *życie dworskie, autoprezentacja, ostentacja zamożności, powiększanie prestiżu przez możność obrony własnej czci, możliwość uzyskania pasa rycerskiego, edukacja rycerska przez udział w tzw. stołach honorowych, terminowanie wojskowe w wyprawach przeciwko poganom*[213]. Warto zwrócić uwagę, że można je podzielić na trzy kategorie. Pierwszą z nich były honorowe aspiracje poszczególnych krzyżowców. Kolejną stanowi próba okazania wartości swojej osoby poprzez posiadany majątek. Ostatnią jest aspekt edukacyjny wypraw. Okazuje się, że dla giermków rejza stanowiła doskonałą okazję do zdobycia

[208] B. Bevan, *Henry IV*…, s. 22; C. Given-Wilson, *Henry IV…*, passim; M. L. Bruce, *The Usurper King…*, passim; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*, passim.
[209] Taki wizerunek przedstawiano od czasu reformacji. Zob. C. Tyerman, *How to Plan a Crusade*. *Reason and Religious War in the High Middle Ages*, Penguin Random House UK, 2016, s. 9.
[210] Ibidem, s. 9-25.
[211] Tyerman argumentuje to na przykładach Boemunda, Baldwina I, Henryka II i Ryszarda I i określa ich mianem *rozważnych wojowników* (*thoughtful warriors*). Zob. Ibidem, s. 18-25.
[212] Szerzej na ten temat: S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów*…, s. 313-323; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku*… s. 292-311.
[213] K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Krzyżackiego…*, s. 129. Szeroko na temat życia dworskiego wśród zachodniego rycerstwa w Prusach: W. Paravicini, *Heraldische Quellen zur Geschichte …*, s. 111-134; Idem, *Die Ritterlich-höfische Kultur…*, s. 387-423; Idem, *Von den ritterlichen zur höfischen Kultur…*, s. 15-54.

doświadczenia, zarówno na polu walki jak i etykiety dworskiej. Wydaje się także, że wraz z właściwym rycerstwem, do Prus przybywały osoby nie pochodzące ze stanu rycerskiego lub będącymi zubożałym rycerstwem, przebywającym na służbie lub będącymi poddanymi poprzez stosunek lenny. Dla nich rejza była okazją, aby po pierwsze wypełnić obowiązki lenne, ale przede wszystkim zyskać środki finansowe z wypłacanego żołdu[214].

Perspektywa Zakonu również nie jest jednolita i należy ją rozpatrywać na co najmniej kilku płaszczyznach. Najbardziej oczywistym celem zaproszenia było pozyskanie siły zbrojnej, dzięki której możliwa była realizacja własnych celów militarnych. Ponadto, uczestnictwo rycerzy zachodnich pozwalało na propagandowe przedstawienie zakonu jako obrońców wiary chrześcijańskiej. Po powrocie z rejzy, jej uczestnicy propagowali nie tylko samą wyprawę, ale również zakon jako dobrych organizatorów[215]. Zacieśnianiu tego rodzaju więzi w znacznej mierze sprzyjał zwyczaj obdarowywania uczestników kosztownymi darami [216]. Warto także zwrócić uwagę, że Zakon organizował rejzy, jednakże większość kosztów wyruszenia na nie ponosili sami uczestnicy[217]. Było to niezwykle korzystne dla korporacji. Na jej barkach spoczywało planowanie i prowadzenie działań wojennych, a część kwestii finansowych można było ograniczyć, poprzez przesunięcie ich na rycerstwo zachodnie[218].

Zjawisko uczestnictwa rycerzy z Wysp Brytyjskich w wyprawach zbrojnych Zakonu należy rozpatrywać z kilku perspektyw. Pierwszą z nich jest próba opisu

[214] Warto zaznaczyć, że jeszcze w XIII w. zakon krzyżacki jako korporacja nie ponosiła kosztów najemnych rycerzy. Dopiero w XIV w. ta praktyka uległa zmianie. Podczas omawianej wyprawy, koszty najęcia grupy angielskich zbrojnych poniósł hrabia Derby, co wynika z księgi rachunkowej. Fakt ten sugeruje utrzymanie starego zwyczaju fundowania legatu krzyżowego na wojnę w Prusach. Na temat wypłacanego żołdu szerzej w rozdziałach III i IV przedstawianej pracy. Także: W. Paravicini, *Vom Kreuzzug zum Soldzug…*, s. 119-126; Idem, *Adlig leben*…, s. 481-509; K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Krzyżackiego*…, s. 131-132.

[215] O dbaniu o propagandowy obraz zakonu po wyprawach: Zob. W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 553-608.

[216] Ibidem, s. 567-569. Najbardziej popularnym prezentem były sokoły myśliwskie hodowane na Sambii. Zob. Ibidem, s. 572-595. Na temat sokolnictwa w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach: Zob. M. L. Heckmann, D. Heckmann, *Sokoły w państwie krzyżackim i księstwie pruskim – małoznaczące dobro ekologiczne i ekonomiczne*, [w:] *Historia, klimat, przyroda. Perspektywa antropocentryczna*, red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2018; B. Borbas, *Falcons in the service of the Teutonic Order at turn of the Fourteenth-Fifteenth Century*, [w:] *Annual Medieval Studies at CEU*, ed. I. Csperegi, K. Lyublyanovics, vol. 26, Budapest 2020, s. 133-149. Podobnym darem został obdarowany hrabia Henryk. Na ten temat szerzej w rozdziale V niniejszej pracy.

[217] Na przykład jako zaliczkę na wyprawę z lat 1390-1391, Jan z Gandawy przeznaczył 4 tys. grzywien. *Rechnungen*, s. 5.

[218] Na temat planowania *rejzy*: Zob. K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 229-287. W kwestii finansowania: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 481-509.

poszczególnych grup rycerzy trafiających do Prus. Kolejną jest ich całościowy wkład w działania wojenne i pomoc świadczona Zakonowi od pierwszej do ostatniej wyprawy, w której brali udział. Szersza skala zjawiska, ujmowana w kontekście całego ruchu krucjatowego do Prus (obejmującego rycerstwo wszystkich narodowości europejskich), została już jednak poddana dogłębnej analizie[219]. Ponadto warto zwrócić uwagę, że rejzy organizowane przez Zakon wpisują się w jeszcze szerszą perspektywę tzw. krucjat północnych[220].

Zatem omawiane zjawisko należy wpisać w szerszy kontekst angielskiego ruchu krucjatowego do Prus i na Litwę. Pierwsi, nieznani z imienia przybysze z Anglii pojawili się podczas rejzy zimowej z lat 1328–1329, kierowanej przez króla Czech, Jana I Luksemburskiego[221]. Według Piotra z Dusburga, uczestniczyli w skutecznym oblężeniu Miedwiagoły[222]. Należy wskazać, że część z nich uczestniczyła w wyprawach na Żmudź, jednak badacze dotychczas niedostatecznie opisali tę problematykę[223]. Ostatni raz ich obecność w Prusach odnotowywana jest w bitwie pod Grunwaldem[224]. Kres uczestnictwa rycerzy z Wysp Brytyjskich zbiegł się z generalnym kryzysem rejz krzyżackich. W 1394 r. król rzymski Wacław IV Luksemburski wydał zakaz podejmowania przez zakon krucjat przeciwko Litwie. Powodem było przyjęcie chrześcijaństwa w 1385 r., a w 1403 r. papież Bonifacy wydał dokument o podobnej treści. Kilkanaście lat później głównym obszarem działań krucjatowych stały się

[219] W literaturze istnieje pojęcie *zachodniego rycerstwa* biorącego udział w rejzach pruskich i litewskich. Koniecznie należy zaznaczyć, że pojęcie to jest jedynie terminologicznym uproszczeniem, ponieważ mieszczą się w nim zarówno uczestnicy ze Szkocji i Anglii, Francji, zachodniej Rzeszy, półwyspów Iberyjskiego i Apenińskiego a nawet rycerstwo polskie. Należy ich postrzegać jako niespójne grupy zbrojne, niejednokrotnie o sprzecznych interesach. K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Krzyżackiego*…, s. 126-131. Na temat pochodzenia poszczególnych grup: Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I.

[220] Na temat krucjat północnych: Zob. E. Christiansen, *Krucjaty północne…*; Christiansen nazywał je północnymi, ale także znane są jako bałtyckie. Zob. także: G. Leighton, *The Baltic Crusades*…, s. 393-408.

[221] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123.

[222] *W roku Pańskim 1329 do ziemi pruskiej przybył Jan z Luksemburga, król czeski razem ze szlachtą* […] i z *dużą liczbą szlachty z królestwa Niemiec i Anglii* - Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, przetł. S. Wyszomirski, wstęp i komentarz J. Wenta, Toruń 2011, s. 237. Na temat rejzy również: M. Radoch, *Walki zakonu*…, s. 49-50; H. Łowmiański, *Agresja zakonu krzyżackiego*…, s. 354. Ogólne uwagi o udziale Anglików w rejzach krzyżackich: Zob. H. Świderska, *Z dziejów stosunków angielsko-krzyżackich*…, s. 105-106; Eadem, *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich*, passim; A. F. Grabski, *Polska w* opiniach…, s. 181-192.

[223] Próby uzyskania Żmudzi opisali: M. Radoch, *Walki*… ; G. Leighton, *Crusading and Holy War*..., s. 25-52. Niestety, żaden z badaczy nie poruszył w zadowalającym stopniu udziału rycerzy angielskich w walce o Żmudź.

[224] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123.

średniowieczne Czechy, gdzie ogłaszano kolejne krucjaty przeciwko husytom[225]. Nie dziwi zatem, że rycerze z Anglii coraz rzadziej uczestniczyli w wyprawach wojennych z Zakonem, ponieważ straciły one swój pierwotny, religijny charakter.

Tabela 1. Zestawienie angielskich rycerzy w rejzach do Prus i na Litwę.

L.p.	**Rok**	**Typ rejzy**	**Główni uczestnicy**
1.	1328–1329	zimowa	*Duża liczba szlachty z Anglii*
2.	1331	letnia	Wielu pielgrzymów z Anglii; Thomas de Ufford
3.	1338–1339	letnie	Rycerze z Anglii[226]
4.	1340–1345	-	Reginald de Cobham i William FitzWarin
5.	1340–1341	zimowa	Tomas de Holand
6.	1343	letnia	*Wielu anglików*
7.	1344–1345	-	Rycerze z Anglii i poddani królowej Anglii
8.	1346–1347	zimowa	Pielgrzymi z Anglii
9.	1348	letnia	*wielu Anglików*
10.	1349	letnia	William de Hastings
11.	1349–1350	zimowa	Około 40 rycerzy
12.	1350–1351	zimowa	William Lord Kerdeston
13.	1351–1352	zimowa	Henryk, książę Lancaster (Grosmont)
14.	1357–1358	zimowa	Audley; Stapleton
15.	1360–1361	letnia	Tomasz le Despenser
16.	1361–1362	zimowa	*Hospites de Anglia*
17.	1362–1363	zimowa	Onufry de Bohun, hrabia Hereford
18.	1365	letnia	Tomasz de Ufford
19.	1365–1366	letnia i zimowa	Tomasz Beauchamp, hrabia Warwick
20.	1366–1367	-	Robert de Ufford, hrabia Suffolk
21.	1367–1368	zimowa	Onufry de Bohun, hrabia Hereford
22.	1368	letnia	Robert Urswik
23.	1368–1369	letnia i zimowa	Walter Lord FitzWalter; Henry Lord Beaumont
24.	1368–1369	zimowa	25 rycerzy; Ryszard de Pembridge
25.	Lata 70. XIV w.	-	Jan Russel
26.	1383	letnia	Hugh le Despenser; Henry de Percy (Hotspur)
27.	1384–1385	zimowa	William Martel; Thomas Peytevyn
28.	1385–1387	-	Robert Morley
29.	1386	letnia	Hugh Hastings

[225] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 130.
[226] Wątpliwe, że dotarli do Prus.

L.p.	Rok	Typ rejzy	Główni uczestnicy
30.	1386	letnia	William de Lucy
31.	1386	letnia	Mikołaj Sabraham
32.	1386	letnia	Maurycy le Bruin
33.	1390	letnia	Henryk de Percy (Hotspur)
34.	**1390**	**letnia i zimowa**	**Henryk, hrabia Derby**
35.	1391	letnia	Tomasz Woodstock, książę Gloucester
36.	1391–1392	zimowa i letnia	Henryk de Percy (Hotspur)
37.	**1392**	**letnia**	**Henryk, hrabia Derby**
38.	1393–1394	zimowa	Steven Scrope
39.	1408	letnia	Henryk Lord Fitzhugh
40.	1409	letnia	Ryszard Beauchamp, hrabia Warwick
41.	1410	letnia	Anglicy biorący udział w bitwie pod Grunwaldem

Źródło: W. Paravicini, *Die Preußenreisen...*, Bd. I, s. 123-127.

Z przedstawionych danych wynika, że wyprawy do Prus miały charakter nieomal tradycji rodowej[227]. Wśród angielskiego rycerstwa można zauważyć zależność pomiędzy wyprawą ojca lub dziadka, a idącymi w ich ślady syna lub wnuka. Oczywiście najbardziej jaskrawym przykładem jest organizator omawianej wyprawy, Henryk, hrabia Derby. Jego dziadek od strony matki, Henryk Grosmont[228] drogą lądową udał się do Prus[229]. Podróżował przez Flandrię i Rzeszę, jednak nie dotarł do zakładanego

[227] Zjawisko dla całego ruchu do Prus przedstawił: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 467-469.

[228] Żył w latach 1310-1361, 1. książę Lancaster. Nazwisko *Grosmont* zwyczajowo wzięło się od miejsca, w którym się urodził. Co istotne, był właścicielem zamku *Bolingbroke*, w którym urodził się hrabia Derby, Henryk (dlatego w angielskiej historiografii nazywany jest Henrykiem Bolingbroke). Z małżeństwa z Izabelą de Baumont, księżną Lancaster miał dwie córki: Matyldę, hrabinę Leicester (1340-1362) i Blankę Lancaster (1342-1368). Druga z córek została wydana za Jana z Gandawy (1340-1399), a owocem tego małżeństwa okazał się przyszły król Anglii, Henryk, hrabia Derby, zwany również Bolingbroke. K. Fowler, *The King's lieutenant: Henry of Grosmont, First Duke of Lancaster, 1310-1361*, New York, 1969, passim.

[229] Biograf Henryka Grosmonta wysuwa tezę, że chciał dołączyć do Zakonu Krzyżackiego. Jest to wysoce wątpliwe ze względu na charakter zgromadzenia, do którego przyjmowane były osoby z niemieckiego kręgu kulturowego. Ponadto, na początku lat 50. XIV w. Henryk był już człowiekiem dobrze sytuowanym, znajdującym się blisko dworu królewskiego, odznaczonym Orderem Podwiązki w 1348 r. i hrabią Derby od 1337 roku z rocznym przychodem 1000 grzywien. Wątpliwe, aby człowiek z takim statusem chciał rozpoczynać karierę w Zakonie. Raczej chodziło o wyprawę krucjatową, a nie wstąpienie w szeregi zakonne. Zob. K. Fowler, *The King's lieutenant*…, s. 105. Na temat rekrutowania do pruskiej gałęzi zakonu: K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu Niemieckiego*…, s. 153-159. Kwestia *niemieckości* zakonu była poruszana m. in. w badaniach prozopograficznych, także dla okresu, w którym Henryk Grosmont chciał rzekomo dołączyć do Zakonu Krzyżackiego: Zob. N. Delestowicz, *Bracia Zakonu Krzyżackiego w Prusach (1310-1351): studium prozopograficzne*, Kraków 2021; M. Dorna, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1309. Studium prozopograficzne*, Poznań 2004; D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens*… ; P. Gotówko, *Förderungspräferenzen des Hochmeisters Winrich von Kniprode zu Beginn seiner Regentschaft*, KMW, 2023, s. 3-30. Cenne uzupełnienie prac Heckmanna i Delestowicza: R. Krajniak, *Prozopografia pruskiej gałęzi zakonu niemieckiego w pierwszej połowie XIV wieku. Uwagi krytyczne na marginesie książki Norberta Delestowicza*, ZH, t. 88, 2023,

celu[230]. Kolejny z hrabiów Lancaster, Jan z Gandawy nigdy nie wybrał się na krucjatę północną. Oczywiście nie pozostał bierny w kwestiach krucjatowych, głównie na Półwyspie Iberyjskim, co było związane z personalnymi ambicjami Jana, który wiedząc, że nie ma szans na objęcie tronu angielskiego, walczył o panowanie m. in. w Kastylii[231]. Syn Jana, Henryk, hrabia Derby z pewnością słyszał o dokonaniach dziadka i jako młody rycerz postanowił zdobyć doświadczenie w analogiczny sposób, biorąc udział w wyprawie do Prus. Warto jednak zaznaczyć, że o ile dziadek wsławił się głównie jako awanturnik i nie walczył z poganami, o tyle jego wnukowi udało się dotrzeć do celu[232].

Podobną korelację można zaobserwować wśród innych rycerskich rodów. Uffordowie pojawiali się w Prusach kilkukrotnie. Jednym z pierwszych potwierdzonych źródłowo rycerzy angielskich walczących razem z braćmi zakonu był Tomasz Ufford[233] (ok. 1300–1348)[234], który walczył przeciwko Polsce w wojnie z lat 1327–1332[235]. Paravicini przypuszczał, że w wyprawie Henryka Grosmonta z lat 1351–1352 miał wziąć udział Robert, pierwszy hrabia Suffolk[236]. Z kolei zimą przełomu lat 1362–

---

z. 4, s. 119-156; Idem, *Dostojnicy i urzędnicy zakonu niemieckiego do 1525 r. Uwagi i uzupełnienia do spisów opracowanych przez Dietera Heckmanna*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", t. 60 (4), 2021, s. 211-245; G. Leighton [rec.], *Norbert Delestowicz, Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach (1310–1351). Studium prozopograficzne*, ZH, t. 87, 2022, z. 4, s. 158-164; S. Jóźwiak, *Nowy spis urzędników krzyżackich*, RH, R. LXXXVII , 2021, s. 213-224.

[230] Został pojmany w północnych Niemczech i zażądano za niego okup w wysokości 30 000 koron. W późniejszym okresie najdalej dotarł do Szczecina, gdzie obiecał, że nie zaangażuje się w wojnę na terenach Kazimierza III Wielkiego. Następnie miał zamiar wrócić do Anglii, a dalej można zaobserwować jego aktywność w Kolonii i Paryżu. Po drodze został kilkakrotnie obrabowany i popadł w konflikt z Otto, księciem Brunszwiku. Można podejrzewać, że dla Henryka Grosmonta, krucjata raczej stanowiła pretekst do awanturniczego życia na kontynencie niż powód do faktycznej walki z poganami. Zob. K. Fowler, *The King's lieutenant...*, s. 106. W kwestii podróży po Europie i konfliktu z Otto: Zob. *Knighton Chronicle (1337-1396)*, ed. by G. H. Martin, Oxford 2004, s. 109-121.

[231] Więcej na ten temat: K. Warner, *John of Gaunt. Son of one King, Father of Another*, Amberley Publishing 2022, s. 87-90.

[232] B. Bevan, *Henry IV*…, s. 22.

[233] *W roku 1331, w Kalendy lipca wypowiedziana został wojna między Polakami a Zakonem* […] *W tym też rzeczywiście czasie przybyli liczni pielgrzymi z Anglii, hrabia Tomasz de Ufford itd.* – Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*…, s. 173.

[234] Sławomir Kałuża wykazał, że w dotychczasowych ustaleniach błędnie uważano, że do Prus udał się syn Roberta z Ufford, 1. Hrabiego Suffolk, Tomasz (1332-1367). Jednak ze względu na czas wyprawy (1331), najprawdopodobniej chodziło o brata Roberta, również Tomasza (ok. 1300- ok. 1348). Co dziwne, edytorzy kroniki Wiganda powielili obecny w historiografii pogląd, przypisując wyprawę do Prus Tomaszowi, jednocześnie wskazując w biogramie, że urodził się kilka lat po wyprawie. Należy zatem przychylić się do stanowiska Kałuży. Por. S. Kałuża, *O Thomasie Uffordzie, rycerzu-gościu zakonu krzyżackiego w 1331 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne", nr 4 (8), 2012, s. 128-138; Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*…, s. 173, przyp. 259.

[235] Jako uczestnik kampanii 1331 r. prawdopodobnie mógł wziąć udział w bitwie pod Płowcami. Zob. P. Strzyż, *Płowce. 1331,* Warszawa 2009, s. 139. O tych wydarzeniach wspomina kronika Wiganda z Marburga: Zob. Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 171-181.

[236] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123-124.

1363, jego syn również Tomasz Ufford (1332–1367)[237], także wyprawił się przeciwko książętom litewskim[238]. Wziął on udział w kolejnej rejzie latem 1365 r., a po skończonej wyprawie był świadkiem chrztu Butawda i Surwiłły. Kronikarz podkreślił, że chrzest miał miejsce w Królewcu właśnie ze względu na obecność angielskich rycerzy: Tomasza de Beauchamp, 12. hrabiego Warwick i Tomasza de Ufford[239]. Zatem podobnie jak w przypadku rodziny hrabiego Henryka, można zaobserwować kilku Uffordów, którzy przyjęli zaproszenie od Zakonu.

W latach 60. XIV w. widoczny jest aktywny udział rodziny Beauchampów, skupionej wokół tytułu hrabiego Warwick. Kilka pokoleń później, jednym z ostatnich rycerzy biorących udział w rejzach pruskich był Ryszard Beauchamp, 13. książę Warwick, który po powrocie z Ziemi Świętej uczestniczył w Wielkiej Wojnie zakonu krzyżackiego z Polską[240]. Na wybranych przykładach można zaobserwować, że angielskie rycerstwo wybierało się do Prus przez niemalże cały XIV w., a wieść o możliwościach oferowanych przez zakon trafiała do kolejnych pokoleń rycerzy. Motywowani chęcią dorównania sławą ojcom i dziadkom, młodzi rycerze wyruszali do Prus i na Litwę.

Poza wspomnianą ciągłością pokoleniową daje się zauważyć wyraźną modę na rejzy w kręgu konkretnych rodów powiązanych więziami lennymi. Na przykład, podczas opisywanych rejz z lat 1390–1391 oraz 1392 r. wśród rycerzy hrabiego Henryka znajduje się aż trzech Watertonów: Hugo, Jan i Robert oraz dwóch Rigmaidenów: Wilhelm i Ryszard[241]. W wyprawie zimowej z lat 1367–1368 wziął udział Tomasz Beauchamp[242], wraz z synem Wilhelmem[243] oraz z Rogerem Beauchamp[244]. W wyprawie

[237] Drugi syn Roberta Ufforda, 1. hrabiego Suffolk. Drzewo genealogiczne Uffordów sporządził: S. Kałuża, *O Thomasie Uffordzie*…, s. 136.
[238] Był częścią grupy angielskiej pod dowództwem Onufrego de Bohuna, hrabiego Hereford i Northampton. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 124.
[239] *I przybywają do Malborka, a przy tym dostojnicy są zwołani, i razem omawiają, kiedy mają przyjąć chrzest. Ustanawiają ponadto miejsce w Królewcu jako bardziej odpowiednie z powodu angielskich gości-hrabiego of Warwick [i] Tomasza de Ufford*. – Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 335. Warto zaznaczyć, że podobny fragment świadczy o wadze jaką Krzyżacy przywiązywali do przyjezdnych gości z zachodu. Wynika to przede wszystkim z tego, że będąc świadkiem takiego wydarzenia, rycerze angielscy głosili na zachodzie propagandowy obraz zakonu wypełniającego misję chrystianizacyjną.
[240] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 124.
[241] Por. *Rechnungen*, s. 117-129; *Expeditions*, s. 118-142, 264-272; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 125-127. Szczegółowo na temat ich roli w rozdziale IV niniejszej pracy.
[242] Najprawdopodobniej chodzi o Tomasza de Beauchamp (1313-1369), 11. hrabiego Warwick, który wsławił się sukcesami w wojnie stuletniej.
[243] Wilhelm Beauchamp (1343-1411), czwarty syn Tomasza de Beauchamp.
[244] Niestety, Paravicini nie sprecyzował którego Rogera Beauchamp miał na myśli. Należy wykluczyć brata Wilhelma, ponieważ zmarł sześć lat przed wyprawą. Najprawdopodobniej chodziło o Rogera de

letniej 1368 r. wzięło udział trzech członków rodziny Courtenay[245]. Należy zatem zaznaczyć, że obok aspektu pokoleniowego istotną rolę w podejmowaniu wypraw odgrywały zacieśnione więzi rodzinne. Zapewne motywacje były dość prozaiczne: łatwiej i bezpieczniej podróżować było w gronie krewnych niż z osobami obcymi.

O ile na początku nie znane były imiona wielu rycerzy wyruszających na krucjatę, o tyle wraz ze wzrostem liczby zachowanych źródeł z późniejszych lat zwiększa się liczba wzmianek o osobach, które można zidentyfikować. Niezwykle ciekawą cezurą jest 28 października 1347 r., kiedy to król Anglii, Edward III zakazał rycerzom wyjazdu do Prus[246]. Nie powstrzymało to jednak wielu przed wyruszeniem na rejzę. Zapisanie imion w dokumentach może również sugerować, że wojownicy chcieli zostać zapamiętani. Świadczy to zarazem o powolnej ewolucji charakteru samych wypraw. Religijną motywację zastępowała chęć stania się jednym z bohaterów pieśni. Sugeruje to również topos obecny w literaturze pięknej, a szczytowym osiągnięciem w tym zakresie jest opis rycerza w prologu głównym *Opowieści kanterberyjskich* autorstwa Geoffreya Chaucera[247]. Warto przytoczyć ideały rycerskie wymieniane przez angielskiego pisarza:

Był z nimi Rycerz, szlachetny i prawy,
Który od pierwszej w młodości wyprawy
Rycerskie cnoty umiłował kornie:
Wierność, cześć hojność, obyczaje dworne,
Panu swojemu wielce był usłużny,
Na bój z nim jeżdżąc do krajów przeróżnych,
Tak w chrześcijańskie, jak pogańskie strony
Wszędy dla czynów chwalebnych sławiony.
Był w Aleksandrii, gdy ją zdobywano;
Na pierwszym miejscu zwykle go sadzano
Pośród rycerzy wszystkich nacyj w Prusiech

Beauchamp z Bletsoe (1315-1380), posługującego się innym herbem. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 124.

[245] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 124.

[246] Edward III wydał dokument, żeby ograniczyć liczbę rycerzy wyjeżdżających na rzecz tych, którzy mogliby uczestniczyć w wojnie stuletniej. *Preußisches Urkundenbuch* (dalej: PrUB), Bd. IV, hrsg. v. H. Koeppen, nr 249a.

[247] G. Chaucer, *Opowieści kanterberyjskie*, przeł. H. Pręczkowska, wstęp M. Schlauch, kom. W. Chwalewik, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 8-9. Warto także zwrócić uwagę na opis giermka: Ibidem, s. 10-11. Literatura piękna nie stanowi wartości jako źródło historyczne w klasycznym rozumieniu, jednak dzięki Chaucerowi możemy poznać przekrój angielskiego, średniowiecznego społeczeństwa, jego ideały i wartości. Na temat wartości dzieł podobnych Chaucerowi dla badania wypraw do Prus: Zob. W. Paravicini, *Adlig leben…*, s. 41-291. Także na temat średniowiecznej literatury rycerskiej: N. Saul, *For Honour and Fame. Chivalry in England 1066-1500*, London 2012, s. 305-325.

Bo rzadko walczył na Litwie i Rusi
Równy mu stanem rycerz chrześcijański,
W Grenadzie bił się z wrogiem mauretańskim,
Był w Algeciras, jeździł do Belmarii
I Lies zdobywał i mury Satalii
I Wielkie Morze wielokroć przemierzył
W licznej kompanii szlachetnych rycerzy.
W piętnastu bitwach toczył bój zawzięty,
A w Tramazynie, broniąc wiary świętej,
Trzykrotnie w szrankach tak sprawił się dzielnie,
Iż wrogów zawżdy poraził śmiertelnie.
Mężny ów Rycerz wojował ponadto
W Turcji u boku książecia Bałatu,
Przeciwko innym pogańskim plemionom.
I zawżdy jego najwyżej ceniono.
Człek to roztropny, choć mężny i krewki,
A w łagodności podobny do dziewki.
Dla wszystkich ludzi jednako życzliwy,
Nie tknął nikogo słowem obelżywym.
Iście rycerskiej grzeczności był wzorem.
Rynsztunek jego nie jaśniał splendorem;
Koń pod nim dobry, lecz jaka zrobiona
Z grubej bawełny i rdzą poplamiona
Od starej zbroi, albowiem po trudach
Rycerskich na pąć od razu się udał[248].

[248] G. Chaucer, *Opowieści*..., s. 9-10.

Z przytoczonego fragmentu wynika, że jedną z rycerskich cnót, zestawianych na równi z cechami osobistymi, była walka w *krajach przeróżnych*, zarówno wśród chrześcijan jak i pogan. Opisywanego rycerza nie można zestawiać z konkretną osobą, ponieważ najprawdopodobniej żaden z nich nie uczestniczył we wszystkich wydarzeniach przywoływanych przez Chaucera. Jednak warto zwrócić uwagę, że wyprawa przeciwko muzułmanom na półwyspie Iberyjskim, w Azji lub Armenii jest zestawiana wprost z walką na Litwie i Rusi. Zatem, tak jak w bullach papieskich, w angielskiej kulturze dworskiej wyprawy północne mogły być traktowane na równi z krucjatami do Ziemi Świętej.

Warto zwrócić szczególną uwagę na cztery wyszczególnione wersy. Sugerują one, że podobne możliwości były powszechnie znane w świadomości europejskiego rycerstwa (*Pośród rycerzy* ***wszystkich nacji*** **w** *Prusiech*). Rycerze pochodzący z Wysp Brytyjskich wpisywali się w trend obejmujący cały świat chrześcijański, jednak według autora, opisywany rycerz miał stanowić trzon europejskiego rycerstwa (*Rzadko walczył na Litwie i Rusi;* ***Równy mu stanem rycerz chrześcijański***)[249]. Pośród angielskiego rycerstwa, które dotarło do Prus Werner Paravicini wyróżnia trzy warstwy. Pierwszą, najwyższą są ci, którzy pochodzili z wyższego rycerstwa (earl/książę). Drugą rycerstwo średnie (baronowie i lordowie), a ostatnią tworzyło rycerstwo niższe (ogólnie przyjęte rycerstwo, bez znaczących tytułów szlacheckich)[250].

[249] Według autora komentarza do polskiego przekładu, rycerz miał właśnie wrócić z Litwy. Łączył to z chrztem Litwy, jednak w szeregu z wyprawą Chaucer wymienia inne wydarzenia, które rozgrywały się jeszcze w pierwszej połowie XIV w., więc raczej nie można podejrzewać, że ta sama postać brała udział w oblężeniu Algeciras i chrzcie Litwy. Wydaje się, że chodzi o obecne w kulturze przedstawienie wypraw na Litwę przez cały wiek XIV, a nie fakt chrztu. Zob. G. Chaucer, *Opowieści*…, s. 9, przyp. w. 53-4.

[250] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123; Idem, *Adlig leben*…, s. 649-664. Pierwsza klasa zdominowana jest przez rycerzy (*Ritter*). Wśród klasy drugiej i trzeciej zauważalny jest udział tzw. *knechtów*. Biorąc pod uwagę, że dawniej termin ten oznaczał *parobka*, *piechura* lub *młodego chłopca, kawalera* można domyślać się, że część mogła zostać zatrudniona jako najemnicy, a niektórzy mogli być młodymi chłopcami, którzy zdobywali pierwsze wojenne szlify. Zob. https://www.dwds.de/wb/dwb/knecht - dostęp z dnia 13.11.2024 r. Według typologii Kwiatkowskiego, *knecht* jest pojęciem szerszym, oznaczającym przede wszystkim osoby objęte obowiązkiem pracy przy domach zakonnych, a w dalszej perspektywie wykonywali zadania związane militarnym aspektem działania państwa. Z kolei *pachołkowie* wykształceni z *knechtów* usługiwali *sensu stricto w* trakcie działań wojennych. Obie typologie są prawidłowe w stosunku do braci zakonu krzyżackiego, jednak nie sprawdzają się w przypadku grupy księcia Henryka. Szerzej na ten temat w rozdziale IV prezentowanej pracy. K. Kwiatkowski, *Wojska Zakonu…*, s. 109-110; Idem, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris"…*; Z. H. Nowak, *Sprawa zaopatrzenia „emerytalnego" w zakonie krzyżackim w pierwszej połowie XV w.*, [w:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach. Zbiór studiów*, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), R. 86, z. 3, Toruń 1995, s. 83-100.

Wyszczególniając wyłącznie umieszczonych w pierwszej klasie rycerzy, Chaucer mógł zaczerpnąć opis rycerza z opowieści o następujących postaciach

Tabela 2. Możnowładcy angielscy, którzy wzięli udział w wyprawach do Prus i na Litwę.

L. p.	Imię rycerza	Tytuł	Rok wyprawy
1.	Henryk	Książę Lancaster	1351–1352
2.	William de Montagu	Hrabia Salisbury	1351–1352
3.	Robert de Ufford	Hrabia Suffolk	1351–1352; 1366–1367
4.	Onufry de Bohun	Hrabia Hereford	1362–1363; 1367–1368
5.	Thomas Beauchamp	Hrabia Warwick	1356–1366
6.	Henryk Bolingbroke	Hrabia Derby	1390–1391; 1392
7.	Tomasz Woodstock	Książę Gloucester	1391

Źródło: W. Paravicini, *Die Preußenreisen...*, Bd. I, s. 123-127.

Rycerzy, którzy wybierali się do Prus, było zatem wielu, z czego co najmniej siedmiu nosiło tytuł książęcy lub hrabiowski. Warto zwrócić uwagę, że wyprawę na Litwę należy rozpatrywać w szerszym kontekście ówczesnych krucjat. Wydaje się zatem, że Chaucer zaczerpnął wątek rejzy z motywu rozpowszechnionego na angielskim dworze a nie wzorował się na konkretnych postaciach.

Koniecznie należy zauważyć, że angielski pisarz wspomina o jeszcze jednym aspekcie, zarezerwowanym wyłącznie dla uczestników rejz krzyżackich. W wersach *Na pierwszym miejscu **zwykle go sadzano**; Pośród rycerzy wszystkich nacyj w Prusiech* Chaucer między słowami wspomina o instytucji stołu honorowego (*Ehrentisch*), który praktykowano wyłącznie przez zakon krzyżacki[251]. Tradycja ta opierała się na wystawieniu raz do roku uczty, przy której zasiadali najbardziej możni rycerze, którzy przybywali na rejzę. Ich wskazanie nie opierało się na ich dokonaniach z bieżącej wyprawy, a wybierano ich na podstawie wcześniejszych kampanii, w których się wsławili. Z jednej strony stanowiło to formę gościnności wobec przybyłych do Prus, z drugiej zaś, dzięki temu możliwe było budowanie więzi i kontaktów z europejskimi dworami[252]. Umiejętne uporządkowanie gości na podstawie znaków herbowych i ich godności pozwalało nie tylko sprawniej zorganizować wyprawę, ale również utrwalało wrażenie o dobrej sławie zakonu jako korporacji. Pozwalało to nie tylko zachować

[251] Szczegółowe wypisy ze źródeł odnośnie praktyki wystawiania stołów honorowych: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 316-334.
[252] A. V. Murray, *Contrasting masculinities…*, s. 113-128; A. S. Cook, *Beginning the Board in Prussia*, „Journal of English and Germanic Philology", 14, 1915, s. 375-388. Szczegółowo na ten temat również: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 316-329.

porządek w szeregach, ale również pogodzić cele krucjatowe gości z ambicjami Zakonu[253]. Ponadto, zapis o stole honorowym może sugerować kilka hipotez. Pierwszym i najbardziej oczywistym przypuszczeniem było to, że tradycja ta znana była dobrze wśród europejskiego rycerstwa. Po drugie, osoby uznawane za te z największymi dokonaniami, które potencjalnie mogły zasiąść do uczty, ceniły sobie ten zwyczaj. Jest także wysoce prawdopodobne, że istniała rywalizacja o to, kto w danym roku dostanie możliwość zasiadania u szczytu stołu.

Oprócz instytucji stołu honorowego, dla zachodnioeuropejskiego rycerstwa kluczową rolę odgrywała symbolika związana z postacią św. Jerzego. Przede wszystkim był to znak uniwersalny, skupiający stan rycerski. O wysokim znaczeniu tego symbolu może świadczyć fakt, że w *Banderia Prutenorum* przedstawiono pojmane chorągwie w sposób hierarchiczny[254]. Zaraz po dwóch chorągwiach wielkiego mistrza, zakonnej, Konrada VII Białego[255] przedstawiono wizerunek chorągwi św. Jerzego[256]. Dopiero po nim umieszczono poszczególne chorągwie, m. in. miejskie, indywidualnych rycerzy czy biskupie.

[253] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 107.
[254] J. Długosz, *Banderia Prutenorum*, Biblioteka Jagiellońska, Rkp. 10001. Dostępny w Internecie: https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/239181/edition/227556/content - dostęp z dnia 03.01.2025. Szczegółowy opis dzieła Długosza: Zob. S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum" des Jan Długosz – eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976. Także inny pogląd na dzieło Długosza: *Jana Długosza Banderia Prutenorum*, wyd. K. Górski, Warszawa 1958. Cennym omówieniem różnic między publikacjami i uzupełnieniem pracy Ekdahla jest recenzja Nowaka: Z. Nowak [rec.], S. Ekdahl, *Die 'Banderia Prutenorum' des Jan Długosz - eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, KMW, nr 2, 1977, s. 229-232.
[255] Konrad VII Biały (ok. 1394-1452) – książę oleśnicki z dynastii Piastów. Więcej na temat jego udziału w Wielkiej Wojnie po stronie zakonu: Zob. M. Böhm, *Konrad VII Biały (ok. 1394-14 lutego 1452). Pan Oleśnicy i Koźla. Książę zapomniany*, Kraków 2012, s. 75-81.
[256] Warto zaznaczyć, że chorągiew opisana przez Długosza jako *Banderum Sanctii Georgii* ma odwrócone barwy. Powinna być czerwonym krzyżem na białym tle, a została przedstawiona jako biały krzyż na tle czerwonym. Na temat pomyłki i próby jej wyjaśnienia: Zob. S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum*"..., s. 94-95.

Ilustracja 1. Chorągiew św. Jerzego przejęta przez wojska polskie po bitwie pod Grunwaldem.



Źródło: J. Długosz, Banderia Prutenorum, k. 5, s. 9.

Oczywiście rycerstwo angielskie nie było wyjątkiem, ponieważ święty Jerzy pozostawał patronem rycerstwa ogólnoeuropejskiego, jednak zdaje się, że dla przybyszy z Wysp Brytyjskich odgrywał on specjalną rolę. W ciągu wypraw, co najmniej trzykrotnie odnotowano spór o posiadanie chorągwi z wizerunkiem św. Jerzego, na przełomie lat 1363–1364 i 1391–1392[257].

Kampania z 1364 r. miała na celu zdobycie Grodna. Oddziały angielskie, które przybyły wraz z marszałkiem zakonu przyniosły chorągiew św. Jerzego. Fakt ten oburzył jednego z rycerzy przybyłych z Hesji[258], do tego stopnia, że chciał zaatakować Anglików. Bracia zakonu najprawdopodobniej zauważyli, że konflikt może eskalować i powierzyli chorągiew osobie nie będącej stroną w sporze: Konradowi von Hattstein[259]. Kronikarz podkreślił, że zjednoczyło to oddziały, które ruszyły w kierunku Grodna[260].

Niewiele wiadomo o sporze o chorągiew wiosną 1391 r. W *Roczniku Toruńskim* zanotowano, że *Roku 1391 książę z Lancaster (Anglik) przebywał w Prusach i miał wiele sporów o sztandar świętego Jerzego, lecz nie osiągnął celu. Nie odbyła*

[257] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 124, 127.
[258] Edytorzy kroniki identyfikowali tę postać albo z Ulrichem III, hrabią von Hanau lub jego synem, Ulrichem IV. Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska…*, s. 317, przyp. 1139.
[259] Prawdopodobnie chodziło o Konrada von Hattstein, komtura domowego w Bierzgłowie w latach 1360-1370. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens*…, wersja elektroniczna, s. 45.
[260] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska…*, s. 317.

się wyprawa z powodu opóźnień spowodowanych zimą[261]. Biorąc pod uwagę datację, zapewne miało to miejsce w Królewcu, w styczniu 1391 r. Zapewne marszałek, Engelhard Rabe, który gościł Henryka nie chciał oddać prawa do noszenia chorągwi Anglikom, ponieważ *od dawna miano zwyczaj powierzać* [ją] *jednemu z Niemców*[262], a próba uzyskania tego prawa zakończyła się niepowodzeniem. Być może był to również jeden z powodów, przez które nie czekano do rejzy letniej i szybciej opuszczono Prusy[263].

O ile wcześniejszy spór udało się w miarę sprawnie załagodzić, o tyle konflikt z lat 1391–1392 trwał prawie przez całą kampanię. Co ważne, w tym okresie kłótnia dotyczyła nie tylko samej chorągwi św. Jerzego, ale również kolejności w której mają następować po sobie kolejne chorągwie. Z przekazu Wiganda wynika, że *był [natomiast] spór z powodu porządku chorągwi. Insterburczycy chcieli iść na przedzie, następnie chorągiew św. Jerzego, po tym Miśnieńczyków. I wchodzą do ziemi w miejscu, gdzie niegdyś stało Stare Kowno. I siedzą w zbrojach, jedząc i pijąc i [jak] najlepiej przez mistrza zostali podjęci, czego o żadnym innym mistrzu nie słyszano*[264]. Próbowano zażegnać konflikt, jednak po wyruszeniu wyprawy Witold poprosił wielkiego mistrza o posiłki, a ten wysłał do niego komtura Ragnety oraz wielu innych rycerzy z Niemiec. Co istotne, *mieli między sobą wojnę z powodu chorągwi św. Jerzego, którą od dawna miano zwyczaj powierzać jednemu z Niemców, chociaż wielu się [temu] sprzeciwiało. I była powierzona panu Rupertowi de Schockendorff. Anglicy także za sprawą szlachetnego pana de Percy rozwinęli chorągiewkę, czego Niemcy usiłują zabronić. I powstaje niezgoda, dopóki nie była uśmierzona przez Witolda i jego żonę, i ustały podziały*[265].

Z przytoczonych fragmentów wynika, że chorągiew św. Jerzego stanowiła obiekt rywalizacji nie tylko w skali makro, pomiędzy przybyszami z różnych krajów zgromadzonymi na rejzie, ale także w mikroskali, pomiędzy poszczególnymi rycerzami np. niemieckimi. Stanowi to dowód, że chorągiew miała szczególne znaczenie, nie tylko symboliczne. Oddział, który ją posiadał, najprawdopodobniej mógł

[261] *Anno 1391 dux de Lankasten Anglicus fuit in Prussia et habuit multas contentiones pro vexillo sanctii Georgii: sed non obtinuit. Non fuit reysa propter tarditatem hyemis.*- SRPr, Bd. III, s. 168.
[262] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska…*, s. 551.
[263] Szerzej na temat relacji między rycerzami angielskimi a marszałkiem Engelhardem Rabe w rozdziale V niniejszej pracy.
[264] Ibidem.
[265] Ibidem.

przewodniczyć działaniom wojennym i posiadał decydujący głos przy podejmowaniu kluczowych decyzji[266].

Warto zwrócić uwagę na postawę zakonu. Okazuje się, że Zakon potrafił świetnie radzić sobie z konfliktami wewnątrz grupy. Najpierw przyznali sporną chorągiew jednemu ze współbraci. Gdy kolejne strony wysuwały roszczenia do jej niesienia, zakonnicy uciekali się do różnych środków, aby załagodzić narastające napięcia. Czasem posługiwali się zaproszeniem do wspólnego stołu honorowego, a w niektórych przypadkach wyznaczali chorążego. Co istotne, w reakcji na próby rozwijania własnych chorągwi i w celu uniknięcia chaosu w szeregach, konsekwentnie egzekwowano wyznaczenie oficjalnego chorążego.

Wizerunek św. Jerzego ważny był nie tylko dla zachodnioeuropejskich przybyszy. Zakon krzyżacki równie często posługiwał się symboliką związaną z tym świętym. Jedno z pierwszych, ważniejszych przedstawień można odnaleźć w pieczęci konwentu z 1232 r., na której otoku znajduje się napis *+S(IGILLUM) FR(ATRUM) TEV[TONICOR]V(M) in PRVSCIA* a w polu wyobrażenia napieczętnego wizerunek uzbrojonego św. Jerzego z napisem *S(ANCTUS) GEOR(GIUS)*[267]. W państwie zakonu również odwoływano się do jego patronatu zamków i architekturze obronnej, wystroju wnętrz, rzeźbie czy w malarstwie. Związek pomiędzy patronatem św. Jerzego a zapraszaniem licznych rycerzy z zachodniej Europy na rejzy litewskie stał się nadzwyczaj silny w XIV w., kiedy to ponownie zaczęły dominować nastroje krucjatowe[268]. Wydaje się zatem, że postać świętego szybko stała się skutecznym instrumentem do zjednywania europejskiego rycerstwa wokół głównej idei.

[266] O wykorzystaniu chorągwi w celach militarnych: Zob. J. Ptak, *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej,* Lublin 2002, s. 305-420.
[267] U. Arnold, *Święty Jerzy w Zakonie Niemieckim*, [w:] *Zakon Niemiecki. Podstawy, regiony, osoby*, Toruń 2023, s. 45. Szczegółowy opis pieczęci: B. Schmid, *Die Siegel des Deutschen Ordens in Preußen*, „Altpreußische Forschungen", 14, 1937, s. 183-184.
[268] U. Arnold, *Święty Jerzy*…, s. 47.

Ilustracja 2. Pieczęć konwentu z wizerunkiem św. Jerzego, 1232 r.



Źródło: B. Schmid, *Die Siegel des Deutschen Ordens in Preußen*, „Altpreußische Forschungen", 14, 1937, s. 179-186.

Przy omawianiu powyższego tematu warto poruszyć kwestię dotychczas pomijaną. Wybierając się na krucjatę, z pewnością liczono się z ryzykiem śmierci na wojnie. Należy jednak zauważyć, że znane były wyłącznie trzy przypadki śmierci rycerzy angielskich podczas wypraw[269]. Oczywiście, zapewne było ich więcej, zwłaszcza wśród anonimowych rejzowników. Jednak wśród wysoko urodzonych i znanych z imienia rycerzy, źródła wymieniają wyłącznie Wilhelma, lorda Ros[270], który był członkiem grupy Henryka Grosmonta w wyprawie 1351–1352, Geoffreya Scrope'a z Masham[271], uczestnika wyprawy 1362–1363 i Jana z Loudeham[272], który zginął w oblężeniu Wilna, latem 1390 r.

Pierwszego z nich nie można nawet zaliczyć jako osoby, która zmarła na rejzie, ponieważ prowadzący Henryk Grosmont nigdy nie dotarł do Prus. Kolejny, Geoffrey Scrope zmarł w trakcie wyprawy i został pochowany w katedrze królewieckiej. Warto zauważyć, że pamięć o nim była żywa również w samej Anglii, gdzie przetrwał jeden z witraży okiennych[273]. Wigand z Marburga wspominał z kolei śmierć ostatniego z nich, Jana, pisząc: *Stamtąd przychodzą pod Wilno, i chorągiew ragnetczyków*

[269] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123-127.
[270] Wilhelm, 3. baron Ros (1329-1352), zmarł w Niemczech podczas wyprawy Grosmonta.
[271] Geoffrey Scrope (? – 1362), pierwszy syn Henryka Scrope'a 1. barona Scrope z Masham. Co ciekawe, jego dwóch braci wyruszyło na krucjatę. Wilhelm, zmarł podczas walk na Morzu Czarnym przeciwko Turkom. Drugi z braci, Stefan, wrócił z krucjaty i ostatecznie to on jako trzeci syn przejął tytuł barona.
[272] Szczegółowo na jego temat w rozdziale IV niniejszej pracy.
[273] W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 467.

pierwsza przeszła przez wodę, gdzie pewien rycerz Jan de Lutam był zabity[274]. Prawdopodobnie Jan został ofiarą wypadku, ponieważ kronikarz opisał, że to chorągiew Ragnety jako pierwsza ruszyła, więc prawdopodobnie został zabity zanim zaczęła się właściwa walka. Warto też zaznaczyć, że jednorazowe wspomnienie o śmierci angielskiego rycerza i wymienienie go z imienia i nazwiska sugeruje, że była to sytuacja wyjątkowa. Wskazuje na to również znacząco niska liczba zmarłych rycerzy znanych z imienia.

Podobnie rzecz się ma, jeżeli chodzi o kwestię jeńców[275]. Oczywistym było, że niejednokrotnie strona krzyżacka po wygranym starciu brała w niewolę walczących po przeciwnej stronie. Na przykład podczas omawianej rejzy z lata 1390 r., po bitwie obok Starego Kowna, rzekomo miano porwać co najmniej trzech bojarów litewskich[276], a w trakcie całego okresu oblężenia Wilna miało zginąć i zostać pojmanych około 7000 ludzi[277]. Zapewne liczba ta byłaznacznie zawyżona[278], jednak należy wziąć pod uwagę, że branie w niewolę osób o szlachetnym urodzeniu było powszechną praktyką. Schwytanie wyróżniającego się bogactwem rynsztunku rycerza i zażądanie okupu wydaje się być zdecydowanie bardziej opłacalne niż uśmiercanie go na polu bitwy.

Niewiele natomiast wiadomo o braniu w niewolę rycerzy angielskich. Podczas wyprawy 1390 r. zostali pojmani Jan Cliffton i Tomasz Rempstone[279]. Po powrocie z wyprawy, w okresie przebywania w Królewcu i w Gdańsku, uwolnienie jeńców stało się przedmiotem rozgrywek dyplomatycznych[280]. Niestety, nie można wymienić

[274] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 547.
[275] Wyczerpująco o jeńcach wojennych: A. Petrilionis, *Belaisviai Lietuvos Didžiosios*…; Zob. także: Idem, *„Auf die Hand" praktika…*, s. 31-46; Idem, *„Sunkiose grandinėse": elgesys…*, s. 24-39; Idem, *„Pagal karo teisę ir papročius"…*, p. 82–96; K. Kwiatkowski, *Unfreie im spätmittelalterlichen Preussen…*, s. 99-145; A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne…* Do ostatniej pozycji cennym uzupełnieniem pozostaje recenzja: S. Szybkowski, [rec.] *ANDRZEJ NIEWIŃSKI, Jeniectwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad problematyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim, wyd. 2, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2020, ss. 352*, RH, T. LXXVII, 2021, s. 258-263.
[276] Szeroko na ten temat w rozdziale V niniejszej pracy.
[277] *I gdy skierowali się na strony, zostało pojmanych w niewolę i zabitych ponad 7000, po większej części pogan*. – Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 549.
[278] Według badań nad Wilnem, już w XIV w. miasto miało być zamieszkane przez ok. 30 tys. mieszkańców. Zapewne podczas oblężenia znaczna część uciekła, więc pojmanie lub stracenie 7 tys. (23% ogółu miasta) wydaje się być stosunkiem zawyżonym. U. Pawluczuk, *Wilno w okresie Soboru 1514 roku*, „Latopisy Akademii Supraskiej", 2014, s. 83-102.
[279] A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne…*, s. 219-220.
[280] Szerzej na ten temat w rozdziale V niniejszej pracy.

podobnych przypadków określonych źródłowo, więc należy założyć, że zdarzały się stosunkowo rzadko.

Z czego wynikała zaskakująco niska liczba zabitych i wziętych w niewolę wśród angielskich rycerzy? Wydaje się, że prawdopodobnie część z nich traktowała rejzę jako przygodę i trzymała się w bezpiecznej odległości od pola bitwy. Zapewne część z nich była bardziej zainteresowana rozrywkami dworskimi i życiem awanturnika niż wypełnianiem ślubów krucjatowych. Być może bracia zakonu nie chcieli narażać zachodnich rycerzy na niebezpieczeństwo, ponieważ narzędzie propagandy wśród dworów zachodnich byłoby wysoce nieskuteczne. Ostatecznie, wydaje się, że część z nich chciała zdobyć doświadczenie wojenne, ale niekoniecznie brać czynny udział w wydarzeniach. Większość z nich stanowili młodzi mężczyźni z rodów rycerskich. Udział w wyprawie na północ stanowił istotny element ich biografii, jednak żaden z nich nie zamierzał ryzykować życia bez potrzeby, mając świadomość, że po powrocie w rodzinne strony czeka ich przyszłość dziedziców włości lub urzędników dworskich. Przy podobnej argumentacji, znowu widoczna była racjonalność krzyżowców, którą podnosił Tyerman[281].

1.3 Wyprawy na Litwę w okresie po 1385 r. - sytuacja polityczna

Wyprawa z lat 1390–1391 wymaga kilku wyjaśnień dotyczących sytuacji politycznej Litwy. Jednym z głównych postanowień unii w Krewie (1385 r.) było przyjęcie chrześcijaństwa przez mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego[282]. O ile wcześniejsze wyprawy na Litwę Zakon mógł uzasadniać wypełnianiem misji nawracania pogan, o tyle obietnica porzucenia pogaństwa powinna stanowić wystarczający argument do zaprzestania dalszych napaści na terytorium Litwy. Tak się jednak nie stało, a rejzy krzyżackie trwały również po przyjęciu chrztu przez Jagiełłę[283]. W latach

[281] C. Tyerman, *How to plan*…, passim.

[282] *Dum autem ea, ut praeferuntur, fine terminabuntur ordinato, interdum dominus Jagalo magnus dux cum omnibus fratribus suis nondum baptisatis, proximis, nobilibus, terrigensis maioribus et minimis, in suis terris existentibus, fidem catholicam sanctae ecclesiae Romane ninitur, cupit et desiderat amplexari. - Akta unji Polski z Litwą, 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. A. Semkowicz, Kraków 1932, nr 1, s. 2.

[283] Jednym z czołowych argumentów przyjęcia chrztu przez Jagiełłę miało być zaprzestanie najazdów krzyżackich na Litwę. Według Ochmańskiego, już Giedymin rozważał przyjęcie chrztu, co wielokrotnie obiecywał papiestwu, jednak miał wiedzieć, że nie powstrzyma to Zakonu przed kolejnymi najazdami. Być może wynikało to z doświadczeń jednego z poprzednich władców, Mendoga, który najpierw przyjął chrzest, później walczył u boku Żmudzinów przeciwko Krzyżakom. W związku z tym wolał utrzymywać dobre stosunki z Polską i Rygą oraz rozszerzał swoje ziemie na wschód. J. Ochmański, *Historia Litwy*…, s. 53-55.

1385–1390 wciąż organizowano wyprawy, zarówno zimowe jak i letnie[284]. Część badaczy skłonna jest nawet rozważyć tezę, że po 1386 r. zwiększyła się aktywność rycerstwa w wyprawach krzyżackich na Litwę[285]. Dopiero bulla papieża Bonifacego IX z 1403 r. formalnie zabroniła wypraw krzyżackich na tereny litewskie[286].

W pierwszej kolejności należy poruszyć kwestię przyjęcia chrześcijaństwa przez Władysława Jagiełłę i mieszkańców Litwy[287]. Warto zaznaczyć, że część mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego została ochrzczona już w obrządku prawosławnym, a nawet próbowano wywalczyć osobną metropolię litewską[288]. Faktyczne rozpoczęcie procesu chrystianizacji Litwy poprzez włączenie jej w nurt chrześcijaństwa zachodniego, można datować dopiero na 1387 r., a więc dwa lata po zawarciu

[284] Warto zaznaczyć, że wciąż zapraszano rycerzy z zachodu, którzy brali udział w wyprawach przeciwko Litwie, twierdząc, że realizują w ten sposób śluby krucjatowe. W drugą stronę, ich obecność pozwalała na propagowanie obrazu „fałszywych chrześcijan" na dworach zachodnioeuropejskich, co bardzo odpowiadało polityce zakonu krzyżackiego. Szczegółowo na ten temat: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, passim.

[285] A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 195.

[286] *Mandatur, ut contra regem, loca Littwanie, et neophitos praedictos nullam decetero iniuriam inferre praesumant. – Bullarium Poloniae,* t. III, nr 929, s. 155-156. Na ten temat także: J. Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Toruń 2001, s. 39; K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 129-131; A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, Warszawa 2013, s. 81.

[287] Kosman słusznie zauważył, że historiografia nazbyt często posługuje się skrótem myślowym łącząc chrystianizację władcy z podległą mu ludnością. W tym wypadku należy przyjąć, że chrzest Jagiełły miał miejsce zaraz po Unii w Krewie, w 1386 r., a dopiero po czasie udało mu się namówić część bojarów i mieszkańców Litwy. Przyjmuje się, że miało to miejsce dwa lata później, w 1387 r. Zob. M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*, KMW, 1972, nr 1, s. 103.

[288] W okresie przed Krewem znani są prawosławni hierarchowie osiadli na Litwie: Zob. S. C. Rowell, *Pogańskie imperium. Litewska dominacja w Europie środkowo-wschodniej 1295-1345*, Oświęcim 2017, załącznik 2, s. 311-312; ks. T. Śliwa, *Kościół prawosławny w państwie litewskim w XIII-XIV wieku*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza przebieg konsekwencje*, pod red. ks. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, s. 15-32; M. Kosman, *Krzyżem i mieczem. Chrzest Litwy w historii i propagandzie politycznej*, Poznań 2010, s. 22-56. W niniejszej pracy wyłącznie zaznaczono, że istniały próby wcześniejszej chrystianizacji. Z powodu, że nie jest to wiodący temat pracy załączono podstawową literaturę: Zob. M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm…*; S. Hołodok, *Próby chrystianizacji Litwy przed rokiem 1386*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku", 4 (1978), nr 2 s. 115 -122; W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy*. [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 1 - 36; Idem, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904; K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386*, PH, 18 (1914), s. 215-319; K. Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248-1264*, „Analecta Cracoviensia", t. XIX, 1987, s. 3-68; J. Nikodem, *Litwa*, (Początki państw), Poznań 2018, s. 421-447; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, Poznań 1998, s. 166-178; D. Baronas, *Od pierwszych misji do chrztu Litwy (1009-1387)*, [w:] *Dzieje chrześcijaństwa na Litwie*, red. V. Ališauskas, tł. K. Korzeniewska, Warszawa 2014, s. 21-55.

unii[289]. Wówczas ustanowiono biskupstwo w Wilnie[290]. Co naturalne, misję chrystianizacyjną zlecono polskiemu klerowi, obsadzając biskupstwo duchownymi z Królestwa. W 1387 r. powstało biskupstwo wileńskie, którego pierwszym biskupem został Andrzej, herbu Jastrzębiec[291].

Oczywiście nie tylko kościelną administrację przejęli Polacy. Na miejsce Andrzeja Gasztołda, piastującego urząd starosty wileńskiego, został powołany Klemens Moskorzewski[292], który sprawował tę funkcję w latach 1389–1390, a następnie został zastąpiony przez Jaśka Oleśnickiego[293]. Biorąc pod uwagę, że okres sprawowania urzędu przez Moskorzewskiego zbiegł się w czasie z oblężeniem Wilna, należy przyjąć, że znajdował się wówczas po stronie broniącej. Jednym z jego osiągnięć jest obrona Zamku Wileńskiego, atakowanego w 1390 r. przez Krzyżaków[294]. Wydaje się, że skoro Krzywy Gród był broniony przez Korygiełłę, brata Jagiełły, to Moskorzewski mógł dowodzić obroną Zamku Wysokiego. Za ten udział w działaniach Moskorzewski otrzymał od króla majątek ziemski w Małopolsce, który w późniejszym okresie był systematycznie pomnażany[295].

---

[289] M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm…*, s. 103. Sam przebieg chrztu i charakter unii przytoczyli: Z. Ivinskis, *Litwa w dobie chrztu i unii z Litwą*, [w:] *Chrystianizacja Litwy*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1987, s. 52-66; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*…, s. 195-270; M. Kosman, *Krzyżem i mieczem…*, s. 71-82.

[290] B. Kumor, *Organizacja diecezji litewskich do końca XV wieku*, [w:] *Chrzest Litwy*…, s. 57-76; M. Kosman, *Krzyżem i mieczem...*, s. 82-101; J. Ochmański, *Historia Litwy…*, s. 77; Idem, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972. Do ostatniej z prac cenne uzupełnienia wnosi: J. Bardach [rec.], J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, PH, 64/3, 1973, s. 604-607. Badania nad fundacjami kościelnymi na Litwie we wczesnym okresie chrystianizacji przeprowadził: M. Paknys, *Wczesny okres chrystianizowania się Wielkiego Księstwa itewskiego (koniec XIV w.-pierwsza połowa XVI w.)*, [w:] *Dzieje chrześcijaństwa na Litwie*…, s. 56-102.

[291] J. Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni…*, s. 39. Warto wskazać, że biskupstwu nadano również bardzo duże włości o szacowanej wielkości 50-60 wsi i około 650 dymów. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 1, s. 1-9. Na temat założenia biskupstwa i pierwszego biskupa: Zob. J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*…, s. 5-17; Idem, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, s. 95. Kwestię organizacji biskupstwa po unii w Krewie podnosi: G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*…, s. 226-231.

[292] Długosz podaje: *A król polski Władysław pragnąc zabezpieczyć główny gród Wilno, ponieważ obawiał się, żeby Litwini i Rusini, ludzie chwiejni, nie oddali go księciu Witoldowi i Krzyżakom, posyła na Litwę podkanclerzego Krolestwa Polskiego rycerza Mikołaja* [pomyłka Długosza] *z Moskorzowa z działami i kuszami i sprzętem wojennym i daje mu w zarząd i posiadanie zamek wileński* […] – *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Księga 10. 1370-1405, Warszawa 2009, s. 228. Edytorzy źródła sugerują, że Długosz zaczerpnął informację o nominacji z *Kroniki Bychowca*. Nie można zgodzić się z tym twierdzeniem, ponieważ rękopis powstał najprawdopodobniej po śmierci polskiego kronikarza, a autor piszący na zamówienie Gasztołdów czerpał informacje z dzieł Długosza i Piccolominiego, a nie odwrotnie. Zob. K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia*…

[293] J. Ochmański, *Historia Litwy*, s. 76.

[294] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Moskorzowski Klemens (Klemens z Moskorzowa) h. Pilawa (zm. ok. 1408)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków, Wrocław 1977. T. 22 s. 52–54.

[295] O charakterze dóbr jako nagrody za obronę Wilna informuje przywilej Władysława Jagełły dla Klemensa z Moskorzowa, datowany na 4 grudnia 1390, a więc równo dwa miesiące po odwrocie spod

Okres wprowadzania chrześcijaństwa na Litwę zbiegł się w czasie z próbą pozyskania przez zakon Żmudzi[296]. Bracia zakonu szybko zrozumieli, że uzyskanie Żmudzi i rozbicie unii polsko-litewskiej to warunek *sine qua non* dalszego rozwoju ich państwa. Dwa dni po jej zawarciu, wielki mistrz Konrad Zöllner von Rotenstein poprowadził armię w kierunku Litwy. Nad Niemnem rozbił wojska Skirgiełły i ruszył dalej na wschód, grabiąc ziemię miednicką i oszmiańską[297]. Zimą 1386 r. na spustoszone tereny wokół Oszmianej przybył mistrz inflancki Robin von Eltz i nadał te ziemię Andrzejowi Garbatemu, księciu połockiemu. Dopiero rok później Skirgielle udało się wkroczyć do Połocka, schwytać księcia Andrzeja, a w zamian Jagiełło nadał mu Połock[298]. Żmudź pozostawała w dalszym ciągu w luźnych związkach z Litwą, balansując pomiędzy przynależnością do Wielkiego Księstwa Litewskiego a przechylaniem się w kierunku sympatii do Zakonu Krzyżackiego. W związku z tym szybko stało się jasne, że chrzest w 1387 r. objął wyłącznie Auksztotę, a Żmudź stała się celem zabiegów dyplomatycznych zakonu[299]. Działania te przyniosły pierwsze sukcesy już w 1388 r., kiedy to podczas rozmów ze stroną polską podpisano rozejm, z wyłączeniem terenów Żmudzi. W ten sposób rezygnowano z wpływów na tym terenie i pozwolono na dalsze działania krzyżackie w tym zakresie[300].

Oprócz skutków zawartej unii w Krewie, należy poruszyć kwestię propagowania wiedzy o chrzcie na dworach zachodnioeuropejskich. Oczywiście problematyka chrztu Litwy w wielu kręgach schodziła na dalszy plan, a podstawowym tematem do ożywionej dyskusji było małżeństwo Jadwigi z Władysławem Jagiełłą. Szczególną popularnością wśród rozmówców cieszyła się kwestia zerwanych ślubów wobec Wilhelma Habsburga oraz jego wygnanie z Krakowa[301]. Obietnica małżeństwa (tzw.

murów miasta: […] *cuiusque mere fidelitatis constanciam cottidianis indicijs experimur, nam circa denfensionem castri nostril Vilnensis in circumvallacione per emulos nostros Cruciferos de Prussia et Lifland nuper habita* […] *ipsi Clementi suisque heredibus et succesoribus legittimis castrum nostrum et ciuitatem Dobschicze et villas* […] – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, T. 4, dok. MVIII, s. 31; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Moskorzowski Klemens*…, s. 52–54.

[296] M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 77-99.

[297] Ibidem, s. 78.

[298] Ibidem, s. 79.

[299] Radoch słusznie zauważył, że Żmudź nie była wówczas w rękach zakonu, jak uważał Ochmański. Ibidem, s. 86, przyp. 469.

[300] Ibidem, s. 89.

[301] Zob. A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 195-201; Idem, *Jadwiga-Wilhelm-Jagiełło*, „Nasza Przeszłość", t. 23, 1966, s. 117-166. Tamże szczegółowa literatura przedmiotu. Grabski wskazuje, że sprawa Wilhelma była niezbyt ważną i pełniła rolę epizodycznej, a na główny plan wysuwa Jagiełłę. Należy jednak poddać te kwestię w wątpliwość, ponieważ jedną z najważniejszych linii argumentacyjnych, na której oparto dalsze rejzy były właśnie pretensje Wilhelma Habsburga.

sponsalia de futuro) formalnie obowiązywała Jadwigę i Wilhelma od 1378 r. Jadwiga objęła tron polski w 1384 r., a rok później w Krakowie pojawił się Wilhelm, aby wypełnić śluby. Panowie krakowscy chcieli związać Polskę z Litwą, a także nie chcieli na tronie Habsburga, więc zaproponowali Jadwidze małżeństwo z Jagiełłą. Król Polski zgodził się na te żądania, czego konsekwencją było przepędzenie niedoszłego małżonka do Austrii, podpisanie Unii w Krewie, a także chrzest Jagiełły, który przyjął imię Władysław.

Wilhelm dość sprawnie podnosił swoje racje na kolejnych dworach europejskich. Czołową rolę w rozpowszechnianiu informacji należy przyznać ochmistrzowi Wilhelma, Konradowi von Czirnau[302]. Wieści o zerwanym małżeństwie były szczególnie cenne dla Zakonu, który równie szybko co dwór Habsburgów zaczął działania propagandowe mające uderzać zarówno we Władysława Jagiełłę jak i panów polskich[303]. Należy przyjąć, że informacja o planach chrystianizacyjnych Litwy w Europie zaczęła docierać na dwory zachodnioeuropejskie w podobnym czasie co wiadomość o zerwaniu ślubów. Europejskie elity zmuszone były opowiedzieć się po którejś ze stron konfliktu. Należy przypomnieć, że w środowiskach rycerskich zachodniej Europy, Zakon pozostawał czołowym źródłem informacji od spraw litewskich[304]. Zerwany układ matrymonialny stanowił perfekcyjny pretekst do rozpowszechniania opinii o nieszczerości chrztu Jagiełły, co w dalszej perspektywie otwierało drogę do próby rozbicia unii polsko-litewskiej. Warto też zaznaczyć, że rycerze pojawiający się w tym okresie w Prusach chętnie kolportowali podobne poglądy po powrocie w rodzinne strony, co ułatwiało poszerzanie grona sojuszników stronnictwa antyjagiellońskiego.

---

[302] *Dorumme so reit her Conrad von Czirnaw seyn hofemeister zcu allen cristen konigen und hern und clagete en, das eyn sulch gros unrecht dem erbarn fursten gescheen were.*- SRPr, Bd. III, s. 608; A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 197.

[303] Co ciekawe, wydaje się, że nie uderzano bezpośrednio w Jadwigę, starając się ją przedstawić jako ofiarę knowań Polaków z Litwinami, a nie czynną uczestniczkę wydarzeń. Wielki Mistrz w dokumencie pieczętującym przymierze z książętami szczecińskimi podkreślał, że Jagiełło *bezprawnie zrabował* [tron Polski i Jadwigę] *wbrew świętemu Kościołowi*. Warto zauważyć, że kwestia zerwanego małżeństwa prawie nie zajmowała osób sporządzających dokument, a z punktu widzenia krzyżackiego, najważniejsze kwestią są zabiegi o koronę polską. Analogiczne oceny do poglądu braci zakonu krzyżackiego o bierności Jadwigi przypisywali rocznikarze i kronikarze z terenu państwa Zakonu. Stanowi to odwrotność postawy Wilhelma Habsburga, który podkreślał przede wszystkim, że zabrano mu żonę, czego świadectwem jest fakt, że do momentu śmierci Jadwigi (1399 r.) uważał ją za swoją żonę i nie poślubił żadnej innej kobiety. Por. *Codex Diplomaticus Prussicus* (dalej: CDPr), Bd. IV, nr 38, s. 44-48; SRPr, Bd. III, s. 140-143, 306, 481, 608-609. O piśmiennictwie tego okresu w okręgu niemieckojęzycznym: Zob. A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 198-205.

[304] Ibidem, s. 196-197.

Jak wynika z badań Grabskiego, oprócz dworów w Austrii i w Niemczech, informacje dotarły również na Śląsk, do Italii (w tym do kurii papieskiej)[305], Francji i Anglii. Warto podkreślić, że zwiększający się dystans od Krakowa, powodował, że informacje docierały wolniej i w coraz bardziej zniekształconej formie. Skupiając się przede wszystkim na dworze angielskim, należy zgodzić się z Grabskim, który podkreślał, że na dworze królewskim w zupełności nie zdawano sobie sprawy z unii obu krajów[306]. Najwcześniejsza wieść o chrzcie widnieje dopiero w kronice opatów z St. Albans, a zapiska datowana jest dopiero na 1401 r.[307]. Warto przytoczyć ją w całości, aby wskazać jak niski był poziom wiedzy o Europie środkowo-wschodniej wśród angielskich kręgów kościelnych.

O wydarzeniach opisywanych przez kronikę, jej autorzy dowiedzieli się od kupców bizantyńskich, którzy przybyli do Anglii w momencie wizyty cesarza Manuela II ponieważ jak zapisano w kronice, *W tym czasie nowe rzeczy zostały przywiezione do Anglii przez kupców greckich, co bardzo ucieszyło cesarza Konstantynopola i jego przyjaciół*[308]. Według zebranych informacji, król Litwy miał zwyciężyć w bitwie nad synem Bajazyda, (nazywanego Bassakiem): […] *król Litwy, stoczywszy wojnę przeciw Bassakowi, znakomitemu synowi Balthardana, którego nazywają „Admiratem", zabił tegoż Bassaka w bitwie*[309], a po bitwie miał przyjąć chrzest: […] a *także, że tenże król Litwy nawrócił się na obrządek chrześcijański z powodu tak łaskawego zwycięstwa danego mu z nieba, wraz z sześćdziesięcioma tysiącami ludzi swojej sekty; którzy na znak swojej wiary używają teraz białych szat noszonych na zbroi, z umieszczonymi na*

[305] Dowodem jest bulla papieża Urbana VI, w której udzielił Jagielle poparcia i wyraził radość z przyjęcia chrztu, a także wyraził niepokój w kwestii pokoju Polski z zakonem krzyżackim. J. Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków…*, s. 39. Zob. także: *Bullarium Poloniae*, t. III, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae-Lublini 1987, nr 51-54, s. 11-12.

[306] A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 212. Podobne wyniki przyniosła kwerenda przeprowadzona w opublikowanych drukiem kronikach i rocznikach angielskich, w których fakt chrystianizacji Litwy w żadnym stopniu nie został odnotowany.

[307] Warto zaznaczyć, że w późniejszej kronice Walsinghama trawestowano wiadomość zaczerpniętą z kroniki St. Albans w niezmienionym kształcie. Zob. A. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 213. Por. *Johannis de Trokelowe, et Henrici de Blaneforde, monachorum S. Albani necnon quorundam anonymorum, Chronica et Annale, Regnatibus Henrico tertio, Edwardo primo, Edwardo secundo, Ricardo secundo, et Henrico quarto*, ed. H. T. Riley, London 1866, s. 336; T. Walsingham, *Historia Anglicana*, ed. H. T. Riley, London 1864, s. 247.

[308] *Eo tempore allata sunt nova in Angliam per mercatores Graecos, quod multum laetificaverunt Imperatorem Constantinopolitanum et amicos ejus – Johannis de Trokelowe,* s. 336.

[309] *Nunciatum est siquidem regnum suum hostili terrore vacuatum et quod Rex de Letto, commisso bello contra Bassak, filiuni Balthardan illustrem, quem "Admiratum" appellant, eundem Bassak in bello peremerit, et destruxerit Ierusalem et in circuitu regionem* – Ibidem.

tychże szatach krzyżami koloru czerwonego[310]. Już na pierwszy rzut oka relacja wydaje się nieprawdopodobna, jednak warto przyjrzeć się bliżej, żeby zobaczyć, że jej autor pomylił Jagiełłę z Tamerlanem i wpisał go jako głównodowodzącego w kampanii anatolijskiej z lat 1400–1402. W powyższej relacji faktycznie dochodzi do połączenia kilku źródeł w spójną całość. Należy także uznać za prawdopodobne, że przekazanie wiadomości o samej bitwie rzeczywiście miało miejsce. Pisarz założył, że miało to miejsce na wschodzie znanego wówczas świata. Nie mając jakiegokolwiek rozpoznania geograficznego, połączył *króla Litwy* ze zwycięzcą. Ponadto, mnich spisujący wydarzenia znał topos chrztu po bitwie, znany jeszcze z okresu starożytnego i wczesnośredniowiecznego (m. in. Konstantyn Wielki czy Chlodwig)[311]. Prawdopodobnie został poinformowany o chrzcie Litwy i połączył fakt wygranej bitwy ze znanym z literatury motywem, zamieniając Timura (którego imienia nie znał), z równie egzotycznym dla niego władcą Litwy.

Istotną kwestią, której Grabski nie zauważył[312] jest fakt, że znaczne części kronik, o których wspominał (anonimowego opactwa St. Albans, spisane przez Walsinghama i kronika Johna Capgrave'a), spisywano w okresie rządów Henryka IV, który dziesięć lat wcześniej, jako hrabia Derby, przebywał w Prusach i był naocznym świadkiem wydarzeń. Zwłaszcza, że część kronikarzy przytacza działania z okresu wyprawy, próbując spisać czyny Henryka[313]. Relacja z oblężenia Wilna, choć dość ogólna, wydaje się być prawdopodobna, zwłaszcza, że pokrywa się z ustaleniami

---

[310] […] *et quod idem Rex de Letto conversus sit ad Christianitatis ritum, propter tam gratiosam victoriam a coelo sibi datam, cum sexaginta millibus hominum sectoe suse; qui, in signum suae fidei, jam utuntur albis vestibus supra armaturam suam, insertis crucibus rubri coloris in eisdem vestimentis.* –Ibidem. Warto pochylić się nad symboliką białych płaszczy z czerwonym krzyżem. Grabski uznał, że zakładanie białych szat wspominane przez angielskiego dziejopisa jest potwierdzeniem relacji Długosza o rozdawaniu białych szat litewskim neofitom. Do tego wniosku należy podchodzić bardzo ostrożnie, chociażby zważywszy na fakt bardzo niskiej świadomości o chrzcie Litwy wśród angielskich kronikarzy. Ponadto, wydaje się, że umknęły jego uwadze czerwone krzyże, przyszywane na białych szatach. Wydaje się, że czerwony krzyż na białym tle jednoznacznie kojarzy się z patronatem św. Jerzego, a autor opisu wydarzeń chciał podkreślić, że wojownicy przyjmujący chrzest, jednocześnie pokonujący Saracenów są wojownikami za wiarę – krzyżowcami, równoważnymi z rycerstwem europejskim, mającym za swojego patrona właśnie św. Jerzego. Zob. powyższy podrozdział o symbolice św. Jerzego. Inną kwestią pozostaje, że Jan Długosz niewiele wiedział o Litwie przedchrześcijańskiej i o samym przebiegu chrztu. Zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina. Wczesnonowożytne wyobrażenia o początkach Litwy*, cz. 1, Poznań 2012, s. 66-77; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.

[311] Zob. A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 213.

[312] Uważał, że informacje o chrzcie Litwy docierały dwiema drogami: przez kupców greckich (jak powyższa) i nadbałtyckich. Zob. Ibidem, s. 214.

[313] W *Historia Anglicana* Walsinghama pojawia się nawet próba stworzenia tzw. *Gesta Henrici, Comitis de Derby*. Zob. T. Walsingham, *Historia Anglicana*, s. 197. Szeroko na temat tego dzieła: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 162-165.

powyższej pracy. Jako jeden z nielicznych błędów w relacji stanowi określenie Skirgiełły jako króla Litwy (*Rex de Lettowe*). Było to oczywiście niepoprawne określenie biorąc pod uwagę dzisiejszy stan wiedzy (Skirgiełło był wówczas namiestnikiem w Wielkim Księstwie Litewskim, a nie królem), jednak prawdopodobnie oblegający Wilno rycerze z zachodu postrzegali go jako lokalnego władcę. Z kolei żaden z braci zakonu nie wyprowadził ich z błędu, a tę wiedzę przekazali kronikarzowi, który utożsamił Skirgiełłę z królem. Zatem, Walsingham musiał posiadać rzetelne informacje, a jednak zdecydował się przepisać ustalenia wcześniejszych dziejopisarzy, które uznał za wystarczająco wiarygodne. Co istotne w tym przekazie, wydaje się, że rycerze angielscy, którzy prawdopodobnie byli również informatorami dla kronikarzy nie przekazali wystarczająco dużo wiadomości o Litwie, poza czynami mającymi legitymizować Henryka jako władcę. Inne relacje z kręgów kościelnych dotyczące chrztu Jagiełły pochodzą z okresu Wielkiej Wojny z Zakonem Krzyżackim. Według Walsinghama[314], ochrzcić się miał *król Krakowa*, a pozostający w religii pogańskiej mieli próbować zakończyć jego panowanie. Król zgłosił się o pomoc do krzyżaków, jednak ci postanowili najechać jego ziemie. Wojnę zarówno z zakonem jak i buntującymi się wygrał, ale okazał życzliwość pokonanym. Kronikarz zapisał, *że Roku Pańskiego tysiąc czterysta jedenastego nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego, zazdroszcząc rozwojowi świata chrześcijańskiego, sprowadził na chrześcijan nie tylko wielkie zgorszenie, lecz wręcz ogromne zgorszenie. Król Krakowa, poruszony pragnieniem wyznawania wiary chrześcijańskiej, został ochrzczony w imię Świętej i Niepodzielnej Trójcy. Z tego powodu wszyscy jego krewni i przyjaciele, którzy pozostali w saraceńskiej niewierności, odsunęli się od niego i sprzysięgli się, aby go zgładzić albo przynajmniej zniszczyć wojną. Gdy dowiedział się o tych knowaniach, jako wyznawca Chrystusa poprosił sąsiednich chrześcijan o pomoc przeciw wrogom swojej wiary. Jego sąsiadami byli możnowładcy i władcy z Prus, którzy zanim stał się chrześcijaninem, zwykli byli najeżdżać jego ziemie i zgodnie z prawem wojennym zabierać stamtąd znakomite łupy. Lecz teraz, ze względu na wspólną religię, należało zaprzestać takich działań. Mimo to pruscy bohaterowie, dowiedziawszy się, że jego krewni go prześladują, aby jeszcze bardziej ucisnąć już uciśnionego, nie lękając się Boga – mściciela – wypowiedzieli mu okrutną wojnę, chociaż to właśnie ich najpierw błagał o pomoc przeciw Saracenom. Postawiony więc między młotem a kowadłem nie wiedział, w którą stronę się zwrócić. W*

[314] Prawdopodobnie przepisał fragment z kroniki St. Albans. Na temat trawestacji informacji o Litwie w kronikach ze skryptorium St. Albans: Zob. A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 211-214.

końcu jednak, jak się wierzy, umocniony na duchu i przyodziany w moc z wysoka, zwrócił się tam, gdzie groziło większe niebezpieczeństwo. I chociaż wrogowie przewyższali go zarówno liczebnie, jak i uzbrojeniem, nowo ochrzczony król, wzywając imienia Chrystusa, stoczył bitwę z Prusami i dokonał wielkiej rzezi. Tym zwycięstwem nie tylko podbił swoich wrogów, lecz także cały ich kraj; zarazem jednak okazał wobec poddanych pobożną troskę, pozwalając im cieszyć się dawnymi przywilejami oraz prowadzić handel, jak byli do tego przyzwyczajeni[315]. Ponownie, zasób wiadomości kronikarza był szczątkowy, mający informować o *rozszerzaniu świata chrześcijańskiego*. Przedstawiona historia ma również charakter moralizatorski, ponieważ udało się pokonać wrogów wyłącznie dzięki prawdziwej wierze króla-neofity. Co istotne, dziejopisarze mogli mieć informacje o wielkiej wojnie także ze źródeł bezpośrednich. Najpierw na dworze królewskim pojawiły się poselstwa polskie i krzyżackie, a później część rycerzy angielskich wzięła udział w bitwie pod Grunwaldem[316]. Nie sposób uwierzyć, że podobne informacje nie docierały do benedyktynów z St. Albans.

Z powyższych argumentów wynika, że historiografów klasztornych, chrzest Litwy interesował w niewielkim stopniu. Wschód Europy jawił im się jako jednolity, a pogańscy Litwini, obok których żyła prawosławna, w znacznej części ruska ludność postawiono na równi z koczowniczymi plemionami dowodzonymi przez Timura. Część z nich miała zwyciężyć Imperium Osmańskie. Ponadto, według kronikarzy, *król Litwy* i *król Krakowa* to dwie różne postacie, a o unii Polski z Litwą w zasadzie w zupełności nie wiedziano. Należy zatem przyjąć, że ówcześni mieszkańcy Wysp

[315] *Anno Domini millesimo quadringentesimo undecimo hostis humani generis, invidens crementis orbis Christiani, non solum grave scandalum, sed et magum scandalum, intulit Christianis. Siquidem Rex de Krakou, tactus affectu Christianae professionis, baptizatus est in nomine Sanctas et individuae Trinitatis. Qua de causa, cuncti noti et amici sui qui remanserunt in perfidia Saresenica, se elongaverunt ab co, et couspiravcruut ut ipsum perveterent, aut certe bello delerent. Quorum ut comperit molltiones, tanquam Christicola a vicinis Christianis contra hostes suce fidei subsidium expetivit. Eraut autem sibi contermini proceres et rectores de Le Pruws, qui, priusquam Christianus effectus esset, consuevere terras suas iuvadere, et exinde prsedas optimas martio jure referre. Sed jam rationc religionis cessare necesse fuit. Nihilominus Prusieuses heroes, comperto quod affines sui persequerentur cum, ut afflictum magis affligerent, non verentes Dominum vindicem, bellum sibi crudeles indicunt, quamvis ipse ab eis suffragia contra Sarasenos primitus implorasset. Itaque coustitutus inter incudem et malleum, quo so verteret ignorabat; sed tandem animatus, ut creditur, et indutus virtute ex alto, quo majus imminebat periculum sc convertit. Et licet hostes praestarent et numero et appparatu, invocato Rex neophytus Christi nomine commisit cum Prusiensibus, et fecit stragem magnam. Quo succesu non solum sibi subegit hostes, sed et omnem regionem eorundem; in hoc tamem pie consulens subjugatis, ut permitteret eos suis avitis gaudere privilegis, et mercimonia, prout soliti fuerant, exercere.*-T. Walsingham, *Historia Anglicana*, s. 284-285.

[316] Na temat rycerzy biorących udział w bitwie: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 127. Kwestia kontaktów angielskich z Państwem Zakonu w Prusach zostanie poruszona w rozdziale VI niniejszej pracy.

Brytyjskich wiedzieli niewiele nie tylko o Litwie, ale całej Europie środkowo-wschodniej. Jak słusznie zauważył Grabski, sytuacja będzie się zmieniać dopiero po bitwie pod Grunwaldem[317].

Zatem co o Litwie wiedział hrabia Henryk i rycerze, którzy z nim wyruszyli do Prus w 1390 r.? Należy założyć, że niewiele. Z pewnością byli przekonani, że wybierają się na walkę przeciwko poganom, zwłaszcza, że zakon umiejętnie przedstawiał Litwę jako kraj pogański lub w najlepszym wypadku *fałszywie schrystianizowany*. Europa wschodnia dla wielu mieszkańców Wysp Brytyjskich była równie egzotyczna co kraje Bliskiego Wschodu. Liczyli, że wsławią się w walce, podobnie jak ci, którzy bój toczyli z Saracenami w Ziemi Świętej lub na Półwyspie Iberyjskim, co pozwalało im nie tylko realizować rycerskie ideały, ale także wypełnić śluby krucjatowe. Z kolei zakon krzyżacki w Prusach jawił się nie tylko jako wypełniający misję, ale także jako pośrednik umożliwiający spełnienie rycerskich ambicji. Niezwykle trafnie ujął to Chris Given-Wilson pisząc: *że „krucjata", w której Henryk wziął udział latem 1390 roku, w rzeczywistości polegała na opowiedzeniu się po jednej ze stron litewskiego sporu dynastycznego przeciwko władcy, który właśnie dokonał tego, do czego istniał Zakon: chrystianizacji Litwy. Nie ma dowodów na to, że Henryk lub jego gospodarze pozwolili, by ten fakt ich niepokoił. Łatwo przyjąć sceptyczne podejście do motywacji zachodnioeuropejskich posiłków, które niemal każdego roku przybywały, by uczestniczyć w rejzach: dążenie do zdobycia honoru i reputacji, pragnienie zaistnienia na międzynarodowej scenie rycerskiej sławy z pewnością było potężną siłą napędową dla wielu, którzy decydowali się na tę podróż, w tym, bez wątpienia, samego Henryka. Jednak szczerze wierzyli oni również, że bronią, a nawet rozszerzają chrześcijaństwo*[318].

[317] A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 214.
[318] C. Given-Wilson, *Henry IV*, tłum. autora, s. 65-66.

Rozdział 2. Itinerarium

2.1 Wyprawy Henryka, hrabiego Derby

Próbując odtworzyć przebieg marszruty oraz miejsca pobytu Henryka, hrabiego Derby, i jego orszaku, należy przyjąć określone założenia badawcze. Konieczne jest osadzenie przebiegu trasy w istniejącej sieci osadniczej, drożnej i rzecznej. Należy wziąć pod uwagę, że o prędkości poruszania się całej grupy decydowała szybkość przemieszczania się najwolniejszej jednostki. Ponadto warto zauważyć, że nocleg (poza pewnymi wyjątkami) musiał mieć miejsce w punktach osadniczych, w których zwykle uzupełniano zapasy m. in. żywnościowe. Jak wcześniej wspomniano, w celu usystematyzowania itinerarium konieczne jest śledzenie miejsc według poszczególnych granic administracyjnych (państw, komturstw, okręgów, wójtostw) a nie krain geograficznych, które w wielu przypadkach nie mają zaznaczonych granic[319].

2.2 Okres przed dotarciem do Prus

Bezpośrednio przed wyprawą do Prus nastroje krucjatowe obecne były w całej zachodniej Europie. W 1389 r. atakowani przez arabskich piratów Genueńczycy prosili o pomoc króla francuskiego. Król Karol udzielił zgody, a na czoło formującej się krucjaty wysunął Ludwika II z Clermont, księcia Bourbon[320]. Do udziału w wyprawie zapraszano nie tylko rycerstwo francuskie, bowiem do ekspedycji przyłączyli się również możni angielscy[321].

Sytuacja na Wyspach Brytyjskich pozostawała dla hrabiego Derby niekorzystna, więc musiał poszukiwać rycerskiej sławy poza jurysdykcją Ryszarda II[322]. W

[319] Jak już wspomniano we wstępie, granice administracyjne mają charakter umowny, jednak z powodu braku lepszej możliwości przyjęto je jako wyznaczające dalszą narrację. Więcej na temat administracji w Państwie Zakonu: Zob. R. Simiński, *Od „solitudo"*…, s. 83-118; T. Grala, *Organizacja administracji państwa zakonnego*…, s. 73-94; S. Jóźwiak, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1410. Rozwój-przekształcenia-kompetencje*, Toruń 2001; J. Tandecki, *Podziały administracyjne państwa zakonnego w Prusach*, [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach…*, s. 29-54; M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858. Itinerarium, bez podziału na jednostki administracyjne i narracji sporządził w ostatnim czasie również: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Tl. 5, s. 342-373.

[320] *Expeditions*, s. xxxvii-xxxviii. Więcej na temat krucjaty z 1390 r.: J. de Froissart, *The chronicles of Froissart*, transl. by J. Bourchier, ed. G. G. Macaulay, London 1913, s. 399-404.

[321] M. in. Jan Beaufort, nieślubny syn Jana z Gandawy i Katarzyny Swynford wyruszył wraz z grupą 24 mężczyzn. *Expeditions*, s. xxxviii.

[322] W latach poprzedzających cezurę czasową poruszanej problematyki, Henryk dołączył do ruchu Lordów Apelantów, skierowanego przeciwko królowi Ryszardowi II. Wyprawa do Prus postrzegana jest również jako forma wygnania: Zob. W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 516. Więcej na temat wystąpień antykrólewskich i roli Henryka: Zob. A. Tuck, *Crown and nobility 1272-1461: political conflict in late*

tym celu, w marcu 1390 r., Henryk wziął udział w turnieju rycerskim, zorganizowanym w Saint Inglevert[323]. Wówczas narodził się pomysł podjęcia wyprawy do Afryki w celu walki z arabskimi piratami. Dopiero w późniejszym okresie zdecydowano się na podróż do Prus[324]. O zamiarze udania się w pierwszej kolejności do Afryki wzmiankuje dokument wystawiony 6 maja 1390 r. w Londynie[325]. Sugeruje to również jego nagłówek. Zapis ten wskazuje, że sporządzono rachunki z podróży do Barbarii i do Prus, wyraźnie rozdzielając podróż na dwie części[326]. Problem stanowi jednak cezura czasowa, bowiem najprawdopodobniej jest to tekst spisany po podróży i dołączony do dokumentów mających na celu rozliczenie wydatków z pierwszej wyprawy[327]. Wydaje się jednak, że to właśnie podczas turnieju Henryk poznał Jana II le Meingre, który uczestniczył we wcześniejszych wyprawach z lat 1384 i 1385[328] i który opowiedział hrabiemu o możliwości wyprawy do Prus, stanowiącej substytut krucjaty do Ziemi Świętej.

Organizacja wyprawy wymagała sumiennego planowania i znacznej ilości funduszy. W tym celu zarządzono powrót do Anglii, tak aby wziąć udział w uroczystości wręczania Orderu Podwiązki, przypadającej na dzień św. Jerzego (23 IV)[329]. Planowanie wyprawy rozpoczęto podczas pobytu w Londynie, 6 maja 1390 r. Część historyków brytyjskich reprezentuje stanowisko, że na turnieju Henryk został zaproszony do udziału w krucjacie mającej na celu zdobycie Tunisu, a przyszli krzyżowcy mieli spotkać się 1 lipca w Marsylii[330]. Wydaje się jednak, że planowana podróż do Barbarii była wyłącznie pretekstem, a w rzeczywistości celem od początku pozostawało przejście drogą lądową do Prus[331]. Niewykluczone, że mianem Barbarii określano po prostu

medieval England, London 1985, s. 186-223; Idem, *Richard II and the English nobility*, New York 1974, s. 87-155. Więcej na temat roli Henryka w ruchach skierowanych przeciwko Ryszardowi II: Zob. M. L. Bruce, *The Usurper King…*

[323] Miejscowość położona zaledwie 15 kilometrów na południowy zachód od Calais. Więcej na temat przebiegu turnieju: Zob. I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*…, s. 85-89.

[324] *Expeditions*, s. xlii.

[325] […] *ordeignez de faire en les parties de Barbarye et de Pruz* […] – *Expeditions*, s. 1; *Rechnungen*, s. 3.

[326] […] *pro viagio suo ordinato usque partes Barbarie et pro viagio suo eunte versus parte Prucie* […] – *Rechnungen*, s. 5.

[327] Kyngeston napisał, że jest to suma rachunków z ostatnich 360 dni. Jako datę początkową podał 6 maja 1390, więc najwcześniejszy termin spisania dokumentu to 30 kwietnia 1391 r. *Expeditions*, s. 3; *Rechnungen*, s. 5.

[328] W. Paravicini, *Adlig Leben*…, s. 121.

[329] F. du Boulay, *Henry of Derby's expedition*…, s. 155; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*, s. 89.

[330] Ibidem. W wyprawie miał wziąć udział również wspomniany Jan II le Meingre. Zob. W. Paravicini, *Adlig Leben*…, s. 121.

[331] Jedną ze wskazówek jest zakup koni, ponieważ w przypadku obrania drogi morskiej raczej byłyby pozyskane po dotarciu na stały ląd. - *Rechnungen*, s. 7.

Litwę, nie wiedząc jak nazwać kraj, do którego się wybierają. Świadczy o tym chociażby list Ryszarda II, datowany na styczeń 1390 r., adresowany do Władysława Jagiełły. W treści zasadniczej prosi o zapewnienie bezpiecznego przejścia Henrykowi podczas poruszania się lądem (konno)[332]. Ponadto, jak sugeruje niemiecki wydawca księgi rachunkowej, Henryk najprawdopodobniej został wysłany z misją uregulowania stosunków handlowych między Zakonem a Anglią[333]. W tym celu Henryk już w maju ponownie przekroczył kanał La Manche i w Calais wysłał poselstwo do Karola VI (Szalonego) z prośbą o wystawienie listu żelaznego i bezpieczny przemarsz przez teren Francji[334]. Zgody tej jednak nie uzyskał, gdyż król Francji w tym czasie wspierał Burgundię w jej konflikcie z miastami flamandzkimi, które z kolei mogły liczyć na poparcie Anglii[335]. W konsekwencji zarządzono odwrót do Anglii.

Zamiarów wyprawy do Prus i na Litwę jednak nie porzucono. Już 1 czerwca 1390 r. rycerze znaleźli się w Dover. Rejza letnia miała ruszyć w sierpniu, więc musieli się pospieszyć, aby dotrzeć do Prus na czas. Ponieważ wiedzieli, że szybko nie uzyskają zgody na przejście przez terytoria francuskie, zdecydowano się na wyposażenie statków i transport drogą morską.

W tym czasie grupa podróżująca wraz z Henrykiem uległa rozproszeniu. Wydaje się, że rachunki sporządzały co najmniej dwie osoby[336], a dokumenty te włączono dopiero później do ogólnego wykazu. Brak również poświadczenia wspólnej trasy dla wszystkich uczestników drogi prowadzącej z Dover do portu morskiego w Bostonie. Część rycerzy postanowiła odwiedzić swoje majątki, kolejni udali się do Londynu

---

[332] […] *Quoniam predilectus consanguineis noster Thomas (sic for Henricus) comes Derbeie* […] *quedam habet negocia in plerisque remotis partibus prosequenda, dilectionis vestre sinceritetatem ampliori qua possumus affectone rogamus quatinus ut idem consaguineus noster per terram utique et districtus vestros liberum et secrum transitum habere valeat pro se et suis ac eorum bonis et equis* […] – *The Diplomatic Correspondence of Richard II*, ed. E. Perroy, London 1933, nr 116, s. 77.

[333] *Rechnungen*, s. xli. Podobne stanowisko reprezentował: H. Zins, *Polska w oczach Anglików*…, s. 23-24.

[334] Treść listu pozostaje nieznana. W rachunkach odnotowano, że wysłano Wilhelma Elmhama, rycerza wraz z giermkiem Janem Stokesem z Calais do Paryża, a za przewiezienie listu zapłacono im na *potrzeby własne* 100 szylingów. Najprawdopodobniej wraz z nimi wysłano herolda, mającego zapowiadać przybycie rycerzy. W późniejszym okresie podsumowano koszty wymiany korespondencji między hrabią Derby a królem francuskim, które miały wynieść aż 13 funtów i 3 szylingi. *Rechnungen*, s. 10, 16, 21.

[335] *Rechnungen*, s. LII. Szerzej na temat wspierania miast flamandzkich przez Anglię; zob. P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, s. 70-90.

[336] Główną część zapisów sporządził Richard Kingston (późniejszy skarbnik całej wyprawy), ale wyposażeniem zbrojowni na statku zajął się Wilhelm Lovenay, który sporządził wykaz *Garderoba in Anglia, per manus Lovenay*. *Rechnungen*, s. 35. Chaotyczna forma tej części księgi sugeruje, że w pierwszej kolejności nabywano dobra i sporządzano krótki opis, a w późniejszym okresie skarbnik przepisywał jego treść do księgi.

i Canterbury, by dopiero w wyznaczonym terminie spotkać się w porcie. Wielu zaś otrzymało ostatni żołd i zrezygnowało z dalszej wyprawy[337]. Niemniej, udało się skompletować rycerstwo, które miało towarzyszyć hrabiemu Henrykowi w rejzie na Litwę oraz wynajęto załogę statku[338]. Ostatni zapis mówiący o przebywaniu na ziemi angielskiej pochodzi z dnia św. Małgorzaty (najprawdopodobniej 20 lipca)[339] w miejscu zwanym *Chopchire*[340].

2.3 I wyprawa (1390–1391)

Komturstwo gdańskie

Na początku warto przyjrzeć się podziałowi administracyjnemu terenu po którym poruszano się podczas wyprawy. Pomorze Gdańskie, a co za tym idzie komturstwo gdańskie było specyficzne z kilku względów. Po pierwsze zostało przyłączone do państwa Zakonu w Prusach stosunkowo późno, dopiero w latach 1308–1309[341]. Problemem okazało się także istniejące już osadnictwo, funkcjonujące głównie na prawie polskim, jednak administracji zakonnej stosunkowo szybko udało się relokować dużą część wsi na prawo chełmińskie, znacznie korzystniejsze dla osadników, np. w kwestii dziedziczenia ziemi[342]. Pojawienie się struktur krzyżackich na Pomorzu Gdańskim umożliwiło zarazem wyodrębnienie się komturii gdańskiej oraz podległych jej okręgów i wójtostw[343]. Nienaruszone pozostawały natomiast dobra klasztorne, czyli

[337] Być może mieli zamiar dostać się wraz z rycerstwem francuskim do Afryki bądź Ziemi Świętej, a wyprawa do Prus była dla nich niekorzystna. Ewentualnie towarzyszyli hrabiemu Derby we Francji, a nigdy nie mieli zamiaru brać udziału w krucjacie. Wypłacone żołdy w okresie 9-31 maja zostały zanotowane przez skarbnika: *Rechnungen*, s. 109-114. Szczegółowa problematyka zmieniającego się składu osobowego zostanie omówiona w rozdziale IV przedstawianej pracy.

[338] Warto wspomnieć, że celowo wyruszono z Bostonu, ponieważ możliwe było wynajęcie załogi w dużej mierze pochodzącej z Prus, m. in. Herman - żeglarz z Gdańska, Hankyn, 2 kapitanów i Hankyn Brome. *Rechnungen*, s. 36.

[339] H. Prutz uważał, że dzień św. Małgorzaty przypadał 15 lipca, a L. T. Smith stała na stanowisku, że było to 20 lipca. Wedle najnowszych badań dotyczących średniowiecznego kalendarza, wspomnienie św. Małgorzaty w lipcu przypadało dwukrotnie: 13 i 20 lipca. H. Wąsowicz, *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2016, s. 648.

[340] Dokładna lokalizacja miejscowości nie została ustalona. Odczyt nazwy miejscowości, po porównaniu rękopisu z wydawnictwami źródłowymi wydaje się być przeprowadzony poprawnie. Por. *Rechnungen*…, s. 36; *Expeditions*…, s. 37; TNA, DL 28/1/7, k. 13.

[341] Więcej na temat przyłączenia Pomorza Gdańskiego: M. Grzegorz, *Pomorze Gdańskie pod rządami Zakonu krzyżackiego w latach 1308-1466*, Bydgoszcz 2007, s. 43-145.

[342] Więcej na temat różnic pomiędzy poszczególnymi typami wsi w Państwie Zakonu: Zob. W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, W. Długokęcki, M. Dygo, S. Jóźwiak, A. Radzimiński, J. Tandecki, Warszawa 2008, s. 460-494; R. Kubicki, *Prusy krzyżackie. Gospodarka i kultura na obszarach wiejskich*, Gdańsk 2024, s. 15-134.

[343] Komturia dzieliła się na: wójtostwo lęborskie, Urząd Rybicki w Pucku (okręg pucki), okręg mirachowski oraz okręg sulmiński. Por. *Historisch-geographischer Atlas…*; M. Grzegorz, *Słownik*

cystersów oliwskich, cysterek z Żarnowca oraz norbertanek z Żukowa, nadane jeszcze w okresie panowania książąt pomorskich.

Urząd Rybickiego w Pucku

Podróż morska z Anglii do Prus trwała około 25 dni. Niestety, z powodu braku nabywania dóbr w okresie podróży, brakuje szczegółowych informacji dotyczących jej przebiegu. Zachowały się nieliczne przekazy, informujące, że hrabia Henryk w trakcie podróży grał w kości[344]. Najprawdopodobniej skierowano statki wprost na cieśniny duńskie. W ciągu podróży przybili do portu w Helsingborgu[345], gdzie hrabia wysłał list do króla Anglii[346].

Po przeprawieniu się przez Sund, obrano kurs na Pomorze Przednie, a następnie poruszano się wzdłuż wybrzeża Pomorza Zachodniego. Już po dopłynięciu do Łeby, (ok. 7 sierpnia[347]) wysłano do Gdańska trzech angielskich uczestników wyprawy dwoma wynajętymi wozami[348]. Można przypuszczać, że wyprzedzili grupę, aby dotrzeć nad Motławę szybciej, w celu zapewnienia noclegu i wyżywienia[349]. Reszta grupy poruszała się w dalszym ciągu wzdłuż wybrzeża, trzymając się stałej linii morskiej, która regularnie była wymieniana w dokumentach jeszcze z XIII wieku[350].

Zejście na stały ląd nastąpiło dzień później (8 sierpnia). Autor źródła zapisał, że miało to miejsce *obok małej wioski niedaleko Rozewia*[351]. Przy aprowizacji statków w Anglii wyraźnie zaznaczano, że celem było dopłynięcie do Gdańska. Dlaczego

---

historyczno-geograficzny wójtostwa lęborskiego…; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu puckiego...*; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sulmińskiego...*

[344] Grając w kości Henryk zadłużył się na wysokość 33 szylingów i 4 pensów. Można założyć, że była to przegrana stawka, którą musiał zwrócić zwycięzcy. *Rechnungen*, s. 107.

[345] Miasto w Szwecji, w regionie Skania. Leży bezpośrednio nad cieśniną Sund, przez co odgrywało znaczącą rolę w ruchu statków między Morzem Bałtyckim a Północnym.

[346] Niestety, przeprowadzona kwerenda wskazuje, że list nie zachował się do czasów współczesnych. Rachunek potwierdzający wysłanie korespondencji: Ibidem, s. 97.

[347] Pierwsza pewna data pobytu na ziemi pruskiej to 9 VIII 1390 r. Związana jest z noclegiem w młynie niedaleko Pucka. Należy od tej daty odjąć minimum 2 dni (pierwszy na pokonanie odległości z Rozewia do wymienionego młyna, a drugi na przepłynięcie z Łeby do Rozewia). Ibidem, s. 37. Szczegółowe itinerarium: Zob. tab. 13 i 14 w aneksie pracy.

[348] Trzema wysłannikami byli Robert Waterton, Tomasz Toty i Jan Payn. Ibidem, s. 37.

[349] Świadczyć może o tym fakt, że spotkanie skarbnika z Janem Paynem nastąpiło w Gdańsku, 10 VIII i związane było z opłatą za nocleg oraz zakupem żywności, piwa i wina. Ibidem, s. 38.

[350] Jak wyjaśnił ks. Władysław Łęga, na linii Kołobrzeg-Gdańsk regularnie przewożono sól. Patrząc szerzej, była to część hanzeatyckiego połączenia między Lubeką a Gdańskiem (czasem wspominany jest także Elbląg). W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, Poznań 1949, s. 165-166.

[351] […] *apud unum parvum viillagium iuxta le Ross hevid, ad primum adventum suum ad terram in Prucia* […] – tłum. K. P., *Rechnungen*, s. 37.

zatem zdecydowano się na przejście na stały ląd? Wydaje się, że któryś ze statków musiał ulec uszkodzeniu, w przeciwnym bowiem wypadku podjęto by próbę dotarcia do celu drogą morską, a w ostateczności rozładowano by większość ładunku w większym porcie, dzień wcześniej w Łebie lub w Pucku. Wydaje się być prawdopodobne, że na Bałtyku rozpętał się sztorm, który zniszczył część jednostek płynących do Gdańska[352]. Za tą hipotezą mogą przemawiać wzmianki o koniach, których obecność odnotowano jeszcze w Anglii i we Francji, gdy wprowadzono je na pokład w celu przetransportowania do Prus[353]. Niestety, po przybyciu w okolice Półwyspu Helskiego zwierzęta te nie pojawiają się już w źródłach. Wręcz przeciwnie, niedługo po przejściu na stały ląd zakupiono wierzchowca z siodłem przeznaczonego dla hrabiego Henryka, a kolejnego wynajęto do przewiezienia jego bagażu do Pucka[354]. Reszta drużyny wsiadła na trzy wynajęte wozy[355]. Potwierdzeniem hipotezy o nieplanowanym wcześniej postoju jest wzmianka, że pierwszą noc na ziemi pruskiej nie spędzono w karczmie (jak przyjęło się praktykować w późniejszych etapach podróży), a w pobliskim młynie, na tyle dużym, żeby pomieścić większą część przyjezdnych[356]. Powyższe argumenty potwierdzają tezę, że pierwotnie grupa nie planowała poruszać się lądem w regionie Pucka, lecz zamierzała dotrzeć bezpośrednio do Gdańska. W obliczu zmienionych planów uczestnicy wyprawy musieli jednak zreorganizować pierwsze etapy

[352] W ostatnim dziesięcioleciu XIV w., na terenie południowego Bałtyku występowały liczne sztormy, opady, powodzie oraz surowe zimy. Zob. P. Oliński, *Pogoda i klimat regionów południowobaltyckich od końca XIV do początków XVI w. w źródłach narracyjnych*, Toruń 2022, s. 77-92. W podobnym czasie morze wielokrotnie zalewało nadmorskie miejscowości, a zjawisko sztormu wielokrotnie łączono z powodzią. W tzw. Kronice Jana von Posilge zanotowano, że na święta wielkanocne 1388 r., było *tak dużo wody, że ludzie podobnej nie pamiętali*. (*Und dornoch czu ostern brochin sie anderweit us, und was so gros wasser, das die lute des glichin nicht gedochtin*). SRPr, Bd. III, s. 153; P. Oliński, *Powódź-mrózsztorm. O kilku fragmentach dotyczących pogody w narracjach kronik nadbałtyckich*, [w:] *Interpretacje przyrody w przeszłości*, (Natura Nomines Historia. Studia z historii środowiskowej, vol. 2), red. Idem, W. Piasek, R. Piętka, Toruń 2020, s. 183-196; P. Oliński, *Triumf żywiołu. Siła sztormów na Bałtyku u schyłu* średniowiecza, [w:] *Bariery-możliwości-wyzwania. Środowisko przyrodnicze na przestrzeni dziejów*, (Natura Homines Historia. Studia z historii środowiskowej, vol. 3), red. R. Kleśta-Nawrocki, P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2022, s. 217-228. Zob. także: *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych za ziemiach polskich w wiekach od X do XVI wieku*, przeł. R. Girguś, W. Strupczewski, red. A. Rojecki, Warszawa 1965; M. Duda, S. Jóźwiak, *Nadwiślańskie zamki krzyżackie wobec powodzi w XIV i XV wieku*, [w:] *Historia-klimat-przyroda. Perspektywa antropocentryczna*, (Natura Nomines Historia, Studia z historii środowiskowej, vol. 1), red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2018, 49-60; P. Oliński, *Pamięć o średniowiecznych powodziach w kronikarstwie elbląskim. Przykład powodzi z 1463 r.*, SHG, t. XVI (2025), cz. I, Gdańsk 2025, s. 47-55.
[353] *Rechnungen*, s. 35-37.
[354] Ibidem, s. 37.
[355] Ibidem.
[356] Ibidem.

podróży, wyznaczyć nową trasę lądową, a uszkodzone statki odesłać bezpośrednio do gdańskiego portu.

Warto pochylić się nad problemem lokalizacji małej wsi wspomnianej w rachunkach przez autora, który z oczywistych względów nie znał nazwy miejscowości. Najprawdopodobniej chodziło o przylądek Rozewie, a nie współczesną wieś[357]. Najbliższymi były Chłapowo, Cetniewo i Wielka Wieś. Kluczową informacją wydaje się przymiotnik *parvum* odnoszący się do wielkości wsi. Najmniejszą ze wspomnianych wsi było Cetniewo[358], wówczas wieś należąca do biskupa włocławskiego[359]. Mogło to mieć znaczenie, bowiem w późniejszym okresie Henryk utrzymywał kontakty z przedstawicielem biskupa[360]. Podczas wymuszonego pobytu zadbano o aprowizację na dalszą podróż. Transakcja odbyła się w Wielkiej Wsi, ponieważ wśród zakupionych produktów istotną pozycję stanowiły napoje i żywność sprzedawane w tamtejszej karczmie[361], tj. chleb, piwo, miód pitny[362]. Ponadto, sołtys Wielkiej Wsi miał możliwość połowu ryb[363], które również znalazły się na liście kupionych produktów[364]. Cetniewo i Wielką Wieś dzielił zaledwie 1 kilometr. Można więc przyjąć, że grupa

[357] Rozewie jako wieś wówczas nie istniała. Por. M. Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu puckiego*…; K. Kasiske, *Das Deutsche Siedelwerk…*; Idem, *Die Siedlungstätigkeit …*

[358] Nie jest znane, jaką dokładnie powierzchnię Cetniewo miało w okresie średniowiecza. W XVI wieku wynosiła 15 łanów, z czego połowa, tj. 7,5 łana należało do biskupa. Zakładając brak zmienności (wieś leżała między dwoma innymi, raczej gwałtownie się nie powiększyła), można ostrożnie założyć, że podobną powierzchnię miało w średniowieczu. Sąsiednie wsie były większe i stanowiły własność zakonu. Zarówno Chłapowo jak i Wielka Wieś w 1400 r. miały po 27 łanów oraz w każdej z nich znajdowała się karczma. (*Księga Komturstwa Gdańskiego* (dalej: KKG), wyd. K. Ciesielska, I. Janosz-Biskupowa, (Fontes, t. 70), Warszawa-Poznań-Toruń 1985, s. 215).

[359] Wieś została nadana biskupstwu przez Mściwoja II ([…] *in castellatura de Putze: Milostowo, Cetnouo* […] *Pommerelisches Urkundenbuch*, hrsg. vom Westpreussischen Geschichtsverein, bearb. Von M. Perlbach, Danzig 1882, nr 288; […] *medietatem de Cetnewo, quam capellanus et ecclesia nostra de Puzk antea possidebat* […] -Ibidem, nr 363). W 1344 r. wielki mistrz Ludolf König potwierdził posiadłości biskupa, w tym Cetniewo (*Confirmatio magistri Ludovici Konik ordinis cruciferorum in Prussia generalis, privilegii Mszczugii ducis Pomeraniae dati ecclesiae wladislav. Super villas Chabrowo, Maćkowo, dimidium Cetnowo, Podstolewo ac earum libertatum* […])- *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensi*, t. XXV, Wladislaviae 1912, nr. 271. Na temat Cetniewa jako osady biskupiej: Zob. P. Kriedte, *Die Herrschaft…*, s. 47, 49, 107, 116 (w tym miejscu o lokacji), 156, 168, 201, 240, 256, 264-267, 271-274, 295.

[360] M. in. po skończonej pierwszej wyprawie, na dłuższy okres zajął dwór na Biskupiej Górce. Temat ten zostanie poruszony w kolejnych częściach pracy.

[361] Karczma we wsi była obecna w 1400 r. Przywilej z 1376 r. nie wymienia prawa do budowy karczmy, ale też nie zastrzega wyłączności do jej budowy przez Zakon (zastrzeżenie pojawiło się co do młyna). Karczma zatem powstała najprawdopodobniej w latach 1376-1400, a więc jest wysoce prawdopodobne, że w 1390 r. już istniała. Niestety, brak przywileju dot. budowy karczmy uniemożliwia dokładniejszą datację. KKG, nr 138, s. 120-121, nr 229, s. 215.

[362] *Rechnungen*, s. 37; *Expeditions*, s. 38.

[363] KKG, nr 138, s. 120-121.

[364] *Rechnungen*, s. 37; *Expeditions*, s. 38.

angielska po uszkodzeniu statku znalazła się na wybrzeżu między Cetniewem a Wielką Wsią.

Karczma, którą odwiedzono w celu dokonania aprowizacji przed dalszą podróżą, najwidoczniej była zbyt mała, aby pomieścić dużą liczbę gości. Czynsz 2 grzywien, położenie poza głównymi szlakami sieci drożnej oraz brak dużego portu w najbliższej okolicy mogą wskazywać, że była to karczma przeznaczona dla lokalnych chłopów[365]. W późniejszych etapach podróży z reguły skrupulatnie opłacano zakwaterowanie, sumiennie odnotowując przeznaczone na ten cel fundusze. Podczas pierwszej nocy spędzonej na ziemi pruskiej brakuje podobnego zapisu. Widnieje natomiast zapis o wynajęciu przestrzeni w młynie[366].

Przy poszukiwaniu wymienionego młyna należy wziąć pod uwagę kilka czynników. Pierwszym będzie nieduża odległość od Cetniewa. Zaraz po wyjściu na brzeg wynajęto ciężkie wozy zaprzęgowe mające przenieść dobytek do Pucka. Należy założyć, że nie poruszały się z prędkością większą niż 5 kilometrów na godzinę. Pozostali uczestnicy wyprawy szli pieszo, z wyjątkiem rycerzy jadących na wozach oraz hrabiego Henryka poruszającego się konno. Ponadto zwierzę pociągowe musiało także odpocząć. Zatem, podczas ośmiogodzinnego dnia marszu grupa nie mogła pokonać więcej niż 25–30 kilometrów. Przy rozpatrywaniu tempa podróży należy wziąć pod uwagę uwarunkowanie terenu między Kępą Swarzewską a Kępą Pucką. Drogę odcinało zlewisko rzeki Płutnicy, która oddzielała dwie wyżyny, co mogło znacznie obniżać tempo pracy zwierząt pociągowych[367].

Kolejnym istotnym czynnikiem jest skala obiektu, ponieważ budynek młyna musiał być także na tyle duży, aby pomieścić tak liczną grupę przyjezdnych.

---

[365] Szerzej o karczmach w rozdziale dot. technicznych aspektów wyprawy. Zob. także: W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*, s. 484. Więcej na temat karczem: Steffen H., *Das ländliche…*, s. 217-245. Najnowsze ustalenia w temacie karczem: G. Woliński, *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa…*, s. 13-52; A. Gierszewski, *Karczmy i karczmarze w komornictwach Labiawy i Laukiszek…,* s. 431-451; K. Panek, *Karczmy w komornictwie Łukta…*, s. 91-102; Idem, *Uwagi na temat sieci karczem wiejskich i zajezdnych*, s. 3-30. Problematyka była także poruszana podczas prowadzonych studiów nad osadnictwem: H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte…*, s. 89; W. Długokęcki, *Prusowie na Żuławach Fiszewskich od XIII do połowy XVI wieku. Zagadnienie akulturacji i asymilacji Prusów jako problem badawczy*, „Pruthenia", t. 9, 2014, s. 7–41; G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte…*, s. 353.

[366] *Rechnungen*, s. 37.

[367] Głębokość Płutnicy nie stanowiłaby problemu dla sprawnych piechurów. Dużo większy kłopot może powodować teren, na którym znajduje się zlewisko, położony w dużej części jeszcze u źródeł strugi nazywanych Puckimi Błotami. Przekraczanie podobnych zlewisk wydaje się być poważną przeszkodą, zwłaszcza dla ciężkich wozów.

Jednoznaczne rozstrzygnięcie utrudnia również kwestia datacji. Według skarbnika noc spędzona w młynie miała miejsce 9 sierpnia, a już dzień później, 10 sierpnia zarejestrowano wjazd do Gdańska. Należy zatem wziąć pod uwagę również odległość dzielącą miasto nad Motławą od potencjalnej lokalizacji tego młyna. Niestety, w tym względzie zachowały się nieliczne przekazy źródłowe dotyczące młynarstwa na terenie Urzędu Rybickiego w Pucku. Dane zostały zebrane w poniższej tabeli:

Tabela 3. Młyny na terenie Urzędu Rybickiego w Pucku.

L. p.	Nazwa miejscowości	Odległość od Cetniewa/od Gdańska [km]	Najstarsza wzmianka	Rodzaj wzmianki	Typ młyna
1.	Kłanino	11,5/58	1403	-	młyn wodny
2.	Mechowo	17/53	1395	przywilej	młyn wodny
3.	Mieroszyno	5,5/60	1438	czynsz	młyn wodny
4.	Mrzezino	20/45	-	KKG	młyn wodny
5.	Osłonino	19/50	1434	przywilej	młyn wodny
6.	Puck	11/49	1438	czynsz/KKG	2 wiatraki
7.	Smolno	18/47	1402–1409	wzmianka	młyn wodny
8.	Sławutówko	17/42	1451	wzmianka	młyn wodny
9.	Reda	24/37	-	KKG	młyn wodny
10	Świecino	17/53	1281/1406	wzmianka/przywilej	młyn wodny
11	Zagórze	29/32	1438	czynsz	młyn wodny
12	Żelistrzewo	15,5/46	-	KKG	młyn wodny

Opracowano na podstawie: R. Kubicki, *Młynarstwo w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII–XV wieku (do 1454 r.)*, Gdańsk 2012; Schroetter, sekcja 4.

Postawione powyżej warunki nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii lokowania młyna. Niestety, 58% z wymienionych wzmianek pochodzi

z początku XV w., więc brakuje pewności, że istniały w omawianym okresie. Wszystkie miejscowości położone na Kępie Puckiej i Swarzewskiej leżą zbyt daleko, biorąc pod uwagę dalszą podróż lądową do Gdańska. Ze względu na dużą odległość z pewnością należy wykluczyć Kłanino, Mechowo, Mieroszyno i Świecino. W połowie tego odcinka znajduje się natomiast Zagórze, a niewiele dalej na zachód Reda. Biorąc pod uwagę fakt, że następnego dnia wyraźnie odnotowano pobyt w Gdańsku, należy założyć, że to właśnie w jednym z dwóch ostatnich młynów musieli przenocować angielscy rycerze[368]. Zapewne nie bez znaczenia pozostawał fakt, że oprócz młyna część rycerzy przenocowała w karczmie. Wedle jednego z zapisów, noc z 9 na 10 sierpnia spędzili w małej wsi pod Puckiem, gdzie uzupełniono wszystkie niezbędne zapasy[369]. Najprawdopodobniej miało to miejsce we wsi, w której istniała karczma zajezdna, ponieważ dokonano zakupu piwa i spędzono noc[370].

Dlatego najbardziej prawdopodobnym jest, że poszukiwaną wsią było Zagórze (dzisiaj część Rumi), oddalone od Pucka o ok. 20 km. Wieś była niewielka, ponieważ ok. 1400 r. liczyła zaledwie 8 radeł[371]. Jednak najważniejszą jej część stanowiła płynąca przez nią Zagórska Struga, ponieważ to nad nią miał znajdować się młyn zbożowy[372] i tartak, a także karczma[373]. Kupiono w niej chleb i piwo, a jak wynika z przywileju, karczmarz we wsi miał pełne prawo do sprzedaży obu produktów[374]. W świetle przedstawionych argumentów, wydaje się wysoce prawdopodobne, że to właśnie

[368] Mało prawdopodobna jest możliwość wejścia na statek w Pucku i dopłynięcia do Gdańska, jednak zapisy sugerują transport drogą lądową (wynajem wozów i zwierząt pociągowych, kupno konia z siodłem, brak zapisów o transporcie na pokład). Dodatkowo, jeżeli statek został uszkodzony w okolicach Rozewia, to najprawdopodobniej przetransportowano go do stoczni w Gdańsku wraz z nieliczną załogą szyprów, a rycerze poruszali się lądem.

[369] *Et in pane, beer, caseo et ovis apud Pusk, 12 s. pr. Et in expensis thesaurarii, camerarii, et partis familie domini in 1 parvo villagio, ubi pernoctarunt, 16 scotz.*- *Rechnungen*, s. 37.

[370] W państwie zakonu krzyżackiego karczmy dzieliły się na dwa zasadnicze typy: wiejskie (których głównym celem była obsługa miejscowej ludności) i zajezdne (leżące przy istotnych szlakach drożnych i rzecznych, przeprawach i mostach). W tym wypadku zakup piwa i nocleg wyraźnie sugerują wizytę w karczmie zajezdnej. Więcej na ten temat w rozdziale III niniejszej pracy.

[371] KKG, s. 216-217; B. Śliwiński, *Dzieje Rumi*…, s. 93.

[372] Wody tej rzeki napędzały koło młyńskie. Zob. R. Kubicki, *Młynarstwo w państwie Zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII–XV wieku (do 1454 r.)*, Gdańsk 2012, s. 289.

[373] KKG, s. 216-217; B. Śliwiński, *Dzieje Rumi*…, s. 93.

[374] *Von sunderlichen gnaden gonnen wyr im, ouech seynen erbin unde nochkomelingen, byr und brat und allerley spise in dem krecеme czu kouffen und czu vorkouffen*.- KKG, nr 143, s. 125. Przywilej pochodzi dopiero z 1413 r., jednak nie jest wykluczone, że podobne możliwości miał wcześniejszy właściciel karczmy. Najprawdopodobniej wcześniejszy karczmarz zmarł, a Zakon aktywnie regulując liczbę karczem nadał przywilej Jakubowi Gelenczyn. Karczma zatem mogła istnieć przed najwcześniejszą wzmianką (1400 r.) na podobnym przywileju. Por. Ibidem; W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*, s. 466-468. Na temat jednoczesnego posiadania prawa do użytkowania młyna i karczmy: R. Kubicki, *Młynarstwo w państwie Zakonu*…, s. 283.

Zagórze było miejscem zatrzymania się grupy rycerzy. Pewnym było to, że w dalszej drodze obrano trakt wiodący z Pucka do Gdańska przez Redę, Rumię, Cisową i Sopot, omijając Kępę Oksywską.

Sprzeczne informacje można znaleźć we wzmiance, o zapłacie 22 skojców za przeniesienie dwóch wozów z *Weste* do Pucka[375]. Wydawca niemieckiej edycji kroniki wskazywał, że miejscowość *Weste* jest równoznaczna współczesnej mu wsi *Brück*, leżącej na południe od Pucka i na zachód od Redy[376]. Wydaje się jednak, że interpretacja jest błędna, ponieważ miejscowość faktycznie była położona blisko Zatoki Puckiej, ale ok. 10 km na wschód od Redy i dzisiaj nosi nazwę Mosty. Ponadto Mosty znajdowały się na trudno dostępnym terenie Kępy Oksywskiej, oddzielonej od Pojezierza Kaszubskiego i Wysoczyzny Żarnowieckiej Pradoliną Kaszubską, na którą składało się zlewisko rzek Redy i Zagórskiej Strugi oraz Mostowe Błota[377]. Niezwykle trudno sobie wyobrazić sytuację, podczas której rycerstwo za pomocą ciężkich wozów próbuje przejść przez trudno dostępny teren. Dodatkowo należy zaznaczyć, że pośpiech towarzyszący angielskim rycerzom wymuszał wybór trasy zapewniającej najszybsze dotarcie do celu. Jak wynika z ustaleń Błażeja Śliwińskiego, […] w *wiekach średnich Rumia pełniła funkcję węzła komunikacyjnego, stanowiąc najdogodniejsze miejsce łączenia się szlaku handlowego Gdańsk-Puck*[378]. Zatem, wzmiankę o zapisie *Weste* należy traktować inaczej. Wydawcy i edytorzy źródła mogli w niepoprawny sposób odczytać rękopis[379]. Być może autor pisząc […] *de Weste usque Pusk* […] wtrącił słowo[380]

[375] *Rechnungen*…, s. 37.
[376] H. Prutz uważa, że już po opłynięciu cieśnin duńskich statki się rozdzieliły. Argumentem przemawiającym za tą tezą miałby być zapis dotyczący wynajęcia wozów we wsi, którą identyfikował z Mostami (niem. *West* lub *Brücke*, ob. gmina Kosakowo) w celu przedostania się do Pucka. Należy jednak podejść do tej teorii z dużą ostrożnością, ponieważ wiązałoby się to z wieloma trudnościami dla podróżujących. Obszar oddzielający Kępę Oksywską od Kępy Puckiej to pradolina rzeki Redy, będąca terenem silnie podmokłym (*das Große Bruch*). Jeszcze w XIX wieku brakowało solidnego połączenia drożnego i mostowego (omijano teren rzeki i podróżowano głównie przez Redę). Trudno wyobrazić sobie, żeby wybrano nieznany przybyszom teren podmokły na podróż z dwoma ciężkimi wozami. Należy raczej założyć, że pisarz się pomylił w nazewnictwie wsi lub identyfikacja przez edytora źródła była niepoprawna. Por. *Rechnungen*, s. LVII, 37; Schröetter, Sekcja 4.
[377] Bardziej szczegółowo na temat ukształtowania geograficznego terenów na wschód od Rumi: A. Paner, H. Paner, *Rumia w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, [w:] *Zarys Dziejów Rumi*, pod red. J. Banacha, Toruń 1994, s. 61-78; J. Drwal, J. Skupowa, J. Niesyt, *Środowisko geograficzne i struktura przestrzenno-funkcjonalna miasta*, [w:] ibidem, s. 11-26.
[378] B. Śliwiński, *Dzieje Rumi w średniowieczu*, [w:] ibidem, s. 85-86.
[379] W obu edycjach odczytano jako *Weste*. W rękopisie natomiast widnieje abrewiacja do słowa *West*. Identyczne abrewiacje zastosowano np. w słowach *carect-arum*, *offic-iariorum*. W związku z tym, słowo powinno brzmieć najprawdopodobniej *Westarum*. Por. *Rechnungen*…, s. 37; *Expeditions*…, s. 38; NA, DL 28/1/7, fol. 14r.
[380] Omawiana wzmianka w manuskrypcie była częścią księgi, która służyła do zapisywania bieżących wydatków. Autor posługiwał się zwulgaryzowaną wersją łaciny. Ponadto wielokrotnie rękopis w wielu

niepochodzące z łaciny, a z języka angielskiego. Wówczas oznaczałoby to, że transport odbył się z *zachodu do Pucka*. W kategoriach zachodniego punktu orientacyjnego można rozpatrywać Łebę, w której już kilka dni wcześniej nadano dwa wozy mające udać się bezpośrednio do Gdańska. Było wielce prawdopodobne, że dotarły one do Pucka i dlatego autor zapisał, że przyjechały z *zachodu*. Należy zatem podkreślić, że pomimo powyższego zapisu, najprawdopodobniej Zagórze było miejscem zatrzymania.

Okręg sulmiński, dobra cystersów oliwskich i Gdańska

Po nocy spędzonej w Zagórzu, rankiem 10 sierpnia wyruszono do Gdańska. Niestety, brakuje informacji dotyczących przebiegu podróży. Najprawdopodobniej trasa wiodła przez Cisową (*Zissau*) oraz Chylonię (*Kielau*), omijała Oksywie (*Oxhöft*) i Witomino (*Wittomin*), a dalej, prowadzona przez Redłowo (*Redlau*), Kolibki (*Koliebke*), Sopot (*Zoppot*), dobra cystersów oliwskich i Wrzeszcz (*Langfuhr*), docierała do grodu nad Motławą[381]. Wydaje się, że trasa ta odpowiadała wspominanej w dokumentach *via publica*, łączącej Puck z Gdańskiem[382].

Wskazana trasa miała ok. 33 km. Biorąc po uwagę fakt, że w średniowieczu był to jeden ze szlaków łączących władztwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach z Rzeszą[383], z pewnością zachowywano go w bardzo dobrym stanie. Można zatem przypuszczać, że tempo podróży na odcinku pomiędzy Zagórzem i Gdańskiem mogło wzrosnąć. Zakładając jednak, że poruszano się z najniższą możliwą prędkością (5–6 kilometrów na godzinę), to czas pokonania szlaku wyniósłby od 5,5 do 6,5 godziny ciągłego marszu. Wiadomo jednak, że tego samego dnia opisywanym szlakiem grupa dotarła do Głównego Miasta Gdańska[384].

---

miejscach jest niepoprawny gramatycznie i składniowo. Zapewne nie znał słowa *occidens* i zastępczo posłużył się słowem *West*. W księdze zdarzało się również nazywanie przedmiotów terminami pochodzącymi z języków wernakularnych, więc nazwanie w ten sposób kierunku świata nie jest zaskakujące. Zob. *Rechnungen*, s. II.

[381] Schroetter, Sekcje 4 i 9; T. Rembalski, *Dzieje osadnictwa na terenie współczesnych gmin Gdynia i Kosakowo*, Gdynia 2006, s. 27-31. Historie poszczególnych wsi: Zob. również: Idem, *Gdynia i jej dzielnice przed powstaniem miasta (XIII-XX wiek)*, Gdynia 2011.

[382] B. Śliwiński, *Dzieje Rumi*…, s. 85; W. Szulist, *Ważniejsze szlaki handlowo-komunikacyjne północnozachodniego Pomorza Gdańskiego w XVI-XVII wieku*…, s. 99-110; T. Rembalski, *Dzieje osadnictwa na terenie*…, s. 30-31.

[383] Na ten temat szerzej w rozdziale dot. technicznych kwestii przygotowania rejzy. Szczegółowo na temat szlaku: H. Bruns, H. Weczerka, *Die Hansische Handelstraßen*…, s. 600-606.

[384] Zagórze jest oddalone o ok. 35 km od Głównego Miasta Gdańska, jednak popularność szlaku w średniowieczu pozwala snuć przypuszczenia, że trakt był w dobrym stanie, a co za tym idzie prędkość poruszania się grupy wzrosła. Przyjmując, że wyruszyli od ok. godziny siódmej rano, a skończyli marsz po ośmiu godzinach tj. ok. godziny piętnastej, średnie tempo przemieszczania się grupy wyniosłoby ok.

Komturstwo malborskie

W Gdańsku grupa przebywała pomiędzy 10–13 sierpnia. Ostatni datowany zapis z tego miasta pochodzi z 13 sierpnia 1390 r.[385], a tego samego dnia odnotowano opłatę za nocleg poza miastem, w oddalonym o ok. 30 km Ostaszewie (*Schönberg*)[386]. Kolejny zapis oznaczony datą pochodzi już z Elbląga z 14 sierpnia[387]. Można zatem przyjąć, że 13 sierpnia wyruszono konno z Gdańska. Warto także pamiętać, że oprócz marszu lądowego aprowizowano i wysłano statek, który po naprawie w Gdańsku skierował się bezpośrednio ku Królewcowi.

W świetle przedstawionych argumentów przebieg trasy przebytej przez grupę hrabiego Henryka przez komturstwo malborskie kształtuje się następująco: rankiem, 13 sierpnia 1390 r., wyruszono z Gdańska i skierowano się w kierunku Przejazdowa, a w dalszej perspektywie skręcono na południe, w kierunku Wocław oraz Cedrów Wielkich i przeprawiono się na drugi brzeg Wisły w Ostaszewie, gdzie spędzono noc z 13 na 14 sierpnia[388]. Kolejnego dnia rano wyruszono na wschód, wkraczając na teren komturstwa elbląskiego.

Komturstwo elbląskie

Granicę komturstwa przekroczono tego samego dnia. Poruszano się wzdłuż szlaku wiodącego od Ostaszewa przez Jeziornik, Tuję, Nidowo, Widowo Żuławskie

4,38 km/h. Przy dobrze zachowanym trakcie jest to zupełnie osiągalna prędkość, nawet z ciężkim wozem, wyznaczającym tempo marszu.

[385] *Et pro prandio Thesaurarii et aliorum officiariorum ibidem dimissorum aretro dominum 13 die Aug. 2 s. en. – Rechnungen*, s. 39.

[386] […] *Johanni Payn apud Schonebergh* […]; […] *Hospiti domini ibidem pro belechere* […]; *Et in expensis ipsius apud Schonebergh die sabbati, ubi pernoctavit* […] –Ibidem, s. 42-43. Rękopis mówi o noclegu w miejscowości *Schönberg*. Miało to mieć miejsce w sobotę 13 sierpnia. Niedaleko Elbląga leżały dwie miejscowości o tej nazwie: Ostaszewo (na zachód od miasta) i Zastawno (na wschód). Biorąc pod uwagę fakt, że 13 sierpnia to dzień przed pojawieniem się w Elblągu przychylam się do tezy o noclegu w Ostaszewie.

[387] *Johanni Payn pro pane albo per ipsum empto apud Melvyn* […] *Et eidem pro 72 stopis vini ibidem emptis et expenditis [die] dominica ad prandium, viz. in vigilia Assupmtionis Beate Marie* […] *Hospiti domini ibidem pro belechere* […] – Ibidem, s. 42; *Expeditions*, s. 44. Zarówno H. Prutz jak i L. T. Smith datowali to wydarzenie na 15 sierpnia, jednak zapis sugeruje, że chodzi o *wigilię wniebowzięcia NMP*, a więc powszechną w kalendarzach datę 14 sierpnia. Zob. H. Wąsowicz, *Chronologia średniowieczna*…, s. 659.

[388] Zachował się rachunek dotyczący zakupów dokonanych *nad wodą*. Zaraz po tym znajduje się zapis o kupnie chleba i ryb w Ostaszewie, można zatem wnioskować, że obie czynności miały miejsce nad Wisłą, niedaleko przeprawy promowej. *Et pro batillagio domini, equorum suorum et tocius exercitus sui apud aquam juxta Dansk* […] *Johanni Payn apud Schonebergh in pane albo* […] *Et clerico coquine per manus Hankyn Fysscher pro piscibus recentibus* […] – *Rechnungen*, s. 42. Na temat przeprawy zob. rozdział dot. technicznych kwestii organizacji rejzy.

oraz przewóz w Klimontach[389]. Już 14 sierpnia grupa dotarła w okolice Elbląga. Niestety, źródła nie przynoszą bezpośrednich informacji, czy noc spędzono w mieście, czy w którejś z karczem zajezdnych, mieszczących się wokół miasta[390]. Jednak duże ilości zakupionego wina[391] sugerują, że miało to miejsce w Elblągu[392]. Zatem, grupa poruszając się wzdłuż rzeki Fiszewki dotarła do miasta, gdzie najprawdopodobniej spędzono noc. Oprócz wspomnianego wina nabyto również beczkę piwa[393] i uzupełniono zapasy białego chleba[394] oraz owoców[395].

Grupa nie zatrzymała się na dłuższy okres w mieście. Następnego dnia wyruszono traktem pocztowym, prowadzącym na północny-wschód[396], przez dobra komtura domowego, komornictwo Tolkmicko i Urząd leśny w Młynarach (*Waldamt Mühlhausen*)[397]. Wyruszając z miasta, grupa obrała najkrótszą możliwą drogę do Królewca. Prowadziła ona przez Dąbrowę (*Damerau*), Piastowo (*Königshagen*), Milejewo (*Truntz*), Zajączkowo (*Haselau*), Pogrodzie (*Neukirch*) i Narusę (*Narz*)[398]. Przekraczając linię rzeki Narusy, Anglicy wkroczyli na teren komornictwa kapitulnego we Fromborku, czyli obszaru należącego do dóbr biskupa warmińskiego Henryka Sorboma.

---

[389] Szczegółowo na temat sieci drożnej w rozdziale III niniejszej pracy.
[390] *Hospiti domini ibidem* [*apud Melvyn*-przyp. autora] *pro belechere, 26 s. 8d st. – Rechnungen*…, s. 42. Słowo *apud w* tym kontekście może znaczyć zarówno w *Elbągu* jak i *koło, blisko Elbląga*. J. Sondel *Słownik łacińsko-polski*, wersja elektroniczna.
[391] *Et eidem pro 72 stopis vini ibidem emptis et expenditis* […]*, 3 marc. Pr. – Rechnungen*…, s. 42. Współcześnie uważa się, że miara wina *toppe* wynosiła w Prusach od 2,7-3,8 litra. Zatem, można oszacować, że nabyto pomiędzy 194,4 a 273,6 litrów wina. Nie jest określone pochodzenie wina, więc można podejrzewać, że było to tzw. wino krajowe (*landwein*). Zob. M. Badowicz, *Studium z dziejów wina w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach XIV-XV wieku. Produkcja, dystrybucja, konsumpcja*, Gdańsk 2017, s. 30-58, 137.
[392] Karczmarze wiejscy rzadko w sprzedawanym asortymencie posiadali beczki z winem, które było zarezerwowane raczej dla wyższych warstw społecznych. W tym wypadku było raczej niemożliwe, aby posiadali ponad 200 litrów wina krajowego. Warto dodać, że w większości przypadków sprzedawano piwo, a jedynie w sporadycznych przypadkach *wszystko co można jeść i pić.* Prawdopodobnie chodziło przede wszystkim o sprzedaż mleka, miodu i innych produktów. Zob. H. Steffen, *Das ländliche Krugwesen*…, s. 225-226.
[393] *Et eidem pro 1 barello de bere per ipsum empto ibidem, 0,5 marc. pr. - Rechnungen*…, s. 42. Najprawdopodobniej chodziło o beczkę typu *tonne*, ok. 92 litrów piwa (1 *Tonne* = 92 *Stoff*; 1 *Stoff* = 1 litr piwa). *Nowa księga rachunkowa starego miasta Elbląga 1404-1414. Cz. 1, (1404-1410)*, wyd. M. Pelech, Toruń 1987, s. XXXI. Więcej o browarnictwie w Prusach: A. Klonder, *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI-XVII wieku (Produkcja-Import-Konsumpcja)*, Wrocław 1989; Idem, *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI-XVII w.)*, Wrocław 1983; M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII w.*, Warszawa 1962, s. 18-20; Eadem, *Elementy wczesnego kapitalizmu i preburżuazji w gdańskim browarnictwie w XV-XVII wieku*, ZH, t. 21, 1955, nr 1-2, s. 65-113.
[394] *Johanni Payn pro pane albo* […] – *Rechnungen*…, s. 42.
[395] *Eidem pro fructu empto ibidem pro domino* […] – *Rechnungen*…, s. 42.
[396] Współcześnie trasa nosi nazwę ulicy Królewieckiej. Plan miasta i zmiany przestrzenne: Zob. G. Nawrolska, *Rozwój przestrzenny Elbląga*…
[397] Por. *Historisch-geographischer Atlas…*; P. Germershausen, *Siedlungsentwicklung der preußischen Ämter Holland…*; Schroetter, Sekcja 10.
[398] Schroetter, Sekcja 10.

Posiadłości kapituły i biskupa warmińskiego

Gdy dotarli do wschodniego brzegu rzeki Narusy, znaleźli się o krok od pierwszego miasta na terenie kapituły warmińskiej, Fromborka. Brak przekazów źródłowych świadczy, że nie zatrzymali się w mieście, lecz kontynuowali marsz w stronę Braniewa (*Braunsberg*). Droga do miasta wiodła przez most na Baudzie i wieś Stępień (*Stangendorf*)[399].

Niewiele wiadomo o pobycie na terenach biskupich. Podczas podróży odnotowano jeden postój, w Braniewie, a celem było kupno chleba, piwa i wina[400]. Najprawdopodobniej dotarli do miasta około południa, o czym może świadczyć zapis, że piwo zostało kupione *pro prandio domini*. Brakuje wzmianek źródłowych o noclegu w mieście, więc należy założyć zgodnie z przekazami, że przenocowano dopiero po dotarciu do Pokarmina[401]. Świadczyć o tym może także zakup dużej ilości wina, którego nie odpieczętowano, jak miało to miejsce w innych przypadkach, a zapłacono za przewiezienie go do Pokarmina[402].

Wydaje się, że grupie towarzyszył pośpiech, ponieważ nie zatrzymano się w Braniewie na dłużej. Jeszcze tego samego dnia skierowano się na północ, aby dotrzeć do oddalonego o 40 km Pokarmina, w którym przenocowano z 15 na 16 sierpnia 1390 r. Zatem, w Braniewie przekroczono linię rzeki Pasłęki i wyruszono na północny wschód, znajdując się wówczas na terytorium komturstwa bałgijskiego[403].

Komturstwa bałgijskie i pokarmińskie

Dystans z Elbląga, przez Frombork i Braniewo do Pokarmina mógł wynosić do 80 km. Warto zaznaczyć, że 15 sierpnia pokonano rekordową dla grupy odległość, biorąc pod uwagę wyłącznie lądowy etap podróży. Henryk Samsonowicz uznał, że średni dystans pokonywany w ciągu dnia wynosił 25 kilometrów[404]. Jednak jak wynika z nowszych ustaleń, kurierzy pocztowi byli w stanie pokonywać od 60 do 100

[399] Schroetter, Sekcja 10.
[400] *Johanni Payn pro pane albo per ipsum empto eodem die apud Bronesbergh, 16 scot. Eidem pro 2 barellis de bere empties eodem die et in crostino pro prandio domini, 1 marc. Eidem pro 25 stopis vini per ipsum emptis vini per ipsum ibidem* […] – *Rechnungen*…, s. 43.
[401] Niem. *Brandenburg*, dzisiejsze Uszakowo (*Ушаково*) w obwodzie królewieckim. *Hospiti domini ibidem* [apud Brambergh – przyp. autora] *pro belechere, 13 s. 4 s. st.* – Ibidem, s. 43.
[402] *Eidem pro 126 stopis vini per ipsum emptis ibidem ad cariandum cum domino usque Brambergh* […] –Ibidem, s. 43.
[403] *Historisch-geographischer Atlas…*
[404] H. Samsonowicz, *Szybkość wymiany informacji w XV w*…, s. 430.

kilometrów dziennie[405]. W tym wypadku należy założyć warunki analogiczne do tych, w jakich poruszali się posłańcy przewożący korespondencję: poruszano się tą samą drogą, która zapewne była dobrze utrzymywanym szlakiem. Dodatkowo podróżowano latem, a więc trakt był raczej suchy, a warunki atmosferyczne przystępne. Żywność mogli kupić w licznych, przydrożnych karczmach, a ciężkie ładunki, które towarzyszyły im na początku podróży załadowano na statek i wysłano drogą morską do Królewca, w związku z czym nie byli opóźniani przez wóz z zaopatrzeniem. Zakładając, że wyruszyli konno około ósmej rano i podróżowali przez 8 godzin, musieliby utrzymywać stałą prędkość kłusu konia ok. 10 km/h, co jak na przedstawione warunki było bardzo prawdopodobne. Wówczas do Braniewa dotarliby w południe. Około godziny 14 wyruszono w dalszą drogę, więc mogli się dostać do Pokarmina nawet przed godziną 18, gdzie zorganizowano nocleg. Było także prawdopodobne, że celem grupy stało się dotarcie do Królewca jeszcze tego samego dnia, jednak pokonanie kolejnych 20 kilometrów okazało się niemożliwe.

Należy założyć, że poruszano się głównym szlakiem łączącym Elbląg z Królewcem. Trasę często wykorzystywali gońcy krzyżaccy[406], a także wielokrotnie opisywano jej znaczącą rolę w administracji[407] i handlu[408]. Zapewne jej przebieg nie różnił się znacząco od przedstawianego zarówno przez XIX-wieczne atlasy jak i literaturę[409]. Wraz z dotarciem do *Patersorth*[410] przekroczono granicę między komturstwami bałgijskim i pokarmińskim. Tego samego dnia wieczorem, tj. 15 sierpnia 1390 r., grupa dotarła do Pokarmina, gdzie spędzono noc z 15 na 16 sierpnia[411]. Kolejnego dnia (16

[405] Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna*…, s. 112-113.
[406] *Die Postwege*…
[407] Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe*…, s. 266. Na podstawie zestawionych itinerariów autor artykułu zauważył, że droga łącząca Malbork (przez Elbląg) z Królewcem to najczęściej uczęszczana droga. Warto dodać, że wynika to z dwóch powodów. 1) rezydencjonalno-objazdowego charakteru urzędu wielkiego mistrza i stołecznego charakteru Malborka; 2) roli Królewca jako miejsca urzędowania marszałka zakonnego, który jednocześnie zwykle był komturem królewieckim. Zob. K. Neitmann, *Der Hochmeister*…, s. 57-66; B. Jähnig, *Dostojnicy i urzędnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach…*, s. 279-330. Należy również dodać, że poruszanie się wzdłuż wybrzeża było naturalnym rozwiązaniem dla problemu orientacji w nieznanym terenie. O tej kwestii: Zob. R. Simiński, *Od „solitudo"*…, s. 44-51.
[408] F. Bruns, H. Weczerka, *Die Hansische Handelstraßen…*, s. 616-619.
[409] Szczegółowe rozważania w tym przedmiocie zob. rozdział III niniejszej pracy. Także por. W. Guddat, *Die Entstehung und Entwicklung*…, mapa *Die Grundbesitzvehältnisse im Jahre 1426*; Schroetter, Sekcja 10; W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne*…, s. 300-301.
[410] Brak polskiej nazwy historycznej. Współcześnie Bieriegowoje (*Берегoвое*), obw. królewiecki, rej. Gurjewski.
[411] *Hospiti domini ibidem* [apud Brambergh – przyp. autora] *pro belechere, 13 s. 4 s. st. – Rechnungen*, s. 43.

sierpnia) wyruszono do Królewca. Kontynuowano marsz przy brzegu, mijając kolejne wsie i wkraczając do miasta bramą południową.

Królewiec i komturstwo królewieckie

Jak już wspomniano, grupa złożona z rycerstwa angielskiego wkroczyła do Królewca 16 sierpnia 1390 r. i pozostała w mieście bardzo krótko, ponieważ następnego dnia wyruszyła wzdłuż rzeki Pregoły[412]. Warto także zaznaczyć, że w podobnym czasie, 16 sierpnia do portu w Królewcu wpłynął statek z Gdańska, który przetransportował m. in. żywność i bagaże niezbędne do dalszej podróży[413]. Do miasta przybył także wynajęty w Gdańsku zespół tragarzy, którzy nieśli niezbędne rzeczy drogą lądową, starając się nadążyć za poruszającymi się konno rycerzami. Zapis sporządzono już po przybyciu do Królewca, co wskazuje, że na miejsce dotarto nieco później, wypłacono stosowne wynagrodzenie, a skarbnik odnotował rozdysponowane na ten cel środki. Można zatem podsumować, że do Królewca przybyto w trzech grupach, przy czym pierwsza przemieszczała się konno szlakiem lądowym i była złożona głównie z rycerstwa angielskiego[414], drugą tworzyli podążający w ślad za nimi lądem tragarze, a trzecią ci, którzy drogą morską przetransportowali przedmioty niezbędne podczas wyprawy.

Królewiec stanowił ważny przystanek na drodze w kierunku Litwy. To właśnie na tutejszym zamku rezydował bowiem marszałek zakonu, a więc najważniejszy po wielkim mistrzu dostojnik odpowiedzialny za organizację wypraw wojennych na Litwę i obronę wschodnich granic. To on koordynował rejzy oraz zapraszał i przyjmował gości z zachodniej Europy. Tak więc dotarcie do Królewca musiało oznaczać

[412] Skarbnik odnotował, że następny nocleg opłacono 18 sierpnia w Krzemitach (*Cremitten, Cremeton*, ob. Лозовое w obwodzie kaliningradzkim). Ibidem, s. 48.
[413] Odnotowano, że 16 sierpnia rozdysponowano środki na żywność w okresie 5 dni podróży, między Gdańskiem a Królewcem, podając jako datę krańcową wtorek 16 sierpnia. Wówczas jeszcze grupa podróżująca konno nie pojawiła się w Królewcu, w związku z czym można domniemywać, że statek dotarł do miasta dzień wcześniej, a opłaconą żywność nabyto w Gdańsku przed wyruszeniem w drogę, w przybrzeżnych portach oraz w Królewcu. *Clerico coquine* […] *per ipsum empta inter Dansk et Conyngburgh per 5 dies, viz. a die dominico in vigilia assumptionis Beate Marie usque diem Martis ad cenam ibidem* –Ibidem, s. 43.
[414] Potwierdzenie, że pomiędzy Gdańskiem a Królewcem grupa rycerzy poruszała się konno przynosi zapis o podkuwaniu koni na tym odcinku i związanym z tym wydatkiem: *Et pro ferrura equorum domini inter Dansk et Conyngburh, per manus Johannis Morley, 7 scot.* –Ibidem, s. 43.

symboliczne wejście na drogę rejzy, ponieważ tutaj zaczynała się właściwa wyprawa wojenna[415].

Grupa przygotowała się do dalszej drogi, która wiodła wzdłuż rzeki Pregoły. Wykorzystano drogę wodną, ponieważ liczne towary załadowano na statek płynący w górę rzeki[416]. Wartą rozpatrzenia kwestią pozostaje także poruszanie się po terenie silnie zdominowanym przez środowisko rzeczne. Z zapisów dotyczących wydatkowanych środków przeznaczonych na ten cel, wynika, że do podróży po Pregole dużą część statków i załogi wynajęto jeszcze w Gdańsku[417], a pozostałą stanowili szyprowie z Sambii[418]. Oprócz kapitanów (5 osób) najprawdopodobniej najęto ok. 74 pracowników na statkach, co świadczy o dużej skali przedsięwzięcia (łącznie ok. 80 osób do transportu). Cenną informacją jest także to, że praca żeglarzy była koordynowana przez dwóch, nieznanych z imienia braci Zakonu, wyznaczonych przez marszałka, Engelharda Rabego[419].

Wyruszenie rejzy z Królewca wydaje się być uzasadnione z kilku powodów. Po pierwsze, na tereny sąsiedniej Żmudzi zapuszczały się stosunkowo często oddziały litewskie, a w okresach niesprzyjania Zakonowi, Żmudzini prowadzili grabieżcze najazdy w kierunku Sambii[420]. Po drugie, jak wynika z badań nad osadnictwem tego regionu, teren położony na półwyspie sambijskim stanowił główny punkt osadniczy, z którego kolonizowano puszczę na wschód, wzdłuż Pregoły, a linia osadnicza ze względu na konflikty XV w. nie przekroczyła Wystruci (hist. Insterburga, współ.

[415] Więcej na temat Królewca i jego roli w organizacji rejz: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 272-288.
[416] W okresie krzyżackim często wykorzystywano Pregołę jako naturalną drogę wodną. Szerzej na ten temat w rozdziale III niniejszej pracy.
[417] *Heyn Kogeler de Dansk cum 17 sociis laborantibus in una prama de Dansk versus regnum de Leettowe per 1 septimanas* […] *Worsten Warderer cum 15 sociis in alia prame per idem tempus ad eundem locum* […] *Hanke Holste cum 12 sociis laborantibus in alia prame de Dansk versus regnum* […] – *Rechnungen*, s. 52.
[418] *Clauk Schone carectario una cum 17 sociis cariantibus diversa harnesia necessaria, et victualia de Conyngburgh usque Insterbergh versus le Reys* […] *Nikel Zymmerman cum 13 sociis laborantibus de Conyngburgh versus regnum cum 1 prame* […] –Ibidem, s. 52-53.
[419] […] *per compotum cum eis factum per duos heers assignatos per marescallum Prucianum* […] *famulo et carecta in septimana per ordinationem marescalli* […] *per compotum cum eis factum per dictos duos heers assignatos* […] *per compotum secum factum per dictos heers* […] *per compotum cum eis factum per dictos 2 heers* […] –Ibidem, s. 52.
[420] Więcej na ten temat: M. Radoch, *Walki Zakonu o Żmudź*… s. 19-146.

Czerniachowska)[421]. Zatem, droga wiodąca wzdłuż rzeki, do linii osadniczej, była strategicznie najpewniejszym i najbezpieczniejszym środkiem komunikacji[422].

Jak wzmiankuje źródło, 18 sierpnia 1390 r. przenocowano w Kremitach[423]. Należy zatem założyć, że tego samego dnia rano opuszczono miasto i wyruszono na wschód. Nazajutrz, 19 sierpnia, odnotowano postój w Tapiawie (Gwardiejsk, *Tapiau*)[424], a kolejnego dnia (20 sierpnia) w Norkitten (*Mieżduriecze*)[425]. Opisywany szlak to część jednej z głównych tras na Litwę, która wiodła dalej przez puszczę na wschód w kierunku Kowna[426]. Jednak w tym przypadku z opisywanej drogi nie skorzystano, ponieważ postanowiono skierować się w kierunku Ragnety i kontynuowania podróży wzdłuż Niemna.

Co intrygujące, brakuje jednoznacznych przesłanek źródłowych dotyczących dotarcia do Wystruci. Dotychczas uważano, że zapis o bagażach przed wyruszeniem do *le Wyldrenesse* sugeruje dotarcie do miasta i podjęcie dalszej drogi stamtąd[427]. Brakuje jednak jednoznacznych przesłanek mogących sugerować, że grupa dotarła tak daleko na wschód. Wydaje się, że w przypadku decyzji o kontynuowaniu podróży w kierunku Wystrucij korzystniejsza okazałaby się wspomniana już trasa na Stare Kowno i dotarcie do niego od południa[428], a nie przedzieranie się przez puszczę na

---

[421] G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte…*, s. 42-44; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit…*, s. 133-136. Na temat kolonizowania wzdłuż Pregoły: zob. H. Mortensen, G. Mortensen, *Die Besiedlung des Nordöstlichen Ostpreußens bis zum Beginn des 17. Jahrhundert*, Teil 1 (Deutschland und der Osten. Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen, Bd. 7), Leipzig 1937, s. 18.

[422] Podobnie jak w przypadku wybrzeża, Pregołę i Niemen wykorzystywano jako naturalne elementy topograficzne wyznaczające dalszą trasę. R. Simiński, *Od „solitudo"…*, s. 44-51.

[423] […] *apud Cremeton, ubi dominus pernoctavit die Jovis 18. die Aug.* […] – *Rechnungen*, s. 48. Niem. *Kremitten*, współ. Ros. *Łozowoje* (*Лозовое*).

[424] *Et in expensis thesaurarii et partis familie domini, una cum 3 somers domini apud Tapiou eadem nocte* […] – *Rechnungen*, s. 48.

[425] *Et pro 1 magno luce empto ibidem* […] *apud Neverketon* […] *Et hospiti ibidem pro belechere* […] – *Rechnungen*, s. 48. Karl Heinl uważał za tzw. kroniką Jana von Posilge, że wyruszono wzdłuż Niemna już 20 sierpnia, jednak jak wskazują pozostałe źródła, rycerstwo angielskie pozostawało wówczas na Sambii. K. Heinl, *Witold i Krzyżacy…*, s.90.

[426] Gertrud Mortensen naniosła drogi rycerstwa w kierunku Litwy na mapę, czego wynikiem jest ciekawe opracowanie kartograficzne i załącznik do publikacji. W tym wypadku chodzi o drogi oznaczone symbolami W39 (*Weg von Insterburg nach Marienwerder a. M. (Alt-Kowno) nebst einer besondern Strasse zum Rückwege*) i W42(*Von Insterburg in die Memelgegenden zwischen Wilia und Niewiescha*). G. Mortensen, *Beiträge zu den Nationalitäten und Siedlungsverhältnissen von Pr. Litauen*, Memel 1927, s. 64-65, także mapa *Ostgrenze der Wildnis (Westgrenze der Litauer) um 1400*. Szczegółowe rozważania na temat dróg na Litwę znajdują się w rozdziale III niniejszej pracy.

[427] *Rechnungen*, s. LXII; *Expeditions*, s. xxxvi. Mowa o następującej wzmiance: *Andree Strousburgh pro 2 equis per ipsum emptis pro cariagio domini in le Wyldrenesse ad portandum victualia, eo quod caruce non poterant ulterius transire* […] – *Rechnungen*, s. 48. W. Paravicini, *Die Preussenreisen…*, Bd. II, s. 78.

[428] Por. SRPr, Bd. II, s. 682-683, 684-685.

północ w kierunku Ragnety, w której aktualnie przebywał marszałek Zakonu. Ponadto na tym etapie podróży, Wystruć w ogóle nie pojawia się w źródłach, co nakazuje sceptycyzm wobec dotychczasowej propozycji. Należy zatem przyjąć, że główny trzon drużyny powędrował prosto z Norkitten przez puszczę na północ, zmierzając w stronę Ragnety.

Niestety, odtworzenie dokładnej drogi, którą poruszała się grupa wydaje się być zadaniem niemożliwym, głównie ze względu na to, że w okresie średniowiecza omawiany teren był jeszcze nieskolonizowany. Richard Kyngestone, chcąc opisać ten etap podróży, posłużył się terminem *le Wyldrenesse*[429]. Zatem, z semantycznego i etymologicznego znaczenia słowa, należy odczytywać, że grupa postrzegała ten etap podróży jako wyjątkowo wyludniony i pozbawiony dróg. Koresponduje to z ustaleniami dotyczącymi sieci drożnej i rzecznej w Państwie Zakonu[430]. Należy założyć, że przedzierano się przez puszczę wraz z miejscowymi przewodnikami, którzy znali lokalne drogi prowadzące do najbardziej wysuniętego na północ komturstwa ragneckiego.

Komturstwo ragneckie

Granicę komturstwa przekroczono najprawdopodobniej pomiędzy 22 a 23 sierpnia 1390 r. i skierowano się bezpośrednio do leżącej nad Niemnem Ragnety. W świetle powyższych faktów można przyjąć, że do zamku dotarto najpóźniej 24 sierpnia[431]. Warownia ta stanowiła centrum administracyjne miejscowego komturstwa oraz istotny element fortyfikacji obronnych nad rzeką. Sam Niemen stanowił zaś podwójną rolę, stanowiąc naturalną arterię komunikacyjną, jak i przeszkodę dla potencjalnych napastników[432].

[429] Najprawdopodobniej słowo zostało utworzone od pochodzącego z *middle English* słowa *wĭlderne*. a jego podstawowym znaczeniem jest *terytorium dzikie, niezamieszkane lub nieuprawne; bezdrożna, opuszczona kraina; obszar lub region dzikiej lub niezamieszkanej ziemi; pustynia*. *Wildernes(se)*, [w:] *Middle English Dictionary*. Słownik dostępny w wersji cyfrowej: https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED52762/track?counter=1&search_id=43249714 – dostęp z dnia 22.10.2026.

[430] Szczegółowo na temat sieci drożnej na tym terenie. Zob. rozdział III niniejszej pracy.

[431] Założenie jest konieczne, ponieważ dzień później notowana jest ich obecność w Jurborku, ok. 50 km na wschód od Ragnety.

[432] Na ten temat szeroko: D. Baronas, *The River Nemunas during the war between the Teutonic Order and Lithuanians: a border and a corridor (1283-1410)*, [w:] *Homini, qui in honore fuit. Księga pamiątkowa poświęcona śp. Profesorowi Grzegorzowi Białuńskiemu*, red. A. Dobrosielska, A. Pluskowski, S. Szczepański, Olsztyn 2020, s. 195-212.

Dalsza trasa wiodła wzdłuż Niemna. Niewątpliwie w tym celu wykorzystano, wspomniane wcześniej statki transportowe, które wysłano z Królewca[433]. Potwierdzeniem poruszania się drogą wodną (rzeką) są liczne zapisy dotyczące Niemna i Wilii oraz kolejne przystanki na drodze do Wilna. W drodze do Jurborka, w okolicach Trapajn, otrzymano wiadomość, że zmarł wielki mistrz, Konrad Zöllner von Rottenstein[434]. 25 sierpnia zanotowano kupno czterech wołów pociągowych w okolicach zamku Jurbork (*Georgenburg*)[435], co mogłoby wskazywać, że część drogi pokonywano lądem, poruszając się wzdłuż Niemna.

W niedzielę, 28 sierpnia miało miejsce pierwsze starcie z Litwinami. To, że potyczka się odbyła, jest potwierdzone przez niezależne od siebie źródła, o różnej proweniencji. Jednym z nich są oczywiście rachunki, które wspominają zakup żywności *post conflictum paganorum*[436]. Oczywiście, ze względu na charakter źródeł, nie podano szczegółowych informacji dotyczących przebiegu bitwy. Warto jednak przyjrzeć się relacji Wiganda z Marburga, który opisał starcie następująco: *Następnie uczyniona jest przez wspomnianego marszałka rejza, mianowicie z wieloma pielgrzymami, szczególnie z synem angielskiego księcia Lancaster, hrabią Derby itd. Książę Witold był między*

[433] Marek Radoch założył za relacją kroniki tzw. Jana von Posilge, że na statki wsiedli dopiero w Trapajnach. Jednakże nie podał przekonujących przekazów źródłowych, że na odcinku pomiędzy Ragnetą a Trapajnami poruszano się lądem. Jeszcze w XIX w. rozciągał się na terenie Trapajnów gęsty las (*Trapöner Forst*), a jak zauważył Srokowski, istnieje prosta zależność między rodzajem gleby, zalesieniem i gęstością sieci drożnej: […] *na gruntach piaszczystych rozciągają się wielkie przestrzenie borów* […] a w *związku z tym szos jest bardzo niewiele*. Z kolei ze źródeł rachunkowych jednoznacznie wynika, że załadowano statki już w Ragnecie, a relację z kroniki tzw. Jana von Posilge należy interpretować w inny sposób. Mianowicie, równocześnie z dotarciem do Trapajnów otrzymali wiadomość o śmierci wielkiego mistrza, a nie wejścia na pokład statku, co sugeruje sam autor kroniki (*Und als das heer qwam uf den Trappen bynnen des starb meister Conrad Czolner von Rotinsteyn an senthe Bernharden tag in syme achtin jare der meisterschaft. Do dem marschalke dei botschaft qwam, do volczogin sie glich wol.*). Por. *Rechnungen,* s. 48-50; SRPr, Bd. III, s. 165; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 105-106; S. Srokowski, *Rozwój i znaczenie sieci drożnej Prus Wschodnich*, s. Warszawa 1930, s. 31-32.

[434] *Und als das heer qwam uf den Trappen, bynnen des starb meister Conrad Czolner von Rotinsteyn an senthe Bernharden tag in syme achtin jahre der meisterschaft.*– SRP, Bd. III, s. 164-165.

[435] *Et pro 4 bovibus et 2 multonibus emptis per Nichel Pruceman die Jovis proximo sequente, ubi dominus iacebat coram Castello de Jorgynburgh – Rechnungen*, s. 49. Warto wspomnieć, że w literaturze istnieje spór odnośnie lokalizacji zamku. Hans Prutz powielił informację za Maxem Toeppenem, że Jurbork nazywany był *Georgenburgiem*. Robert Klimek podaje dwie możliwe lokalizacje zamku: w pobliżu dzisiejszej wsi Vecpils lub grodziska w Įmpiltis. Oba leżą w Karsowii (ok. 180 km na północ od Ragnety), a co za tym nie mogły być miejscem, którym podążano w kierunku Wilna. Poza tym, jego rozważania opierają się na wydarzeniach z XIII w., a pod koniec XIV w. brakuje wzmianek. Wydaje się również, że mogło istnieć kilka lokalizacji o tej samej nazwie, ponieważ tą samą nazwą określany jest zamek położony niedaleko Wystruci, w dzisiejszej wsi Majowka, wzniesiony w 1352 r. W związku z tym, na potrzeby niniejszej pracy, należy założyć za Maxem Toeppenem i Hansem Prutzem, że istniał wówczas zamek w Jurborku. Por. M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie…*, s. 39; C. E. L., Lorck, *Landschlösser und Gutshäuser in Ost- und Westpreußen*, Frankfurt: Weidlich, 1972, s. 226; R. Klimek, *W poszukiwaniu zamku Georgenburg (1259)*, KMW, nr 4 (274), 2011, s. 669-678.

[436] *Rechnungen*, s. 49.

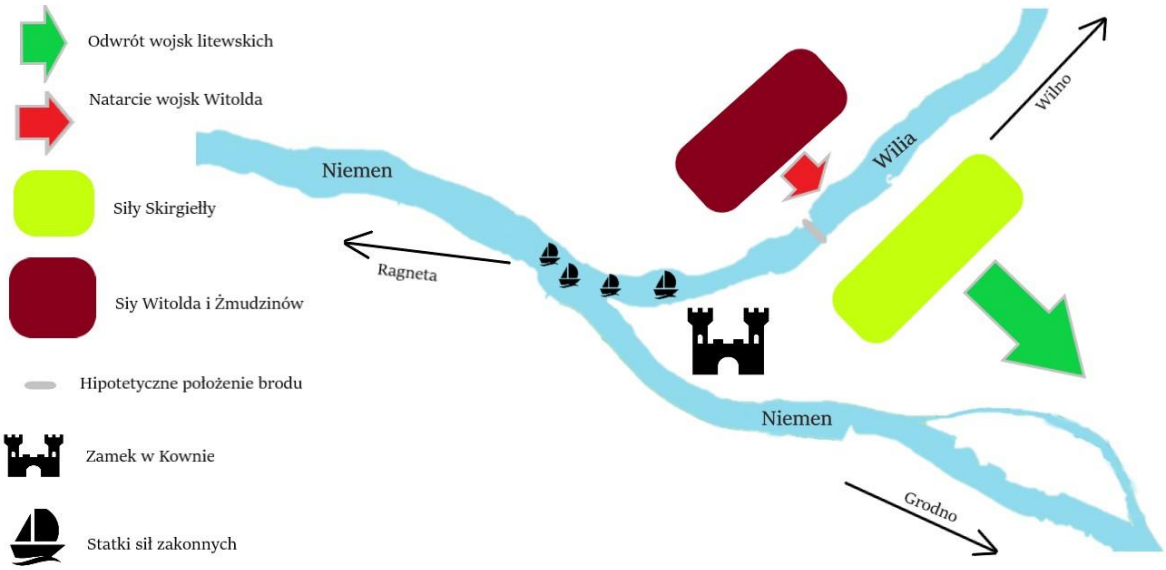
nimi i Żmudzini schodzą z tej strony Niemna. Książę zaś Skirgiełło stał z drugiej strony blisko Starego Kowna, aby chrześcijanom zabronić przejścia. I nie podołał, gdyż znaleźli bród i przeszli, a skoro tylko dotknęli ziemi, poganie rzucili się do ucieczki, których chrześcijanie ścigają i wielu zabili. Trzech także książąt biorą w niewolę wraz z wielkim łupem, który im zabrali[437]. Z kolei namiestnik wielkiego mistrza, w liście do Wacława IV Luksemburskiego, informuje, że trasa przebiegała bez większych przeszkód, aż do chwili kiedy to Skirgiełło postanowił zablokować dalszą drogę. Marszałek miał przekroczyć Wilię i uprowadzić w niewolę trzech książąt ruskich i jedenastu bojarów, którzy podróżowali razem z wojskami litewskimi[438]. Przedstawione sprawozdanie jest tożsame z zapisem w innej kronice, mówiącym o ty, że Skirgiełło nie spodziewał się ataku, a marszałek rozkazał zbudować mosty na Wilii[439], którymi wojska zakonne przedostały się na wschodni brzeg rzeki, podając jednocześnie taką samą liczbę pojmanych książąt litewskich i bojarów[440]. Jest więc wysoce prawdopodobne, że korzystał z tego samego źródła informacji co autor listu.

W przytoczonym fragmencie warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, Wigand lokalizował bitwę obok Starego Kowna. Wydaje się, że w tym względzie się nie mylił, ponieważ miejsce znajdowało się w okolicy zamku, leżącego w międzyrzeczu. Chcąc dopłynąć do Wilna, grupa była zmuszona skierować statki z Niemna na Wilię. Biorąc pod uwagę aspekt geograficzny, w podobnym miejscu łatwo było zablokować wojska zmieniające kurs. Ponadto, Wigand podał, że atak oddziałów litewskich nastąpił od strony miasta, a więc od wschodu. Z kolei wojska marszałka wraz z siłami sprzymierzonymi próbowały przemieszczać się wzdłuż rzeki, podczas gdy Żmudzini wraz z Witoldem podążali wzdłuż drugiego brzegu Niemna. Istnieje konsensus, że

[437] Wigand von Marburg*, Nowa kronika pruska*, tł. S. Zonenberg, K. Kwiatkowski, s. 547.
[438] […] *und sy mit hülffe unsers herren ane allen merklichen schaden sint weder czu lande komen, als der marschalk mit syme heere obir die Nerige das flyse förthe, do slug her herczoge Skirgaln abe als man Verslet wol I^{C} mann, und vyng III Russse herczogen und XI baioren, die uff deme selben förthe mit andern Littauen* […] – CDPr, Bd. IV, dok. LXXX, s. 114.
[439] *Und machten czwu brucken obir die Nerye* […] – SRPr, Bd. III, s. 165.
[440] […] *und vingen dry herczogen und eylff bayoren* […] – SRPr, Bd. III, s. 165. Niestety, nie są znane personalia pojmanych książąt i bojarów. Imiona pojmanych podaje tzw. *Kronika Bychowca*: […] *y pobito ich wielikoie mnożestwo; a innych kniaźej y bojar, żywych poymali mnoho, kniazia Semena Jewnutewicza, kniazia Hleba Swiatosławicza, Smoleńskoho kniazia Hleba Konstantynowicza, kniazia Iwana Tetu, Lwa Płaksiwa, y innych kniaźey mnoho poymali* […] – *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym gograficznym, statystycznym, obyczajowym, orcheograficznym i. t. p.*, wyd. T. Narbutt, Wilno 1846, s. 31. Na temat małej wiarygodoności *Kroniki Bychowca* na tle innych źródeł: J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, PH, 57/4, 1966, s. 580-598; K. Chodynicki, *Ze studjów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim*, "Ateneum Wileńskie", t. III, 1925-1926, s. 387-401; P. Sierżęga, *At the foundations of Narbutt's Vision of Lithuania and the Relations Between Poland and Lithuania*, "Res Historica", 47, 2019, s. 157-179.

Wennemar von Bruggenei (mistrz inflanckiej gałęzi zakonu) wyruszył z Rygi 19 sierpnia i połączył siły z oddziałami żmudzkimi[441]. Najprawdopodobniej to Żmudzini, znający okolicę, wraz z braćmi z Inflant, znaleźli bród i ruszyli w pogoń za wojskami litewskimi. Trudno bowiem zakładać, że skupione na statkach rycerstwo aktywnie brało udział w pościgu za uciekającymi[442]. Być może część z nich uciekła z powrotem w kierunku kowieńskiego zamku lub się rozpierzchła. Sam Skirgiełło miał schronić się w zamku w Janowie[443], a w późniejszym okresie dowodził obroną Wilna.

Mapa 1. Plan bitwy pod Kownem, 28 sierpnia 1390 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie relacji kronikarskich.

[441] M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 105-106; J. Nikodem, *Jadwiga. Król Polski*, Warszawa 2009, s. 277-278; K. Heinl, *Witold i Krzyżacy. Stosunki…*, s. 90.

[442] Radoch uważa, że rejzownicy wysiedli ze statków, pomaszerowali przez puszczę na północ od strony Kowna i znajdując bród uderzyli na wojska Skirgiełły. Wydaje się to być błędne z kilku powodów. Kroniki bezpośrednio wspominają, że to oddziały żmudzkie przyczyniły się do wygrania starcia. Po drugie, zejście ze statków i marsz przez puszczę wydawał się czasochłonny i niebezpieczny, bowiem należy założyć, że wojska Skirgiełły były lepiej zorientowane w terenie. Po trzecie, badacz uważa, że opuszczone statki miały popłynąć dalej w gorę Niemna. Jest to wysoce nieprawdopodobne, ponieważ w tym kierunku brakuje dróg wodnych zdolnych do żeglugi wprost na Wilno. Zob. M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 105-106.

[443] […] *das her kume dovan qwam gerant uf das hus czu Wissewalde*. - SRP, Bd. III, s. 165. Warto pochylić się nad lokalizacją miejscowości. Edytorzy tzw. kroniki Jana von Posilge nakreślili, że jest to termin pochodzący z opisu granic (dokument z 1398 r.), który oznacza miejsce nazywane *Wiswilten* nad Niewiażą, jednak należy uznać lokalizację za błędną. Radoch lokalizował ją jako Wejkszyszki, co można powiązać z badaniami prowadzonymi przez Teodora Narbutta, który opisał Wejkszyszki i *Wissenwalde* jako miejsce położone bardzo blisko współczesnego mu Janowa. W związku z tym postanowiono przyjąć położenie miejscowości za Radochem i Narbuttem. Por. SRPr, Bd. III, s. 165, przyp. 3; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 105-106; T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. 7, Wilno 1840, s. 94.

Oblężenie Wilna

Po zakończeniu bitwy, postanowiono poruszać się dalej, wzdłuż naturalnej drogi rzecznej - Wilii. Kręta rzeka, stanowiąca dopływ Niemna wiodła wprost do Wilna. Wydaje się, że poruszano się wówczas konno i pieszo, korzystając z dróg biegnących wzdłuż jej brzegów[444]. Zrezygnowano ze statku, ponieważ w tym czasie Wilia najprawdopodobniej była żeglowna wyłącznie dla tratew[445]. W międzyczasie, Skirgiełło opuścił Janów i wycofał się do Wilna, aby bronić stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brakuje wzmianek źródłowych o jakimkolwiek oporze, który napotkali w trakcie drogi, wiec należy założyć, że bez większych przeszkód dotarli do Wilna.

Armia zakonu pojawiła się w okolicach stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego około 4 września[446]. Jedna z kronik sugeruje, że niemal natychmiast przystąpili do oblężenia[447]. Część badaczy uważa, że przygotowanie i okrążanie miasta trwało sześć dni, zatem do oblężenia przystąpiono dopiero około 10 września[448]. Jednak według przekazów spisanych po wycofaniu się spod murów Wilna, oblężenie miało trwać 5 tygodni bez 2 dni (*V wochen ane II tage*)[449]. Źródła rachunkowe wspominają, że odstąpiono od oblegania murów 7 października[450]. Zakładając, że wzmianka o 33 dniach oblężenia jest prawdziwa, wówczas pierwsza próba zdobycia fortyfikacji miałaby miejsce już 4 września. Niestety, nie udało się ustalić dokładnej daty pierwszego ataku, jednak z pewnością 4 września krzyżowcy pojawili się w okolicach Wilna.

Warto przyjrzeć się rozlokowaniu wojsk. Jak słusznie zauważył Marek Radoch, tzw. kronika Jana von Posilge wyróżnia podział na trzy główne armie, co wynikało najprawdopodobniej ze zróżnicowanego statusu i proweniencji uczestników. Pierwszą z nich był marszałek zakonu wraz z zachodnimi gośćmi. Drugą stanowił Witold ze Żmudzinami, a ostatnią formowali rycerze inflanckiej gałęzi zakonu[451]. Potwierdza to wzmianka u Jana Długosza, który twierdził, że rozłożyły się one w trzech

---

[444] Szczegółowo na ten temat w rozdziale III niniejszej pracy.
[445] J. Litwin, *Niemen, wiciny i spław...*, s. 280-281.
[446] *An dem virde tage septembris qwomen sie vor die Wille und richtin czu ere buchszen, bilden und tumeler, und sthormethen das obisrste hu smit craft und gewonnen is obirhoupt* – SRPr, Bd. III s. 166; K. Heinl, *Witold i Krzyżacy…,* s. 90.
[447] Ibidem.
[448] […] *und czogen vorbas mit den herren vor die Ville, dash haupthaus im lande czu littawen gelegen, als się vor die Wille quamen, do lagen sy bis an den sechsten tag vor dem huse* […] - CDPr, Bd. IV, dok. LXXX, s. 114; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 107.
[449] CDPr, Bd. IV, nr LXXX, s. 114; SRPr, Bd. III, s. 166.
[450] *Rechnungen*, s. 49.
[451] SRPr, Bd. III, s. 165-166; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź…*, s. 107.

osobnych miejscach. Oddziały skupione wokół Witolda miały się znaleźć najbliżej Krzywego Grodu[452]. Marszałek rozbił obóz koło rzeki Wilii i wsi Ponary, a Inflantczycy na północ od Wilna, naprzeciwko Mejszagoły[453].

Jak wcześniej wspomniano, według zgromadzonych przekazów źródłowych całe oblężenie trwało pięć tygodni[454]. Oblegający wycofali się spod murów Wilna wraz z początkiem października. Najważniejszymi powodami miały być brak prochu strzelniczego i pogarszająca się pogoda[455]. Średniowieczni kronikarze wielokrotnie odnotowywali różne zjawiska meteorologiczne[456]. Według współczesnych badań, w latach 80. XIV wieku, zimy były raczej łagodne, co uniemożliwiało wyprawy na Litwę[457]. Należy pamiętać, że w tamtym okresie surową zimę postrzegano jako czynnik sprzyjający wyprawom, natomiast za największe zagrożenie uznawano podmokłe drogi uniemożliwiające dalszą podróż[458]. Podczas lat bezpośrednio opisujących wyprawę zauważono, że drogi były zazwyczaj podmokłe i brakowało zamarzniętych szlaków, którymi zwykle poruszano się podczas rejz zimowych. Jak informuje korespondencja zakonna, przełom listopada i grudnia 1390 r. przyniósł opady deszczu i uczynił drogi nieprzejezdnymi[459]. Prognozy te znalazły pełne potwierdzenie w rzeczywistości, bowiem zima z lat 1390–1391 nie różniła się od obserwowanych w latach 80. XIV w. Była na tyle wilgotna i deszczowa, że uniemożliwiła przeprowadzenie jakiejkolwiek rejzy na Litwę[460]. Najprawdopodobniej prowadzone wówczas obserwacje wykazały, że pogoda w październiku ulegała gwałtownym zmianom. W takim wypadku łatwo zrozumieć decyzję o wycofaniu oddziałów, ponieważ dalsze oblężenie skutkowałoby

[452] Szerzej na jego temat w rozdziale dot. osadnictwa.
[453] *Książę Witold ze swym wojskiem złożonym z Litwinów i Rusinów umieszcza się w pobliżu Krzywego Zamku, mistrz pruski nad Wilią od strony Polski i wsi kapituły wileńskiej Ponary, a mistrz inflancki za rzeką Wilią od strony wsi Mejszagoły.* – Jan Długosz, *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga 10, 1370-1405*, red. S. Gawęda et al., Warszawa 2009, s. 241.
[454] Właściwie źródła niemieckie podają pięć tygodni bez dwóch dni: […] *V wochen ane II tage* […] – CDPr, Bd. IV, nr LXXX, s. 114; SRPr, Bd. III, s. 166.
[455] Ibidem.
[456] P. Oliński, *Powódź-mróz-sztorm*…, s. 183.
[457] Stan badań i zasób źródłowy zebrał i przedstawił: P. Oliński, *Pogoda i klimat regionów południowobałtyckich*…, s. 82-85.
[458] Ibidem; W. Paravicini, *Die Preussenreisen…*, s. 278.
[459] […] *durch unstetigkeit des weters muste st leude czu lande czien, dorumb das se mochte obir de wasser furthen, wat die wasser begunde sich sere dirgisen und de wege bose czu werden* […] - P. Oliński, *Pogoda i klimat*…, s. 85; CDPr, Bd. IV, dok. LXXX, s. 114-115.
[460] *Anno domini 1391, was weich winter, das man nich mochte gereysen* […] – SRPr, Bd. III, s. 168; P. Oliński, *Pogoda i klimat*…, s. 85.

odcięciem od dostaw z Prus oraz brakiem możliwości powrotu aż do wiosny 13 91 r.

Co ciekawe, Wigand nie wspomina o pogodzie i kończącym się prochu. Wzmiankuje o zabiciu wielu pogan i wzięciu w niewolę obrońców, jednak nie wymienia powodów odstąpienia od murów miejskich. Mogło to wynikać z celowego pominięcia informacji o niepowodzeniu oblężenia. Warto pochylić się nad jednym sformułowaniem użytym przez kronikarza, który zwraca uwagę, że chrześcijanie *skierowali się na strony*[461]. Wydaje się, że miał na celu rozejście się poszczególnych oddziałów, co wyjaśnia zdanie później[462]. Rozwijając tę myśl, być może dochodziło do różnicy zdań między dowódcami strony atakującej? Niestety, braki w zasobie źródłowym pozostawiają to pytanie bez satysfakcjonującej odpowiedzi.

Droga powrotna – Litwa i komturstwo ragneckie

Jak już zostało wspomniane, wraz z nadejściem października odstąpiono od nieudanego oblężenia Wilna. Chaotyczny sposób nabywania dóbr sugeruje, że wycofywanie się było przeprowadzane w nieplanowany i niekontrolowany sposób. W wielu przypadkach brakuje datacji i lokalizacji, przez co uzyskiwany obraz wydaje się być niepełny. Brakuje także bezpośrednich informacji o trudnościach spotykanych podczas tej fazy podróży.

Z pozostawionych informacji źródłowych wynika, że w drodze powrotnej najprawdopodobniej poruszano się tym samym szlakiem wodnym, którym dotarto pod Wilno. Niestety, wyłącznie jeden przystanek na trasie został zaznaczony w prowadzonych rachunkach. Ryszard Kyngestone zanotował, że część produktów nabyto w drodze powrotnej z Wilna, *apud castrum de Coln*[463]. Warto się zastanowić, gdzie znajdował się wymieniony zamek. Dotychczas, większość edytorów źródła zakładała, że chodzi o Kulwę, wzmiankowaną przez Wiganda z Marburga[464]. Wynika to z faktu, że Theodor Hirsch dokonał pierwszej, niezbyt dokładnej edycji rachunków angielskich[465], służących jako dodatek do edycji fragmentów kroniki Wiganda. We

[461] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 549.
[462] Ibidem.
[463] […] *ab ipso apud castrum de Coln. in reventu de le Wylle* […] – *Rechnungen*, s. 50.
[464] *Po przybyciu też do ziemi Culmensis* […] – Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 511. Błąd w zapisie autora (*culmensis* – chełmińska, zamiast *culvensis* – kulwieńska) został zauważony zarówno przez współczesnych edytorów jak i pierwszych wydawców źródła, jednak panuje zgodność, że chodziło o *terra culviensis*. Por. Ibidem; SRPr, Bd. 2, s. 602, 626.
[465] Ibidem, s. 788-796.

wzmiankowanym fragmencie objaśnił, że prawdopodobnie rzecz tyczy się Kulwy, leżącej nad dolną Wilią[466]. Zarówno Hans Prutz, jak i Lucy Toulmin Smith bezkrytycznie przepisali ustalenia Hirscha[467].

Wydaje się jednak, że założenie to może być błędne. Po pierwsze, warto się skupić na obecności wspomnianego przez autora rachunków zamku. Zakładając, że transakcja dokonała się w pobliżu fortyfikacji leżących wzdłuż Wilii, pod uwagę brać można wyłącznie dwa zamki: w Janowie i Kownie[468]. O warowni w Janowie wspomniano już przy okazji ucieczki Skirgiełły, jednak nie znaleziono potwierdzenia istnienia budowli w pozostałych źródłach. Znikoma liczba wzmianek sugeruje zatem, że w tym wypadku nie chodziło o Janów, lecz o zniekształconą nazwę Kowna. Być może pisarz nie znając dokładnej nazwy miejscowości, zapisał ją jako *Coln*, co brzmi podobnie do niemieckiej nazwy *Kauen* oznaczającego widoczny z pozycji rzeki zamek w Kownie. Tym bardziej, że w odniesieniu do starcia z Litwinami pod Kownem autor rachunków również nie wymienił nazwy miejsca bitwy, a jej lokalizacja znana była wyłącznie ze źródeł proweniencji krzyżackiej. Sugerować to może, że wspomniane miejsce dotyczy zamku w Kownie, a nie jak dotychczas uważano niezidentyfikowanego zamku w ziemi kulwieńskiej.

Bezpośrednio po wymienionych zapisach następują wzmianki o zakupach dokonanych w puszczy (*le Wyldrenesse*)[469], która jak już wykazano, rozciągała się wzdłuż Niemna i obok dworu komtura ragneckiego[470]. Uczestnicy wyprawy nie przebywali długo we wsi niedaleko dworu, ponieważ zaraz po tym skarbnik odnotował nocleg w Tapiawie, a więc na południe od Puszczy dzielącej Pregołę i Niemen.

[466] Ibidem, s. 791, przyp. 1.
[467] *Rechnungen*, s. 50, przyp. 3; *Expeditions*, s. xxxvi.
[468] O pozostałych umocnieniach na tym obszarze nie wspominają także opracowania archeologiczne. Zob. *Lietuvos TSR archeologijos atlasas*, t. II, red. A. Tautavičius, Vilnius 1975.
[469] […] *per ipsum emptis in le Wyldrenesse per diversas vices* […] – *Rechnungen*, s. 50.
[470] Edytorzy źródła słusznie odczytali pierwsze zdanie jako *le Haff* (zatokę), jednak akwen wodny, który był nazywany zatoką znajdował się ok. 60 km na zachód (Zalew Kurońśki, niem. *Kurisches Haff*). Zakładam, że Kyngestone pomylił się i zamiast słowa *le Hoff* (dwór) zapisał *le Haff* (zatoka). Por. *Cuidam homini de Lettowe pro roches ab ipso emptis apud le Haff – Rechnungen,* s. 50-51; *Expeditions*, s. 53; DL 28/1/7, fol. 18r.

Komturstwo królewieckie i pobyt w Królewcu zimą, na przełomie lat 1390–1391

Ufając jedynemu przekazowi źródłowemu, do Tapiawy wrócono 20 października 1390 r., i przenocowano w miejscowej karczmie[471]. Oznacza to, że pokonano ok. 350 kilometrów w 13 dni[472], co równa się tempu ok. 27 kilometrów dziennie. Biorąc pod uwagę, że najprawdopodobniej płynięto łodziami z prądem Niemna, prędkość mogła być znacznie wyższa niż kiedy poruszali się w górę rzeki. Można zatem założyć, że jest to tempo zupełnie osiągalne.

W Tapiawie wysłano czterech gońców, którzy mieli zaanonsować przybycie hrabiego Derby do Królewca[473]. Gońcy najprawdopodobniej dotarli do Królewca jeszcze tego samego dnia (20 października), ponieważ pierwszy rachunek po powrocie do miasta datowany jest właśnie na ten dzień[474]. We wzmiance dotyczącej noclegu w Tapiawie wymienieni są wysocy rangą rycerze, w związku z tym z pewnością nie mogli znajdować się wówczas w Królewcu. Można zatem domniemywać, że zakup miodu odnotowany w mieście tego samego dnia wiąże się bezpośrednio z działalnością wysłanych gońców.

Z kolei omawiana grupa wyruszyła w kierunku Królewca 21 października, zatrzymując się wyłącznie w kaplicy św. Katarzyny we wsi Rodniki[475]. Cel postoju pozostaje nieznany, jednak wzmianka o kaplicy sugeruje chęć wzięcia udziału we mszy. Niestety, jej intencja i sprawujący ją kapłan pozostają nieznane[476]. Można jedynie domniemywać, że odprawienie mszy miało stanowić symboliczny koniec rejzy.

Dotychczas, za część itinerarium uważano pobyt w Wystruci[477], jednak jak wynika bezpośrednio z zapisów, grupa angielskiego rycerstwa nie pojawiła się w zamku

---

[471] *Et in expensis camerarii, thesaurarii et partis familie domini apud Tapeowe, ubi pernoctarunt 20. die Octobris versus Conyngburgh* […] - *Rechnungen*, s. 51; *Expeditions*, s. 53. Hans Prutz odczytał datację jako 25 października, jednak w rękopisie wyraźnie widnieje 20 października. Zob. DL 28/1/7, fol. 18r.

[472] Odległość została wymierzona wzdłuż koryta rzek Wilii i Niemna oraz odległości między Ragnetą a Tapiawą dzięki narzędziom Google Maps.

[473] […] *pro expensius ipsius et 3 sociorum suorum, expectantium dominum ibidem cum 4 curseres* [...] – *Rechnungen*, s. 51.

[474] […] *pro 3 pottes de methe per ipsum emptis apud Conyngburgh 20. die Octobris* […] – *Rechnungen*, s. 54.

[475] Wieś Rodniki (niem. Arnau) leżąca 10 km na wschód od Królewca.

[476] W przypadku innych mszy niejednokrotnie zaznaczano zarówno intencję mszy, rozdawaną przy okazji jałmużnę, kapłana sprawującego posługę czy kościół, w którym miało miejsce nabożeństwo (rozdział zatytułowany *elemosines et oblaciones*). Zob. *Rechnungen*, s. 107-109. Szerzej na ten temat w rozdziale V prezentowanej pracy.

[477] *Expeditions*, s. xxxvi.

podczas drogi powrotnej. Rachunki odnoszą się bowiem do ochrony dóbr hrabiego Henryka oraz ich przewiezienia z miejsca dotychczasowego przechowywania do Królewca, w którym to celu wynajęto tragarza z Prus[478]. Z chronologii rachunków wynika, że najprawdopodobniej miało to miejsce w Rodnikach, bądź Tapiawie. W związku z tym brakuje podstaw do umieszczania Wystruci jako nieodłącznej części itinerarium.

Niemniej, do Królewca powrócono najprawdopodobniej jeszcze 21 października 1390 r. W mieście pozostano dość długo, ponieważ opuszczono je dopiero na początku lutego 1391 r. Warto się także zastanowić, dlaczego pobyt w Królewcu był stosunkowo długi (ok. 111 dni, od 21 października 1390 r. do 9 lutego 1391 r.). Jedną z hipotez może być oczekiwanie na ogłoszenie rejzy zimowej. Wówczas orszak wyruszyłby z powrotem w kierunku Litwy, aby dotrzeć tam przez zamarznięte bagna. Jednak jak wspomniano wcześniej, warunki meteorologiczne nie pozwoliły na podjęcie takiej decyzji. Zbyt łagodna zima uniemożliwiła przemieszczanie się po zamarzniętym terenie, a szlaki wykorzystywane w okresie letnim pozostawały całkowicie nieprzejezdne.

Na przełomie stycznia i lutego, wraz z kończącą się zimą, angielscy rycerze zdali sobie sprawę, że rejza zimowa się nie odbędzie[479]. Zbiegło się to w czasie z kapitułą, mającą wybrać nowego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. W związku z tym trudno oczekiwać od marszałka efektywnego działania w zakresie zimowej rejzy, ponieważ większa część braci bardziej była zainteresowana polityką wewnętrzną niż zagraniczną. Wielki marszałek, który bezpośrednio odpowiadał za organizację wypraw, również był częścią stronnictw politycznych, więc zapewne w pierwszej kolejności angażował się w działalność polityczną, a wojskowa zeszła chwilowo na dalszy plan. Kapitułę generalną zaplanowano na pierwszą połowę marca 1391 r. w Malborku[480]. Wydaje się zatem, że dalsza obecność w Królewcu nie stanowiła już

[478] *Et per manus Ricardo Catour cuidam Pruciano custodienti bona domini in castro de Insterburgh tempore, quo dominus stetit in le Reys, 1 marc. pr. Et per manus eiusdem pro 1 carecta conducta pro dictis bonis cariandis usque Conyngburgh, una cum expensis carectarii, 2 marc. 4 scot. – Rechnungen*, s. 51.

[479] Pogląd W. Paraviciniego, że angielscy rycerze chcieli wziąć udział zarówno w rejzie letniej jak i zimowej wydaje się być uzasadniony. W. Paravicini, *Die Preussereisen*…, Bd. I, s. 125.

[480] *Eodem anno dominica passionis domini, que fuit die sancti Gregorii fuit in magistrum electus Conradus Walroder* […] *Und uf den suntag Juidica vor palmen wart erwelt der erwirdige bruder Conrad czu Wallenrode czu homeister; und uf dy cziit worin czu Marienburg wol IIjC herren des ordens, die alle dar worin komen czu der inwelunge*. — *Annales Thorunensis*, SRP, Bd. III, s. 169-170. Warto także wziąć pod uwagę, że na kapitułę przybyło 250 samych braci zakonnych. Zanteresowanie przez kronikarza uczestnikami i zapisanie ich liczby miało pokazać, że wybór nowego wielkiego mistrza był traktowany nadzwyczajnie, a uczestnictwo w kapitule musiało być dla braci ważne. Na ten temat: Zob. S.

dla rycerzy angielskich obiektu zainteresowania, zarówno z powodu braku perspektyw na wznowienie wyprawy, jak i przeniesienia głównego nurtu życia politycznego do Malborka. Obserwując zachodzące zmiany, postanowili opuścić miasto i udać się w kierunku stolicy państwa zakonnego.

Droga powrotna przez komturstwo pokarmińskie, dobra biskupa warmińskiego i komturstwo elbląskie

Królewiec opuścili 9 lutego 1391 r. i wyruszyli na południe. Kierowali się tą samą drogą, którą dotarli nad Pregołę. Zatem, tego samego dnia zatrzymali się w Pokarminie, gdzie nabyto chleb, piwo i miód pitny[481]. Z opłaconego rachunku wynika, że co najmniej 16 wśród podróżujących rycerzy przemierzało szlak konno[482]. Tego samego dnia przenocowano w karczmie zajezdnej leżącej nieopodal zamku[483].

Następnego dnia pokonano dystans do Braniewa (ok. 38 km)[484]. Prędkość wydaje się być uzasadniona, biorąc pod uwagę, że pokonywali szlak, który już znali. Potwierdza to tezę o częstym wykorzystywaniu tej drogi przez gońców przekazujących korespondencję, a także o jej handlowym charakterze. W tym stanie rzeczy należy zaznaczyć, że trakt między Królewcem a Elblągiem utrzymywano w bardzo dobrym stanie. Tego samego dnia przenocowano w Braniewie[485].

Podróż w dalszym ciągu przebiegała wzdłuż trasy uczęszczanej przez krzyżackich posłańców, która wiodła przez Narusę, Pogrodzie, Zajączkowo, Milejewo, Piastowo i Dąbrowę. W sobotę, 11 lutego dotarto w okolice Elbląga[486], gdzie zatrzymano się do 13 lutego[487].

Jóźwiak, *Funkcjonowanie i zakres władzy kapituł krzyżackich w państwie zakonnym w Prusach w latach 1309-1410*, KMW, nr 3, 2002, s. 373-388.

[481] […] *pro pane albo per ipsum empto apud Bramburgh 9. die Feb.* […] *pro beer per ipsum empto ibidem* […] *pro methe per ipsum empto ibidem* […]– *Rechnungen*, s. 65.

[482] […] *pro feno, avenis, et littura per ipsum ibidem emptis pro 16 equis* […] – *Rechnungen*, s. 65. Zapewne byli to najbliżsi rycerze hrabiego Henryka. Problematykę stratygrafii społecznej grupy angielskich rycerzy rozwinięto w IV rozdziale niniejszej pracy.

[483] *Et pro belechere ibidem, 13 st. 4 d. – Rechnungen*, s. 65.

[484] […] *pro pane albo per ipsum empto apud Brounesbergh 10. die Febr.* […] – Ibidem.

[485] *Hospiti ibidem pro belechere, 2 marc. pr.* –Ibidem.

[486] […] *pro pane albo per ipsum empto apud Melvyng, die sabbati 11. die Febr,* […] –Ibidem. Pobyt miał miejsce w mieście ze względu na charakter zakupów. Szerzej na ten temat w rozdziale III niniejszej pracy.

[487] Zakup chleba został podpisany z datą 12 lutego, a 13 lutego odnotowano pobyt w Malborku. Należy zatem założyć, że 13 lutego rano opuszczono Elbląg. Por. […] *pro pane albo per ipsum emto ibidem die dominica 12. die Februarii* […] *pro pane albo per ipsum empto, die lune 13. die Febr. apud Maryngburgh,* -Ibidem, s. 66.

Komturstwo malborskie

Jakie motywy kierowały grupą udającą się do Malborka? Jak już wspomniano, zbliżała się kapituła wyboru wielkiego mistrza. Na potrzeby tej hipotezy, można założyć, że do stolicy państwa zakonu trafili wraz z marszałkiem, Engelhardem Rabe, z którym rycerze angielscy spędzili okres oblężenia Wilna i świąt Bożego Narodzenia[488]. Należy także założyć, że marszałek chciał wziąć udział w kapitule. Stanowisko marszałka zakonu wiązało się z obowiązkiem zwoływania rejz, zarówno letnich jak i zimowych. Jeżeli marszałek nie przebywał wówczas w Królewcu, to perspektywa powrotu pod wileńskie fortyfikacje pojawiłaby się najwcześniej w sierpniu. W takim wypadku dalszy pobyt nad Pregołą stałby się bezcelowy. Niemniej, w Malborku zatrzymano się wyłącznie na jeden dzień, w nocy z 13 na 14 lutego 1391 r.[489].

Wójtostwo tczewskie

Dzień później wyruszono na północ. Kolejny rachunek wskazuje, że zatrzymano się w nocy z 14 na 15 lutego w Tczewie[490]. Podróżowano konno. Warto zastanowić się zatem nad przebiegiem szlaku. Zapewne rano, 14 lutego przeprawiono się przez Nogat dzięki przewozowi istniejącemu w stolicy państwa zakonnego[491].

Podobnie jak w przypadku Malborka, brakuje informacji źródłowych pozwalających na szczegółowe odtworzenie pobytu w Tczewie. Najprawdopodobniej miasto opuszczono rankiem 15 lutego, udając się na północ, w kierunku Gdańska. Dotychczas poruszano się głównie konno, jednak w źródłach brakuje jednoznacznych wzmianek potwierdzających kontynuowanie podróży lądem. Nie można wykluczyć, że do Gdańska dotarto Wisłą, stanowiącą wówczas główny szlak komunikacyjny. Nie wiadomo jednak, czy skorzystano z licznych statków kursujących po rzece, czy poruszano się starym szlakiem wiodącym z Torunia do Gdańska, biegnącym wzdłuż rzeki[492].

---

[488] Rycerze angielscy najprawdopodobniej byli silnie związani z marszałkiem. Zob. rozdział V niniejszej pracy.
[489] Por. […] *pro pane albo per ipsum empto, die lune 13. die Febr. apud Maryngburgh* […] *pro pane albo per ipsum empto apud Darsowe die Martis 14. die Febr.* […] - Ibidem, s. 66-67.
[490] Por. […] *pro pane albo per ipsum empto apud Darsowe die Martis 14. die Febr.* […] *Hospiti ibidem pro belechere, 1 noble.*- Ibidem.
[491] Jak słusznie zauważył Wiesław Długokęcki, przewóz w tym miejscu był odnotowywany w pierwszych przywilejach dla miasta. PrUB, Bd. 1, H. 2, dok. 348, 821, s. 513; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach na tle sieci drożnej w Średniowieczu*, [w:] *Osadnictwo nad Dolną Wisłą w Średniowieczu*, pod red. S. Gierszewskiego, Warszawa 1989, s. 169.
[492] W. Łęga, *Obraz gospodarczy*…, s. 161, 165-166.

Niemniej, z pewnością to Wisła wyznaczała dalszy szlak, którym poruszano się na północ, niezależnie od wyboru drogi wodnej bądź lądowej[493].

Pobyt w Gdańsku wiosną 1391 r.

Do Gdańska dotarli 15 lutego 1391 r. i od razu znaleźli nocleg w dwóch miejscach. Jednym z nich był dwór biskupów włocławskich leżący na Biskupiej Górce, nieopodal miasta, a drugim dom Mikołaja Gottesknawta w Głównym Mieście Gdańsku[494]. Grupa pozostała nad Motławą do świąt Wielkiej Nocy. Wraz z końcem marca rozpoczęto przygotowania do opuszczenia miasta. Ostatni, datowany zakup w Prusach opatrzony jest dniem 27 marca 1391 r.[495]. Zatem należy założyć, że bezpośrednio po przytoczonej dacie, opuszczono Gdańsk, najprawdopodobniej 28 lub 29 marca. Skierowano się w stronę Kopenhagi, przeprawiono statki przez Sund, by obrać kurs na Kingston. Na ziemi angielskiej rycerze wrócili do swoich rodzinnych majątków, w tym Bolingbroke (Lincolnshire)[496], Louth (Lincolnshire)[497] czy Barton (Cambridgeshire)[498].

Co wpłynęło na decyzję o opuszczeniu Prus? Wydaje się, że kluczowe znaczenie miały przeciągająca się kapituła wyboru wielkiego mistrza oraz jej rezultat[499]. Dodatkowo brak ogłoszonego terminu rozpoczęcia rejzy letniej skłaniał do powrotu do Anglii. Na bezpośrednią decyzję o odjeździe mogły mieć wpływ zarówno nierozstrzygnięty konflikt z Mikołajem Makenhagenem, jak i kwestia jeńców wojennych, przetrzymywanych przez Władysława Jagiełłę, w której wielokrotnie interweniowano.

2.4 II wyprawa (1392)

W przeciwieństwie do wyprawy z lat 1390–1391, latem 1392 r. bezpośrednim celem angielskich rycerzy były Prusy. Wydaje się to pewne, biorąc pod uwagę

[493] Zob. Schroetter, T. 9.
[494] Mikołaj (niem. Claus) Gottesknawt – bogaty, gdański mieszczanin, sprawujący ważne funkcje w Głównym Mieście (był Ławnikiem: od? – 1357 i 1358-do?; Rajcą: 1359-1373; Sędzią 1374-1375; Burmistrzem 1374-1386). Zob. J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342-1792 i 1807-1814. Biogramy*, t. II, Gdańsk 2008, s. 117.
[495] *Item dati 3 sumptermen die lune in septiimana paschali de dono domini, per manus thesaurarii – Rechnungen*, s. 103.
[496] *Item data 4 carectariis cariantibus harnesium domini de Hull usque Bollyngbrok* […] – Ibidem, s. 91.
[497] *In expensis thesaurarii et partis famulorum domini apud Louthe* […] – Ibidem, s. 93.
[498] […] *pro caponibus, gallinis, pullis, pulcinis et columbellis per ipsum emptis apud Barton* […] – Ibidem, s. 92.
[499] Na temat relacji między rycerstwem angielskim, a nowym wielkim mistrzem: Zob. Rozdział V niniejszej pracy.

dokument potwierdzający przyjęcie od Jana z Gandawy 3000 grzywien mających służyć na pokrycie kosztów organizacji wyprawy[500].

W błąd mogą wprowadzić dwie wzmianki, dotyczące wyprawy do Ziemi Świętej. W rękopisie DL 28/1/8, właściwą część rachunków poprzedzają wspomniane dwa dokumenty (fol. 1-2) i następna zapisana karta (fol. 4), na której znajduje się tytuł księgi. Informuje on o wyprawie *versus partes Prucie et Sancti Sepulcri*, a bezpośrednio po nim następuje lista żołdu[501]. Pewnym jest, że tytuł został nadany po powrocie z wyprawy[502]. Podobna sytuacja występuje w kwestii listy wypłaconych wynagrodzeń. Autor zapisów wylicza odwiedzone miejsca (m. in. Prusy, Wenecję, Wiedeń), osoby (m. in. marszałek zakonu) czy organizacje (m. in. dom bankierski w Wenecji)[503]. Karta rozpoczynająca właściwą część rachunków (fol. 5) jest spisana innym atramentem niż reszta zapisów. Jedynie jej nagłówek fol. 5 (*Expense pro providenciis infra Angliam*) sporządzono tym samym atramentem co fol. 3-4. Pozwala to założyć, że w celu uporządkowania dokumentacji fol. 1-4 dołączono do wydatków spisywanych na bieżąco dopiero po zakończeniu podróży. Z kolei wydawcy krytycznych opracowań źródła nie chcieli ingerować w wewnętrzną spójność źródła i wydali je w takim kształcie, w jakim pozostawiono zapiski w rękopisie. W świetle dostępnych przesłanek źródłowych, brakuje podstaw aby sądzić, że początkowo planowano skierować się do Ziemi Świętej. Należy raczej przyjąć, że bezpośrednim celem były Prusy oraz udział w rejzie z Zakonem na Litwę.

Przygotowania do wyprawy rozpoczęto w połowie lipca, we wschodniej Anglii[504]. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo, ponieważ to właśnie w Heacham

[500] […] *pro viagio dicti domini versus partes Prusye* […] *versus predictas partes Prusye per literam ipsius domini comitis [predicti] tria milia marcarum* […]- Ibidem, s. 132; *Expeditions*, s. 147; DL 28/1/8, fol. 1. Dokument został sporządzony 19 lipca 1392 r., a więc przed wyruszeniem na wyprawę. Można zauważyć, że dokumenty oznaczone jako fol. 1-2 są zapisane na innym pergaminie, nie są zszyte z resztą rachunków, a fol. 2 (z 4 stycznia 1394, a więc po powrocie z wyprawy) jest zapisany nie tylko po francusku (dotychczas większość sporządzano po łacinie), ale także wydaje się być spisany inną ręką niż reszta rachunków. Pierwotnie nie stanowiły części rachunków, a zostały dołączone do zapisków w późniejszym okresie, podczas prac nad zasobem archiwalnym.

[501] Jest to zupełnie inna konstrukcja niż podczas pierwszej wyprawy, gdzie lista żołdu została umieszczona na końcu. Por. *Rechnungen*, s. 109-130, 134-136.

[502] Część tytułu datowana jest na 4 stycznia 1394 r., więc po powrocie z Ziemi Świętej: […] *apud Leycestre quarto die Januarii anno regni regis Ricardi secundi 18.* […] – Ibidem, s. 134.

[503] Ibidem.

[504] Wymieniane są transporty pomiędzy Peterborough i Lynn. Ibidem, s. 136.

(hrabstwo Norfolk), 25 lipca 1392 r., wsiedli na statek, który skierowano bezpośrednio do Gdańska[505].

Pobyt w Gdańsku (10 sierpnia–26 sierpnia)

Nad Motławą grupa pojawiła się 10 sierpnia 1392 r.[506] i pozostawała aż do 26 sierpnia[507]. Podobnie jak w trakcie pierwszej wyprawy, postanowiono, że część dóbr z Gdańska, niezbędnych podczas rejzy, zostanie przetransportowana do Królewca drogą morską. W tym celu zapłacono tragarzom za przeniesienie wiktuałów i rzeczy osobistych z portu na statek[508]. Warto jednak zaznaczyć, że na tym odcinku droga morska służyła głównie do transportu dóbr, a na statkach przebywała prawdopodobnie jedynie załoga odpowiedzialna za ich przewóz. Wybrano zatem przemieszczanie się lądem, konno, wzdłuż traktów poczty krzyżackiej oraz szlaków, którymi regularnie podróżowali urzędnicy zakonni. Wykorzystano przy tym znajomość sieci drożnej zyskaną podczas pierwszej wyprawy.

Na uwagę zasługuje fakt, że tym razem Gdańsk opuszczono stosunkowo późno, bo dopiero 26 sierpnia. O ile podczas pierwszej wyprawy wyruszyli wprost na wschód, do Ostaszewa, o tyle w trakcie omawianej rejzy postanowiono wybrać się najpierw na południe, do Tczewa. Decyzja ta mogła wynikać z wcześniejszych doświadczeń i świadomości, że trakt wiodący do Tczewa jest w lepszym stanie. Tak więc należy założyć, że 26 sierpnia rano przekroczono południową bramę miasta, mijając Biskupią Górkę (*Bischofsberg*) i Chełm (*Stolzenberg*) skierowano się w kierunku Świętego Wojciecha, Pruszcza Gdańskiego (*Praust*) i Różyn (*Rosenberg*)[509].

---

[505] *Iterum autem, anno Domini MCCC nonagesimo secundo, idem venerabilis dominus, adhuc vivente patre, mare transiit versus Prusiam, concomitantibus sibi, ut didtur, ferme trecentis viris*. *Et in festo Jacobi Apostoli, navem apud Hetham, prope Lennam, ascendit; et felici navigio terram desideratam intravit.* – J. Capgrave, *Liber de illustribus Henricis*, ed. F. C. Hingeston, London 1858, s. 99.

[506] *Diversis hominibus pro tribus equis ab ipsis conductis pro equitacione domini et 2 henksmen apud Dansk 10. die mensis Augusti* […] – *Rechnungen*, s. 147.

[507] Jako kolejne miejsce w trakcie podróży wyznaczony został Tczew, a wzmianka o kupnie chleba jest datowana na 26 sierpnia. Zatem należy założyć, że opuszczono Gdańsk rankiem tego samego dnia. Z pewnością w Gdańsku przebywali jeszcze 25 sierpnia. Por. *Clerico marescalcie per manus Johannis Wilbram pro ferris equinis per ipsuum empties ibidem, 25. die mensis Augusti, 2 s.* […] *Clerico panetrie per manus diversas pro pane albo ab ipsis empto apud Darsowe 26. die mensis Augusti* – Ibidem, s. 150-151.

[508] *Diversis portatoribus portantibus diversa harnesia et victualia de terra usque le prame versus Kenesburgh* –Ibidem, s. 148.

[509] Przebieg szlaku wytyczono na podstawie: Schroetter, T. 9. Istnienie i popularność szlaku w takim kształcie, jeszcze w okresie przedkrzyżackim, najpierw do Lubiszewa, w późniejszym okresie do rozwijającego się Tczewa podkreślał także: K. Ślaski, *Lądowe szlaki handlowe Pomorza w XI-XIII w…*, s. 37; W. Łęga, *Obraz gospodarczy*…, s. 161, 165-166; F. Bruns, H. Weczerka, *Die Hansische Handelstraßen…*, s. 625-626.

Wójtostwo tczewskie, okręg sobowidzki

Granicę wójtostwa tczewskiego przekroczono tego samego dnia rankiem, wraz z dotarciem do Różyn (*Rosenberg*)[510]. Dalszy szlak do Tczewa wiódł przez własności rycerskie w Pszczółkach (*Hohenstein*) i Kolniku (*Kohling*), a następnie przez Miłobądz (*Mühlbantz*) oraz Dąbrówkę (*Damerau*)[511]. Niestety, ponownie brakuje szczegółowych informacji źródłowych dotyczących pobytu w Tczewie. Do Elbląga drużyna dotarła najpóźniej 28 sierpnia, a więc 2 dni po przybyciu do Tczewa. Można zatem domniemywać, że w nocy z 26 na 27 sierpnia przebywali w Tczewie.

Komturstwo malborskie

Niemniej aby wyruszyć na wschód, skorzystano z przeprawy w Lisewie[512], czego potwierdzeniem jest zachowany rachunek, który dotyczy opłaty przewozowej przez Wisłę, dokonanej w Tczewie[513]. Jak już ustalono wcześniej, istniały dwa główne szlaki pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem. W tym przypadku, poza wspomnianymi trasami, grupa mogła w pierwszej kolejności skierować się do Malborka (przez *drogę tczewską*[514]), a stamtąd udać się do Elbląga wzdłuż Nogatu. Jednak z powodu braku wzmianek źródłowych o pobycie w Malborku, należy odrzucić hipotezę o skorzystaniu z *drogi tczewskiej*. Wydaje się, że próbowano skierować się na północny wschód i dołączyć do jednego z dwóch głównych traktów łączących hanzeatyckie miasta. Zatem, najprawdopodobniej droga wiodła przez Lisewo (*Liessau*), Lichnowy (*Lichtenau*) i Nowy Staw (*Neuteich*)[515]. W ostatniej z wymienionych miejscowości mogla zostać wykorzystana droga wodna na rzece Świętej, łączącą Nowy Staw i Tuję[516]. Dalszy stosunkowo często uczęszczany szlak prowadził przez Nidowo (*Niedau*), Widowo Żuławskie oraz przeprawę w Klimontach.

[510] Granicę w tym miejscu wyznaczył: Por. G. Maksymilian, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sobowidzkiego…*, załączona mapa; Idem, *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sulmińskiego*…, załączona mapa.
[511] Był to element szlaku łączącego Pomorze Gdańskie z Kujawami. Zob. K. Ślaski, *Lądowe szlaki handlowe Pomorza*…, s. 37.
[512] O roli promu pomiędzy Tczewem a Lisewem: W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach…*, s. 169-170. Warto wspomnieć, że wraz z przekroczeniem Wisły, grupa znalazła się w komturstwie malborskim (Wisła stanowiła naturalną granicę). Zob. *Historisch-geographischer…*
[513] *Item pro batillagio domini, famulorum suorum et harnesiorum suorum ultra aquam de Wissel apud Darsowe 2 marc. 12 d. pr. – Rechnungen*, s. 152.
[514] Szerzej na ten temat: W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach na tle sieci drożnej…*, s. 169.
[515] Ibidem, s. 173.
[516] Ibidem; A. Semrau, *Die Siedlungen*…, s. 35.

Komturstwo elbląskie

Po przekroczeniu Nogatu skierowano się drogą wiodącą do Nowego Dworu Elbląskiego, a na dalszym etapie w stronę karczmy z przewozem w Mostach (*Lamehand*). Podczas przeprawy wykorzystano zapewne Fiszewkę jako naturalną drogę wodną, będącą dopływem rzeki Elbląg, co umożliwiło dotarcie bezpośrednio do celu.

Można określić, że pobyt w mieście rozpoczął się najwcześniej 28 sierpnia[517]. Opuszczono Elbląg 31 sierpnia[518] i wyruszono w kierunku Braniewa. Wydaje się, że obrano tę samą trasę, którą wykorzystano w okresie pierwszej wyprawy. Wiodła ona przez Dąbrowę (*Damerau*), Piastowo (*Königshagen*), Milejewo (*Truntz*), Zajączkowo (*Haselau*), Pogrodzie (*Neukirch*) i Narusę (*Narz*). Jak już wspomniano wcześniej, teren komturstwa elbląskiego kończył się wraz z rzeką Narusą[519].

Posiadłości kapituły i biskupa warmińskiego

Po przekroczeniu rzeki, szlak wiódł przez Frombork do Braniewa. Podczas drugiej podróży ponownie nie zatrzymywano się długo na terenie kapituły i biskupa warmińskiego. Najprawdopodobniej zarządzono postój wyłącznie na posiłek i uzupełnienie zapasów w mieście. Świadczy o tym rachunek mówiący o przeznaczeniu 1 grzywny, 4 skojców i 14 fenigów na kupno wiktuałów koniecznych do posilenia się w podróży[520]. Brakuje także zapisu o zakwaterowaniu w mieście, należy więc założyć, że nie zatrzymano się na noc. Jeden z lakonicznych zapisów, sporządzonych po pewnym czasie, sugeruje, że przeniesiono owies z miasta na zamek w Braniewie[521]. Być może hrabia Henryk przebywał na zamku warmińskim jako gość, a jego koń odpoczywał w stajniach biskupich. Skąpy zasób źródłowy niestety nie pozwala na snucie bardziej rozbudowanych hipotez.

---

[517] *Clerico panetrie per manus Fyscher pro 2 schofull flour emptis apud Melwyn 28. die mensis Augusti, 32 s. pr.* – *Rechnungen*, s. 151.
[518] *Super officio aule et camere per manus Selby pro locione mapparum apud Melwyn ultimo die mensis Augusti* – Ibidem, s. 152. Taki zapis świadczy, że jeszcze tego samego dnia rano, jedna z osób przebywała na terenie Elbląga. Kolejny zapis dotyczy Braniewa, więc zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami można założyć, że najpóźniej w dniu zapisu wyruszyli z Elbląga i znaleźli się na terenie biskupa warmińskiego. *Et pro baytyng domini et famulorum apud Brounesbergh ultimo die mensis Augusti* – Ibidem, s. 151.
[519] *Historisch-geographischer…*; Schroetter, Sekcja 10.
[520] *Et pro baytyng domini et famulorum apud Brounesburgh ultimo die mensis Augusti, viz. in pane albo, vino, beer et aliis diversis victualibus, emptis ibidem, 1 marc., 4 scot. 14 d. pr.* – *Rechnungen*, s. 151.
[521] *Et pro cariagio avenarum de Brauns usque castellum ibidem, per convecionem factam, 1 scot.* – Ibidem, s. 152.

Granica między komornictwem Braniewo a komturstwem bałgijskim przebiegała niedaleko dzisiejszej granicy miasta. Osada Siedlisko (*Einsiedel*) należała już do urzędu leśnego w Żelaznej Górze (*Eisenberg*), a więc stanowiła część komturstwa bałgijskiego[522]. Co istotne, w dokumencie z 28 lipca 1374 r. droga pomiędzy Braniewem a Siedliskiem została określona jako droga kamienna (*Steinweg*)[523]. Zatem, grupa przybyła do miasta 31 sierpnia 1392 r. i tego samego z niego wyjechała. Przekraczając jego granice, opuszczali także posiadłości biskupa warmińskiego i wkraczali na teren Urzędu leśnego w Żelaznej Górze.

Komturstwo bałgijskie

Trakt łączący Braniewo i Świętomiejsce nie ulegał zmianom przez setki lat. Wydaje się zatem, że trasa wyrysowana na początku wieku XIX w tzw. atlasie Schroettera została wytyczona w okresie średniowiecza. Wiodła ona przez wspomniane już Siedlisko (*Einsiedel*), Młoteczno (*Hammersdorf*), Rodowo (*Raadau*) i Gronowo (*Grunau*) do Świętomiejsca (*Heiligenbeil*)[524]. To właśnie z tego szlaku skorzystano w tym wypadku.

Brakuje bezpośrednich danych, mówiących o dotarciu do miasta jeszcze 31 sierpnia. Najwcześniejszy rachunek, który potwierdza przybycie w granice komturstwa bałgijskiego pochodzi z 1 września 1392 r.[525]. Najprawdopodobniej wykorzystano ten sam szlak, którego użyto podczas pierwszej wyprawy. Kierował on najpierw w stronę Bałgi, a po przekroczeniu granicy z komornictwem Natangii wzdłuż wybrzeża, przez wsie Uljanowka (*Hoppenbruch*) i Pamern (*Primorskoe*)[526].

---

[522] Wcześniej, mimo bliskości geograficznej Siedliska z Braniewem, należała do Natangii. http://www.historiabraniewa.hekko.pl/index.php/zakladka1/148-siedlisko-bogata-historia-niewielkiej-osady - dostępne w Internecie, dostęp z dnia 06.10.2026.

[523] […] *vnde zcu volgin. von dannen. deme vorgenanten grabin. durch den Steinweg der do ist zcwuschin deme Brunsberge vnde deme hofe Eynsedil, vnde deme von Tamme. – Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej: CDW), Bd. II, hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1864, dok. 497, s. 522*;* http://www.historiabraniewa.hekko.pl/index.php/zakladka1/148-siedlisko-bogata-historia-niewielkiej-osady

[524] Schroetter, T. 10.

[525] *Clerico pantrie per manus Payn pro pane albo per ipsum empto apud Helebel primo die mensis Septembris* […] – *Rechnungen*, s. 151.

[526] Schroetter, T. 5; *Historisch-geographischer...*

Komornictwo Pokarmin

Granica pomiędzy komturstwem pokarmińskim (ściślej komornictwem *Huntenau*[527]) i komturstwem bałgijskim (ściślej komornictwem Natangii) mieściła się najprawdopodobniej kilka kilometrów na południe od *Patersorth* (Ludwikowo)[528]. Dalej droga wiodła wprost do Pokarmina (*Brandenburg*).

Niewiele wiadomo o pobycie w Pokarminie. Do miasta dotarli 1 września i zatrzymano się na noc[529]. Ze źródła wynika, że zapłacono za zakwaterowanie w tym mieście. Suma 3 grzywien i 6 skojców jest stosunkowo wysoka, w porównaniu do innych noclegów[530]. Być może w cenę wchodziły jakieś usługi, które nie zostały wyszczególnione przez skarbnika. Jedynym śladem pobytu w mieście jest zapłata za uzupełnienie zapasów żywnościowych[531].

Kolejnego dnia (2 września) wyruszono już w celu dotarcia do Królewca. Szlak wiódł nadal wzdłuż wybrzeża. Tego samego dnia przekroczono granicę komturstwa pokarmińskiego i zakwaterowano się w Królewcu.

Pobyt w Królewcu

Do miasta dotarli 2 września, o czym informuje zapisek o kupnie westfalskiego wina[532]. Zatrzymano się w posiadłościach biskupów sambijskich, o czym świadczą stosowne rachunki[533]. Poczynione inwestycje dziwią, zwłaszcza jeżeli zwróci się uwagę na terminy przebywania w mieście. Okazuje się bowiem, że przybyli 2 września, a najpóźniej 4 września większa część grupy opuściła miasto. Pozostała część wyprawiła statek z ładunkiem do Gdańska, który opuścił Królewiec

[527] Brakuje polskiego odpowiednika tej miejscowości. Nazwę komornictwa podano za: *Historisch-geographischer…*
[528] *Historisch-geographischer...*
[529] Skarbnik nie wyszczególnił datacji pobytu w Pokarminie, jednak poprzednią noc, z 31 na 1 września spędzili w Świętomiejscu, a kolejny przystanek notowany jest w Królewcu 2 września. Zatem, należy założyć, że w Pokarminie zakwaterowali się w nocy z 1 na 2 września.
[530] *Item apud Bramburgh exeundo, 3 marc. 6 scot. – Rechnungen*, s. 193.
[531] *Et pro baytyng domini et famulorum suorum apud Brandenburgh eodem die, viz. in vino, pane, bere et aliis victualibus, 6 scot. 12 d. pr.* – Ibidem, s. 151. Datacja *tegoż dnia* wskazuje, że mogłoby to mieć miejsce 1 września, jednak jak wykazano powyżej jest to raczej niezwykle mało prawdopodobne.
[532] *Clerico speciarie per manus Johannis Wilbram pro 24 vergis de Westvall per ipsum emptis apud Conyngburgh 2. die mensis Septembris, 18 scot 3 s. pr.* – Ibidem, s. 152. Szerzej na temat wina sprowadzanego: Zob. M. Badowicz, *Studium z dziejów wina …*, s. 58-88.
[533] Szczegółowo na ten temat w rozdziale III.

najprawdopodobniej 15 września[534]. Ostatnie ślady grupy hrabiego Henryka można zaobserwować aż 25 września[535], po czym rycerze najprawdopodobniej wrócili na zimę do Anglii[536].

Skąd wynikał pośpiech? Dlaczego w pierwszej kolejności przeznaczono znaczne środki na przystosowanie miejsca do dłuższego pobytu by nagle je opuścić? Jedną z hipotez jest późny termin przybycia do Królewca. Z jednej strony letnie rejzy dobiegały już końca, a zimowe miały rozpocząć się dopiero za kilka miesięcy[537]. Podobnie jak miało to miejsce w Gdańsku wiosną 1391 r., rycerze zapewne chcieli przeczekać ten okres, dlatego przystosowywali posiadłość biskupią na własne potrzeby. W momencie, kiedy dotarła do nich wiadomość, że rejza zimowa się nie odbędzie, zrezygnowali z pomysłu dłuższego pobytu w mieście. Mogły także przeważyć względy polityczne. O ile wcześniej Henryk był mile widziany na dworze marszałka, o tyle podczas II wyprawy obecność Anglików na ziemi pruskiej zaczęła być kłopotliwa dla Zakonu. Niestety nie jest znana lokalizacja Konrada von Wallenrode w tym okresie, nie można więc stwierdzić, czy w Królewcu doszło do spotkania hrabiego Derby z wielkim mistrzem[538].

Komturstwo pokarmińskie

Niemniej, faktem jest, że zaledwie po kilku dniach, 4 września, opuszczono miasto i udano się w kierunku Pokarmina. Najprawdopodobniej wykorzystano tę samą

[534] Z wcześniejszych zapisków wynika, że pomiędzy Gdańskiem a Królewcem aprowizowano statek na 5 dni żeglugi. Z kolei rachunek za przeniesienie towarów wskazuje, że opłacono go 20 września w Gdańsku. Zatem najprawdopodobniej statek wypłynął z Królewca około 15 września. *Johanni Gylder pro cariagio 8 doliorum 10 pipes flowr, beer et aliorum diversorum victualium de navi usque hospicium domini, et de hospicio usque navem apud Conyngburgh, per compotum secum factum apud Dansk 20. die Septembris – Rechnungen*, s. 156.

[535] Najprawdopodobniej zostało kilku rycerzy, o czym może świadczyć rachunek na zakup wosku z 25 września. *Clerico speciarie per manus Johannis Chaundrie pro 3 lb. candelarum cepii per ipsum emptis apud Conyngburgh, 25. die Septembris* […] – Ibidem, s. 166.

[536] Nie wzięli udziału w rejzie zimowej przełomu 1392-1393, więc najprawdopodobniej nie było ich w Królewcu. Rejza się odbyła, bo wziął w niej udział książę Jülich i Geldrii, Wilhelm I. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 127, 149.

[537] Niezrozumiały w tym zakresie jest termin wybrany na wyruszenie na rejzę. Werner Paravicini oznaczył tę wyprawę jako letnią, jednak trudno przyporządkować ją jednoznacznie do wypraw letnich, jeżeli miała rozpocząć się we wrześniu. Zob. Ibidem, s. 127.

[538] Badania nad źródłami drukowanymi wskazują na lukę pomiędzy sierpniem a październikiem 1392 r. Jedyny ślad podróży wielkiego mistrza w tym okresie jest odnotowany 19 września w Zajączkowie pod Tczewem (*Liebenhoff*). Ł. Sobczak, *Uwagi na temat*…, s. 107. Być może badania nad źródłami rękopiśmiennymi byłyby w stanie uzupełnić luki w zakresie itinerarium Konrada von Wallenrode.

trasę, co poprzednio na tym samym odcinku. Wiodła ona wzdłuż wybrzeża i była wykorzystywana stosunkowo często przez gońców krzyżackich[539].

W Pokarminie grupa pojawiła się 4 września[540]. Siedziba komtura stanowiła wyłącznie przystanek w dalszej drodze. Podczas postoju zadbano o konie[541] i zatrzymano się na noc z 4 na 5 września w miejscowej karczmie[542]. Rankiem, 5 września wyruszono w kierunku dóbr biskupa warmińskiego. Ponownie, wykorzystano drogę wiodącą wzdłuż wybrzeża, przez Ludwikowo i Primorskoje.

Komturstwo bałgijskie

5 września narzucono stosunkowo duże tempo. Sprawnie pokonano odcinek pomiędzy Ludwikowem i Pamern (*Primorskoje*). Tego samego dnia, na terenie komturstwa bałgijskiego zatrzymano się wyłącznie w Świętomiejscu. Celem postoju było najęcie lokalnego mieszkańca, który miał przeprowadzić dwa konie ze Świętomiejsca do Braniewa[543]. Najprawdopodobniej planowano przewieźć jakiś ciężki ładunek i nie chodziło o konie do jazdy wierzchem, a pociągowe. Zagadką jednak pozostaje, dlaczego wynajęto wspomnianych Prusów nie na dalszy ciąg podróży, lecz jedynie na odcinek między Świętomiejscem a Braniewem.

Niemniej należy założyć, że ponownie poruszano się tą samą drogą co w przypadku poprzednich wypraw. Zatem, ze Świętomiejsca wyruszono na południe, w kierunku Braniewa drogą częściowo utwardzoną. Tego samego dnia przekroczono granicę komturstwa bałgijskiego i przez Siedlisko (*Einsiedel*) dostali się do Braniewa.

Posiadłości kapituły i biskupa warmińskiego

Dnia 5 września pokonano dystans dzielący ich od Świętomiejsca i dotarto do Braniewa[544]. Podobnie jak w przypadku Pokarmina, miejsce to stanowiło wyłącznie przystanek na drodze do Elbląga i Gdańska. Noc z 5 na 6 września spędzono

[539] *Die Postwege*...
[540] *Clerico marescalcie per manus Wilbram pro feno et litura per ipsum emptis apud Brondeburgh 4. die Septembris* […] - *Rechnungen*, s. 154.
[541] Oprócz wspomnianego wcześniej, datowanego zakupu słomy i siana, nabyto także owies: *Et pro 3 bz. avenarum emptis ibidem, eodem die* […] – Ibidem.
[542] *Et ibidem redeundo, 1 marc. pr. 7 scot.* – Ibidem, s. 193.
[543] *Cuidam Pruciano pro 2 equis ab ipso conductis de Halybell usque Brownesburgh* […] – Ibidem, s. 155.
[544] *Clerico panetrie per manus Payne pro pane albo per ipsum empto apud Brounesbergh 5. die mensis Sept.* […] – Ibidem, s. 154.

w miejscowej karczmie[545]. Poza standardowymi wydatkami, przeznaczonymi na zakup żywności dla podróżujących[546] i posilenie koni[547], opłacono usługi kowalskie[548], a także kupiono 3 funty świec[549].

Nazajutrz wyruszono w kierunku Elbląga. Najprawdopodobniej droga wiodła przez rzekę Baudę w kierunku Fromborka, a dalej do Narusy. Na rzece o tej samej nazwie leżała granica pomiędzy komturstwem elbląskim a dobrami kapituły warmińskiej, którą przekroczono 6 września 1392 r.

Komturstwo elbląskie

Trasa wiodąca z Narusy do Elbląga prowadziła przez Pogrodzie, Zajączkowo i Piastowo. Co niezwykle interesujące, najprawdopodobniej grupa nie dotarła tego samego dnia do miasta, a zatrzymała się w karczmie zajezdnej, leżącej w pobliżu Elbląga[550]. Warto jednak pamiętać, że w mieście nie zatrzymywano się na długo, a na terenie komturstwa elbląskiego spędzono wyłącznie jedną noc, z 6 na 7 września[551].

Komturstwo malborskie

Przeprawa przez Nogat pozwoliła tego samego dnia dostać się na Żuławy Wielkie, a co za tym idzie, przekroczyć granicę między komturstwem elbląskim a malborskim. Ponownie ta część państwa zakonnego stała się jedynie etapem podróży, w trakcie którego nie zatrzymywano się na postój. Warto ponownie podjąć próbę wytyczenia drogi wiodącej przez Żuławy Malborskie. W tym wypadku odbyło się to z pominięciem stolicy państwa zakonnego w Prusach.

Grupa przekroczyła Nogat 7 września, najprawdopodobniej dzięki przeprawie pomiędzy Klimontami (dziś okolice Kopanki Drugiej) a Widowem Żuławskim (dziś pomiędzy Lubstowem a Michałowem). Zapewne nie obrali traktu prowadzącego do Nidowa, ponieważ był to początek drogi wiodącej do Gdańska[552]. Zwłaszcza, że jeszcze na początku XIX w., ścieżka łącząca Nidowo z Nowym Stawem stanowiła drogę

[545] *Et apud Brounesburgh redeundo, 2 marc. pr. di.* – Ibidem, s. 193.
[546] […] *pro vino empto* […] *pro beer empto* […] *pro mede* […] *pro providenciis ibidem faciendis* […] *pro vergus, cenape et venegri* […] –Ibidem, s. 154.
[547] […] *pro feno empto ibidem* […] *pro 3,5 bz. avenarum* […] – Ibidem.
[548] *Et pro ferrura equorum* […] – Ibidem.
[549] *Clerico speciarie per manus Johannis del chaundrie pro 3 lb. candelarum cepi* […] – Ibidem.
[550] *Et ibidem redeundo in villa, 4,5 marc. pr.* – Ibidem, s. 193.
[551] 7. września odnotowano, że dokonano zakup chleba w Tczewie, a więc poza granicami komturstwa elbląskiego. Ibidem, s. 154-155.
[552] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 173.

dłuższą, rangą równoległą do tej wiodącej przez Myszewo (*Mausdorf*)[553]. Zapewne po przeprawieniu się przez Nogat wybrano drogę prowadzącą do Myszewa (*Mausdorf*), a dalej do Nowego Stawu (*Neuteich*), Lichnowych (*Lichtenau*) i Lisewa (*Liessau*). W ostatniej z miejscowości znajdował się prom pozwalający na przeprawę do Tczewa, z której zapewne ponownie skorzystano.

Wójtostwo tczewskie

Jak informuje zapis, 7 września grupa przybyła do Tczewa[554]. Niestety brak wzmianek źródłowych nie pozwala na dokładne określenie terminu opuszczenia miasta. Brakuje również informacji, czy w Tczewie nocowano, a jedynie wspominane są zakupy spożywcze. Chronologicznie następna data pojawiająca się w zapiskach to dopiero rachunek z 10 września[555]. Kolejny przystanek miał stanowić oddalony o ok. 35 km Gdańsk, a więc najwyżej dzień podróży. Można jedynie domniemywać, że opuszczono Tczew między 8 a 10 września. Najprawdopodobniej poruszano się opisanym już szlakiem wzdłuż Wisły, aby dostać się do Gdańska.

Gdańsk

Grupa rycerzy przebywała w Gdańsku pomiędzy 10 a 23 września[556]. W rachunkach zapisano, że zapłacono aż 30 złotych nobli[557] za nocleg[558]. Brakuje natomiast informacji o jego dokładnej lokalizacji i charakterze. Być może miało to miejsce na Biskupiej Górce, jak w czasie pierwszej wyprawy, w karczmie lub w domu któregoś z patrycjuszy, podobnie jak odbywało się to podczas wcześniejszego wyjazdu. W trakcie podróży powrotnej grupa się podzieliła. Jak już zostało wspomniane, nieliczna część pozostała w Królewcu aż do 25 września. Nad Motławą nastąpił kolejny podział. W momencie, kiedy do Gdańska dotarł statek z Królewca, część rycerzy postanowiła

[553] Schroetter, Sekcje 9-10.
[554] *Clerico pantrie per manus Payne pro pane albo per ipsum empto apud Darsowe 7. die mensis Sept.* […] – *Rechnungen*, s. 155.
[555] *Et per manus eiusdem uxori Godesknayt 10. die mensis Septembris pro 1 pecia panni linei* […] – Ibidem, s. 163.
[556] Najwcześniejszy zapis pochodzi z 10 września, a najpóźniejszy z 23 września: *Et pro pane albo empto ibidem, 23. die Septembris* […] – Ibidem, s. 162.
[557] Ok. 7,38 kg kruszczu w złotych monetach.
[558] *Item eidem hospiti domini existentis apud Dansk per 20 dies post recessum domini de Coningesburgh, 30 nobl.*-Ibidem, s. 193. Wzmianka o 20 dniach jest najprawdopodobniej omyłką pisarską. W trakcie drugiej wyprawy noclegi spisywano na stronie verso karty, na której kończą się zapisy z podróży do Ziemi Świętej (fol. 33r). Dodatkowo, zrezygnowano z narracji ciągłej z innymi wydatkami, a zapisanie jej po pozostałych rachunkach sugeruje, że mogły być spisane po pewnym czasie. Zob. DL, 28/1/8, fol. 33v.

wracać do rodzinnej Anglii, o czym mogą świadczyć przygotowania do aprowizacji jednostki *versus Angliam*[559]. Biorąc pod uwagę zbieżność terminów, można założyć, że wykorzystano ten sam okręt.

Z kolei najbliżsi współpracownicy hrabiego Henryka postanowili wyruszyć w kierunku Rzeszy i dalej na południe, docierając aż do Ziemi Świętej. W tym celu zlecono sporządzenie listu opatrzonego pieczęcią do księcia słupskiego, w którym zawarto prośbę o wystawienie listu żelaznego[560]. Zapewne wynikało to z kilku powodów. Najbardziej oczywistym jest fakt, że od 1390 r. książęta słupscy, w tym podpisujący układ Warcisław VII[561], byli lennikami króla Polski, Władysława Jagiełły[562]. Książę słupski w zamian za otrzymanie Nakła nad Notecią miał blokować szlaki lądowe łączące ziemię należącą do zakonu krzyżackiego w Prusach z Rzeszą[563]. Ponadto, sprawa z poddanym księcia słupskiego, Mikołajem Makenhagenem pozostawała niewyjaśniona[564].

Zabiegi o uzyskanie listu najprawdopodobniej okazały się nieskuteczne, celem grupy stało się więc jak najszybsze znalezienie się na terytorium Nowej Marchii. W tym celu wyruszono na południe 24 września.

Własności Sulmina, wójtostwo tczewskie, komturstwa tucholskie i człuchowskie

Zmierzając do Rzeszy, obrano kierunek oddalonych o około 40 km Skarszew. W tym celu wykorzystano stary trakt *via mercatorum*, wiodący przez południową bramę, a dalej przez Orunię, Pruszcz Gdański i Rusocin. W ostatniej z miejscowości

[559] Nabyto m. in. siano, wodę pitną dla koni i owies oraz zapłacono za wprowadzenie ich na statek. *Clerico marescalcie per manus Wilbram pro feno per ipsum empto apud Dansk pro equis in navi versus Angliam, 20. die mensis Septembris* […] – *Rechnungen*, s. 158.
[560] *Et domino Ottoni Graunsom pro scriptura et sigillacione unius saveconducti ducis de Stulpez* […] – Ibidem, s. 163.
[561] Więcej na temat Warcisława VII: Zob. E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005, s. 323-325.
[562] *Nos Warcislaus Dei gracia dux Stetinensis, Pomeranie, Cassubie, Slavie Rugieque princeps, recognoscimus nos fecisse ac tenore presencium facimus homagiale et fidelitatis iuramentum inclito principi et domino, domino Wladislao regi et regno ac corone Polonie – Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, Poznań 1879, nr 1905.
[563] *Item promittimus, quod iuxta posse nostrum non permittemus nec permittere volumus gentes armorum cuiuscumque nacionis per passus, loca, castra, civitates et dominia nostra pertransire in subsidium Cruciferorum, magistri et Ordinis, et in nocimentum et dampnum domini regis et regni Polonie predictorum; nec eidem magistro et Ordini predictis qui pro tempore fuerit prestabimus nec prestare volumus auxilia, consilia et favores, contra predictum dominum regem et regnum Polonie predictum.* – Ibidem.
[564] Na ten temat szerzej w rozdziale V niniejszej pracy.

szlak rozgałęział się, jednak najprawdopodobniej skorzystano z drogi prowadzącej przez Kłodawę, Trąbki i Godziszewo[565].

Opuszczając Gdańsk znaleźli się w dobrach sulmińskich. W Kłodawie istniała umowna granica pomiędzy wspomnianym już okręgiem sulmińskim a leżącymi w wójtostwie tczewskim dobrami sobowidzkimi. Omijając Sobowidz od zachodu, trafili do Godziszewa, które leżało na granicy z dóbr Sobowidza z dobrami skarszewskimi[566].

O pojawieniu się w Skarszewach świadczy z co najmniej kilka zapisów. Warto wspomnieć, że część z nich, mówiących o kupnie owsa i siana wyraźnie potwierdza, że podróżowano na tym odcinku konno[567]. Dotychczas uważano, że zatrzymano się w mieście na co najmniej dwie noce, ponieważ pierwsza wzmianka opatrzona jest datą 24 września[568], a dotycząca noclegu została oznaczona jako 25 września[569]. Porównując edycje krytyczne z rękopisem, słusznie odczytano miejscowość jako *Sconec i w* drugim zapisie jako *Sconehow.* Wątpliwość budzi zestawienie przez Hansa Prutza obu zapisów w jedną miejscowość. Ze względu na dużą odległość do kolejnego punktu podróży (Czarne, *Hammerstein*), raczej po drodze zatrzymano się dwukrotnie. Pierwszy przystanek miał miejsce faktycznie w Skarszewach (*Sconec*), ale drugi w miejscowości *Schönhow*. Na trasie pomiędzy Skarszewami a Czarnem brakuje miejscowości o podobnym brzmieniu, więc należy założyć, że zatrzymano się gdzieś w połowie tego odcinka. Prawdopodobnie notariusz z Wysp Brytyjskich zniekształcił nazwę któregoś miejsca, przez co nie jest możliwe poznanie dokładnej lokalizacji. Biorąc pod uwagę odległość, najprawdopodobniej pokonano pomiędzy 50-60 km dziennie, więc poszukiwane miejsce noclegu 25 września prawdopodobnie leżało w okolicach Swornegaci.

Świadczyć może o tym, że w samej miejscowości znajdowały się aż trzy karczmy. Dwie pierwsze we wsi zagrodniczej z folwarkiem i jedna w osadzie

[565] Jeszcze w XIX w. funkcjonowało jako droga krajowa i pocztowa. Zob. Schroetter, Sekcja 9.
[566] *Historisch-geographischer…*
[567] *Clerico marescalcie per manus hoospitis de Sconec pro feno ab ipso empto ibidem, 24. die Septembris, 17 s. pr. Et pro 10 bz. avenarum ibidem, 12 scot.* […] *Clerico marescalcie per manus hospitis apud Sconehow pro 10 bz. avenarum ibidem eodem die, 12 scot. Et pro feno empto ibidem eodem die, 8 scot. – Rechnungen*, s. 166.
[568] Ibidem.
[569] Warto zaznaczyć, że zanotowano opłatę za nocleg trzykrotnie, kolejno na 0,5 grzywny, 1 grzywnę i ponownie 0,5 grzywny. Być może świadczy to o zmianie składu liczbowego poruszającej się drużyny, jednak brakuje pewności w tym zakresie. Zob. *Item apud Sconec pro belchere, 12 scot. Item pro belchere apud Sconec 25. die Septembris, 1 marc. pr. Item pro belchere ibidem, 12 scot.* – Ibidem, s. 193.

karczmarskiej przy moście nad rzeką Brdą[570]. W dwóch z nich, położonych przy głównej drodze, karczmarz miał przywilej wypieku, warzenia piwa, uboju i pieczenia[571]. Rachunki wskazują, że nabyto w tym miejscu chleb i piwo[572], co może wskazywać, że kupiono je właśnie od karczmarza posiadającego wspomniane przywileje.

Zanotowano, że 26 września pojawili się w oddalonej o 130 km wsi Czarne[573], co potwierdza zarówno zapis dotyczący zakupu siana i owsa, jak i opłata za nocleg[574]. Pokonanie takiej odległości w ciągu jednego dnia odnotowywano wyłącznie w przypadku gońców pospiesznych przy częstej zmianie koni, niezwykle trudno zatem przypisywać wędrownej grupie podobną prędkość. Każde ze zwierząt musiałoby utrzymywać stałą prędkość 13 km/h aby przebyć ten dystans w 10 godzin, co wydaje się wartością bardzo dużą. Inną kwestią pozostaje, że trakt powinien być nienagannej jakości, ponieważ w innym wypadku utrzymanie takiej prędkości stanowiłoby jeszcze większe wyzwanie. Szlak ten był często uczęszczany. Prowadził przez Kosobudy do Starej Kiszewy i Skarszew[575]. Wspomnianym traktem, wiodącym przez dobra cystersów pelplińskich, Starą Kiszewę i północną część komturstwa tucholskiego, dotarto do Swornegaci skąd droga prowadziła bezpośrednio do Czarnego[576].

Niemniej, nawet jeżeli szlak był utrzymany w dobrym stanie, warto ponownie zwrócić uwagę na pokonany w ciągu jednego dnia dystans. Świadczy to o dużej mobilności wędrującej grupy, która docierając do Czarnego, dotarła do granicy państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach z Nową Marchią[577]. Co ciekawe, na tym terenie opieka Zakonu działała już tak sprawnie jak w okresie rejzy, ponieważ nie wyznaczano

[570] G. Woliński, *Komturstwo tucholskie*…, s. 142.
[571] Idem, *Karczmy wiejskie*…, s. 18.
[572] *Clerico panterie per manus eiusdem pro pane albo per ipsum empto ibidem, 4 scot. Clerico buterie super beer, pro beer empt ibidem, 12 scot. – Rechnungen*, s. 166.
[573] Warto zaznaczyć, że wówczas miała status wsi. Dopiero trzy lata później (1395 r.) wielki mistrz Konrad von Jungingen wystawił dokument lokacyjny i nadał prawa miejskie. Zob. *Czarne* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, s. 743.
[574] Por. *Clerico marescalcie per manus hospitis apud Hamestede pro feno empto ibidem, 10 s. pr. Et pro 10,5 bz. avenarum empties ibidem, 26. die Septembris, 12 scot.* […] *Item pro belechere apud Hamerstede, 26. Septembris, 12 scot. Item pro belechere ibidem 17 scot. – Rechnungen…*, s. 167, 193. Warto zwrócić uwagę, że ponownie zapis dotyczący zakwaterowania podzielony jest na dwa fragmenty, co może świadczyć o podziale wewnętrznym grupy.
[575] G. Woliński, *Komturstwo tucholskie*…, s. 38.
[576] Ibidem. Zob. także: mapa nr 7. Sieć osadnicza komturstwa tucholskiego ok. 1400 r. (w aneksie pracy G. Wolińskiego); Idem, *Karczmy wiejskie na terenie*…, s. 22.
[577] *Historisch-geographischer…*

osoby mającej prowadzić przybyszy z zachodu, lecz zapłacono za usługi przewodnika[578].

Kolejnego dnia znaleźli się już na terytoriach zarządzanych przez ród Manteufflów, nieopodal zamku w Połczynie-Zdrój, gdzie znaleźli nocleg[579] i wyruszyli w dalszą drogę wiodącą w kierunku Rzeszy, odnotowując po drodze kolejne przystanki w Świdwinie, Drawsku Pomorskim, Choszcznie, Gorzowie Wielkopolskim, Frankfurcie nad Odrą i Pradze. Wykraczając poza ramy niniejszej pracy, dla porządku warto wspomnieć, że po pobycie w Czechach rycerze skierowali się do Wiednia, a w późniejszym okresie do Wenecji. Tam wsiedli na statki morskie, które przez Zadar, Korfu i Rodos przeprowadziły ich do Jaffy, a ostatnim przystankiem była Jerozolima, gdzie przebywali ledwie ponad tydzień[580]. Można zatem wstępnie domniemywać, że cel stanowiła pielgrzymka, a nie wyprawa wojenna jednak wymaga to szerszych badań. Powrotna droga wiodła ponownie przez Jaffę, po czym skierowano statki na Cypr, Rodos, Zadar do Wenecji. We Włoszech skierowano się do Padwy i Mediolanu, a potem na północ, przez Francję do Calais i rodzinnej Anglii. Ta kwestia wymaga jednak szerszych badań.

[578] *Et pro 1 gyde conducto per duos dies, 2 scot.- Rechnungen*, s. 166.
[579] *Item apud Polysene, 6 marc. ff.* – Ibidem, s. 193.
[580] L. T. Smith datę dotarcia do Jaffy określa jako „około 27 stycznia 1393", a datę wypłynięcia jako „około 8 lutego". Do tego należy dodać jeszcze transport pomiędzy Jaffą a Jerozolimą. *Expeditions*…, s. lxxvii.

Rozdział 3. Kwestie techniczne w organizacji rejzy

3.1 Sieć drożna i rzeczna

3.1.1 W państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach

Sieć drożna

Przyglądając się sieci drożnej, warto rozpocząć od komturstwa tucholskiego[581]. Najważniejszą drogą na tym terenie były *via magna i via marchionis*. Pierwsza prowadziła z Wielkopolski przez Nakło, Kamień Krajeński i Cerkwicę Wielką do Raciąża, a dalej przez Malachin-Odry-Garczyn-Kleszczewo do Gdańska. Druga, prowadząc przez Wałcz-Lędyczek-Człuchów i Chojnice łączyła Marchię Brandenburską z Gdańskiem. Każda z nich miała swoje odgałęzienia[582]. W przypadku omawianej pracy najistotniejszy pozostaje szlak regionalny prowadzący z Czarnego w kierunku Swornegaci, Brus, Kosobud i Osowa[583].

W przypadku części obszarów państwa Zakonu Krzyżackiego można skorelować wzmianki o wysłanych listach z popularnością szlaków lądowych. Niestety dla Urzędu Rybickiego w Pucku podobne zestawienie wydaje się być niemożliwe. Opracowanie kartograficzne poświęcone kwestii przesyłania korespondencji na terenie państwa zakonnego wskazuje, że adnotacja o przenoszeniu listów między Gdańskiem a Puckiem zachowała się w zaledwie czterech dokumentach[584]. Ponadto goniec najprawdopodobniej dostarczał korespondencję bezpośrednio między tymi ośrodkami, stąd precyzyjne odtworzenie pokonywanej przezeń trasy pozostaje trudnym zadaniem. W tej sytuacji można wziąć pod uwagę mapę Schroettera, na której oznaczono szlaki

[581] Nie jest celem niniejszej pracy opisanie sieci drożnej na terenie całego państwa zakonnego w Prusach. Zatem, ograniczono się wyłącznie do terenów, przez które przeszła grupa angielskich rycerzy.
[582] G. Woliński, *Komturstwo tucholskie*…, s. 35-42.
[583] Ibidem, s. 38-39.
[584] *Die Postwege*, T. F2. Więcej na temat przenoszenia korespondencji w Państwie Zakonu: Zob. A. Radzimiński, *Listy wielkich mistrzów do rady miasta Torunia z 1. Połowy XV w. Przyczynek do dziejów i funkcjonowania poczty krzyżackiej*, „Rocznik toruński", 1990, r. 19, s. 325-340; G. Brandtner, *Die Post in Ostpreußen: ihre Geschichte von den Anfängen bis ins 20. Jahrhundert*, Lüneburg 2000; H. Boockmann, *Die Briefe des Deutschordenhochmeisters* [w:] *Kommunikationspraxis und Korrespondenzwesen im Mittelalter und in der Renaissance*, red. F. Schöningh, Paderborn 1998, s. 103-112; Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna w państwie Zakonu Krzyżackiego …*, s. 105-116. Należy jednak pamiętać, że opracowania dotyczą poczty krzyżackiej, a Gdańsk, jako miasto hanzeatyckie utrzymywało własny system pocztowy, a pierwsze jego ślady można odnaleźć już w latach 80. XIV w. Zob. R. Czaja, *Przenoszenie listów między miastami hanzeatyckimi w strefie bałtyckiej w XIV-XV wieku*, "KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", t. 23 (4), 2012, s. 9-10; M. Grulkowski, *Najstarsza księga kamlarska Głównego Miasta Gdańska jako źródło historyczne*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 155.

pocztowe i główne drogi krajowe[585]. Opierając się na mapie przedstawionej w atlasie, jeszcze na początku XIX wieku połączenie drożne między Cetniewem a Puckiem było dość słabo rozwinięte. O ile ścieżka prowadząca przez kępę Swarzewską wiodła bezpośrednio do Gnieżdżewa, o tyle przejście przez Puckie Błota było utrudnione. Jedynie przeprawa przez Płutnicę zaczynała się w Gnieżdżewie, a kończyła się bezpośrednio w Pucku[586].

Z kolei szlak z Pucka na południe wytyczono tak, aby omijał od zachodu bagna utworzone przez zlewisko rzeki Redy (tzw. Mostowe Błota, *das große Bruch*), rozdzielające Kępy Pucką i Oksywską. Droga ta omijając Smolno, Połchowo i Rekowo prowadziła bezpośrednio do Redy, skąd wzdłuż tzw. Błot Chylońskich biegła przez Zagórze w kierunku Cisowej i Chyloni. Na wysokości wsi Gdynia skręcała na południe, wiodąc przez Mały Kack, Kolibki, Sopot i Wrzeszcz do Gdańska[587].

Już w XIII w., na omawianym terenie istniały szerokie drogi, dobrze oznaczone kamieniami przydrożnymi oraz drzewami, wyznaczającymi dalszy kierunek podróży[588]. W okresie przedkrzyżackim droga ze Szczecina i Słupska okrążała Jezioro Żarnowieckie od północy i na wysokości Pucka skręcała w kierunku Redy, a więc istniała wokół Pucka sieć drożna, jeszcze w okresie panowania książąt polskich[589]. Po przejęciu Pomorza Gdańskiego przez Zakon, na skutek zmniejszenia roli Białogardy (wcześniej była siedzibą kasztelanii) dużo ważniejszy stał się szlak wiodący przez Lębork[590]. W okresie krzyżackim, głównym traktem handlowym była trasa z Gdańska do Szczecina, wiodąca przez Redę i Bożepole Wielkie[591]. Jeszcze w XIX w. szlak pełnił

[585] Schroetter, sekcja 4. O Urzędzie Rybickiego w Pucku jako lokalnym ośrodku administracyjnym: Zob. K. Bruski, *Puck w czasach krzyżackich*, [w:] *Historia Pucka*, pod red. A. Grotha, Gdańsk 1998, s. 68-73.
[586] Schroetter, sekcja 4.
[587] Schroetter, sekcja 4.
[588] W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego*…, s. 161-162.
[589] K. Ślaski, *Lądowe szlaki handlowe Pomorza…*, s. 40.
[590] Ibidem, s. 43; Na ten temat również: T. Larczyński, *Ziemia Gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego…*, s. 181-185; K. Bruski, *Lębork w czasach średniowiecza*, [w:] *Dzieje Lęborka*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Lębork-Gdańsk 2009, s. 64-65; B. Śliwiński, *Upadek ośrodka w Białogardzie i początki Lęborka*, „Biuletyn Historyczny Lęborskiego Bractwa Historycznego i Muzeum w Lęborku", 2004, s. 5-11.
[591] F. Bruns, H. Weczerka, *Die Hansische Handelstraßen*…, s. 600-606; K. Ślaski, *Pomorskie szlaki handlowe w XII i XIII wieku*, „Przegląd Zachodni", 1948, nr 3, s. 287.

funkcję drogi pocztowej i krajowej (*Land und Poststraße*)[592]. Ważnym punktem na trasie z zachodu do Gdańska była również Rumia oraz leżące w pobliżu Zagórze[593].

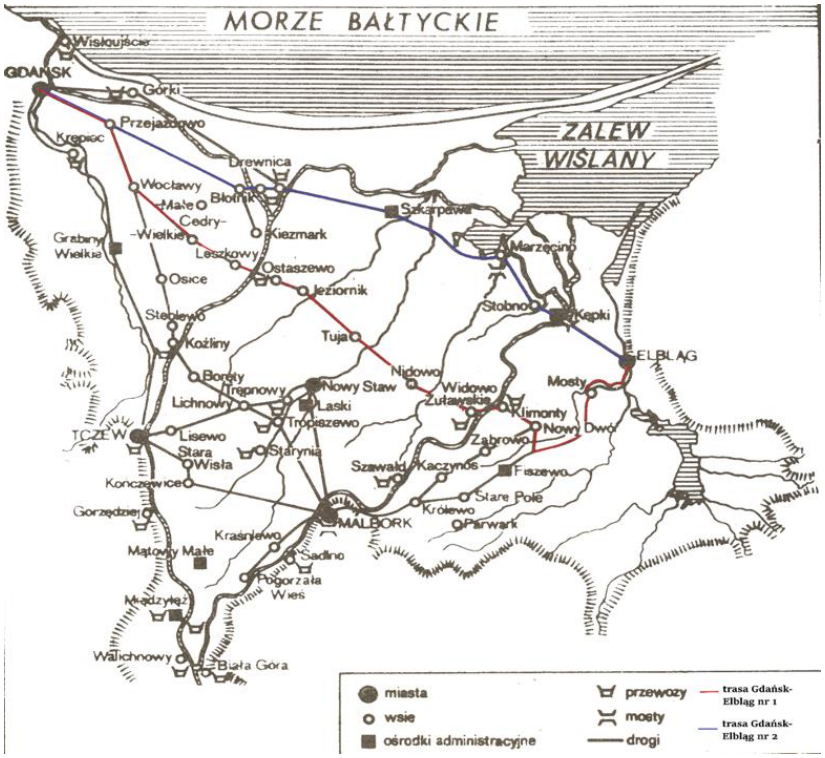
W XIV i XV wieku Gdańsk i Elbląg łączyły dwa szlaki lądowe. Pierwszy z nich prowadził przez Przejazdowo, Wocławy Małe i Cedry Wielkie[594]. W celu przeprawy przez Wisłę wykorzystywano przewóz we wsi Ostaszewo, używany najprawdopodobniej od momentu lokacji wsi[595]. Po przekroczeniu Wisły, droga wiodła przez Jeziornik, Lubieszewo, Tuję, Marynowy, Widowo i Klimonty[596]. W ostatniej z wymienionych miejscowości funkcjonował przewóz przez Nogat[597]. Ze wschodniego brzegu Nogatu, trakt prowadził do Nowego Dworu Elbląskiego i wzdłuż rzeki Fiszewki do Mostów i Elbląga[598].

Drugi szlak wiódł także przez Przejazdowo, ale odbijał na północ, prowadząc przez Błotnik, Drewnicę, Szkarpawę, Marzęcino[599], Stobno i Kępki. W tym przypadku należy brać pod uwagę utrudnienia wynikające z konieczności przekraczania większej liczby rzek, co wiązało się z potrzebą organizacji częstszych przewozów. Przekraczano odpowiednio: Wisłę (przewóz w Błotniku), Szkarpawę (w Drewnicy), Linawę (w Szkarpawie), Tugę, Panieńską Łachę (most w Marzęcinie) i Nogat (w Kępkach)[600]. Wiesław Długokęcki uważa, że wymieniony szlak jest częścią tzw. *via regia* i wskazywał, że była to często uczęszczana trasa, o czym ma świadczyć dopisek z dokumentu wyjaśniający nazwę wsi oraz fakt wzniesienia mostu przez elblążan[601]. Dodatkowo istnienie dużej przeprawy w Ostaszewie w okresie średniowiecza potwierdzają

[592] Schroetter, sekcja 4; *Ważniejsze drogi Prus Królewskich w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. T. Związek, [w:] *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku. Atlas historyczny Polski*, Warszawa 2021.
[593] B. Śliwiński, *W czasach średniowiecza*, [w:] *Historia Rumi od pradziejów do 1945 roku*, red. idem, Gdynia-Rumia 2017, s. 51-53; Idem, *Dzieje Rumi w średniowieczu*, [w:] *Zarys dziejów Rumi*…, s. 85-86.
[594] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach…*, s. 171-174.
[595] Wydaje się, że dyktowane to było jej położeniem na wyspie, której granice wyznaczała Wisła. PrUB, Bd. 2, nr 794.
[596] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171.
[597] Ibidem.
[598] Ibidem.
[599] We wsi funkcjonowała karczma przy moście na Panieńskiej Łasze, co mogłoby wskazywać, że była to karczma zajezdna: *Tabernam apud virginem circa pontem* […]. CDW, Bd. 2, nr 80, s. 82; Zob. także: APG 369,1/2102, fol. 5r; OF 166n, fol. 11.
[600] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 173.
[601] *Tabernam apud virginem circa pontem, quom cives Elbigenses exterunt, trans flumen Jungfrouw dictum* […] – CDW, Bd. 2, nr 80, s. 82; […] *über welche man die strasze von Elbing nach Danzig gehabt*. - A. Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Fischau*…, s. 67; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171. Obaj badacze wskazują, że czerpali informację z: CDW, Bd. 1, nr 258. Niestety, w wymienionym kodeksie dyplomatycznym pod numerem 258 znajduje się inny dokument.

przekazy źródłowe oraz literatura przedmiotu [602]. W świetle wysokiej popularności szlaku, dziwi brak adnotacji o listach wymienianych między Gdańskiem a Elblągiem, przenoszonych przez pocztę krzyżacką[603]. Najprawdopodobniej jest to spowodowane stołecznym charakterem Malborka, do którego korespondencja trafiała w pierwszej kolejności. Potwierdza to liczba zachowanej korespondencji[604]. Brak aktywności Gdańska w wymianie został częściowo wyjaśniony przez posiadanie własnego, dobrze zorganizowanego systemu pocztowego, odrębnego od poczty krzyżackiej[605].

Mapa 2. Sieć drożna i rzeczna na Żuławach w XIV w.



Opracowano na podstawie: W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*..., s. 173.

[602] Przewóz w Ostaszewie po raz pierwszy został bezpośrednio poświadczony dopiero w 1472 r., (*C. rex eidem Rudolpho Felstete censum navigii Schonbrgensis, in castrum Marienburgerse per eum dari solitum, ad 3 sexagenas ad 8 annos remittit* […]) – *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 1, Varsoviae 1905, nr 953, s. 49, jednak przychylam się do stanowiska zaprezentowanego przez W. Długokęckiego, że przewóz był używany wcześniej. Zob. W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach…*, s. 171.

[603] *Die Postwege…*

[604] Atlas *Die Postwege* wskazuje, że nie zachowała się bezpośrednia korespondencja pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem. Z kolei dla relacji Gdańsk-Malbork odnotowano 32 listy, a dla relacji między Malborkiem a Elblągiem aż 226 listów. Korespondencja ze stolicy państwa zakonnego nie trafiała wyłącznie do tych dwóch miast, ponieważ zachowały się także listy wysyłane do Dzierzgonia, Sztumu, Gniewu, Starogardu Gdańskiego, Tczewa i Szkarpawy, co świadczy o centralnym charakterze Malborka. Zob. Ibidem, Teilstrecken I2, J1, J6, J7, J8, J11, J16, J21.

[605] Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna…*, s. 111; R. Czaja, *Przenoszenie listów*…, s. 9-10; M. Grulkowski, *Najstarsza księga kamlarska*…, s. 155.

Analizując sieć drogową na tym obszarze należy wskazać Tczew jako jeden z węzłów komunikacyjnych łączących Gdańsk, Malbork i Elbląg oraz kontrolujących szlak żeglugowy na Wiśle. Jeszcze w XIX w. istniały trzy główne szlaki lądowe łączące Tczew z Gdańskiem. Pierwszy wiódł bezpośrednio przy Wiśle i prowadził przez Knipawę i Bramę Żuławską do miasta. Z kolei drugi skręcał na wysokości Steblewa (*Stüblau*) i dalej wiódł przez Osice (*Wossitz*), Stanisławowo (*Schönau*), Wocławy (*Wotzlaff*) i Przejazdowo (*Plohnendorf*)[606]. Ostatni wiódł przez Miłobądz (*Mühlbanz*), Kolnik (*Kohling*), Pszczółki (*Hohenstein*), Różyny (*Rosenberg*), Rusocin (*Rusoczyn*), Pruszcz Gdański (*Praust*) i Trakt św. Wojciecha[607]. Ostatni z wymienionych szlaków jawi się jako najważniejszy, ponieważ był on częścią tzw. drogi królewskiej (*via regia*), z Bydgoszczy, przez Świecie, Gniew, Pelplin, Lubiszewo do Gdańska[608]. Jak wynika z atlasu *Postwege*, Tczew był jednym z przystanków dla gońców zakonnych, niosących listy pomiędzy Malborkiem a Sobowidzem[609]. Atlas Schroettera wskazuje, że jeszcze na początku XIX wieku istniała droga krajowa i pocztowa (*Land- und Poststraße*) łącząca Tczew z Malborkiem. Przebiegała ona przez wsie Gnojewo (*Gnojau*), Kończewice (*Kunzendorf*) i Stara Wisła (*Alt Weichsel*)[610]. Wyrysowana trasa najprawdopodobniej istniała już w czasach panowania Zakonu[611]. Ten element szlaku nazywany był *drogą tczewską*[612]. Kończył się on na wysokości Lisewa, gdzie ulokowany

[606] Schroetter, Sekcja 9.
[607] Ibidem.
[608] S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1, Toruń 1915, s. 962-963; W. Łęga, *Obraz gospodarczy*…, s. 162.
[609] Atlas wymienia, że pomiędzy Malborkiem a Tczewem wystąpiło 9 listów, a pomiędzy Tczewem a Sobowidzem 5 listów. *Die Postwege…*
[610] Schroetter, T. 9. Opis map od okresu nowożytnego do XIX w., ich podobieństwa i różnice sporządził: H. Bertram, *Die physykalische Geschichte…*, s. 24-25. Tamże odnośniki do materiału kartograficznego.
[611] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 169.
[612] Nazwę wymieniono w zapisie z 1407 r.: […] *vor den graben czu graben off dem Dirssowischen wege ken der fleisscherweszen*. Miejscowość *Fleischer Weide* zaznaczono na mapie Schroettera, na szlaku między Gnojewem a Malborkiem, co potwierdza ustalenia dotyczące przebiegu szlaku opisane przez Długokęckiego, który jako podstawy do próby ustalenia szlaku użył mapy Enderscha. Por. *Das Marienburger Konventsbuch der Jahre 1399-1412*, hrsg. W. Ziesemer, Danzig 1913, s. 189; Schroetter, Sekcja 9; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 169, 173, 176, przyp. 25; J. F. Endersch, *Mappa geografica trium insularum in Prussia, quae Poloniarum regi serenissimo paret, accuratissima in qua Gedaniensis emporii longitudo 36 gradus et 21 minuta ab insula Ferro connumeratur*, Elbing 1753.

był prom przez stare koryto Wisły[613]. Od momentu przejęcia władzy na Kociewiu przez Krzyżaków w rękach braci pozostawał m. in. prom[614].

Ze względu na rezydencjalno-objazdowy charakter władzy w państwie zakonnym[615], rolę Malborka jako centralnego węzła komunikacyjnego[616] oraz znaczną liczbę przesyłanych listów[617], należy założyć, że wspomnianą drogą systematycznie uczęszczali gońcy zakonni. Jak wynika z liczby wizyt wielkich mistrzów, droga pomiędzy Malborkiem a Elblągiem była przez nich regularnie przemierzana i stanowiła początek drogi do Królewca[618]. Na początku XVI w. odcinek ten stanowił część wielkiego szlaku handlowego z Torunia przez Chełmżę, Malbork i Elbląg do Królewca[619], a także służył jako dogodne połączenie lądowe Królewca z Rzeszą[620]. Jest wysoce prawdopodobne, że wymieniony trakt podobną rolę spełniał już w ostatnim dziesięcioleciu XIV w. Ks. Władysław Szulist wyróżnił cztery kategorie dróg lądowych, z czego szlak łączący Malbork z Elblągiem spełnia dwie najważniejsze przesłanki[621]. Wskazówki dotyczące szlaku pomiędzy Malborkiem a Elblągiem sugerują, że w okresie krzyżackim czyniono wiele starań, aby utrzymać szlak w jak najlepszym stanie, ponieważ wykorzystywano go zarówno w celach handlowych jak i administracyjnych.

---

[613] Warto jednak pochylić się nad ówczesnym przebiegiem koryta Wisły, ponieważ pozwoli to jak najwierniej odwzorować przebytą drogę. Pierwszym, który wysunął koncepcję istnienia starego koryta Wisły był Max Toeppen. Uważał on, że w XIII w. rzeka przepływała pomiędzy wsiami Dąbrowa (*Damerau*), Lichnowy (*Groß Lichtenau*) i Lichnówki (*Klein Lichtenau*). Argumentem mającym potwierdzać tę tezę jest wysunięty przez Bernharda Schmida obowiązek utrzymania wałów przez właścicieli ze wsi Lichnówki. Z tym stanowiskiem nie zgadzał się Hugo Bertram, który podsumował wyniki badań i wysunął własną koncepcję przebiegu ówczesnej Wisły. Opierając się na dokumencie poświadczającym prom przez Starą Wisłę w miejscowości Lisewo, Wiesław Długokęcki poparł stanowisko Toeppena. Por. PrUB, Bd. 2, nr 151; M. Toeppen, *Beitrage zur Geschichte des Weichseldeltas*…, s. 12; B. Schmid, *Die Bau- und Kunstdenkmaler des Kreises Marienburg*, Danzig 1919, s. XX; H. Bertram, *Die physykalische Geschichte…*, s. 23-25.

[614] W. Łęga, *Obraz gospodarczy…*, s. 172; E. Raduński, *Zarys dziejów miasta Tczewa*…, s. 22. Szerzej na ten temat w podrozdziale o środkach transportu.

[615] K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen…*, s. 57-66.

[616] Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe*…, s. 262-263.

[617] Atlas wskazuje, że zachowało się 226 listów pomiędzy Elblągiem i Malborkiem. Opracowanie kartograficzne zdaje się także sugerować, że był to początek szlaku gońców, którzy kursowali pomiędzy Malborkiem i Królewcem, a Elbląg stanowił pierwszy przystanek na ich drodze. *Die Postwege*…, T. J16.

[618] Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe*…, s. 266; W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur…*, s. 300.

[619] Ibidem. M. Wolański twierdził, że szlak z Królewca wiódł aż do Wrocławia, jednak jego rozważania dotyczą XVII w. Być może podobnie było w ostatnim dziesięcioleciu XIV w., jednak wymaga to dalszych badań i dużej ostrożności w formułowaniu podobnych wniosków. Zob. M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia,* Wrocław 1961.

[620] W. Szulist, *Ważniejsze szlaki lądowe*…, s. 300.

[621] Są to drogi o charakterze *międzynarodowym o wielkim nasileniu ruchu* i *łączące poszczególne ośrodki władzy administracyjnej*. Ibidem, s. 299-300.

Warto zrekonstruować jej przebieg, ze słusznym zastrzeżeniem, że mogła ona ulegać *mniejszym lub większym odchyleniom kierunkowym w XIV–XVIII wieku w zależności od cofania się Zalewu Wiślanego*[622]. Należy założyć, że w przypadku omawianej grupy uczestników rejzy Elbląg opuszczano bramą zachodnią, prowadzącą na zachód od Wyspy Spichrzów, bądź jedną z bram południowych (z których jedna wychodziła z Wyspy Spichrzów, druga zaś znajdowała się między zamkiem krzyżackim a Nowym Miastem)[623]. Najbardziej prawdopodobny wydaje się wybór bramy wychodzącej z Wyspy Spichrzów na południe, ponieważ umożliwiała ona przejście przez most na Fiszewce i marsz wzdłuż rzeki, bezpośrednio w kierunku Malborka[624]. Potwierdzają to badania nad osadnictwem, które wskazują, że szlak wiódł bezpośrednio przez Fiszewo[625]. W związku z tym wysoce prawdopodobne pozostaje, że droga wiodła przez Mosty (*Lamehand*), Jegłownik (*Fichthorst*), Fiszewo (*Fischau*), Stare Pole (*Altfelde*) i Królewo (*Königsdorf*). Z Królewa prowadziła ona bezpośrednio do położonego nad Nogatem Malborka[626].

Oprócz drogi lądowej istniała możliwość wykorzystania szlaku rzecznego. Jak wynika z badań nad osadnictwem, boczną gałęzią Nogatu była rzeka Fiszewka (nazywana także Wiską). Jak twierdzi W. Długokęcki, w okolicy wsi Szopy *dzieliła się na dwa ramiona: główne, zwane dalej Wiską, płynęło na północ, a* [w] *miejscowości Mosty na wschód; drugie* […] *płynęło na północny wschód i wpływało do ramienia głównego na wysokości Raczek Elbląskich*[627]. Wykorzystywanie rzeki jako naturalnej drogi wodnej potwierdza funkcjonowanie wspomnianej karczmy z przewozem w Mostach[628]. Zwracając uwagę na szczególnie wysoką wartość płaconego czynszu i ciągłość funkcjonowania karczmy w okresie 1402–1446, można domniemywać, że rzekę wykorzystywano niezwykle często jako naturalną drogę wodną.

---

[622] Ibidem, s. 300.
[623] Zob. G. Nawrolska, *Rozwój przestrzenny*…, s. 167; *Elbląg* [w:] *Atlas Historyczny Miast Polskich*, oprac. R. Czaja, Z. Kozieł, 1993.
[624] Prawdopodobieństwo wyjścia bramą leżącą między zamkiem a Nowym Miastem jest znikome, ponieważ droga ta wiodła w kierunku jeziora Drużno i Pasłęka. Z kolei szlak na zachód prowadził do dóbr Rybickiego w Szkarpawie, więc w przeciwnym kierunku. Por. G. Nawrolska, *Rozwój przestrzenny*…, s. 167; Schroetter, Sekcja 10.
[625] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 165-166; A. Semrau, *Die Siedlungen*…, s. 2.
[626] Schroetter, Sekcja 9-10.
[627] W. Długokęcki, *Osadnictwo na Żuławach*…, s. 131.
[628] Wyjątkowo duży czynsz oraz ciągłość funkcjonowania karczmy pozwala domniemywać, że zarobki karczmarza były równie duże. Karczmarz płacił roczny czynsz w wysokości 33 grzywien i 6 gęsi. APG 369/1,2102, fol. 5v; APG 369,1/2103, fol. 4v.

Elbląg aż do połowy XIV stulecia pozostawał najważniejszym portem w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach i miał duże znaczenie jako ośrodek komunikacyjny oraz punkt węzłowy w sieci drogowej[629]. Warto wspomnieć, że wśród ważniejszych dróg był gościniec łączący Gdańsk z Królewcem. Wiódł zawsze przez Elbląg, a klasyfikowano go jako *drogę o charakterze wybitnie tranzytowym i nawet międzynarodowym o wielkim nasileniu ruchu*[630]. Świadczyć może o tym przede wszystkim bardzo mocno rozwinięta korespondencja. Podstawowe kierunki wysyłanych listów stanowiły Malbork (226 listów), Pasłęk (100 listów) i Frombork (450 listów)[631]. Poza tym odnotowano niewielką liczbę listów z Dzierzgoniem (2 listy) i Przezmarkiem (9 listów)[632]. Dość łatwo uzasadnić podstawowe kierunki wysyłanej korespondencji. Od 1309 r. zamek w Malborku był stolicą państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, więc wielcy mistrzowie dbali o korespondencję z urzędnikami rezydującymi w Elblągu, m. in. komtura elbląskiego czy wielkiego szpitalnika[633]. Z kolei Pasłęk stanowił ważny punkt na szlaku handlowym w kierunku południowym, tj. przez Morąg, Ostródę i Nidzicę[634]. Największą aktywność odnotowano między Elblągiem a Fromborkiem, jednak jest to jedynie fragment trasy wiodącej do Królewca, będącego wówczas siedzibą wielkiego marszałka Zakonu. Wspomniana droga była ważna nie tylko ze względów politycznych i administracyjnych, ale także handlowych. Przez Elbląg przebiegało jedno z rozgałęzień wschodniego szlaku hanzeatyckiego (*Hansischen Ostseestraße*), które wiodło przez Młynary, Pieniężno, Lidzbark Warmiński, Sępopol, Wystruć i przez część puszczy do Ragnety[635]. Znaczenie elbląskiego zamku należącego do komtura (jednocześnie pełniącego funkcję wielkiego szpitalnika) jest widoczne w zestawieniu liczby wizyt wielkich mistrzów w mieście. Według współczesnych badań,

[629] Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe w sieci drogowej na obszarze Prus w XIV i XV wieku*, [w:] *Ekonomia i historia. Zarys wybranych problemów gospodarczo-społecznych*, red. I. Janicka, T. Gutowski, Gdańsk 2015, s. 264. Więcej na ten temat: I. Czarciński, *Elbląg jako ośrodek handlowo-portowy państwa krzyżackiego*, [w:] *Historia Elbląga*, t. 1, s. 147-170.
[630] W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur…*, s. 299-300.
[631] *Die Postwege…*
[632] Ibidem.
[633] Po 1309 r. wielki szpitalnik rezydował w Elblągu. Zob. J. Tandecki, *Podziały administracyjne państwa zakonnego w Prusach*, [w:] *Zakon Krzyżacki w Prusach i Inflantach…*, s. 39.
[634] F. Bruns, H. Weczerka, *Hansische Handelstraßen…*, s. 625.
[635] Ibidem, s. 620-621; Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe…*, s. 268. Należy uwzględnić, że Sobczak pomylił się pisząc o tym, że szlak wiódł przez Miłomłyn (*Liebemühl*), a nie Młynary (*Mühlhausen*). Oba miejsca leżą w dwóch różnych komturstwach i są od siebie oddalone o ok. 60 km.

Elbląg był trzecim miejscem pod względem odnotowanych pobytów wielkich mistrzów, zaraz po Malborku i Sztumie[636].

Trasa wewnątrz komturstwa elbląskiego, łącząca Elbląg z Królewcem prowadziła przez Dąbrowę (*Damerau*), Piastowo (*Königshagen*), Milejewo (*Truntz*), Zajączkowo (*Haselau*), Pogrodzie (*Neukirch*) i Narusę (*Narz*)[637]. W średniowieczu często nią uczęszczano, biorąc pod uwagę zarówno stosunkowo dużą liczbę zachowanej korespondencji[638], jak i ruch wojska wewnątrz państwa. Okazuje się, że w wielu przypadkach zbierano wojsko w Elblągu i wyruszano do Królewca właśnie tą trasą, aby dołączyć do oddziałów kierowanych przez marszałka zakonu, tradycyjnie urzędującego w Królewcu.

Jak wynika z XIX-wiecznego opracowania kartograficznego[639], jednym z ważniejszych punktów biskupstwa warmińskiego było Braniewo, do którego prowadziło kilka dróg. Najważniejszą, zachodnią stanowił szlak wiodący z Fromborka (*Frauenburg*), oraz drugi, łączący miasto z Młynarami (*Mühlhausen*) *w* komturstwie elbląskim. Obie drogi prowadziły do części miasta zlokalizowanej po zachodniej stronie Pasłęki. Przekraczając rzekę, podróżny mógł kontynuować marsz głównym szlakiem, który prowadził w kierunku Świętomiejsca. Stanowiło to kontynuację szlaku gońców krzyżackich w stronę Królewca. Z kolei wzdłuż rzeki Pasłęki, na południe można było skierować się w kierunku Pieniężna (*Mehlsack*) i Ornety (*Wormidtt*) oraz dalej oddalonych dóbr biskupa warmińskiego: komornictw w Lidzbarku Warmińskim (*Heilsberg*, tutaj znajdowała się siedziba biskupa), Dobrym Mieście (*Guttstadt*), Jeziorany (*Seeburg*), Barczewo (*Wartenburg*) i Olsztyn (*Allenstein*). Braniewo stanowiło centralny punkt nie tylko ze względu na ukształtowanie sieci drożnej. Most, który łączył Stare Miasto Braniewo z Nowym Miastem Braniewem, był ostatnią, tak dużą przeprawą na Pasłęce. Jak wiadomo, kolejną możliwość przeprawy stanowił bród w miejscowości nazywanej *Algetos*[640], kilkanaście kilometrów na południe od Braniewa[641].

[636] K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen…*, s. 132-137.
[637] Schroetter, Sekcja 10.
[638] *Die Postwege…*
[639] Schroetter, Sekcja 10.
[640] Miejscowość zaginiona. Należy jednak ją lokalizować w odległości ok. 1,5 km na wschód od dzisiejszej wsi Chruściel, być może na terenie dzisiejszego Jeziora Pierzchalskiego. Na ten temat zob. R. Klimek, *Brody na Warmii w średniowiecznych dokumentach i na nowożytnych mapach rękopiśmiennych*, KMW, nr 1 (316), 2022, s. 131.
[641] Na temat brodów: Zob. Ibidem, s. 123-143.

O roli Braniewa, świadczy także liczba odnotowanych listów. Pomiędzy Braniewem a Fromborkiem znaleziono wzmianki o 439 listach[642], a pomiędzy Braniewem a Siedliskiem (*Einsiedel*) o 433[643]. Oprócz wymienionego szlaku gońców w kierunku Królewca odnotowano jedynie jeden list z Braniewa kierowany na południe, a nie do Królewca[644]. Sieć drożna była mocno rozwinięta wyłącznie w kierunku komturstwa bałgijskiego[645]. W dokumencie z 28 lipca 1374 r. droga pomiędzy Braniewem a Siedliskiem została określana jako droga kamienna (*Steinweg*)[646].

Szlak przez komturstwo bałgijskie wiódł na północ przez Świętomiejsce (*Heilgenbeil*; Mamonowo). Do miasta można było się dostać dwoma drogami. Pierwsza z nich wiodła przez wsie Rusy (*Rossen*), Zgodę (*Gerlachsdorf*) i *Preußische Bahnau* (Zielonodolskoje). Druga prowadziła wyłącznie przez Młoteczno (*Hammersdorf*) i Gronowo (*Grunau*)[647]. Po dotarciu do Świętomiejsca, trakt prowadził w kierunku Bałgi i był często wykorzystywany przez pocztę krzyżacką[648]. Szlak wyznaczono przez wsie *Bregden* (Wawiłowo), *Langenskrug* (†), *Ritterkrug* (†) i *Groß Hoppenbruch* (Znamienka Nowaja). Część wsi leżących na drodze do Bałgi, współcześnie nie istnieje, a w ich miejscu zbudowano linię kolejową łączącą Świętomiejsce z Ludwikowem. W tym miejscu jeszcze w XIX wieku istniała droga krajowa do Pokarmina[649].

We wsi *Groß Hoppenbruch* szlak wiódł na północ, do zamku w Bałdze, a w dalszym ciągu drogą prowadzącą wzdłuż wybrzeża Zalewu Wiślanego. Mając po prawej stronie gród w *Parthaynen* (Moskowskoje), można było wyruszyć w kierunku wsi *Pamern* (Primorskoje) i dalej wzdłuż brzegu przez *Wollitinieken* (Primorskoje Nowoje), *Schölen* (Wietrowo)*, Patersorth* (Bieriegowoje), *Klein Hoppenbruch* (Uljanowkę) i *Lenske Berg* (Ladygino)[650]. Konieczne było poruszanie się wzdłuż tego szlaku, ponieważ już pod koniec XIII w. istniała tutaj rozległa sieć osadnicza, a co za

[642] *Die Postwege*…, T. K1.
[643] *Die Postwege*…, T. K3.
[644] List pomiędzy Braniewem a Kiersami (*Kirschdorf*). *Die Postwege*…, T. K2.
[645] Por. Schroetter; *Die Postwege*…
[646] […] *vnde zcu volgin. von dannen. deme vorgenanten grabin. durch den Steinweg der do ist zcwuschin deme Brunsberge vnde deme hofe Eynsedil, vnde deme von Tamme.* – CDW, Bd. II, dok. 497, s. 522. http://www.historiabraniewa.hekko.pl/index.php/zakladka1/148-siedlisko-bogata-historia-niewielkiej-osady - dostęp z dnia 06.10.2026.
[647] Por. W. Guddat, *Die Entstehung und Entwicklung*…, mapa *Die Grundbesitzverhältnisse im Jahre 1426*; Schroetter, Sekcja 10.
[648] Świadczy o tym 428 listów. *Die Postwege*, T. K8.
[649] Schroetter, Sekcja 5.
[650] Por. Ibidem; *Historisch-geographischer*...

tym idzie, rozwinięta sieć drożna, co odróżniało ten szlak od wielkiej puszczy (*Groß Wildnis*) rozciągającej się na południe od wybrzeża[651].

Omawiany szlak prowadził wprost do zamku w Pokarminie, leżącego nad rzeką Świeżą, siedziby komtura brandenburskiego[652]. Oczywiście był kontynuacją najważniejszego szlaku lądowego, łączącego Gdańsk i Elbląg z Królewcem[653]. Dalej, trasa wiodła wzdłuż wybrzeża[654], przez dobra prywatne: *Schackaunen* (†), *Wardinen* (†), *Heide Waldburg* (Pribrieżnyj), *Hochkrug* (†), *Kalgen* (Czajkowskoje), *Spandienen* (obecnie część Królewca)[655]. Co istotne, nowożytne i XIX-wieczne materiały kartograficzne nie odnotowują w obrębie omawianego odcinka bardziej rozbudowanego rozgałęzienia szlaku[656]. Pokonanie tego odcinka wiązało się z dotarciem do Zielonej Bramy prowadzącej przez Knipawę i kolejne dwa mosty do Starego Miasta Królewca. Zespół osadniczy miasta stanowił centralny punkt węzłowy dla Sambii.

Kluczowym czynnikiem rzutującym na pozycję Królewca było jego położenie geograficzne. Pregołę powszechnie wykorzystywano jako naturalną drogę wodną, dzięki której możliwy był swobodny przepływ towarów z Sambii, Nadrowii i Jaćwieży. Port, położony u ujścia Pregoły, wraz z łasztowniami na wyspie Knipawa i na Starym Mieście zapewniał możliwość handlu morskiego[657]. Szlak wodny prowadził w głąb komturstwa królewieckiego, mijając komornictwo w *Quednau* (Siewiernej Gorze) na lewym brzegu rzeki i urząd leśny w Pokarminie na prawym brzegu Pregoły. Dalej rzeka prowadziła przez komornictwa w Kremitach (*Cremitten,* Łozowoje), Tapiawie (*Tapiau,* Gwardiejsk), Welawie (*Wehlau*, Znamiensk), Nadrowii (*Nadrauen*), prokuratorstwo w Wystruci (*Insterburg*, Czerniachowsk) i komornictwa leżące na terenie biskupa sambijskiego: w *Saalau* (Kamienskoje) i Jurborku (*Georgenburg*,

[651] G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte*…, s. 30. Na temat wielkiej puszczy także: G. Mortensen, *Beiträge zu den Nationalitäten…*, s. 51-60; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen* Preußen…, s. 74-137.
[652] *Historisch-geographischer*…
[653] W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki*…
[654] Współcześnie teren, przez który wiodła droga znajduje się pod wodą, w granicach jeziora Forieliewoje. Warto jednak wspomnieć, że w średniowieczu teren ten nie był zalany, a stało się to w drugiej połowie XX wieku. Por. Schroetter, Sekcja 6; https://www.meyersgaz.org/place/20156001 - dostęp z dnia 05.07.2024 r.; http://www.etomesto.ru/map-kaliningrad_sputnik-1966/ - dostęp z dnia 05.07.2024 r.
[655] Por. Schroetter, Sekcje 5, 6; W. Guddat, *Die Entstehung*…, mapa *Die Grundbesitzverhältnisse im Jahre 1426*.
[656] Schroetter, Sekcje 5 i 6.
[657] Zarówno Knipawa jak i Stare Miasto należały do Hanzy, co ułatwiało wymianę towarów z zachodem. J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 19.

Majowka)[658]. Obok lądowych połączeń południowych ważną funkcję pełnił szlak skierowany na północ, zmierzający do innego miasta hanzeatyckiego, Kłajpedy (*Memel*)[659]. Drugi z kolei odgałęział się na wschód, w kierunku Auksztoty, która od połowy XIV w. stała się ważnym partnerem handlowym[660].

Znaczenia politycznego miasta nie odzwierciedla w pełni liczba odnotowanych pobytów wielkich mistrzów. Należy jednak pamiętać, że charakter rezydencjalno-objazdowy wymagał spędzania największej ilości czasu w stolicy państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach i jego obrzeżach, stąd najwięcej pobytów wielkich mistrzów odnotowano w Malborku. Królewiec, z racji położenia na drugim krańcu państwa, odwiedzany był o wiele rzadziej, zwłaszcza w omawianym okresie, gdy funkcję wielkiego mistrza sprawowali Konrad Zöllner von Rotenstein i Konrad von Jungingen[661]. Nie podważa to jednak węzłowej roli Królewca dla Sambii, o czym świadczy okoliczność, że właśnie tutaj kończył się bieg zdecydowanej większości listów nadawanych w Malborku i Elblągu[662].

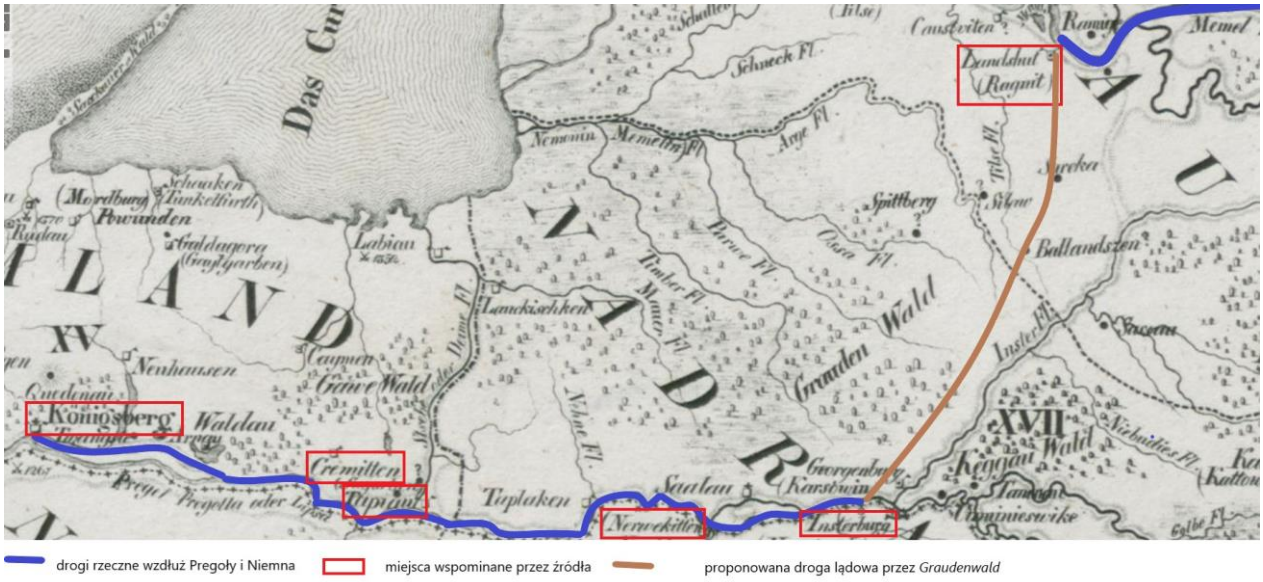
Pomiędzy Pregołą a Niemnem rozciągała się puszcza. W ostatnim dziesięcioleciu XIV w. najprawdopodobniej nazywano ją *Graudenwald* i leżała pomiędzy Wystrucią a Ragnetą[663]. Potwierdza to stanowisko Johanna Voigta, który opisując budowę Ragnety w 1288 r. i interpretując Petera Suchenwirta, pisał, że w XIII–XIV w., teren *Graudenwaldu*, był *dzikim obszarem nie do przebycia*[664]. Z kolei Gertrud Mortensen wskazywała, że północna granica puszczy sięgała aż do linii rzeki Szeszupy[665], dochodząc do Niemna i ciągnąc się za rzeką w kierunku Erzwiłek[666]. Wydaje się zatem, że *Graudenwald* stanowił północną część tzw. Wielkiej Puszczy (*Groß Wildnis*)[667]. Warto zauważyć, że na opracowaniu kartograficznym sporządzonym przez badaczkę,

---

[658] Szczegółowo na temat rozwoju poszczególnych ośrodków i sieci osadniczej do 1410 r.: Zob. G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte…*, s. 145-216.
[659] Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe*…, s. 269.
[660] Ibidem; J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 19.
[661] K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen*…, s. 132-137; Ł. Sobczak, *Punkty węzłowe*…, s. 263-265.
[662] Atlas *Die Postwege* wskazuje, że adnotacja przeniesienia listów tylko pomiędzy Królewcem a Pokarminem zachowała się aż w 300 przypadkach, z czego Pokarmin leżał na szlaku między Elblągiem a Królewcem. *Die Postwege…*
[663] *Rechnungen*, s. 47, przyp. 2.
[664] *Schon damals, wie noch spater im 14. Jahrhundert war den Graudenwald eine kaum durchdringliche Wildnis* – J. Voigt, *Geschichte Preussens: von den aeltesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 4, Koenigsberg 1830, s. 38.
[665] G. Mortensen, *Beiträge*…, s. 63-64.
[666] Ibidem.
[667] Ibidem, mapa *Die Ostgrenze der Wildnis (Westgrenze der Litauer) um 1400*.

brakuje dróg pomiędzy Wystrucią (*Czerniachowskiem*) i Ragnetą[668]. Nie wyjaśnia w jaki sposób rycerstwo, m. in. zakonne regularnie docierało do Ragnety. Częściowym rozwiązaniem jest droga z Gilgi (Mastrosowo), (oznaczona jako W8[669]) i trasa wiodąca przez Mierzeję Kurońską. Należy zatem założyć, że przemieszczano się bezpośrednio przez puszczę, korzystając z lokalnych ścieżek znanych tutejszym mieszkańcom oraz rycerstwu zakonnemu. Wydaje się, że wykorzystywano drogę z Wystruci (*Czerniachowska*) przez Jurbork (*Georgenburg*), Pridorożnoje, *Kraupischken* (Uljanowo), *Sanditten* (Łunino) i Dubrawino. Trasa wiodła przez komornictwo Jurbork, leżące na terenie biskupa sambijskiego[670]. Koresponduje to z XIX-wiecznym opracowaniem kartograficznym, które wskazuje, że w okresie panowania zakonu krzyżackiego, na północ od rzeki Instruczy istniały pojedyncze skupiska osadnicze, a las na tym terenie powoli ustępował[671]. Ponadto, na terenach puszczy przepływały liczne cieki wodne, m. in. Timber, Parwe, Ossa i Arge.

Mapa 3. Droga z Królewca do Ragnety przez Graudenwald.



Opracowanie na podstawie: Fischer, Herwig C. G., *Burgen-Karte von Preussen zur Zeit Deutschen Ordens*, Berlin 1827.

[668] Ibidem.
[669] *Litauischer Wegeberichte* wskazuje, że trasa była niejednolita i prowadziła nie tylko do Tylży (a co za tym idzie, również do Ragnety), ale prowadziła dalej na Żmudź. Oznaczona jest jako zimowa, więc zapewne czekano na zamarznięcie podmokłych terenów, aby móc się poruszać po tym terenie. Zob. SRPr, Bd. II, s. 670-671.
[670] *Historisch-geographischer*…
[671] Fischer, Herwig C. G., *Burgen-Karte von Preussen zur Zeit Deutschen Ordens*, Berlin 1827.

Kluczowym ogniwem omawianego szlaku była Ragneta, warownia usytuowana bezpośrednio nad Niemnem. Osadnictwo litewskie do 1422 r. oparło się na linii tej rzeki, co czyniło Ragnetę najdalej wysuniętą placówką leżącą w granicach państwa zakonu krzyżackiego[672]. Położenie miasta nad Niemnem pozwalało nie tylko skutecznie strzec granicy przed najazdami litewskimi[673], ale także stanowiło ważne miejsce na szlaku handlowym znajdującym się na Niemnie. W zamku ulokowano także siedzibę komturstwa, czyli najważniejszego punktu administracyjnego w okolicy[674]. Miejsce budowy Ragnety było niezwykle istotne ze względu na rejzy. To właśnie z zamku nad Niemnem wyruszały wyprawy, zarówno w kierunku Żmudzi jak i Auksztoty[675].

Jak wynika z przytoczonych opracowań kartograficznych, pomimo położenia na skraju państwa, informacje docierały do Ragnety regularnie. Badania nad pocztą krzyżacką wskazują, że szlak, którym poruszali się gońcy do Ragnety wiódł nie przez wspomniany *Graudenwald*, a przez Labiawę, fragment Zalewu Kurońskiego, a w ostatecznej fazie wzdłuż Gilgi i Niemna. Odnotowano 31 listów pomiędzy Labiawą a Ragnetą[676]. Co ciekawe, Ragneta nie była miejscem leżącym najbliżej granicy z Wielkim Księstwem Litewskim, do którego docierały listy zakonne. Przenoszono je także z Ragnety na wschód, do leżącego już na terenach litewskich (w 1422 r.) Skirstymonia[677]. W źródłach przetrwała zaledwie pojedyncza wzmianka o korespondencji poświadczającej bezpośrednie kontakty Ragnety z Kłajpedą[678].

3.1.2 W Wielkim Księstwie Litewskim

Początki sieci drożnej w Wielkim Księstwie Litewskim sięgają jeszcze okresu plemiennego[679]. Warto jednak zaznaczyć, że pierwotną funkcją powstałych wówczas

---

[672] H. Łowmiański, *Studja nad początkami*…, T. I, s. 37-77, także mapa załączona do II tomu; G. Mortensen, *Beiträge…*, mapa *Ostgrenze der Wildnis (Westgrenze der Litauer) um 1400.*

[673] W tym celu wybudowano zamek w Ragnecie. Więcej na jego temat: S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Budowa krzyżackiego zamku komturskiego w Ragnecie w końcu XIV i na początku XV wieku i jego układ przestrzenny*, KHKM, R. 57, 2009, nr 3-4, s. 339-368.

[674] *Historisch-geographischer…*

[675] G. Mortensen, *Beiträge…*, mapa. Drogi w kierunku Żmudzi: SRPr, Bd. II, pkt. 1-53 s. 664-688. W kierunku Auksztoty: Ibidem, pkt. 54-100, s. 688-708.

[676] *Die Postwege*, C3. Szeroko o funkcjonowaniu poczty krzyżackiej na tym terenie: Zob. A. Gierszewski, *Mierzeja Kurońska*…, s. 123-127.

[677] Obecnie Skirsnemunė w okręgu tauroskim, w rejonie jurborskim. W okresie panowania Zakonu miejscowość nazywana była *Christmemel*. Zachowało się 18 listów pomiędzy tymi dwoma miejscami. *Die Postwege*, D1.

[678] *Die Postwege,* B2. Kłajpeda regularnie korespondowała z resztą Państwa Zakonnego, ale drogą prowadzącą przez Mierzeję Kurońską (przez Nidę i Rosity). Ibidem, C1, B1.

[679] T. Čelkis, *Keliais po viduramžių Lietuvą. I: XIII–XV a. pirmosios*…, s. 65-67; H. Łowmiański, *Studja nad początkami…*, s. 30-37.

szlaków było wyłącznie komunikowanie ze sobą poszczególnych punktów osadniczych[680]. Dopiero w okresie powstawania państwowości litewskiej i wraz z ekspansją wpływów Zakonu rozpoczęto wytyczanie szlaków długodystansowych, niezbędnych do wypraw wojennych i skutecznego administrowania skolonizowanymi terenami[681]. Jakkolwiek lokalne szlaki handlowe istniały już wcześniej, ich przebieg nie został udokumentowany w stopniu porównywalnym z trasami wojennymi wykorzystywanymi przez wojska zakonu krzyżackiego[682]. To przede wszystkim owe przekazy źródłowe pozwalają odtworzyć przebieg poszczególnych wypraw oraz szlaki, którymi się poruszano zarówno w okresach rejz zimowych jak i letnich. Źródło wskazuje, że w okresie jego powstania znano 53 drogi w kierunku Żmudzi i 47 w kierunku Auksztoty[683]. Połączenia ze Żmudzią pominięto w szczegółowej analizie, ponieważ nie jest to przedmiotem niniejszego opracowania oraz zostało już omówione w literaturze[684]. Na osobną uwagę zasługują natomiast szlaki prowadzące w kierunku Górnej Litwy. *Litauischer Wegeberichte* wyróżnia 100 tras prowadzących w kierunku Żmudzi i Litwy[685]. Zastosowany przez nich podział cechuje się jednak pewną niekonsekwencją, gdyż w grupie dróg żmudzkich ujęto również odcinki wiodące do Kowna, usytuowanego na pograniczu obu krain geograficznych[686]. Można jednak przyjąć ogólną charakterystykę tras:

Tabela 4. Trasy Litauischer Wegeberichte z podziałem na kierunki.

Oznaczenie przez autorów źródła	**Numery tras w SRPr**	**Kierunek**
„Drogi na Żmudź”	1-38	Żmudź i Ruś
	39-42	Kowno
	43-53	Niemen i Wilia
	54-61	Merecz

[680] Na temat roli dróg i samego pojęcia *drogi w* źródłach dotyczących Wielkiego Księstwa Litewskiego: T. Čelkis, *Stan dróg lądowych i struktura …*, s. 39-61; Idem, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, passim.
[681] T. Čelkis, *Keliais po viduramžių Lietuvą. I: XIII–XV a. pirmosios*…, s. 71.
[682] Określane w literaturze jako *Litauischer Wegeberichte*. Źródło opublikowano: SRPr, Bd. II, s. 664-708. Więcej na temat charakteru raportów: Zob. M. Radoch, *Die littauischen Wegeberichte jako źródło wiedzy…*, s. 263-271; G. Mortensen, *Beiträge…*; V. Biržiška. *Kryžiuočių keliai j Lietuvą XIV amž. …*, s. 1-63; S. Striegler, *Die „littauischen Wegeberichte”. Kognitive Karten und die Kommunikation…*, s. 205-217; Idem, *Raumwahrnehmung und Orientierung …*, s. 61-70; T. Čelkis, *Keliais po viduramžių Lietuvą. II: XIII– XV amžiaus*…, s. 125–137.
[683] SRPr, Bd. II, s. 664-708.
[684] M. Radoch, *Walki o Żmudź …* ; G. Mortensen, *Die Beiträge*…
[685] Trasy podzielili na prowadzące w kierunku Żmudzi (numery 1-53) i w kierunku Auksztoty (numery 54-100). SRPr, Bd. II, s. 664-708.
[686] Chodzi o drogi oznaczone jako 39, 40, 41, 42. Ibidem, s. 682-685.

„Drogi do Auksztoty lub Górnej Litwy”[687]	62-63	Grodno
	64-72	Wilia i Wilno
	73-100	Południowa Dzukia[688]

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z przedstawionych danych, kluczową rolę odgrywały trasy oznaczone numerami 39-53 oraz 64-72. Co istotne, większość wzmianek źródłowych pochodzi z lat 1384–1385, stąd opisane szlaki z pewnością były znane i najprawdopodobniej używane w okresie pierwszej wyprawy hrabiego Henryka (1390–1391). Warto zatem się przyjrzeć głównym szlakom prowadzącym z Ragnety do Wilna.

Mapa 4. Fragment mapy ilustrujący granice puszczy i drogi wiodące na Litwę ok. 1400 r.



Źródło: G. Mortensen, *Die Beiträge...*

Z przedstawionych danych można wywnioskować, że węzłowym punktem szlaków operacyjnych, wykorzystywanych zarówno w porze zimowej jak i letniej było Kowno (*Ritterswerder*; *Alt-Kowno*). Zajmowało ono strategiczną pozycję w miejscu dopływu Wilii do Niemna, co pozwalało na kontrolowanie żeglugi na tym terenie. Warto zwrócić uwagę, że dotychczas główny akcent w badaniach kładziono na drogi lądowe, chociaż szlaki prowadzące do Kowna, zwłaszcza przez puszczę, również wyszczególniano[689].

Do Kowna prowadziły cztery główne szlaki lądowe. Pierwszym, najbardziej wysuniętym na północ była droga prowadząca z Wystruci przez rzekę Szeszupę do Kowna[690]. Warto jednak przyjrzeć się poszczególnym jej etapom. Autor źródła zapisał,

[687] Auksztota i Górna Litwa to pojęcia tożsame, jednak w tym miejscu postanowiono zacytować za źródłem.
[688] Olita, Merecz, Dzitwa, Lida, Nowogródek, Grodno.
[689] G. Mortensen, *Die Beiträge*..., passim.
[690] W. 39 (*Wege von Insterburg nach Marienwerder a. M. (Alt-Kowno) nebst einer besondern Strasse zum Rückwege.*), SRPr, Bd. II, s. 682-683.

że pierwszą noc spędzano w oddalonej o jedną milę (8280 metrów)[691] od Wystruci wsi *Groß Gaudischkehmen* (Krasnopoljanskoje)[692], kolejny zaś we wsi *Boyte* (Podgorowka)[693]. Następnie droga wiodła przez rzeki Pisę i Leponę do rzeki Szeszupy, skąd rozciągał się długi na 6 mil (ok. 50 km) dębowy las i tereny bagniste[694]. Po pokonaniu tego odcinka pozostawało przejść jeszcze dwumilowy fragment drogi (ok. 16,5 km), doprowadzający bezpośrednio do Kowna. Z kolei wariant środkowy szlaku wytyczano przez rzeki: Rowsię[695], Szeszupę, a w późniejszym etapie przez strumień Jura[696], skąd kierowano się nad Niemen i do Kowna[697]. Szlak najbardziej wysunięty na południe prowadził w kierunku rzeki Pisy i leżącej nad nią wsi *Tawtenischken* (Chutorskoje). Dalej należało przekroczyć rzekę Leponę, dotrzeć do miejscowości Šiaudiniškiai (*Sziaudiniszki*) i w dalszej kolejności do *Wissesede*, przekroczyć Szeszupę (być może na wysokości Pilwiszek) i udać się na północ w kierunku Kowna[698]. Ostatnia trasa jako cel podróży określała ziemię leżącą pomiędzy Wilią a Niewiażą[699]. Szlak rozpoczynał się we wsi *Gerwischkehmen* (Prioziernoje)[700] i odbijał na południowy wschód do *Boyte*[701]. Podobnie jak w przypadku drogi oznaczonej numerem 41, dalszy przebieg wyznaczono wzdłuż rzek. Wiódł on od Rakowki[702] do Lepony, a w dalszym ciągu przez Širvintę i Rowsię do Szeszupy. To, co wyróżnia ten odcinek, to sukcesywnie malejąca liczba dobrych dróg (*gute weges*) w miarę oddalania się od Niemna, który stanowił główną arterię wszystkich dróg prowadzących w kierunku Kowna. Znaczną część dróg pokrywał las, a z powodu braku wyraźnie wytyczonych traktów poruszano się pomiędzy poszczególnymi ciekami wodnymi lub wzdłuż nich. Taki przebieg ułatwiał odnajdywanie odpowiednich brodów, mostów i innych miejsc przeprawy, co

[691] R. Simiński, *Od „solitudo"*…, s. 139-140.
[692] W źródle *Walkusyn*, co według edytorów źródła oznacza miejsce *Gansenisken*. Współcześnie w tym miejscu leży wieś Krasnopoljanskoje (Краснополянское).
[693] W źródle występuje jako *Boyte*, co przez edytorów źródła wyjaśniane jest jako *Gross und Klein Batschen*. Jest to równoznaczne lokalizacji wsi Podgorowka (Подгоровка).
[694] […] *do dy damerow an geet, vj mile weges do mag gehabin wasser vnd grass*. – SRPr, Bd. II, s. 683.
[695] Nazwa polska podana za słownikiem geograficznym. W źródle zapisana jako *Rawse*. Zob. *Rowsia,* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, T. IX, Warszawa 1888, s. 826.
[696] Współcześnie Jūrė, lewy dopływ rzeki Višakis.
[697] W. 41 (*Weg von Insterburg auf einer nördlich vom Pregel führenden Strasse nach Ritterswerder a. M.*), SRPr, Bd. II, s. 684.
[698] W. 40 (*Ein anderer Weg von Insterburg nach Marienwerder (Alt-Kowno*). Ibidem, s. 683-684.
[699] W. 42 (*Von Insterburg in die Memelgegenden zwischen Wilia und Niewiescha*), Ibidem, s. 684-685.
[700] W źródle określane jako *Girwisken*. Edytorzy źródła lokalizowali miejsce w XIX w. jako *Gerwischkehmen* nad Pisą, co współcześnie odpowiada wsi Prioziernoje (Приозерное) w obwodzie królewieckim. Ibidem, s. 684.
[701] W źródle występuje jako *Boyte*, co przez edytorów źródła wyjaśniane jest jako *Gross und Klein Batschen*. Jest to równoznaczne lokalizacji wsi Podgorowka (Подгоровка).
[702] Współczesna nazwa to Rakowka (Раковка), dopływ rzeki Ruskiej (Русская).

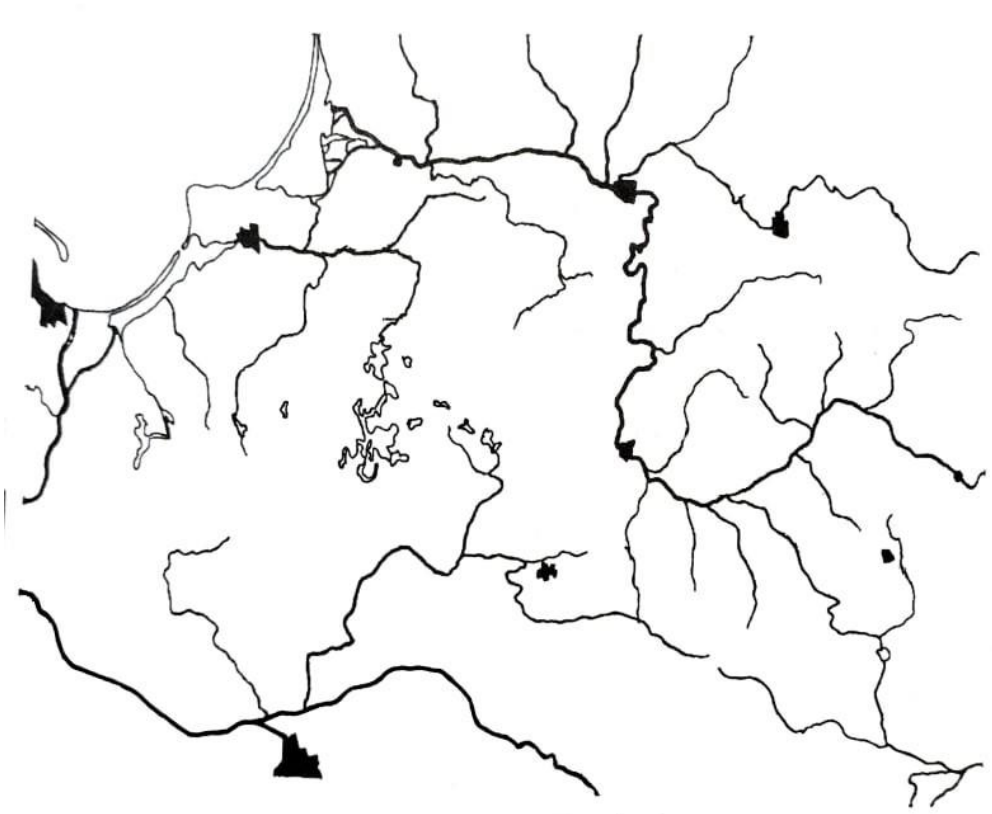
w warunkach bagiennej i zalesionej Litwy zdecydowanie sprzyjało bezpiecznemu przebyciu trasy[703].

Należy jednak zauważyć, że cieki odgrywały podwójną rolę: stanowiły bariery graniczne, a zarazem naturalne arterie komunikacyjne. Najważniejszym ze szlaków wodnych, leżącym na pograniczu państwa zakonu krzyżackiego i Wielkiego Księstwa pozostawał Niemen. Rzekę wykorzystywano zarówno do wypraw wojennych[704], jak i do handlu miast hanzeatyckich z kantorem w Kownie i Auksztotą[705]. Stanowił on również naturalną granicę pomiędzy państwem Zakonu Krzyżackiego w Prusach a Wielkim Księstwem Litewskim[706]. Pozostałe rzeki, których używano to przede wszystkim Wilia, Dubissa oraz Szeszupa. Szczególną uwagę warto poświęcić Wilii, która łączyła Wilno z Kownem (a co za tym idzie z Niemnem) oraz pozwalała na spływ litewskich płodów rolnych i drewna w kierunku Zalewu Kurońskiego[707]. Jerzy Litwin wskazywał, że żegluga na Wilii różniła się od tej na Niemnie, co zaowocowało wykształceniem się różnych typów statków. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że jego ustalenia odnoszą się do realiów żeglugowych XIX wieku, nie zaś do epoki średniowiecza. Mylił się także w innych kwestiach. m. in. uważał, że handel na Niemnie rozpoczął się w 1415 r. po zawarciu porozumienia przez Zakon i księcia Witolda. Niestety, nie podaje dokumentu, na którym opiera ten wniosek, a cytuje dzieło Tyszkiewicza, powstałe w drugiej połowie XIX wieku. Natomiast Forstreuer i Remeika wykazali, że handel na Niemnie miał swoje korzenie o wiele wcześniej, a podobne porozumienia były zawierane już w latach 20. XIV wieku[708]. Przeanalizowane przez badaczy materiały źródłowe dowodzą intensywnej działalności kupieckiej na średniowiecznej Litwie, gdzie Wilno oraz Kowno, jako kluczowe ośrodki miejskie, pełniły funkcję rynków zbytu dla rodzimych towarów oraz węzłów pośredniczących w wymianie między miastami hanzeatyckimi a Rusią[709]. Biorąc pod uwagę znaczącą rolę

[703] Wyczerpująco na temat mostów, brodów i przepraw w Wielkim Księstwie Litewskim od późnego średniowiecza do poł. XVI wieku: Zob. J. Kunigielis, *Mosty, przeprawy i myto mostowe...*
[704] V. Biržiška, *Kryžiuočių keliai j Lietuvą…*
[705] Z. Ivinskis, *Lietuvos prekyba su prūsais. D.1: Iki XVI amžiaus pradžios*, Kaunas 1934, s. 75-78. W kontekście wykorzystywania rzeki w celach handlowych ukazały się w podobnym czasie dwie prace: Por. J. Remeika, *Der Handel auf der Memel.…*; K. Forstreuer, *Die Memel als Handelsstraße…*
[706] G. Mortensen, *Beiträge…*, mapa *Ostgrenze*… Badaczka wskazuje, że osadnictwo litewskie ok. 1400 roku oparło się o Wielką Puszczę i miejsce dopływu Dubissy do Niemna.
[707] J. Litwin, *Niemen, wiciny i spław do Królewca*… s. 269.
[708] Litwin wskazywał, że na Niemnie pływały głównie wiciny (długie statki handlowe), a warunki żeglugowe na Wilii umożliwiały wyłącznie używanie mniejszych jednostek przypominających tratwy. Ibidem, s. 279, 281.
[709] K. Forstreuer, *Die Memel als Handelstraße…*; J. Remeika, *Der Handel auf der Memel…*

rzek w średniowiecznym transporcie, trudno poprzeć stanowisko, że wyłącznie Niemen był żeglowny dla statków transportowych.

Mapa 5. Sieć rzeczna Niemna i Pregoły.



Źródło: J. Litwin, *Niemen, wiciny…*

Warto podkreślić, że rzeki tworzyły nie tylko samodzielne ciągi spławne, lecz także determinowały układ lądowej sieci drogowej. Przekazy źródłowe proweniencji krzyżackiej, których nie wziął pod uwagę J. Litwin, wyraźnie wskazują, że wzdłuż Wilii i Świętej odbywał się regularny ruch lądowy, przebywany najczęściej konno lub pieszo.

Wskazuje na to chociażby droga oznaczona numerem 64[710]. Po skręceniu z Niemna w stronę Wilii, pierwszą noc należało spędzić jedną milę (ok. 8,2 km) od Janowa[711]. Kolejny przystanek to oddalona o trzy mile (ok. 25 km) drogi rzeka Łomiana, stanowiąca lewy dopływ Wilii. Dalej *dobra droga* wiodła na południe w kierunku

[710] W 64 (*Weg an der Wilia*), SRPr, Bd. II, s. 692.
[711] W źródle zamiast Janowa pojawia się *Wissewalde*, jednak jak już wspomniano w rozdziale poświęconemu itinerarium, przyjmuję za Radochem i Narbuttem, że chodziło o współczesne okolice Janowa. Zob. rozdział II.

Żośli[712], gdzie następował trzeci postój. Czwarty miał miejsce w oddalonej o trzy mile (ok. 25 km) wsi Dirżonys[713], piąty w Rykontach i ostatni przed dotarciem do Wilna przy dopływie rzeki Wake[714]. Warto wspomnieć, że właściwie od Janowa, na całej długości, stan drogi określany był jako dobry (*gutis weg*), a początkowo także jako dobry do jazdy konno (*gut czu reiten*). Stanowi to przeciwieństwo szlaków prowadzących z Ragnety i Insterburga do Kowna, gdzie raczej rzadko pojawiał się przymiotnik określający drogę jako dobrą. Kolejnym traktem wiodącym do Wilna, który pozwalał przekroczyć Wilię i podróżować wzdłuż jej południowego brzegu, była trasa oznaczona numerem 70[715]. Rozpoczynała się ona najprawdopodobniej u ujścia rzeki Dubissy[716]. Następnym przystankiem była wieś Varluva, dalej Sviloneliai (nad brzegiem Wilii, najprawdopodobniej w tym miejscu przekraczano rzekę) i Poporcie[717]. Ostatni przystanek przed Wilnem leżał w Kiernowie.

Poprzednie drogi łączyły Kowno z Wilnem wzdłuż Wilii lub na południe od koryta rzeki. Warto jednak zauważyć, że istniały szlaki prowadzące na północ od Wilii. Jedna z nich[718], łączyła Kulwę z Mejszagołą. W tym celu należało poruszać się wzdłuż rzeki Świętej i skręcić w kierunku Szyrwinty, aby dotrzeć do Giełwan. Dalej wzdłuż rzeki należało się skierować do Labūnavy i Kiernowa. Z ostatniej miejscowości dobra droga prowadziła do Mejszagoły. Kolejna[719] prowadziła od ujścia rzeki Niewiaży do Szat[720], dalej do Żejm i wzdłuż północnego brzegu Wilii do Kiernowa i w konsekwencji do Wilna. Podobny przebieg miała droga zimowa, jednak jej celem były Kiernowo i Mejszagoła, a nie Wilno[721]. Z kolei trasa oznaczona numerem 67 prowadząca wzdłuż

[712] W źródle *Swirgalendorf*. Edytorzy określają to miejsce jako współczesne im *Swerblany* lub *Szilany*, jednak o wiele bardziej prawdopodobne są współczesne ustalenia identyfikujące je jako Żośle (lit. *Žasliai*). Зоb. В. Л. Носевич, *Літва ў XIV стагоддзі*, [w:] *Беларуская даўніна. Гістарычны альманах*, Пад агульнай рэд. Ю. М. Мікульскага, Мінск 2016, s. 5–45. Dostępne w wersji elektronicznej: https://vln.by/node/276 - dostęp z dnia 06.10.2026.
[713] W źródle *Darudendorf*. Edytorzy objaśniają, że najprawdopodobniej chodziło o *Dyrżany*, co jest bardzo podobne do nazwy współczesnej. Odległość trzech mil od poprzedzających do Żośli również jest prawidłowa, więc przyjąłem, że chodzi o współczesną miejscowość *Dirżonys*.
[714] W 64 (*Weg an der Wilia*), SRPr, Bd. II, s. 692.
[715] W 70 (*Weg von Romeyn nach Troki und Wilna*), Ibidem, s. 695.
[716] Wątpliwości budzi podana odległość od następnego punktu. Według autora źródła, miejscowość *Romayn*, leżącą przy ujściu Dubissy miało dzielić do Varluvy wyłącznie jedna mila, a w rzeczywistości jest to odległość ok. 5 mil. Warto jednak zwrócić uwagę, że pisarz najprawdopodobniej nie przebył tej drogi osobiście, a usłyszał o niej od wymienionego w tekście Eysutta von Labiaw.
[717] Paparčiai w okręgu kowieńskim, rejonie koszedarskim.
[718] W 65 (*Weg von Kulwa nach Meiszagola*), Ibidem, s. 692-693.
[719] W 66 (*Weg von der Niewiescha nach Wilna*), Ibidem, s. 693.
[720] Šėta w rejonie kiejdańskim.
[721] W 68 (*Winterweg in denselben Gegenden nach Kiernowo und Meiszagola*), Ibidem, s. 694-695.

rzeki Świętej aż do Dziewałtowa[722], a stamtąd na południe do Giełwan i Sirwinty. W tym miejscu szlak rozgałęział się i prowadził do Mejszagoły lub Kiernowa, a obie trasy kończyły swój bieg w Wilnie[723]. Ostatni ze szlaków na północ od Wilii rozpoczynał się w Pėdžiai i wiódł przez oddalone o 6 mil (ok. 50 km) Wieprze nad rzeką Świętą, Giełwany, Kiernów i Mejszagołę[724].

Wilno

Ze względu na to, że grupa rycerzy angielskich najdłuższy okres w trakcie rejzy spędziła na oblężeniu Wilna, warto pochylić się nad osadnictwem XIV-wiecznej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Wilnie istniały wówczas trzy zamki: Krzywy Gród (drewniany), Zamek Dolny (murowany) i Zamek Górny (murowany)[725]. Z perspektywy przebiegającego oblężenia, najważniejszy jest pierwszy z wymienionych, ponieważ to o jego zdobycie walczono najbardziej intensywnie, a także postawiono sobie go jako pierwszy z celów.

Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego podjęto próbę poszukiwania grodu na drodze badań archeologicznych. W ich wyniku lokowano Krzywy Gród na Górze Bekieszowej, choć mimo pozyskania wartościowych materiałów zabytkowych nie przedstawiono przekonujących dowodów na poparcie tej hipotezy[726]. Współcześnie uważa się, że Krzywy Gród leżał na prawym brzegu Wilejki, na Łysej Górze, około 100 metrów na północ od przekopywanej przez Hołubowicza Góry Bekieszowej[727].

Do głównego problemu z jego lokalizacją należy fakt, że w trakcie oblężenia zdobyto zamek i go doszczętnie spalono oraz to, że nigdy nie został odbudowany. Według ustaleń Narbutta[728], trzy zamki tworzyły spójny zespół fortyfikacji obronnych.

---

[722] Deltuva w okręgu wileńskim, w rejonie wiłkomierskim.
[723] W 67 (*Weg an der Wilia nach Wilna*), Ibidem, s. 673-674. Nazwa tej trasy jest myląca, w rzeczywistości większość trasy pokonywano wzdłuż Świętej i Szyrwinty, a w okolicach Wilii podróżnik pojawiał się wybierając drogę przez Kiernów.
[724] W 71 (*Weg aus der Gegend von Labunow an der Niewiescha nach Wilna*), Ibidem, s. 695-696.
[725] M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego…*, s. 107, przyp. 623.
[726] W. Hołubowicz, *Krzywy Gród z XIV w. na Górze Bekieszowej …*, s. 27-35.
[727] V. Pugačiáuskas, S. Sarcevičius, O. Valionienė, *A reconstruction of the Paleorelief of Vilnius' Crooked …*, s. 1-50. Tamże szczegółowa dyskusja dotycząca poszukiwania lokalizacji Krzywego Grodu.
[728] Warto wspomnieć, że Narbutt w późniejszym okresie całkowicie sfałszował opis fortyfikacji wileńskich, więc należy traktować jego dalsze prace z należytą ostrożnością: T. Narbutt, *Obwarowanie miasta Wilna murem obronnym. (Wyjątek z notat. rękopisnych Komornika powiatu Lidzkiego P. Wiercińskiego)*, „Athaeneum: pismo zbiorowe poświęcone historii, filozofji, literaturze, sztukom itd.", 1848, T. 3, s. 107-149. Na ten temat liczna literatura opisująca falsyfikat: K. Chodynicki, *Ze studjów nad*

Zamek górny identyfikował on z basztą Giedymina, dolny z Krzywogrodem, a trzeci miał rozciągać się wzdłuż tzw. Bakszty[729]. Jednak jak ustalił Henryk Łowmiański, Narbutt przypisał fortyfikacje wybudowane później do okresu panowania Witolda jako wielkiego księcia[730].

Uwzględnienie dawniejszego stanu badań prowadziłoby do wniosku, że XIV-wieczne Wilno dysponowało stosunkowo słabymi obwarowaniami, co jednak pozostaje w sprzeczności z ustaleniami nowszej historiografii. W tym wypadku należy założyć, za Markiem Radochem i źródłami krzyżackimi, że w ostatnim dziesięcioleciu XIV w. Wilno posiadało trzy osobne warownie[731]. Brak części z nich w XV w. mógł być spowodowany opisywanymi w niniejszej pracy wydarzeniami. Jak bowiem wynika z relacji kronikarskich, po zdobyciu Krzywego Grodu, spalono go doszczętnie[732] i nigdy nie odbudowano. Zamek Górny, z basztą Giedymina na czele wybudowano w późniejszym okresie, natomiast Zamek Dolny, w obecnym kształcie stanowi rekonstrukcję budowli XVI-wiecznej.

Jedną z najbardziej przekonywujących tez dotyczących lokalizacji grodu przedstawił Jerzy Ochmański[733]. Według przeprowadzonej przez niego kwerendy, Krzywy Zamek stał w dorzeczu Wilejki, na północ od Zarzecza. Współcześnie w tym miejscu wznoszą się kościoły św. Anny oraz św. św. Franciszka i Bernarda oraz fragment Ogrodów Bernardyńskich (obecnie park Serejkiski). Było to związane z istniejącym podziałem na dwa systemy obronne, broniące osobnych organizmów miejskich. Pierwszym z nich był faktyczny zamek (*castrum*), z ludnością litewską wewnątrz, a drugim Krzywy Gród, związany z prawosławną ludnością ruską osiadłą na terenie

dziejopisarstwem...; P. Sierżęga, *At the foundations of Narbutt's Vision…*; J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych…*; M. Kosman, *Badania nad reformacją w Wielkim Księstwie Litewskim (1919-1969)*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce", 1971, 16, s. 43-44; H. Łowmiański, *Sfałszowany opis obwarowania m. Wilna,* „Ateneum Wileńskie", 1925-1926, t. 3, s. 82-84; J. Nikodem, *Pomniejsze pisma historyczne Teodora Narbutta. Słów kilka o metodzie pracy i osobowości historyka*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 240-241.

[729] Zachowały się fortyfikacje wiodące wzdłuż współczesnej ulicy Bokšto oraz baszta Giedymina, jednak pozostałości murów pochodzą z XVI w. Ponadto wydaje się, że pomylił się w nazewnictwie zamków, ponieważ to ciągnąca się Bakszta powinna być nazywana zamkiem dolnym, gdyż jak sam wskazał, nazwa Krzywego Grodu wyznacza trzeci, osobny zamek. Por. T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. V, Wilno 1839, s. 448-450.

[730] H. Łowmiański, *Sfałszowany opis*…, passim.

[731] M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego…*, 107.

[732] *Jana Długosza Roczniki*…, Księga 10, s. 240-242; Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 547; SRPr, Bd. III, s. 166.

[733] J. Ochmański, *Krzywy Gród Wileński...*, s. 57-66.

na południe od zamku (*civitas rutenica*)[734]. Postawiona przez badacza teza koreluje z tym, że udało się zdobyć wyłącznie drewniany *Castrum curvum*, a nie dwa murowane zamki. Wynikało to przede wszystkim z tego, że nie były one połączone, więc nawet po zdobyciu Krzywego Grodu, obrońcy zamków Wysokiego i Niskiego mogli pozostać niewzruszeni.

W celu próby lokalizacji warowni, warto przytoczyć opisy zdobycia jej umocnień. Oblężenie rozpoczęte w pierwszych dniach września miało na celu zdobycie Krzywego Grodu. W tym celu wykorzystano nie tylko znane, klasyczne dla średniowiecza metody oblegania zamku (m. in. tarany), ale także działa, które miały skruszyć zamkowe mury[735]. W okresie odnotowanych wydarzeń, spisy nie wskazują na obecność dział na żadnym z krzyżackich zamków[736], jednak pierwsze wzmianki o nich pochodzą z lat 70. XIV w[737]. Na początku XV w. na zamkach krzyżackich występowały dwa podstawowe rodzaje dział: większe, strzelające pociskami kamiennymi, oraz mniejsze, przystosowane do kul ołowianych[738]. Co ciekawe, dotychczasowa dyskusja naukowa dotyczyła głównie obronnego charakteru kul w arsenałach zamków krzyżackich[739]. Z kolei, przy omawianym oblężeniu, broń palna była wykorzystywana szczególnie w kierunku ofensywnym. Jak podaje jedna z relacji kronikarskich, pierwsze użycie bombard w wojnach krzyżacko-litewskich miało miejsce w 1380 r. podczas oblężenia Nowopola[740]. O tym, że wysoko ceniono działa, świadczyć może zapis, że jednym z czynników wpływających na decyzję o wycofaniu się z oblężenia miał być brak prochu[741].

Ostrzał Krzywego Grodu, pozwolił przełamać opór obrońców i po ciężkich walkach, udało się zdobyć tę część fortyfikacji. To najprawdopodobniej zastosowanie broni palnej umożliwiło atakującym wzniecenie pożaru wewnątrz warowni[742]. Z kolei

---

[734] Ibidem, s. 62.
[735] *Die Wille und richtin czu ere buchszen, bilden und tumeler, und sthormethen das obirste hu smit craft und gewonnen is obirhoupt* – SRPr, Bd. III, s. 166.
[736] A. Nowakowski, *O wojskach Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie zwanego krzyżackim*, Olsztyn 1988, s. 113.
[737] Ibidem.
[738] Ibidem; M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego*…, s. 107.
[739] A. Nowakowski, *O wojskach Zakonu*…, s. 113-114.
[740] Przyjmuję za edytorami kroniki, że Nowopole to zamek położony w miejscu współczesnego miasteczka Aukštadvaris. Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 443-445.
[741] *Nu was das pulver also gar vorschossen und ander ding vorthan, das man dovon muste czin* – SRPr, Bd. III, s. 166.
[742] *Item anno 1390 Cruciferi cum duce Witoldo A(lexandro) decore terre Litwanie dei sancti Augustini Wilnam circumvallaverunt et Krzivigrod cremaverunt, et multis ibidem militibus necatis, eciam igne suffocatis, et Kazimiro alias Conigal interfecto*. – *Spominki mieszane*, wyd. A. Bielowski, [w:]

według przekazu Długosza, do zdobycia *Curvum castrum* przyczynili się przede wszystkim zdrajcy przebywający wewnątrz zamku. To oni mieli wzniecić bunt, który skończył się podpaleniem nie tylko z zewnątrz, ale także od środka[743]. Być może było to związane z celową akcją braci zakonnych, którzy mogli ulokować elementy działającego i sprawnego wywiadu wewnątrz zamku[744]. Warto zwrócić uwagę, że według źródeł ogień się nie rozprzestrzenił na pozostałe zabudowania, a więc trudno podejrzewać, że zamki były połączone.

W świetle przedstawionych argumentów można wysunąć dwie najbardziej prawdopodobne lokalizacje Krzywego Grodu. Pierwsza, mniej prawdopodobna zakłada, że Jerzy Ochmański dobrze ulokował fortyfikacje na lewym brzegu Wilejki. Niestety, ta hipoteza ma wadę w postaci faktu, że ogień się nie rozprzestrzenił, a w świetle jego koncepcji zamki miały tworzyć wspólne umocnienia. Najbardziej przekonywującą jest przedstawiona przez badaczy litewskich hipoteza istnienia umocnień na prawym brzegu Wilejki. Uwzględniając wyniki tych ustaleń, warto mieć na uwadze, że poddawany analizie teren podlegał wielu zmianom i przekształceniom od XIV wieku, co nakazuje traktować wysuwane przez nich wnioski z należytą ostrożnością.

3.2 Środki transportu

3.2.1 Transport wodny

Statki morskie

Do efektywnego przemierzania kolejnych odcinków drogi niezbędne było jej zaplanowanie z uwzględnieniem używanych środków transportu. Warto przyjrzeć się poszczególnym zapisom, aby zrozumieć sposób przemieszczania się w Prusach i w Wielkim Księstwie Litewskim.

Monumenta Poloniae Historica (dalej: MPH), t. 3, Lwów 1878, s. 229. Warto pochylić się nad datą przypisaną przez autora wpisu do pożaru Wilna. W tym wypadku, datacja pożaru na dzień św. Augustyna (28 sierpnia) jest z pewnością błędna, gdyż z innych źródeł wynika, że zapewne tego samego dnia wojska zakonne starły się ze Skirgiełłą pod Kownem. Por. Ibidem; *Rechnungen*, s. 49; Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 547; CDPr, Bd. IV, dok. LXXX, s. 114; SRPr, Bd. III, s. 165.

[743] *Per quam prodicionem, dum inimici ad debellandum castrum predictum irruerent, incendia multa facta sunt in eo, sedicionesque maxime surrexerunt inter existentes in castro – Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430* (dalej: CEVMDL), wyd. A. Prochaska, Cracoviae 1882, s. 1009.

[744] Z obecnego stanu wiedzy wiadomo, że w Państwie Zakonu w Prusach działał sprawny wywiad i kontrwywiad. Zagadnienie przedstawił: S. Jóźwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, Malbork 2004. Także: Idem, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005; Idem, *Wywiad i kontrwywiad krzyżacki na Litwie i na Mazowszu w okresie Wielkiej Wojny (1409-1411)*, KMW, 2003, nr 3, s. 251-276.

Podczas pierwszej wyprawy (1390–1391), rejzownicy z pewnością przybyli do państwa zakonu krzyżackiego w Prusach za pośrednictwem statków morskich. Wydaje się, że mogły to być kogi, używane powszechnie w handlu morskim w późnym średniowieczu[745]. Świadczą o tym nie tylko kolejne porty morskie między Wyspami Brytyjskimi i Pomorzem Gdańskim, w których się zatrzymywano[746], ale przede wszystkim rachunek potwierdzający opłacenie pochodzących z Prus szyprów[747] za przewóz hrabiego Henryka i pozostałych rycerzy. Biorąc pod uwagę zapisy źródłowe, najprawdopodobniej wynajęto trzy statki.

Pierwszy z nich miał zabrać hrabiego Henryka i część jego rycerzy z Bostonu do Gdańska, za co szyper miał otrzymać sowite wynagrodzenie wynoszące aż 26 funtów[748], a załoga statku złożona z trzech marynarzy kolejne 7 funtów[749]. Kolejny zabrał na pokład urzędników dworskich (*senescalli*), pozostałych rycerzy i część ładunku niezbędnego w trakcie dalszej podróży. W zamian za doprowadzenie jednostki nad Motławę szyper otrzymał 13 funtów, a dwuosobowa załoga kolejne 4 funty[750]. O ile źródła nie określają szczegółowo, kim byli pasażerowie dwóch pierwszych statków, o tyle wiadomo, że na trzecią jednostkę, oprócz rycerza Jana Ectona i kilku innych, nieznanych z imienia osób, wsiedli trębacze[751] oraz giermkowie Henryk Maunsell i Henryk Morley. Za ich przewiezienie szyper otrzymał 6 funtów i 1 grzywnę angielską[752].

Zastanawiające jest zróżnicowanie wynagrodzeń poszczególnych szyprów. Załoga pierwszego z nich wraz z kapitanem otrzymała łącznie 33 funty wynagrodzenia

---

[745] W źródle wielokrotnie używano ogólnego terminu *navi*. Według Susan Rose, należy go tłumaczyć po prostu jako *statek* i oddzielić od *łodzi* (łacińskie *batella*). Warto jednak zwrócić uwagę na jej wniosek, że należy identyfikować je z kogą, hulkiem lub nefem. Zob. S. Rose, *England's medieval Navy: ships, men & warfare*, Montreal 2013, s. 73.

[746] Ogólnie na ten temat w rozdziale dotyczącym itinerarium grupy.

[747] Wyłącznie do jednego z szyprów istnieje pewność, że pochodził z Gdańska (*Herman, skypper de Dansk*). Dwaj pozostali najprawdopodobniej pochodzili z Prus (*Hankyn skypper* i *Hankyn Brome*). Zob. *Rechnungen*, s. 36.

[748] *Item Herman, skypper de Dansk, pro skippagio domini et partis familie sue de Boston usque Dansk 26 li.* – Ibidem, s. 36.

[749] *Et 3 lodesmen conductis pro navi domini de Boston usque Dansk, 7 li.* – Ibidem.

[750] *Et Hankyn skypper, pro skyppagio senescalii, partis familie domini et diversorum hernesiorum, 13 li. Et 2 lodesmen conductis pro eadem navi de Boston usque Dansk, 4 li.* – Ibidem.

[751] Zapewne minstrel Jan Brothir (określany w księdze żołdów jako *trumpour*) oraz inni minstrele. Zob. Ibidem, s. 121, 125, 129.

[752] *Et Hankyn Brome pro skyppagio domini Johannis Ecton, militis, les thrumpers Henrici Mansell et Morley, 6 li. 13 s. 4 d.* - Ibidem, s. 36. Suma 13 szylingów i 4 pensów była równa jednej grzywnie angielskiej, która miała równowartość 2/3 funta. Więcej na temat angielskiego systemu monetarnego w średniowieczu: Zob. G. Feliu, *Money and Coinage*...

(równowartość 12,31 kg srebra[753]), kolejnego 17 funtów (6,34 kg srebra), a ostatniego 6,66 funta (2,48 kg srebra). Najbardziej prawdopodobna wydaje się być hipoteza uzależniająca wysokość wynagrodzenia od wielkości prowadzonej jednostki. Być może wpływ na to miało również doświadczenie kapitana w nawigacji między Wyspami Brytyjskimi a Pomorzem Gdańskim. Skład pasażerów wyraźnie odzwierciedlał tę hierarchię gdyż na pierwszym statku znaleźli się bowiem najbliżsi rycerze z otoczenia hrabiego Derby, na drugim rycerze i urzędnicy dworscy, a na ostatnim trębacze, kilku rycerzy i dwóch giermków. Z dużą ostrożnością można także postawić hipotezę, że najlepiej opłaceni szyprowie dysponowali najlepiej wyposażonymi jednostkami, zapewniającymi najbardziej komfortowe warunki podróży. Jednak brak źródeł nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie tego problemu.

Interesujący jest fakt, że w drodze powrotnej do Anglii postanowiono zaangażować załogę składającą się z angielskich szyprów. Najprawdopodobniej tym razem ograniczono się do wynajęcia dwóch statków. Dwóch kapitanów w ramach wynagrodzenia otrzymało po 100 szylingów (równowartość 1,86 kg srebra)[754]. Być może jedna z kog była w posiadaniu hrabiego Henryka, ponieważ wydano ponad 100 grzywien pruskich (ok. 18 kg srebra)[755] na naprawę lub budowę statku, a same prace trwały 3,5 tygodnia i uczestniczyły w nich minimum 33 osoby w pięciu zespołach[756]. Trudno domniemywać, żeby czyniono podobne inwestycje na statkach kupieckich. Wydaje się zatem, że koga mogła być własnością hrabiego Henryka, a kapitan został jedynie wynajęty do poprowadzenia jej do Anglii.

W przypadku drugiej wyprawy (1392 r.) brakuje wzmianek źródłowych mówiących o poniesionych kosztach drogi do Prus. Jedynie z kronikarskiej wzmianki wiadomo, że także tym razem wybrano drogę morską[757]. Nie można także mówić

[753] 1 funt był równy 373 g srebra. Zob. G. Feliu, *Money and Coinage…*

[754] *Edwardoo Thorne, le lodesman navis domini, pro viagio domini de Prucia usque Angliam, per convectionem secum factam ex consensu camerarii et senescalii, 100 s. st. Roberto Haydon, le lodesman navis aule domini, pro stipendio suo, capienti ut supra, 100 s. st. – Rechnungen*, s. 81-82.

[755] W Prusach krzyżackich obowiązywał system jednostek miar chełmińskich, zatem 1 grzywna = 4 wiardunkom = 24 skojce = 60 szelągów = 720 fenigów (denarów). Przyjmuje się, że równowartość jednej grzywny chełmińskiej wynosiła ok. 180 g srebra. Zob. W. Odyniec, *Chełmiński system miar i chełmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, [w:] *Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1988, s. 405-406.

[756] Więcej na ten temat: Zob. K. Panek, *Analiza wydatków Henryka z Derby…*, s. 36-37.

[757] *Iterum autem, anno Domini MCCC nonagesimo secundo, idem venerabilis dominus, adhuc vivente patre, mare transiit versus Prusiam, concomitantibus sibi, ut didtur, ferme trecentis viris. Et in festo Jacobi Apostoli, navem apud Hetham, prope Lennam, ascendit; et felici navigio terram desideratam intravit.* – J. Capgrave, *Liber de illustribus Henricis*, ed. F. C. Hingeston, London 1858, s. 99.

o powrocie z Prus do Anglii drogą morską, ponieważ po nieudanej rejzie na Litwę postanowiono wyruszyć lądem do Wenecji i statkami morskimi do Ziemi Świętej[758].

Warto zwrócić uwagę, że poza wynajęciem szyprów dalekomorskich, statki morskie wykorzystywano również w samych Prusach. Pomiędzy Gdańskiem a Królewcem poruszano się konno i pieszo, jednak większość wyposażenia rycerzy i żywność przewożono statkiem, a sama żegluga trwała 5 dni[759]. Była to zapewne koga handlowa, analogiczna do omawianych już wyżej jednostek, być może wynajmowana u gdańskich i królewieckich żeglarzy, którzy regularnie kursowali na tym odcinku, doskonale znając wody Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego. W źródłach pojawiają się także specjalne statki z zalewem w nazwie (*haffkan*), jednak ich pierwotne przeznaczenie jako łodzi rybackich poddaje w wątpliwość możliwość transportu dużego ładunku pomiędzy Gdańskiem a Królewcem, pomimo, że występują także jako małe jednostki transportowe[760].

Statki rzeczne

O ile przypuszczenie, że do transportu morskiego używano statków w typie kogi wydaje się oczywiste, o tyle identyfikacja jednostek w żegludze śródlądowej nastręcza większych trudności. Większość rzek przekraczano po mostach, na brodach czy przeprawach bądź też podróżowano wzdłuż ich brzegów. W itinerarium znalazły się również rzeki, po których żeglowano w trakcie wyprawy. Mowa przede wszystkim o Wiśle, Nogacie, Pregole i Niemnie. W pierwszej kolejności należy się zająć żeglugą na Wiśle. Nietrudno zauważyć, że dzięki wykorzystaniu siły wody, od najdawniejszych czasów stanowiła ona główny szlak handlowy[761]. Spław rzeczny pozwalał na transportowanie towarów z południowych części Polski aż do ujścia w Prusach. Główną zaletą takiego rozwiązania były przede wszystkim znacznie niższe koszty w porównaniu z transportem lądowym. Popularność szlaku wpłynęła także na założenie Bractwa Żeglarzy Wiślanych, którzy poprzez założenie organizacji mieli dbać

[758] Ponieważ żegluga śródziemnomorska nie stanowi przedmiotu tej pracy, nie rozwijam szczegółowo tej problematyki.
[759] *Clerico coquine* […] *per ipsum empta inter Dansk et Conyngburgh per 5 dies, viz. a die dominico in vigilia assumptionis Beate Marie usque diem Martis ad cenam ibidem* […] *Johanni Gylder pro cariagio 8 doliorum 10 pipes flowr, beer et aliorum diversorum victualium de navi usque hospicium domini, et de hospicio usque navem apud Conyngburgh, per compotum secum factum apud Dansk 20. die Septembris – Rechnungen*, s. 43, 156.
[760] Zob. R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle…*, s. 36.
[761] K. Ślaski, *Pomorskie szlaki handlowe…*; W. Łęga, *Obraz gospodarczy…* O popularności Wisły jako szlaku handlowego świadczą również zapiski w malborskiej księdze wydatków komtura domowego. Informacje na temat podobnego transportu zebrał i przedstawił: R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle…*, s. 94-96.

o ochronę wspólnych interesów[762]. Grupa angielskich rycerzy przekraczała Wisłę kilkukrotnie.

Tabela 5. Przeprawy na Wiśle z których skorzystano w trakcie wypraw z lat 1390–1391 i 1392.

L.p.	Przeprawa na Wiśle	Data	Koszt
1.	Przewóz w Ostaszewie[763]	13.08.1390	6 szylingów i 8 pensów szterlingów
2.	Przewóz Lisewo-Tczew	14.02.1391	-
3.	Gdańsk-Wisłoujście[764]	-	3 szylingi 4 pensy szterlingi
4.	Przewóz Tczew-Lisewo[765]	28.08.1392	2 grzywny pruskie i 12 fenigów
5.	Przewóz Lisewo-Tczew	07.09.1392	-

Źródło: opracowanie własne.

Z powyższych danych wynika, że wyłącznie raz skorzystano z przewozu w Ostaszewie. Warto jednak zauważyć, że punkt ten wspomniany został już w przywileju z 16 sierpnia 1333 r.[766], a więc z pewnością funkcjonował również w ostatnim dziesięcioleciu XIV w. Z racji przebiegu głównego szlaku znacznie większym zainteresowaniem cieszył się przewóz tczewski. W konsekwencji mogło pracować tam więcej szyprów oferujących swoje usługi, co przyspieszało samą przeprawę przez rzekę.

Istotnym spostrzeżeniem jest fakt, że w dwóch z trzech analizowanych przypadków nie odnotowano w źródłach opłaty za przewóz przez Wisłę podczas przeprawy w Lisewie. Wpływ na to mogła mieć okoliczność, że Zakon oraz reprezentujący go ludzie korzystali z wolnego przejazdu, a czasem wielki mistrz dopłacał do przewozu[767]. Wynikało to w dużej mierze ze strategiczno-politycznego i finansowego charakteru tej przeprawy[768]. Do 1391 r., a więc momentu wyprawy, przewóz w Tczewie dostarczał corocznie 30 grzywien czynszu, by na początku XV w. osiągnąć dochód rzędu do 50 grzywien. Tym samym w okresie wyprawy przewóz tczewski nie tylko sprawnie funkcjonował, ale odgrywał wręcz dominującą rolę na tym obszarze[769].

[762] Więcej na ten temat: Ibidem, s. 64-89.
[763] *Et pro batillagio domini, equorum suorum et tocius exercitus sui apud juxta Dansk, 6 s. 8 d. st. – Rechnungen*, s. 42.
[764] *Hans Boteman pro batillagio domini de Dansk usque Meude per manus Norbery, 3 s. 4 d. st. –* Ibidem, s. 80. Brak daty pozwala jedynie domniemywać, że było to w okresie pobytu w Gdańsku, a więc pomiędzy 15 lutego a 26 marca 1391, jednak nie sposób określić dokładnej datacji.
[765] *Item pro batillagio domini, famulorum suorum et harnesiorum suorum ultra aquam de Wissel apud Darsowe, 2 marc. 12 d. pr. –* Ibidem, s. 152.
[766] PrUB, Bd. 2, nr 794. Zob. także: W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach…*, s. 171-174.
[767] E. Raduński, *Zarys dziejów miasta Tczewa*, s. 24-25.
[768] Badania nad przewozem wykazały, że drogi Malbork-Tczew-Gdańsk i Malbork-Tczew-Chojnice-Rzesza stanowiły istotną rolę dla ówczesnych migracji. Zob. W. Długokęcki, *Tczew jako krzyżacki ośrodek administracyjny i gospodarczy*, [w:] *Historia Tczewa*…, s. 51.
[769] Ibidem.

Zwolnienie zachodnich rycerzy z opłat frachtowych pozwala przypuszczać, iż traktowani byli oni jako oficjalni goście zakonni. Niewykluczone także, że grupie towarzyszył brat zakonny, występuje tu bowiem przesłanka o konieczności formalnego uwierzytelnienia statusu grupy przed przewoźnikami.

Niestety, w rachunkach nie pojawiają się żadne wzmianki pozwalające na przyporządkowanie typu statku wykorzystanego podczas przeprawiania się przez Wisłę. Z dużą ostrożnością można założyć, że były to płaskodenne jednostki transportowe, nazywane w źródłach proweniencji krzyżackiej *Weichselshiff* lub *Weichselfähre*[770]. Używano ich przede wszystkim jako statki handlowe, jednocześnie stanowiąc stały element wyposażenia zamków nadwiślańskich, a w razie potrzeby pełniły także funkcje militarne[771]. Można zatem założyć, że przy przeprawach w Ostaszewie i Tczewie użyto właśnie podobnego typu statków. Z kolei do kursów pomiędzy Gdańskiem a Wisłoujściem najpewniej wykorzystano płaskodenne burdyny (*Bording, byrdingr, bortscip*), ponieważ jak wykazał R. Domżał, regularnie używano ich na tym odcinku[772].

Tabela 6. Przeprawy na Nogacie z których skorzystano w trakcie wypraw z lat 1390–1391 i 1392.

L. p.	**Przeprawa na Nogacie**	**Prawdopodobna data**
1.	Widowo Żuławskie – Klimonty	14.08.1390
2.	Most w Malborku	14.02.1391
3.	Widowo Żuławskie – Klimonty	28.08.1392
4.	Klimonty – Widowo Żuławskie	07.09.1392

Źródło: opracowanie własne.

Nogat przekraczano kilkukrotnie, jednak nie odnotowano rachunku za przewóz. Przekroczenie rzeki było konieczne do kontynuowania podróży, więc podano w przybliżeniu datę i miejsce przeprawy.

Wyłącznie raz przeprawiono się w Malborku, co było związane z wizytą w stolicy Państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Do połowy XIV wieku pomiędzy zamkiem krzyżackim a Kałdowem działał prom[773], jednak jak słusznie wskazuje Wiesław Długokęcki, najprawdopodobniej w okresie rządów Dytryka z Altenburga (1335–1341) wybudowano most. Przeprawa ta funkcjonowała aż do zniszczenia w okresie

[770] Szczegółowo na ten temat: R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle*…, s. 32-34.
[771] Ibidem.
[772] Ibidem, s. 38-40.
[773] Ibidem, s. 102.

Wielkiej Wojny 1410 r., po czym podjęto decyzję o jej odbudowie[774]. Przywilej wielkiego mistrza Ludolfa Königa mówił o korzystaniu z mostu bez opłat[775], co wyjaśnia brak jakiegokolwiek rachunku w angielskiej księdze rachunkowej za przewóz w tym miejscu.

Zestawienie itinerarium angielskiej ekspedycji z ustaleniami dotyczącymi ówczesnej sieci drożnej wskazuje, że skorzystano wówczas z przewozów w Widowie Żuławskim i Klimontach[776]. Warto wspomnieć, że przewóz w Widowie obciążony był czynszem w wysokości 12 grzywien rocznie w dwóch ratach po 6 grzywien[777], a w Klimontach najpierw 4 grzywny a w późniejszym okresie 10 grzywien[778]. W obu wsiach istniały także karczmy, najprawdopodobniej również w końcówce XIV wieku, jednak ze względu na czynsz 2 grzywien raczej nie pełniły funkcji karczem zajezdnych[779]. Poza przynależnością do tej wsi brakuje informacji źródłowych wskazujących na bezpośrednie powiązanie karczem z przewozami.

Warto jednak zaznaczyć, że na przewozy w Widowie i Klimontach skierowano stosunkowo liczną grupę rycerzy. Przewiezienie grupy złożonej z około 30 rycerzy, wraz z giermkami, służbą, minstrelami, końmi, żywnością i częścią wyposażenia wojennego wymagało sprawnej organizacji. Świadczy to również o tym, że przeprawy na tym terenie działały sprawnie oraz potwierdza to tezy o popularności szlaku łączącego Gdańsk z Elblągiem przez przewóz na Nogacie w tym miejscu.

---

[774] W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 170.
[775] PrUB, Bd. III, nr 621.
[776] Sieć drożna zrekonstruowana przez Długokęckiego odzwierciedla przebieg itinerarium grupy księcia Henryka. Por. Rozdział II niniejszej pracy; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171.
[777] *Wydow. der vere dedit 6 m. czins, - Das Marienburger Konventsbuch des Jahre 1399-1412*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1913, s. 13, 67, 76, 100, 128, 133; *Dy veere czinset 6 mark uff Jacobi und 6 uff wynachten – Das Zinsbuch des Hauses Marienburg* hrsg. v. W. Ziesemer, Marienburg 1910, s. 34; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171. Warto także wspomnieć, że we wsi istniał nie tylko przewóz, ale także 12 łanów ziemi i karczma.
[778] Ibidem; A. Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Fischau…*, s. 78. Warto zauważyć, że wzmianki o przewozie w tym miejscu pochodzą ze stosunkowo późnego okresu, bowiem z połowy XV wieku. W księdze czynszowej z lat 1445/1449 widnieje wzmianka, że miejsce jest obciążone czynszem 10 grzywien, jednak nie sprecyzowano, czy chodzi o czynsz z łanów, przewozu czy karczmy. *Clemens fere Czinset x marc tag zweelften. Summa x mark.* – APG 369,1/2103, f. 2v. Z dużą ostrożnością można założyć, że istniał przewóz w końcówce XIV w., jednak wówczas czynsz wynosił nie 10 grzywien, a jak wspomniał Semrau 4 grzywny.
[779] Dla Widowa:. *Der kretschem czinset 2 mark uff vasnacht.- Das Zinsbuch des Hauses Marienburg*, s. 34. W Klimontach dwie karczmy wspominane są po raz pierwszy w księdze czynszów z lat 1402-1408. *Clemens fere* […] *Tabernator zinset 2 mrc. tag martini. Item Tabernator zinset 2 mrc tag martini.* – APG 369,1/2102, f. 9r.

Niezwykle trudno ocenić typ statku, którego użyto do przeprawy w tym miejscu. Najprawdopodobniej wykorzystywano w tym celu wspomniane już burdyny, zwłaszcza, że w źródłach odnotowywano regularne transporty towarów na Nogacie oraz na drogach wodnych łączących Malbork z tą rzeką[780].

Dotychczas przeanalizowano wyłącznie rzeki, wzdłuż których drużyna w trakcie wyprawy nie żeglowała, lecz które stanowiły dla niej bariery przestrzenne, a ich pokonanie umożliwiały przeprawy. Warto jednak przyjrzeć się również Pregole i Niemnowi, które wykorzystano jako naturalne drogi wodne[781]. Jednym z najpopularniejszych, rzecznych statków transportowych pozostawała nasuta. Za użyciem podobnej jednostki może świadczyć, że mogła przewozić nie tylko towary handlowe, ale także zbrojnych. Kursowała po Pregole, Dejmie i Niemnie, a także w kierunku Zalewu Wiślanego i Wisły. Występowała w inwentarzach Królewca i Kłajpedy[782]. Należy jednak mieć na uwadze, że na Sambii wykształcił się specjalny typ statku, nazywany od jednej z rzek *Deymschiffe*[783]. Inwentarze komturstw krzyżackich wskazują, że jednostki te pojawiają się od Elbląga przez Bałgę i Królewiec aż po Ragnetę i Kłajpedę[784]. Warto podkreślić analogię, że *im dalej na wschód, tym liczba statków wiślanych tam występujących spada, a rośnie ilość statków znad rzeki Dejmy*[785]. Niestety, źródła dotyczące wyprawy 1390 r. nie odnotowują typu statku, więc nie ma możliwości precyzyjnego określenia jego charakteru. Niemniej, transport z Królewca do Tapiawy zapewniono właśnie dzięki nasutom lub jednostkom typu *Deym*.

Zgodnie z ustaleniami Jerzego Litwina[786], na Niemnie poruszano się głównie wicinami[787]. Wnioski Litwina oparte są głównie na założeniach metody

[780] R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle*…, s. 38.
[781] Niemen uchodził za rzekę całkowicie żeglowną. Natomiast Pregoła do przełomu XIX i XX wieku pozostawała użyteczna w tym zakresie wyłącznie w dolnym biegu rzeki. W górnej części ulegała zapiaszczeniu, więc koryta, co powodowało czasowy brak możliwości żeglugi. S. Srokowski, *Drogi żeglowne w Prusiech Wschodnich*…, t. 9, z. 1-2, s. 297-317, tutaj s. 302-305.
[782] R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle*…, s. 46-47.
[783] Rzeka Dejma. Na wysokości Gwardiejska (Tapiawy), Pregoła dzieli się na dwa ramiona. Lewe ramię płynie na zachód i uchodzi do Zalewu Wiślanego w Królewcu, a prawe (Dejma) skręca na północ w kierunku Labiawy (ros. *Polessk*) i uchodzi do Zalewu Kurońskiego.
[784] Dane z inwentarzy zebrał i przedstawił: Ibidem, s. 34-35.
[785] Ibidem, s. 35. Na ten temat także: K. Forstreur, *Die Memel als Handelstraße…*, s. 7-8; A. Gierszewski, *Mierzeja Kurońska*…, s. 132-139.
[786] J. Litwin, *Niemen, wiciny i spław na Niemnie*..., s. 268-275.
[787] Według Aleksandra Brücknera, wiciny miały być nadniemeńskim odpowiednikiem szkuty wiślanej, a nazwa wywodzi się od *wici*, okorowanej gałęzi wikliny. Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 613. Szczegółowe rozważania dotyczące konstrukcji wicin: Zob. R. Domżał, *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle*…, s. 37.

retrogresywnej, więc należy traktować je z należytą ostrożnością. Niewykluczone, że angielscy rycerze dostali do dyspozycji od marszałka zakonu dwie wiciny. Niestety, relacjonujący wydarzenia Jan Długosz, nie zanotował informacji o użyciu wicin podczas oblężenia Wilna, więc brakuje bezpośredniego potwierdzenia użycia ich w tym okresie. Niewykluczone jednak, że właśnie ten typ jednostki wykorzystano podczas żeglugi na Niemnie, od Ragnety aż do Kowna. Warto na nie zwrócić uwagę, ponieważ w pół roku przed omawianą wyprawą Witold miał użyć *wicin i łodzi* do pomocy oblężonym mieszczanom Grodna[788].

W przypadku Wilii ponownie należy powołać się na badania J. Litwina. Badacz stwierdził, że ze względu na lokalną charakterystykę rzeki, żeglowanie dużymi jednostkami nie było możliwe, a robiono to wyłącznie małymi, przypominającymi tratwy[789]. O ile jednak spław na szeroką skalę napotykał poważne przeszkody, o tyle na rzece funkcjonowała sieć mostów[790]. Niestety, brakuje szerszych wzmianek źródłowych pozwalających na bezpośrednie powiązanie ich wykorzystania z przebiegiem wyprawy latem 1390 r. Wydaje się, że wobec ograniczonych możliwości żeglugowych wytyczono szlaki lądowe biegnące wzdłuż rzeki i łączące Kowno z Wilnem[791]. W tej sytuacji należy bliżej przyjrzeć się organizacji transportu lądowego.

3.2.2 Transport lądowy

Konno

Nie ulega wątpliwości, że podstawowy środek transportu podczas wyprawy stanowiły konie. Wraz z mieczem i ostrogami wierzchowiec należał do kluczowych atrybutów stanu rycerskiego[792]. Jazda konna znacznie pełniej wpisywała się w etos zachodniej kultury dworskiej niż podróżowanie pieszo. Świadczyć może o tym

[788] Ibidem, s. 34-35. Wątpliwe jednak jest źródło podane przez Domżała, ponieważ na podanych stronach brakuje informacji o użyciu wicin przy oblężeniu Grodna. Zob. *Das große Ämterbuch*, hrsg. W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 269. O samym oblężeniu miasta (bez wspominania o użytych statkach). Zob. Długosz J., *Jana Długosza Roczniki…*, Ks. 10, s. 235-237; Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 545.
[789] J. Litwin, *Niemen, wiciny i spław na Niemnie*…, s. 279-281.
[790] J. Kunigielis, *Mosty, przeprawy i myto mostowe*…, s. 102-122. Należy mieć na uwadze, że dane zebrane przez badaczkę bazują głównie na źródłach nowożytnych i pomimo tytułu pracy w niewielkim stopniu odnoszą się do stanu z końca XIV w. Można jednak retrogresywnie przenieść część nowożytnych mostów w miejsce średniowiecznych przepraw i brodów. Ponadto brakuje przedstawienia kartograficznego sieci połączeń, które istniały już w opisach krzyżackich. Por. Ibidem; SRPr, Bd. 2, s. 664-708.
[791] Szczegółowo na ten temat w rozdziale dotyczącym szlaków lądowych na Litwę.
[792] W. Paravicini, *Die ritterlich-höfische Kultur des Mittelalters*…, s. 9.

chociażby fakt, że zaraz po zejściu na ląd kupiono od lokalnego mieszkańca konia z siodłem, którego dosiadać miał sam hrabia Henryk[793].

Podczas obu omawianych rejz można zaobserwować tendencję do poruszania się konno o czym świadczą liczne rachunki dotyczące zakupu siana, słomy czy owsa, podkucia końskich kopyt, kupna i naprawy siodeł czy samej opieki nad zwierzętami. Szczególnie widoczne jest to podczas powrotu z Królewca w okresie pierwszej wyprawy (09.02.1391–15.02.1391) i podczas całej drugiej wyprawy[794].

Niestety, nieznana jest liczba koni wyruszających na rejzę. Wiadomo natomiast, że podczas powrotu z pierwszej wyprawy ich liczba oscylowała wokół szesnastu[795]. Jeżeli mieli do dyspozycji wyłącznie konie od Zakonu lub nabyte na miejscu, oznaczałoby to, że zaledwie co drugi uczestnik rejzy z Wysp Brytyjskich mógł podróżować wierzchem. Można założyć, że wyłącznie najlepiej usytuowani rycerze mogli pozwolić sobie na podobne wygody. W sytuacji niedoboru tych zwierząt można założyć, że żaden z giermków lub służby nie dosiadał wówczas konia. Zakładając, że najlepiej opłacani byli jednocześnie najbliższymi współpracownikami hrabiego[796], można podjąć próbę oszacowania osób mogących poruszać się konno. Z pewnością jedną z tych osób był wspomniany już Henryk, hrabia Derby. Pozostałe to przede wszystkim Piotr Bucton, Hugo, Jan i Robert Watertonowie, Tomasz Swynford, Tomasz Gloucester, Tomasz Erpingham, Jan Dalyngrugg, Jan Norbury, Rudolf Stanley, Ryszard Doncaster i Tomasz Toty[797]. Jest prawdopodobne, że konno podróżowali również

[793] *Et pro 1 equo empto pro domino, cum 1 sella, de 1 Pruciano apud Pusk, 20 s. – Rechnungen*…, s. 37.
[794] Zob. Tab. 13 i 14 w aneksie pracy. Dla powrotu z wyprawy z 1390 roku: Pokarminie, 9. lutego 1391: *Clerico marescalcie* […] *pro feno, avenis et littura per ipsum ibidem emptis pro 16 equis, 15 scot. 2 s. pr.* – Ibidem, s. 65; w Braniewie, 10 lutego: *Clerico marescalcie* […] *pro feno, avenis et littura* […] *pro equis ut supra, 16 scot. 6 d. pr. Et per manus eiusdem pro ferrura equorum domini ibidem, 4 s. pr.* – Ibidem; w Elblągu 11-12 lutego: *Clerico marescalcie* […] *pro feno, avenis et littura per ipsum emptis ibidem per tempus, quo dominus stetit ibidem, in toto 1,5 marc 2 s. Et per manus eiusdem pro grees et talowe per ipsum emptis ibidem pro equis domini, 4 s. pr. Et per manus eiusdem pro ferrura equorum domini ibidem, 3 s. pr.* – Ibidem, s. 66; w Malborku, 13. lutego – *Clerico marescalcie pro feno, avenis et litttura* […] *pro 16 equis domini, 15 scot.* – Ibidem, s. 66-67; w Tczewie, 14. lutego – *clerico marescalcie* […] *pro feno, littura et avenis pro equis domini ut supra 15 scot. 11 d.* – Ibidem, s. 67.
[795] Podczas pierwszej wyprawy: […] *pro feno, avenis, et littura per ipsum ibidem emptis pro 16 equis* […] – *Rechnungen*, s. 65.
[796] Większość z wymienionych to osoby spowinowacone (m. in. T. Swynford, T. Gloucester) lub służące wcześniej na dworze ojca Henryka: księcia Lancaster, Jana z Gandawy (m. in. Watertonowie) Szczegółowo na ten temat w rozdziale dot. grupy angielskiej.
[797] Zapewne w kierunku Litwy konno podróżowali także Jan Loveyn, Jan Loudeham, Tomasz Rempstone, Jan Clifton, jednak w tym zestawieniu nie mogli zostać ujęci. Loveyn zmarł przed właściwą wyprawą, Loudeham zginął w jednym z pierwszych starć, a pozostali dwaj zostali pojmani w niewolę polską, a czas zapisania rachunku to najprawdopodobniej 9 lutego 1391, a więc w trakcie ich absencji.

duchowni, tj. spowiednik hrabiego Henryka, Hugo Herle oraz skarbnik i notariusz wydatków w trakcie wyprawy, Ryszard Kingstone. Brak przekazów źródłowych dotyczących liczebności zwierząt podczas drugiej wyprawy (1392 r.) uniemożliwia przeprowadzenie bezpośredniego porównania z pierwszą ekspedycją.

Pieszo i wozami transportowymi

W średniowieczu znaczne odcinki pokonywano pieszo. Świadczyć może o tym rozwinięty ruch pielgrzymkowy, gdzie zamożniejsi przemieszczali się konno lub wozem, a ubożsi pokonywali kolejne odcinki pieszo, nierzadko boso[798]. Zapewne podobnie było w przypadku omawianej rejzy. Biorąc pod uwagę, że jazda wierzchem stanowiła domenę dla rycerstwa, można założyć, że część grupy poruszała się pieszo lub na wozach transportowych. Dotyczyło to przede wszystkim służby, a być może również giermków.

Wóz stanowił podstawową formę transportu lądowego. Niemniej, wydaje się, że w pierwszej kolejności stanowił raczej narzędzie do przewozu towarów niż osób. Nie inaczej było w przypadku omawianych wypraw. Wykorzystanie wozów transportowych można zaobserwować już podczas pierwszych kontaktów angielskich rycerzy z lokalną ludnością, w sierpniu 1390 r. w północnej części Pomorza Gdańskiego. Już w Łebie wysłano dwa wozy do Gdańska[799], kolejne trzy, dzień później z Wielkiej Wsi do Pucka[800]. Tożsamość właścicieli pojazdów nie została odnotowana w źródłach, jednak mogły być własnością lokalnego rycerstwa. Należy bowiem zauważyć, że wynajem wozów od chłopów stałby w sprzeczności z ordynacjami krajowymi z początku XV w., które przypominały o zakazie wykonywania przez chłopów usług transportowych i wożenia towarów za wynagrodzeniem[801]. Z drugiej strony, powtórzenie tego zakazu w przeciągu czternastu lat, może świadczyć o znacznej skali procederu, który wbrew obowiązującym normom prawnym i grożącym sankcjom, miał charakter

[798] J. Tandecki, *Pielgrzymki mieszczan z dużych miast pruskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, [w:] *Historia, memoria, scriptum: księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin profesora Edwarda Potkowskiego*, pod red. J. Krochmala, Warszawa 2015, s. 260; R. Simiński, *Od „solitudo"*…, s. 67-70, 73-75.
[799] […] *de navi versus Lebe, cum conduccione 2 carectarum de ibidem usque Dansk* […] – *Rechnungen*, s. 37.
[800] *Et in 3 carectis conductis pro domino et parte familie sue de ibidem usque Pusk* […] – Ibidem, s. 37.
[801] *Item das keyn gebuwer umbe lon sulle furwerken; bey dren gutten marken*. (dla 1427 r.)– *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, Bd. 1, Leipzig 1878, s. 473, nr. 363, art. XXV. W takim samym kształcie powtórzona w 1441 r.: Ibidem, Bd. 2, s. 364, nr 224, art. 25. Zob. także: R. Kubicki, *Prusy Krzyżackie. Gospodarka i kultura…*, s. 135.

powszechny. Dochody z przewozu mogły być dość wysokie, skoro kara trzech *dobrych grzywien* nie odstraszała chłopów od prowadzenia podobnych usług.

Wiadomo, że kara wynosiła trzy dobre grzywny. Nie wiadomo natomiast ile wynosiła przed reformą monetarną z 1416 r.[802]. Jeżeli założy się, że również miała wartość około 3 starych grzywien, to była równoznaczna 540 g srebra. Za przewiezienie trzech wozów z Pucka do Gdańska zapłacono woźnicy 63 skojce, co jest równoznaczne 472,5 g srebra[803]. Zatem dochód z pojedynczego transportu, wykonanego w zaledwie jeden dzień, pozwalałby na niemal całkowite pokrycie kary. Zakładając oczywiście, że ktoś dowiedział się o występku i nałożono na chłopa sankcję. Nic dziwnego zatem, że ryzykowano, ponieważ zysk był dość wysoki w stosunku do ponoszonego ryzyka i nakładu pracy.

Warto zauważyć, że dzienna stawka za usługi transportowe na przykładzie Elbląga wynosiła ok. 3 skojce[804]. Dzieląc rachunek 63 skojców na trzy wozy, każdy z woźniców mógłby uzyskać aż 21 skojców, co jest równoznaczne około tygodniowej stawce. Zestawiano już koszty transportu dla podobnego (pod względem kilometrów) odcinka, na którym transportowano wiele dóbr[805]. Biorąc pod uwagę wyłącznie transport lądowy za kilometr, to wówczas wynosił on średnio 33 denary za kilometr[806]. Dla omawianego transportu z Pucka do Gdańska koszt ten wyniósł 37,8 denara za kilometr (za wszystkie trzy wozy).

Wozy transportowe najprawdopodobniej można identyfikować z późniejszymi czterokołowymi furami (*Fuhren*), służącymi do przewozu płodów rolnych ze wsi do miast. Wydaje się jednak, że wiele rozwiązań konstrukcyjnych tego typu pojazdów miało jednak genezę sięgającą jeszcze okresu średniowiecza. W opisie rzuca się

---

[802] Na temat reformy monetarnej i systemu pieniężnego w Prusach: Zob. F. A. Voßberg: *Geschichte der preußischen Münzen und Siegel von frühester Zeit bis zum Ende der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Berlin 1843; B. Paszkiewicz, *Brakteaty – pieniądz średniowiecznych Prus*, Wrocław 2009; Idem, *Wojna trzynastoletnia w mennictwie polskim i pruskim*, KMW, 2017, nr 1, s. 35-58; O. Volckart, *Die Münzpolitik im Ordensland und Herzogtum Preußen von 1370 bis 1550*, Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, Bd. IV, Wiesbaden 1996, s. 203–210; M. Dygo, *Die Münzpolitik des Deutschen Ordens in Preußen in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts*, (Fasciculi historici 14), 1987.
[803] *Et pro conductione 3 carectarum de Pusk usque dansk pro isdem 63 scot. – Rechnungen*, s. 37.
[804] M. W. Maćkiewicz, *Elbing carters and wagenknechts*…, s. 312.
[805] Mowa o odcinku między Toruniem a Bobrownikami. Zob. Idem, *Wydatki zakonu krzyżackiego*…, s. 15-16.
[806] Ibidem, s. 15.

w oczy przede wszystkim fakt, że większość elementów została wykonana z drewna, poza pojedynczymi łączeniami, które zostały okute lub wykonane z metalu.

W Gdańsku nabyto siedem *nowych wozów*. Co istotne, wyraźnie zaznaczono cel kupna, ponieważ zapisano, że mają być użyte *pur le Reys*[807]. Niezwykle ciekawym jest, że nakazano załadować je na statek płynący z Gdańska do Królewca[808]. Po pierwsze, częściowo potwierdza to ustalenia dotyczące dominującej roli transportu morskiego w przewozach towarowych, a także braku opłacalności czasowej i ekonomicznej przemieszczania ich drogą lądową tam, gdzie możliwy był bezpieczny, tani i efektywny przewóz statkiem. Warto zwrócić uwagę, że jeżeli docelowo przeznaczono je na cele wojenne, to najprawdopodobniej konstrukcyjnie nie przypominały wozów wynajętych od lokalnej ludności do przewozu towarów z Pucka do Gdańska.

Pojazdy zamówione w Gdańsku najprawdopodobniej służyły jako tabor wojskowy[809]. Podobnych wozów powszechnie używano już od starożytności, w trakcie podróży służyły jako transport, a w razie zagrożenia ustawiano je w ten sposób, aby utworzyć z nich umocnienia (*Wagenburg*)[810]. Elementy metalowe charakteryzują się wyższą trwałością niż drewniane. Zapewne więc, konstrukcyjnie wozy posiadały więcej elementów okutych metalem i skórą, aby spełniać więcej walorów obronnych.

3.3 Miejsca zatrzymania

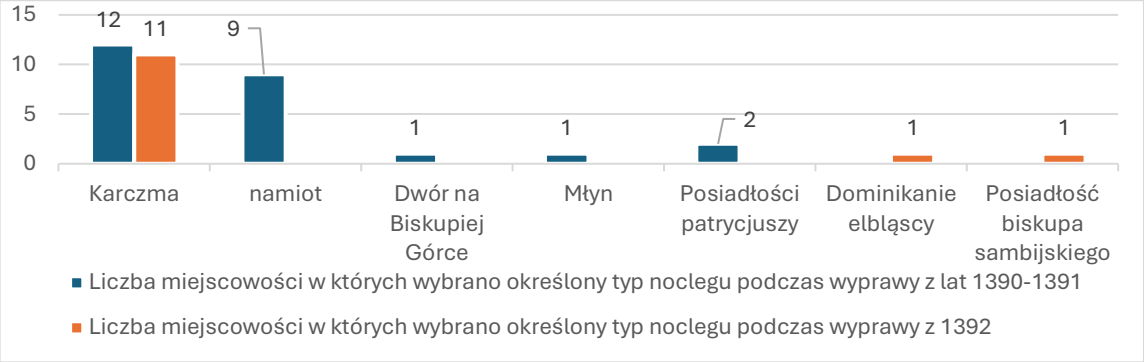
W okresie podróży lądowych priorytetem stawało się znalezienie miejsca zapewniającego nocleg. Nie inaczej było w okresie wypraw do Prus i na Litwę. Udogodnienie stanowiła również możliwość kupna żywności i piwa, a także miejsca w stajni wraz z możliwością podania koniom owsa, siana i słomy. O ile w przypadku użytych środków transportu źródła niejednokrotnie milczą, o tyle wzmianki dotyczące miejsc zatrzymania pozwalają na sformułowanie bardziej szczegółowych wniosków[811].

---

[807] *Johanni Bever pro 7 carucis novis per ipsum emptis apud Dansk pur le Reys, le piece 1 marc. 10 scot, in toto 9 marc 22 scot. – Rechnungen*, s. 39.
[808] *Et pro portagio eorundem ad les prames, 12 scot.* –Ibidem.
[809] Słownik języka polskiego podaje pięć definicji terminu *tabor*. W niniejszej pracy będziemy się posługiwać zamiennie poniższymi, uzupełniającymi się definicjami: *4. obóz warowny utworzony z połączonych wozów w kilka rzędów, stosowany w działaniach wojennych od starożytności do XVII w.; 5. środki transportowe wiozące za wojskiem pełne zaopatrzenie*. Zob. https://sjp.pl/tabor - dostęp z dnia 06.10.2026.
[810] Szczególnie widoczne w okresie wojen husyckich, jednak używano ich o wiele wcześniej. Na temat wykorzystania wozów podczas wojen w późnym średniowieczu, w tym aspektu transportowego: Zob. R. Dudziński, *Wozy taborowe i organizacja*…, s. 83-93.
[811] Szczegółowe zestawienie poszczególnych miejsc zatrzymania: Zob. tabela nr 13 i 14 znajdujące się w aneksie pracy.

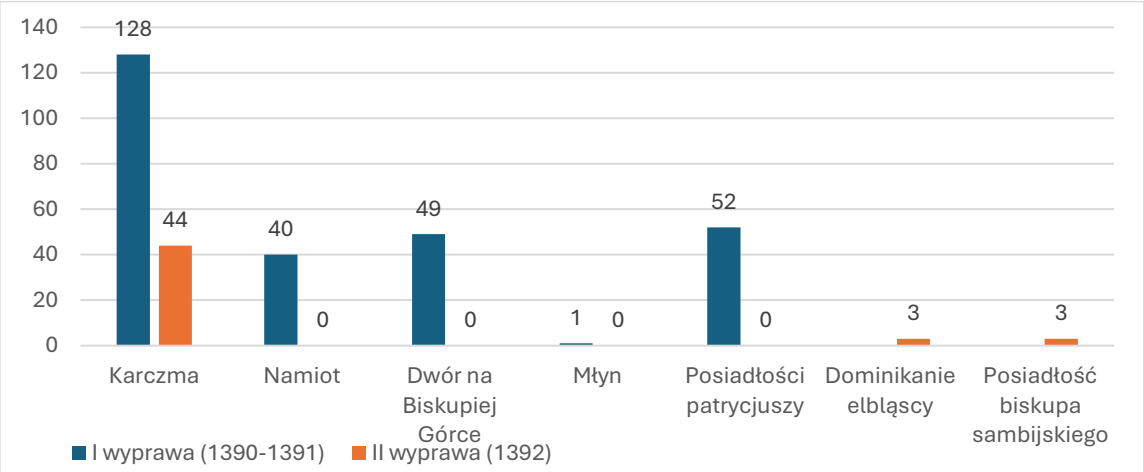
Wartościowych wniosków dostarcza analiza poszczególnych typów miejsc zatrzymania. Podczas przemieszczania się po obszarze Prus przeważającą większość postojów można odnotować u miejscowych karczmarzy.

Wykres 2. Miejsca zatrzymania ze względu na typ noclegu.



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 3. Miejsca zatrzymania ze względu na liczbę dni dla danego typu noclegu.



Źródło: opracowanie własne.

Przedstawione dane pozwalają wysunąć kilka wniosków. Najbardziej oczywistym jest, że wybór miejsca noclegu zależał przede wszystkim od możliwości sieci osadniczej. Wpływ na wybór miały również przebyty dystans, środki transportu oraz planowane tempo przemieszczania się na kolejnych odcinkach trasy. Podstawową obserwacją jest fakt, że podróżując po państwie zakonu krzyżackiego w Prusach wybierano przede wszystkim karczmy, zarówno miejskie jak i wiejskie. Im dalej od zorganizowanej sieci osadniczej (a co za tym idzie od karczem), tym częściej dach nad głową zapewniał namiot wojskowy. Po przekroczeniu granicy z Litwą oraz podczas

oblężenia Wilna, namiot stawał się głównym miejscem noclegu. Należy jednak uznać, że w Prusach to karczmy pozostawały stałym punktem nocowania w trakcie podróży.

W sytuacjach uniemożliwiających uzyskanie noclegu w karczmie szukano rozwiązania awaryjnego. Jedną z takich sytuacji okazał się młyn w Zagórzu, gdzie tylko część rycerzy zatrzymała się w karczmie. Najprawdopodobniej budynek ten nie mógł pomieścić wszystkich uczestników rejzy, więc reszta, zapewne niżej sytuowanych, spędziła noc w młynie lub w przyległym domu młynarza.

Z zebranego materiału wynika ponadto, że w przypadku planowanego dłuższego pobytu wybierano obiekty mogące pomieścić wszystkich rycerzy. Należy również wziąć pod uwagę fakt, że często miejsca te znajdowały się w granicach dóbr kościelnych. Przykłady stanowią przede wszystkim dwór biskupa włocławskiego oddalony od Głównego Miasta Gdańska i leżący na ziemi należącej do biskupa. W mniejszej skali wykorzystano również posiadłość biskupa sambijskiego, położoną na Knipawie oraz klasztor dominikanów w Elblągu.

Karczmy

Analiza warunków podróżowania w średniowiecznych Prusach i na Litwie wymaga szczegółowego rozpoznania poszczególnych typów obiektów noclegowych. W pierwszej kolejności należy przyjrzeć się karczmom w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach[812]. Ze względu na lokalizację obiekty te można podzielić na karczmy wiejskie oraz miejskie. W szczególności warto przyjrzeć się tym pierwszym, ponieważ w państwie zakonu w prusach karczmy wiejskie miały dwojaki charakter[813].

Pierwszy typ przeznaczony był dla lokalnych chłopów. Charakteryzował się niższym czynszem oraz położeniem wewnątrz wsi, często naprzeciwko budynku kościoła. Drugi rodzaj karczem w wielu przypadkach usytuowany był przy głównych szlakach handlowych, przeprawach rzecznych czy brodach. Pobierany z nich czynsz

[812] Na temat karczem: Steffen H., *Das ländliche Krugwesen…*, s. 217-245; W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach …*, s. 484; Idem, *Mierzeja Wiślana…*, s. 107-110. Najnowsze badania nad karczmami wiejskimi: G. Woliński, *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa tucholskiego…*, s. 13-52; Idem, *Komturstwo tucholskie…*, s. 48-49, 132-142, 190-191; A. Gierszewski, *Karczmy i karczmarze w komornictwach Labiawy i Laukiszek…*, s. 431-451; Idem, *Mierzeja Kurońska…*, s. 159-168; K. Panek, *Karczmy w komornictwie Łukta…*, s. 91-102; Idem, *Uwagi na temat sieci karczem wiejskich i zajezdnych…*, s. 3-30. Problematyka była także poruszana podczas prowadzonych studiów nad osadnictwem: H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte…*, s. 89; W. Długokęcki, *Prusowie na Żuławach Fiszewskich…*, s. 7–41; G. Vercamer, *Siedlungs- , Sozial- und Verwaltungsgeschichte…*, s. 353.

[813] H. Steffen, *Das ländliche Krugwesen…*

był niejednokrotnie wyższy, a głównym ich celem było zapewnienie schronienia podróżującym[814]. Z punktu widzenia omawianej problematyki najbardziej interesujące wydają się być karczmy wiejsko-zajezdne oraz miejskie, których obecność na trasie podróży zostanie poddana analizie w pierwszej kolejności.

W Gdańsku grupa zatrzymała się w kilku punktach miasta, co miało zapobiec rozproszeniu drużyny. Najprawdopodobniej miało to miejsce w kilku karczmach zajezdnych, ulokowanych wewnątrz murów miejskich[815]. W Gdańsku karczmy były zlokalizowane głównie wzdłuż Długiego Targu. Niestety, ich dokładna lokalizacja nie została dotychczas ustalona, głównie ze względu na to, że podobną rolę pełniły szpitale[816]. Zarówno w karczmie dla kupców i przybyszy (*hospites*) jak i w szpitalu szukali schronienia zarówno chorzy jak i przyjezdni (np. kupcy w okresie targów). Badacze podkreślają także związek targu i karczmy (*forum cum taberna*)[817]. Część miasta w pobliżu stoczni wydaje się prawdopodobną lokalizacją kwater niższego rycerstwa, zwłaszcza w kontekście pilnej potrzeby naprawy uszkodzonej jednostki. Inaczej rozwiązano kwestię pobytu hrabiego Henryka, który został gościem Jana, drugiego lorda Bourchier[818], dysponującego znacznymi wpływami w mieście.

W trakcie wyprawy z 1392 r., w drodze do Królewca, ponownie zatrzymano się w Gdańsku. Zachowany rachunek potwierdza 15-dniowy pobyt w mieście oraz opłatę za zakwaterowanie w wysokości 21 złotych nobli[819]. Mało prawdopodobne wydaje się jednak, aby kwaterunek zorganizowano w posiadłości biskupiej na Biskupiej Górce, która służyła do gościny rycerstwa podczas powrotu z pierwszej wyprawy.

---

[814] Jako przykład takich karczem wymienia się lokowaną w Mostach na rzece Fiszewce i wsi Rudak. W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*…, s. 484.

[815] *Diversis hostelers eo, quod homines non solvebant pro expensis suis ibidem, 13 s. 4 d. st. 8 scot. – Rechnungen*, s. 42. Najwcześniejsza wzmianka o karczmach w Gdańsku pochodzi z 1188 r. Zob. *Pommerelisches Urkundenbuch*, nr 6, s. 4. Zatem, już w okresie książąt pomorskich istniały w mieście karczmy, z których 40 grzywien Świętopełk przeznaczył dla klasztoru w Żukowie. Najprawdopodobniej była to tylko część dochodu ze wszystkich karczem w mieście. Zob. P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig in 4 Banden*, Bd. 1, Danzig 1913, s. 18-19; W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego…* , s. 177.

[816] Szpital dla pielgrzymów w Gdańsku to przede wszystkim założony ok. 1380 r. *dwór ubogich obcych, szpital św. Elżbiety* na Starym Mieście nad Radunią. Dane na temat szpitalnictwa gdańskiego zebrał: W. Długokęcki, *Przyczynki do dziejów szpitali gdańskich,…*, s. 84-124.

[817] Zob. A. Zbierski, *Gdańsk w okresie panowania królów polskich i książąt pomorskich – od IX do XIII w.*, [w:] *Historia Gdańska*…, s. 217; M. Biskup, *Pod panowaniem krzyżackim, - od 1308 r. do 1454 r.*, [w:] Ibidem, s. 464.

[818] N. Saul, *For Honour and Fame: Chivalry in England 1066–1500*, London, 2011, s. 235; https://atlastrojmiejskichosobliwosci.pl/angielski-krol-w-gdansku-czyli-krzyzacka-epopeja-hrabiego-derby/ - dostęp z dnia 18.09.2024 r.

[819] *In primis in hospicio domini existentis apud Dansk per 15 dies ante exitum suum versus Coningesburgh. 21 nobl. – Rechnungen*, s. 193.

Należy założyć, że w przypadku zakwaterowania w murach dworu biskupiego, regularnie odbywałby się transport dóbr, podobnie jak w przypadku pobytu w lutym 1391 r. Brak jakiegokolwiek zapisu w tej materii sugeruje, że miejscem zakwaterowania nie była Biskupia Górka. Ponadto w rachunku wyraźnie wspomniano o gospodarzu, który ich przyjął, co wyklucza personel biskupa włocławskiego. Jako najbardziej prawdopodobne miejsce kwaterunku należy wskazać jedną z karczem w obrębie murów miejskich.

Zakładając, że w drodze do Królewca zatrzymali się w Elblągu, można podjąć próbę ustalenia miejsca noclegu. Niestety, w przypadku tego miasta prawdopodobieństwo odpowiedniego wytypowania prawidłowej lokalizacji nie jest duże. Wynika to z faktu, że Elbląg dzielił się na dwa osobne organizmy miejskie, Stare i Nowe Miasto Elbląg, a rachunek nie wskazywał miejsca precyzyjnie[820]. Warto także dodać, że oprócz terenów miejskich, wokół rozpościerał się duży teren należący do miasta (*Stadtgebiete Elbing*)[821], składający się głównie ze wsi należących do miasta[822]. W przypadku karczem wokół miasta, najbliższe znajdowały się w Mostach (*Lamehand*)[823], Pagórkach (*Rehberg*)[824], Pomorskiej Wsi (*Pomehrendorf*)[825], Próchniku (*Dörbeck*)[826], Gronowie (*Grunau*)[827], Fiszewie (*Fischau*)[828]. Poza obiektami w Mostach i Fiszewie, nic nie przemawia za tym, że były to karczmy nastawione na obsługę podróżnych, a raczej funkcjonowały one jako oferujące swe usługi miejscowym chłopom.

[820] Rozwój urbanistyczny miasta i dotychczasową dyskusję nad zagadnieniem podsumowała: G. Nawrolska, *Rozwój przestrzenny Elbląga…*, s. 163-180.
[821] *Historisch-geographischer Atlas…*
[822] Więcej na temat wsi należących do miasta w komturstwie elbląskim: A. Kaim-Bartels, *Die Stadt Elbing und ihre Dörfer…*, s. 51-62; Eadem, *Die Städte Kulm und Elbing…*, s. 5-68.
[823] Obecnie miejsce jest opuszczone, jednak na przełomie XIV i XV wieku mieściła się tutaj karczma z przewozem, o wyjątkowo dużym czynszu: 33 grzywien i 6 gęsi. Świadczy to o tym, że szlak wzdłuż rzeki Fiszewki musiał być w tym okresie niezwykle popularny. APG 369,1/2102, fol. 5v; APG 369,1/2103, fol. 4v; *Visitationen im Deutschen Orden…*, Bd. I, s. 237, Bd. II, s. 139; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171; Idem, *Społeczeństwo wiejskie*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach.…*, s. 484; OF 166n, fol. 12; PrUB Bd. 3, Nr. 740.
[824] Karczma widnieje w księdze czynszowej z lat 1402-1408, jednak w późniejszym okresie została wykreślona. APG 369,1/2102, fol. 2v.
[825] W latach 1402-1408 na terenie wsi istniała karczma płacąca roczny czynsz 5 wiardunków i 30 kur. Ibidem, fol. 3r.
[826] Współcześnie funkcjonuje jako część miasta Elbląg. W latach 1402-1408, wewnątrz wsi działała karczma, odprowadzająca zaledwie 7 wiardunków rocznie. Ibidem, fol. 4r.
[827] Czynsz istniejącej we wsi karczmy wynosił 2 grzywny. Ibidem, fol. 6r.
[828] We wsi, w latach 1402-1408 funkcjonowały aż 3 karczmy, które odpowiednio płaciły: 3 grzywny (plus 1 dodatkowa grzywna w kurach - *hunergelde*), 4 grzywny (plus *hunergelde*), 4 grzywny (plus *hunergelde*). Ibidem, fol. 7r.

Z pewnością istniały wówczas rozwinięte karczmy miejskie, zarówno w Starym, jak i Nowym Mieście Elbląga. Obecność karczem na terenie miasta jest także potwierdzona dzięki przekazom źródłowym proweniencji miejskiej. Część z nich odnosi się do karczem we wsiach należących do miasta, niejednokrotnie oddalonych od miasta o kilka kilometrów. Jako przykłady mogą posłużyć karczmarze zapisani w księdze czynszowej, tj. Joachim Molner, który prowadził karczmę przy rzece Elbląg, na terenie dzisiejszej wsi Nowakowo[829], karczmarz ze Stobnej[830] i Merten Bang, właściciel karczmy niedaleko cieku wodnego nazywanego *Witte Lake*[831]. Z kolei księga z lat 1374–1430 odnotowuje aktywność karczmarzy na elbląskim rynku renty, wymieniając z imienia karczmarzy Szymona[832], Jakuba i Jana[833]. Należy zatem założyć, że kwatera na noc z 14 na 15 sierpnia 1390 r. znajdowała się w jednej z karczem miejskich lub w obiekcie leżącym w bezpośrednim sąsiedztwie miasta[834].

W Elblągu zatrzymano się także w trakcie powrotu z rejzy, w drodze do Malborka. Biorąc pod uwagę charakter dokonywanych wówczas zakupów[835], należy przyjąć, że karczma, w której się zatrzymali[836], musiała znajdować się w mieście bądź w bezpośrednim jego otoczeniu. W wielu przypadkach unikano wydawania przywilejów na działalność karczmy w bliskiej odległości od miasta, więc należy założyć, że

[829] *Man sal wissen, das Joachym Molner der kreczschmer in den Bolwerke* […] – *Księga czynszowa Starego Miasta Elbląga z 1403 roku*, wyd. C. Kardasz przy współ. R. Czai, Toruń 2022, s. 87.
[830] *Der kretzmer czur Stobe* […] –Ibidem, s. 95.
[831] *Der kretzem czu der Witten Lake* […] –Ibidem. Najprawdopodobniej chodzi tutaj o kanał Izbowa Łacha. Mniej prawdopodobną jest Panieńska Łacha. Więcej na temat nazw hydrograficznych na Żuławach: Zob. W. Długokęcki, *Osadnictwo na Żuławach…*, s. 84-95, 129, 131-138.
[832] *Księga rentowa przedmieść Starego Miasta Elbląga z lat 1374-1430*, wyd. C. Kardasz przy współ., R. Czai, Toruń 2022, nr 287-288, s. 50-51.
[833] W 1374 r. karczmę w Stobnej prowadził Jakub. Karczmę po nim przejął Jan Nadro, który notowany jest jako właściciel w 1385 r. W 1403 r. księga czynszowa wspomina karczmę w Stobnie, jednak bez imienia karczmarza. Por. *Księga czynszowa*…, s. 95; *Księga rentowa*…, nr 12, 29, 173, s. 3, 6, 29.
[834] *Hospiti domini ibidem pto belechere, 26 s. 8 d. st. – Rechnungen*, s. 42.
[835] 12 lutego nabyto migdały, figi, daktyle, cukier, gruszki, jabłka i orzechy. Raczej trudno podejrzewać, że znaleziono karczmę wiejską, w której karczmarz mógł zaoferować podobne dobra (zwłaszcza biorąc pod uwagę, że miało to miejsce na początku lutego). Zakupy musiały być dokonane u specjalnie przygotowanego do przechowywania podobnych produktów kupca. […] *pro amigdolis, fyges, dates et sugre* […] *pro piris, pomis, et nucibus* […] – Ibidem, s. 66.
[836] W rachunkach zachowała się wyłącznie jedna wzmianka o zakwaterowaniu, więc raczej powinno się wykluczyć możliwość zmiany miejsca: *Hospiti pro belecher ibidem, 40 s. st*. – Ibidem.

podobne ograniczenia dotyczyły także Elbląga[837]. W związku z przedstawionymi danymi należy założyć, że ponownie zatrzymali się w mieście[838].

Ze źródeł rachunkowych i przywilejów wynika, że jedyna duża karczma na omawianym odcinku, usytuowanym na wschód od Elbląga, funkcjonowała w Pogrodziu (*Neukirch*)[839], dwie mniejsze w Milejewie (*Truntz*)[840] i jedna w Zajączkowie (*Haselau*)[841]. Sądząc po wysokości płaconego czynszu, ostatnia z nich najprawdopodobniej służyła miejscowym chłopom, co pozwala wykluczyć ją z dalszych rozważań nad kwaterunkiem grupy. Również wysokość opłat ponoszonych wówczas przez obie karczmy w Milejewie sugeruje ich lokalny, włościański charakter[842]. Dwa budynki mogły pomieścić grupę rycerstwa. Niestety, ta koncepcja ma poważne wady. Poprzedni nocleg miał miejsce w okolicach Braniewa. Niezwykle trudno sądzić, żeby postój miał miejsce pomiędzy wspomnianym już Braniewem a Elblągiem, ponieważ wielokrotnie pokonywano ten dystans w ciągu jednego dnia. Dodatkowo, odległość między obiema miejscowościami a Tczewem (kolejnym punktem) jest stosunkowo duża (pomiędzy 52 a 60 km). Ponadto, rachunki opisujące zakupy z 6 września 1392 roku w mieście,

[837] Zakaz dotyczył nie tylko miast, ale także karczmarze wiejscy potrafili wywalczyć sobie takie prawo zakazujące konkurencji na danym obszarze. Zwykle promień wynosił pomiędzy ¼ mili a 1 milą. O zakazie konkurencji zob. H. Steffen, *Das ländliche*…, s. 241-242; A. Gierszewski, *Karczmy i karczmarze w komornictwach Labiawy i Laukiszek…*, s. 437.

[838] Istnieje także małe prawdopodobieństwo zatrzymania się w karczmie z przewozem w Mostach (*Lamehand*). Na taką możliwość może wpływać jej lokalizacja (leżała na szlaku z Elbląga do Malborka) i wysoki czynsz karczmarza (33 grzywny i 6 gęsi), który mógł sprzedawać podobne dobra. Warto jednak podchodzić do tej hipotezy z dużą ostrożnością, ponieważ ze względów czysto praktycznych raczej grupa zatrzymała się w dużym, hanzeatyckim mieście, w którym z pewnością dostępne były wszystkie wymienione produkty. Czynsz karczmarza w Mostach: Zob. APG 369,1/2102, fol. 5v; APG 369,1/2103, fol. 4v; W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*…, s. 484.

[839] Karczmarz płacił 5 grzywien rocznego czynszu, co stanowi sumę stosunkowo dużą w porównaniu do średniej z księgi, która wynosi ok. 2 grzywien. APG 369,1/2102, fol. 3r. Ciągłość czynszu i funkcjonowania karczmy w tym miejscu potwierdza księga z 1446 r. Zob. APG 369,1/2104, fol. 8v. Na temat tego, że większe karczmy zajezdne bądź cieszące się specjalnymi przywilejami obciążone były wyższym czynszem rocznym: Zob. W. Długokęcki, *Społeczeństwo wiejskie*…

[840] Regest dotyczący przywileju na karczmę z 24 lutego 1326 r. mówi o tym, że miały wówczas istnieć we wsi dwie karczmy, jedna należąca do Mikołaja, głównego karczmarza we wsi (*olim tabernator in villa Truntczen*), druga do Jana (*tabernator secundus*). W trakcie marszu angielskich rycerzy zapewne istniały obie karczmy, ponieważ w źródle z lat 1402-1408 widnieją obie, z podobnym czynszem. Dopiero w latach 40. XV w. najprawdopodobniej się połączyły, ponieważ w księdze zapisana jest jedna karczma z czynszem wynoszącym niewiele ponad równowartość połączonych dwóch wcześniejszych świadczeń. Por. CDW, Bd. 1, R. 351, s. 131; APG 369,1/2102, fol. 49r; APG 369,1/2103, fol. 21v.

[841] APG 369,1/2102, fol. 49v.

[842] Ekstrapolując dane z lat 1402-1408, obie karczmy płaciły wówczas po 5 wiardunków i 17 kur czynszu. Ibidem, fol. 49r.

w dużej mierze przeczą przedstawionej hipotezie[843]. Należy zatem założyć, że ponownie zatrzymano się w mieście lub w Mostach (*Lamehand*), na zachód od Elbląga.

Podczas powrotu z Królewca, w 1392 r. grupa również zatrzymała się przy lub w Elblągu. Warto jednak rozważyć alternatywny scenariusz logistyczny, zakładający, że podróżni po wejściu do miasta i zaopatrzeniu się w niezbędne artykuły podjęli dalszą drogę w kierunku Tczewa jeszcze tego samego dnia, tj. 6 września. Wówczas poszukiwanej karczmy powinno się poszukiwać nie na wschód od miasta, a na Żuławach Elbląskich. Znany jest przebieg szlaku pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem[844], jednak ta trasa wydaje się być zbyt wysunięta na północ, aby z niej skorzystano w tym przypadku. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że przeprawiono się przez Fiszewkę w Mostach (*Lamehand*) a następnie w Klimontach, wkraczając w ten sposób na teren Żuław Wielkich. Na Żuławach Elbląskich największą karczmą była wspominana już karczma z przewozem znajdująca się w Mostach[845]. Ponadto w kilku wsiach, takich jak Marzęcino (*Jungfrau*), źródła poświadczają funkcjonowanie więcej niż jednej karczm[846]. Dwa obiekty były także po stronie Żuław Malborskich, w Myszewie[847].

Nierozstrzygnięte wciąż pozostaje miejsce zatrzymania się w Królewcu podczas pierwszego pobytu (16–18.08.1390). Skarbnik odnotował, że na ten cel przeznaczono 66 szylingów i 8 pensów[848]. Warto także odnotować, że suma za nocleg jest wyższa niż poprzednio wnoszone opłaty[849]. Zapis sugeruje, że opłacono z wyprzedzeniem zakwaterowanie dla hrabiego Henryka, na czas przebywania w tym miejscu.

---

[843] *Rechnungen*, s. 154.
[844] Wiódł on przez Marzęcino, Szkarpawę, Drewnicę, Przejazdowo i Górki. W. Długokęcki, *Przewozy*…, s. 171-173.
[845] APG 369,1/2102, fol. 5v.
[846] Ibidem, fol. 5r.
[847] Szczegółowo na temat karczem w Myszewie: R. Czaja, J. Tandecki, *Konflikt karczmarza z Myszewa z radą*
Starego Miasta Elbląga. Przyczynek do autonomii prawno-ustrojowej miast w Prusach na początku XV wieku, ZH, T. LXXXII, 2017, z. 2, s. 201-229.
[848] *Hospiti domini ibidem pro belechere pro tempore, quo dominus stetit ibidem versus le Reys, 66 s. 8 d. st. – Rechnungen*, s. 44. Ostatnia wymieniana miejscowość to Krzemity, jednak w tym wypadku z pewnością autor miał na myśli Królewiec. Świadczyć mogą o tym zakupy dokonywane w okresie sporządzania zapisu, które mogły być dokonane wyłącznie w dużym mieście, z rozwiniętym rzemieślnictwem (uzbrojenie i pancerze) oraz zasobami (duża ilość zakupionej żywności). We wsi, jaką były Krzemity niemożliwe było dokonanie transakcji na tak dużą skalę. Ponadto suma 66 szylingów i 8 pensów jest dużo większa, od dotychczasowych noclegów w karczmach wiejskich, ponieważ w tym wypadku opłata zwykle wynosiła 13 szylingów 4 pensy.
[849] Standardowo wnoszoną opłatą było aż 13 szylingów i 4 pensy, co w podobnym okresie, stanowiło roczny dochód oracza, pasterza czy furmana. W przeliczeniu na jednostki obrachunkowe, 13 szylingów i 4 pensy było równe 1 grzywnie angielskiej (0,246 kg srebra). W tym wypadku mamy do czynienia z kwotą 5-krotnie większą (66 s. 8 d. = ok. 1,232 kg srebra). M. L. Bruce, *The Usurper King…*,s. 28; G. Feliu, *Money and Coinage…*, s. 21-40.

Najprawdopodobniej jednak postój nie trwał dłużej niż na dwie noce, w związku czym suma wydaje się być za wysoka. Co ciekawe, kwota przeznaczona na służbę w miejscu zakwaterowania pozostała bez zmian[850]. Rozwiązaniem tego problemu być może jest opłacenie miejsca dla wszystkich przybyłych angielskich rycerzy. Wówczas miałoby to miejsce w jednej karczmie.

Wiadomo także, że po powrocie do miasta sytuacja wyglądała nieco inaczej. Wzmianka o noclegu znajduje się bezpośrednio przed opuszczeniem miasta (początek lutego 1391)[851]. Suma 20 funtów szterlingów jest stosunkowo niska, jeżeli podzieli się to na liczbę dni, w których Henryk przebywał w Królewcu. Okazuje się bowiem, że w mieście spędził ok. 111 dni (licząc od 21 października 1390 r. do 9 lutego 1391 r.), a rachunek w przeliczeniu wynosi ok. 30 grzywien[852]. Zagadką pozostaje także ulokowanie karczmy oraz liczba osób objętych opłatą za nocleg. Wydaje się jednak, że hrabia Henryk raczej nie nocował w karczmie przez tak długi okres, a opłata dotyczyła raczej pobytu jego towarzyszy. Samemu hrabiemu nocleg zorganizowano najpewniej dzięki pośrednictwu zakonu krzyżackiego, jakkolwiek w zachowanych źródłach brakuje bezpośrednich poświadczeń tego faktu.

Niewiele można powiedzieć o pobycie w karczmach tczewskich. Warto przyjrzeć się zapłacie za nocleg (14.02.1391), ponieważ opłata wydaje się być niezwykle niska, wynosiła bowiem zaledwie 6 szylingów 3 pensy[853]. Jest to kwota o 1/3 mniejsza niż płacona zwyczajowo (13 szylingów 6 pensów) za podobną usługę. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć przyczyny tej różnicy, jednak może to być związane z tym, że zapłacono złotą monetą, a nie jak dotychczas równowartością angielskiej grzywny, płaconą w monecie srebrnej. Podobnie w odniesieniu dowyprawy z 1392 r. brakuje szczegółowych informacji źródłowych dotyczących pobytu w Tczewie. Źródła nie przekazują bezpośrednich informacji o lokalizacji kwatery. Brakuje jakichkolwiek

[850] *Et servientibus ipsius ibidem, 0,5 marc. pr. – Rechnungen*, s. 44.
[851] *Hospiti de Conyngburgh pro hospicio suo tempore, quo dominus stetit ibidem, per convencionem secum factam per senescallum, 20 li. st.* – Ibidem, s. 64.
[852] Zwykle opłata wynosiła 1 grzywnę angielską (13 szylingów i 4 pensy) za jedną noc przebywania w karczmie. W tym wypadku 20 funtów jest równe 30 grzywnom angielskim (1 grzywna = 2/3 funta = 246 g srebra, a 1 funt = 373 g srebra, a więc 20 funtów = 7,46 kg srebra = ok. 30,3 grzywny angielskiej).
[853] 1 nobel (równowartość 1/3 funta, czyli 6 szylingów 3 pensów, wybijany z 7,78 g srebra (od 1377r.) był złotą monetą, wprowadzoną przez Edwarda III w 1344 r. Opis monety: W. Zwaricz, *Нумизматический словарь*, wydanie cyfrowe, s. 82. Dostępny w Internecie: https://copyco-ins.ru/f/vzvarich_numizmaticheskiy_slovar.pdf, dostęp z dnia 22.10.2026.

informacji dotyczących miejsca zatrzymania. Z lakonicznego zapisu można domniemywać, że wynajęto miejsce w karczmie, najprawdopodobniej miejskiej[854].

Dobra kościelne

Jednym z ważniejszych pobytów w dobrach kościelnych miał miejsce od połowy lutego do końca marca 1391 r. Grupa angielska ulokowała się w dworze biskupa włocławskiego, leżącym na Biskupiej Górce[855]. Pierwsza, drewniana budowla miała powstać jeszcze przed 1356 r.[856]. Jedną z pierwszych wzmianek źródłowych poświadczających istnienie dworu biskupiego można znaleźć w *Kronice Janka z Czarnkowa*. Autor napisał, że biskup kujawsko-pomorski, Zbylut z Wąsosza na miejscu wcześniejszego budynku, w 1380 r. wzniósł ceglany dwór. Jak informuje przekaz, miało to mieć miejsce w *Sobkowie* i na *Górze*, naprzeciwko Gdańska[857]. Dwór został zniszczony stosunkowo niedługo po pobycie grupy angielskich rycerzy, podczas wojny głodowej 1414 r. i nigdy nie został odbudowany.

Niestety, nie jest znana dokładna lokalizacja dworu. W literaturze przedmiotu istnieją dwa liczące się stanowiska, które starają się wyjaśnić jego położenie. Pierwszą jest koncepcja wysunięta przez Ericha Keysera, który uważał, że dwór miał stać w okolicy ul. Biskupiej 23[858]. Z kolei Zofia Maciakowska jest zdania, że wybudowano go niżej, *przy północno-wschodniej krawędzi wzgórza*, przy ul. Biskupiej 15[859]. Badacze są zgodni, że zniszczenie dworu w 1414 r. było spowodowane strachem przed ostrzałem, bądź zamknięciem drogi krajowej prowadzącej do miasta[860]. Zagrożenie

[854] Nagłówek karty: *Belchere in diversis locis*, a poniżej *Item apud Darsow, eundo et redeundo, 3 marc. pr. – Rechnungen*, s. 193.
[855] Na temat posiadłości biskupstwa włocławskiego na Pomorzu Gdańskim: Zob. T. Larczyński, *Ziemia Gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego…*, s. 163-164; P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek …*; K. Bruski, *Chełm w późnym średniowieczu...*
[856] […] *quae est terminus et gades civitatis Danczk et novae Gorce, deinde eundo de granicia ad graniciam factam*
circa antiquam Gorcam videlicet curiam nostrum […] - P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 4, Nr. 88; D. Ikonnikow, *Dwór biskupów włocławskich na Biskupiej Górce*. Tekst dostępny w Internecie: https://web.archive.org/web/20170105223143/http://biskupiagorka.pl/dwor-biskupow-wloclawskich-na-biskupiej-gorce/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r. Część informacji wskazuje, że mógł powstać jeszcze na początku XIV w.: Zob. K. Bruski, *Chełm w późnym średniowieczu …*
[857] […] *curias in Sobkow et in Gora ante Gdansk de coctis lateribus de novo construit* […] – MPH, *Historica*, t. II, wyd. A Bielowski, Lwów 1872, s. 744. Szerzej na temat posiadłości biskupich: M. Biskup, *Kultura*, [w:] *Historia Gdańska*…, s. 460. Szczegółowo o granicach posiadłości biskupa: Z. Maciakowska, *Średniowieczna granica pomiędzy dobrami biskupa włocławskiego…*, s. 62-80.
[858] E. Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*…, s. 308.
[859] Z. Maciakowska, *Średniowieczna granica pomiędzy dobrami biskupa włocławskiego…*, s. 64.
[860] Ibidem; E. Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig…*, s. 308.

ostrzałem z pewnością było większe ze strony lokalizacji podanej przez Keysera[861]. Z drugiej strony, blokadę drogi można było przeprowadzić z obu lokalizacji. Wydaje się, że jeżeli zagrożenie ostrzałem stanowiło jedno z kluczowych kryteriów, argumentacja Keysera może być bliższa prawdziwej lokalizacji.

Warto jednak zadać pytanie, jak taki dwór mógł wyglądać. W części dokumentów wymieniany jest charakter obronny budowli, którą nazywano w późniejszym okresie *fortalicium*[862]. Jednak jak wykazała Dominika Ikonnikow, pozostałe dwory biskupie raczej nie cechowały się wieloma walorami obronnymi. Budowano je na planie prostokąta, posiadały dwie kondygnacje i murowane piwnice[863]. Nie jest możliwe ustalenie ilości pięter budynku, jednak z rachunków wynika, że najprawdopodobniej dwór posiadał piwnicę[864]. Można przypuszczać, że kwestie obronne nie stanowiły priorytetu dla biskupa włocławskiego, a dochody płynące z dóbr. Zwłaszcza, że w okresie wyprawy funkcję biskupa włocławskiego sprawował Henryk VIII Legnicki, który przebywał większość swojego życia na Dolnym Śląsku.

Stan zachowania dworu odzwierciedlał czas poświęcony mu przez właściciela. W momencie, w którym rycerze angielscy wprowadzali się w jego mury, nie oferował dogodnych warunków kwaterunkowych. Wewnątrz brakowało w zasadzie wszystkiego. Sądząc po rachunkach, jest wysoce prawdopodobne, że dwór regularnie okradano. Na doprowadzenie i utrzymanie kwatery w dworze biskupim przeznaczono bardzo dużą sumę, około 121 grzywien (ok. 22 kg srebra)[865].

Co istotne, to właśnie na tym terenie usytuowano również stajnię, w której umieszczono konie należące do rycerstwa[866]. W tym celu najprawdopodobniej zaadaptowano istniejące już budynki. Być może wcześniej nie sprawowały one funkcji stajni, ponieważ zakupiono w tym celu żłoby[867]. Wydatki na utrzymanie stajni w tym okresie (siano, słoma, owies, usługi kowalskie, łyżka stalowa do czyszczenia kopyt, podkowy

[861] Działka przy Biskupiej 23 leży 55.2 m n. p. m., a zlokalizowana przez Maciakowską działka przy Biskupiej 15 - 43,6 m. n. p. m.. Mierzone na podstawie danych z Geoportalu: https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html?gpmap=gp0 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[862] K. Bruski, *Chełm w późnym średniowieczu …*, s. 21.
[863] D. Ikonnikow, *Dwór biskupów włocławskich…*
[864] K. Panek, *Analiza wydatków Henryka z Derby poniesionych podczas pobytu w Gdańsku*…, s. 23-40.
[865] Szczegółowe zestawienie rachunków na utrzymanie w mieście i na dworze biskupim: Ibidem, s. 33-34. Zob. także: Dobrowolski P*., Szynki, jesiotry, migdały…*, s. 601–608.
[866] Ibidem.
[867] Ibidem, s. 34.

i woda) stanowiły ponad 25 grzywien[868]. Należy zatem zauważyć, że przykładano dużą wagę do prawidłowej opieki nad końmi.

Podczas pierwszej wyprawy rachunek dotyczący zakwaterowania w Elblągu opisywał lakonicznie karczmę zajezdną. Jednak podczas rejzy z 1392 r., Henryk zatrzymał się u jednego ze zgromadzeń zakonnych wewnątrz miasta[869]. Warto jednak przeanalizować, o jakie miejsce mogło chodzić autorowi zapisu. Nazwa sugeruje augustianów, do czego przychyla się autor opracowania krytycznego, Hans Prutz[870]. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ponieważ w Elblągu nie funkcjonowało wówczas podobne zgromadzenie, a najbliższy klasztor augustianów-eremitów miał działał w oddalonym o ok. 70 km Świętomiejscu[871]. Zwłaszcza, że autor wyraźnie oddzielał Elbląg wraz z funkcjonującym w mieście bractwem ([…] *apud Melving fratribus Augustiniensibus* […]) od Świętomiejsca, które wymienił zaraz po Elblągu i zaznaczał, że zapłacono za zakwaterowanie[872]. Raczej trudno mówić o pomyłce na dość rozległym obszarze. Wydaje się zatem, że sam autor musiał pomylić klasztor augustianów z ufundowanym już w 1239 r. zgromadzeniem dominikanów[873].

Niezwykle interesujące wydaje się być miejsce zakwaterowania grupy rycerzy angielskich w Królewcu, podczas wyprawy z 1392 r. Jak wynika z zapisków, za sumę 10 grzywien[874] zajęli oni dom będący częścią dworu biskupiego[875]. W Królewcu istniały wówczas dwie katedry, jedna we wschodniej części Starego Miasta, a druga we wschodniej części Knipawy[876]. Wątpliwym jest aby w celu zakwaterowania użyto budynków starej katedry, ponieważ funkcjonował tam szpital p. w. św. Ducha[877]. Z kolei wysoce prawdopodobnym jest, że wykorzystano jeden z budynków na Knipawie,

[868] Szczegółowe zestawienie dot. wydatków na utrzymanie stajni: K. Panek, *Analiza wydatków Henryka z Derby*…, s. 34-35.
[869] *Item apud Melving fratribus Augustiniensibus eo tempore, quo dominus errat hospitatus ibidem eundo versus Coningesburgh, 10 marc. pr. – Rechnungen*, s. 193.
[870] Ibidem, s. 193, przyp. 4.
[871] Dzisiaj Mamonowo w obw. Królewieckim, wówczas niem. Heiligenbeil. Spis fundacji monastycznych w Prusach, Zob. R. Kubicki, *Monastycyzm na Pomorzu*…, s. 170-172.
[872] *Item apud Holypill exeundo, pro belchere ibidem, 1 marc. pr. 8 scot. – Rechnungen*…, s. 193.
[873] Ibidem, s. 171.
[874] *Item apud Coningesburgh, 10 marc. pr.* – Ibidem, s. 193.
[875] *Johanni Blacden pro factura 1 coquine de novo facte ibidem* [apud Conyngburgh – przyp. autora] *infra mansionem episcopi* […] – Ibidem, s. 152. Wzmianka o dworze biskupim mogłaby sugerować, że chodzi o dwór na Biskupiej Górce obok Gdańska, jednak w tym wypadku rachunki spisywano na bieżąco i wszystkie dotyczyły Królewca.
[876] J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 11, 18; F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 1, Böhlau-Verlag-Köln-Wien 1972, s. 62-63.
[877] J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 16; F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg…*, s. 62.

będących w posiadaniu biskupa sambijskiego. Świadczyć może o tym fakt, że użyto zapisu *pośród własności biskupa*, a już w 1322 r. biskup sambijski otrzymał w posiadanie wschodnią część wyspy. W literaturze występuje wzmianka, że wokół katedry funkcjonowała biblioteka z pokaźnym księgozbiorem oraz szkoła katedralna[878]. Z pewnością oprócz wymienionych budynków wokół musiały działać inne mające ułatwiać funkcjonowanie dworu biskupiego. To właśnie jeden z nich zajęli rycerze angielscy. Budowla była podpiwniczona, a wśród innych pomieszczeń znajdowały się dwie spiżarnie, jedna przeznaczona do przechowywania żywności, druga do wina[879]. Jak wynika ze środków przeznaczonych na zajęcie tych pomieszczeń, większość z nich znajdowała się w stanie odbiegającym od ideału. Wydatkowane środki zostały przeznaczone przede wszystkim na naprawę i uprzątnięcie domu oraz wybudowanie nowej kuchni. W obejściu budynku znajdowała się także stajnia, która również została poddana renowacji[880].

Oprócz wspomnianego rachunku dotyczącego wybudowania nowej kuchni, zatrudniono nieznanego z imienia kucharza, mającego pracować 3 września[881]. Co ciekawe, brak zapisu imienia może dowodzić, że była to osoba spoza kręgu angielskiego rycerstwa, pochodząca z miasta (zapewne z Knipawy). Jak wynika z badań nad wyposażeniem domu w średniowieczu, to właśnie w XIV w. kuchnia zaczęła wyodrębniać się jako osobne pomieszczenie do szykowania posiłków, początkowo wyłącznie na zamkach i w klasztorach[882]. Zagadkowym jest także zapis o wybudowaniu nowej kuchni z kamiennym paleniskiem na królewieckim zamku[883]. Być może autorowi zapisu nie chodziło o zamek należący do Zakonu, a o obwarowany fragment Knipawy, zwłaszcza, że na zamku krzyżackim kuchnie istniały już od połowy XIV w., w północnej części budowli[884]. Oznaczałoby to, że budynek wchodzący w skład majątku biskupa sambijskiego, w którym zamieszkali znajdował się bezpośrednio przy murach

[878] J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 18; F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg*…, s. 62.
[879] *Johanni Gylder pro reparacione panterie, buterie, celerie una cum mundacione domorum apud Conyngburgh, 3 marc. 16 scot. 20 d. pr. – Rechnungen*, s. 152.
[880] *Thome Knappe pro emendacione et reparacione stabulorum ibidem in predicta mansione, 1 marc. 5 scot. 9 d. pr.* – Ibidem, s. 153.
[881] *Item uni homini operanti in coquina ibidem, eodem die, 4 scot.* – Ibidem, s. 153.
[882] A. Marciniak-Kajzer, *Rzeczy ludzi średniowiecza. W domu*, Łódź, 2020, s. 168.
[883] *Diversis operariis facientibus unam novam coquinam infra castrum de Conyngburgh, per convecionem cum eis factam ibidem, 2 marc. pr. Et cuidam cementario facienti 1 herth in dicta coquina, 2 scot. 2 s. pr.– Rechnungen*, s. 153.
[884] J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 16.

nad Pregołą. Oprócz budowy kuchni z paleniskiem[885] zapłacono malarzowi za udekorowanie pomieszczenia[886]. Jak twierdzi edytor źródła, Hans Prutz, kuchnia miała być udekorowana obrazem przedstawiającym martwą naturę, jednak najprawdopodobniej chodziło o namalowanie motywów przedstawiających różne potrawy lub składniki kuchenne[887]. Niestety, nie znaleziono żadnego przedstawienia tego obrazu, więc nie da się zweryfikować tego twierdzenia.

Nie są znane dokładne motywacje wyboru miejsca noclegu przez rejzowników, jednak można zauważyć, że konsekwentnie wybierano miejsca na nocleg leżące na terenach kościelnych. Należy również wspomnieć o tym, że teren kościoła wraz z najbliższą przestrzenią cieszyły się prawem azylu, a co za tym idzie gwarantowały bezpieczeństwo osobom przebywającym na jego terenie[888]. Jednocześnie lokalizacje te znajdowały się na tyle blisko, że możliwe było dokonywanie regularnych zakupów. Podobne warunki spełniały także posiadłości biskupie i klasztor dominikański. Warto zaznaczyć, że rejza była traktowana jako krucjata lub pielgrzymka, a co za tym idzie, pobyt w klasztorach i własnościach biskupich ułatwiał pielęgnowanie religijnych pobudek wyprawy poprzez udział w modlitwach, rozdawanie jałmużny, zapisów i fundacji. Zatem, regularne wybieranie takich miejsc wskazuje, że motywacje religijne stały na równi z pragmatyzmem.

Domy bogatych mieszczan

Jak już wspomniano, podczas pierwszego pobytu w Gdańsku (10–13.08.1390), część grupy zakwaterowano w kilku karczmach rozlokowanych na terenie miasta. Z kolei hrabia Henryk był gościem Jana, drugiego lorda de Bourchier. Zaraz po przybyciu zamówiono znaczną ilość wina i żywności, która miała być dostarczana hrabiemu

[885] Badania nad średniowieczną kuchnią wskazują, że słowo *kuchnia* oznaczała organizację, a nie miejsce do gotowania. Jednak w tym wypadku rachunki nie pozostawiają wątpliwości, że zlecono budowę kuchni w określonym miejscu. Na temat kuchni: zob. A. Marciniak-Kajzer, *Rzeczy ludzi średniowiecza…*, s. 167-234.
[886] *Clerico coquine per manus Thome peyntour pro pictura diversorum ciborum ibidem eodem die in coquina, 10 scot. – Rechnungen*, s. 153.
[887] Ibidem, s. 153, przyp. 5. Słowo *cibo w* średniowiecznej łacinie oznacza *żywić* lub *karmić*, więc *diversorum ciborum* oznacza *różne pokarmy*. Przydomek *Peyntour* to rzecz jasna malarz (*Painter*), a pieniądze otrzymał za malowanie (*pro pictura*). Zatem, należy założyć, że udekorował ściany rysunkami przedstawiającymi składniki dostępne w kuchni.
[888] Konflikt z Mikołajem Makenhagenem był jedną z sytuacji, w których pozostawanie na terenie kościoła było niezwykle korzystne. Pozwalało to na przetrzymywanie więźnia bez możliwości ingerencji władzy świeckiej na tym terenie. Na temat prawa azylu: zob. również: R. Simiński, *Od „solitudo"...*, s. 209-210.

Henrykowi w okresie pobytu nad Motławą, bezpośrednio do domu angielskiego lorda[889].

Drugim miejscem, w którym przebywano podczas pobytu w Gdańsku na przełomie lutego i marca 1391 r. był wspomniany już dom Mikołaja Gottesknawta. Samo stwierdzenie o przebywaniu w domu bogatego mieszczanina niewiele mówi, ponieważ miał on mieć aż trzy domy, jeden na ulicy Długiej (*Langgasse*) i dwa w pobliżu Dworu Artusa (*neben dem Artushof*)[890]. Posiadanie tych nieruchomości jest potwierdzone źródłowo[891]. Niestety, niemożliwe jest ustalenie, w którym z mieszkań zakwaterowano któregoś z angielskich rycerzy, bądź samego hrabiego Henryka. Można jedynie stwierdzić, że w przeciwieństwie do dworu biskupiego, zadbano o pełne zabezpieczenie potrzeb gości z Anglii. Jedynym odnotowanym wydatkiem była uczta wydana zaraz po przybyciu, w dniu 16 lutego 1391 r.[892]. Okazuje się, że oprócz wspomnianej księgi gruntowej, nazwisko Mikołaja Gottesknawta pojawia się w najstarszej księdze rachunkowej Gdańska[893].

---

[889] *Et cuidam taverner de Dansk pro 24 stopis vini expenditis per dominum apud hospicium domini de Burser, 1 marc. st. Et eidem pro 302 stopis vini emptis per manus Johanni Payn et expensis in hospicio domini ibidem per tempus predictum, le stopa 1 scot. in toto 12 marc. – Rechnungen*, s. 38.

[890] Ustalenia poczynił H. Prutz. Powołał się na obwieszczenie Augusta Bertlinga. Najprawdopodobniej chodziło o Augusta Bertlinga (1838-1893), archidiakona, archiwisty miejskiego i bibliotekarza, a nie Ernsta Augusta Bertlinga (1721-1769), ewangelickiego teologa, rektora gdańskiego Gimnazjum Akademickiego i proboszcza kościoła p. w. Świętej Trójcy. Niestety, w trakcie dotychczasowej kwerendy nie udało się ustalić o jakie obwieszczenie chodzi. Więcej na temat Augusta Bertlinga: M. Babnis, *August Bertling (1838-1893) – bibliotekarz i bibliofil*, "Libri Gedanenses" 1997, s. 137-147.

[891] Prutz wspominał, że posiadanie przez Gottesknawta nieruchomości jest potwierdzone przez najstarszą księgę gruntową Gdańska. Najstarsza miała pochodzić jeszcze z lat 1330-1331, jednak zaginęła. Według Auberta, badacza współczesnemu Prutzowi już wówczas za najstarszą zachowaną uchodziła księga, której początkowe zapisy datowane są na 1357 r. Podczas analizy treści można odnaleźć nazwisko Gottesknawta: Zob. APG 300,32. Źródłoznawcze opisy i charakter ksiąg gruntowych: L. M. B. Aubert, *Beiträge zur Geschichte der deutschen Grundbücher*, "Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abtheilung", Bd. 14 (Zeitschrift für Rechtgeschichte, Bd. 27), 1893, s. 1-74; P. Blajer, *Z historii ksiąg gruntowych (Grundbücher*), "Studia prawnicze. Rozprawy i Materiały", 2015, nr 2 (17), s. 65-109.

[892] *Item in diversis expensis factis ibidem in hospicio Godesknawt per manus Willelmi Harpeden, die Jovis 16. Febr., pro cena domini ibidem facta: in primis cleric panetrie pro pane albo per ipsum empto ibidem, 10 scot. – Rechnungen*, s. 68.

[893] *[Godis]knecht scultetus* […] *Ad reysam:* […] *4. Gotisknecht 50 mk. Vor 7 sc. 3 fer Michaelis* […] *Item domino Nicolao Godisknecht* […] *pro censu. Item 1,5 mk. 2 sc. et 6 den. Pro towe. / Item 10,5 mk. minus 6 den. et 2 sc. pro delen. / Item 2 mk. minus 2 sc. pro feno et schuffeln. / Item 40 sc. pro cervisia. / Item 3,5 mk. pro balistis, / Item 14 sc. et 9 den. pro therebinto ad curiam. / Item 1 sc. pro tharantario. / Item 22 sc. familie oblaciones.* […] *306. Anno Domini MCCCLXXXI proconsul Paulus Czaen, Nicolaus Gotisknecht socius eius.* Zob. *Najstarsze ksiegi kamlarskie Głównego Miasta Gdańska z XIV-XV wieku*, wyd. i komentarzem opatrzył M. Grulkowski, Warszawa 2016, s. 102-106, 168. Warto zauważyć, że Gottesknawt występuje jako osoba związana z opłaceniem części rejzy z 1379 r. i zakupem maszyn oblężniczych. Kwestia ta zostanie rozwinięta w rozdziale V niniejszej pracy.

Jest także możliwe, że Henryk był wyłącznie gościem na uczcie, a żaden z rycerzy nie mieszkał w Gdańsku. Wówczas dogodnym miejscem pobytu byłby dwór na Biskupiej Górce, skąd rycerze angielscy udawaliby się do miasta stosunkowo rzadko, głównie w celach zaopatrzeniowych bądź na zaproszenie gdańskiego patrycjatu.

Z kolei według kolejnej hipotezy, można domniemywać, że w mieszkaniu Gottesknawta przebywali najwyżsi rangą rycerze angielscy, a więc sam Henryk, hrabia Derby i jego najbliższe towarzystwo. W dworze biskupim najprawdopodobniej zamieszkali rycerze niżsi rangą i pochodzeniem. Wydaje się również, że posiadłość biskupią częściowo traktowano jako magazyn i tymczasową kwaterę uczestników rejzy, a nie jako miejsce przeznaczone na dłuższy czas. Argument o brakach w posiadłości biskupiej można uznać za słuszny, jednak nie w pełni przekonujący. Liczne inwestycje poczynione w celu podniesienia komfortu na Biskupiej Górce wydają się przeczyć hipotezie o niezamieszkaniu w murach dworu. Trudno sobie wyobrazić, że bezcelowo ponoszono koszty związane z ogrzewaniem, oświetleniem czy naprawą kuchni. Ponadto, w Gdańsku można było natknąć się na nieprzychylnych Anglikom ludzi, tak jak stało się to z poddanym księcia słupsko-pomorskiego, Mikołajem Makenhagenem[894]. Także z jednej strony, dwór pozwalał na pozostawanie blisko politycznych i handlowych wydarzeń, z drugiej zapewniał bezpieczeństwo, które w mieście byłoby zapewnić zdecydowanie trudniej. Należy się przychylić do hipotezy, że to właśnie Biskupia Górka stanowiła główne miejsce przebywania grupy, a w domu Gottesknawta przebywali nieliczni.

3.4 Koszty podróży

Poddając analizie rachunki z podróży nie można pominąć istotnego czynnika jakim były wydatkowane sumy na koszty podróży. Pod uwagę wzięto wyłącznie wydatki poczynione w Prusach i na Litwie, a pominięto zakupy wykonane na Wyspach Brytyjskich, Nowej Marchii, Rzeszy czy pozostałych etapach podróży. Warto także zwrócić uwagę na systemy monetarne używane w tamtym okresie, zarówno pruskie jak i angielskie. Można bowiem wyróżnić dwa podstawowe, którymi posługiwał się skarbnik hrabiego Derby.

[894] Szerzej o tym problemie w V rozdziale niniejszej pracy.

Bazę stanowiła dla niego grzywna angielska, dzięki której liczono inne jednostki[895]:

1 grzywna angielska (ok. 246 g srebra) = 2/3 funta = 13 szylingów 4 pensy = 160 pensów

1 funt (ok. 373g srebra) = 20 szylingów = 240 pensów

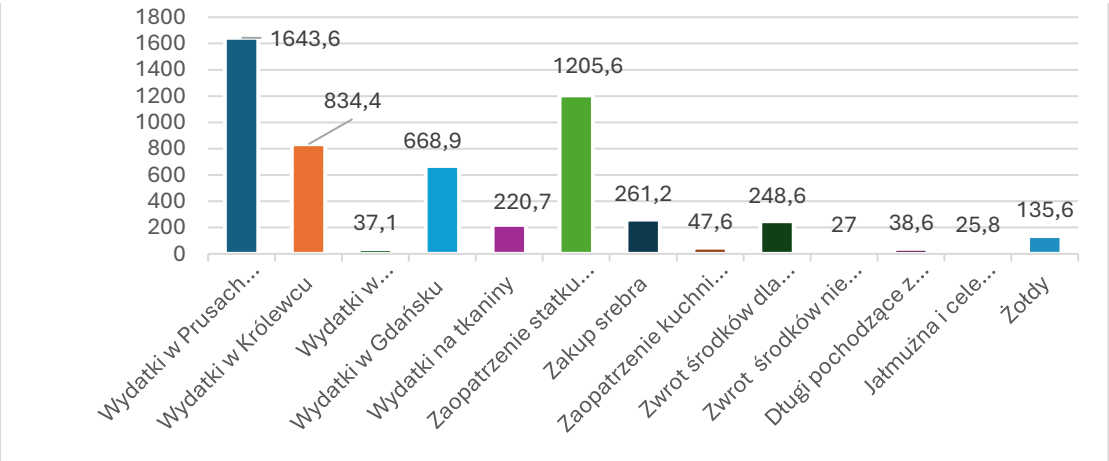
Należy zaznaczyć, że grzywnami i funtami posługiwano się wyłącznie jako jednostkami obrachunkowymi. Jednostki monetarne będące w użyciu w okresie wyprawy to szylingi, pensy i w szczególnych przypadkach złoty nobel.

Oczywiście przebywając w Prusach posługiwano się także jednostkami obrachunkowymi wprowadzonymi przez zakon krzyżacki. Na potrzeby niniejszej pracy wykorzystano termin grzywny pruskiej[896]:

1 grzywna (180 g srebra) = 4 wiardunki = 24 skojce = 60 szelągów = 720 fenigów (denarów)

Warto zaznaczyć, że podczas pierwszej wyprawy używano obu systemów monetarnych naprzemiennie, zależnie od osoby, która miała otrzymać daną kwotę. Jeżeli dostawcą dóbr lub usługi był kupiec angielski bądź jeden z rycerzy lub giermków zaangażowanych w wyprawę, przeważnie posługiwano się angielską jednostką obrachunkową. Natomiast gdy to mieszkaniec Państwa Zakonnego w Prusach był jedną ze stron kontraktu, zdecydowanie częściej jako podstawową używano grzywnę pruską.

Wykres 4. Wydatki w grzywnach pruskich, w poszczególnych etapach podróży (1390-1391) według rozdziałów księgi rachunkowej.



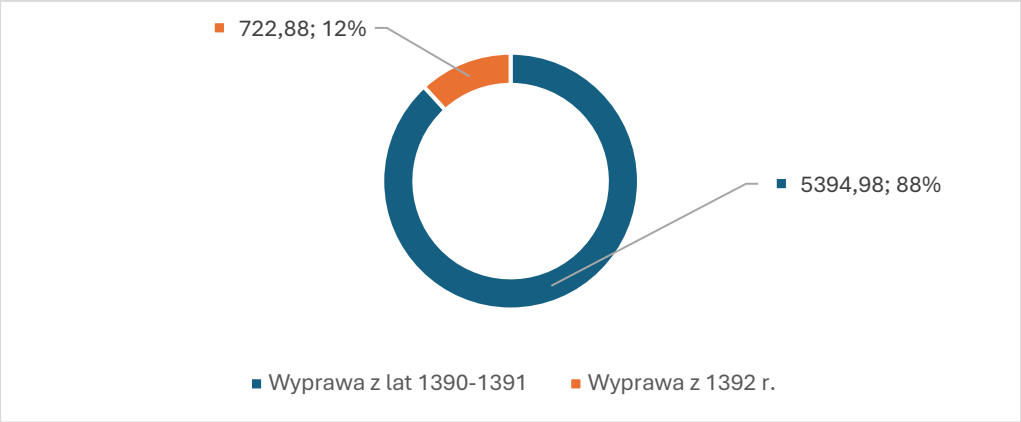
Źródło: opracowanie własne.

[895] Więcej na ten temat: G. Feliu, *Money and Coinage*…, passim.

[896] Przyjmuję podział za: W. Odyniec, *Chełmiński system miar*..., s. 405-406. Obszernie na temat pruskiego systemu pieniężnego: F. A. Voßberg: *Geschichte der preußischen Münzen*...; B. Paszkiewicz, *Brakteaty – pieniądz średniowiecznych Prus*…; Idem, *Wojna trzynastoletnia w mennictwie polskim i pruskim*, …, s. 35-58; O. Volckart, *Die Münzpolitik im Ordensland*..., s. 203–210; M. Dygo, *Die Münzpolitik des Deutschen Ordens*..., passim.

Co ciekawe, zmieniło się to w okresie wyprawy z 1392 r., kiedy to zdecydowano się prowadzić rachunki jedynie w lokalnej jednostce obrachunkowej (w grzywnie pruskiej).

Wykres 5. Stosunek procentowy wydatków z dwóch wypraw podany w grzywnach.



Źródło: opracowanie własne.

Łącznie, podczas obu wypraw w Prusach wydano około 6117,86 grzywien pruskich, co w przeliczeniu na kruszec stanowi równowartość 1101,21 kg srebra. Obrazując skalę wydatków, warto posłużyć się przykładem. Roczne dochody z czynszów i naturaliów dla komturstw gdańskiego (z 1391 r.) i dzierzgońskiego (1390–1392) wyniosły 5995 grzywien, 6 skojców i 15 fenigów (równowartość ok. 1079,15 kg srebra)[897]. Wydaje się zatem, że finansowanie przedsięwzięć o podobnej skali było niezwykle kosztowne, a co za tym idzie, było możliwe wyłącznie dla najbogatszych europejskich rycerzy lub ich wasali feudalnych, którzy wybierali się do Prus wspólnie z seniorem feudalnym. Należy jednak mieć na uwadze, że podział kosztów i zaangażowania pomiędzy obie wyprawy pozostawał nierówny.

Koniecznie należy to rozłożyć na poszczególne miesiące, ponieważ pobyt w Prusach i rejza na Litwę podczas pierwszej rejzy trwały aż osiem miesięcy (od sierpnia 1390 do końca marca 1391), a podczas wyprawy z 1392 r. zaledwie dwa miesiące (sierpień–wrzesień 1392). Gdy podzieli się sumę 5395 grzywien na osiem miesięcy otrzyma się średnią ok. 674 grzywien miesięcznie. Dla drugiej wyprawy średnia wynosi ok. 361 grzywien. Zatem, średnia miesięczna podczas drugiej wyprawy wynosiła zaledwie 53% średniej miesięcznej z lat 1390–1391. Warto jednak mieć na uwadze, że

[897] J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382-1454)*, Köln-Weimar-Wien 1993, s. 471.

podczas pierwszej wyprawy poczyniono zakupy niezbędne do przygotowania wyprawy na Litwę, a podczas drugiej nie realizowano podobnych transakcji.

Z przedstawionych danych wynika, że na przygotowanie wyprawy spożytkowano 1643,6 grzywny co stanowi 30% wszystkich wydanych środków. Znaczącą sumę stanowi również zaopatrzenie statku dzięki któremu opuszczono Gdańsk w kierunku Wysp Brytyjskich (suma zaopatrzenia statku i kuchni okrętowej, czyli 1253,2 grzywny, co jest równowarte około 23% środków). Zatem ponad połowę wydatków stanowi sama organizacja wyprawy i powrót do rodzinnej Anglii. Świadczy to o tym, że nie oszczędzano na środkach transportu. Wręcz przeciwnie, sprawne przeprowadzenie rejzy oraz bezpieczny z niej powrót stanowiły priorytet dla rycerzy.

Pozostałą część znacznych wydatków generowały przede wszystkim dłuższe pobyty w konkretnych ośrodkach miejskich. Skarbnik słusznie wyodrębnił dwa okresy, w których pozostawano dłużej w jednym mieście. Mowa oczywiście o Królewcu (pobyt od końca października do początku lutego) i Gdańsku (od połowy lutego do końca marca). Co ciekawe, statystycznie pobyt w Gdańsku okazał się o wiele droższy w przeliczeniu na średni wydatek dzienny. Podczas 45 dni przebywania nad Motławą średnia wydatków wynosiła 14,86 grzywny dziennie, podczas gdy w Królewcu podczas 113 dni ten sam wskaźnik był równy 7,4 grzywny[898]. Wydaje się jednak, że decydujący wpływ miała na to suma wydatków na usługi (w tym pracę cieśli pomagających przy budowie statku) oraz koszty prac remontowych we dworze na Biskupiej Górce (razem około 268 grzywien, a więc 40% wszystkich wydatków w Gdańsku)[899]. Odejmując jednak koszt remontu dworu dzienne utrzymanie w Gdańsku wynosiło ok. 8,9 grzywny, a więc było o ok. 21% droższe od pobytu w Królewcu.

Warto porównać koszty pobytu w Prusach do innego, opracowanego odcinka podróży. Jedynym, znanym w literaturze przypadkiem, gdzie szczegółowo opisano wydatki hrabiego Henryka jest czeski etap podróży (10.10.1392–4.11.1392)[900]. W tym okresie nabyto towary za równowartość 314,3 grzywien pruskich[901]. Średnia

[898] Na podstawie: *Rechnungen*, s. 54-65, 67-82; K. Panek, *Analiza wydatków*...
[899] Ibidem, s. 36-38.
[900] M. Suchy, *„Na cestě" in partibus Boemie. Svědectví cestovních účtů …*, s. 115-140; R. Zaoral, *Jidelnicek na dvorech v Praze…*, s. 54-61.
[901] Ibidem, s. 57. Czeski badacz podał sumę 337 kop 20 groszy i 1 denara. W celu bliższego porównania przeliczono na grzywny pruskie. System monetarny w ówczesnych Czechach wyglądał następująco: 1 kopa = 60 groszy praskich, a 1 grosz praski = 12 denarów. Zatem, 337 kop 20 groszy i 1 denar = 20240 groszy i 1 denar. Według Marka Suchego, jeden *nobel* był równowarty 44 groszom praskim. Zatem,

wydatków stanowi 12,08 grzywien dziennie, a więc jest wyższa o ok. 36% od średniej kwoty wydawanej w Gdańsku po odjęciu kosztów remontu na Biskupiej Górce. Należy jednak ponownie wziąć pod uwagę specyfikę uwarunkowań podróży, ponieważ nad Motławą grupa jedynie stacjonowała w jednym miejscu, a w Czechach poruszano się ze stałą prędkością 45 km dziennie[902].

Tabela 7. Zestawienie wydatków podczas poszczególnych etapów podróży [w grzywnach pruskich].

Etap podróży	**Suma wartości nabytych dóbr**	**Liczba dni**	**Średnia wysokość dziennych wydatków**	**Liczba kilometrów**	**Średni koszt pokonania jednego kilometra**
I wyprawa do Prus i na Litwę (1390–1391)	5394,98	264	20,44	1200	4,5
II wyprawa do Prus (1392)	722,88	48	15,06	500	1,45
Podróż przez Czechy na południe Europy (1392)	314,3	26	12,08	450	0,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Rechnungen*; M. Suchy, *„Na cestě" in partibus Boemie*…; R. Zaoral, *Jidelnicek na dvorech v Praze…*

Na podstawie przedstawionych danych można zauważyć, że pierwsza wyprawa stanowiła proporcjonalnie o wiele większy wydatek niż kolejna z roku 1392. Jeżeli uśredni się koszt pokonania jednego kilometra do 1,45 grzywny w trakcie drugiej wyprawy, to podczas pierwszej wyprawy był on aż o ok. 211% wyższy (4,5 grzywny/1 kilometr). Różnica ta znajduje jednak odzwierciedlenia w średnich wydatkach dziennych, choć była w tym przypadku znacznie mniejsza, ponieważ w Prusach wydawano więcej niż podczas podróży po Czechach, zarówno pod kątem grzywien na kilometr jak i dziennych wydatków. Niemniej, skala wydatków podczas pierwszej wyprawy wskazuje na wielki rozmiar podejmowanych działań.

uzyskana powyżej suma równa się 460 *noblom*. Jeżeli 1 *nobel* = 0,5 grzywny angielskiej (6 s. 8 d.) = 123 g srebra, to suma wydana w Czechach wynosi równowartość 56,58 kg srebra = 314,3 grzywien pruskich. M. Suchy, *„Na cestě"*..., s. 119.

[902]Ibidem, s. 140.

Rozdział 4. Grupa angielska w Prusach

4.1 Liczebność grupy

Prawidłowe zrozumienie jak działała organizacja rejz w Prusach wymaga podjęcia próby charakteryzacji poszczególnych uczestników wypraw. Konieczne okazuje się oszacowanie liczby przybyłych rycerzy, określenie hierarchii w grupie oraz wyodrębnienie konkretnych urzędów i zadań wykonywanych podczas pokonywania kolejnych odcinków drogi.

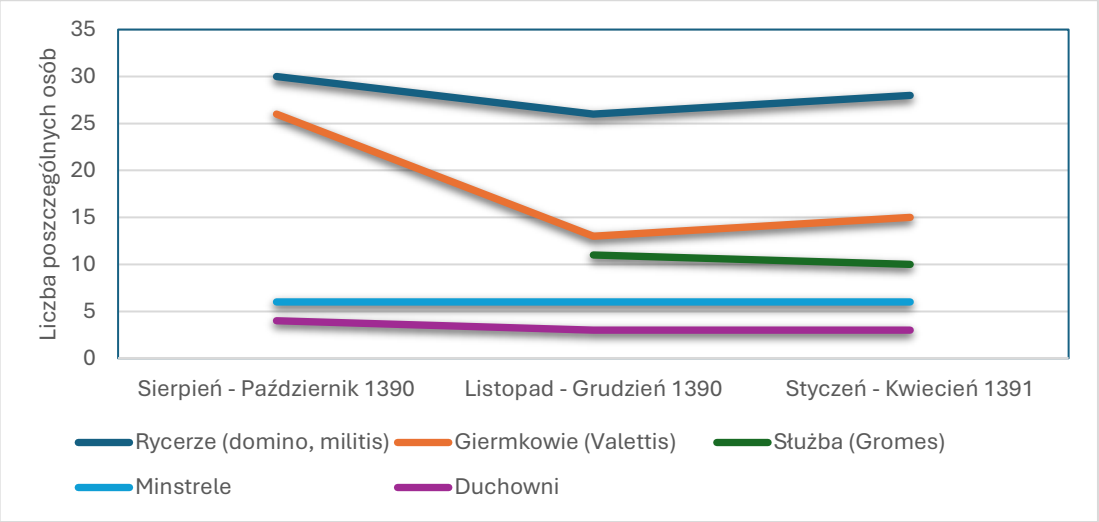
W pierwszej kolejności warto oszacować liczbę uczestników rejzy. Według kroniki tzw. Jana von Posilge podczas wyprawy z lat 1390–1391, do Gdańska miało przybyć około 300 osób[903]. Zapewne są to wartości skrajnie zawyżone przez autora kroniki. Pogląd ten często nie zostaje poddany krytyce, przez co mit o 300 osobach z Anglii wchodzących w skład rejzy do Prus i na Litwę jest wciąż obecny w publikacjach[904]. Wielu historyków w ogóle nie podejmuje próby oszacowania liczby biorących udział w wyprawie[905], bądź wymienia pobieżnie wyłącznie nazwiska głównych rycerzy[906].

Jednym z nielicznych, którzy próbowali podjąć się uszeregowania i zidentyfikowania uczestników rejzy był Werner Paravicini. Wskazuje on, że podczas wyprawy z lat 1390–1391 miało wziąć udział ok. 40 osób, a podczas kolejnej, z 1392 r., do Prus wybrały się zaledwie 22 osoby[907]. Należy jednak założyć, że występuje tu niedoszacowanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę źródłowy charakter rachunków, w których wyraźnie odnotowano żołd pobierany za poszczególne okresy. Najprawdopodobniej, zgodnie z przyjętą przez siebie regułą, Paravicini zapisywał wyłącznie podróż rycerzy i knechtów (w rachunkach występują jako giermkowie – *valettis*), a nie wziął pod uwagę podróżującej z rycerstwem służby (nazywanej *gromes*), a także sześciu

[903] *Item in desim jare von assumcpionis Marie qwam der herczoge von Langkastel ken Pruszin czu schiffe ken Danczk wol mit III hundert mannen* […] –SRPr, Bd. III, s. 164.
[904] N. Saul, *For honour and fame. Chivalry in England…*, s. 235.
[905] F. R. H. Du Boulay, *Henry of Derby's Expeditions*…, s. 153-172; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź*…, s. 105.
[906] M. L. Bruce, *The Usurper King. Henry of Bolingbroke 1366 – 99*, s. 94-114; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*…, s. 84-101.
[907] W. Paravicini, *Die Pruеßenreisen*…, Bd. I, s. 125-127; Idem, *Verlust und Dauer*…, s. 9; Idem, *Die Preußenreisen*, Tl. 5, s. 88-97.

minstreli[908]. Z kolei Timothy Guard wskazał, że na służbie pozostawało 71 osób w trakcie pierwszej wyprawy, jednak nie przedstawił pełnego składu osobowego grupy[909].

Wykres 6. Udział poszczególnych grup w wyprawie z lat 1390–1391.

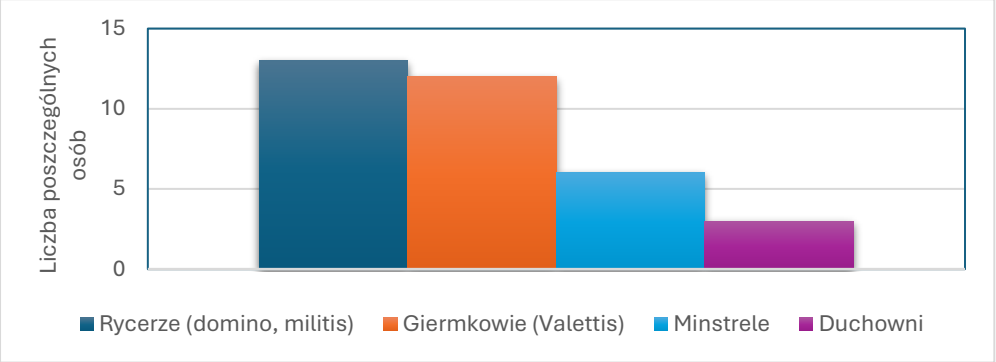


Opracowano na podstawie: *Rechnungen*..., s. 117-129.

Według fragmentu księgi skupiającej się na wypłaconych żołdach[910], w okresie przebywania we Francji (maj–lipiec 1390 r.) w grupie hrabiego Henryka znajdowało się 116 osób[911]. Zaledwie część z nich wybrała się do Prus, ponieważ w pierwszym okresie przebywania w Prusach i na Litwie odnotowano żołd dla 66 osób[912]. Pomiędzy listopadem a grudniem 1390 liczba zmniejszyła się do 59 osób[913], natomiast od stycznia do kwietnia odnotowano 56 osób[914].

[908] Por.W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 125-127; Idem, *Die Preußenreisen*, Tl. 5, s. 88-97; *Rechnungen*…, s. 109-129; *Expeditions*…, s. 118-142, 264-272.
[909] T. Guard, *Chivalry, kingship*…, s. 81.
[910] Model opłacania krzyżowców był już wypracowany w okresie pierwszej wyprawy krzyżowej. Nie inaczej było w tym wypadku. Więcej na temat opłacania rycerzy wypełniających śluby krucjatowe: Ch. Tyerman, *How to plan a Crusade*…, s. 185-190; W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 481-509.
[911] *Rechnungen*, s. 109-117.
[912] Ibidem, s. 117-122.
[913] Ibidem, s. 122-126.
[914] Ibidem, 126-129.

Wykres 7. Uczestnicy wyprawy z 1392 r. z podziałem na poszczególne grupy.



Źródło: opracowanie własne.

W wyprawie z 1392 r. wzięło udział 37 osób (13 rycerzy, 12 giermków, 2 *gromes*, 6 minstreli, 3 duchownych i hrabia Henryk). Jak widać, liczba spadła o połowę, ale nie zmieniła się liczba giermków, duchownych i minstreli. Co ciekawe, gwałtownie zmniejszono liczbę *gromes*. Być może było to spowodowane doświadczeniami z pierwszej wyprawy i oszacowano, że nie jest niezbędne zabieranie ze sobą znacznej ilości służby, ponieważ wiele potrzeb można było zaspokoić dzięki uprzejmości braci zakonu krzyżackiego. Z drugiej strony, gdy spadła liczba rycerzy, a na każdego z nich przypadał jeden giermek, to liczbę *gromes* można było ograniczyć do minimum.

Ponadto na spadek liczby rycerzy mogła wpłynąć zmniejszająca się popularność wypraw krucjatowych prowadzonych przez Zakon[915]. Być może wysokie koszty, które nie znajdowały pełnej rekompensaty w pobieranym żołdzie, również rodziły niechęć, zwłaszcza wśród drobnego rycerstwa. Z kolei w kręgach najbogatszych możnych planowano misję w rejonach Morza Śródziemnego oraz wyprawę do Ziemi Świętej, lecz tym razem o charakterze dyplomatycznym, a nie zbrojnym[916].

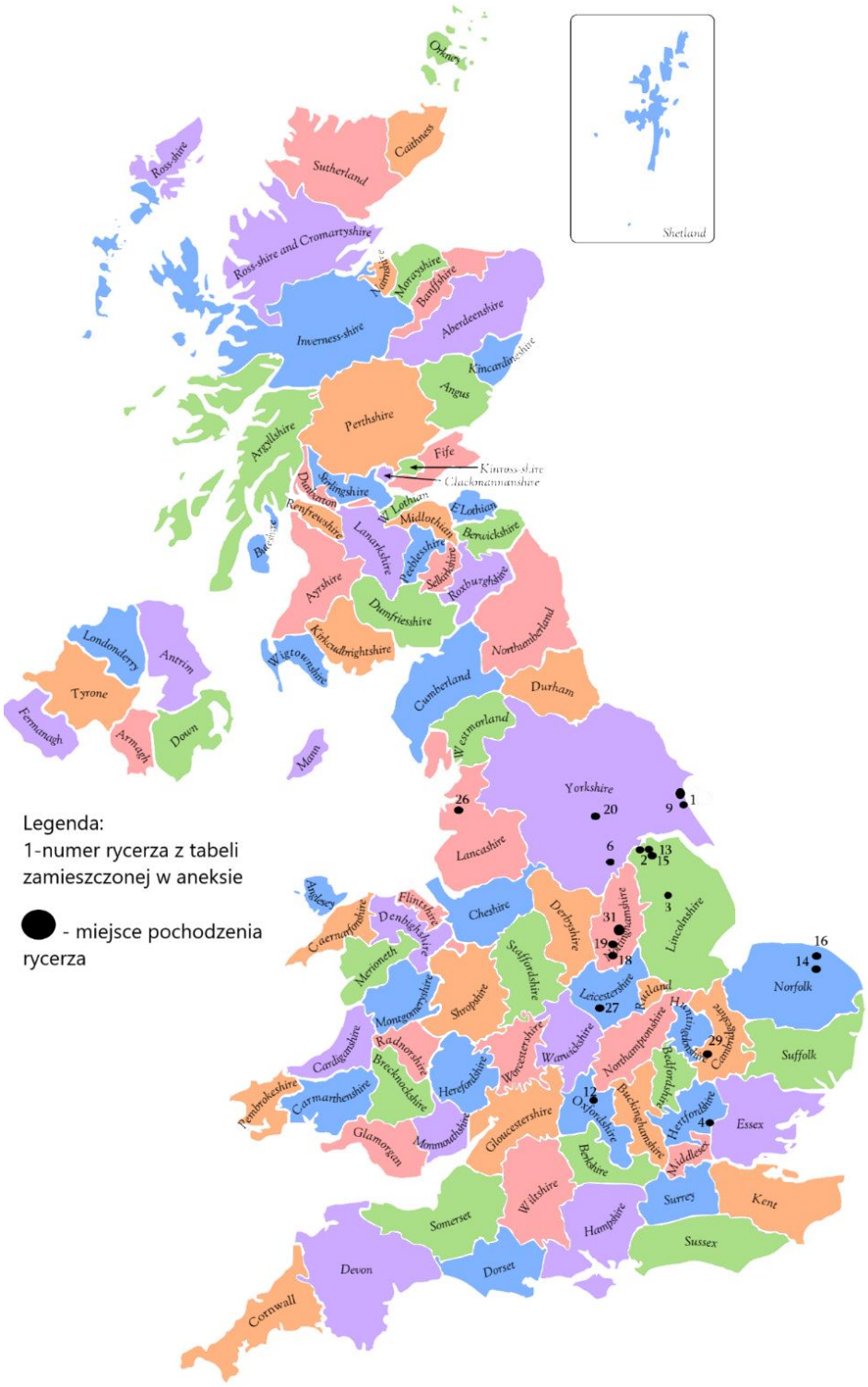
4.2 Pochodzenie terytorialne rycerstwa

Przyglądając się rycerstwu angielskiemu podczas omawianej rejzy, warto zwrócić uwagę na pochodzenie terytorialne. Co niezwykle ciekawe, znaczna część rycerzy, którzy przybyli do Prus wraz z hrabią Henrykiem pochodziła ze wschodniej Anglii, głównie hrabstw Lincoln i Leicester. Wydaje się to naturalne z kilku powodów.

[915] Szerzej w rozdziałach I i VI.
[916] Po wyprawie do Prus z 1392 r. hrabia Henryk udał się drogą lądową przez Czechy, Rzeszę do Wenecji, gdzie wsiadł na statek i popłynął przez Dalmację, Kretę i Cypr do Ziemi Świętej. W tym samym czasie na Cypr z misją dyplomatyczną został wysłany z grupą swoich rycerzy Henryk „Hotspur" Percy (co ciekawe, również wcześniej był w Prusach, w 1391 r.).

Po pierwsze, oba hrabstwa leżały blisko sąsiedniego hrabstwa Derby, którego tytuł hrabiowski dzierżył właśnie Henryk. Te z kolei, od 1266 r. wchodziły w skład dóbr hrabstwa (od 1362 r. księstwa) Lancaster, którym to zarządzał ojciec hrabiego Henryka, Jan z Gandawy. Należy więc upatrywać bezpośrednich związków pomiędzy rycerstwem z hrabstw Lincoln, Leicester i Derby a książętami Lancaster. Wydaje się, że mogli wchodzić nie tylko w bezpośrednie stosunki lenne, ale także działać we wspólnym interesie w parlamencie angielskim. Jan, uważany za najbogatszego człowieka w XIV-wiecznej Anglii, zapewne przyciągał uboższych rycerzy zarówno swoim autorytetem jak i majątkiem. Należy zatem założyć, że część z nich dowiedziała się o wyprawie ze względu na powiązania lenne łączące ich z księciem Janem lub Henrykiem. Ponadto, port w Bostonie, z którego wyruszono na wyprawę do Prus znajduje się właśnie w Lincolnshire.

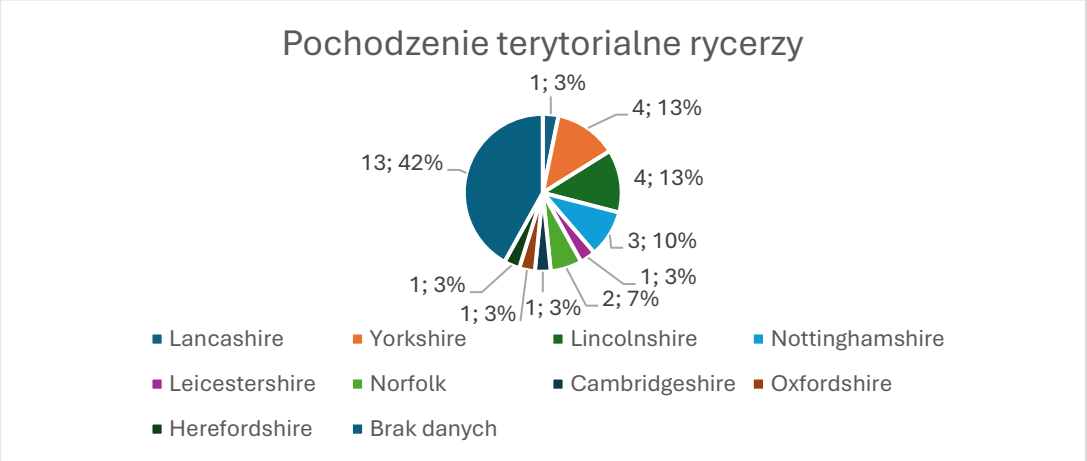
Mapa 6. Pochodzenie terytorialne rycerzy, którzy wyruszyli do Prus z hrabią Henrykiem.



Opracowanie własne na podstawie: M. Garber, *The Counties of Great Britain & Northern Ireland* , 2011, dostępny w Internecie: https://counties.com/wp-content/uploads/2012/08/The-Counties.png - dostęp z dnia 22.10.2026 r.; *Rechnungen*; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*, Bd. I.

Zapewne miało to wpływ na łatwiejsze zrekrutowanie drużyny potrzebnej do zamorskiej wyprawy. Przeanalizowano pochodzenie terytorialne 18 rycerzy (58% wszystkich, którzy wyruszyli na obie wyprawy)[917]. Poza Wilhelmem Rygmaydenem, wszyscy pochodzili ze wschodniej lub centralnej Anglii.

Wykres 8. Pochodzenie terytorialne rycerzy angielskich w Prusach.



Opracowano na podstawie: *Rechnungen...*

Zatem, wszyscy przebadani stanowili zupełnie inną grupę niż Anglicy, którzy pojawili się w Prusach zimą 1390–1391, pod przewodnictwem Henryka Percy, tzw. Hotspura[918]. Zapewne część motywacji była związana z lennymi powinnościami, a część z osobistym przekonaniem o chęci wyruszenia z hrabią Henrykiem.

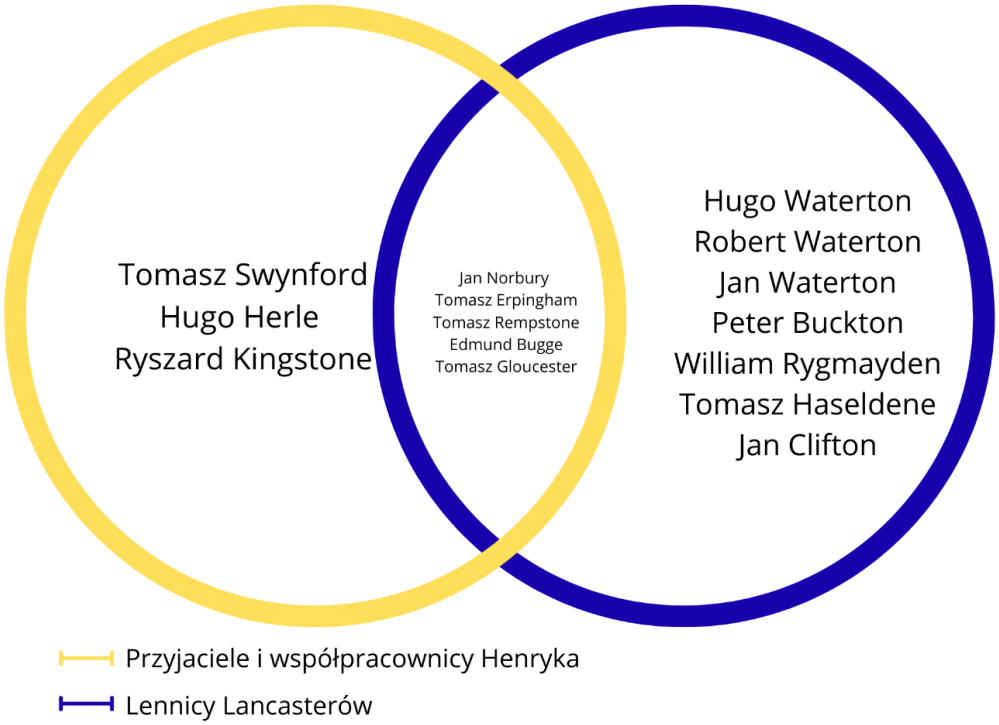
4.3 Pochodzenie uczestników rejzy pod względem więzi środowiskowych przed wyprawą

Należy także zgodzić się ze stwierdzeniem, że grupa, które razem z Henrykiem wybrała się do Prus i na Litwę pochodziła z trzech przenikających się nawzajem środowisk. Jedno z nich tworzyli osobiści przyjaciele i współpracownicy hrabiego Henryka, natomiast resztę stanowili rycerze blisko związani z dworem ojca Henryka, Jana

[917] Pierwszą wskazówką mogącą wskazywać na pochodzenie terytorialne, są obecne w nazwiskach elementy toponomastyczne. Drugim elementem są tytuły szlacheckie, a co za tym idzie obejmowane domeny (np. ziemie lub zamki). Próba jest niepełna, ponieważ części z rycerzy nie dało się zidentyfikować, ze względu na brak wymienionych poszlak. Niezidentyfikowani zostali: Rudolf Stanley, Tomasz Toty, Roger Langford, Jan Payne, Wilhelm Cook, Jan Dalyngrugg, Jan Loveyn, Jan Ashley, Jan Cope, Ryszard Chelmswyk, Henryk Houghton i Jan Malet.
[918] Ta grupa w znacznej mierze pochodziła z Durham i Northumberland. Ich codziennymi zadaniami była ochrona granicy angielskiej przed szkocką agresją. Gdy spotkali rycerzy szkockich w Prusach to popadli z nimi w konflikt, czego efektem była śmierć szkockiego rycerza, Sir Williama Douglasa. Zob. V rozdział niniejszej pracy.

z Gandawy. Warto prześledzić pochodzenie oraz koligacje przynajmniej części biorących udział w wyprawie, ponieważ może to dostarczyć cennego wglądu nie tylko w sam przebieg ekspedycji, ale przede wszystkim w struktury XIV-wiecznego rycerstwa i układ stronnictw politycznych wewnątrz Anglii.

Rysunek 1. Podział uczestników rejz z lat 1390–1391 i 1392 ze względu na środowisko z jakiego się wywodzili.



Źródło: opracowanie własne.

Pierwszym a zarazem najważniejszym ze środowisk, z którego rekrutowali się przyszli towarzysze hrabiego Henryka, byli poddani jego ojca, Jana z Gandawy. Pozostawali oni w zależności lennej od swojego seniora, jednak w XIV-wiecznej Anglii wciąż silną pozycję zajmowała instytucja domu, co sprawiało, że pośrednio pozostawali również w stosunku feudalnym z hrabią Derby. W pierwszej kolejności warto wymienić ród Watertonów, którego przedstawiciele służyli Janowi przez wiele lat. Jako jeden z najbardziej sztandarowych przykładów może posłużyć Hugo Waterton, który związał się z Janem z Gandawy już podczas kampanii we Francji, w latach 1373–1377[919]. Prawdopodobnie po powrocie z wyprawy zajął się finansami Henryka,

[919] Relacja trwała wiele lat. Świadectwem tego jest fakt, że został wymieniony jako jeden z kilkunastu egzekutorów testamentu Jana z 1397 r. - *Et de cest mon testament et darrein voulente, a le execucion d'icelles bien et loialment faire, je face ordenne et constitut les reverentz piers en Dieu Richard Evesque* […] *Monsieur Hugh Waterton* […] *mes executors – Testamenta Eboracensia or Wills registered of York*

w 1386 r. został jego prywatnym szambelanem, a rok później objął urzędy konstabla zamków w Brecon i Hay[920]. W literaturze określano go jako giermka hrabiego Henryka, jednak takie ujęcie tematu jest wysoce nieprecyzyjne. W rachunkach wyraźnie określany jest jako rycerz (*militis*), a w trakcie wyprawy sam korzystał z pomocy dwóch giermków-łuczników[921]. W rzeczywistości jednak pasowanie na rycerza przyjął dopiero w 1394 r., co oznacza, że w okresie rejzy najprawdopodobniej przynależał do szlachty nieposiadającej tytułu rycerskiego[922]. Co wydaje się niezwykle istotne, oprócz samego Hugo, w wyprawie wzięli udział jego młodsi krewni: Jan i Robert. Z kolei Edmund Bugge rezydował w posiadłości w Thurlaston, która należała do Jana z Gandawy, a zatem również pozostawał lennikiem rodu Lancasterów oraz prawdopodobnie współpracownikiem hrabiego Henryka[923]. Natomiast Tomasz Gloucester[924] nie posiadał własnych posiadłości, lecz związany był z hrabią Derby co najmniej od maja 1390 r., kiedy to po raz pierwszy pojawił się w źródłach jako marszałek dworu Henryka[925]. Innym przykładem jest Tomasz Erpingham, który w lutym 1379 r. wyruszył z grupą rycerzy związanych z Lancasterami w celu odbicia Calais. W następnym roku Jan z Gandawy wynajął go za 20 funtów rocznie w czasie pokoju i 50 w czasie wojny. W kolejnych latach uczestniczył m. in. w wyprawie wojennej do Szkocji (1385), a także wyruszył do Kastylii. Wkrótce potem został oddelegowany do służby na dworze hrabiego Henryka[926]. Podobnym sposobem najęto Jana Norburego, którego kariera na dworze Lancasterów jest bardzo podobna do powyżej wspomnianych Erpinghama

illustrative of the history, manners, language, statistics, &c., of the province of York, from the year 1300 downwards, vol. 1, London 1836, s. 233-234.

[920] H. Castor, *Waterton, sir Hugh (d. 1409)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-50140?rskey=8v0NAR&result=3 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[921] *Domino Hugone Waterton pro vadiis suis per tempus predictum infra curiam, capienti per diem ut supra, et pro 2 valettis sagittaris pur le Reys* […] – *Rechnungen*, s. 118.

[922] H. Castor, *Waterton, sir Hugh (d. 1409)*…, 28.07.2025 r.

[923] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/bugge-edmund-141011 - dostęp z dnia 22.10.02026 r.

[924] Warto nadmienić, żeby nie mylić go z inną postacią, Tomaszem Woodstockiem, 1. księciem Gloucester. Ten drugi również wybrał się do Prus, ale rok później, wiosną 1391 r., jednak nie dotarł na miejsce. Spowodowane to było sztormem w cieśninie Skagerrak, co uniemożliwiło dalszą podróż drogą morską. Por. A. Tuck, *Thomas [Thomas of Woodstock], duke of Gloucester (1355-1397)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-27197?rskey=FK4m66&result=1 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 126.

[925] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/gloucester-thomas-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[926] S. Walker, *Erpingham, Sir Thomas*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-8842?rskey=21kj6W&result=1 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

i Watertona[927]. W tych samych działaniach wojennych wziął udział Peter Buckton, który po raz pierwszy służył u Jana z Gandawy już w 1369 r. we Francji, później w Szkocji, gdzie poznał również Tomasza Woodstocka[928]. W maju 1390 r. podczas turnieju w St. Inglevert został stewardem dworu Henryka[929]. Rodzina Williama Rygmaydena była lennikami Lancasterów od wielu lat, a w styczniu 1390 r. wszedł on w bezpośredni stosunek lenny z Henrykiem (przyjmując tytuł *esquire*), co zaowocowało uczestnictwem w wyprawie do Prus[930]. Ten sam tytuł przyjął Tomasz Haseldene, który oprócz zapłaty za wyprawę na rejzę otrzymał rentę w wysokości 10 funtów rocznie[931]. Podsumowując, znaczna część środowiska rycerskiego biorącego udział w wyprawie była silnie związana lennie z domem Lancasterów, ponieważ pozostawałą w wieloletniej służbie najpierw ojca, a potem u syna[932].

Wśród przyjaciół hrabiego, wspomniano już Edmunda Bugge i Tomasza Gloucestera, ale z pewnością powinno się wymienić również Tomasza Swynforda. Był on synem Katarzyny de Swynford, życiowej partnerki Jana z Gandawy. Według biografów Henryk miał niemalże wychowywać się z podobnym wiekiem Tomaszem[933]. W gronie najbliższych współpracowników wyróżniał się osobisty spowiednik hrabiego, Hugo Herle[934]. Z kolei inny duchowny i autor rachunków, Ryszard Kingstone, pełnił funkcję archidiakona Hereford. Wydaje się, że to właśnie dzięki tej posadzie poznał Henryka i postanowił dołączyć do wyprawy. Jednym z najbardziej znamienitych i najbardziej aktywnych przyjaciół Henryka był Tomasz Rempstone. Również służył na szkockim pograniczu w latach 80. XIV w., a w 1381 r. zasiadał po raz pierwszy w Parlamencie. Długotrwały związek zaowocował możliwością niesienia chorągwi

[927] P. Morgan, *Norbury, John (d. 1414)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-50144?rskey=pfIriY&result=3 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[928] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/buckton-sir-peter-1350-1414 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[929] Ibidem.
[930] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/rigmaiden-william - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[931] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/hasilden-thomas-ii-1404 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[932] Wspólne wyprawy zaowocowały wytworzeniem bardziej osobistych, nieuchwytnych w źródłach więzi. Efektem tego jest mianowanie na znaczące stanowiska swoich towarzyszy i przyjaciół, zwłaszcza po przejęciu władzy w 1399 r. Więcej na ten temat w rozdziale VI.
[933] I. Mortimer, *The Fears of...* , s. 13-14, 61 64; M. L. Bruce, *The Usurper King*…, s. 10, 23.
[934] Szerzej o Herlem i Kingstonie w dalszej części tekstu.

w trakcie wyprawy na Litwę, a po udanym przejęciu władzy w Anglii przez Henryka został odznaczony Orderem Podwiązki[935].

Ostatnia z kategorii, która nie pojawiła się w schemacie ze względu na trudności z identyfikacją, to związani z tzw. buntem Lordów Apellantów rycerze, którzy nie byli mile widziani w Anglii. Środowisko to zawiązało się po przejęciu samodzielnych rządów przez Ryszarda II (1386), który próbował budować swoje stronnictwo. W opozycji do nich stanęli właśnie Apellanci. Po początkowych sukcesach, w 1389 r. Ryszardowi II udało się wyzwolić spod ich władzy. Część z nich, chcąc uniknąć represji udała się na wyprawy, w tym rejzy pruskie[936]. Wydaje się, że kilku z nich wzięło udział w wyprawie z hrabią Derby. O tym, że kierunek bałtycki cieszył się popularnością wśród Apelantów świadczy chociażby nieudana wyprawa Tomasza Woodstocka, wiosną 1391 r.[937], a także obecność poszczególnych rycerzy powiązanych z tym stronnictwem w gronie uczestników wyprawy Henryka Percy'ego w lutym tego samego roku[938]. Wydaje się, że rolę lennika oraz osoby powiązanej z Apelantami wypełniał Jan Clifton. Związany był nie tylko z Lancasterami, ale również ze wspomnianym już Tomaszem Woodstockiem[939]. Niestety, niewiele wiadomo o personalnych przekonaniach rycerzy uczestniczących w wyprawie, zwłaszcza w kwestii ich stosunku do konfliktu z królem, wobec czego należy dopuścić możliwość, że część uczestników rejzy zakwalifikowanych jako współpracownicy Henryka bądź lennicy Lancasterów również należała do Apelantów lub aktywnie je popierała.

Podsumowując kwestie mechanizmów rekrutacji na wyprawę, znacząca część rycerstwa i duchowieństwa pozostawała związana lennie zarówno z hrabią Derby, jak i z jego ojcem, Janem z Gandawy, przy czym zdarzało się, że poszczególni uczestnicy spełniali oba kryteria równocześnie. Wydaje się również, że dobór potencjalnych uczestników rejzy wśród swoich lenników spowodowany był również specyfiką

[935] Szerzej na ten temat w rozdziale VI. Biogram Rempstone'a: https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/rempston-sir-thomas-i-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[936] Taki punkt widzenia przedstawił: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 516-517.
[937] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/gloucester-thomas-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r. Warto zaznaczyć, że obok Arundela był on uznawany za głównego Lorda Apellanta, a późniejsi uczestnicy tego ruchu dołączali się do tego ruchu, a nie byli inicjatorami. Por. A. Tuck, *Thomas [Thomas of Woodstock], duke of Gloucester (1355-1397)* … ; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*..., Bd. I, s. 126; Idem, *Adlig leben*…, s. 516.
[938] Wśród rycerzy z tej grupy znalazł się m. in. Walter Fitzwalter, W. Paravicini, *Die Preußenreisen*..., Bd. I, s. 126.
[939] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/clifton-sir-john-1403 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

relacji między władcą a poddanymi, co mogło skutkować lepszym zrozumieniem korporacyjno-hierarchicznego charakteru zakonu krzyżackiego, w konsekwencji sprawniejszym zarządzaniem uczestnikami wyprawy i pełniejszym rozeznaniem w podejmowanych działaniach[940]. Zapewne wspólna podróż ukształtowała i umocniła także pozostałe więzi pomiędzy poszczególnymi uczestnikami, czego świadectwem są dalsze losy poszczególnych rycerzy[941].

4.4 Stratygrafia wertykalna grupy

Problem istnienia dwóch kategorii rycerstwa podnosił już Werner Paravicini, jednak dokonany przez niego podział nie ma odzwierciedlenia w przedstawianych źródłach[942]. Podzielił ich na rycerzy (*Ritter*) i Knechtów (*Knechten*).Wydaje się, że osoby, które niemiecki badacz zakwalifikował jako rycerstwo niższe (*Knechten*) w rzeczywistości częściowo pełniło funkcję giermków, a część pracowała jako służba. Niewielkie światło na ten podział rzuca księga żołdów, która wyróżnia dwa stanowiska: *valet i grome*. Należy zatem wyróżnić, że oprócz rycerstwa w podróż zaangażowani byli także giermkowie (w księdze żołdu nazywani *Valetti*)[943] i służba (*grome*). Według słownika języka niemieckiego, *knecht* oznacza młodego służącego[944]. Podobną definicję ma termin *grome*, pochodzący ze źródła[945]. Definicje słownikowe nie wyczerpują tematu, ponieważ słowo *knecht* było w powszechnym użyciu także wśród braci zakonu krzyżackiego i oznaczało pojęcie szersze, oznaczające przede wszystkim osoby objęte obowiązkiem pracy przy domach zakonnych, a w dalszej perspektywie wykonywali zadania związane militarnym aspektem działania państwa[946]. Z kolei

[940] Wyczerpująco na temat korporacyjności zakonu krzyżackiego: K. Kwiatkowski, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris"…*, passim; Idem, *Wojska zakonu krzyżackiego*…, passim.
[941] Szerzej o tym w rozdziale VI.
[942] Por. W. Paravicini, *Die Preussenreisen*..., Bd. I, s. 125-126; *Rechnungen*…, s. 117-127.
[943] Według słownika *middle English*, zbierającego średniowieczne piśmiennictwo angielskie, słowo *valet* pojawia się w dwóch kontekstach: 1. Męski służący; woźnica; także dworski sługa rycerza, giermek; żołnierz asystujący 2. W nazwiskach. Słownik dostępny w Internecie: https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED50710/track?counter=1&search_id=67704666 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[944] Zob. słownik dostępny w Internecie: https://www.dwds.de/wb/dwb/knecht#GK08690 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[945] W średniowiecznej angielszczyźnie miał on kilka znaczeń. 1. Mały chłopiec. 2. Służący, lub giermek; urzędnik niższego szczebla sytuowany niżej niż *yeoman* (człowiek stanu wolnego) ale wyżej niż paź; w nazwach urzędów. 3. Człowiek niskiego statusu bądź urodzenia. 4. W nazwiskach. Dostępny w Internecie: https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED19560/track?counter=1&search_id=68961556 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[946] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu niemieckiego*…, s. 109-110.

pachołkowie wykształceni z *knechtów* usługiwali *sensu stricto w* trakcie działań wojennych[947]. Zatem, *knechtów* należy traktować jako przybliżone znaczenie słowa *gromes*, ale należy unikać kwalifikowania ich jako pełnoprawnego rycerstwa (bo wypełniali funkcje służebne)[948]. Jak widać, termin ten jest prawidłowy w stosunku do opisywania hierarchii zakonu krzyżackiego, jednak przeniesienie go na grunt angielskiego rycerstwa nie porządkuje stratygrafii społecznej wędrującej grupy, a wręcz zaburza jej obraz.

Warto zaznaczyć, że wszystkich biorących udział w rejzie Paravicini potraktował jako rycerzy, przyjmując trzystopniową typologizację. Jako najwyższych rangą umieścił osoby z tytułem książęcym, warstwę tzw. rycerstwa średniego wypełniali baronowie i lordowie, a najniższym, trzecim stopniem oznaczone było zwykłe rycerstwo. Jak sam zauważył, podział w pierwszych dwóch kategoriach jest utrudniony[949]. Przyjęta przez badacza metoda w tym wypadku jest dyskusyjna, nie tylko w przypadku rycerstwa wyższego i średniego, ale zwłaszcza jeżeli chodzi o rycerstwo trzeciego stopnia. Niestety część osób biorących udział w wyprawie została zakwalifikowana jako rycerze, mimo, że w tamtym okresie faktycznie nie należeła do tego stanu. Jako przykład może posłużyć chociażby Hugo Waterton, który przez Paraviciniego określany jest jako rycerz, a w rzeczywistości pozostawał na służbie Jana z Gandawy. Pasowany na rycerza został dopiero w 1394 r.[950], a w trakcie wyprawy należał do drobnej szlachty bez tytułu rycerskiego (*esquire*)[951]. Kolejnym przykładem jest Whitelock, którego niemiecki badacz umieścił w gronie rycerstwa trzeciego stopnia, podczas gdy w źródłach określanych jest jako *mercatoris anglici*. Oznacza to, że był kupcem angielskim osiadłym w Gdańsku, pośredniczącym w transakcjach pomiędzy miejscowymi a gośćmi, a nie rycerzem[952].

---

[947] Ibidem, 109-110; Idem, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris"*… s. 397-416; Z. H. Nowak, *Sprawa zaopatrzenia „emerytalnego"…*, s. 83-100.
[948] Na ten temat w dalszej części tekstu.
[949] Por. W Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 123; F. Trautz, *Noblesse allemande et noblese anglaise. Quelques points de comparaison*, [w:] *Famille et parenté dans l'Occident médiéval. Actes du colloque de Paris (6-8 juin 1974)*, ed. G. Duby, J. Le Goff, Rome 1977, s. 63-81.
[950] H. Castor, *Waterton, sir Hugh (d. 1409)* …; N. H. Nicolas, *The Controversy between sir Richard Scrope and sir Robert Grosvenor. In the court of Chivalry*, vol. II, London 1832, s. 190-191.
[951] Urodził się w rodzinie ziemskiej, osiadłej w Lincolnshire od połowy XII w. Zob. biogram jego brata, Jana: https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/waterton-john-141718 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[952] *Clerico marescalcie per manus Johannis Whytyk, mercatoris Anglici, pro 1 magno stak feni, per ipsum empto ibidem de Petro Tweyfrend de Dansk, 5 marc. pr.* […] *Et per manus Johannis Whytik mercatoris, pro 300 stockfisshe per ipsum emptis ibidem, 9 marc. 9 scot. – Rechnungen*, s. 68, 90.

Zatem do rycerstwa, choćby niższego, z pewnością należy zaliczyć wszystkich określanych w źródłach jako *militis*, a także w niektórych przypadkach *domino* oraz tych, którzy przyprowadzili ze sobą giermków. Podział na rycerstwo niższe i wyższe okazuje się być bardzo nieprecyzyjny, ponieważ, jak wykazano wcześniej, zidentyfikowane osoby były albo związane lennie z Lancasterami, albo stanowiły rycerstwo bez ziemi i tytułów szlacheckich. Wydaje się jednak, że gdyby podjąć próbę usystematyzowania hierarchii społecznej wewnątrz stanu rycerskiego, warstwę wyższą tworzyliby najbliżsi współpracownicy Henryka, zasłużeni we wcześniejszych kampaniach wojennych i pasowani na rycerzy, tacy jak Tomasz Erpingham (pasowany w 1372)[953], Jan Clifton (w 1380)[954], Piotr Buckton (w 1383)[955] i Tomasz Rempstone (w 1384)[956]. Pozostali uczestnicy raczej stanowili uzupełnienie stanu rycerskiego, wywodząc się często ze służby w administracji Lancasterów, z której utrzymywali swoje rodziny, bądź z najemnej służby wojskowej (np. Jan Norbury). Podobny podział odzwierciedla kwestia wypłacanego wynagrodzenia[957].

Warto także pamiętać, że w strukturze wertykalnej grupy znajdowały się również przedstawiciele kolejnych szczebli: giermkowie (*valettis*) oraz służba (*gromes*). Obok tego zhierarchizowanego systemu funkcjonowali duchowni (wątpliwe aby podlegali poszczególnym uczestnikom, jeżeli już to wyłącznie hrabiemu Henrykowi), a także minstrele. Należy jednak mieć na uwadze, że o ile dało się przeprowadzić podział wewnętrzny wśród rycerzy, o tyle jest to znacznie utrudnione w odniesieniu do pozostałych uczestników rejzy, ponieważ grupy te były zasadniczo o wiele bardziej jednolite.

Najbardziej odpowiednim modelem w zakresie wertykalnej struktury jest koncepcja psychologizująca władzy, rozumiana jako panowanie nad czyjąś wolą oraz jako celowe kształtowanie postawy posłuszeństwa[958]. Analogiczny model władzy został

---

[953] S. Walker, *Erpingham, Sir Thomas*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-8842?rskey=21kj6W&result=1 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[954] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/clifton-sir-john-1403 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[955] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/buckton-sir-peter-1350-1414 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[956] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/rempston-sir-thomas-i-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[957] Szerzej o podziale wewnętrznym rycerstwa w dalszej części tekstu.

[958] S. Ossowski, *Z zagadnień struktury społecznej*, Warszawa 1968, s. 20-23; K. Pałecki, *Uwagi na marginesie teorii władzy*, [w:] *Nie bądźmy obojętni. Człowiek-społeczeństwo-polityka. Prace*

zaproponowany w kontekście zakonu krzyżackiego przez Krzysztofa Kwiatkowskiego[959]. Ramy władzy wyznaczały przede wszystkim posłuszeństwo oznaczające *rezygnację z własnej woli na całe życie*[960]. Wiązało się to również z podległością w ramach hierarchii zakonnej, czego świadectwem było wykonywanie poleceń w ramach określonych form komunikowania[961]. O ile istniała możliwość adaptacji wspomnianego modelu do struktur zakonnych, o tyle brakuje wystarczającej liczby źródeł, aby przystosować w pełni przedstawiony model władzy do grupy angielskich gości. Jednakże można poczynić kilka wstępnych założeń. Biorąc pod uwagę przedstawianą tu wertykalną strukturę (od Henryka, przez rycerzy, po giermków i służbę), z dużą ostrożnością można założyć, że na czas rejzy rezygnowano z własnej woli oraz wykonywano polecenia wydawane przez wyższych rangą rycerzy. Działo się to zarówno w skali całej grupy (podział ról) oraz poszczególnych relacji, np. na linii rycerz-giermek. Wydaje się również, że rycerze angielscy mieli okazję zaobserwować wiele technik zarządzania grupą stosowanych przez rycerzy zakonnych, więc najprawdopodobniej adaptowano również zasadę posłuszeństwa (*obediencia*), zarówno wewnątrz własnej grupy jak i wobec marszałka[962]. Brak źródeł w tym zakresie zmusza pozostawienie tej kwestii jako nierozstrzygniętej.

4.5 Stratygrafia horyzontalna grupy

Jak już wspomniano, dotychczasowy model, zaproponowany przez Paraviciniego, jest wysoce niewystarczający, przez co ujęcie wertykalne, opisujące jedynie hierarchię stanową, należy uzupełnić modelem horyzontalnym. Po pierwsze, będzie się on opierał nie tylko na rycerstwie, ale również na pozostałych częściach grupy, tj. duchownych, służbie, giermkach i minstrelach, przy czym warto przypomnieć, że część z nich była dotychczas błędnie postrzegana jako rycerze, czemu przeczą bezpośrednie zapisy źródłowe[963]. Ponadto, oś horyzontalną będą wyznaczały sprawowane przez nich funkcje oraz pełnione urzędy. W trakcie wyprawy starano się bowiem zachować istniejący w Anglii podział na urzędy nadworne. Wzorowano się na hierarchii

ofiarowane prof. dr hab. Teresie Sasińskiej-Klas, pod red. A. Hess, W. Świerczyńskiej-Głownia, Kraków 2020, s. 51-70, tutaj s. 55-56.

[959] K. Kwiatkowski, *Zakon niemiecki jako*…, s. 141-191.

[960] Ibidem, s. 141.

[961] Ibidem, s. 190-191.

[962] Na temat posłuszeństwa wojsk gości wobec marszałka: Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. II, 138-139.

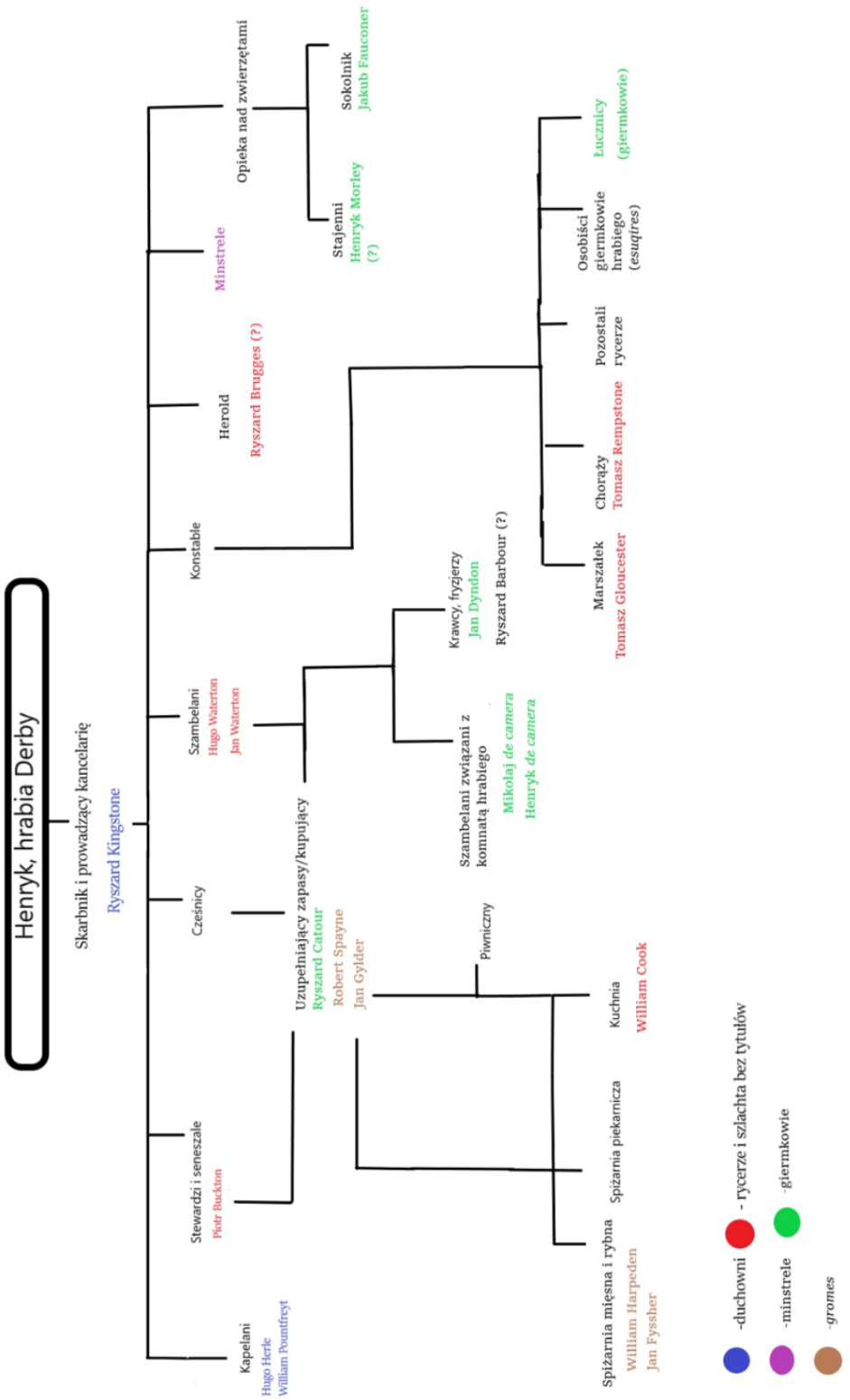
[963] Zob. księgę żołdów w: *Rechnungen*, s. 117-129; *Expeditions*, s. 118-142, 264-272.

dworu królewskiego[964]. Wydaje się jednak, że modele przedstawione dotychczas przez Chrisa Givena-Wilsona nie odzwierciedlają warunków przemieszczającej się grupy, a co za tym idzie, nie jest możliwe dostosowanie żadnego z nich w pełni. Ze względu na wysoką mobilność uczestników, należy mieć na uwadze, że wszędzie tam, gdzie było to możliwe, uproszczano system zarządzania, a podstawę do konstrukcji modelu podróżnego stanowić będą rozwiązania wzorowane na latach 1135–1136[965]. Należy jednak mieć na uwadze, że hrabia Henryk niespecjalnie włączał się do życia gospodarczego grupy, a obowiązki skarbnika i kancelisty przejął Ryszard Kingstone. Jest to modyfikacja przyjęta za modelem drugim, pochodzącym z Ordynacji z 1318 r.[966]. Warto również zauważyć, że w warunkach przemieszczającego się dworu niezbędne było wyodrębnienie komórki odpowiedzialnej za opiekę nad zwierzętami (końmi i sokołami), a także poszerzenie struktury o osobne funkcje reprezentacyjne (herolda) i rozrywkowe (minstreli).

Na podstawie schematu można wysunąć kilka wniosków. Po pierwsze, rycerze zajmowali przede wszystkim urzędy wyższe oraz reprezentacyjne (jedynym wyjątkiem jest William Cook). Wraz z giermkami wypełniali w całości kategorię konstabli. Należy również założyć, że pojawiali się sporadycznie w pozostałych kategoriach, których nie udało się zakwalifikować. Giermkowie przebywali w miejscach, w których mogli zdobyć cenne doświadczenie w zakresie prowadzenia dworu lub sztuki wojennej, jednak z wyjątkiem Ryszarda Catoura znacznie rzadziej uczestniczyli w wymianie handlowej produktami spożywczymi. Towary do rozdysponowania pozyskiwała służba lub knechci (mieszczący się w kategorii *grome*). Duchową opiekę sprawowali kapelani, którzy z pewnością pomagali również w prowadzeniu kancelarii (niestety nie wiadomo w jakim stopniu). W celu potwierdzenia sformułowanych wniosków należy jednak omówić każdą z wyróżnionych grup i przyporządkować właściwe jej urzędy.

[964] Wyczerpująco na ten temat: C. Given-Wilson, *The royal Houseold and the King's Affinity. Service, Politics and Finance in England 1360-1413*, Yale 1986, passim. W wypadku istnienia polskiego terminu konsekwentnie będzie stosowany termin polskojęzyczny. Spis urzędników nadwornych został zaczerpnięty z: M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, wyd. VIII, Warszawa 1995, s. 165.
[965] C. Given-Wilson, *The royal Houseold…*, s. 3.
[966] Ibidem, s. 13.

Rysunek 2. Struktura dworu hrabiego Henryka podczas podróży do Prus w latach 1390–1392.



Opracowano na podstawie: C. Given-Wilson, *The royal Houseold and the King's Affinity. Service, Politics and Finance in England 1360–1413*, Yale 1986, s. 3, 13.

Co ciekawe, część urzędów funkcjonowała w ten sam sposób jakby zaczerpnięto ją z królewskiego dworu. Warto zaznaczyć, że choć konkretne osoby nie zawsze były wymieniane z imienia lub nazwiska, to udało się zidentyfikować część wśród pełniących wybrane funkcje. W przypadku braku stałej obsady urzędników wyznaczano zapewne *ad hoc*. Przede wszystkim należy zauważyć podobieństwo pomiędzy modelem Givena-Wilsona a urzędami wyznaczonymi w trakcie wyprawy. Szambelan odpowiedzialny za organizację przestrzeni to nikt inny jak *Super officio aule et camere*, a kucharz nazywany jest *clerico coquine*. Jednym z urzędników łączących kuchnię ze spiżarną był *clerico speciarie*, który odpowiadał za kupno wszelkiego rodzaju przypraw, ziół, a także leków. W źródłach rachunkowych wielokrotnie przewija się *clerico buterie* co jest odpowiednikiem cześnika (*Butler*)[967], a odpowiednikami piwnicznych (klasyfikowanych jako stewardzi), odpowiedzialnych odpowiednio za mięso i chleb byliby *clerico salsarie* i *clerico panetrie*. Widnieje także odpowiednik stajennego (*clerico marescalcie*), a *clerico scutellarie* zarządzał szeroko pojętą obsługą stołu.

4.6 Rycerstwo

Bez wątpienia rycerstwo jest częścią grupy, która nie tylko cieszyła się dotychczas największym zainteresowaniem badaczy, ale także została najlepiej zarejestrowana w zachowanych źródłach. Warto przyjrzeć się poszczególnym rycerzom, biorącym udział w wyprawie[968]. W rachunkach zwykle oznaczani byli na dwa sposoby jako *militis* lub w niektórych przypadkach *domino*. Rzecz jasna, bycie rycerzem nie ograniczało się wyłącznie do odpowiedniego tytułowania, ale także do pobierania żołdu w zwiększonej wysokości.

Wydaje się jednak, że kategoria rycerstwa pojmowanego w rozumieniu stałego dworu została w pewien sposób zniekształcona w okresie wyprawy. Wspominano już, na przykładzie Hugo Watertona, że do grona rycerskiego włączano osoby, które formalnie nie reprezentowały tego stanu. Sygnalizowano również, że Paravicini potraktował jako rycerzy III kategorii (niższe rycerstwo) osoby wpisane na listy żołdów w charakterze giermków[969]. Terminem *domino* w rachunkach określono również

[967] Ibidem, s. 3.
[968] Szczegółowy spis rycerstwa: Zob. tab. nr 15 w aneksie pracy.
[969] Por. *Rechnungen*, s. 117-122, 124, 127-128; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 125-127.

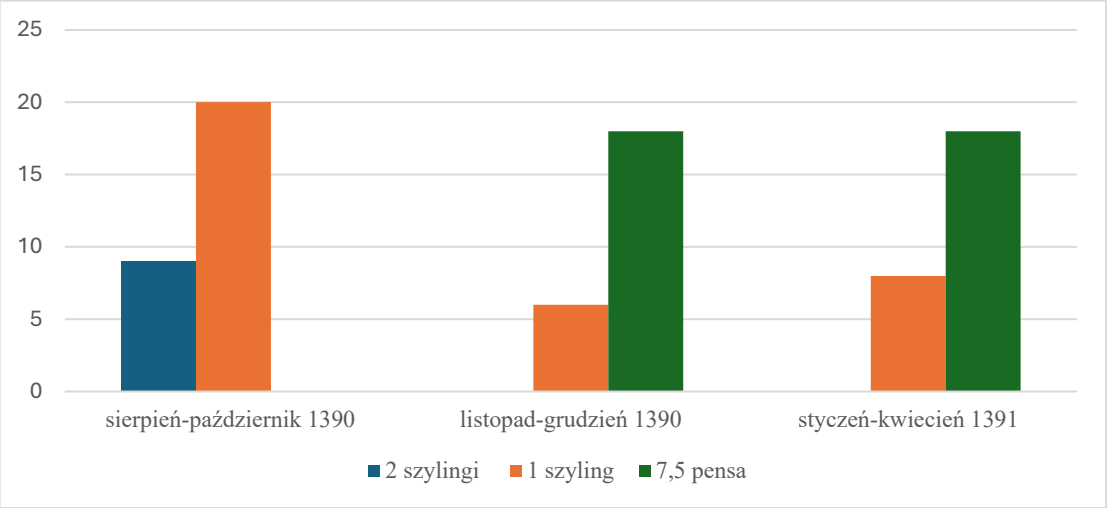
Williama Pountfreyta i Hugo Herlego, a ci bez wątpienia byli stanu duchownego[970]. Kwestia ta staje się jednak jeszcze bardziej skomplikowana, gdy zestawi się część dotychczasowych ustaleń z biogramami poszczególnych postaci.

Problem ten jest spowodowany specyficznym ustrojem średniowiecznej Anglii, gdzie część posiadaczy ziemskich wchodziła w skład *gentry*, ale nie posiadała tytułu rycerskiego. Częstokroć udawali się na służbę do swojego pana feudalnego, podczas której pełnili rolę przybocznych rycerzy (*esquire*). Niejednokrotnie podobna ścieżka kariery mogła prowadzić do nobilitacji, co zresztą miało miejsce po 1399 r.[971]. Niektórzy zapewne pochodzili z warstwy *armigerów*, czyli szlachetnie urodzonych mężczyzn, posiadających prawo do używania herbu, jednak nigdy nie pasowanych na rycerzy. Podobne osoby często pochodziły z zamożnych rodzin rycerskich, jednak ze względu na ograniczone szanse odziedziczenia majątku szukały możliwości służby u innych panów feudalnych, a za takiego uznawano hrabiego Henryka oraz przede wszystkim jego ojca, Jana z Gandawy.

Ponadto, wydaje się, że jednym z głównych wyznaczników umożliwiających sklasyfikowanie poszczególnych kategorii rycerstwa jest finansowe rozwarstwienie grupy[972], ponieważ w zachowanej księdze żołdów zaznacza się wyraźny podział na giermków i rycerzy, oparty bezpośrednio na wysokości otrzymywanego wynagrodzenia. Podczas wyprawy z lat 1390–1391, pomiędzy 9 sierpnia a 31 października (a więc w okresie obejmującym zejścia na ląd na Pomorzu, marsz w kierunku Litwy, oblężenie Wilna i powrót do Królewca, żołd dzienny rycerza wynosił pomiędzy 1 a 2 szylingów angielskich[973]. Dla porównania, giermek otrzymywał dzienny żołd w wysokości 6 pensów[974], a minstrel zaledwie 4 pensy[975]. Pomiędzy 1 listopada a 30 kwietnia (od powrotu z rejzy do Królewca do opuszczenia Prus) stawka dzienna rycerza zmniejszyła się o połowę. Co ciekawe, nie każdy z nich otrzymywał wspomniane wynagrodzenie w jednolitej wysokości.

[970] Szerzej o tych postaciach w dalszej części tekstu. *Rechnungen*, s. 118.
[971] Szeroko na ten temat w rozdziale VI.
[972] Na ten temat szczegółowo na tle innych, podobnych grup: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 492-510.
[973] *Rechnungen*, s. 117- 118, 120-121.
[974] Ibidem, s. 119-120.
[975] Ibidem, s. 121-122.

Wykres 9. Liczba rycerzy objętych poszczególnymi stawkami w wymienionych okresach podczas wyprawy z lat 1390–1391.



Opracowano na podstawie: *Rechnungen...,* s. 117-122.

W świetle przedstawionych danych warto podnieść dwie kwestie. Pierwszą jest wyraźny spadek średniego wynagrodzenia dziennego o 45% (wraz z nadejściem listopada). W styczniu 1391 r. średnia nieznacznie wzrosła (ok. 3%)[976]. Zmiana ta wynikała bezpośrednio z modyfikacji dotychczasowego charakteru działań, ponieważ wraz z końcem października uczestnicy postanowili osiąść w Królewcu, oczekując na rozpoczęcie rejzy zimowej. Różnica w stawce w okresie prowadzenia aktywnych działań wojennych była znacznie wyższa ze względu na większe wydatki rycerza związane z zakupywaniem uzbrojenia, utrzymaniem koni oraz ryzykiem utraty zdrowia, natomiast bardziej stacjonarny tryb życia nie generował tak wysokich kosztów.

Istotną kwestią pozostaje również to, że w gronie rycerstwa wyróżniały się co najmniej dwie grupy rycerzy odrębnie opłacanych. Wyraźny przy tym podział przebiegał ze względu na pobierany dzienny żołd, przy czym najlepiej opłacanymi byli bezpośredni przyjaciele hrabiego Henryka[977]. Żołd, który pobierali był zawyżony w stosunku do pozostałych rycerzy, a ich obecność jest odnotowywana prawie na wszystkich etapach podróży. Wyjątek stanowią Tomasz Rempstone i Jan Clifton, jednak ich absencja wynika z tego, że zostali pojmani podczas oblężenia Wilna i

[976] Dla każdego z wymienianych okresów średnia stawka dzienna dla rycerza wynosiła odpowiednio: 15,72 pensa (sierpień-październik 1390); 8,625 pensa (listopad-grudzień 1390); 8,88 pensa (styczeń-kwiecień 1391).
[977] Piotr Bucton, Tomasz Swynford, Jan Norbury, Tomasz Erpyngham, Tomasz Rempstone, Jan Clifton.

w okresie od 22 października przebywali w polskiej niewoli[978]. Z kolei Jan Norbury i Tomasz Erpyngham należeli do najbliższego kręgu hrabiego Henryka aż do jego śmierci. Jak wynika z testamentu, byli obecni podczas spisywania dokumentu[979]. Ostatni z wymienionych, Tomasz Swynford, był synem z pierwszego małżeństwa Katarzyny Swynford, która od lat 70. XIV w. była ukochaną Jana z Gandawy. Co istotne, był rówieśnikiem hrabiego Henryka, z którym wspólnie się wychowywał[980].

Warto zauważyć, że w schemacie opisywanej grupy w pewnym stopniu zmieniał się sam charakter rycerstwa. W modelach Givena-Wilsona występują przede wszystkim motywy z *rycerzami-myśliwymi*, *dmącymi w róg*, *spuszczającymi psy w trakcie polowania* czy *polującymi na wilki*[981]. Wszystkie te określenia dotyczą zatem polowań na dzikie zwierzęta w warunkach dworu osadzonego w jednym miejscu i poszukującego rozrywek. Zapewne podczas rejzy, ten charakter ulegał wyraźnej zmianie, ponieważ sprawy krucjaty były o wiele ważniejsze niż polowania na poszczególne gatunki zwierząt. Jedyną okazją do podobnej aktywności był okres przed świętami Bożego Narodzenia w Królewcu, kiedy to Marszałek Zakonu, Engelhard Rabe zabrał angielskich rycerzy na polowanie na Sambii[982].

Zagadkowym pozostaje, że wśród rycerzy znalazł się William Cook. Co niezwykle ciekawe, w rachunkach występuje zwykle przy zakupach dotyczących zakupów spożywczych. Podczas wyprawy wyznaczono specjalny urząd *clerico coquine*, odpowiedzialny za przyrządzanie posiłków. Wśród członków Parlamentu do 1421 r. znalazło się siedmiu członków o tym samym nazwisku, ale Williama wśród nich brakuje[983].Wydaje się, że dopisek oznaczał funkcję, a nie nazwisko rodowe[984]. Niemniej, zastanawiającym pozostaje, że to rycerz podjął się przyrządzania posiłków. O tym, że był stanu rycerskiego świadczy wpis w księdze żołdów, gdzie wymieniany jest jako

[978] Hrabia Henryk wysyłał do Władysława Jagiełły listy w sprawie uwolnienia angielskich rycerzy. Szerzej na ten temat w dalszej części tekstu oraz rozdziale V.
[979] *Thomas Erpingham, John Norbery, Robert Waterton, and many oder being present – A collection of all the wills now known to be extant, of the Kings and Queens of England, Princes and Princesses of Wales, and every branch of the blood royal, from the Reign of William the Conqueror, to that of Henry the Seventh exclusive*, printed by J. Nichols, London 1780, s. 205.
[980] I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*…, s. 14; M. L. Bruce, *The Usurper King*…, s. 23.
[981] C. Given-Wilson, *The Royal Household*…, s. 3.
[982] Szczegółowo na ten temat w rozdziale V.
[983] https://www.historyofparliamentonline.org/research/members/1386-1421/C - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[984] Podobnie jak z innymi, oznaczającymi urzędy, np. giermkiem Ryszardem Catourem.

jeden z *militis*[985]. Co wydaje się istotną informacją, w każdym z wpisów konsekwentnie wymieniany jest jako *magister*. Czyżby rycerz miał wykształcenie w jednej ze sztuk wyzwolonych? Z powodu trudności identyfikacyjnych kwestię tę należy na tym etapie pozostawić nierozwiązaną.

Podejmując kwestię rycerstwa, warto zaznaczyć, że to oni podejmowali największe ryzyko związane z działaniami wojennymi, czego dowodem jest to, że grupa, która wyruszyła do Prus i na Litwę nie wróciła w tym samym kształcie. Ciekawym przykładem jest postać Jana z Loudeham, u którego można doszukiwać się awanturniczego stylu życia jeszcze w okresie poprzedzającym wyprawę. W archiwach arcybiskupstwa York zachował się dokument, który mówi o tym, że Jan w latach 70. XIV w. dopuścił się ataku na księdza Williama z Drayton i został za to ekskomunikowany[986]. Zatem, być może podjęcie wyprawy miało na celu pełne odkupienie swoich win w walce z poganami. Zginął podczas pierwszej bitwy z Litwinami pod Kownem i najprawdopodobniej został pochowany w Królewcu[987].

Oprócz jednej ofiary śmiertelnej nie sposób pomiąć kwestii jeńców. Po nieudanym oblężeniu Wilna schwytano dwóch rycerzy, Tomasza Rempstona i Jana Cliftona[988]. Jak się okazuje, pierwszy z nich pełnił funkcję chorążego, a co za tym idzie, utrata tego rycerza musiała być szczególnie dotkliwa.

W kontekście jeńców i relacji o charakterze oficjalnym na uwagę zasługuje również postać niezwykle istotna w gronie uczestników wyprawy. W rachunkach występuje on głównie jako *herold Lancaster*, a czasem jako *herold Derby*.

---

[985] Z pewnością należy zaliczyć go w poczet tej grupy. Dostawał taką samą stawkę i wpisywany jest zawsze z innymi rycerzami na liście żołdów. *Rechnungen*, s. 118, 123, 127; *Expeditions*, s. 266.

[986] https://archbishopsregisters.york.ac.uk/searches/show?entry_id=73666j695&folio_id=mw22v582q – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

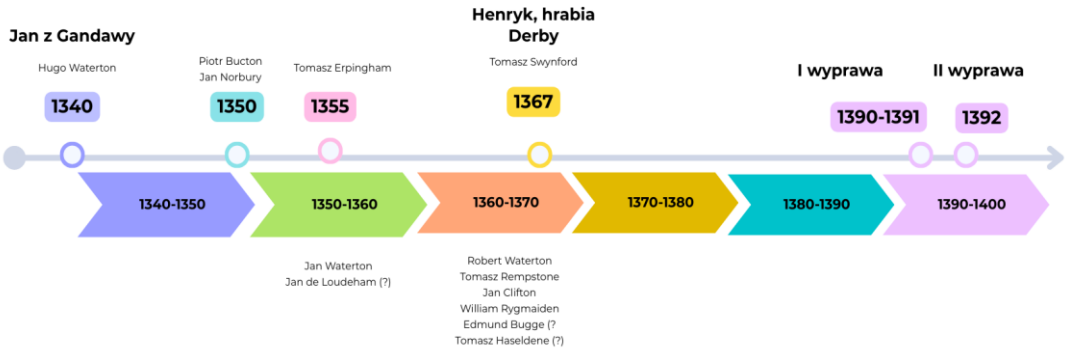
[987] W rachunkach sporządzono zapis, że zorganizowano transport ciała do Królewca, a po powrocie spod Wilna przeprowadzono ceremonię pogrzebową. *Et per manus eiusdem cuidam ministro marescalli carianti corpus domini Johannis de Londeham de la Memele versus Conyngburgi, 0,5 marc. pr.* […] *Super officio garderobe, per manus Johannis Dyndon, pro 3 virgis panni rubii per ipsum emptis apud Conyngburgh, virga ad 10 s., pro domino 4. Die Novembris, de executione Johannis de Londeham militis* […] – *Rechnungen*, s. 51, 82-83.Wydaje się, że mogło to mieć miejsce w katedrze królewieckiej na Knipawie. Jeżeli tak było, to najprawdopodobniej grób nie zachował się lub nie został dotychczas zidentyfikowany. Już w opisie Böttichera najstarszy zachowany i opisany pochówek to płyta Ludwiga von Erlichschausena z 1467 r. Niestety, nie można było dokonać weryfikacji aktualnego stanu (w trakcie przygotowywania pracy trwała wojna spowodowana napaścią Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i wyjazd do Królewca nie był możliwy). Zob. A. Bötticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, H. VII, Königsberg 1897, s. 326.

[988] Henryk wielokrotnie dokonywał zabiegów mających na celu uwolnienie dwóch rycerzy. Szerzej na ten temat w rozdziale V niniejszej pracy.

Najprawdopodobniej w wyprawie wziął udział herold Jana z Gandawy, Richard Bruges[989]. To właśnie jego wysłano z misją do króla Polski, Władysława Jagiełły. Miała ona na celu uwolnienie jeńców. Co ciekawe, w momencie wysłania na dwór w Krakowie, widnieje luka w wypłacanym czynszu, co oznacza, że herold musiał zabawić w podróży dłużej niż oczekiwano[990]. Okoliczność ta nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy w końcowym rozrachunku nie udało mu się doprowadzić do uwolnienia Rempstona i Cliftona, czemu nie pomogła nawet interwencja dyplomatyczna Jana z Gandawy[991].

Co ciekawe, wśród rycerzy ważny okazał się wiek, w którym wyprawiali się do Prus. Część z nich była rówieśnikami hrabiego Henryka, a niektórzy byli starsi o około 10 lat, a pojedynczym bliżej było do pokolenia jego ojca, Jana z Gandawy.

Rysunek 3. Data urodzenia poszczególnych rycerzy względem hrabiego Henryka i wypraw z lat 1390–1392.



Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z wykresu, znacząca część rycerzy, których wiek udało się ustalić była w podobnym wieku do hrabiego Derby. Urodzeni w latach 60. XIV w., w momencie wyruszenia na pierwszą wyprawę byliby w przedziale wiekowym 20–30 lat. Nie dziwi zatem fakt, że brakuje młodszych uczestników wśród rycerzy[992]. Z kolei

[989] Brakuje syntetycznej pracy dotyczącej Ryszarda Bruges, jednak powstała biografia pierwszego Wielkiego Herolda Anglii (*Garter King of Arms*), Williama Bruges, prywatnie syna Ryszarda. W niej pojawiają się pojedyncze wątki dotyczące starszego z heroldów. Zob. A. Wagner, *The life of William Bruges, the first Garter King of Arms*, London 1970.
[990] *Rechnungen*, s.117-129; *Expeditions*, s. 118-142, 264-272.
[991] Wypuszczono ich dopiero po powrocie grupy do Anglii. Szerzej na ten temat w rozdziale V niniejszej pracy.
[992] Zapewne część giermków mogła być młodsza, jednak w związku z problemami w identyfikacji (chociażby nadawanie nazwisk od funkcji, a nie rodowych w księdze żołdów) trudno ustalić również ich datę urodzenia.

wśród starszych należy zauważyć zależność, że prawie wszyscy byli wcześniej na służbie u Jana z Gandawy i prawdopodobnie to dzięki niemu znaleźli się na rejzie przeciwko Litwie. Oprócz doświadczenia wojennego, wnosili do grupy wysokie kompetencje organizacyjne, co wynikało bezpośrednio z faktu, że piastowali najwyższe urzędy w strukturze dworskiej (Buckton, Watertonowie). Najstarszy z nich miałby wówczas aż 50 lat. O ile wyprawa do Prus i na Litwę dla młodszych towarzyszy nie stanowiła aż tak dużego wyzwania, o tyle dla rycerzy starszych podobne przedsięwzięcie musiało być niezwykle wyczerpujące.

4.7 Giermkowie

Jedną z grup stanowili giermkowie (*valetto*). Ich rzeczywista liczebność oscylowała w granicach 12–14 mężczyzn przez okres pierwszej wyprawy[993] oraz od 5 do 12 osób w okresie drugiej wyprawy[994]. Wydaje się, że najważniejszym celem dla giermków było zdobycie doświadczenia w sztuce wojennej poprzez obserwacje rycerzy, którzy brali bezpośredni udział w wydarzeniach. Siedmiu z nich nie zostało wymienionych z imienia w pierwszym wykazie żołdów[995] a wspomniano ich wyłącznie jako przypisanych do rycerzy którym służyli. Ze względu na wzmiankę o tym, że podwładni ci początkowo otrzymywali żołd za pośrednictwem wyznaczonego rycerza, należy przypuszczać, iż byli rekrutowani bezpośrednio w ich otoczeniu. Analiza ta pozwala ustalić, że czterech klasyfikowano jako łuczników (*valettis sagittarius*)[996], jeden z nich był tarczownikiem (*scutifero*)[997] a dwóm nie przyporządkowano roli[998]. Biorąc

[993] W pierwszej księdze żołdów wymieniono 26 osób pochodzących z różnych grup i wpisanych na wspólną listę (*Valetti camere domini*). Oprócz rzeczywistych giermków, na liście znalazła się służba (*grome*) a także duchowni. Zatem, z pewnością nie mogło być 26 giermków. Por. *Rechnungen*, s. 119-120, 124, 127-128. Zob. tab. nr 16 i 17 w aneksie pracy.
[994] Zob. tab. nr 16 w aneksie pracy.
[995] Zapewne byli to Jakub Fauconer i Jan Levyngton, którzy w późniejszych okresach wymieniani są z imienia i nazwiska. Pozostałych pięciu to być może uczestnicy drugiej rejzy: Jan Shelford, Jan Yonge, Jan Pek, Ryszard Wolflle, Ryszard Weston. Por. Ibidem, s. 117-118; Tabela nr 16 w aneksie pracy.
[996] Służyli odpowiednio pod Hugo Watertonem i Janem Norburym: *Domino Hugone Waterton pro vadiis suis per tempus predictum infra curiam, capienti per diem ut supra, et pro 2 valettis sagittariis pur le Reys, capientibus ut supra, in toto 11 li. 14 s.* […] *Johanni Norbury pro vadiis suis ut supra. Et pro vadiis 2 sagittariorum, quolibet capiente ut supra, in toto 11 li. 14 s.* –Ibidem, s. 118.
[997] Służył jako giermek Tomasza Erpinghama: *Domino Thome Erpyngbam pro vadiis suis extra curiam, a 18. die mensis Augusti usque 22 diem mensis Octobris, utroque computato, per 6ß dies, capienti per diem 2 s., 6 li. 12 s. Et eidem pro 1 scutifero per idem tempus, capienti per diem 12 d., 66 s., et sie in toto 9 li. 18 s.* – Ibidem, s. 120.
[998] Służyli odpowiednio u Tomasza Swynforda i Piotra Buctona: *Domino Petro Bucton pro vadiis suis infra curiam a 9. die mensis Augusti usque ultimum diem Octobris, per 84 dies utroque computato, capienti per diem 2 s., 8 li. 8 s. Et eidem pro uno valetto pro 166 diebus pur le Keys, capiente per diem 6 d., 33 s., in toto 10 li. 12 d.* […] *Domino Thome Swynford pro vadiis suis ut supra, 8 li. 8 s. Item eidem pro 1 valetto pur le E,eys, 33 s. 4 d., in toto 10 li. 12 d.* –Ibidem, s. 117-118.

pod uwagę wzmianki, że pięciu z anonimowych giermków określano na podstawie ich bojowych możliwości, można ekstrapolować, że znaczna część z nich brała udział w działaniach bitewnych. Niewykluczone, że przewaga łuków wśród giermków wiązała się z popularnym w XIV w. tzw. długim łukiem angielskim, który był niezwykle skuteczny na polach bitew wojny stuletniej[999].

Oczywiście najważniejszym elementem pozostawało posługiwanie się bronią oraz przyswojenie zasad hierarchii i dyscypliny, jednak jak wykazano, rejza nie opierała się wyłącznie na sprawnym posługiwaniu się orężem. Jak już wspomniano, giermkowie angażowali się w życie gospodarcze grupy w tych obszarach, w których mogli zdobyć umiejętności niezbędne do dalszej kariery rycerskiej. Działali przede wszystkim w zakresie dbania o zwierzęta (konie i sokoły), a także uczestniczyli w organizacji przestrzeni dworskiej (komnata hrabiego, zbrojownia, szaty). Jeden z nich również angażował się w pozyskiwanie żywności.

Pierwszym, o którym warto wspomnieć jest Jakub Fauconer, który zajmował się ptactwem. Jego praca nabrała jeszcze większej wagi po otrzymaniu prezentu dla hrabiego od dostojników zakonu w postaci kilku sokołów wędrownych, służących do polowań[1000]. Pozyskiwał fundusze m. in. na klatki czy wyżywienie dla sokołów, a także osobiście sprawował nad nimi opiekę[1001]. Jego przydomek również nie jest przypadkowy, bowiem jak wskazuje słownik *middle English dictionary*, słowo *fauconĕr*, pochodzące ze starofrancuskiego miało dwa znaczenia. Po pierwsze, było używane jako nazwisko, a po drugie oznaczało osobę, która poluje z sokołami lub uczy je polowania. Wydaje się zatem, że obie interpretacje mogą być poprawne[1002]. Co ciekawe, rzekomy

---

[999] J. Bradbury, *The Medieval Archer*, Woodbridge 1999. Testy łuku identycznej konstrukcji przeprowadzono współcześnie: M. Bane, *English Longbow Testing against various armor circa 1400*, dostępny w Internecie: https://web.archive.org/web/20111113094819/http://www.currentmiddleages.org/artsci/docs/Champ_Bane_Archery-Testing.pdf - dostęp z dnia 22.10.2026 r. Kontrowersyjną perspektywę na angielskie łucznictwo w okresie oblężenia Wilna w 1390 r. przedstawił w ostatnim czasie: J. Juszyński, *Wilno 1390 i 1394. Polscy łucznicy przeciw angielskim*, Tarnowskie Góry 2024. Należy jednak wspomnieć, że charakter publikacji i treści w niej przedstawione pełne są błędów zarówno merytorycznych (chociażby fragment o rozgromieniu Anglików pod Wilnem) jak i metodologicznych (m. in. liczne anachronizmy), które w znacznej mierze dyskwalifikują publikację jako rzetelne źródło informacji.

[1000] Szczegółowo na temat prezentów: Zob. rozdział V niniejszej pracy.

[1001] *Super officio pulletrie per manus Jacoby fauconer, pro 20 gallinis per ipsum emptis ibidem pro les haukes* […] *Super officio pulletrie, per manus Hans fauconerpro 12 gallinis per ipsum emptis pro les faucones* […] *Super officio pulletrie, per manus Jacoby fauconere pro 30 gallinis per ipsum1emptis ibidem pro les haukes domini* […] – *Rechnungen*, s. 57-58, 62. Pozostałe, powtarzające się zapisy również na stronach 64, 72, 82, 85, 87.

[1002] https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED15357 - dostęp z dnia 22.102.2026 r. Warto wspomnieć, że nazwisko Fauconer pojawia się trzykrotnie w zapisach dotyczących członków Parlamentu z lat 1386-1421. Zatem, rzeczony Jakub mógł nosić podobne nazwisko, co

przydomek mógł nosić już wcześniej. Znaczyłoby to, że sława zwyczajowego prezentu od wielkiego mistrza w postaci sokołów dotarła do zachodniej Europy przed wyprawą i postanowiono zatrudnić w tym celu giermka, który doskonale znał zwyczaje tych ptaków i wiedział jak się nimi opiekować.

W kontekście opieki nad zwierzętami, należy również zwrócić uwagę na niezbędną dbałości o konie, w co w największym stopniu angażowali się najprawdopodobniej giermkowie. Według rachunków jeden z nich, Henryk Morley[1003], szukał możliwości popasu koni w trakcie postoju, a także organizował podkuwanie kopyt[1004].

Kolejnym przypadkiem jest Jan Dyndon, który w okresie po zakończeniu właściwej fazy wyprawy w Królewcu i Gdańsku był odpowiedzialny za pozyskiwanie tkanin i wyposażenie zbrojowni. W rachunkach można znaleźć wiele zapisów poświadczających o transakcjach i materiałach pozyskiwanych za jego pośrednictwem[1005]. Szczególną uwagę należy jednak zwrócić na kupione w Królewcu 3 łokcie czerwonego sukna i 5 czarnego, które miały służyć do pochówku rycerza poległego na Litwie, Jana z Loudeham[1006]. Po pierwsze, waluta zapisania rachunku (szylingi szterlingi) sugeruje, że nabył je w Królewcu od kupców angielskich[1007]. Ponadto, zapewne chciano pochować Loudehama z należnymi mu honorami, a co za tym idzie, jakość sukna zapewne również stała na odpowiednio wysokim poziomie[1008]. Zatem, Jan Dyndon prawdopodobnie znał się na handlu podobnymi towarami, ponieważ w późniejszym okresie wielokrotnie nabywał płótna, sukno, płachty, koce i inne rodzaje tkanin, zarówno w Gdańsku jak i Królewcu.

---

nie wyklucza możliwości drugiej interpretacji. Spis członków Parlamentu dostępny w Internecie: https://www.historyofparliamentonline.org/research/members/1386-1421/F - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[1003] W rachunkach występuję także jako Jan Morley. W liście żołdów brakuje Jana, a pojawia się Henryk. Wydaje się zatem, że to drugie imię jest poprawne.

[1004] *Clerico marescalcie pro feno et avenis ibidem emptis per manus Johannis Morley* […] *Clerico marescalcie pro avenis ibidem emptis per manus Johannis Morley* […] *Et pro ferrura equorum domini inter Dansk et Conyngburgh, per manus Johannis Morley* […]– *Rechnungen*, s. 42-43.

[1005] Ibidem, s. 82-89.

[1006] *Super officio garderobę, per manus Johannis Dyndon, pro 3 virgis rubii per ipsum epmtis apud Conyngburgh, virga ad 10 s., pro domino 4. die Novembris, de executione johannis de Londeham militis, 30 s. st., et pro 5 virgis panni nigri per ipsum emptis ibidem ad usum domini, virga ad 6 s., 30 s., in toto 60 s. st.* – Ibidem, s. 83.

[1007] Kupcy angielscy byli znani z handlu suknem na terenie miast hanzeatyckich. Zob. T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte*…, s. 97-116; *Historia Gdańska*, t. I, s. 518-521; R. Czaja, A. Marynowska, *Foreign merchants and skippers in Gdansk (Danzig)…*, s. 67-81; S. Jenks, *England, die Hanse*..., passim.

[1008] Świadczy o tym cena. Łącznie spożytkowano na to 60 szylingów szterlingów, co jest równowartością 3 funtów (każdy funt to ok. 373 g srebra). Zatem, na samo płótno wydano 1,119 kg srebra.

Warto przytoczyć również postać Ryszarda Catoura. Jest to kolejne nazwisko, które nie jest pozbawione znaczenia, ponieważ *cātŏur w* m*iddle English* znaczy tyle co *kupującego zaopatrzenie, specjalnie na dwór lorda, dostawcę*[1009]. Podobnie jak w przypadku Cooka czy Fauconera, tak w tym wypadku nazwisko lub przydomek pokrywa się z charakterem wykonywanej pracy. Ilekroć w spiżarni brakowało żywności, piwa, wina lub świec, to bardzo często Catour był osobą, która była odpowiedzialna za zakup tych produktów.

Zatem, zadania postawione przed giermkami nawiązywały do życia rycerskiego i miały ich przygotować do wejścia w ten stan. Rola ta nie ograniczałaby się do pomagania w pojedynczych urzędach dworskich, bitwie, uczenia się sztuki wojennej od doświadczonych rycerzy a także towarzyszenia swoim bezpośrednim seniorom. Rejza była również okazją do zdobycia pasa rycerskiego oraz poszerzenia kontaktów z giermkami z pozostałej części Europy.

4.8 Służba *gromes*

Tzw. *gromes* pełnili funkcje służby i obsadzali najważniejsze urzędy dworskie, służące do zapewnienia życia gospodarczego wędrującej grupy[1010]. Początkowo było to 11 mężczyzn, a w późniejszym okresie liczba zmniejszyła się do 10[1011].

W strukturze odzwierciedlającej układ dworu, zajmowali oni znaczną część stanowisk dworskich, ze szczególnym uwzględnieniem urzędów niższych szczeblów, które były niezbędne do zagwarantowania sprawnego dostarczania towarów i zaopatrzenia wędrującej grupie.

Większość z tych obowiązków wykonywali właśnie *gromes*. Warto zauważyć, że struktura poszczególnych urzędów była w wielu przypadkach ściśle związana z konkretnymi *grome*. W zapisach powtarza się formuła o zakupie czegoś dla

[1009] https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED6969/track?counter=1&search_id=4025111 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[1010] W źródle nazywani *gromes*, znaczną część z nich Paravicini charakteryzuje jako *knechtów*. Nie ma jednak pewności czy wszyscy byli częścią stanu rycerskiego. Wykonywane przez nich zadania świadczą raczej albo o służbie przywiezionej z dworów angielskich albo rycerzy o niskim statusie pełniącym funkcje służby. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, passim. Z pewnością należy się przychylić do definicji słownika *middle English*, cytowanego powyżej https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED19560/track?counter=1&search_id=68961556 – dostęp z dnia 22.10.2026 r., świadczącego o niskim statusie społecznym grupy *gromes*.
[1011] Zob. tab. nr 17 w aneksie pracy.

konkretnego urzędnika *przez ręce* (*per manus*)[1012] wyspecjalizowanego *grome*. Wielokrotne przypisywanie konkretnej postaci do określonego rodzaju dóbr oraz wyznaczonego urzędu dworskiego skłania do zasadniczej refleksji, czy osoby te pełniły samodzielne urzędy, czy też stanowiły jedynie wykonawców poleceń rycerzy obsadzających te stanowiska?

Punktem wyjścia może być fakt, że najprawdopodobniej formuła *per manus wskazywało na osobę, która sprawowała kontrolę nad powstawaniem dokumentu i ponosiła odpowiedzialność za jego formułę, treść i zgodność z prawem*[1013].Wydaje się zatem, że w tym wypadku mogło chodzić nie tylko o fizyczne przekazanie zakupu dla grupy, ale także konsultacje skarbnika lub notariusza z kupującym w celu odpowiedniego zapisania danych w rachunku. Wprowadzenie takich praktyk wskazuje na to, że w momencie dokonywania zakupu ilość nabytego towaru oraz uregulowaną należność zapisywano najprawdopodobniej na skrawku lub tabliczce, natomiast w późniejszym okresie przepisywano je do czystopisu, który stanowi podstawę źródłową do niniejszych rozważań. Należy zatem wziąć pod uwagę, że znaczna część z nich musiała mieć podstawowe umiejętności pisania i liczenia. Wątpliwym jest, aby dokonywano zakupów na duże sumy za pośrednictwem ludzi, którzy nie byliby związani z konkretnym urzędem. Zatem, należy przychylić do zdania, że znaczna część z nich sprawowała faktyczne urzędy dworskie, a formułę *per manus* uznać za próbę uwierzytelnienia rachunku przez konkretnego urzędnika dworskiego, który skonsultował zakup wymienionych dóbr. Poprzez wymienione argumenty, wydaje się, że osoba, *przez której ręce* nabywano określony towar w rzeczywistości była związana z określonym urzędem, a najprawdopodobniej pełniła go osobiście.

Możliwe jest również przyporządkowanie poszczególnych *gromes* do konkretnych urzędów. Jako cześników można zakwalifikować dwóch *gromes,* Jana Payne'a, Jana Cawode. Z kolei stewarda, który zarządzał najbliższym otoczeniem hrabiego Henryka i jego reprezentacyjną stroną (zaopatrzaniem sali, wystawianiem uczt itd.) należy identyfikować z postacią Roberta Spayne'a.

[1012] Na temat formuły dyplomatycznej *transivit per manus* dane zebrała i przeanalizowała: A. Adamska, *Formuła „transivit per manus" w średniowiecznych dokumentach arcybiskupów gnieźnieńskich*, ABiMK, 65, 1996, s. 393-400.
[1013] Ibidem, s. 396; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444*, Warszawa 1977, s. 102.

Wilhelm Harpeden, jeden z *grome*, przez cały okres pierwszej wyprawy określany był jako *clerico pulletrie*, a mimo to współpracował zarówno z kucharzem (*clerico coquine*) jak i giermkiem, Jakubem Fauconerem (zajmującym się sokolnictwem). Pierwszemu dostarczał drób do kuchni, a drugiemu pomagał w opiece i żywieniu sokołów myśliwskich, co znajduje liczne poświadczenie w zapisach rachunkowych. Co ciekawe, niewykluczone, że posiadał pochodzenie szlacheckie, a jego niższa pozycja wynikała z faktu, że należał do jednego z młodszych uczestników wyprawy, co w pełni koresponduje z definicją słownikową *grome*[1014]. Nieznana jest data urodzenia Wilhelma, jednak zmarł dopiero w 1443 r., a co za tym idzie, mógł urodzić się dopiero w połowie lat 70. XIV w.[1015] Po 1399 r. obejmował on wysokie stanowiska dworskie, a także był członkiem Parlamentu.

Inny z *gromes*, którego można przyporządkować do szczególnych obowiązków był Jan Fyssher. Jego zadaniem było dostarczanie ryb na stół rycerski, a więc, podobnie jak w przypadku niektórych giermków i Williama Cooka, nazwisko było szczególnie znaczące[1016]. Wydaje się jednak, że zakres jego obowiązków nie był ściśle ograniczony do jednej dziedziny, ponieważ w kilku przypadkach również pozyskiwał mąkę, a w źródłach bywał on określany mianem piekarza[1017]. Podobnie jak Harpeden, wielokrotnie pojawiał się w rachunkach wspólnie z Williamem Cookiem, kucharzem. W rezultacie cały pion w strukturze organizacyjnej odpowiedzialny za zaopatrzenie kuchni obejmował przedstawicieli wszystkich stanów biorących udział w wyprawie.

Podsumowując, wydaje się, że *gromes* mieli za zadanie przede wszystkim nabywanie dóbr na zlecenie poszczególnych urzędników wyższych stopniem lub skarbnika. Mogli być bardzo młodymi chłopcami, którzy jeszcze nie weszli w wiek, w którym mogliby zostać giermkami. Mogli być również po prostu nisko urodzonymi ludźmi, którzy pomimo wieku zostali zatrudnieni jako służba, a nigdy nie dostąpili zaszczytu prowadzenia kariery rycerskiej.

[1014] https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED19560/track?counter=1&search_id=4152939 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[1015] https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/asenhill-william-1443 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
[1016] *Rechnungen*, s. 13, 21, 24, 42, 55.
[1017] Ibidem, s. 70, 83, 120, 129.

4.9 Duchowieństwo

Krucjatowy charakter wyprawy sugeruje, że wśród wędrujących musieli znaleźć się duchowni. Wydaje się, że można wyróżnić co najmniej czterech z nich, którzy wymienieni z imienia i nazwiska towarzyszyli hrabiemu Henrykowi. Warto wspomnieć, że ich rola społeczna nie ograniczała się wyłącznie do kwestii duszpasterskich. Pełnili ważne role w kancelarii książęcej, a co za tym idzie byli autorami ksiąg rachunkowych. W świetle powyższego modelu osoby te pełniły przede wszystkim funkcje kapelanów oraz kancelistów, a w ich gronie znajdował się również skarbnik prowadzący dworskie rachunki (zatem podlegałby również szambelanowi).

Przed planowanym wyjazdem do Prus należało odpowiednio zaopatrzyć statek we wszelkie niezbędne artykuły, którym następnie udano się w podróż. Autorem zapisków był William Havir[1018]. Według księgi żołdów, wyruszył do Prus. Nie wiadomo jednak zbyt dużo o jego aktywności wewnątrz grupy. Być może nie cieszył się silnym zdrowiem, ponieważ zmarł w Królewcu, ok. 17. sierpnia 1390 r.[1019]. Co ciekawe, został pochowany w Królewcu, a mszę pogrzebową odprawił inny angielski duchowny, Hugo Herle[1020]. Warto zauważyć, że na ten cel przeznaczono aż 5 grzywien i 17 skojców. Jest prawdopodobne, że oprócz zwyczajów związanych z pochówkiem, znaczną część kwoty przeznaczono na jałmużnę dla biednych, co stanowiło powszechną praktykę w późniejszych okresach, np. świątecznych.

O Ryszardzie Kingstonie, mimo, że był głównym autorem spisanych danych, ze źródła stosunkowo niewiele można się dowiedzieć. W latach 1379–1404 pełnił funkcję archidiakona Hereford[1021]. Pełniony urząd prawdopodobnie miał wpływ na to, że znalazł się on wśród uczestników wyprawy. W latach 1361–1373 tytuł siódmego

[1018] *Expense pro providenciis contra viagium Prucie* […] *per manus Willelmi Haver clerici domini* – Ibidem, s. 7.
[1019] Księga żołdów wspomina, że wypłacono żołd od 9 do 17 sierpnia 1390 r.: *Willelmo Havyr pro vadiis suis per 9 dies infra curiam, videlicet a 9. die Augusti usque 17. diem eiusdem mensis* […] –Ibidem, s. 119.
[1020] *Item data pro sepultura Willelmi Havir facta apud Conyngburg, per manus Hugonis Herle, 5 marc. 17 scot.* –Ibidem, s. 103. Ciekawe, że to towarzysz podróży odprawił mszę. Wskazuje to na wewnętrzne powiązania w grupie a także może kierować do hipotezy o osobistych relacjach między uczestnikami rejzy.
[1021] *Fasti ecclesiae Anglicanae: or A calendar of the principal ecclesiastical dignitaries in England and Wales, and of the chief officers in the Universities of Oxford and Cambridge, from the earliest time to year M.DCC.XV*, ed. by J. Le Neve, T. D. Hardy, Oxford 1854, s. 480. Pewność, że jest to ta sama postać uzyskujemy poprzez zapis z listu z 1394 r., w którym Ryszard określa się jako *archidiakon z Hereford i nasz skarbnik w trakcie wojny* ([…] *clerc sire Richard de Kyngeston, arcediaken de Herford, ad este nostre tresorer pur la guerre* […]). Zob. *Rechnungen*, s. 133.

hrabiego Hereford pełnił Onufry de Bohun. Zmarł nie pozostawiwszy syna, a co za tym idzie musiał odpowiednio za mąż wydać dwie córki. Jedną z nich była Maria de Bohun, od 1381 r. żona Henryka, hrabiego Derby. Zatem, należy założyć, że to właśnie dzięki Marii, Ryszard poznał przyszłego krzyżowca i dzięki tej znajomości wyruszył razem z nim, najpierw do Francji, a w dalszej kolejności do Prus.

W trakcie wyprawy pełnił rolę skarbnika (*clerico thesaurarie*). Co ciekawe, nie widnieje na liście żołdów z pierwszej wyprawy, mimo, że z pewnością był podczas niej obecny[1022]. Być może nagrodzono go w jakiś inny sposób lub traktował wyprawę jako lenną powinność wobec Henryka. Podczas drugiej wymieniono go wśród innych uczestników[1023]. Kwestie rozliczeń traktował bardzo poważnie, biorąc pod uwagę, że w grę wchodziły olbrzymie sumy. Podczas pierwszej wyprawy pozyskano aż 4433 funty 8 szylingów i 3,5 pensa[1024]. Przed drugą wyprawą poświadczył sumy 3000 grzywien[1025] pozyskanych od zarządcy skarbowego Jana z Gandawy, Roberta Whitby[1026]. Ciążyła na nim zatem bardzo duża odpowiedzialność, jednak rozwój jego kariery, zwłaszcza po 1399 r. świadczy, że dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków. Szczególną uwagę należy zwrócić na lata 1405–1407, kiedy to sprawował funkcję skarbnika królewskiego dworu[1027].

William Pountfreyt był obecny w trakcie rejzy od początku, tj. 9 sierpnia 1390 r. aż do jej zakończenia w marcu 1391 r.[1028], a także brał udział w ponownej

[1022] Lista żołdów: Ibidem, s. 117-129. Na folio 3 verso Ryszard podpisał się jako sporządzający dokumenty towarzysz hrabiego Henryka i jego skarbnik. Dokument sporządzono po powrocie, w Londynie, jednak należy wziąć pod uwagę, że to właśnie Kingstone był odpowiedzialny za rozliczenie wyprawy: *Compotus Ricardi Kyngeston clerici, thesaurarii domini Henrici comitis Derbeye, pro viagio suo ordinato usque partes Barbarie et pro viagio suo eunte versus partes Prucie* […] –Ibidem, s. 5; DL 28/1/7, fol. 3v.

[1023] *Item domino Ricardo Kyngeston pro vadiis suis infra curiam a xxj" die Julii vsqiie ultlmuin diem Septembris, capienti per diem xij d. utroque computato, Ixxij s. – Expeditions*, s. 266.

[1024] Po przeliczeniu na kruszec wychodzi, że była to równowartość 1653,66 kg srebra.

[1025] 1 grzywna angielska była równa 2/3 funta, więc miała równowartość ok. 246 g srebra. Zatem 3000 grzywien musiało ważyć około 738 kg srebra.

[1026] […] *testatur, quod dominus Ricardus Kyngeston, thesaurarius domini Herici Lancastrie, comitis Derbye, pro viagio dicti domini versus partes Prusye recepit [de Willelmo] Loveney clerico garderobę predicti domini comitis, super viagio eiusdem domini comitis [predicti] tria milia marcarum, de quibus idem Willelmus Loveney oneratur per dominum Robertum Whitby, generalem receptorem domini Johannis ducis Aquitanie* […] – *Rechnungen*, s. 132.

[1027] Ponadto, nie mniej znaczący jest fakt, że w latach 1400-1402 został kanonikiem kaplicy św. Jerzego w Windsorze, a w latach 1402-1418 pełnił funkcje dziekana. Szerzej na ten temat w rozdziale VI.

[1028] *Domino Willelmo Pountfreyt pro vadiis suis infra curiam per idem tempus, capienti per diem 7 d. ob., 52 s. 6 d.* […] *Domino Willelmo Ponfreyt pro vadiis suis infra curiam, a primo die Novembris usque ultimum [diem] Decembris, utroque computato, per 61 dies, capienti per diem 6 d., in toto 30 s. 6 d.* […] *Domino Willelmo Pountfreit pro vadiis suis per idem tempus, capienri per diem 6 d. in toto 60 s. –* Ibidem, s. 118, 124, 127.

wyprawie do Prus w 1392 r.[1029] Jego praca opierała się w dużej mierze na kontaktach gospodarczych[1030]. Jako aktywny duchowny pełnił posługę w grupie, odprawiając codzienne msze od 17 sierpnia do 31 października 1390 r.[1031], a w późniejszym okresie znalazł księdza z Królewca, który przejął od niego obowiązek odprawiania mszy[1032].

Ostatnim, chociaż równie ważnym duchownym wśród towarzyszy hrabiego Henryka był Hugo Herle. Relację pomiędzy nim a hrabią zapoczątkowano wiele lat wcześniej, ponieważ około 1374 r. pojawia się w źródłach jako prywatny kapłan i jeden z nauczycieli młodego Henryka[1033]. Podobnie jak Pountfreyta, początkowo zaangażowano go w odprawianie codziennej mszy w okresie pomiędzy 9. a 17. sierpnia 1390 r.[1034], a także rozdawania jałmużny w tym samym czasie[1035]. Co niezwykle istotne, wydaje się, że miał szczególnie osobistą relację z hrabią Henrykiem, ponieważ w ramach posługi kapłańskiej był wyznaczony jako osobisty spowiednik hrabiego Derby[1036]. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że to on odprawił mszę w kaplicy św. Anny na zamku w Malborku 13 lutego 1391 r.[1037] i w tym samym dniu rozdał jałmużnę ubogim[1038]. Wskazuje to na jego wysoką pozycję wśród wędrującego dworu oraz szacunek ze strony hrabiego. Ze względu na możliwość odprawienia nabożeństwa w tak ważnym dla krzyżaków miejscu, prawdopodobnie pozyskał również sympatię

[1029] *Item Willelmo Pomflfrett pro vadiis suis infra curiam a xxj° die Julii vsque vltimum diem Augusti, vtroque computato, capienti per diem iiijd., xiiij s. – Expeditions*, s. 267-268.
[1030] *Clerico speciarie per manus Willelmi Pomfret pro 0,5 gingibris et piperis, 15d.* […] *per manus Willelmi Pomfret pro diversis speciebus* […] *per manus Willelmi Pomfret pro diversis confectionibus* […] – *Rechnungen*, s. 146, 151.
[1031] *Et liberati domino Willelmo Pomfreit pro oblacionibus domini, de 17 die eiusdem mensis usque ultimum diem Octobris, per 44 dies, 44 s. pr.* – Ibidem, s. 107.
[1032] *Item eidem pro quodam ducheman defuncto apud Conyngburg, in oblacione domini, 6 s. 8 d.* – Ibidem, s. 107. Praktyka odbywania codziennych mszy jest powiązana zarówno z ruchem krucjatowym jak i pielgrzymim. Szeroko na temat mszy i powiązania jej z sakralizacją działań militarnych: K. Kwiatkowski, *Christ ist erstanden!...*, passim; G. Leighton, *Reysa in laudem Dei*…, s. 11-13, 16-17, 20, 24; Idem, *Ideology and Holy Landscape*…, s. 101-128.. Codzienne uczestnictwo w mszy należało do praktyk religijnych poświadczonych wśród zachodnioeuropejskich uczestników rejz (m. in. Wilhelma IV, hrabiego Hollandii-Hainaut z 1344, Jana de Blois z 1369 czy Henryka, hrabiego Derby z lat 1390-1391 i 1392) przy czym nabożeństwa kontynuowano również podczas właściwych wypraw na Litwę. Co więcej, każda z powyższych grup zabierała na rejzę drewniany, przenośny ołtarz, co wskazuje, że pozwalało to na utrzymanie praktyk religijnych niezależnych od liturgii Zakonu. Regulowało to rytm dnia. Odnośnie wydatków na codzienne msze: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. II, s. 76-77.
[1033] Henryk miał wówczas siedem lat. M. L. Bruce, *The Usurper King*…, s. 23; I. Mortimer, *The Fears of*..., s. 13, 29.
[1034] *Et eidem pro oblacionibus per idem tempus, 5 s. 2 d. st. – Rechnungen*, s. 107.
[1035] *In primis domino Hugoni Herle, pro elemosinis domini distributis a 9. die Augusti usque 17. diem eiusdem mensis, per compotum secum factum, 21.s. ob. st.* – Ibidem, s. 107.
[1036] *Domino Hugoni Herle, confessori* […] – Ibidem, s. 122.
[1037] *Et liberati domino per manus dicti domini Hugonis pro oblacionibus suis ad sanctam Annam, 3 s. 4 d. st.* –Ibidem, s. 108.
[1038] *Item liberati domino per manus dicti Hugonis pro elemosinis, 11 s. pr.* – Ibidem, s. 108.

braci zakonu krzyżackiego[1039]. Obecny był także w czasie drugiej wyprawy. Wówczas, ponownie był odpowiedzialny za rozdawanie jałmużny (zarówno wśród ubogich, jak i zakonów mendykanckich[1040]) i organizacje mszy[1041]. Raczej nie udał się do Ziemi Świętej, lecz powrócił na statku płynącym z Gdańska do Anglii, na co wskazuje fakt, że wypłacanie żołdu skończyło się 30 września 1392 r.[1042].

4.10 Minstrele

Porównując dobór muzyków ze znanymi nam artystami tworzącymi ówcześnie na dworze wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego narzuca się ciekawe porównanie. Otóż, pierwsi muzycy pojawili się na dworze w Malborku najprawdopodobniej w latach 60. XIV w.[1043]. W późniejszym okresie regularnie w ten sposób witano gości i ucztowano. W konsekwencji, muzyków zatrudniano na stałe, a ich obecność towarzyszyła wszystkim dworskim przedsięwzięciom[1044]. Powszechnie znanym jest fakt, że na przełomie XIV i XV w., wielcy mistrzowie Konrad i Ulrych von Jungingen zatrudniali muzyków z grupy kierowanej przez skrzypka Pasternaka[1045], a w późniejszym okresie zespół Swobego z Gdańska[1046].

Zapewne rycerze z innych części Europy również zabierali ze sobą trubadurów aby opiewali ich bohaterskie czyny w trakcie wyprawy[1047]. Wśród gości pojawiali się gęślarze (*fedeler*), puzoniści (*basuner*), fleciści (*pfiffer*), dobosze, lutniści (*lutensleger*) i trębacze (*trompeler*, *tromper*)[1048]. Miało to szczególne znaczenie po powrocie do

---

[1039] O kaplicy św. Anny w Malborku: Zob. R. Rząd, *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku – zarys dziejów rekonstrukcji na przełomie XIX i XX w.*, „Ochrona Zabytków", nr 47/2 (185), 1994, s. 185-187; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia braci Zakonu Niemieckiego w średniowiecznych Prusach. Kilka uwag w kontekście funkcjonowania kaplicy św. Anny*, [w:] *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku*, pod red. J. Hochleitnera, M. Mierzwińskiego, Malbork 2016.

[1040] Na przykład 29 sierpnia 1392 r. na prośbę hrabiego podarował równowartość złotego nobla (ok. 123 g srebra) dominikanom elbląskim, 6 września 0,5 grzywny pruskiej dominikanom tczewskim, a 5 września rozdysponował 4 szylingi pruskie dla ubogich w Braniewie i 1 grzywnę dla miejscowych franciszkanów. Zob. *Rechnungen*, s. 198.

[1041] Ibidem, s. 197-198.

[1042] *Domino H. Herle, pro vadiis suis infra curiam a xxj die Julii vsque vltimum diem Septembris, vtroque computato, capienti per diem xij d., lxxij s. – Expeditions*, s. 265.

[1043] Najstarszy zachowany jest opis wkroczenia do Malborka przez francuskiego rycerza Mezieresa, który przytaczają: S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów*…, s. 286.

[1044] Szeroko na ten temat: Ibidem, s. 286-292; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku*…, s. 295-298.

[1045] Ibidem, s. 295; S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów*…, s. 288.

[1046] Ibidem, s. 288;

[1047] W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 41-290.

[1048] Ibidem, s. 295-296; S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów*…, s. 289. W pracy *Organizacja życia na zamku* autorzy przyjęli, że w źródłach dobosze pojawiają się *zapewne jako tromper*. W publikacji *Dwór wielkich mistrzów* termin *tromper* utożsamiają z trębaczem (*trompeler*, *tromper*). Termin

rodzinnego kraju, gdzie opowieści trafiały zarówno do miejscowej ludności jak i na dwór królewski, a następnie do kronik i roczników. Podobnie było w przypadku opisywanej grupy. Warto zwrócić uwagę, że wszyscy oni nie tylko towarzyszyli rycerzom w Prusach, ale również byli obecni w trakcie oblężenia Wilna, gdzie zapewne obserwowali wydarzenia, a także pomagali w obozie wojsk oblegających miasto. Co za tym idzie, zapewne opowieści o czynach w trakcie wyprawy wracały razem z nimi do Anglii, zapewne już w zniekształconej formie. Spowodowane to było zapewne charakterem granej muzyki. W państwie zakonu krzyżackiego zazwyczaj nie używano instrumentów muzycznych do liturgii (z wyjątkiem organów)[1049]. Należy zatem założyć, że główną rolą było towarzyszenie we wszelkich ceremoniałach świeckich i dworskich, a muzyka wykonywana przez minstreli służyła w znacznej mierze rozrywkowej sferze wyprawy.

Według Johna Southwortha, hrabia Henryk był szczególnym wielbicielem muzyki[1050]. Zatem nie dziwi, że na wyprawę zabierał ze sobą grupę muzyków. Jan Nakerer, mistrz, wraz z grupą dudziarzy Williamem z Yorku, Williamem z Byngley i Williamem Algoodem wyruszyli na wyprawę, ponieważ wcześniej grali na dworze Jana z Gandawy[1051].

Tabela 8. Muzycy przebywający wśród grupy hrabiego Henryka podczas wyprawy z lat 1390–1391.

L. p.	Imię i nazwisko	Rola w zespole	Długość służby
1.	William Byngeley	Dudziarz	9 VIII 1390 – 30 IV 1391
2.	William z Yorku	Dudziarz	9 VIII 1390 – 30 IV 1391
3.	William Algod	Dudziarz	9 VIII 1390 – 30 IV 1391
4.	Mistrz Jan Nakerer	Bębniarz	9 VIII 1390 – 30 IV 1391
5.	Jan Brothir	Trębacz	13 VIII 1390 – 30 IV 1391
6.	Robert Krakyll	Trębacz	13 VIII 1390 – 30 IV 1391

Źródło: opracowanie własne.

dobosz raczej powinien być kojarzony z *Trommler* lub *Schlagzeuger*. W związku z tym przychylam się do drugiej interpretacji.

[1049] Ibidem, s. 288; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku*…, s. 307-308; P. Gancarczyk, *Kultura muzyczna zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach*, t. II, red. B. Pospieszna, Malbork 2010. Szerzej na temat śpiewu liturgicznego w państwie zakonnym w Prusach i stanem badań w tym zakresie: P. Ziółkowski, *Zapomniany śpiew rycerzy zakonników? Współczesna recepcja krzyżackiej tradycji liturgiczno-muzycznej*, [w:] *Tożsamość Muzyki Sakralnej W Dialogu Z Kulturą Współczesną*, Gdańsk 2017, s. 101-110.

[1050] J. Southworth, *The English Medieval Minstrel*, Boydell Press 1989, s. 111.

[1051] Ibidem.

Szczególnie warto przyjrzeć się jednemu z muzyków. W rachunkach Jan Nakerer konsekwentnie jest nazywany *mistrzem*[1052], co może sugerować, że mógł studiować gdzieś muzykę, a nawet ukończyć studia w tym zakresie[1053]. Z drugiej strony mogło odnosić się to do pierwotnego znaczenia słowa *magister* i oznaczać nauczyciela pozostałych muzyków, którzy korzystając z doświadczenia Jana uczyli się określonych melodii i podań. Wyjątkowości tej postaci dodaje fakt, że jako jedyny nie grał na instrumencie dętym, a najprawdopodobniej korzystał z bębna[1054]. Być może rytm wybijany na bębnie pomagał w utrzymaniu równego tempa pozostałym muzykom, a także pomagał w działaniach wojennych.

Oprócz Jana Nakerera warto przyjrzeć się trzem dudziarzom. Jeden z nich nosił przydomek z *Yorku*. Wątpliwym jest, że przydomek oznaczał pochodzenie z dowolnej części hrabstwa Yorkshire, ponieważ odnosił się on raczej do samego miasta[1055]. Drugi, sądząc po przydomku pochodził z miasta *Bingley*, a więc również wchodzącego w skład omawianego hrabstwa[1056]. Ostatni z nich nosił nazwisko *Algod*, co nie ma bezpośredniego związku z pochodzeniem terytorialnym. Z drugiej strony, jest nazwiskiem rodowym, związanym z osadnictwem w terenach miasta Durham oraz hrabstwa Northumberland[1057]. W związku z tym, podobnie jak jego poprzednicy, najprawdopodobniej pochodził z północnej Anglii, być może spod granicy ze Szkocją. Jeżeli wszyscy oni pochodzili z północnej Anglii, a ich instrumentami były dudy, należy domniemywać, że musieli zaadaptować je z niedalekiej Szkocji.

[1052] *Rechnungen*, s. 122, 126, 129.

[1053] Jedną z siedmiu sztuk wyzwolonych nauczanych na średniowiecznych uniwersytetach i szkołach kościelnych była muzyka (wchodziła w skład *quadrivium*). Wydaje się zatem, że Nakerer mógł ukończyć studia w tym zakresie, a co za tym idzie być nazywanym mistrzem. Zob. J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997, s. 12.

[1054] H. Prutz i L. T. Smith tłumaczą jego przydomek *Nakerer* jako gracz na cymbałkach (*Cymbelspieler*; *player of the naquaire or nacaire, a kind of cymbal*). Współcześnie jednak etymologię instrumentu *Nacaire, naker, naquaire* identyfikuje się jako specjalny rodzaj bębna zaadaptowany z kultury arabskiej (Arab. *Naqāra*). Wiarygodności dodaje fakt, że miał być znany już Janowi de Joinville, a także współczesnym opisywanym wydarzeniom Chaucerowi a także Froissartowi. Zob. *Nacaire*, [w:] *Encyclopaedia Britanica*, hasło dostępne online: https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclop%C3%A6dia_Britannica/Nacaire - dostęp z dnia 22.10.2026 r.; także: J. de Froissart, *The chronicles*…, s. 11, 76; G. Chaucer, *Opowieści kanterberyjskie*… (w oryginale *Pypes, trompes, nakers, clariounes*).

[1055] Od czasów starożytnych, zarówno miasto, jak i nazwa hrabstwa pochodząca od miasta nazywane było *Eboracum*. W IX wieku Wikingowie osiedlili się w okolicy i nadali mu nazwę *Jorvik*, od którego pochodzi późniejsza nazwa *York*. Jako *Eboracum* zatytułowano hrabstwo np. w *Domesday Book z* 1086 r. (Zob. TNA E 31/2/2/10545, fol. 298r). Najprawdopodobniej obie naxwy funkcjonowały równnolegle, stąd został nazwany Wilhelmem *de York*, co tłumaczyłoby pochodzenie minstrela.

[1056] Bingley leży ok. 60 km na południowy zachód od Yorku oraz ok. 22 km na północny zachód od Leeds, jednak wciąż wchodzi w skład Yorkshire.

[1057] https://www.houseofnames.com/algod-family-crest - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

W każdym okresie spisywania żołdów, ostatnią kolumnę zapełniano minstrelami. Co ciekawe, omawiani muzycy częściowo przypłynęli na statku 9. sierpnia 1390 r., a zespół dopełniono Janem Brothirem i Robertem Krakyllem[1058] dopiero w Gdańsku, 13. sierpnia. Oznacza to, że prawdopodobnie przebywali oni nad Motławą przed przybyciem hrabiego Henryka. Być może należeli do grupy wędrownych trubadurów szukających zarobku poza Wyspami Brytyjskimi i razem z jakimś kupcem angielskim znaleźli się w Gdańsku. Całkiem prawdopodobne, że ogniwem łączącym Henryka z dwoma muzykami był Jan, lord de Bourchier u którego zatrzymano się podczas pierwszego pobytu w mieście.

Z zespołu uczestniczącego w wyprawie z lat 1390–1391 nikt nie wyruszył ponownie do Prus. Zachowane przekazy rachunkowe nie pozwalają na bliższą identyfikację personalną trębaczy Tomasza i Jana, poświadczając jedynie ich funkcję dworską oraz używane instrumenty. Jan Algood był natomiast prawdopodobnie krewnym Williama Algooda z pierwszej wyprawy, a zatem najpewniej pochodził z terenów północnej Anglii. Nazwisko Jan Smyth mogło oznaczać jego pochodzenie jako syna kowala.

Tabela 9. Minstrele obecni w trakcie wyprawy z 1392 r.

L. p.	**Imię i nazwisko**	**Rola w zespole**	**Długość służby**
1.	Jan Trompetour	trębacz	21 VII 1392–15 VIII 1392
2.	Jan Algood	dudziarz	21 VII 1392–15 VIII 1392
3.	Jan Smyth	dudziarz	21 VII 1392–15 VIII 1392
4.	Jan Aleyn	dudziarz	21 VII 1392–15 VIII 1392
5.	Tomasz Aleyn	dudziarz	21 VII 1392–15 VIII 1392
6.	Tomasz Trumpet	trębacz	21 VII 1392–15 VIII 1392

Źródło: opracowanie własne.

[1058] Jeżeli chodzi o pochodzenie badania terytorialnego, badanie nazwisk niewiele w tym przypadku wnosi. Pierwszy z muzyków, nazywany jest po prostu *Janem Bratem*, a wiec nie ma żadnego odniesienia toponimicznego. Drugi, nazywany *Robertem Krakyllem* nazywany jest współpracownikiem *Jana Brothira* (*socio suo*). Nazwisko lub przydomek ponownie nie wskazuje na pochodzenie terytorialne. Według *middle English dictionary*, słowo *crăk* ma trzy podstawowe znaczenia, z czego jednym z nich jest dźwięk trąbki. Zatem, wysoce prawdopodobne, że jego przydomek został utworzony od instrumentu. Co ciekawe, dla osoby spisującej rachunki nie było to oczywiste, ponieważ po imieniu i nazwisku dodał słowo *trębacz* (*trumpour*). Por. *Rechnungen*, s. 125; https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED10171/track?counter=1&search_id=1744349 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Warto jednak przyjrzeć się przede wszystkim Aleynom, zwłaszcza Janowi. W historiografii angielskiej znana jest postać Jana Aleyna, kanonika kaplicy św. Jerzego w Windsorze[1059], który zmarł w 1373 r.[1060]. Często utożsamiany jest z Mistrzem Janem Alanusem, jednak brakuje przekonujących argumentów na poparcie tej hipotezy. Co ciekawe, ten ostatni, oprócz pieśni liturgicznych, najprawdopodobniej jest autorem zapisu dwóch pieśni przez repertuaru niemieckich minnesingerów[1061]. Zatem, możliwe jest, że są to dwie różne postacie znane pod tym samym imieniem i nazwiskiem. Jeden zrobił karierę kościelną, drugi prawdopodobnie podróżował i zajmował się rozpowszechnianiem poezji dworskiej. Jeżeli taka sytuacja miała miejsce to niewykluczone, że Mistrz Jan Alanus podróżował z hrabią Henrykiem m. in. do Prus, a znajomość niemieckiego była jednym z czynników pomagających w organizacji wyprawy. Z kolei drugi z Aleynów, Tomasz, prawdopodobnie był krewnym Jana i wspólnie podróżowali.

Zwraca jednak uwagę fakt, że w obu przypadkach były to kapele sześcioosobowe. Z powyższych danych wynika, że w ich składzie dominowały instrumenty dęte. W obu przypadkach stosunek występuje dwóch trębaczy i co najmniej trzech dudziarzy. Zatem, liczebność grupy i użyte instrumenty wskazują na pewną regułę w najmowaniu minstreli na wyprawę. Taki dobór instrumentów wydaje się być niezwykle ciekawy, ponieważ brakowało w nich m. in. instrumentów strunowych, ale przede wszystkim nie zachowała się żadna informacja o wykonywaniu poszczególnych pieśni[1062]. W rachunkach określani są jako *minstrele*, więc należy interpretować jako

[1059] Dane na temat postaci zebrano: https://www.lib.latrobe.edu.au/MMDB/composer/COM075.HTM - dostęp z dnia 22.10.2025 r.; także: *Fasti Wyndessorienses. The Deans and Canons of Windsor*, by S. L. Ollard, Windsor 1999, s. 14, 65, 136; P. M. Lefferts, *Alanus J[ohannes] (d. 1373)*, [w:] *Medieval England: An Encyclopedia*, ed. Paul Szarmach, M. Teresa Tavormina, Joel T. Rosenthal, Catherine E. Karkov, Peter M. Lefferts, & Elizabeth Parker McLachlan (New York: Garland Publishing, 1998), s. 12–13.

[1060] https://www.lib.latrobe.edu.au/MMDB/composer/COM075.HTM - dostęp z dnia 22.10.2025 r.; także: *Fasti Wyndessories*, s. 65, 136.

[1061] Pieśni noszą tytuły: *Min frow, min frow* oraz *Min herze wil all zit frowen pflegen*. Nie znalazły się w rękopisie *Codex Manesse*, największego średniowiecznego zbioru poezji świeckiej, datowanego na lata 1300-1340, a więc najprawdopodobniej powstały później (rękopis przechowywany przez Bibliotekę Uniwersytetu w Heidelbergu dostępny jest w wersji cyfrowej: https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/cpg848/0007/image,info – dostęp z dnia 22.10.2025 r.). Druga z pieśni wspominana jest w traktacie z końca XIV w. (Bibliothèque Municipale, Strasbourg F-Sm 222 C. 22, fol. 84). Oryginał z 1411 r. spłonął w 1870 r. Co jednak niezwykle istotne, autor pieśni *Min herze wil all zit frowen pflegen* jest *Magistri Alani*, identyfikowany z Janem Alanusem. Jeżeli zapisano pieśń w 1411 r., a większość autorów pozostaje anonimowa, to musiał być znany co najmniej w pierwszym dziesięcioleciu XV w. Jego działalność musimy zatem wiązać z drugą połową XIV w.

[1062] Dla porównania, w państwie zakonu krzyżackiego, zachowały się źródła rachunkowe dotyczące wykonujących poezję i śpiewających. W tym wypadku miała to być anonimowa kobieta śpiewająca i grająca na lirze oraz osoby niewidome i jednookie. S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów*…,

wykonawców poezji, zatem ich obecność najprawdopodobniej mogła służyć utrzymaniu etykiety dworskiej i rozrywek rycerskich w trakcie odpoczynku po wyprawie. Źródła nie precyzują jednak, który z wymienionych muzyków mógłby odpowiadać za recytację lub śpiew. W najlepiej zachowanym zbiorze utworów średniowiecznej muzyki dworskiej, wykonywanej przez *minnesangerów*, oprócz ilustracji przedstawiających czyny rycerskie i miłość dworską, można zaobserwować zespoły muzyczne typowe dla tamtego okresu[1063]. Warto zauważyć, że niemalże na każdym przedstawieniu, obok osób trzymających instrumenty muzyczne (głównie skrzypce (vielle lub fidle)) pojawiają się również śpiewający minstrele. Zwykle wyeksponowani są na środku, co wskazuje na ich centralną rolę w opowiadanej historii. Zważywszy jednak na fakt, że Nakerer nazywany jest mistrzem (oraz gra na bębnie), a reszta grupy gra na instrumentach dętych, to najpewniej on wykonywał poszczególne utwory.

s. 289; *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409*, Königsberg 1896, s. 250, 255, 257; P. Gancarczyk. *Kultura muzyczna*…, s. 277.

[1063] *Codex Manesse*, fol. 10r, 13r, 312r, 399r, 413v, 423v.

Rozdział 5. Kontakty rycerzy angielskich podczas podróży w Prusach i na Litwie

Dotychczasowa analiza objęła warunki przemieszczania się, sieć osadniczą, itinerarium oraz strukturę wewnętrzną angielskiej grupy rycerskiej w Prusach i na Litwie. W celu wszechstronnego zrozumienia mechanizmów kierujących organizacją rejzy wskazane jest poddanie szczegółowej refleksji sieci relacji i powiązań, które warunkowały nie tylko płynność przemieszczania się w trakcie wyprawy, lecz także zaopatrzenie w niezbędne dobra oraz zagospodarowanie czasu wolnego uczestników.

Warto zwrócić uwagę, że grupa angielska w Prusach postrzegana była jako obca. W ujęciu teoretycznym opartym na średniowiecznych źródłach narracyjnych na obcość składa się szereg wyznaczników, takich jak odrębna kultura i system prawny, nieznajomość języka, odmienny sposób postrzegania przestrzeni fizycznej, inna religia, a także stygmatyzacja pod postacią diabła, potwora, deformacji fizycznej lub odmiennej orientacji seksualnej[1064]. Według tej klasyfikacji, przybysze z pewnością spełniali pierwsze trzy przesłanki[1065] i na tym polu można ich zaklasyfikować jako obcych.

W konsekwencji należy przyjąć, że nawiązywano stosunki z otoczeniem, którego reakcje cechowały się znaczną różnorodnością. Ponownie odwołując się do klasyfikacji Classena, spektrum reakcji mogło się wahać pomiędzy strachem a ciekawością, często pozostając jednak przy obojętności, zwłaszcza przy sytuacjach czysto handlowych. Warto zatem przyjrzeć się relacjom z poszczególnymi grupami ludności, aby móc ocenić, na ile postrzegano ich jako obcych. Należy przypuszczać, że reakcje te były uwarunkowane pozycją społeczną rozmówców, inaczej bowiem układały się kontakty z władzami zakonu krzyżackiego nawykłymi do goszczenia zachodniego rycerstwa, inaczej z pozostałymi gośćmi i miejscowym klerem, a odmienną dynamiką cechowały się relacje z pruskim mieszczaństwem. Wnikliwa analiza poszczególnych

[1064] Szeroko na ten temat: A. Classen, *Meeting the Foreign in the Middle Ages*, Abingdon 2016, passim; *East Meets West in the Middle Ages and Early Modern Times. Transcultural Experiences in the Premodern World*, ed. idem, Boston 2013.

[1065] Definitywnie anglosaski system prawny różnił się od panującego w Prusach porządku wprowadzonego przez zakon krzyżacki. Por. M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*…, s. 154-180; *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*…, passim. Bez wątpienia nie władali językiem niemieckim, co w późniejszym okresie stanie się powodem do wyznaczenia dwóch rycerzy zakonu utrzymujących kontakty z grupą angielską, a także inaczej postrzegali przestrzeń w Prusach (na ten temat w rozdziale o Itinerarium), nie mówiąc już o braku zrozumienia problematyki chrztu Litwy (jako przestrzeni rozpowszechniania chrześcijaństwa, zob. rozdział I).

warstw społecznych pozwala zatem na pełniejsze zrozumienie specyfiki interakcji z angielskimi rycerzami.

5.1 Z Zakonem Krzyżackim

5.1.1 Z wielkim mistrzem

Omawiając stosunki w dworem wielkiego mistrza, należy wziąć pod uwagę, że w momencie wyruszania z Anglii i w pierwszych dniach pobytu w Prusach, godność wielkiego mistrza sprawował Konrad Zöllner von Rotenstein[1066]. W odniesieniu do pierwszej wyprawy formułowanie szerokich hipotez na temat kontaktów z wielkim mistrzem jest jednak nieuzasadnione ze względu na brak dowodów na zacieśnienie wzajemnych stosunków. Jedynym śladem, potwierdzającym jakiekolwiek powiązania pozostaje fakt, że w Gdańsku opłacono gońca, który miał przenieść list do Malborka, adresowany bezpośrednio do wielkiego mistrza[1067]. Uważa się, że były one napisane przez ojca hrabiego Derby, Jana z Gandawy. Świadczy o tym wyłącznie zapis, informujący, że przeniesiono listy od księcia Lancaster[1068], jednak brakuje materiału źródłowego co do treści listu.

Warto jednak mieć na uwadze, że poza wspomnianym listem niewiele można powiedzieć o bezpośrednich kontaktach. Data przybycia do Prus przypada na 8 lub 9 sierpnia 1390 roku, po czym niezwłocznie skierowano się na rejzę ku Królewcu, omijając główny ośrodek władzy zakonu krzyżackiego. Jak wynika z itinerarium, od 8 sierpnia do dnia swojej śmierci wielki mistrz nie opuszczał Malborka i nie wziął udziału w wyprawie[1069]. Przekazy z epoki jednoznacznie wspominają, że Konrad Zöllner von Rottenstein zmarł 20 sierpnia w Malborku[1070] , co wyklucza możliwość osobistego spotkania grupy angielskiego hrabiego z Rottensteinem.

[1066] Konrad Zöllner von Rottenstein – (ur. ok. 1325/1330 – zm. 20.08.1390), wielki mistrz zakonu krzyżackiego w latach 1382-1390. Szczegółowy biogram: B. Jähnig, *Konrad Zöllner von Rottenstein*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 12, 1980, s. 516, dostępny w Internecie: https://www.deutsche-biographie.de/sfz44383.html#ndbcontent – dostęp z dnia 11.02.2025 r.

[1067] *Et pro conductione unius equi de Dansk usque Maryngburgh pro Lancastria le heraud portante litteras domini ducis Lancastrie usque magistrum Prucie* […] – *Rechnungen*, s. 38. Przeprowadzona kwerenda archiwalna wykazała, że dokument nie zachował się.

[1068] W tym wypadku na pewno chodzi o Jana z Gandawy, księcia Lancaster w latach 1362-1399. Hrabia Henryk wówczas nie nosił tego tytułu, otrzymał go dopiero w 1399 r. po śmierci swojego ojca. Więcej na temat Jana z Gandawy: K. Warner, *John of Gaunt...* .

[1069] Ł. Sobczak, *Itinerarium wielkiego mistrza zakonu*…, s. 678-679.

[1070] *Eodem anno sabbato infra octavam assumptionis Marie infra primam missam in Margenborg mortuus est Conradus Zcolner de Rotenstein magister generalis – Annalista Thorunensis*, [w:] SRPr, Bd. III, s. 164; *Und als das heer qwam uf den Trapen, bynnen des starb meister Conrad Czolner von Rotinsteyn an senthe Bernharden tag in syme achtin jare der meisterschaft – Jan von Posilge*, [w:] ibidem,

Warto zauważyć, że pamięć o wielkim mistrzu trwała również po zakończeniu rejzy. W nocy z 13 na 14 lutego 1391 r., w trakcie podróży z Królewca w kierunku Gdańska zatrzymano się także w Malborku. W źródłach zaznaczono nie tylko fakt pobytu, ale również pojawienie się grupy w miejscu pochówku wielkiego mistrza, w kaplicy św. Anny[1071]. Jak wynika z rachunku, podczas wizyty odprawiono tam mszę[1072], a także rozdano jałmużnę[1073]. Nieznana jest dokładna intencja mszy, jednak należy założyć, że nieprzypadkowo wybrano akurat to miejsce. Ze względu na swój charakter kaplica ta była użytkowana przede wszystkim przez dostojników krzyżackich[1074]. Anglicy przebywali na terenie Prus za sprawą wysokich rangą zakonników, a więc wejście do prywatnego miejsca odprawiania mszy musiało być jednocześnie zacieśnianiem więzów krzyżacko-angielskich. Niewykluczone również, że poprzez odprawienie nabożeństwa uhonorowano zmarłego przed wyprawą wielkiego mistrza, brakuje jednak bezpośrednich przesłanek mogących jednoznacznie potwierdzić takie przypuszczenia.

Warto jednak zaznaczyć, że prawdopodobnie w tym czasie doszło do spotkania z namiestnikiem wielkiego mistrza, wielkim komturem Konradem von Wallenrode[1075]. Najpewniej nie wziął on udziału w rejzie, ponieważ we wrześniu i październiku notowana jest jego obecność w Sztumie, Mątowach, Laskach, Królewcu oraz Malborku[1076]. Zapewne jako namiestnik wielkiego mistrza zajmował się wówczas sprawami administracyjnymi, a prowadzenie działań wojennych pozostawił w rękach wielkiego marszałka Engelharda Rabego. Analogiczny schemat przemieszczania się wystąpił w późniejszym okresie. W czasie gdy goście celebrowali okres bożonarodzeniowy i pozostawali przez cały styczeń 1391 r. w Królewcu, Konrad przebywał w Prusach Górnych, na terenie Pomezanii i Pogezanii, wizytując jednocześnie zachodnie części

s. 164-165. Jak zauważył Ernst Strehlke, w jednym z dokumentów kartuzów zapisano datę 21 sierpnia, jednak należy ją uznać za błędną. Zob. Ibidem, s. 164, przyp. 3.

[1071] Z jedenastu pochowanych dostojników w kaplicy zachowały się jedynie trzy płyty nagrobne (Dytrycha von Altenburg, Henryka von Dusemera i Henryka von Plauen). Płyta Konrada Zöllnera von Rottenstein nie przetrwała. Zob. R. Rząd, *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku…*, s. 185-187; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia…*

[1072] *Et liberati domino per manus dicti domini Hugonis pro oblacionibus suis ad sanctam Annam, 3 s. 4 d. st. – Rechnungen*, s. 108.

[1073] *Et dati Rogero Hous et Johanni Gray ad sanctam Annam de elemosinis domini datis ibidem, 6 s. 8 d. st.* – Ibidem, s. 108.

[1074] S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia…*

[1075] W okresie między 20 sierpnia a 12 marca oprócz dotychczasowej funkcji wielkiego komtura (*Großkomtur*) wypełniał obowiązki jako namiestnik wielkiego mistrza. Dopiero kiedy kapituła wybrała go na wielkiego mistrza (12 marca 1391) faktycznie można tytułować go wielkim mistrzem. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger…*, s. 151, 207.

[1076] Ł. Sobczak, *Uwagi do itinerarium…*, s. 103-104.

państwa zakonnego (m. in. Tucholę, Świecie, Człuchów i Kosobudy)[1077]. W tym czasie niezwykle często przebywał także w Mątowach, gdzie rozwijał się kult błogosławionej Doroty[1078]. Jak już wykazano, hrabia Henryk był obecny w Malborku 13 lutego 1391 r., a jak wskazuje itinerarium Wallenroda, dzień później, 14 lutego wystawiał tamże dokumenty[1079]. Jest więc wysoce prawdopodobne, że oprócz udziału w mszy to właśnie wówczas doszło do pierwszego spotkania między angielskimi gośćmi a późniejszym wielkim mistrzem.

Kapituła wybierająca wielkiego mistrza miała miejsce dopiero w marcu 1391 r., jednak angielskie rycerstwo przebywało wówczas w Gdańsku. Od przybycia nad Motławę skoncentrowano się przede wszystkim na działaniach z zakresu aktywnej dyplomacji. Kluczowymi okazały się kwestie rozliczeń rejzy letniej, a pełniący obowiązki namiestnika wielkiego mistrza Konrad von Wallenrode nie tylko zabiegał o interesy zakonu, lecz także w wielu kwestiach reprezentował zachodnich gości w Prusach. Z listu wystawionego 10 stycznia 1391 r., przesłanego do królowej Jadwigi, wynika, że Jagiełło nie dotrzymał słowa danego poprzedniemu wielkiemu mistrzowi i nie spełnił trzech warunków. Jednym z nich było uwolnienie zatrzymanych braci zakonu[1080]. Analogicznie sytuacja wyglądała w przypadku starań o uwolnienie angielskich jeńców, ponieważ podejmowano próby wywarcia wpływu na Jagiełłę zarówno samodzielnie[1081], kanałami angielskimi[1082], jak i zapewne za pośrednictwem Konrada von Wallenrode.

Ze wspomnianego listu warto także odnotować jeszcze jedną rzecz. Mianowicie, w cedule tegoż listu wspomniano, że zabicie Korygiełły[1083] miało charakter

---

[1077] Ibidem, s. 104-105. Wydaje się, że część datowania Sobczaka jest nieprawidłowa. Mało prawdopodobnym jest, że wielki mistrz 24 stycznia przebywał w Kosobudach, już 3 dni później wystawił dokument w Elblągu, a 29 stycznia dotarł do Pokarmina. Odcinek ten jest równy ok. 250 km drogi, z częściowo niezwykle słabo rozwiniętą siecią drożną. Por. Ibidem; G. Woliński, *Osadnictwo...*

[1078] Konrad von Wallenrode sprzeciwiał się budowie celi dla Doroty w Kwidzynie. Z kolei ta przepowiedziała jego śmierć i wskazała, że jego dusza miała trafić do piekła. Na ten temat: J. Wiśniewski, *Bł. Dorota z Mątów Wielkich w pomezańskim Kwidzynie (1391-1394-XXI w.)*, „Studia Elbląskie", nr 14, 2013, s. 271-288.

[1079] Ł. Sobczak, *Uwagi na temat itinerarium*…, s. 105.

[1080] Cały dokument opublikowano w: CDPr, Bd. IV, nr XCVII, s. 138-140.

[1081] Wysłano listy w celu uwolnienia pojmanych rycerzy: *Item a Derby le heraud eunti versus regem Polonie cum litteris domini pro deliberacione 2 militum suorum, 40 s.* […] *Item a Derby le heaud eunti de Dansk versus regem Polonie cum litteris domini, nunciante camerario 66 s. 8 d. – Rechnungen*, s. 100, 103.

[1082] Do Jagiełły miał pisać m. in. Jan z Gandawy i król Ryszard II, którzy bronili pojmanych rycerzy i określali ich jako pielgrzymów do Ziemi Świętej. Szerzej ta kwestia zostanie poruszona w podrozdziale dotyczącym stosunków z Jagiełłą i jego lennikami.

[1083] Korygiełło – (ur. ok. 1350 – zm. 1390), brat Władysława Jagiełły, podczas chrztu przyjął imię Kazimierz. Dowodził obroną jednego z zamków podczas oblężenia Wilna w 1390 r.

przypadkowy, a gdyby zależało to od zakonu, woleliby go pojmać i dokonać wymiany jeńców[1084]. Śmierć brata króla Polski wykorzystywali szeroko dyplomaci dworu Jagiełły, podnosząc te kwestię m. in. w kurii papieskiej. Z kolei bracia zakonu nie przyznawali się do tego czynu. Inaczej do tego podchodziła historiografia angielska. W historiografii można znaleźć m. in. takie obrazy jak zabicie poganina własnoręcznie przez hrabiego Henryka[1085]. Świadczy to po raz kolejny o całkowitym braku zrozumienia kwestii litewskiej.

Przełom lutego i marca 1391 r. przyniósł kolejne wydarzenie wymagające uwagi. Konrad von Wallenrode podjął się wówczas roli mediatora pomiędzy Henrykiem, a Mikołajem Makenhagenem, którego interesy reprezentował książę słupsko-pomorski Bogusław VIII[1086]. Według wspomnianych dokumentów, jego rola opierała się nie tylko na wymianie korespondencji, ale faktycznym działaniu w celu załagodzenia sytuacji. Jak wynika ze źródeł, w przypadku konfliktu z Mikołajem Makenhagenem nastąpiła interwencja wielkiego mistrza. Zaangażowanie to kontrastuje z brakiem interwencji w innej kryzysowej sytuacji na terenie państwa zakonnego, kiedy to podczas zajścia w Królewcu śmierć poniósł szkocki rycerz William Douglas z Nightsdale. Wówczas wielki mistrz nie ingerował, uznając zapewne, że sprawa ta należy do kompetencji wielkiego marszałka, wydarzyło się to w Królewcu, lub dotyczy wyłącznie grona zachodniego rycerstwa, którego zadaniem pozostawało rozstrzygnięcie tego spornego incydentu[1087].

Prowadzone wówczas rozmowy miały bez wątpienia na celu poprawę relacji angielsko-pruskich. Świadczyć mogą o tym późniejsze dokumenty wymieniane między wielkim mistrzem, Janem z Gandawy, królem Ryszardem II oraz jego żoną Anną[1088].

W czasie drugiej rejzy relacje z wielkim mistrzem również miały charakter powściągliwy i sprowadzały się do gestów czysto kurtuazyjnych. Zaraz po przyjeździe

---

[1084] CDPr, BD. IV, nr XCVII, s. 140. Zob. także S. Kubon, J. Sarnowsky, *Regesten zu den Briefregistern*…, s. 168-169.

[1085] Warto wspomnieć, że kroniki angielskie przedstawiają Korygiełłę jako *króla Litwy*, który został pokonany przez hrabiego Henryka. W literaturze przyjął się pogląd, że Henryk mógł być sprawcą śmierci Korygiełły, jednak zebrane źródła wcale tego nie potwierdzają. Por. *In this yere Ser Herry, erl of Derby sailed into Prus, where with help of the Marchale of Prus, and Kyng that hite Witot, he ovyrcam the Kyng of Lettow, and mad him for to fle* – John Capgrave, *The chronicle of England*, s. 254; *The Westminster Chronicle*, s. 447-449.

[1086] S. Kubon, J. Sarnowsky, *Regesten zu den Briefregistern*…, nr 120, 124, 126, 127, 128, 131, 132, 133, s. 178, 180-188.

[1087] Szerzej na ten temat w podrozdziale dotyczącym kontaktów ze szkockim rycerstwem.

[1088] Ibidem, nr 134, 135, 136, 137 s. 178, 180-188.

do Prus wysłano misję do wielkiego mistrza, Konrada Wallenroda, mającego przebywać w tym okresie w Lipienkach (*Lippinken*)[1089]. Zapis źródłowy w którym odnotowano miejsce pobytu dostojnika, wskazuje na wcześniejsze uzyskanie informacji poufnych, najpewniej za pośrednictwem komtura gdańskiego Jana von Beffarta[1090].

Niestety, brakuje dalszych informacji mówiących o stosunkach angielskiego rycerstwa z Konradem von Wallenrode. Z przedstawionych dotychczas źródeł, można jedynie wnioskować, że wielki mistrz podchodził raczej niechętnie do angielskich gości. Odmienną dynamiką cechowały się natomiast kontakty z innymi dostojnikami zakonnymi, ze szczególnym uwzględnieniem wielkiego marszałka zakonu.

5.1.2 Z wielkim szafarzem

Stan zachowania źródeł nie pozwala na szczegółowe omówienie relacji łączących wielkiego szafarza z Anglikami. Jeżeli jakieś kontakty miały miejsce, to najprawdopodobniej wyłącznie w ramach pełnionej przez szafarza funkcji i w granicach jego kompetencji. Jedynymi przekazami źródłowymi, dokumentującymi kontakt hrabiego Henryka z wielkim szafarzem[1091] są dwie wzmianki w księdze długów i rachunków wielkiego szafarza[1092].

[1089] Jest to prawdopodobne, jednak jedyne sporządzone itinerarium dla Konrada Wallenrode na to nie wskazuje. 10 sierpnia odnotowano jego pobyt w Toruniu, a następny dopiero 19 września w Zajączkowie (*Liebenhoff*). Ponad miesięczna luka pozwala domniemywać, że w tym okresie mógł pojawić się w Lipienkach, poruszając się na północ. Brakuje dokładnej datacji wysłania misji do wielkiego mistrza, jednak należy założyć, że miało to miejsce w okresie przebywania w Gdańsku ([…] *pro expensis suis misso super negocium domini de Dansk ad magistrum de Prucia existentem apud Lype* […] – *Rechnungen*, s. 148), a więc pomiędzy 10 a 26 sierpnia. Najprawdopodobniej miało to miejsce w pierwszych dniach pobytu (10-15 sierpnia). Rachunek wspomina, że wydatki opłacono na 5 dni i 5 nocy (w obie strony – […] *morando et redeundo per 5 dies et 5 noctes* […] – Ibidem.). Toruń i Lipienki dzieli ok. 60 km, więc jest wysoce prawdopodobne, że wielki mistrz znalazł się tam ok. 12 sierpnia (zakładając, że podróżował na północ i pokonywał 30 km dziennie). Najprawdopodobniej rachunek został sporządzony po powrocie posła z misji (świadczy o tym dokładne wyliczenie, że trwało to 5 dni i 5 nocy oraz zapis sugerujący, że zapłacono po wykonaniu zadania […] *per compotum secum factum apud Dansk* […]. Wysłano zatem posła, w pierwszych dniach pobytu w Gdańsku, który odnalazł Konrada Wallenrode w Lipienkach ok. 12-13 sierpnia. Należałoby zatem uzupełnić itinerarium zgodnie z sugestiami autora o kolejne źródła, aby uzyskać pełny obraz poruszania się wielkiego mistrza. Por. Ibidem, s. 148; Ł. Sobczak, *Uwagi na temat itinerarium*…, s. 107.

[1090] Jan von Beffart – komtur gdański od 24 czerwca 1391 do listopada 1392 r. S. Jóźwiak, *Funkcjonowanie centralnych organów władzy Zakonu Krzyżackiego w Prusach u schyłku XIV wieku*, KMW, nr 3, 1999, s. 311-333. Zob. także: D. Heckmann, *Die Amtsträger*…, s. 285; B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*.., s. 302.

[1091] Funkcję wielkiego szafarza królewieckiego sprawował wówczas najprawdopodobniej Walter von Niedenhoven. Mniej prawdopodobne, że był to wzmiankowany wyłącznie w 1385 r. Jan Eckersberg. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger*..., s. 213.

[1092] *Schuldbücher und Rechnungen der Großschaffer*..., s. 311, 319. Pod tym względem omawiana grupa nie była wyjątkiem, a znaczna część podobnych grup pojawia się w źródłach skarbowych zakonu. Zob. W. Paravicini, *Die Adlig Leben*…, s. 558-567.

Żaden z przekazów nie pochodzi z okresu obecności opisywanej grupy w Prusach. Ich datacja wskazuje, że zostały sporządzone później, w latach 1396–1397. Z ich treści wynika, że w 1396 r., hrabia Henryk wysłał szafarzowi 1400 nobli angielskich[1093]. Nie wiadomo jaki był powód wydania tak znaczącej kwoty[1094]. Być może było to związane z długiem 400 funtów szterlingów zaciągniętym od wielkiego marszałka w 1392 r.[1095] Wydaje się jednak, że jedną z możliwości jest zakup dóbr, takich jak drzewo (*tymmer*)[1096] i zdobione beczki (*bote schonwerke*)[1097]. Niewykluczone, że podczas pobytu w Prusach Henryk zwrócił uwagę na wysoką jakość miejscowego drewna oraz wyrobów rzemieślniczych, co mogło skłonić go do planów sprowadzenia ich do Anglii na własne potrzeby.

Dlaczego jednak nie kupił tego bezpośrednio od kupców hanzeatyckich przebywających wówczas w Anglii? Należy przypuszczać, że po powrocie na Wyspy Brytyjskie relacje prusko-angielskie uległy pogorszeniu, a osobiste preferencje hrabiego Derby skłaniały go wspierania zakonu krzyżackiego poprzez bezpośrednie zakupy u jego przedstawicieli, zamiast korzystania z usług mało przychylnie nastawionych kupców. Przeprowadzenie tego rodzaju operacji handlowych wymagało oczywiście kontaktu z kompetentnym urzędnikiem finansowym, za jakiego bez wątpienia należy uznać szafarza królewieckiego.

Ograniczona baza źródłowa wskazuje zarazem, że hrabia Henryk posiadał świadomość struktury zakonnej i wiedział o funkcjonowaniu urzędu szafarza. Oczywiście w trakcie wypraw oraz w okresie krótko je poprzedzającym zapewne również kontaktowano się z wielkim szafarzem zakonu. Niestety, skąpy zasób źródłowy nie pozwala na konstruowanie jakichkolwiek wniosków dotyczących bezpośrednich relacji.

[1093] *Item zo hebbe gy noch by my 1400 eng. nob. der ik entfenk van den graven van Derby* […] – *Schuldbucher und Rechnungen der Großschaffer*…, s. 311.
[1094] 1400 nobli angielskich było równoznaczne ok. 172,2 kg srebra.
[1095] Szerzej na ten temat poniżej.
[1096] Zapewne chodzi o drewno ciesielsko-budowlane (*czymmerholcz, czymmer, czimmer*), eksportowane przez Gdańsk na Wyspy Brytyjskie. Na znaczną rolę krzyżackiego w eksporcie drzewa wskazał Werner Böhnke. Wyszczególnił on również typy drzewa w rachunkach szafarza. W. Böhnke, *Der Binnenhandel des Deutschen Ordens in Preußen und seine Beziehungen zum Außenhandel um 1400*, „Hansische Geschichtsblätter" Jg. 80, 1962, s. 40, 70-79. Zob. także: C. Tryk, *Sortymenty drewna w pierwszej połowie XV w. w świetle ksiąg rachunkowych i inwentarzowych zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Homini, qui in honore fuit…*, s. 391-428, tutaj 406-408.
[1097] *Item zo hebbe ik noch stande un vor koft 5000 [et] 6 bote schonwerke unde 1 to, dar ist anyge ynne. Ik en weit nicht so vele unde 22,5 tsd. lasten 2 tymmer 13 tymmer wy meteken nach zinen breven – Schulbucher und Rechnungen der Großschaffer*…, s. 311.

5.1.3 Z marszałkiem zakonu

W świetle wcześniejszych ustaleń relacje z wielkim mistrzem Konradem von Wallenrode układały się od samego początku w sposób powściągliwy. Odmiennie przedstawiały się natomiast kontakty z wielkim marszałkiem, Engelhardem Rabe[1098]. Jak wynika z późniejszych przekazów, doszło do zawiązania trwałej przyjaźni.

Pierwsze spotkanie wojsk zakonu dowodzonych przez marszałka z grupą hrabiego Derby najprawdopodobniej miało miejsce w okolicach Ragnety, gdzie przebywał wówczas Rabe[1099]. To właśnie on podarował angielskiemu rycerstwu dwie wiciny[1100] oraz wyznaczył dwóch braci zakonnych do opieki nad przybyszami. Pełniony przez niego urzędowy mandat wiązał się ze zwołaniem rejzy oraz dowodzeniem siłami zakonu w jej trakcie[1101]. Podczas samej kampanii militarnej marszałek obdarował również Henryka wierzchowcem[1102].

Po powrocie do Królewca gościł hrabiego Henryka i jego rycerzy wśród królewieckich dygnitarzy[1103]. Zatrzymanie się nad Pregołą było zapewne spowodowane nadzieją na ogłoszenie rejzy zimowej, jednak warunki pogodowe na przełomie lat 1390–1391 uniemożliwiły przeprowadzenie takiej wyprawy[1104]. W grudniu 1390 r. poświęcono wiele czasu na rozrywki dworskie, ze szczególnym upodobaniem do

---

[1098] Engelhard Rabe, komtur królewiecki i zarazem wielki marszałek w latach 1387-1392. Podobnie jak komtur gdański, najznaczniejszy wzrost kariery w zakonie odnotował w okresie panowania Rottensteina. Zob. S. Jóźwiak, *Funkcjonowanie centralnych organów władzy…*, s. 311-333. Zob. także: D. Heckmann, *Amtsträger*…, s. 210; B. Jähnig, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego*…, s. 292; P. Gotówko, *Der Aufstieg der Landsmannschaft aus Elsass-Burgund im preussischen Zweig des Deutschen Ordens im späten 14. Jahrhundert*, OMCTH, nr 28, 2023, s. 197-265.

[1099] Zob. rozdział II pracy

[1100] Opis wicin: Zob. rozdział III.

[1101] *Następnie uczyniona jest przez wspomnianego marszałka rejza, mianowicie z wieloma pielgrzymami, szczególnie z synem angielskiego księcia Lancaster, hrabią Derby itd..* - Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 547. Przebieg rejzy opisano w rozdziale II.

[1102] *Cuidam garcioni domini marescalli eo, quod presentavit dominum cum uno cursero ibidem* […] - *Rechnugen*…, s. 98; H. Koeppen, *Die englische Intervention…*, s. 666. Koeppen przetłumaczył słowo *cursero* jako *Rennpferd* (koń wyścigowy). Termin jest nieprecyzyjny. W łacinie klasycznej oznaczał konia przeznaczonego do wyścigów, jednak w okresie średniowiecza odnosił się raczej do tego, że był szybki, ale niekoniecznie przeznaczony do wyścigów.

[1103] Poza ustaleniami Wernera Paraviciniego brakuje szczegółowej literatury dotyczącej przyjmowania gości w Królewcu. Należy jednak założyć, że tamtejszy dwór funkcjonował pod tym względem podobnie jak stolica państwa zakonu, a co za tym idzie, dwór wielkiego mistrza. Por. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 275-280; Idem, *Adlig leben…* , s. 543-608; S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów zakonu…*, s. 313-323; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim…*, s. 302-311; S. Skiendziul, *Pobyt Anny Witoldowej na ziemiach pruskich w 1400 r.*, „Meritum", t. 8, 2016, s. 49-69.

[1104] Rejzy zimowe były możliwe do realizacji dzięki jeziorom i bagnom pokrytym silnym lodem, po których poruszano się saniami. Jeżeli zima była łagodna, a tak było w tym okresie to drogi były jednocześnie nieprzejezdne jak i zbyt słabo skute lodem aby się nimi poruszać. Zapewne z tego powodu zaniechano wyprawy. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. II, s. 53-55.

polowania na dziką zwierzynę[1105]. Jednym z podarunków, zabranych w późniejszym okresie do Anglii[1106], a niezwykle przydatnym podczas polowań, były sokoły podarowane Henrykowi przez wielkiego marszałka[1107].

Czas oczekiwania na rozkaz odwrotu lub dalszego marszu wypełniały rycerstwu różnorodne rozrywki. Czy jest możliwe, że Henryk wraz z najbliższym mu rycerstwem był gościem na zamku marszałka? Dotychczasowe badania wskazują, że pobyt gości na zamkach krzyżackich należał do rzadkości[1108]. Inicjowany był przede wszystkim względami politycznymi, zwłaszcza dążeniem do pozyskania przychylności wpływowych przedstawicieli europejskich elit[1109]. Nałożenie się pobytu

[1105] W rachunkach oprócz zapłat za naganianie zwierzyny znajduje się nawet wynagrodzenie za przeniesienie rzeczy na polowanie. *Item dati 2 carectariis marescalli pro cariagio harnesii domini versus le huntyng, 40 s. pr. – Rechnungen*, s. 100. Kwestię polowania poruszę szerzej w trakcie omawiania relacji z braćmi zakonnymi.O polowaniach: Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 300-303.

[1106] Zachowały się rachunki o kupnie drobiu przeniesionego na statek, który miał służyć jako pokarm dla sokołów oraz materiał do przykrycia klatek w trakcie transportu. Zatem należy wywnioskować, że zabrano je do Anglii. *Jacobo fauconere pro 3 duodenis gallinarum per ipsum emptis pro les haukes domini in navi, 40 s. pr. Et per manus eiusdem pro tieldes per ipsum emptis ibidem ad cariandum les haukes, 14 scot. – Rechnungen*, s. 82.

[1107] *Duobus Prucianis presentantibus dominum cum 4 haukes* […] *Item 4 valettis marescalli portantibus faucons/domino per 2 vices, 26 s. 8 d. –* Ibidem, s. 99, 101. Rachunek dotyczy wynagrodzenie za przyniesienie sokołów na polowanie. Sokolnictwo w państwie zakonu w Prusach było silnie rozwinięte, a na półwyspie sambijskim znajdowały się główne ośrodki hodowli i szkolenia ptaków. Władze zakonu wielokrotnie dawały sokoła jako formę prezentu. Tak było również w tym przypadku, o czym może świadczyć zapis, że ptaki przetransportowali ludzie marszałka (który jednocześnie był komturem królewieckim, a więc zarządzał także Sambią) oraz późniejsze wzmianki o kupnie klatek do transportu sokołów i wypłacenia wynagrodzenia dla Jakuba Fauconera. Jego nazwisko i zestawiane rachunki sugerują, że był odpowiedzialny za opiekę nad podarowanymi sokołami. Sokoły hodowano na Sambii i często wielki mistrz obdarowywał nimi przybyłych gości. W tym wypadku darczyńcą był wielki marszałek, a nie wielki mistrz, co ponownie wskazuje na więzi łączące księcia Henryka i Engelharda Rabego. Na temat sokolnictwa w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach i jego roli jako środka dyplomacji: Zob. B. Borbas, *Falcons in the service of the Theutonic Order…*, s. 133-149; M. L. Heckmann, D. Heckmann, *Sokoły w państwie krzyżackim i księstwie pruskim…*, s. 167-204; Idem, *Preußische Jagdfalken als Grandmesser fur die Außenwirkung europäischer Höfe im 15. Und 15. Jahrhundert*, „Preußenland", 1999, z. 37, ss. 39-61; C. Tryk, *Sokolnictwo w Prusach Krzyżackich i Książęcych od XIV do XVII wieku*, (Monumenta Literaria Prussiae, Seria C, nr 5), Olsztyn 2015, s. 145-157.

[1108] Wynikało to z obowiązującej klauzury, a także rozmieszczenia przestrzennego zamku. Zob. S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Zur Topographie und Raumordnung der Ordensburg Königsberg als Sitz der Komture, Obersten Marschälle und Hochmeister im Licht der mittelalterlichen Schriftquellen*, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 84), hrsg. von H. Flachenecker unter Mitarbeit T. Baus, K. Kemmer, Weimar 2020, s. 127-155. Szerzej o przyjmowaniu gości na przykładzie Malborka: S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim…*, s. 302-311. S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego …*, s. 313-323; S. Skiendziul, *Pobyt Anny Witoldowej …*, s. 49-69.

[1109] Jako przykład można podać pielgrzymkę Anny Witoldowej do Prus, którą odbyła w 1400 r. Wówczas odwiedzała kolejne zamki krzyżackie, a w pierwszej kolejności zawitała do Królewca, gdzie była podejmowana przez marszałka, Wernera von Tettingen. Niestety, pomimo wielu zapisów dotyczących wydawanych uczt, brakuje informacji na temat miejsca przebywania nocą księżnej i podróżujących z nią dam dworu. W przypadku Malborka, do ich pobytu przystosowano dawną snycerię. Należy jednak pamiętać, że etykieta przyjmowania gości na zamku zakonnym różniła się zależnie od płci. Więcej na temat pobytu Anny Witoldowej na zamkach w Prusach: Ibidem, s. 49-69.

w Królewcu na okres świąt Bożego Narodzenia stwarzało idealne warunki do pogłębiania kontaktów z zakonnikami[1110].

Jak wskazano wcześniej, poruszano się wraz z marszałkiem. Ponieważ obrady kapituły zwołanej w celu wyboru wielkiego mistrza wymagały obecności wielkiego marszałka, opuszczono Królewiec i skierowano się ku Malborkowi. Wydaje się, że w tym wypadku to właśnie Engelhard Rabe mógł pośredniczyć w kontaktach z namiestnikiem Konradem von Wallenrode.

Podczas drugiej wyprawy, na początku września 1392 r. Henryk miał pożyczyć od Rabego 400 funtów szterlingów[1111]. Spłata miała nastąpić w 1397 r. za pośrednictwem wielkiego szafarza.

Pamięć o marszałku Henryk zachował także po powrocie do Anglii. Po wyborze na wielkiego mistrza, Konrad von Wallenrode skutecznie promował osoby, które wspierały go do momentu elekcji. Engelhard Rabe, jako jeden z ważniejszych dostojników w państwie nie wpisywał się w krąg zwolenników nowego władcy[1112], co skutkowało jego przesunięciem ze stanowiska komtura królewieckiego i zarazem wielkiego marszałka na niższą w hierarchii funkcję komtura toruńskiego[1113]. Strona angielska najwyraźniej uznała to za degradację dotychczasowego statusu dostojnika i postanowiła zainterweniować. Nie zachowały się listy skierowane do wielkiego mistrza, jednak znana jest treść odpowiedzi wystosowanej do Ryszarda II, Henryka hrabiego Derby i jego ojca, Jana z Gandawy[1114]. Treści obu listów są bardzo do siebie podobne jednak co charakterystyczne, drugi z nich wskazuje, że Henryk oskarżał wielkiego mistrza o przeniesienie Rabego z powodu *niechęci i zawiści*[1115]. Zatem, czy podczas rejzy

[1110] Pierwsze relacje musiały zawiązać się na etapie wspólnej walki z poganami, jednak należy pamiętać o tym, że więzy wydawały się być trwałe do tego stopnia, że w późniejszym okresie próbowano ingerować w wewnętrzne sprawy Zakonu, w celu obrony marszałka. Zob. H. Koeppen, *Die englische Intervention…*, s. 665-676.

[1111] De marescallo Prucie apud Dansk anno supradicto (1392), unde idem computans onerat se gratis [recepisse], receptis apud Conyngburgh, prout idem computans fatetur super compotum, 400 £ st. – *Expeditions*, s. 149; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Tl. 5, s. 621.

[1112] Według badań przeprowadzonych przez Jóźwiaka, kariera Rabego rozwijała się najszybciej w środowisku wytworzonym wokół poprzedniego wielkiego mistrza, Konrada Zӧllnera von Rottenstein. S. Jóźwiak, *Funkcjonowanie centralnych organów*…, s. 311-333.

[1113] Dotychczasowy komtur toruński Wolf von Zolnhart (Zolner) od tego momentu pełnił funkcję wójta Bratian. *In der jarczal unsers herren 1392 Barbare virginis als bruder 1192 W olff Czolner das voithampt czum Brathean befolen wart, do wart is im also gelasen* […] *In der jarezal unsers herren 1392 am tage Andree wart bruder Wolff von Czolnhart des kompthuramptes czu Thorun dirlassen und wart bevolen bruder Engelhard Raben als hir nochgeschreben steet - Die Große Ämterbuch*, s. 362, 429; D. Heckmann, *Amstrager des Deutschen Ordens*…, s. 472, 481.

[1114] Listy opublikował: H. Koeppen, *Die englische Intervention…*, s. 673-676.

[1115] Wielki mistrz odpierając zarzut wspomniał o argumentach hrabiego Henryka: *Und alz ewir grosmechtikeit schribit, wie das derselbe Engelhart Rabe were von unserm vorfarn von des marschalkes ampte, das her trug, durch nyet und has entseczet* […] – Ibidem, s. 675.

marszałek opowiadał rycerstwu angielskiemu o poszczególnych frakcjach zakonnych i własnym stosunku do przyszłego wielkiego mistrza? Wydaje się, że jest to możliwe, ponieważ później Wallenrode podkreśla, że *nie wiemy dokładnie, jakie są podstawy takiego twierdzenia. Często bowiem podwładni niewłaściwie rozumieją decyzje podejmowane przez ich przełożonych w zgodzie z rozumną i należycie przeprowadzoną reorganizacją*[1116]. Wydaje się zatem, że adresaci listu znali stronnictwa wewnątrz korporacji, jednak nie do końca rozumieli kwestię posłuszeństwa w Zakonie. Podjęta interwencja zakończyła się najpewniej niepowodzeniem, ponieważ mimo składanych deklaracji o ponownym rozpatrzeniu sprawy faktycznych działań nie podjęto[1117]. Warto zauważyć, że formalne zgłoszenie niezadowolenia z powierzonego urzędu przez samego Rabego spotkałoby się z negatywną reakcją władz zakonnych. Korespondencja skierowana do Ryszarda II stanowiła zatem przede wszystkim dyplomatyczny sygnał nakłaniający angielskiego monarchę do powstrzymania się od ingerencji w wewnętrzne sprawy zakonu.

Dotychczasowa analiza potwierdza zarazem, że pobyt w Prusach zaowocował nawiązaniem trwałych, przyjaznych relacji pomiędzy hrabią Henrykiem i angielskim rycerstwem a wielkim marszałkiem zakonu.

5.1.4 Z komturami w Prusach

O ile stosunki z wielkim mistrzem i wielkim marszałkiem pozostawiły zestaw źródeł pozwalający na budowanie szerszego obrazu wzajemnych kontaktów, o tyle brakuje nam przekazów dotyczących bezpośrednich interakcji z poszczególnymi komturami na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. W trakcie dwóch, odbytych podróży, hrabia Henryk pojawił się na terenie dziewięciu komturstw[1118]. Dziwi

[1116] […] *mit was gemute das geschen ist, das wissen wir eigentlich nicht, das wirt dicke nyet adir unrecht geloybit von der undirtanen, das mit guter ordenunge der vornumft gethan wirt von irem obirsten.* – Ibidem, s. 675.

[1117] *Idoch durch ewer gnaden willen und euch czu libe wellen wir denselbin Engilhard gerne mit sundirlicher gunst genugete, vorvolgen und im ouch, is das im and dem ampte, das her iczunt hat, nicht genugete, des wir doch nicht gloyben durch den lobelichin und achtbaren state deselbin amptes, dirkenne wir den nucz unsers ordins und siner personen toglichkeit, welle wir gerne noch ewer beger umb eyn andir ampt mit unser gebitieger rate vorsehn und besorgen* – H. Koeppen, *Die englische Intervention…*, s. 673. Rabe piastował stanowisko komtura toruńskiego w latach 1392-1397. D. Heckmann, *Amtsträger…*, s. 472; S. Jóźwiak*, Funkcjonowanie centralnych organów władzy*…, s. 311-333; B. Jähnig, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego*…, s. 314.

[1118] Gdańskim (*Danzig*), Malborskim (*Mzrienburg*), tucholskim (*Tuchel*), człuchowskim (*Schlochau*), elbląskim (*Elbing*), bałgijskim (*Balga*), pokarmińskim (*Brandenburg*), królewieckim (*Königsberg*) i ragneckim (*Ragnit*). Na temat podział administracyjnego: Zob. *Historisch-geographischer Atlas*…; J. Tandecki, *Podziały administracyjne państwa zakonnego w Prusach*, [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały*…, s. 29-54.

zatem fakt pozostawienia niezwykle skąpych informacji o nawiązanych wówczas więziach. Z pewnością zarządcy wiedzieli o pobycie angielskiego hrabiego na zarządzanym przez nich terenie, jednak nie wydaje się, żeby podejmowali w związku z tym jakieś akcje[1119].

W źródłach rachunkowych pojawia się wyłącznie trzech komturów. Dotychczas omówiono stosunki z wielkim marszałkiem, piastującym jednocześnie funkcję komtura Królewca. Kolejnym z nich, co zrozumiałe, jest komtur Ragnety, Jan von Rumpenheim[1120]. Wyznaczył on dwie osoby mające towarzyszyć rycerzom z Anglii w trakcie całego pobytu na rejzie, za co wypłacono im odpowiedni datek[1121]. Ich wyznaczenie miało zapewne dwojaki charakter. Z jednej strony faktycznie pomagali gościom z Anglii w odnalezieniu się w realiach wojennych Europy Środkowo-Wschodniej, z drugiej zaś zbierali informacje i przekazywali je komturowi. Po raz drugi, dostojnik ten pojawia się w źródłach kontekście zakupu zapasów podróżnych we wsi położonej niedaleko dworu komtura, podczas drogi powrotnej z rejzy do Królewca[1122]. Warto zauważyć, że spisujący rachunki tytułuje go błędnie *mistrzem*, co może wskazywać po raz kolejny na nieznajomość struktur zakonnych i panującej administracji przez stronę angielską.

Rachunki wspominają również komtura Dzierzgonia[1123]. Według rejestru w okresie oblężenia Wilna dostojnik ten podarował hrabiemu Henrykowi jednego konia[1124].[1125]. O potrzebach grupy angielskiej mógł dowiedzieć się bezpośrednio od

[1119] Rzecz jasna brakuje również jakiejkolwiek aktywności na niższych szczeblach, tj. wojtów i prokuratorów, dlatego postanowiono pominąć ich w dalszej narracji.
[1120] Komtur Ragnety w latach 1384-1392. Zob. B. Jähnig, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] ibidem, s. 311; D. Heckmann, *Amtsträger…*, s. 429.
[1121] *Item 2 valettis prucianis de Reynete existentibus cum domino per totam reisam circa tentoria suq, 2 noble, 2 flor. 5 s. 4 d. – Rechnungen*, s. 98. Ciekawym pozostaje użyty termin *valetti*. Wydaje się, że najprawdopodobniej byli to jacyś dinerzy, którzy służyli jako przewodnicy, znali lokalne tereny a także wykonywali prace o charakterze *komunikacyjno-informacyjnym*. Zob. K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu krzyżackiego w Prusach…*, s. 102-108.
[1122] *Et per manus thesaurarii et Johannis Norbery pro pane, gallinis, mawlard, columbellis, ovis et caseis per Ipsos emptis in quodam villagio juxta le Hoff magistri de Reynet, 1 marc. 1 s. 6 d. – Rechnungen*, s. 51.
[1123] Według Heckmanna Wielkim Szatnym był wówczas Walrabe von Scharfenberg (czerwiec 1390-17 marca 1391), a później Werner von Tettingen (po 17 marca 1391-10 listopada 1392). Podczas pobytów w Prusach Henryk mógł spotkać obu dostojników, ponieważ zbiega się to w czasie z obiema wyprawami. D. Heckmann, *Amtsträger*…, s. 218.
[1124] *Cuidam valetto domini comaundour de Kerseburgh presentanti dominum cum 1 cursero, 6 s. 8 d. – Rechnungen*, s. 98.
[1125] Tradycyjnie komtur dzierzgoński pełnił również rolę wielkiego szatnego M. Radoch, *Wspieranie ubogich przez wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1399-1409: (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, KMW, 2004, nr 1, s. 74, 76; T. Grala, *Organizacja administracji państwa…*, s. 76, 87, 89. Natomiast w tym okresie funkcję wielkiego szatnego sprawował komtur gdański, Walrabe von Scharfenberg. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger*…, s. 218; P. Gotówko, *Johann Marschalk von Frohburg. Der*

wielkiego marszałka, któremu podlegał w strukturze zakonnej[1126]. Wzmianka o komturze dzierzgońskim pojawia się w zapiskach w późniejszym porządku chronologicznym, w związku z czym autor nie nazywa go już mistrzem, lecz posługuje się terminem *comandour*, co jest zdecydowanie bliższe terminowi *komtur*. Wydaje się zatem, że mógł zapytać jednego z braci o tytulaturę używaną wewnątrz zakonu i reflektując się nie użył już terminu *mistrz*, odnoszącego się przede wszystkim do wielkiego mistrza.

Z listów w sprawie uwolnienia Makenhagena wynika, że działania podejmowali również komturzy z Elbląga i Gdańska. Nie wiadomo jednak czy znali Henryka. W przypadku komtura gdańskiego, być może nawiązano kontakt przy próbie ustalenia miejsca pobytu wielkiego mistrza, jednak brakuje źródeł potwierdzających tę hipotezę.

Charakter zapisków pozwala domniemywać, że brakowało szeroko zakrojonych kontaktów z komturami państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. Nawet gdy przebywano na jakimś terenie dłuższy okres nie nawiązywano kontaktów z miejscowymi dostojnikami. Poszczególni komturzy pojawiają się w źródłach jedynie w sytuacjach wynikających z bezpośrednich potrzeb wędrującej grupy, takich jak zaopatrzenie czy koordynacja dalszych działań. Brakuje natomiast jakichkolwiek wzmianek dotyczących osobistych kontaktów hrabiego Derby z komturem dzierzgońskim lub ragneckim.

5.1.5 Z pozostałymi braćmi zakonu

Jak już wspomniano, komtur ragnecki wyznaczył dwóch braci zakonu, którzy towarzyszyli gościom w trakcie całej rejzy[1127]. Zapis wskazuje, że z jednej strony starano się ułatwić poruszanie się podczas wyprawy angielskim gościom nieznającym terenu, z drugiej zaś umieszczenie obu rycerzy w pobliżu zakwaterowania hrabiego Derby mogło służyć zapewnieniu łączności pomiędzy rycerstwem zakonnym, angielskim a miejscową ludnością. Niewykluczone także, że któryś z wymienionych braci znał języki, którymi posługiwała się grupa angielska. Należy bowiem pamiętać, że mimo tego, że duża część dokumentów spisana jest po łacinie, jednak pod koniec XIV w. na dworze angielskim powszechnie posługiwano się jeszcze językiem francuskim, a coraz popularniejszym stawał się język angielski[1128]. Być może któryś

erste Großgebietiger im preußischen Ordenzweig aus der heutigen Schweiz und die Bruder aus Elsass-Burgund, KMW, 2011, nr 4 (314), s. 549-569, tutaj 564.

[1126] T. Grala, *Organizacja administracji państwa*…, s. 76.

[1127] *Item 2 valettis prucianis de Reynete existentibus cum domino per totam reisam circa tentoria sua, 2 noble, 2 flor. 5 s. 4 d. – Rechnungen*, s. 98; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 279.

[1128] A. C. Baugh, T. Cable, *A History of the English language*, London 2002, s. 99-115.

z wyznaczonych braci pochodził z zachodnich terenów Rzeszy, gdzie mówiono także w języku francuskim lub bezpośrednio z baliwatów położonych we Francji[1129]. Ułatwiłoby to wówczas komunikację.

Bracia Zakonu dbali o rozrywkę dla przybyłych gości. Jak już wspomniano w kontekście relacji z marszałkiem, w okresie pobytu w Królewcu regularnie wyjeżdżano poza granice miasta na polowania[1130]. Istotnym elementem tych przygotowań było przekazanie Henrykowi sokołów przeznaczonych do celów łowieckich[1131]. Ponieważ łowy przeciągały się na kilka dni, zatrudniono czterech *Prusów*[1132], których zadaniem było m.in. rozpalanie ogniska w obozowisku[1133]. Oprócz sokołów, pomocnym w trakcie polowania mógł być koń, przyprowadzony do Henryka w Królewcu przez jednego ze sług[1134]. Jak wskazuje datacja, pierwsze efekty polowania pojawiły się 28 listopada, w postaci kilku kaczek[1135], a 10 grudnia upolowano dwie łanie jelenia szlachetnego[1136]. W wigilię Bożego Narodzenia upolowano żubra[1137] i popielnicę[1138]. Z kolei 27 grudnia opłacono przewóz łani i jelenia, więc należy założyć, że te zwierzęta również zostały upolowane w podobnym terminie[1139]. Hrabia Derby najprawdopodobniej był raczej obserwatorem obławy niż aktywnym jej uczestnikiem. Świadczyć o tym mogą zarówno wzmianki o *donoszeniu* mu kolejnych zwierząt, a także

[1129] Zakon krzyżacki posiadał swoje dobra również we Francji. W zlokalizowanych tam baliwatach rekrutowano przyszłych członków zakonu. Jak podkreśla Karol Polejowski, dwujęzyczność braci z tego terenu jest bezdyskusyjna. Na ten temat: Zob. K. Polejowski, *Geneza i rozwój posiadłości zakonu krzyżackiego…*, s. 190; Idem, *Krzyżackie komendy we Francji w XV wieku. Przyczynek do dziejów zakonu krzyżackiego poza niemieckim obszarem językowym w późnym średniowieczu*, [w:] *Z dziejów średniowiecza. Pamięci Profesora Jana Powierskiego (1940-1999)*, Gdańsk 2010, s. 257-274; Idem, *Kryzys krzyżackiej komendy Beauvoir we Francji pod koniec XIV w.*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński („Studia z dziejów średniowiecza", nr 15), 2009, s. 131-146; Idem, *The Counts of Brienne and the Military Orders in the Thirteenth Century*, [w:] *The Military Orders*, ed. by P. W. Edbury, vol. 5, Ashgate 2012, s. 285-295.

[1130] Świadczyć może o tym chociażby rachunek za gościnność w trakcie polowania. Najprawdopodobniej tyczy się on noclegu w karczmie znajdującej się poza Królewcem. *Item hospiti domus domini ex precepto domini eodem die, 20 s. st. – Rechnungen*, s. 102.

[1131] *Duobus Prucianis presentantibus dominum cum 4 haukes* […] *Item 4 valettis marescalli portantibus faucons/domino per 2 vices, 26 s. 8 d.* – Ibidem, s. 99, 101.

[1132] Zapewne mieszkańców Sambii, jednak Kingstone nazywał wszystkich *Prusami*.

[1133] *Item 4 Prucianis facientibus focum in le huntyng, 20 s. pr.* – Ibidem, s. 100-101.

[1134] *Cuidam famulo domini de Lekirke presentanti dominum cum 1 equo in primo adwentu suo apud Conyngburgh*, *13 s. 4 d.* –Ibidem, s. 101.

[1135] *Item 2 Prucianis presentantibus dominum dominica prima adventus sui ibidem cum maulardis, nunciante camerario* […] – Ibidem, s. 99. Pierwsza niedziela w adwencie 1390 roku przypadała na 28 listopada.

[1136] *Cuidam Pruciano presentanti dominum cum 2 hyndes, 10. Decembris, 10 scot.* –Ibidem, s. 101.

[1137] *Item data famulo unius presentantis dominum cum uno oore in vigilia Natalis Domini* […]. – Ibidem, s. 101.

[1138] *Ricardo Chelmeswyke pro 1 pylche sibi data per dominum de bevere* […] – Ibidem, s. 101.

[1139] *Et duobus famulis marescalli de dono domini eodem die pro portacione unius hert et unius hynde* […] – Ibidem.

stosunkowo kłopotliwe przenoszenie dobytku na miejsce polowania, co również zostało opłacone i przedstawione w rachunkach[1140].

Pobyt nad Pregołą stwarzał również okazję do śledzenia bieżących wydarzeń politycznych i rodzinnych napływających z zagranicy. Przełomowym momentem pod tym względem okazał się 1 listopada 1390 r., kiedy to marynarze jednego ze statków z Anglii przynieśli wiadomość o narodzinach syna hrabiego Henryka, Onufrego[1141], za co zostali wynagrodzeni 1 grzywną[1142]. Komunikacja z zagranicą miała dwukierunkowy charakter, o czym świadczy wysyłana z Prus korespondencja. Rzecz jasna, w pierwszej kolejności wiadomości kierowano do Anglii[1143], lecz w rejestrach finansowych odnotowano także opłatę za poselstwo do polskiego króla Władysława Jagiełły, podjęte w celu doprowadzenia do zwolnienia dwóch rycerzy ujętych przez Polaków w trakcie oblężenia[1144]. Należy założyć, że w takich przedsięwzięciach pośredniczyli zarówno kupcy hanzeatyccy, którzy pomagali budować sieć kontaktów, jak i bracia zakonni, mogący dzięki bliskości marszałka ułatwić załatwienie wielu podobnych spraw.

Niewiele można stwierdzić na temat pobytu w stolicy państwa zakonnego. W ślad za analogicznymi ustaleniami dotyczącymi Królewca należy przypuszczać, że angielski hrabia zatrzymał się bezpośrednio w zamku malborskim, o czym świadczy między innymi odnotowane wcześniej zamówienie mszy świętej w kaplicy pw. św. Anny[1145]. Oprócz rycerzy angielskich, w nabożeństwie z pewnością udział wzięli najwyżsi dostojnicy zakonu, którzy powoli docierali do Malborka na mającą się odbyć kapitułę wyboru wielkiego mistrza. Należy więc założyć, że grupa angielskich rycerzy musiała poznać część dostojników zakonnych oraz zwykłych braci przybyłych na kapitułę.

[1140] *Item dati 2 carectariis marescalli pro cariagio harnesii domini versus le huntyng* […] – Ibidem, s. 100.

[1141] Onufry Lancaster (3 października 1390-23 lutego 1447), 1. Książę Gloucester, syn hrabiego Henryka i Marii Bohun.

[1142] *Cuidam naute Anglico portanti nova de partu Hounfredi filii domini mei, nunciante camerario 13 s. 4d.* – Ibidem, s. 99.

[1143] *Date a Lancastre le heraud 5. die Novembris eunti versus partes Anglie cum litteris domini, nunciante camerario, 20 li.* […] *Johanni Gylder eunti cum litteris domini de Tapio versus Angliam, nunciante camerario, 40 s.* […] *Item dati a Jenico eunti versus Angliam cum litteris domini, nunciante camerario, 13 li. 6 s. 8 d.* - Ibidem, s. 99-101.

[1144] *Item a Derby le heraud eunti versus regem Polonie cum litteris domini pro deliberacione 2 militum suorum* […] –Ibidem, s. 100. Niestety, próba zakończyła się niepowodzeniem: Zob. J. Voigt, *Geschichte Preussens*., Bd. V, s. 578.

[1145] *Et liberati domino per manus dicti domini Hugonis pro oblacionibus suis ad sanctam Annam, 3 s. 4 d. st. – Rechnungen*, s. 108.

5.1.6 Z rycerstwem pruskim

Jednym z nielicznych świadectw kontaktów z miejscowym rycerstwem, czyli posiadaczami dóbr służebnych, jest wzmianka w tzw. Kronice Jana von Posilge i rachunkach dotycząca jednego z miejscowych rycerzy. Warto wspomnieć, że według zapisek, Jan z Targowa[1146] miał być sługą hrabiego Henryka[1147], a zabójstwo Jana miało przyczynić się do niechęci kontynuowania rejzy[1148]. Niestety zachowało się niewiele wzmianek opisujących tę kwestię. Jest natomiast pewne, że hrabia Henryk sowicie zapłacił rektorowi jednego z kościołów gdańskich za odprawienie mszy pogrzebowej Jana z Targowa oraz jego sługi[1149].

Jedną z pierwszych osób spotkanych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach był nieznany z imienia rycerz, który sprzedał Henrykowi konia wraz z siodłem[1150]. Warto zwrócić uwagę, że nazwano go *Pruciano*. Najprawdopodobniej w rachunkach angielskich określano tak wszystkich mieszkańców Prus ze względu na obecność kupców pruskich na Wyspach Brytyjskich. Ponadto związane jest to z samoidentyfikacją mieszkańców, którzy przedstawiali się w ten sposób podczas wypraw kupieckich do Anglii[1151].

[1146] Hans Prutz uważał, że Jan von Tergawisch uchodził za polskiego rycerza. Natomiast edytorzy tzw. kroniki Posilgego wywodzili nazwisko Tergawisch od *Teerwisch*, współcześnie miejscowości Targowo (pow. Szczycieński). SRPr, Bd. III, s. 182, przyp. 3. Argumentację podtrzymał Kwiatkowski. Brak jakichkolwiek wskazań, że był rycerzem polskim zmusza do podtrzymania stanowiska o targowickim pochodzeniu rycerza. Por. *Rechnungen*, s. LXXX; K. Kwiatkowski, *Kulturelle Bedingungen der militärischen Aktivität im Spätmittelalter: der Fall des Preussen(landes) unter der Herrschaft des Deutschen Ordens (I)*, OMCTH, nr 18, 2013, s. 147.

[1147] *Nu slugen dy synen eynen erbarn knecht tot czu Danczk, der hys Hannus von Tergawisch, hie us deme lande.* – SRPr, Bd. III, s. 182.

[1148] *Do besorgete sich der herre vor synen frunden, das sie das wordin rechen, als sy an hatten gehabin, und czog weder us deme lande ungereyset.* – Ibidem.

[1149] Prawdopodobnie był to rektor kościoła św. Katarzyny lub NMP. *Rectori eclesie de Dansk pro sepultura Hans et famuli sui, per convencionem secum factam per dominum Hugonem Herlee ibidem eodem die, 7 noble 5 s. st.* - *Rechnungen*, s. 151.

[1150] *Et pro 1 equo empto pro domino, cum 1 sella, de 1 Pruciano apud Pusk, 20 s.* – Ibidem, s. 37.

[1151] Zob. M. Biskup, *Etniczno-demograficzne przemiany Prus Krzyżackich w rozwoju osadnictwa w średnio-wieczu (o tzw. nowym plemieniu Prusaków)*, „Kwartalnik Historyczny" 1991, t. 98, nr 2, s. 45–67. Na temat użycia nazwy „Prusy" zob. E. Maschke, *Preussen das Werden eines deutschen Stammesna-mens* [w:] *Domus Hospitalis Theutonicorum*, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deut-schen Ordens, Bd. 10), Bonn 1970; B. Jähnig, *Bevölkerungsveränderungen und Landesbewußtsein im Preußenland. Beobachtungen zur Stammesbildung im späten Mittelalter mit einem Ausblick auf*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte" 1985, Bd. 121, s. 115–155; J. Małłek, *Powstanie poczucia krajowej odrębności w Prusach i jej rozwój w XV i XVI wieku* [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, red. A. Gieysztor, S. Gawlas, Warszawa 1990, s. 244–252.

5.1.7 Z gałęzią inflancką zakonu

Kontakt z gałęzią inflancką zakonu był niezwykle krótki i wzmianek źródłowych pozostawiono niewiele. Z pewnością jednak należy ją uwzględnić w ramach relacji z państwiem krzyżackiego. Wojska inflanckie były obecne w kampanii 1390 r. i wspólnie z siłami z Prus oraz gośćmi z zachodu brały udział w oblężeniu Wilna.

Jak już wspomniano, mistrz gałęzi inflanckiej, Werner von Bruggenei[1152], wyruszył z Rygi 19 sierpnia 1390 r. i szybko dołączył do oddziałów żmudzkich[1153]. Wątpliwe jest, żeby rycerze inflanccy podjęli inicjatywę samodzielnego dotarcia pod mury Wilna, ryzykując rozbicie. Wspomniane wojska żmudzkie brały udział w pierwszej potyczce z siłami Skirgiełły, zatem, jedno z pierwszych spotkań mogło mieć miejsce po bitwie niedaleko Kowna, 28 sierpnia 1390 r.[1154].

Wydaje się, że wojska inflanckiej gałęzi zakonu były szczególnie doceniane przez krzyżowców, ponieważ pojawiają się o nich wzmianki w późniejszych kronikach angielskich, w których określa się je jako *dobrej jakości bojowej*[1155]. W okresie oblężenia podzielono wojska na trzy różne części[1156]. Zapewne poza okresami, kiedy prowadzono faktyczne działania mające na celu zdobycie miasta, nawiązanie szerszych więzi było wątpliwe. Niemniej, hrabia Henryk postanowił nagrodzić urzędników Wernera von Bruggenei, podarowując im 10 szylingów[1157]. Ten z kolei przesłał hrabiemu Henrykowi jednego byka, cztery owce i dwa pawie[1158]. Wydaje się, dary te miały posłużyć jako upominek dla zachodnich przybyszy[1159]. Dalsze losy zwierząt pozostają nieznane, być może byk i owce posłużyły jako źródło żywności[1160], a pawie zostały

---

[1152] Werner von Bruggenei, mistrz inflancki w latach 1389-1401. Zob. K. Militzer, *Dostojnicy i urzędnicy zakonu kawalerów mieczowych i zakonu krzyżackiego w Inflantach*, [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały*…, s. 334.

[1153] M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego*…, s. 105-106; J. Nikodem, *Jadwiga. Król Polski*, Warszawa 2009, s. 277-278; K. Heinl, *Witold i Krzyżacy*…, s. 90.

[1154] Jak już wspomniano, jest prawdopodobne, że wojska inflanckie brały udział w bitwie stając po stronie Witolda.

[1155] *The Westminster Chronicle*, s. 446-447.

[1156] SRPr, Bd. III, s. 165-166; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź*…, s. 107; *Książę Witold ze swym wojskiem złożonym z Litwinów i Rusinów umieszcza się w pobliżu Krzywego Zamku, mistrz pruski nad Wilią od strony Polski i wsi kapituły wileńskiej Ponary, a mistrz inflancki za rzeką Wilią od strony wsi Mejszagoły.* – Jan Długosz, *Jana Długosza Roczniki…,* Ks. 10, 1370-1405, s. 241.

[1157] *Diversis ministrallis magistri de Nyveland facientibus ministralciam ibidem, de dono domini, 10 s.* – *Rechnungen*, s. 98.

[1158] *Cuidam valetto magistri de Nyveland presentanti dominum cum 1 bove, 4 ovibus et 2 pavonibus ex parte dicti marescalii apud sedem de Welle, 6 s. 8 d.* – Ibidem.

[1159] Wielki mistrz i marszałek mieli w zwyczaju obdarowywać swoich gości prezentami, zwłaszcza sokołami. Być może wspomniane również były formą prezentu.

[1160] Na temat średniowiecznej diety: Zob. M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963; Eadem, *Zmiany w polskiej kuchni od średniowiecza do końca XVII wieku na*

przewiezione do Anglii lub posłużyły do przygotowania jednej z uczt[1161], brakuje jednak jakichkolwiek przekazów źródłowych aby móc potwierdzić podobne domysły.

5.2 Rycerstwo zachodnie – goście

Dotychczas poddano analizie stosunki z urzędnikami zakonu krzyżackiego w Prusach. Nie należy jednak zapominać, że rycerstwo angielskie nie stanowiło pod tym względem wyjątku. Do Prus zapraszano bowiem gości z całej zachodniej Europy, którzy musieli ze sobą koegzystować i działać ku wspólnemu celowi, nierzadko będąc w swoich rodzinnych stronach w konflikcie.

5.2.1 Z Rzeszy Niemieckiej

Biorąc pod uwagę bliskość kulturową, rycerstwo z obszaru Rzeszy Niemieckiej powinno naturalnie tworzyć główny trzon krzyżackich wypraw[1162]. Tymczasem w trakcie kampanii prowadzonych z udziałem drużyny Henryka odnotowano zaskakująco niewiele śladów obecności przedstawicieli tego środowiska. Paravicini podał trzy przykłady[1163], które zostaną poddane analizie.

Pierwszym z nich jest *der Domicellus de Marka*, który miał pojawić się w Prusach latem 1390 r.[1164]. Najprawdopodobniej był to jeden z dwóch najstarszych synów Adolfa III (znanego również jako Adolfa I von Kleve)[1165], hrabiego von der Mark[1166]. Według kroniki wzięli oni jednak udział w wydarzeniach poprzedzających wyprawę letnią 1390 r. Mianowicie, zdaniem Wiganda, uczestniczyli w rejzie zimowej, skierowanej przeciwko Mejszagole i ziemi kiernowskiej[1167]. Ich towarzyszami mieli być Appolinaris Fuchs von Dornheim, który niósł nawet chorągiew świętego Jerzego, oraz

---

tle europejskim. Compendium ferculorum z 1682 r., [w:] *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, Wrocław 1989, s. 191–199.

[1161] Spożywanie pawi wśród elit w Europie średniowiecznej było powszechną praktyką. Zob. M. W. Adamson, *Food in Medieval Times*, London 2004, s. 35, 37-38, 74-75, 105, 122, 129-130, 135, 166, 234.

[1162] Niemiecki badacz podzielił rycerstwo niemieckie na dwie kategorie: niemieckojęzyczne i obcojęzyczne (jednocześnie wchodzące w skład Rzeszy). Ze względu na małą liczbę powiązań zdecydowałem włączyć wszystkie przykłady w poczet rycerzy pochodzących z Rzeszy. W, Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 47-87.

[1163] Ibidem, s. 47-87.

[1164] Ibidem, s. 54.

[1165] Trwają prace badawcze nad udziałem w rejzach rodziny von Kleve. Pierwsze efekty zostały opublikowane: Martyniuk A. W., *Рыцарь Энгельбрехт Зоббе покупает замок, выбирает себе сюзерена и отправляется в рейзу против злых жестоких язычников*, [w:] *Человек и власть в эпоху русского Средневековья*, Moskwa 2024, s. 30-37.

[1166] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 54; Wigand z Marburga, *Nowa kronika pruska*…, s. 545, przyp. 2592.

[1167] Ibidem, s. 545.

Fryderyk III, hrabia von Moers. W okresie Wielkiego Postu oblegano Grodno, jednak o udziale wyżej wymienionych kronikarz już nie wspomina. Zatem, wydaje się, że nie pozostali na rejzę letnią i opuścili Prusy przed pojawieniem się rycerzy hrabiego Henryka.

Podobnie wygląda kwestia rycerza Teodoryka z Seuzeilles, który miał pojawić się w Prusach latem 1392 r.[1168]. Niestety, brak wyraźnego oznaczenia pochodzenia źródła przez niemieckiego badacza powoduje, że nie można zweryfikować podobnych informacji.

Na uwagę zasługuje jednak Raul z Gruyer, który według Paraviciniego miał wspólnie z księciem Henrykiem wybrać się do Prus i Ziemi Świętej[1169]. Ponownie jednak w przeszukanych źródłach brakuje jakiejkolwiek wzmianki o pobycie w Prusach razem z angielskim hrabią.

Nie udało się potwierdzić współuczestnictwa wymienionych osób. Natomiast z pewnością wzięli udział w wyprawie letniej 1391 r.[1170], kiedy grupy hrabiego Henryka w Prusach nie było[1171], a także w kolejnych rejzach.

5.2.2 Francuskie

Podkreślenia wymaga spostrzeżenie niemieckiego historyka, zgodnie z którym rycerstwo francuskie w ostatniej dekadzie XIV wieku praktycznie stale obecne było w Prusach, a poszczególne kontyngenty ulegały jedynie płynnej rotacji. W analizowanym dziesięcioleciu nie odnotowano momentu całkowitej absencji francuskich zbrojnych w strukturach organizowanych wypraw[1172].

Z pewnością latem 1390 r. oprócz rycerstwa angielskiego w Prusach stawiły się także oddziały francuskie[1173]. Wydaje się, że obecność zarówno przybyszy z Wysp Brytyjskich jak i Francji spowodowana była przede wszystkim obowiązującym rozejmem w wojnie stuletniej, podpisanym przez Ryszarda II i Karola VI w Leulinghem. Wiosną 1390 r. zorganizowano wspólny turniej rycerski w St. Inglevert[1174]. To właśnie

[1168] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 77.
[1169] Ibidem.
[1170] Wigand wspomina, że w latem 1391 r. w rejzie wziął udział margrabia Miśni i landgraf Turyngii, Fryderyk IV. Zob. Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*…, s. 549.
[1171] Wówczas rozegrał się spór o chorągiew św. Jerzego, w której udział wziął Henry de Percy, dowódca innego oddziału angielskiego. Zob. Ibidem, s. 553.
[1172] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 99-101.
[1173] Pełny spis francuskich rycerzy: Zob. Ibidem, s. 99.
[1174] Froissart J. de, *The chronicles of Froissart*... . Opis, przebieg i znaczenie turnieju dla dyplomacji opisał: C. Taylor, *The Tournament at Saint Inglevert (1390). Chivalry, diplomacy, and Pas d'armes*, „Journal of Medieval History", 2024, s. 1-20.

podczas tego wydarzenia, książę Derby poznał jednego z najwybitniejszych rycerzy francuskich, Jana II le Maingre (zwanego w późniejszym okresie marszałkiem Boucicaut), który do Prus wyruszył po raz pierwszy już w 1384 r.[1175]. Zapewne opowieści rodzinne (hrabia Henryk był wnukiem Henryka Grosmonta, który również podjął się wyprawy krzyżowej) i rozmowy z Janem zaowocowały porzuceniem chęci walki z piratami genueńskimi i pomysłem wyruszenia do Prus w celu wypełnienia ślubów krucjatowych[1176]. Choć część angielskiego rycerstwa zdecydowała się na udział w wyprawie do Tunezji, obawy przed dotarciem hrabiego Henryka do Akwitanii skutkowały odmową wydania mu zgody na bezpieczny przejazd przez terytoria prowadzące do Marsylii[1177]. Istotnym epizodem poprzedzającym pruską wyprawę były zmagania turniejowe, podczas których Boucicaut skrzyżował kopie z hrabią Derby[1178]. W szrankach stanął wówczas także z innymi bliskimi towarzyszami Henryka, którzy później towarzyszyli mu w Prusach, w tym z Tomaszem Mowbrayem, Tomaszem Percy, Piotrem Courtenayem oraz Tomaszem Cliffordem[1179].

Wydaje się jednak, że Boucicaut nie wyruszył do Prus bezpośrednio z grupą angielską, a czekał na pozwolenie na dołączenie do krucjaty Ludwika Burbona w Tunezji, jednak król miał mu takiej zgody nie udzielić[1180]. W zamian za to wyruszył na rejzę zimową do Prus, jednak gdy dotarł na miejsce, okazało się, że zima jest zbyt łagodna i planowana wyprawa się nie odbędzie. Postanowił poczekać na rozpoczęcie letniej rejzy. Zapewne miało to miejsce w Królewcu, a więc w miejscu, gdzie zimę przeczekali również rycerze z Wysp Brytyjskich. Zatem, należy wziąć pod uwagę, że nie tylko Anglicy spędzili Boże Narodzenie z marszałkiem Engelhardem Rabe, ale także Jan II le Meingre wraz z młodszym bratem. Zapewne wzięli też udział we wspomnianych polowaniach w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. Podkreślenia wymaga fakt, iż prawdopodobnie uczestniczył on bezpośrednio w zdarzeniach związanych z zabójstwem szkockiego rycerza, na co wskazuje przekazanie szczegółowej relacji autorowi jego biografii.

[1175] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 99.
[1176] C. Taylor, *The Tournament*…, s. 16; F. R. H. du Boulay, *Henry of Derby's Expeditions* …, s. 155; C. Given-Wilson, *Henry IV*, s. 63; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*…, s. 85-88. Inny punkt widzenia, wykluczający rolę Jeana II le Meingre przedstawiła: M. L. Bruce, *The Usurper King*…, s. 90-91, 94.
[1177] C. Taylor, *The Tournament*…, s. 16.
[1178] Według biografii Boucicauta (pochodzącej z epoki), Henryk miał zostać wysłany przez ojca, Jana z Gandawy, aby uczyć się rycerskiego fachu od słynnego już Jana II le Meingre. Zob. *The Chivalric Biography of Boucicaut, Jean II le Meingre*, transl. by C. Taylor, J. H. M. Taylor, Woodbridge 2016, s. 51.
[1179] Ibidem, s. 52.
[1180] Ibidem.

Oczywiście w samych działaniach wojennych wyprawy letniej 1390 r. wzięli udział rycerze, poddani Księcia Burgundii: Regnier Pot, Ludwik z Poissy, Jan Prunele, Jakub z Mametz, Jan z Chazeron i być może Piotr z Tremoille, a zimą przełomu lat 1390–1391 dołączyli do nich wasale Księcia Turenii: le Borgne de Foucaut, Robert de Machaut, Betiz Prunele, Jean de Dreux, Lancelot de Langon oraz bezpośredni wasale królewscy: pochodzący z Turenii Jan II le Meingre i Gadifer de la Salle (z Piktawii)[1181]. Warto zauważyć, że osoby te wywodziły się z dwóch stronnictw politycznych, obecnych we Francji ostatniego dziesięciolecia XIV w., których znaczenie można obserwować zwłaszcza na początku kolejnego stulecia[1182]. Niestety, poza jedną wzmianką, brakuje źródeł o bezpośrednich kontaktach. Należy jednak założyć, że takie występowały, ponieważ obie strony walczyły pod przywództwem marszałka zakonu.

W trakcie wyprawy, jeden z rycerzy francuskich postanowił podarować konia hrabiemu Henrykowi. W zamian za przyprowadzenie go, jeden ze sług rycerza francuskiego, Regniera Pota otrzymał równowartość jednej grzywny angielskiej. Wedle zapisu miało to miejsce w Królewcu, a z chronologii zapisów wynika, że stało się to przed wyruszeniem w kierunku Litwy, a wiec musiało się zdarzyć pomiędzy 16 a 18 sierpnia 1390 r. [1183].

Podczas kampanii z 1392 roku w Prusach przebywał prawdopodobnie Piotr *Solatour*[1184], lecz zachowane źródła nie przynoszą bliższych informacji o jego udziale ani o relacjach z angielskim rycerstwem. Bezpośrednie powiązania grupy Henryka z innym przedstawicielem francuskiego rycerstwa, Otto Graunsomem, nie budzą jednak wątpliwości[1185]. Pochodził on z Sabaudii i walczył jako rycerz po stronie angielskiej. Był również poetą i miał być przyjacielem m. in. Geoffreya Chaucera i Krystyny z Pizan[1186]. Co jednak wydaje się wyjątkowe, choć etnicznie oczywiście nie należy

[1181] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 99.
[1182] Księciem Turenii był wówczas Ludwik I Orleański. Burgundczycy skupieni byli wokół księcia Filipa II Śmiałego. Konflikt obu stronnictw zaostrzył się po 1392 r., kiedy to zauważono pierwsze oznaki schizofrenii u króla, Karola VI Szalonego.
[1183] *Cuidam Gallico presentanti dominum cum 1 curserio ex parte cuiusdam milits Francie, nunciante camerario apud Conyngburgh, 13 s. 4 d.* […] *Et per manus eiusdem cuidam famulo Reynepot, militis Francie, presentantis domino apud Conyngburg cum 1 courser, 13 s. 4 d. – Rechnungen*, s. 97, 106. Warto zauważyć, że obie zapiski dotyczą tej samej informacji. Należy jednak założyć, że miało to miejsce jednorazowo, a pisarz pomylił się zapisując to dwukrotnie.
[1184] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 100.
[1185] Co ciekawe, Paravicini nie wspomina o nim jako uczestniku wypraw ze strony francuskiej. Zob. Ibidem.
[1186] *The chivalric biography*…, s. 32, przyp. 20. Wydaje się, że mógł przekazać część wydarzeń Chaucerowi, który w późniejszym okresie pisał *Opowieści kanterberyjskie*. Być może część relacji z wyprawy do Prus zaczerpnął właśnie od Graunsoma, a nie z angielskiego dworu.

identyfikować go z Wyspami Brytyjskimi, to w pewnym stopniu stanowił on część otoczenia Henryka. Jest to widoczne do tego poziomu, że nie omieszkano zapłacić za jego nocleg stosunkowo wysokiej sumy 9,5 grzywny pruskiej[1187]. Warto zwrócić uwagę, że cieszył się dużym zaufaniem, a jego zdolności władania językiem pisanym szybko zostały zauważone i docenione. Z rachunków wynika, że to on sporządził i opatrzył pieczęcią list z prośbą o bezpieczne przejście adresowany do księcia słupskiego[1188]. Otrzymał także żołd, tak jak każdy inny uczestnik rejzy[1189].

Wszystko to wskazuje, że obecne w Prusach rycerstwo angielskie i francuskie unikało wzajemnych konfliktów[1190]. Analizowany materiał sugeruje raczej postawę wzajemnego poszanowania oraz integrację wokół nadrzędnej idei walki z Litwinami. Zwłaszcza, że grunt pod wspólne działania położył turniej, podczas którego obie strony mogły się lepiej poznać. Oczywiście, poszczególni uczestnicy rejzy byli związani ze swoimi suwerenami w krajach macierzystych, jednak nie wydaje się, żeby konflikt przenoszono na działania w Prusach. Zupełnie inaczej sprawa wygląda w przypadku rycerstwa szkockiego.

5.2.3 Szkockie

W przypadku kontaktów z rycerstwem szkockim, należy założyć, że przenoszono konflikt z Wysp Brytyjskich na realia średniowiecznych Prus. W źródłach znajduje się kilka wzmianek o relacjach ze Szkotami. Żadna z nich nie opisuje przyjaznych kontaktów, wszystkie wskazują na nieustanny konflikt.

W wyprawie 1390 r. brali także udział rycerze szkoccy. Niestety, brakuje informacji źródłowych o okresie, w którym dołączyli do wojsk zakonu, a co za tym idzie, nie wiadomo, czy znajdowali się wśród innych rycerzy oblegających Wilno. Być może dołączyli jesienią, licząc na rozpoczęcie rejzy zimowej, do której jednak nie doszło ze względu na zbyt wysokie temperatury. Wiadomo natomiast, że z pewnością byli obecni w Królewcu na początku 1391 r., ponieważ książę Henryk miał obdarować

[1187] *Item pro hospicio domini Otes Graunsom ibidem per idem tempus, per compotum secum factum, 9,5 marc. pr. – Rechnungen*, s. 193.
[1188] *Et domino Ottoni Graunsom pro scriptura et sigillacione unius saveconducti ducis de Stulpez, 2 marc. 18 scot.* – Ibidem, s. 163.
[1189] *Item Bastard Graunsom pro vadiis suis a vij die Augusti vsque vltimum diem Septembris, vtroque computato, per 1 dies, capienti per diem vij d. ob., xxxj s. 3 iij d. Et eidem pro vadiis suis a primo die Octobris usque xix diem Februarii, per Cxlij dies, vtroque computato capienti per diem xij d., vij li. ij s. – Expeditions*, s. 267.
[1190] Wojna stuletnia w okresie ostatnich dwóch dziesięcioleci XIV w. charakteryzowała się statycznym i defensywnym charakterem. Skupione na wewnętrznych problemach Anglia i Francja nie prowadziły otwartych działań wojennych.

jednego ze szkockich rycerzy noworocznym prezentem w postaci ośmiu łokci niebieskiego płótna, pochodzącego najprawdobodobniej z Flandrii[1191]. Fragment ten świadczy, że początkowe relacje układały się dobrze, dopiero z biegiem czasu zaczęły się zaostrzać[1192].

Szczytowym punktem konfliktu okazała się kłótnia z Williamem Douglasem z Nithsdale[1193]. Jak wskazano wcześniej, podłoża tej konfrontacji należy szukać w dawnych zatargach. Już w 1372 r. odnotowano dysputę pomiędzy Williamem a Henrykiem, lordem Percy. W 1385 r. wraz z wojskami francuskimi oblegał zamek w Carlisle, a jego obroną dowodził Tomasz Clifford. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ to właśnie bezpośrednio pomiędzy Cliffordem a Nithsdalem konflikt przybrał na sile w okresie pobytu w Prusach.

Co ciekawe, na temat przebiegu konfliktu w samych Prusach zachowało się kilka przekazów źródłowych, co świadczy o tym, że wydarzenie miało charakter jednostkowy i zostało zapamiętane przez wszystkich biorących w nim udział. Należy mieć jednak na uwadze, że treść poszczególnych relacji nie jest jednolita. Podstawowe znaczenie ma przekaz Wiganda z Marburga, który który opisuje te wydarzenia w następujących słowach, *Tymczasem powstaje niezgoda wskutek udziału Anglików i Szkotów. Bowiem pan Wilhelm Douglas, Szkot, zabity był na moście w pobliżu ołtarza. Ten jedną nogą wpadł w dziurę i mężnie się bronił, wskutek tego również jeden z jego familii wraz z nim byłby zabity*[1194].

Świadkiem tych wydarzeń miał być również Boucicaut, którego biograf również poświęcił osobny rozdział śmierci Williama Douglasa, podając przy tym, że francuski rycerz miał się wybrać do Prus aby pomścić śmierć Douglasa[1195]. Według autora, […] *dotarł do Królewca [Conisbert] w drodze powrotnej i tam, przypadkiem, spotkał grupę rycerzy, którzy również zmierzali na letnią wyprawę (Reise); gdy przebywali w Królewcu, jeden z nich, dzielny szkocki rycerz o imieniu Sir William Douglas, został zdradziecko zabity przez Anglików. Gdy Boucicaut, który nie znał Douglasa i działał*

[1191] *Cuidam militi de Scotia pro 8 virgis panni blodei de Lira de dono domini, le virga 4 s. 6 d., in festo Circumcionis domini, nunciante camerario, 36 s. – Rechnungen*, s. 103-104. Podobny zapis o płótnie typu *Lirschen* znajduje się w zapiskach opisujących handel zakonu krzyżackiego z Flandrią. *Vortmor zo sende ik em in dem zulven terlinghe 3 veirdeudeil van eyme Lirschen laken – Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, hrsg. C. Satter, Leipzig 1887, s. 438.
[1192] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 136.
[1193] Informacje na temat biogramu Nighstdale'a zostały zaczerpnięte: P. J. Balfour, *The Scots peerage: founded on Wood's ed. of Sir Robert Douglas's Peerage of Scotland; containing an historical and genealogical account of the nobility of that kingdom*, vol. 3, Edinburgh 1906, s. 163-164.
[1194] Wigand z Marburga, *Nowa kronika pruska…*, s. 549.
[1195] *The chivalric biography*…, s. 52-54.

wyłącznie z czystej dobroci, dowiedział się o tym haniebnym czynie – czymś, co naturalnie spotkałoby się z odrazą u ludzi o dobrym charakterze – uznał to za tak haniebne, że poprzysiągł zemstę; żaden inny rycerz ani giermek nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności – choć w Królewcu było wielu szkockich rycerzy, wszyscy milczeli. Boucicaut ogłosił wszystkim Anglikom, że jeśli nikt z nich nie będzie gotów przyznać, że Douglas został zdradziecko zabity przez któregoś z nich, sam wyda osobiste wyzwanie i był gotów walczyć o sprawę zabitego rycerza. Anglicy odmówili podjęcia wyzwania, mówiąc, że jeśli któryś ze Szkotów obecnych na miejscu chciałby złożyć pozew, wtedy odpowiedzą; jednak nikt tego nie uczynił[1196].

Ostatnią ze znanych relacji źródłowych zawierających wzmiankę o tych wydarzeniach przynosi *Kronika westminsterska*. Kronikarz zapisał, że […] s*tało się to latem, gdy kapłan w Królewcu w Prusach miał odprawić mszę, a szkocki rycerz, Sir William Douglas, niespodziewanie wszedł do kościoła. Na jego widok kapłan odmówił dokończenia rozpoczętej ceremonii. Zapytany, dlaczego przerwał nabożeństwo, odpowiedział, że nie będzie odprawiał mszy w obecności schizmatyków. Sir William zapłonął gniewem na te słowa i w uniesieniu oświadczył, że sprawa została zaaranżowana z powodu złośliwości lorda Clifforda, którego, wraz z innymi Anglikami, obrzucił falą gróźb. Gdy Douglas się wycofał, kapłan odprawił mszę. Po jej zakończeniu Douglas, wspierany przez swoich ludzi, wściekle zaatakował Anglików na ulicy i okaleczył giermka, który, mimo odniesionej rany, rzucił się z dobytym mieczem na Douglasa i zadał mu śmiertelny cios, który powalił go martwego na ziemię. W tym samym czasie zginęło dwóch innych Szkotów. Angielskimi szlachcicami obecnymi w mieście byli wówczas lordowie Despenser, Fitz Walter, Beaumont, Clifford i Bourgchier*[1197].

Warto zastanowić się nad wspólnymi cechami wszystkich trzech przekazów i podjąć próbę skolacjonowania poszczególnych relacji. W pierwszej kolejności należy zweryfikować czas, w którym doszło do opisywanych wypadków[1198]. Precyzyjna datacja jest możliwa dzięki analizie grona świadków, wśród których znajdował się Boucicaut. Rycerz ten przybył do Prus jesienią 1390 roku, spędził zimę w Królewcu i wyruszył na letnią kampanię zakonu w kolejnym roku. Pozostałymi świadkami byli

[1196] Ibidem, tł. autora, s. 53-54.
[1197] *Westminster chronicle*, tłum. autora, s. 475.
[1198] Paravicini ustalił, że wydarzyło się to latem 1391 r. Przychylam się do tej tezy, jednak warto poddać ją weryfikacji. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*.., Bd. I, s. 126.

rycerze z Anglii, wymieniani przez *Kronikę Westminsterską*: lordowie *Despenser*[1199], *Fitz Walter*[1200], *Beaumont*[1201], *Clifford*[1202] *i Bourgchier*[1203]. Do wymienionych osób należy dodać przebywającego w Prusach w tym samym okresie Henryka de Percy[1204]. Żaden z wymienionych nie należał do najbliższej *familii* hrabiego Derby[1205]. Warto jednak zauważyć, że znaczna część z nich wyprawiała się do Szkocji lub brała udział w obronie pogranicza angielsko-szkockiego. Zatem założyć należy, że wywodzili się oni z innych stronnictw niż hrabia Henryk i jego ludzie, pochodzący głównie ze środkowej Anglii. Potwierdza to także tezę Paraviciniego, że wydarzenie to miało miejsce latem 1391 r., a więc książę Henryk nie był wówczas obecny w Prusach, a co za tym idzie, nie mógł być świadkiem morderstwa szkockiego rycerza. Potwierdzeniem tego może być fakt, że nie wymieniono go z imienia, a wydaje się, że gdyby był obecny, z pewnością zostałby uwzględniony jako świadek.

Ważnym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia pozostaje także lokalizacja opisywanego incydentu. Według edytorów *Nowej kroniki pruskiej* sytuacja miała miejsce w Głównym Mieście Gdańsku, a most utożsamiany jest z tzw. Długim Mostem w pobliżu kościoła NMP[1206]. Należy jednak poddać te interpretację w wątpliwość, ponieważ Wigand wyraźnie wskazuje, że miało to miejsce w pobliżu ołtarza, a odległość pomiędzy Długim Pobrzeżem, a kościołem NMP wynosi aż 200 metrów, więc zdecydowanie nie jest to *most w pobliżu ołtarza*. Przyjmując wiarygodność relacji kronikarza, należy raczej skłonić się ku hipotezie o śmierci szkockiego rycerza w Królewcu.

[1199] Zapewne Tomasz le Despenser (1373-1400), 2. baron le Despenser, stronnik Ryszarda II w konflikcie przeciwko Lordom Apelantom. Nie był częścią grupy księcia Henryka, przybył w późniejszym okresie. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*..,, Bd. I, s. 126.

[1200] Walter Fitz Walter (1368-1406), 4. baron FitzWalter.

[1201] Jan de Beaumont (1361-1396), 4. baron Beaumont, walczył przeciwko siłom antypapieża Klemensa VII we Francji. Od 1389 r. bronił granicy angielsko-szkockiej jako Strażnik Zachodniej Marchii. W 1390 r. wziął udział w turnieju w St. Inglevert.

[1202] Tomasz Clifford (1363-1391), 6. baron Clifford i 6. baron Skipton, Strażnik Zachodniej Marchii, zarządca zamku Carlisle. W przeszłości miał bronić zamku przed oblegającymi Szkotami, dowodzonymi przez Williama Nightsdale'a.

[1203] Szerzej nieznana postać. To właśnie w jego posiadłości zatrzymali się rycerze księcia Henryka podczas pierwszej wizyty nad Motławą i zapewne korzystali z wypracowanych przez niego kontaktów w świecie hanzeatyckim.

[1204] Henryk de Percy „Hotspur" (1364-1403), Strażnik Wschodniej Marchii.

[1205] Szczegółowe zestawienie uczestników wypraw: Zob. tab. 15-17 w aneksie pracy.

[1206] W przeszłości *Długim Mostem* nazywano dzisiejszą ul. Długie Pobrzeże (*Lange Brücke*). W średniowieczu znajdowały się w tym miejscu drewniane mosty o różnej wysokości połączone ze sobą, zakładane przed każdą bramą wodną. Zob. J. Samp, *Miasto czterdziestu bram : glosariusza gdańskiego część pierwsza*, Gdańsk 2003, s. 118-121; J. Barton-Piórkowska, *Długie Pobrzeże*, [w:] *Gedanopedia*, dostępne w Internecie - https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=D%C5%81UGIE_POBRZE%C5%BBE – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Zarówno kronikarz spisujący czyny Boucicauta jak i *Kronika Westminsterska* są zgodne, że wydarzenia rozegrały się w Królewcu. Nad Pregołą funkcjonowały wówczas trzy główne świątynie, z których każda przypisana była do odrębnego organizmu miejskiego: katedra królewiecka leżąca na Knipawie, kościół św. Mikołaja dla Starego Miasta i św. Barbary dla Lipnika[1207]. Ostatni z obiektów leżał najdalej od rzeki, więc jeżeli przekaz Wiganda jest prawdziwy, należy odrzucić go w pierwszej kolejności. Pewne wsparcie zyskuje hipoteza lokalizująca zdarzenie przy kościele staromiejskim usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie zamku krzyżackiego, jednak najwięcej argumentów przemawia za katedrą na Knipawie. Za takim wyborem opowiadają się bliskość przepraw mostowych oraz poświadczone w źródłach relacje krzyżowców z miejscowym ordynariuszem. [1208]. Być może po mszy, z której został wyrzucony, szkocki rycerz zmierzał w kierunku zamku i został zaatakowany na Moście Kowalskim (*Schmiedebrücke*), łączącym Knipawę ze Starym Miastem[1209].

Ostatnią kwestią, którą warto rozpatrzyć jest argumentacja autora *Kroniki westminsterskiej*, który uzasadnia przerwanie nabożeństwa tym, że msza nie może zostać odprawiona w obecności schizmatyka. Mszę odprawiał najprawdopodobniej jeden z braci zakonu lub miejscowy ksiądz[1210]. W takim wypadku musiał być zaznajomiony z podziałem kościoła w trakcie schizmy zachodniej i wiedzieć, że Szkoci opowiedzieli się za obediencją awiniońską[1211]. Co ciekawe, francuski rycerz Boucicaut, mimo że pozostawał w służbie króla francuskiego i pochodził z Turenii, co zapewne świadczy również o popieraniu antypapieża, nie tylko był świadkiem wydarzeń, ale również miał się wstawić za Williamem Nightsdalem[1212]. Wydaje się zatem, że podobne słowa nigdy nie padły, a zostały dopisane przez autora kroniki w celu deprecjacji szkockiego oponenta. Niezależnie od ostatecznej weryfikacji tych faktów, opisywany incydent

[1207] F. Gause, *Die Geschichte der Stadt*…, Bd. I, s. 26.
[1208] Henryk podczas drugiej wyprawy (rok po opisanych wydarzeniach) był gościem na dworze biskupa na Knipawie. Zob. rozdziały II i III.
[1209] Most został zniszczony w okresie II Wojny Światowej, jednak w średniowieczu leżał w bezpośrednim sąsiedztwie katedry. Odległość między obiektami wynosiła ok. 70 metrów.
[1210] Być może pochodził z jednej z komandorii krzyżackich na terenie Francji i przez to wiedział o szkockiej obediencji. Na temat działalności zakonu we Francji: Zob. K. Polejowski, *Geneza i rozwój posiadłości zakonu krzyżackiego…*; Idem, *Krzyżackie komendy we Francji w XV wieku*…, s. 257-274; Idem, *Kryzys krzyżackiej komendy Beauvoir…*, s. 131-146; Idem, *The Counts of Brienne…*, s. 285-295.
[1211] Zakon krzyżacki aktywnie uprawiał propagandę nie tylko na terenie Anglii, ale również we Francji. Zob. Idem, *The Teutonic Order's Propaganda in France during the Wars against Poland (Fifteenth Century)*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden in Mitteleuropa. Mittelalter*, ed. K. Borhardt, L. Jan, Brno 2011, s. 233-242. Zapewne zbierał również informację o trwających zabiegach dyplomatycznych pomiędzy papieżem w Rzymie i antypapieżem w Awinionie próbujących szukać stronników na dworach europejskich.
[1212] *The chivalric biography*…, s. 52-54.

stanowi kolejny dowód na to, że uczestnikami pruskich wypraw kierowała żarliwa religijność, a głębokie podziały w Kościele odcisnęły tak silne piętno, iż obelga skierowana pod adresem zwolennika przeciwnej obediencji mogła pociągnąć za sobą tragiczne skutki.

W trakcie drugiej wyprawy nie ma śladu po kontaktach z rycerstwem szkockim. Niewykluczone, że tragiczna śmierć Williama Douglasa zniechęciła Szkotów do udziału w kolejnych rejzach. Z powodu braku jakichkolwiek informacji należy pozostawić te kwestię nierozwiązaną.

Podsumowując relację z rycerstwem szkockim, należy mieć na uwadze, że w okresie pobytu w Prusach hrabiego Henryka stosunki ze Szkotami układały się poprawnie. Ograniczano je do kurtuazyjnych gestów, a do agresji między grupami nie dochodziło. Odmienną dynamikę zyskały one wraz z przybyciem angielskich zbrojnych zaznajomionych z realiami konfliktów na pograniczu. Wówczas to dawne antagonizmy z Wysp Brytyjskich znalazły swoje ujście na terenie Prus krzyżackich, co doprowadziło do tragicznej śmierci jednego z rycerzy szkockich.

5.3 Duchowieństwo

5.3.1 Diecezjalne i parafialne

Jak już wspomniano w rozdziale pierwszym, śluby krucjatowe wielokrotnie wynikały z duchowych potrzeb poszczególnych rycerzy. Walka z Saracenami lub poganami wymagała również wparcia duchowego. Oczywiście w trakcie wyprawy obecni byli angielscy duchowni, jednak warto przyjrzeć się kontaktom z miejscowym klerem. Źródła wskazują, że podobne stosunki nawiązywano niejednokrotnie, co może dodatkowo świadczyć o religijnym charakterze rejzy.

W okresie wyprawy z lat 1390–1391 odnotowano wiele kontaktów zarówno z proboszczami poszczególnych parafii jak i biskupami w Prusach. Pierwszym, na który należy zwrócić uwagę jest biskup włocławski, Henryk VIII Legnicki, w obrębie którego dóbr goszczono w trakcie wyprawy. Na jakich warunkach zatrzymano się we dworze na Biskupiej Górce oraz z kim ustalano szczegóły pobytu? Jeżeli istniała korespondencja określająca ramy umowy to najprawdopodobniej nie zachowała się[1213].

[1213] Kwerenda w katalogu Archiwum Diecezjalnego we Włocławku nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Zob. *Oryginalne dokumenty samoistne z XIV wieku*, oprac. ks. S. Librowski, ABiMK, t. 55, 1987, s. 5-99; *Jeszcze szesnaście nie drukowanych dokumentów arcybiskupów z XIV wieku*, oprac. Idem, Ibidem, s. 101-128; *Trzynaście nie drukowanych oryginałów pergaminowych archiwum diec. we Włocławku z lat 1300-1400*, wyd. Idem, Ibidem, s. 129-153. W The National Archives, gdzie znajdują się

Warto zatem bliżej przyjrzeć się aktywności ówczesnego ordynariusza i rozstrzygnąć kwestię jego obecności na Pomorzu Gdańskim na początku lat 90. XIV wieku. Dotychczas nie opracowano jeszcze itinerarium Henryka VIII Legnickiego, mimo że sporządzanie spisu odwiedzonych miejsc przez dostojników kościelnych ma długą tradycję[1214]. Po raz pierwszy wspomniany duchowny występuje jako biskup włocławski 17 kwietnia 1390 r.[1215]. Poza przywołanym dokumentem, do grudnia 1391 nie można zaobserwować żadnej aktywności płynącej z kancelarii biskupiej[1216]. Zatem brakuje pewności, czy był on obecny w swoich dobrach w okresie przebywania księcia Henryka w Prusach.

W krótkim biogramie, J. Fijałek wskazuje, że *żył bardziej dla siebie i swoich braci niż dla Kościoła*, a także *nie pozostawił również żadnej godnej uwagi pamiątki, która uczyniłaby jego imię bardziej znanym*[1217]. W podobnym duchu przedstawia go Stefan Damalewicz, autor *Żywotów Biskupów kujawskich*, który wprost twierdzi, że *bardziej wiązała go silna miłość do krewnych niż do Kościoła, a także dlatego, że bardziej skłaniał się ku sprawom domowym*[1218]. Warto zaznaczyć, że pierwsza wzmianki o krewnych i braciach dotyczyły jego prawdziwych braci: Wacława II, Ruprechta I i Bolesława IV, u których miał spędzić większą część swojego życia. Brakuje rzeczowych informacji o początkach jego biskupiej posługi, więc można założyć, że

akta książąt Lancaster również nie odnotowano jakiegokolwiek śladu wymiany informacji pomiędzy stronami. Zob. *List of the Records of the Duchy of Lancaster…*

[1214] Stan badań nad itinerariami biskupów włocławskich zestawili: A. Adamska, *Uwagi o itinerarium biskupa Jana Grotowica (1326-1347)*, „Nasza Przeszłość", t. 84, 1995, s. 303-316; J. Maciejewski, *„Per totam terram equitando…". Z badań nad itinerarium biskupów włocławskich w średniowieczu. Część pierwsza do początku XIV wieku*, ibidem, t. 90, 1998, s. 57-93;

[1215] *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 117; J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 40. Warto zaznaczyć, że przywoływany dokument został wystawiony w Toruniu […] *actum et datum et thorun* […], nie we Włocławku, więc brakuje pewności, że w tym okresie dotarł do siedziby biskupiej.

[1216] Należy założyć, że kontakty mogły mieć miejsce poprzez te same kanały komunikacyjne, które funkcjonowały na linii biskup włocławski – Zakon. Osobą odpowiedzialną był Konrad Krekerwicz, włodarz, jednak kwerenda wykazała, że nie ma znaków jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy grupą w tymże okresie. Zob. P. Kriedte, *Die Herrschaft*…, s. 357-359. Ponadto kolejny dokument pochodzący z kancelarii biskupiej został wystawiony dopiero 1 maja 1392 r., jednak wystawcą nie był sam biskup, a jego komisarz. S. Librowski, *Archiwum diecezjalne*…, nr. 196, s. 90-91. Dokument, w którego przygotowaniu biskup Henryk bierze czynny udział (jest wystawcą) pochodzi dopiero z 13 sierpnia 1392 r. Ibidem, dok. 197, s. 91.

[1217] *vixit is sibi magis et suis fratribus quam ecclesie […] cui etiam nullum memorabile clenodium, quo nomem suum foret celebrius, reliquit*. - J. Fijałek, *Ustalenie chronologii…*, tłum. autora, s. 40.

[1218] […] *vt pote quem nexu firmiore amor consaguineorum quam sponse tenuiset, et qui magis intra lares* […] – S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensum Episcoporoum*, Cracoviae 1642, s. 267.

podobnie jak schyłek swojego życia, okres początku lat 90. XIV wieku spędził na dworze biskupim swojego brata we Wrocławiu, gdzie zmarł w 1398 r.[1219].

Pozostawione rachunki również nie zawierają choćby śladu komunikacji między biskupem a grupą księcia Henryka[1220]. Należy zatem założyć, że nie kontaktowano się z biskupem w celu ustalenia warunków najmu. Jeżeli nie kontaktowano się bezpośrednio z biskupem, być może zawarto umowę ustną z jego wysłannikiem, rezydującym w Subkowach. W badaniach XIX-wiecznych podkreślano znaczenie dworu jako centrum administracyjno-skarbowego dla biskupów włocławskich[1221]. Jak wynika z badań nad źródłami piśmiennymi i archeologicznymi, dwór w tym miejscu powstał już w XIII w.[1222]. Niewykluczone, że dotychczas rezydencję tę użytkował jedynie wysłannik biskupi, a dopiero w 1395 r. zaczęła ona pełnić funkcję stałego miejsca pobytu. W wymienionym okresie administratorem dóbr biskupich na Pomorzu jest Konrad Krekerwicz[1223].

Ponownie, braki źródłowe nie pozwalają na udzielanie prostych odpowiedzi o kontakty z administratorem. Jest jednak prawdopodobne, że ów oficjał przebywał często w Gdańsku i na Biskupiej Górce. Niewykluczone, że kwestię zakwaterowania we dworze uzgodniono przed przybyciem do Gdańska, czemu mógł posłużyć udział lorda de Bourchiera lub angielskich kupców obecnych w mieście.

[1219] W. Kujawski, *Duchowieństwo*, [w:] *Dzieje diecezji włocławskiej*, t. 1, pod red. A. Radzimiński, Włocławek 2008, s. 95.
[1220] W pozostałych przypadkach niejednokrotnie decydowano się na wysłanie gońca lub herolda z listem lub wiadomością, np. do wielkiego mistrza lub Władysława Jagiełły, co potwierdzano opłatą za transport lub donacją na wydatki gońca
[1221] *Subkowy*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, J. Krzywickiego i W. Walewskiego, t. XI (Sochaczew-Szlubowska Wola), Warszawa 1890, s. 519-521.
[1222] R. Barnycz-Gupieniec, T. Grabarczyk, L. Kajzer, *Obronna rezydencja biskupów włocławskich w Subkowach na Pomorzu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica" , nr 7, 1985, s. 137-169.
[1223] A. Tomczak, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*, „Roczniki Toruńskiego Towarzystwa Naukowego" 1964, R. LXIX, z. 3, s. 34. O roli Krekerwicza jako zarządcy dóbr Krekerwicza: P. Kriedte, *Die Herrschaft*…, s. 216, 357-359.

Zimą 1390 r.[1224] Henryk zachorował[1225]. Stan zdrowotny księcia był na tyle poważny, że opłacono usługi lekarza z Malborka[1226]. Według wykazów sporządzonych przez Paraviciniego, wzywanie lekarza do chorych rejzowników było osobistym obowiązkiem wielkiego marszałka i pojawia się w źródłach na tyle często, że można mówić o powszechnym zwyczaju[1227]. Co ciekawe, w rachunku użyto terminu *fisiciano*, który charakteryzuje lekarza *wyróżniającego się rozległą wiedzą teoretyczną z dziedziny nauk przyrodniczych i medycznych oraz wykształceniem uniwersyteckim w zakresie nauk wyzwolonych*[1228]. Wzmianka o przybyciu z Malborka oraz określenie lekarza wskazują, że należy szukać jego śladów na dworze lub w otoczeniu wielkiego mistrza[1229]. Na podstawie zachowanych źródeł proweniencji krzyżackiej można podjąć próbę identyfikacji[1230]. W latach bezpośrednio poprzedzających wyprawę i w trakcie jej trwania źródła wzmiankują trzech lekarzy. Pierwszym z nich jest Jan Pomorzanin, drugim Bartłomiej (w historiografii uznawany za lekarza wielkiego mistrza) oraz

[1224] Datacja nie została określona w źródle. Ostatnia pojawiająca się data to 16 listopada 1390, a kolejna 1 stycznia 1391. Brakuje pewności, czy wydarzenie miało miejsce pomiędzy tymi dwoma zapisami, ponieważ zapiski w tym miejscu są nieuporządkowane i nie zawsze spisane są chronologicznie. Zakładając jednak, że miało to miejsce w tym okresie, to Królewiec wówczas stanowił miejsce zatrzymania grupy. Zob. *Rechnungen*, s. 102-103.

[1225] Życiorys Henryka wskazuje, że raczej nie cieszył się dobrym zdrowiem. Zwłaszcza po rebelii 1399 r. choroby cyklicznie powracały i nie pozwalały funkcjonować. Według współczesnych badań cierpiał na niezidentyfikowaną chorobę skóry, która utożsamiana jest z łuszczycą, trądem lub syfilisem (chorobę opisywano słowem *lepra,* które przypisuje się każdej z tych chorób). Biorąc pod uwagę gwałtowny przebieg epizodów chorobowych w zaawansowanym stadium, raczej należy się przychylić do drugiej możliwości. Ze względu na długi czas zakażenia przebiegającego bezobjawowo (pierwsze poważne objawy pojawiły się około 1405 r.) mógł zakazić się bakterią wywołującą trąd w trakcie licznych podróży, także w trakcie pobytu w Prusach, w których występowały osoby chore. Zmarł mając 45 lat. Na temat chorób księcia Henryka: Zob. P. McNiven, *The Problem of Henry IV's Health, 1405-1413*, „The English Historical Review", 1985, Vol. 100, nr 397, s. 747-772. Zakładając, że zaraził się w Prusach i zestawiając to z istniejącymi leprozoriami (wokół podobnych obiektów musieli być również nosiciele bakterii), to należy wziąć pod uwagę: Stare i Nowe Miasto Elbląg, Królewiec, Stare Miasto Gdańsk Braniewo, Frombork. Pozostałe miejsca albo nie leżały na trasie itinerarium, albo leprozoria w źródłach występują po raz pierwszy kilka lat po podróży. O lekarzach leczących trąd w Prusach: M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV-XV wieku,* Kraków 2013, s. 71, przyp. 124. Szczegółowo o sieci leprozoriach w państwie zakonu: M. Horanin, *Sieć leprozoriów w państwie zakonnym w Prusach*, KMW, nr 2, 2005, s. 133-155; R. Czaja*, Rozwój szpitali miejskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce. Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppe, Warszawa 1998 (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, t. 66), s. 135-144.

[1226] *Cuidam fisciano de Mayngburgh visitanti dominum, nunciante senescallo, 40 s. – Rechnungen*, s. 102-103.

[1227] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 279-280.

[1228] P. D. Mitchell, *Medycyna podczas krucjat. Wojna, rany i średniowieczna chirurgia*, Kraków 2023, s. 25-26.

[1229] Lekarze w otoczeniu wielkiego mistrza wzmiankowani są już od początku XIV w. Ogólny obraz ich działalności na dworze: Zob. S. Jóźwiak, A. Szweda, *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego…*, s. 267-272.

[1230] Problematykę podjęła: M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego…* Szczególne pomocne w poszukiwaniu wspomnianego lekarza: Ibidem, s. 179-202.

Goldo. Ostatni z nich jest najmniej prawdopodobny, ponieważ wspominany jest wyłącznie przez jedno źródło, a jego wytwórca Dadźbog (kantor i kanonik płocki) polecał lekarza radzie Starego Miasta Torunia. Zatem, jeżeli praktykował już w tym okresie, to raczej w środowisku kapituły płockiej i miejscowych franciszkanów[1231]. Według opisu miał być określany jako *magister* więc jedyne wyznaczone kryterium, które spełniał, to ukończone studia uniwersyteckie[1232]. Zatem, pozostali dwaj wydają się o wiele bardziej prawdopodobni.

Bartłomiej Boreszow, studia w Padwie ukończył w 1387 r. jako doktor medycyny[1233]. Po ukończeniu studiów uzyskał liczne funkcje kościelne w kapitule warmińskiej[1234]. Znany jest przede wszystkim jako lekarz wielkiego mistrza, jednak można o tym mówić dopiero od pierwszego dziesięciolecia XV w., kiedy to Boreszow podjął udokumentowane kontakty z władztwem zakonu[1235]. Należy się zgodzić z Markiem Radochem, że pierwszy raz służył wielkiemu mistrzowi w 1399 r.[1236], a ślady pochwał jego sztuki lekarskiej datowane są na 1406 r., kiedy to Bartłomiej przebywał na dworze Ulryka von Jungingen i został polecony jego bratu, Konradowi[1237]. Wydaje się zatem,

---

[1231] […] *frater minorum a practica medicine* […] - M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego*…, s. 183; za: APT, Kat. I, nr 1170. Prawdopodobnie mógł być jednym z braci franciszkanów konwentualnych z Dobrzynia nad Wisłą. Na temat ich zgromadzenia: Zob. B. Szady, *Sieć placówek zakonnych północnego Mazowsza w okresie nowożytnym*, [w:] *Zakony rzymskokatolickie na Mazowszu (z uwzględnieniem Kurpiowszczyzny). Materiały z sesji naukowej „Zakony męskie na północnym Mazowszu do 1864 r.*, Ostrołęka 2008, s. 27; A. Rutkowski: *Franciszkanie w diecezji płockiej do końca XV wieku. Początki fundacji*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1, red. J. Kłoczowski, s. 327—329.

[1232] Określany *dominus et magister Goldonus*. – M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego…*, s. 183: za APT, Kat. I, nr 1170.

[1233] *1386. Dicembre. Bartolommaeo Boreschaw (Borresow) di Prussia, fil. di Pietro, licenc. medic. 1387 Apr. doct. medic. - Prussia scholastica die Ostund Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, gesammelt von M. Perlbach, Leipzig 1895, s. 7.

[1234] 1395 – rektor kościoła parafialnego w Pasłęku (CDPr, Bd. 5, nr 82, s. 102-103); 1399 – proboszcz w jednym z kościołów w Elblągu (*Das Marienburger Tresslerbuch…*, s. 16, 24, 38); 1402 – kanonik warmiński (CDW, Bd. 3, nr 376); 1404 – dziekan kapitulny kolegiaty warmińskiej (OBA 854, 1223, 920, 1559). M. Radoch streścił karierę Bartłomieja z Boroszewa opierając się na ustaleniach historiograficznych. Przytoczyliśmy zestaw źródłowy zebrany przez M. Brodę, wiec może to być źródłem różnic w datowaniu objęcia poszczególnych urzędów. Por. M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego…*, s. 182-183; M. Radoch, *Kontakty wielkich mistrzów krzyżackich z dominium warmińskim w latach 1399-1409: (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, KMW, 2005, nr 1, s. 24, przyp. 63. Uzupełniająco: H. Schmauch, *Boruschau (Bruschow) Bartholomäus*, [w:] *Altpreußische Biographie*, wyd. Ch. Krollmann, Königsberg 1941, s. 74; A. Świeżawski, *Bartłomiej z Boreszewa. Lekarz wielkich mistrzów krzyżackich*, „Archiwum Historii Medycyny", 1961, t. 24, ss. 369-382; T. Borawska, *Boreschow (Boruschau, de Boristo) Bartłomiej*, [w:] SBKW, s. 25; M. Józefczyk, *Bartłomiej Boruschow - szpieg polski czy patriota pruski*, [w:] *750 lat praw miejskich Elbląga*, pod red. A. Grotha, Gdańsk 1996, ss. 59-66.

[1235] M. Radoch, *Kontakty wielkich mistrzów krzyżackich z dominium warmińskim …*, s. 24, 26-34.

[1236] *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 16, 24, 38.

[1237] *Hirumb libir her meister, so wellen wir euch raten und bitten euwir erwirdikeit, das ir meister Bartholomews, och uff eine czit euch emet,* - CEVMDL, nr CCCLIX, s. 141; M. Radoch, *Kontakty wielkich mistrzów…*, s. 27, przyp. 87.

że na początku lat 90. XIV w., młody lekarz, świeżo po ukończonych studiach raczej zajęty był prowadzeniem kariery duchownego, a praktyka lekarska zeszła na dalszy plan.

Zupełnym przeciwieństwem Boreszowa jest Jan Pomorzanin. Ukończył Uniwersytet w Paryżu z tytułem bakałarza[1238]. Studiując w Paryżu zapewne oprócz łaciny równie dobrze poznał język francuski. Warto zaznaczyć, że na dworze angielskim mówiło się wówczas głównie w języku francuskim, więc o ile nie było to główne kryterium wyboru Jana na lekarza księcia Henryka, o tyle zapewne ułatwiało to kontakt z pacjentem. Ponadto, w latach 1378–1382[1239] praktykował na dworze Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Łokietkówny jako *domowy lekarz* pary królewskiej[1240]. Zatem z pewnością miał doświadczenie z pacjentami pochodzącymi z wyższych warstw społecznych. Decydującym argumentem przemawiającym za tym, że osobistym lekarzem księcia Henryka był Jan, a nie Bartłomiej, pozostaje pełnienie przez tego pierwszego funkcji archidiakona pomorskiego, zarządzającego miejscowymi dobrami. Choroba miała miejsce w Królewcu, w grudniu 1390 r., a zamieszkano w dobrach biskupa włocławskiego w lutym 1391 r. Być może Jan jest ogniwem łączącym dobra biskupa z pobytem księcia Henryka na Biskupiej Górce.

Biskup włocławski nie był jedynym oficjałem kościelnym, z którym utrzymywano ożywione kontakty. W Królewcu rezydował biskup sambijski, który m. in. gościł angielskich rycerzy podczas wyprawy 1392 r., w granicach swoich włości w Knipawie[1241]. Rzecz jasna kontakt między nimi nie ograniczał się wyłącznie do kwestii zakwaterowania. Biskup, Henryk Kuwal[1242], postanowił podarować hrabiemu Henrykowi stół jadalny, co zostało uwiecznione przez wynagrodzenie sługi biskupa, który

---

[1238] *Magister universitatis Parisiensis, baccalarius in medicina, in iure canonico* […] M. Broda, *Lekarze w państwie*…, s. 181, za: ACUP, kol.190-192.

[1239] M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego*, s. 181; Eeadem, *Lekarze pochodzący spoza państwa zakonnego w Prusach w otoczeniu wielkich mistrzów w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, ZH, T. LXXVI, 2011, z. 3, s. 349-350.

[1240] *Ludovici regis et Elizabeth senioris reginae Ungariae clericus domesticus* […] – M. Broda, *Lekarze*…, s. 180-181.

[1241] Zob. rozdziały II i III niniejszej pracy. Szczegółowo na temat biskupstwa i kapituły sambijskiej: Zob. R. Biskup, *Das Domkapitel von Samland (1285-1525)*, Toruń 2007; Idem, *Das Domkapitel von Samland in Königsberg (13.-16. Jahrhundert). Bemerkungen über den Einfluß einer kirchlichen Institution auf das Stadtleben*, [w:] *750 Jahre Königsberg*, hg. Bernhart Jähnig, Marburg 2008, s. 63-88; Idem, *Początki, organizacja i uposażenie Sambijskiej Kapituły Katedralnej w średniowieczu (XIII-XIV w.)*, „Studia Elbląskie", nr 2, 2000, s. 21-59.

[1242] Henryk Kuwal, biskup sambijski w latach 1386–1395 (duchowny krzyżacki, w 1395 r. zrezygnował z biskupstwa, zmarł w 1397 r.). Spisy biskupów: Zob. A. Radzimiński, *Wykaz biskupów diecezji pruskich oraz biskupów i wójtów biskupich w Inflantach*, [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały…*, s. 359-370, tutaj s. 362.

otrzymał zapłatę za przyniesienie prezentu[1243]. Hans Prutz uważał, że nie był to zwykły stół jadalny, a blat stołu miał być inkrustowany drewnem przedstawiającym mapę Prus[1244]. Nie poparł tego żadnymi informacjami mogącymi tę tezę wzmocnić, więc należy podchodzić do niej z dużą ostrożnością. Wydaje się, że *tabula commensali de Prucia* to nic innego jak *stół jadalny z Prus*. Brakuje jakiegokolwiek związku z rzekomo wyrytą mapą. Wzmianka o Prusach oznacza raczej pochodzenie mebla, który w późniejszym okresie zapewne przewieziono do Anglii. Warto również zauważyć, że w tym okresie uczęszczano na msze w lokalnych kościołach, choć w źródłach brakuje informacji czy były to parafie miejskie, czy msze odbywały się w katedrze królewieckiej[1245]. Wydaje się, że o ile biskup włocławski niezbyt interesował się kontaktami z grupą angielskich rycerzy, o tyle biskup sambijski otwarcie podchodził do kwestii gości, przyjmując ich i obdarowując prezentami. Można przypuszczać, że sytuacja ta wynikała z faktu, że Henryk VIII Legnicki do godności biskupiej został wyniesiony przez Władysława Jagiełłę. Z kolei Henryk Kuwal był przede wszystkim duchownym krzyżackim, współpracującym z dworem wielkiego marszałka, a więc doskonale obeznanym zarówno z przyjmowaniem gości jak i z działaniem na rzecz ich interesów.

W świetle rozbudowanych kontaktów z biskupem sambijskim, a także ograniczonych lecz udokumentowanych kontaktów z ordynariuszem włocławskim, zastanawiający jest całkowity brak śladów jakichkolwiek powiązań z Henrykiem Sorbomem, biskupem warmińskim. W zasadzie można je ograniczyć do czterokrotnego przejścia przez północną część komornictwa braniewskiego[1246].

Oprócz wykazanych relacji z biskupami, warto się przyjrzeć stosunkom wobec kleru parafialnego. Jak już wcześniej wspominano, rejza miała charakter pielgrzymkowo-krucjatowy. Zatem należało zadbać o codzienne uczestnictwo w nabożeństwach. od momentu wkroczenia na ziemie pruskie na początku sierpnia 1390 roku aż do powrotu do Królewca pod koniec października tego samego roku, msze święte odprawiali angielscy duchowni, którzy przybyli do Prus wraz z rycerstwem[1247]. Z kolei po powrocie z rejzy postanowiono powierzyć te obowiązki księżom z Prus[1248]. W Królewcu zapłacono za odprawianie mszy codziennej przez cały styczeń i luty, płacąc

[1243] *Cuidam famulo episcopi de Sameland presentanti dominum cum 1 tabula commensali de Prucia, 6 s. 8 d. – Rechnungen*, s. 101.
[1244] Ibidem, przyp. 4.
[1245] Szczegółowy opis katedry sporządził: A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler …*, s. 299-332.
[1246] Zob. rozdział II niniejszej pracy.
[1247] Szerzej na ten temat w rozdziale IV niniejszej pracy.
[1248] Szczegółowe zestawienie datków na kler parafialny w Prusach: Zob. tab. nr 18 w aneksie pracy.

odpowiednio po jednym szylingu za dzień[1249]. W marcu, wraz z przeniesieniem grupy do Gdańska opłacono za cały miesiąc msze za taką samą stawkę[1250]. Wydaje się zatem, że koszt mszy codziennej zwyczajowo oscylował w granicy jednego szylinga.

Zupełnie inaczej kształtowała się sytuacja w dniach świątecznych bądź podczas obchodów o wyjątkowym charakterze. Wówczas ofiara zwiększała się, niejednokrotnie przekraczając wspomnianą kwotę. Święta Wielkanocne 1391 r. grupa księcia Henryka spędziła w Gdańsku. Z powodów religijnych zwiększono liczbę opłacanych mszy. W Wielki Czwartek oprócz codziennej, zamówionej na początku marca, wydano kolejne 2 szylingi na dwa dodatkowe nabożeństwa[1251]. O ile w tym przypadku ofiara została utrzymana na stałym poziomie, o tyle już dzień później, w Wielki Piątek ofiarowano już 5 szylingów na adorację krzyża[1252]. Ta ostatnia trwała do niedzieli wielkanocnej, podczas której spożytkowano kolejne 5 szylingów[1253].

Pochówek również wiązał się z wyższymi opłatami. Wilhelma Havira[1254] pochowano w Królewcu, a suma wynosiła aż 5 grzywien i 17 skojców[1255]. Podobnie było w przypadku Jana von Tergawisch i jego sługi, pochowanych w Gdańsku za opłatą 7 nobli i 5 szylingów szterlingów[1256].

Interesującym zagadnieniem pozostaje zachowanie przekazów dotyczących konkretnych kościołów odwiedzonych podczas pobytu w Prusach. Złożone tam ofiary stanowią bezwzględny dowód obecności w tych konkretnyh miejscach[1257]. Wśród nich można wymienić odpowiednio: w Królewcu - kaplicę św. Antoniego, kościół św. Jerzego, kościół parafialny (nieznanego wezwania, być może św. Mikołaja w Starym Mieście Królewcu); w Malborku – kościół św. Anny; w Gdańsku – 4 kościoły

[1249] *Item in oblacionibus domini cotidianis a primo die Januarii usque ultimum diem eiusdem per 31 dies, capiente per diem 1 s., in toto 31 s. Item in oblacionibus domini cotidianis factis a primo die Februarii usque ultimum diem eiusdem mensis, utroque computato, per 28 dies, capiente per diem 1 s. pr., 28 s. pr. – Rechnungen*, s. 108.
[1250] *In oblacionibus domini cotidianis factis apud Dansk, a primo die Martii usque ultimum diem eiusdem mensis, per 31 dies capiente per diem 1 s. pr., 31 s.* – Ibidem.
[1251] *In oblacionibus domini factis in Cena Domini ad 2 missas ultra oblacionem cotidianam, 2 s. pr.* – Ibidem. Opis obchodów świąt wielkanocnych przez grupę angielskich rycerzy sporządził: P. Dobrowolski, *„Miles Christianus" czy turysta? Uwagi…*, s. 41.
[1252] *In oblacionibus domini factis in die parasceve orando crucem, 5 s. pr. – Rechnungen*…, s. 108.
[1253] *Et in consimilibus oblacionibus domini factis orando crucem in die Pasche, 5 s.* –Ibidem.
[1254] Szerzej na jego temat w rozdziale IV pracy.
[1255] *Item data pro sepultura Willelmi Havir facta apud Conyngburg, per manus domini Hugonis Herle, 5 marc. 17 scot.* –Ibidem, s. 103.
[1256] *Rectori eclesie de Dansk pro sepultura Hans et famuli sui, per convencionem secum factam per dominum Hugonem Herlee ibidem eodem die, 7 noble 5 s. st.* – Ibidem, s. 151.
[1257] Szeroko na temat kościołów i kaplic: P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.

(zapewne kościoły NMP i św. Mikołaja przy klasztorze dominikanów, być może również św. Jana i św. Katarzyny)[1258]; w Elblągu – kaplicę św. Jerzego (w kościele św. Mikołaja)[1259].

Co ciekawe, dużym zainteresowaniem cieszyła się muzyka. Oprócz grupy minstreli[1260], którzy stanowili istotną część grupy (nawet otrzymywali żołd), to w wybranych miejscach opłacano miejscowych kleryków, którzy mieli śpiewać w wybrane święta. W trakcie opisywanej już choroby Henryka, 6 grudnia w Królewcu przeznaczono jedną grzywnę pruską na śpiew miejscowego chóru, który miał śpiewać w celu polepszenia stanu zdrowia księcia Henryka[1261]. Musieli spełnić swoje zadanie, bo w późniejszym okresie chór dostał dodatkowe 10 szylingów pruskich[1262]. W Elblągu przeznaczono kolejne 20 szylingów pruskich na śpiew podczas mszy[1263]. Wydaje się, że chór obecny był nie tylko w trakcie świat kościelnych. Podczas jednej z uczt u bogatego gdańskiego patrycjusza, Mikołaja Gottesknawta również pojawili się chórzyści[1264].

5.3.2 Zgromadzenia zakonne

Kontakt z duchowieństwem realizowano nie tylko poprzez biskupów i kler parafialny. Przekazywane donacje i jałmużna rozdawana zgromadzeniom monastycznym wskazują, że w ten sposób niejednokrotnie realizowano tradycyjne obowiązki chrześcijańskie. Nie brakowało kontaktów z zakonami mendykanckimi w Prusach. Pierwszym śladem jaki pozostał po wzajemnych stosunkach są darowizny i jałmużny przekazywane poszczególnym klasztorom.

[1258] Na ten temat: R. Kubicki, *Topografia sakralna średniowiecznego Gdańska jako problem badawczy*, „Studia z Dziejów Średniowiecza", nr 25, s. 170-189.
[1259] Zob. tab nr 18 znajdującą się w aneksie pracy.
[1260] Zob. IV rozdział niniejszej pracy.
[1261] *Et clericis ville de Conyngburgh in festo sancti Nicolai cantantibus coram domino sospitati, 1 marc.* – *Rechnungen*, s. 100.
[1262] *Clericis ville cantantibus coram domino quodam die dominico ibidem per manus Ricardi Dancastre, 10 s. pr.* – Ibidem.
[1263] *Clericis cantantibus ad hostium domini apud Melvyng, de dono domini ibidem. 20 s. pr.* – Ibidem, s. 106.
[1264] *Item quibusdam clericis cantantibus coram domino apud Dansk in hospicio Godesknawt, ex precepto domini*, *6 s. 8 d.* – Ibidem, s. 103.

Tabela 10. Donacje na zgromadzenia monastyczne podczas pobytu księcia Henryka w Prusach, w latach 1390–1391 i 1392.

L. p.	Data i miejsce	Zakon	Kwota
1.	ok. 23 X 1390 Welawa [?]	*Fratribus de Wylhoughe*[1265] franciszkanie [?]	1 grz. pr.
2.	ok. 23 X 1390 Welawa [?][1266]	eremici [?]	20 szyl. szt.
3.	-	karmelici	0,5 grz. pr.
4.	po 14 II 1391 Gdańsk	dominikanie	20 szyl.
5.	po 14 II 1391 Gdańsk	dominikanie	33 szyl. 4 fenigi
6.	-	dominikanie z *Brekenok*[1267]	33 szyl. 4 fenigi
7.	10.02.1391 Braniewo	franciszkanie	12 skojców
8.	14.02.1391 Tczew	dominikanie	3 szyl. 4 fenigi
9.	po 14 II 1391 Gdańsk	karmelici	8 szyl. szt.
10.	12 VIII 1392 Gdańsk	kartuzi (?)	1 duża beczka wina
11.	16 VIII 1392 Gdańsk	beginki[1268]	12 szyl. pr.
12.	16 VIII 1392 Gdańsk	dominikanie	5 szyl. pr.
13.	25 VIII 1392 Tczew	dominikanie	1 nobel
14.	1 IX 1392 Świętomiejsce	augustianie-eremici	1 nobel
15.	29 VIII 1392 Elbląg	dominikanie	1 nobel
16.	5 IX 1392 Braniewo[1269]	franciszkanie	1 grz.
17.	6 IX 1392 Tczew	dominikanie	0,5 grz.
18.	[?] IX 1392 Gdańsk	norbertanki żukowskie [?]	15 szyl. pr.

Opracowano na podstawie: *Rechnungen*..., s. 98-109, 148, 151, 166, 197-198; R. Kubicki*, Zakony mendykanckie w Prusach krzyżackich i królewskich…*; Idem, *Monastycyzm na Pomorzu…*

[1265] Brakuje informacji w kwestii identyfikacji zgromadzenia. Prutz zapisał, że prawdopodobnie sprawa tyczy się Wielony nad Niemnem. Dotychczasowe badania nad zakonami na Litwie wskazują, że dominikanie i franciszkanie byli obecni w Wilnie, jednak z rękopisu jednoznacznie wynika, że to nie *bracia z Wilna* zostali obdarowani jedną grzywną, a właśnie z *Wylhoughe*. Wilno jako miasto jest wymieniane linijkę wyżej i zapisywane jest m. in. jako *Welle.* Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że nie chodziło o Wielonę nad Niemnem a Welawą nad Pregołą, gdzie istniał klasztor franciszkanów. Por. Ibidem, s. 98; TNA DL 28/1/7, fol. 39r; J. Mandziuk, *Zakony w (archi)diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne", 5-6, 1987-1988, s. 161-200; M. Kosman, *Początki i rozwój chrystianizacji Litwy (część 1)*, „Nasza Przeszłość", T. 112, 2009, s. 5-53; R. Kubicki, *Zakony mendykanckie w Prusach Krzyżackich i Królewskich…*, mapa 1.

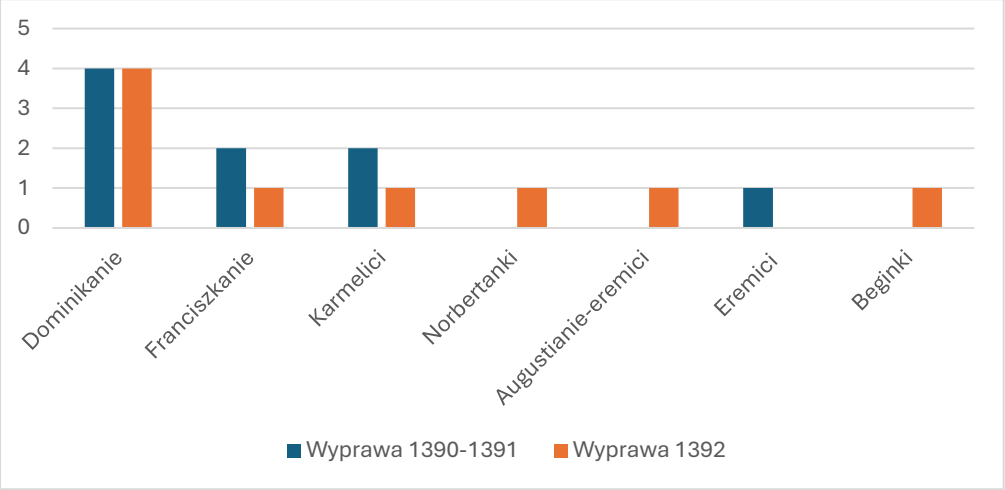
[1266] Zob. Ibidem, s. 46-47.

[1267] Miejsce nie zostało zidentyfikowane, jednak w zapisie wyraźnie widać, że zapis dotyczył dominikanów (*fratribus predicatoribus*).

[1268] […] *diversis sororis apud Dansk* Por. *Rechnungen*…, s. 197-198; B. Możejko, D. Kaczor, B. Śliwiński, *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego w Gdańsku…*, s. 137-214.

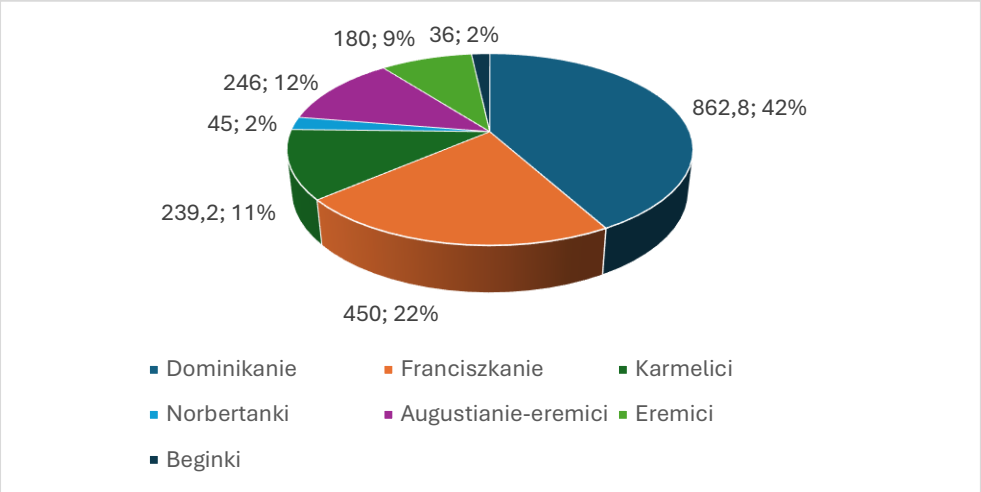
[1269] W źródle występuje jako *Brondenburgh*, więc sugerowałby to Pokarmin. Należy wziąć jednak pod uwagę, że nie było tam żadnego zgromadzenia zakonnego a w Braniewie aktywnie działali franciszkanie. Na Braniewo wskazuje także datacja. Według sporządzonego itinerarium, 5 września znajdowali się już na Warmii, a więc należy się przychylić do tego, że to właśnie braniewscy franciszkanie zostali obdarowani jałmużną. […] *Item in elemosinis domini distributis pauperibus apud Brondeburgh, 5 die. mensis Septembris, 4 s. pr. Et in elemosinis domini datis fratribus ibidem eodem die, 1 marc. pr. – Rechnungen*, s. 198; R. Kubicki, *Zakony mendykanckie w Prusach krzyżackich*…, s. 42.

Wykres 10. Liczba zapisów dla poszczególnych zgromadzeń zakonnych podczas wypraw z lat 1390–1391 i 1392.



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 11. Procentowe zestawienie donacji na poszczególne zgromadzenia zakonne w przeliczeniu na gramy srebra.



Źródło: Opracowanie własne.

Jak wynika z przedstawionych danych, zarówno pod względem liczby donacji (8), jak i sumy przekazanych środków (862,8 g srebra, co stanowi 42 % wszystkich darowizn), największą popularnością cieszyli się dominikanie. Wydaje się, że mogło to być spowodowane powierzeniem przez krzyżaków misji nawracania pogan właśnie temu zgromadzeniu, co było zbieżne z myślą przewodnią krucjaty[1270]. Oczywiście brak jakichkolwiek przesłanek wskazujących na to, że dominikanie kontraty pruskiej wyruszyli wraz z krzyżowcami na rejzę w kierunku Wilna[1271]. O ile nie można

[1270] M. Kosman, *Początki i rozwój*…, s. 45.

[1271] Dominikanie kontraty pruskiej starali się utrzymywać dobre stosunki zarówno z Polską jak i władztwem zakonu krzyżackiego. R. Kubicki, *Dominikanie kontraty pruskiej wobec Polski*…, s. 110-111. Z kolei krzyżacy, kwestionując działalność misyjną ze strony polskiej, zakładali własne klasztory na

domniemywać obecności dominikanów z Gdańska, Tczewa czy Elbląga na Litwie, o tyle należy założyć, że zakonnicy ci byli tam obecni już od XIII w. To właśnie dominikanin Heidenryk, prowincjał polsko-czeskiej prowincji zakonu, udzielił chrztu Mendogowi[1272]. Od tamtej pory, oprócz franciszkanów, dominikanie prowadzili misję chrystianizacyjną w Wielkim Księstwie Litewskim, a w 1321 r. w Wilnie miały powstać pierwsze kościoły obu zgromadzeń, służące głównie kupcom[1273]. Niestety w zachowanych źródłach brakuje jakichkolwiek informacji dotyczących relacji między krzyżowcami a dominikanami litewskimi. Z dużą ostrożnością można przypuszczać , że dochodziło do nieudokumentowanych kontaktów.

Warto przyjrzeć się również lepiej poświadczonym źródłowo stosunkom z dominikanami kontraty pruskiej. Jak wynika z wydatkowanych środków, oprócz jałmużny i donacji, to właśnie u jednego z braci w Gdańsku zamówiono mszę za duszę rycerza Bryana ze Stapleton[1274]. Z rachunków znane imię dominikanina przyjmującego datek od księcia Henryka. Miał mieć na imię Jan i należeć do gdańskiego klasztoru[1275]. W 1386 r. jako przeor odnotowany jest niejaki Jan Rymann, co czyni wielce prawdopodobnym, że wydatkowane środki złożono na ręce przeora zgromadzenia[1276]. Niestety, luka źródłowa dotycząca dominikanów z Tczewa nie pozwala na wysnuwanie podobnych wniosków[1277]. Mimo braku informacji o imieniu przeora, warto zaznaczyć, że przekazano jałmużnę tczewskim dominikanom, co Sławomir Zonenberg interpretuje jako przejaw poprawnych stosunków pomiędzy krzyżakami a dominikanami[1278].

Jeżeli podobny schemat funkcjonował podczas zatrzymania w Elblągu, to wówczas podróżni musieliby się kontaktować z miejscowym przeorem, którym

---

Żmudzi i Litwie. Do tego celu chciano zaangażować m. in. Dominikanów. Zob. Idem, *Działalność zakonów mendykanckich na pograniczu krzyżacko-litewskim…*, s. 183-184.

[1272] K. Górski, *Descriptiones terrarum (Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII w.)*, ZH, t. 46, nr 1, s. 7-16.

[1273] Warto zaznaczyć, że głównie wyruszono na Ruś będącą częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. S. Brzozecki, *Litewska prowincja dominikanów*, tekst dostępny w Internecie: http://www.astn.pl/r2004/lit.htm - dostęp z dnia 28.01.2025 r.

[1274] *Item eidem fratrii pro celebratione pro anima Bryan de Stapleton militis* […] – *Rechnungen*, s. 104. W latach 1357-1358 oraz 1362-1363 uczestnikiem wypraw zimowych był bezimienny rycerz (*miles*) *de Stapelton.* Być może omawiany Bryan de Stapleton to właśnie wspomniany krzyżowiec. Wydaje się, że wykupienie mszy za niego jest oznaką pamięci, co świadczyć może o szacunku i pokoleniowości wypraw do Prus. Zob. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 124.

[1275] *Item fratrii Johanni de ordine predicatorum apud Dansk* […] – *Rechnungen*, s. 104.

[1276] R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 338.

[1277] Przeor tczewski, Mikołaj, pojawił się w źródłach w 1344 r. Następujący po nim, Jan Girlach, pojawił się najwcześniej w 1413 r. Wątpliwe, żeby w trakcie wyprawy (ponad 45 lat później) Mikołaj wciąż sprawował funkcję opata. Ibidem, s. 341.

[1278] S. Zonenberg, *Stosunki krzyżacko-mendykanckie w Prusach do 1466 roku*, Bydgoszcz 2018, s. 124.

w tamtym czasie był najprawdopodobniej Arnold[1279]. Jak już wykazano w rozdziale III niniejszej dysertacji, stosunki z dominikanami elbląskimi opierały się nie tylko na omawianych donacjach, ale w trakcie wyprawy z 1392 r. zatrzymano się bezpośrednio na terenie klasztoru tego zgromadzenia.

Niestety, skąpe wzmianki źródłowe dotyczące donacji czy całkowite luki w przekazach na temat zatrzymywania się wśród elbląskich dominikanów zmuszają do budowania hipotez w oparciu o metodę wnioskowania z milczenia źródeł. Można założyć, że wspomniane relacje opierały się przede wszystkim na ustnych ustaleniach i w żaden sposób ich nie spisywano. Podobnie w tym przypadku, znaczna część kontaktów nie została w żaden sposób poświadczona w odnośnych zapiskach. Można zatem przypuszczać, że relacje z dominikanami kontraty pruskiej podczas obu wypraw były rozbudowane znacznie bardziej i nie ograniczały się wyłącznie do donacji, jałmużny i noclegu w klasztorze[1280].

Drugim w kolejności pod względem przekazanych środków byli franciszkanie (450 g srebra; 22%). W tym wypadku można mówić o dwóch ośrodkach. Pierwszym z nich jest założony w 1349 r. klasztor w Welawie[1281], który odwiedzono zaraz po powrocie z rejzy (23 października 1390 r.). Jest to pierwszy zakon mendykancki obdarowany przez księcia Henryka podczas wyprawy. Według *Nowej kroniki pruskiej*, fundacja klasztoru miała miejsce w podzięce za zwycięstwo wojsk krzyżackich nad litewskimi w bitwie nad Strawą (2 lutego 1348 r.)[1282]. Pomimo wyjątkowo ubogich zasobów źródłowych dotyczących klasztoru welawskiego należy mieć na uwadze przyjazne stosunki z krzyżakami, utrzymujące się zwłaszcza w latach 70. XIV w., ze szczególnym uwzględnieniem relacji z wielkim marszałkiem Hennigiem Schindekopfem[1283]. Oczywiście owocna współpraca krzyżacko-franciszkańska dobrze funkcjonowała nie tylko na peryferiach państwa, jakimi bez wątpienia była Welawa. Jednak w tym przypadku przybrała szczególny charakter, właśnie ze względu na to, że klasztor leżał na terenie szczególnie narażonym na agresję litewską. Układ ten przynosił obopólne korzyści, albowiem wielki marszałek zyskiwał partnera zdolnego do

[1279] Odnotowany jako opat w 1382 r, Kolejny, Mikołaj Goldener pojawia się dopiero w 1409 r. Należy zatem założyć, że w trakcie trwania wyprawy opatem był Arnold. R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 340.
[1280] W późniejszym czasie był plan osadzenia dominikanów z Prus na Żmudzi zob. R. Kubicki, *Działalność zakonów mendykanckich…*, s. 176-187.
[1281] Ibidem, s. 42; S. Zonenberg, *Stosunki zakonu krzyżackiego z franciszkanami kustodii pruskiej do 1466 r. Część II: XIV-XV wiek*, „Sensus Historiae", vol. XXV, 2016, z. 4, s. 9-26.
[1282] Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, s. 245.
[1283] S. Zonenberg, *Stosunki zakonu krzyżackiego*…, s. 16.

realizacji zadań misyjnych, natomiast franciszkanie otrzymywali militarne wsparcie niezbędne do zabezpieczenia własnych posiadłości. Biorąc pod uwagę, wzmiankę o erygowaniu klasztoru w podzięce za udaną walkę z Litwinami, dobre stosunki z urzędnikiem odpowiadającym nie tylko za organizację rejzy, ale także za opiekę nad zachodnim rycerstwem, i fakt, że był to pierwszy zakon, na który spożytkowano jakiekolwiek środki, jest możliwe, że goście zakonu po skończonej rejzie wpłacali środki welawskim minorytom w formie donacji lub jałmużny. Należałoby jednak skonfrontować postawioną hipotezę ze źródłami o podobnym charakterze, a te niestety są niezwykle skromne.

Innym, dwukrotnie odwiedzonym (10 lutego 1391 oraz 5 września 1392) ośrodkiem franciszkańskim, był klasztor w Braniewie. Funkcję gwardiana w 1388 r. pełnił tam zakonnik o nazwisku Ryba, co czyni wielce prawdopodobną jego obecność w konwencie w trakcie obu wizyt[1284]. Co ciekawe, opublikowany dokument wspomina o materiałach budowlanych, w tym wapnie dla miasta (*kalk*) i cegłach na rzecz zakonników (*czigel*)[1285]. Pozyskanie cegieł wskazuje, że trwała przebudowa klasztoru lub zabudowywanie pozyskanej w 1381 r. działki[1286]. Biorąc pod uwagę długi proces budowy, grupa księcia Henryka mogła być świadkiem rozbudowy klasztoru. Należy jednak mieć na uwadze, że stosunkowo skromne sumy przeznaczone dla miejscowych minorytów (12 skojców, 4 szylingi pruskie) wskazują, że celem nie było wspomożenie wspomnianych działań budowlanych, lecz sfinansowanie bieżącej działalności misyjnej mendykantów. Jednakże, podobnie jak w przypadku dominikanów, jałmużna dla braniewskich franciszkanów odczytywana jest przez badacza stosunków krzyżacko-mendykanckich jako przejaw poprawnych stosunków[1287].

Z kolei klasztor karmelitów był lokowany w ramach nowopowstałego (1380 r.) Młodego Miasta[1288]. Jest wysoce prawdopodobne, że już w latach 1390–1391 istniało

[1284] […] *Do quam vor vnsder gardian her ryba* […] - CDW, Bd. III, nr 225, s. 184; R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 350.
[1285] […] *den kalk van der stat wegen vnd vm den czigel van der munche wegen* […] – CDW, Bd. III, nr 225, s. 184.
[1286] Ibidem, nr 119, s. 87-88; R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 81.
[1287] S. Zonenberg, *Stosunki krzyżacko-mendykanckie*…, s. 248.
[1288] Jak słusznie zauważył Piotr Samól, klasztor został założony z pewnością przed 1 listopada 1395 r., kiedy to funkcjonujące zgromadzenie zakonne wystawiło pierwszy, znany nam dokument, z którego treści wynika, że klasztor funkcjonował *przy Gdańsku.* P. Samól, *Młode Miasto Gdańsk…*, s. 163-165, 179-187; […] *de monte Carmeli, dat beleghen is by Danczke* […] – *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Bd. 22, hrsg. v. dem Verein für Mecklenburgische Gechichte und Altertumskunde, Schwerin 1907, s. 633. Co ciekawe, dokument uwierzytelniono pieczęcią, […] *vnder Yseme ingesegele des suluen closters, gehenget vor dessen bref to tughe etc.* –Ibidem, s. 604.

tam zgromadzenie zakonne, zwłaszcza, że ślady karmelitów można odnaleźć wśród pozostałych donacji księcia Henryka. Podczas powrotu z wyprawy na Litwę, książę podarował dwóm braciom pół grzywny[1289], a w późniejszym okresie ponowił donację na 8 szylingów angielskich[1290].

Krótkie wzmianki pozwalają domniemywać, że rozdysponowano środki na „eremitów". Niestety, w pierwszym przypadku brakuje jakiejkolwiek pewności, o które zgromadzenie chodziło autorowi rachunków. Zapis o obdarowaniu następuje bezpośrednio po donacji dla *Fratribus de Wylhoughe*, a miejsce określono jako *tamże*. Niestety, nie można założyć, że chodziło o braci z *Patollen*, na zachód od Welawy, ponieważ pierwsi augustianie-eremici pojawili się tam dopiero z inicjatywy rycerza Piotra Nagela von Sehe, w 1400 r.[1291] Być może w okolicach Welawy mogli działać wędrowni kwestarze. Niestety, materiał źródłowy w tym zakresie pozostaje niezwykle skromny. Najbliższe zgromadzenie augustianów-eremitów funkcjonowało w Świętomiejscu, jednak data 23 października 1390 wyklucza możliwość, aby to oni zostali obdarowani, ponieważ wówczas drużyna Henryka przebywała już w Królewcu.

W drugim przypadku należy założyć, że obdarowane było zgromadzenie augustianów-eremitów. W całej księdze rachunkowej konsekwentnie miejscowość Świętomiejsce (niem. *Heiligenbeil*) występuje pod zniekształconą nazwą *Holypill*. Podobnie jest w tym przypadku, gdzie przeznaczono 1 nobla na jałmużnę dla tamtejszego bractwa[1292]. Zgadza się również datacja, ponieważ według ustaleń dotyczących itinerarium, 31 sierpnia przenocowano w Świętomiejscu i wyruszono w dalszą drogę. Zatem, opuszczając klasztor podarowano jedną monetę w formie jałmużny. Niestety, składy osobowe augustianów-eremitów dla poszczególnych konwentów znane są dopiero od początków XV w., co uniemożliwia ustalenie konkretnej osoby która przyjęła monetę. W przypadku Świętomiejsca brakuje jakichkolwiek wzmianek, nawet dla tego okresu, co całkowicie wyklucza możliwość rekonstrukcji powiązań interpersonalnych[1293].

[1289] *Item 2 fratribus Carmelitis per manus domini Hugonis Herle, de dono domini, 0,5 marc. pr. – Rechnungen*, s. 102.
[1290] *Duobus fratribus Carmelitis de dono domini apud Dansk 8 s. st.* – Ibidem, s. 106.
[1291] R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 46-47; Idem, *Działalność zakonów mendykanckich*…, s. 183-184.
[1292] *Item in elemosinis domini datis fratribus apud Holyipill primo die Septembris, 1 noble*. – *Rechnungen*, s. 198.
[1293] Zob. R. Kubicki, *Zakony mendykanckie*…, s. 360-362.

Wysłano także jedną, duża beczkę wina (ok. 450 litrów) do jednego z opactw niedaleko Gdańska[1294]. Zagadkowym pozostaje, o które zgromadzenie chodziło autorowi. Pewną wskazówką jest wzmianka, że chodziło o nowe, niedawno założone miejsce „nowe opactwo" (*novam Abathiam*), położone na terenie Prus[1295]. Najbliższym chronologicznie do omawianej podróży (1392 r.) były fundacje: kartuzów (1381 r. – Kartuzy), augustianów-eremitów (1372 r. – Świętomiejsce) i karmelitów (po 1380 – Gdańsk)[1296]. Jeżeli chodzi o augustianów-eremitów, ich klasztor jest wymieniany kilkukrotnie w trakcie podróży jako miejsce zatrzymania się rycerzy w drodze do Królewca. Z kolei gdańscy karmelici byli wymieniani kilkukrotnie jako przyjmujący jałmużnę, zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej wyprawy[1297]. Warto jednak wziąć pod uwagę, że wysłano beczkę z Gdańska (*apud Dansk*), poza miasto, do opactwa (*usque novam Abathiam*). W średniowiecznej Anglii karmelici cieszyli się stosunkowo dużą popularnością, także w porównaniu do innych zakonów mendykanckich[1298]. Henryk, zarządca-regent hrabstwa-palatynatu Lancaster z pewnością miał wielokrotnie do czynienia z karmelitami na własnych ziemiach, na których również znajdowały się liczne zgromadzenia tychże braci[1299], przez co wątpliwym jest, aby w ten sposób określał to zgromadzenie. Przede wszystkim wątpliwości budzi słowo opactwo (*Abbathiam*) użyte w kontekście karmelitów, gdyż stosowano je raczej dla zakonów kontemplacyjnych, zwłaszcza cystersów. Trudno jednak założyć, że podobnie uczyniono w tym zapisie. Po pierwsze, fundacja zakonu cystersów w Oliwie datowana jest na 1178 r., a więc na trzysta lat przed zapisem beczki wina. Z pewnością nie można mówić

[1294] *Cuidam carectario carecte misso de Dansk usque novam Abathiam cum 1 pipa vini, 5 scot. – Rechnungen*, s. 148. Beczka typu pipa miała równowartość ok. 450 litrów. Zob. M. Badowicz, *Studium z dziejów wina*…, s. 137.

[1295] Rafał Kubicki podzielił fundacje klasztorów na znajdujące się na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii (w granicach diecezji kamieńskiej) oraz fundowane na Pomorzu Wschodnim i w Prusach. Wątpliwe jest wysyłanie misji do tych leżących w Nowej Marchii i Pomorzu Zachodnim, więc należy założyć, że chodziło o jeden w klasztorów na Pomorzu Wschodnim, ewentualnie w Prusach. Zob. R. Kubicki, *Monastycyzm na Pomorzu do początku XIX wieku…*, s. 132-173.

[1296] Szczegółowe informacje na temat poszczególnych fundacji zebrano i zestawiono: Zob. Ibidem, s. 171-172.

[1297] Zonenberg uwzględnił wyłącznie jednorazowy fakt jałmużny w wysokości 8 szterlingów i podobnie jak w przypadku dominikanów i franciszkanów uznał, że był to przejaw poprawnych stosunków krzyżacko-karmelitańskich. W rzeczywistości obdarowano karmelitów dwukrotnie, o czym w dalszej części tekstu. Zob. S. Zonenberg, *Stosunki krzyżacko-mendykanckie*…, s. 305.

[1298] W całej Anglii powstało co najmniej 40 zgromadzeń karmelitów. Dla porównania, franciszkanie mieli 60, a dominikanie 50 zgromadzeń. Zob. K. Stöber, *Monasticism in the British Isles: A Comparative Overwiev*, „Religions", nr 12, s. 10.

[1299] Zob. mapa na stronie internetowej: https://carmelite.org/carmel-in-britain-middle-ages/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

o *nowym* opactwie. Z tego względu najbardziej prawdopodobną możliwością pozostaje to, że chodziło o lokowanych w 1381 r. kartuzów, położonych w tzw. *Raju Maryi*[1300].

Zachowały się dwie wzmianki o przekazaniu jałmużny na żeńskie stowarzyszenia. Należy jednak je rozróżnić, ponieważ znacząco różniły się od siebie. W pierwszym przypadku przeznaczono 12 szylingów pruskich (36 g srebra) na tzw. *różne siostry* (*diversis sororis*)[1301], a później 15 szylingów (45 g srebra) na siostry zakonne (*monialibus*)[1302]. Odmienna terminologia zastosowana w obu zapisach wskazuje na zróżnicowanie form organizacyjnych obu wspólnot. Forma *monialibus* określa *per se* siostry zakonne jako obdarowane jałmużną i zwraca uwagę, że muszą żyć zgodnie z przyjętą regułą. Z kolei zapis o *różnych siostrach* sugeruje, że autor raczej nie postrzegał ich jako zwartej grupy, żyjącej we wspólnocie.

Zostawiając na chwilę zakonnice należy spróbować zrozumieć kim były *różne siostry*. Pod omawianym pojęciem rozumiano zapewne beginki, wchodzące w skład tzw. trzeciego zakonu, czyli świeckie zgromadzenia zakładane przy wspólnotach dominikańskich lub franciszkańskich, które starajały się przestrzegać reguł życia wspólnotowego[1303]. W Gdańsku funkcjonowały wówczas trzy takie zgromadzenia[1304], w tym te działające przy klasztorze dominikanów[1305]. Z kolei przymiotnik *różnym* sugeruje, że mogli podzielić wspomniane 12 szylingów pruskich na trzy placówki, wówczas każda z nich otrzymałaby zaledwie 4 szylingi pruskie, jednak nie ma co do tego pewności. Działalność charytatywna beginek często opierała się na pomocy w szpitalach[1306]. Koresponduje to z datkiem wynoszącym 6 szylingów i 8 fenigów na szpital

[1300] O lokacji: K. Bruski, *Początki fundacji klasztornej i jej rozwój*, [w:] *Dzieje Kartuz*, t. I, red. W. Odyniec, R. Kupper, Kartuzy 1998, s. 115-164, tutaj 122-135; P. Czaplewski, *Kartuzja kaszubska*, Gdynia 2017, s. 18-24.
[1301] *Item in elemosinis domini datis diversis sororis apud Dansk, 16. die Augusti, 12 s. pr.* […]– *Rechnungen*, s. 198.
[1302] *Item in elemosinis domini datis monialibus apud Dansk, per manus Payn, 15 s. pr.* – Ibidem.
[1303] O życiu wspólnotowym sióstr: Zob. J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 186-209.
[1304] P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 452-454; M. Surdacki, *Działalność charytatywna zakonów żeńskich w Polsce do końca XVII wieku*, ABiMK, nr 103, 2015, s. 243; S. Kamińska, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970, s. 53.
[1305] B. Możejko, D. Kaczor, B. Śliwiński, *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego…*, s. 137-214; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*…, s. 112-113.
[1306] M. Surdacki, *Działalność charytatywna…*, s. 243-245.

św. Ducha w Gdańsku, który od 1382 r. zarządzany był przez Radę Głównego Miasta Gdańska[1307].

Drugie zgromadzenie, nazywane *monialibus*, jest o wiele bardziej zagadkowe, jednak można przypuszczać, że były to najprawdopodobniej norbertanki żukowskie. W rachunku widnieje Gdańsk jako miejsce przekazania datku. Jednak, jak wynika z dotychczasowo przeprowadzonych badań, wówczas w mieście nie funkcjonowały zwarte zgromadzenia monastyczne, związane regułą i żyjące we wspólnocie. W tym czasie rozpowszechniał się kult św. Brygidy, jednak faktyczne powstanie wspólnoty brygidek, czyli pierwszego, żeńskiego zakonu w mieście, miało miejsce dopiero kilka lat po wyprawie 1392 r.[1308]. Zatem, zapewne wspomniana jałmużna nie dotyczyła brygidek. Nie mogła też być przekazana beginkom, o czym wspomniano wyżej. Zatem, któremu zakonowi przekazano 15 szylingów pruskich? Poszukiwania należy zawęzić wyłącznie do przypuszczeń. Najbliższym geograficznie w stosunku do Gdańska klasztorem żeńskim było zgromadzenie norbertanek żukowskich[1309]. Być może jedna z sióstr przebywała wówczas nad Motławą lub któryś z rycerzy zapuścił się w stronę Żukowa i obdarował klasztor wymienioną sumą.

Zaskakującym wydaje się, że w źródłach nie pojawia się żadna wzmianka o kontaktach z cystersami oliwskimi. Podczas pierwszej wyprawy, grupa księcia Henryka przemieszczała się po terenach należących do tego zgromadzenia, nie pozostawiając jednak w źródłach żadnego śladu bezpośredniego kontaktu. Jak ustalono, ówczesnym opatem był Mikołaj Runge[1310], a jedyną informacją w roczniku, dotyczącą sprawowania przez niego tego urzędu jest wzmianka o odnowieniu i ponownym konsekrowaniu świątyni żarnowieckiej[1311]. Według datacji skryby, kościół miał zostać

[1307] https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SZPITAL_%C5%9AW._DUCHA – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

[1308] Kamińska datuje powstanie faktycznego klasztoru na 1396 r., a o kulcie św. Brygidy może świadczyć, że już w 1390 powstało bractwo św. Brygidy, do którego należeli m. in. członkowie ławy miejskiej. S. Kamińska, *Klasztory brygidek*…, 52-53; R. Stachnik, *St. Brigitten Danzig: Geschichte des Brigittinnenklosters und der St. Brigittenkirche in Danzig*, Danzig 1940.

[1309] Szeroko na ten temat: B. Możejko, *Życie norbertanek żukowskich w wieku XV i na początku XVI stulecia*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis", Studia Historica V, folia 40, 2007, s. 197-208; M. Smoliński, *Latyfundium klasztoru żukowskiego w średniowieczu. Próba periodyzacji dziejów gospodarczych*, ibidem, s. 84-97; B. Śliwiński, *Wieś Żukowo wedle najdawniejszych źródeł pisanych*, [w:] *Dzieje Żukowa*, pod red. idem, Żukowo 2003, s. 42.

[1310]; K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975, s. 90; *Annales Olivensis*, MPH, t. VI, s. 361.

[1311] *Anno 1388 assumptus est in antistitem fratrum Olivensium dominus Nicolaus Runge – alibi scribitur electus anno 1389 – Hoc abbatiale officium moderante, renovata et dedicata fuit ecclesia Zarnovicensium* […] – Ibidem.

zniszczony w 1389 r.[1312], należy jednak mieć na uwadze, że linijkę wcześniej pomylił się on w datacji śmierci wielkiego mistrza, Konrada Zöllnera von Rotenstein, podając rok 1389, a za pewne należy uznać, że ten zmarł rok później, w sierpniu 1390 r. Nie można zatem wykluczyć, że pomyłka dotyczyła również daty zniszczenia żarnowieckiej świątyni. Wówczas, latem 1390 r., kiedy książę Derby wraz z grupą przemieszczał się po dobrach cystersów oliwskich, a wielki mistrz zmarł, opat Mikołaj mógł być zaangażowany w ocenę zniszczeń i planowaniem odbudowy świątyni w Żarnowcu, co wyjaśniałoby jego nieobecność w murach głównego klasztoru w Oliwie. Z kolei ci zatrzymywali się wyłącznie we wsiach należących do cystersów i przechodząc głównym szlakiem przez teren opactwa, nie podjęli dłuższego postoju w samej jego siedzibie, ponieważ spieszyli się na rozpoczętą wyprawę wojenną. Niestety, brak bardziej szczegółowych itinerariów zmusza nas do pozostawienia tej hipotezy jako otwartej.

5.4 Mieszczaństwo

W kontekście omawianej problematyki nie wolno pomijać relacji z mieszczaństwem miast pruskich,które ze względu na różnice w stratygrafii społecznej wymagały zróżnicowanego podejścia badawczego[1313]. Inny charakter miały kontakty z grupami rządzącymi oraz kupiectwem miast hanzeatyckich, a inne z rzemieślnikami. Z kolei relacje z najuboższymi mieszkańcami ograniczały się zapewne do rozdawania podarków i jałmużny. Warto zatem w pierwszej kolejności przyjrzeć się bliżej relacjom z grupami rządzącymi.

5.4.1 Grupy rządzące w miastach pruskich

Z charakterystyki źródeł wynika, że pierwszym z tej grupy, z którym nawiązano kontakt był Mikołaj Gottesknawt. W Głównym Mieście Gdańsku zrobił karierę najpierw jako ławnik (?–1357; 1358–?), później jako rajca (1359–1373) i sędzia (1374–1375), a w latach 1374–1386 sprawował funkcję burmistrza[1314]. W 1390 r. nie sprawował on już urzędu burmistrza od czterech lat, wydaje się zatem, że podczas pierwszej wyprawy, kiedy obie strony miały okazję się poznać, Gottesknawt był raczej u schyłku swojej politycznej kariery. Nie zmienia to jednak faktu, że był człowiekiem majętnym. W księdze gruntowej widnieje jako właściciel trzech nieruchomości. Jedna

[1312] *Anno 1389 destructa est antiqua ecclesia Zarnovicensis* – Ibidem.
[1313] Obraz grup rządzących przedstawił: R. Czaja, *Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*, Toruń 2008.
[1314] J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska…*, t. II, s. 117.

z nich znajdowała się na ulicy Długiej (*Langegasse*), a dwie miały sąsiadować z Dworem Artusa (*neben dem Artushof*)[1315].

W dniu 16 lutego 1391 r. miała miejsce uczta w jednym z domów należących do Gottesknawta[1316]. Warto zwrócić uwagę, że wydarzyło się to zaledwie dzień po powrocie do Gdańska i zatrzymaniu się na Biskupiej Górce[1317]. Wydaje się zatem zasadne przypuszczenie, że spotkanie zostało zaaranżowane wcześniej. Jak doszło do nawiązania kontaktów pomiędzy byłym burmistrzem Głównego Miasta a grupą angielskich rycerzy? Można przypuszczać, że w trakcie pełnionego urzędu jak i podczas realizowania kupieckich interesów, Gottesknawt miał kontakt z kupcami angielskimi osiadłymi w Prusach. Ponadto już od lat 50. XIV w. mógł on obserwować zachodnioeuropejskich gości w swoim rodzinnym mieście i nawiązywać kontakty. Być może znał również lorda de Bourchiera, angielskiego kupca osiadłego w Gdańsku, który w okresie pomiędzy 10 a 13 sierpnia 1390 r. przyjął grupę angielską wędrującą w kierunku Królewca[1318]. Mógł być także pośrednikiem, który wskazał dwór na Biskupiej Górce jako jedno z miejsc, w których można zakwaterować większą liczbę osób. Najprawdopodobniej utrzymywano kontakt z Gottesknawtem po powrocie z drugiej wyprawy. 10 września 1392 r. nieznana z imienia, żona Mikołaja Gottesknawta była pośrednikiem w zakupie lnianego materiału[1319].

Okazuje się, że oprócz wspomnianej księgi gruntowej, nazwisko Mikołaja Gottesknawta pojawia się również w najstarszej księdze rachunkowej Gdańska[1320]. Jego nazwisko zanotowano w księdze z 1379 r., więc prawdopodobnie sprawował on wówczas funkcję burmistrza[1321]. Warto zaznaczyć, że pierwsza adnotacja dotyczyła przekazania 50 grzywien pruskich *ad reysam*[1322]. W konsekwencji spotkanie z angielskimi rycerzami nie stanowiło jego pierwszego kontaktu z wyprawami organizowanymi przez Zakon. W tej samej księdze występuje jeszcze kilkukrotnie. Koniecznie

[1315] Zob. APG 300,32. Źródłoznawcze opisy i charakter ksiąg gruntowych: L. M. B. Aubert, *Beiträge zur Geschichte…*, s. 1-74; Blajer P., *Z historii ksiąg gruntowych…*, s. 65-109.
[1316] *Item in diversis expensis factis ibidem in hospicio Godesknawt per manus Willelmi Harpeden, die Jovis 16. Febr., pro cena domini ibidem facta: in primis cleric panetrie pro pane albo per ipsum empto ibidem, 10 scot. – Rechnungen*, s. 68.
[1317] Zob. tab. nr 13 zamieszczona w aneksie pracy.
[1318] Zob. rozdział II i III niniejszej pracy.
[1319] *Et per manus eiusdem uxori Godesknayt 10. die mensis Septembris pro 1 pecia panni linei, 5 marc. pr. – Rechnungen*, s. 163.
[1320] M. Grulkowski, *Najstarsze ksiegi kamlarskie*…, s. 102-106, 168.
[1321] W źródle określony mylnie jako wójt lub sołtys (*scultetus*) a także jeden z ławników (*scabini*). Por. Ibidem, s. 102; J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska..*, t. II, s. 117.
[1322] […] *Ad reysam* […] *4. Gotisknecht 50 mk. Vor 7 sc. 3 fer Michaelis* - M. Grulkowski, *Najstarsze ksiegi kamlarskie*…, s. 102.

należy przy tym zwrócić uwagę, że kolejne wydatki burmistrza gdańskiego nie stanowią już ogólnej donacji, ale są przeznaczone na konkretny cel, tj. 1,5 grzywny 2 skojce i 6 fenigów za *towe* (?)[1323], 10,5 grzywny bez 6 fenigów i 2 skojców za deski[1324], 2 grzywny bez 2 skojców za siano i korzec (owsa?)[1325], 40 skojców za piwo[1326], 3,5 grzywny za balisty[1327], 14 skojców i 9 fenigów za trebusz (?) dla Dworu Miejskiego[1328], 1 skojec za taran (?)[1329], 22 skojce za mszę rodzinną[1330] i 14 skojców za ryby z fosy[1331]. Zapewne część wydatków to wydatki miejskie, jednak donacja i maszyny oblężnicze zapewne miały na celu wspomóc rejzę krzyżacką, zgodnie z celem określonym na początkowym etapie księgi.

Warto nadmienić, że w księdze rachunkowej pojawia się wzmianka o nieznanej z imienia żonie Gottesknawta. We wrześniu 1392 r., a więc po powrocie z Królewca podczas drugiej, nierozpoczętej wyprawy sprzedała fragment lnianego materiału[1332]. Zapisujący wiedział, że jest ona żoną Gottesknawta, a co za tym idzie, najprawdopodobniej poznał ją w trakcie pobytu w Gdańsku rok wcześniej. Aparat źródłowy przekazuje w tym zakresie zaledwie pojedynczą wzmiankę, co wyklucza możliwość formułowania uogólniających konkluzji na temat stosunków łączących grupę rycerzy z kobietami z wyższych warstw społecznych.

Gottesknawt mógł zatem kierować się osobistymi przekonaniami podczas nawiązywania stosunków z angielskim rycerstwem. Skoro już wcześniej przeznaczał znaczne środki na prowadzenie działań wojennych, to nic nie stało na przeszkodzie, aby nie tylko przyjąć wracających z krucjaty rycerzy, lecz także pomóc im w organizacji pobytu podczas ich obecności w Gdańsku.

Niestety, brakuje podobnych przekazów źródłowych w stosunku do pozostałych patrycjuszy w miastach pruskich, można zatem przyjąć, że nie cieszyli się tak dużą estymą wśród zachodnich gości.

[1323] […] *Item domino Nicolao Godisknecht* […]. *Item 1,5 mk. 2 sc. et 6 den. pro towe.* - Ibidem, s. 105
[1324] *Item 10,5 mk. minus 6 den. et 2 sc. pro delen.* – Ibidem.
[1325] *Item 2 mk. minus 2 sc. pro feno et schuffeln*- Ibidem.
[1326] I*tem 40 sc. pro cervisia* – Ibidem.
[1327] *Item 3,5 mk. pro balistis* – Ibidem.
[1328] *Item 14 sc. et 9 den. pro therebinto ad curiam.*- Ibidem.
[1329] I*tem 1 sc. pro tharantario* – Ibidem.
[1330] *Item 22 sc. familie oblaciones* – Ibidem.
[1331] *Item 14 sc. pro piscibus ad fossam* – Ibidem.
[1332] *Et per manus eusdem uxori Godesknayt 10. die mensis Septembris pro 1 pecia panni linei, 5 marc. pr.* – *Rechnungen*, s. 163.

5.4.2 Kupcy, kramarze i rzemieślnicy

Wydaje się, że kontakt z kupcami i rzemieślnikami opierał się w znacznej mierze na zawieraniu transakcji gospodarczych. Przyjąć należy, że w pierwszej kolejności pozyskiwano produkty pierwszej potrzeby, niezbędne w podróży, tj. żywność i przedmioty codziennego użytku[1333]. Część z wymienionych dóbr nabywano nie poprzez pośredników, lecz zwracano się bezpośrednio do rzemieślników w celu wytworzenia lub sprzedaży danego przedmiotu. Niezbędne staje się zastosowanie przejrzystej typologii, pozwalającej na precyzyjną identyfikację i rozróżnienie poszczególnych kontrahentów. W tym celu przyjęto klasyczny już podział rzemiosł dla Gdańska, wprowadzony przez Marię Bogucką[1334]. Omawiany model ekstrapolowano na pozostałe odwiedzone przez grupę miejsca, a także poszerzono o grupy kupców, kramarzy oraz niewymienionych przez badaczkę rzemieślników.

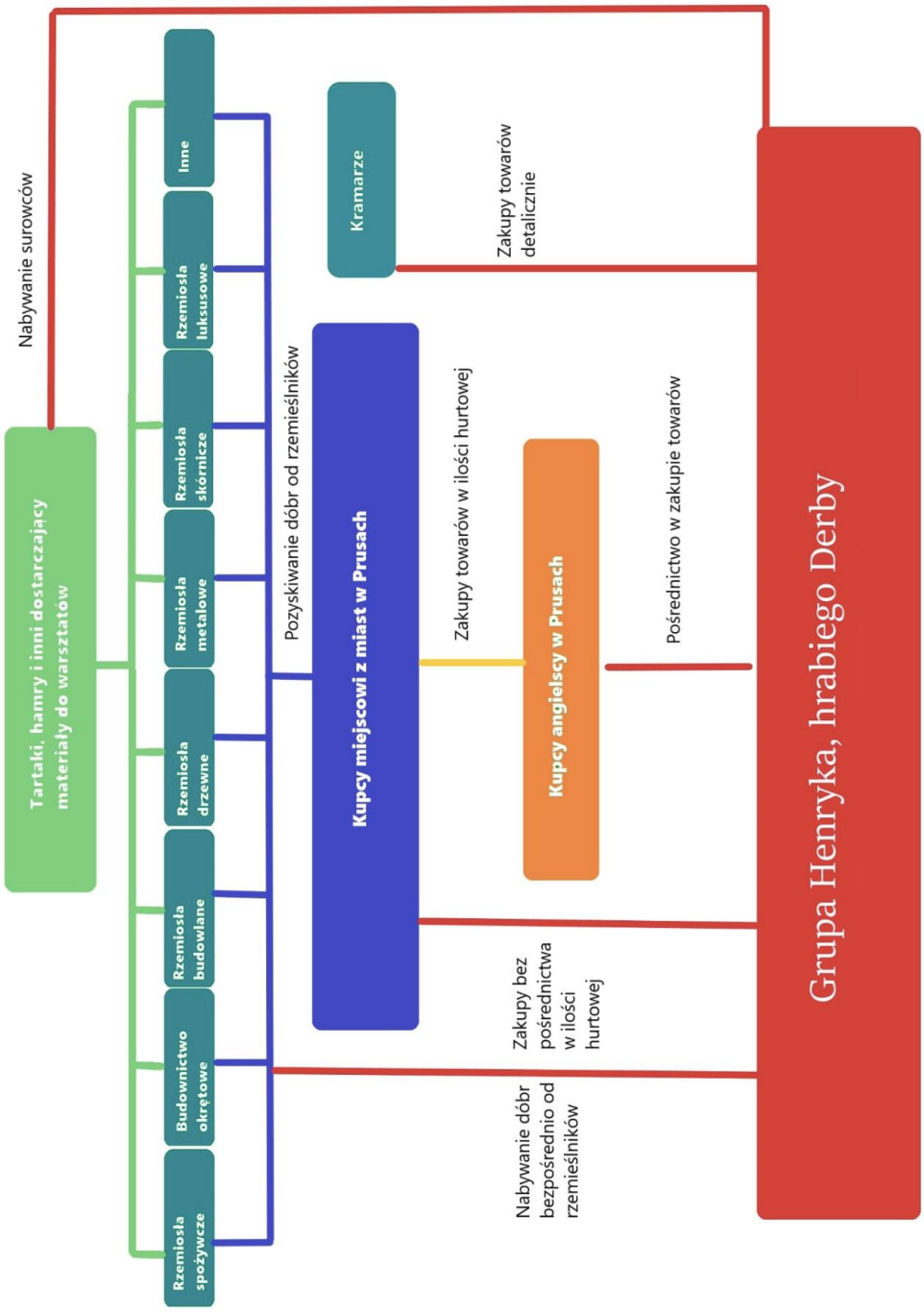
Przyjęty model narzuca zastanowienie się nad łańcuchem dostaw, zarówno produktów niezbędnych do egzystencji (żywność, napoje), przez konieczne w podróży (obsługa koni, narzędzia do przenoszenia itd.) po dobra, które można nazwać luksusowymi lub związanymi z eksponowaniem statusu rycerskiego (usługi płatnerskie, malarskie). Należy zatem oddzielić kupców i kramarzy od rzemieślników. Pierwsi zarabiali na handlu towarem, a drudzy faktycznie wytwarzali poszczególne dobra.

Najbardziej oczywisty i wynikający ze źródeł wydaje się trojaki charakter kupców w miastach hanzeatyckich. Z jednej strony znaczącą liczbę zapisów można interpretować jako nabywanie dóbr od kupców miejscowych, z drugiej zaś wyraźnie rysuje się aktywność angielskich kupców osiadłych w tych miastach. Nie można zapominać również o kramarzach i karczmarzach, którzy niejednokrotnie w trakcie podróży zaopatrywali grupę w chleb i piwo, a więc produkty pierwszej potrzeby, nie w ilości hurtowej, jak czynili to kupcy, a detalicznej (często poza wielkimi ośrodkami miejskimi).

[1333] Księgi rachunkowe są podzielone na okresy chronologiczne, spisywane na bieżąco i zwroty za wydatki poszczególnych urzędników, księgę żołdów itd. W badaniach nad kontaktami z kupcami i rzemieślnikami szczególnie pomocne są spisywane w trakcie podróży (zatytułowane: *Expense hospicii cum providenciis factis pro le Reys cum batillagio et cariagio et custibus de prames. PRUCIA*; *Expense hospicii apud Conyngburgh*; *Expense apud Brambergh et alibi*; *Expense domini apud Dansk*) oraz z zestawieniem dla poszczególnych rzemieślników i kupców (*Garderoba domini in Prucia*; *Providencia domini in Prucia*). Znacznie mniej wzmianek znajduje się w zwrotach dokonywanych dla poszczególnych urzędników, nieujętych we wcześniejszych wydatkach. Zestawienie kwot dla poszczególnych rozdziałów księgi: Zob. rozdział III. Zestawienie rzemieślników, kupców i kramarzy: Zob. Tab. 19 i 20 w aneksie pracy.

[1334] M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny …*, passim.

Rysunek 4. Model nabywania dóbr przez grupę hrabiego Henryka w Prusach.



Opracowano na podstawie: M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny* …

W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się angielskim kupcom, którzy pomagali grupie rycerzy przez cały okres przebywania w Prusach. Ich obecność, jest szczególnie zauważalna w dużych miastach hanzeatyckich, zwłaszcza w Gdańsku

i Królewcu[1335]. Kluczowe znaczenie miało ich pośrednictwo między lokalnym kupiectwem i rzemieślnikami a przybyłą grupą. Działając w Prusach zapewne poznali język niemiecki i lokalne warunki handlowe na tyle, aby skutecznie pomóc gościom. Mogli również uczestniczyć w przekładzie rachunków wystawianych przez kupców z Prus na angielski bądź łacinę, zakładając, że pierwotnie były spisywane w języku niemieckim. W źródłach rachunkowych można odnaleźć co najmniej trzy wzmianki o kupcach angielskich znanych z imienia.

Tabela 11. Kupcy angielscy w miastach hanzeatyckich w Prusach.

L. p.	Imię i nazwisko	Towar	Miejsce działania
1.	Jan Trepeland	ryby, wieprzowina, deski	Gdańsk
2.	Jan Whitelock	siano, kłódki, minogi, naprawa ubrań, cynamon, wosk, mydło, ryby solone, sztokfisze	Braniewo, Gdańsk
3.	Jan Squirell	stół jadalny, tekstylia	Gdańsk, Królewiec

Źródło: opracowanie własne.

Pierwszym był Jan Trepeland, pochodzący z Yorku[1336]. Jak wynika z zapisu, posiadał on kontakty najprawdopodobniej z miejscowym tartakiem lub kupcami drzewa, ponieważ zorganizował on zakup 60 desek służących do prac nad przywróceniem statku do dawnej świetności[1337]. Ponadto pomógł on w kupnie ryb i wieprzowiny[1338]. Warto zauważyć, że nie sprzedawał własnych towarów a jedynie pośredniczył w ich zakupie. Jak wynika z zapisów, jego pośrednictwo zakończyło się z momentem opuszczenia Gdańska 13 sierpnia 1390 r., gdy rycerze wyruszyli na rejzę.

[1335] O aktywności angielskich kupców w Gdańsku: Zob. R. Czaja, A. Maleszka, *Foreign merchants and skippers*…; T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte…*

[1336] Cytowany przez Hirscha dokument określa Trepelanda jako *Johanni Trepelande mercatori anglico de Jork*. Ibidem, s. 234, przyp. 983.

[1337] *Et pro 60 deles emptis per Johannem Trepeland pro prames cooperandis* […] – *Rechnungen*, s. 39. Hans Prutz poparł stanowisko Hirscha o pochodzeniu Trepelanda. W związku z brakiem przeczących tej tezie danych, również przychylam się do tej tezy.

[1338] *Jacobo cremer pro 2 barellis de sturion ab ipso emptis ibidem, per manus Johannis Trepeland* […] *Hankyn Harg herdycher pro 9 bacons ab ipso emptis ibidem, per manus Johannis Trepeland* – Ibidem, s. 40-41.

Innym niezwykle ważnym kupcem angielskim był Jan Whitelock[1339]. Jak wynika z danych zestawionych w tabeli, pośredniczył w zakupie towarów, takich jak sztokfisze, cynamon i ryby solone, ale przede wszystkim należy spojrzeć na niego jako dostawcę wosku. W okresie przebywania w Gdańsku sprowadzał dla grupy bardzo duże ilości wosku do świec, zwłaszcza do oświetlenia dworu na Biskupiej Górce. Na uwagę zasługuje fakt, iż transakcje miały miejsce nie tylko nad Motławą, ale widząc wędrującą grupę poruszał się razem z nią, pośrednicząc w zakupach m. in. w Braniewie.

Ostatnim z wymienionych jest Jan Squirell, który podobnie jak Whitelock poruszał się między Gdańskiem a Królewcem. Wydaje się, że znał środowisko rzemieślnicze, ponieważ pomógł kupić stół. Prawdopodobnie sam handlował tekstyliami[1340], co nie byłoby niczym nadzwyczajnym biorąc pod uwagę, że w ówczesnych miastach hanzeatyckich angielscy kupcy zajmowali się sprzedażą m. in. sukna z zachodniej Europy.

Co ciekawe, dwaj z nich wymieniani są w dokumentach innej proweniencji, jednak powiązanych z handlem w Gdańsku. W dokumencie z 5 maja 1392 niejaki Jan Skorel z Norwich (zapewne ten sam co Jan Squirell) wraz z rycerzami, Janem Montagu i Simonem Felbriggiem mieli być winni gdańszczaninowi Piotrowi Bixtonowi 57 funtów[1341]. Z kolei Jan Trepeland, w dokumencie z 13 marca 1394 r. domagał się zwrotu długu od innych angielskich rycerzy obecnych na rejzie zimowej z lat 1393-1394 w Prusach, dowodzonych przez Stefana Scrope'a[1342]. Należy zatem zakładać,że nie tylko pożyczali środki finansowe uczestnikom rejz, ale część z nich, uczestniczyła w stałym pośrednictwie pomiędzy angielskim rycerstwem przybyłym do Prus a lokalnymi wytwórcami dóbr.

Wydaje się jednak, że prawdziwe zasługi kupców angielskich są niedoszacowane. Należy przyjąć, że wielokrotnie służyli oni radą poprzez znajomość lokalnego rynku, ułatwiając tłumaczenia podczas transakcji handlowych oraz przy prowadzeniu

[1339] W rachunkach pojawiają się różne formy jego nazwiska: *Whitelock, Whytlocke, Whytwyck.* Ze względu na zbieżność sprzedawanego towaru i miejsca w których się znajdował, należy założyć, że jest to ta sama osoba.
[1340] Świadczyć może o tym rachunek na 64 łokcie materiału: *Et per manus eiusdem pro 64 ulnis panni linei emptis de Johanne Squyrell, mercatore anglico, pro eodem officio* –Ibidem, s. 58.
[1341] […] *Johannes Montagu dominus de Werk, miles, principalis, Symon Ffelbrigg(e), miles, et Johannes Skorel, mercator de Nordwyc in Anglia, fideiussore*s, […] r*acione iusti debiti tenemur et fore obligatos discreto viro Petro Bixton, civi in Danczik, suisque veris heredibus quinquaginta septem libras sterlingorum iuste monete incliti principis regis Anglie* […] – dokument opublikował: W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, s. 616-618.
[1342] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Tl. 5, s. 621-623.

kancelarii, a także pomagali w nawiązywaniu kontaktów z kupcami z miast pruskich. Znaczna część z owych działań nie znalazła odzwierciedlenia w źródłach, można więc wnioskować, że były to praktyki na tyle powszechne i naturalne, że nie pobierano za nie zapłaty, a w konsekwencji nie pozostawiły one śladu w postaci zapisu w księdze rachunkowej.

Warto zauważyć, że oprócz kupców angielskich w miastach hanzeatyckich, na szeroką skalę wykorzystywano miejscowych sprzedawców. Na wielką skalę nabywano od nich przede wszystkim napoje, tj. wino[1343] i piwo[1344]. Mówiąc o szerokiej skali nabywanego wina mowa jest o zakupach rzędu kilkuset małych beczek (po kilka litrów jedna) lub kilku dużych (po kilkaset litrów) jednocześnie. Podobnie wygląda kwestia piwa: wielokrotnie zamawiano po kilka łasztów[1345] w jednym zamówieniu. Innym, nabywanym w hurtowej ilości produktem były ryby w beczkach, które stanowiły jedno z głównych źródeł żywności w trakcie podróży[1346].

Z tego powodu kluczowe staje się rozgraniczenie miejskich kupców hurtowych od drobnych kramarzy oraz szynkarzy, u których zaopatrywano się podczas przejazdu. Ci rezydowali w mniejszych miejscowościach i sprzedawali świeże produkty, w mniejszej liczbie, wyłącznie na uzupełnienie diety w dniu zatrzymania się w danym miejscu. Niejednokrotnie sprzedaż żywności szła w parze z przygotowaniem miejsca na postój i wykarmienie koni[1347].

Oprócz wspomnianej już grupy kupców i kramarzy, szczególną uwagę należy zwrócić na grupy rzemieślnicze. Relacje z grupą rzemieślniczą można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Wskazane jest ich usystematyzowanie nie tylko pod kątem rodzaju świadczonych usług, lecz także przez pryzmat ośrodków miejskich, w których rzemieślnicy ci prowadzili swoją działalność [1348].

Maria Bogucka wyszczególniła osiem kategorii rzemieślników ze względu na materiał, z którego pochodziły wyroby oraz końcowe produkty wychodzące z warsztatów. Jej podział pokrywa się niemal w zupełności z obrazem wyłaniającym się

[1343] Wino nabywano w różnych odmianach. Przodowało wino krajowe (*Landwein*), ale na szeroką skalę kupowano również importowane: reńskie, małmazję a nawet wino z Granady. Szeroko na temat wina w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach:. M. Badowicz, *Studium z dziejów wina*…

[1344] W większości nabywano wino miejscowe, ale znalazło się również konkurencyjne piwo z Wismaru a także angielskie piwo typu *ale*. Zob. K. Panek, *Analiza wydatków...* .

[1345] 1 łaszt piwa = 12 beczek, każda po ok. 180 litrów = ok. 2160 litrów.

[1346] Wydaje się, że mogło to być spowodowane krucjatowym charakterem wyprawy. Zapewne część dni była postna, więc ryby wydawały się stosowną alternatywą.

[1347] Szczegółowe zestawienie kupców i kramarzy znajduje się w tabeli 20 w aneksie pracy.

[1348] Szczegółowy spis rzemieślników znajduje się w tabeli 19 w aneksie pracy.

z rachunków. Wśród rzemieślników z branży spożywczej wymienia: piekarzy, rzeźników, browarników, słodowników, młynarzy, producentów octu, miodosytników i pasztetników[1349]. Niemal ze wszystkimi mieli kontakt podczas podróży po Prusach. Celowa wydaje się analiza konsumpcji z podziałemna poszczególne grupy produktów. Chleb stanowił najbardziej podstawowy ze wszystkich artykułów spożywczych i w zasadzie nie było miejsca, w którym rycerze zatrzymali się i nie dokonali jego zakupu. Wynikało to jednak z tego, że zapewne zależało im na świeżości pieczywa. Nie podano liczby spożywanych bochenków, ponieważ wszystkie zapisy mówią dość ogólnie o kupnie białego chleba, nie podając miary nabywanego towaru.

Kupno chleba nieodłącznie wiązało się z równoczesnym zaopatrywaniem się w piwo, stanowiące drugi z filarów codziennej diety. W tym przypadku brak jednak pewności, czy trunek pochodził z miejscowego browaru. Nabywano go wszakże również w karczmach wiejskich, a jak wiadomo, przywileje dla karczmarzy wiejskich w Prusach rzadko uwzględniały o możliwości warzenia własnego piwa[1350]. W większych miastach korzystano zapewne z pośrednictwa kupców, którzy sprzedawali trunki, zarówno lokalne, jak i importowane[1351]. Część zapewne nabywano bezpośrednio u browarników, należy mieć jednak na uwadze, że w znacznej części transakcji uczestniczyli pośrednicy.

Odmiennie przedstawiała się kwestia pozyskiwania mięsa, w przypadku którego brak informacji o jakimkolwiek zewnętrznym pośrednictwie. Zadanie to powierzano prawdopodobnie niższemu statusem *grome*, który udawał się do jatek i nabywał mięso bezpośrednio u rzeźników. Na uwagę zasługuje fakt, iż poza większymi miastami w rejestrach brak wpisów dotyczących transakcji zakupu mięsa bądź ryb. W związku z tym znaczną część tych produktów przewożono w stanie zakonserwowanym w beczkach, co wymagało korzystania z usług bednarzy.

[1349] M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek*…, passim. W kwestii tych ostatnich, Bogucka wskazała, że w źródłach miejskich obecni są dopiero od XVI w., jednak w źródłach z podróży pojawia się Hans Tollenere, który dostał sowite wynagrodzenie (razem aż 7 grzywien pruskich, jednak w zapłatę wchodził koszt mąki, opału i jego wynagrodzenia) za przyrządzanie pasztetu w okresie świąt wielkanocnych (pomiędzy 15. a 26. dniem marca) podczas pobytu w Gdańsku. Należy zatem wziąć pod uwagę, że był wówczas w Gdańsku specjalista zajmujący się podobną działalnością. Jeden z pasztetników był obecny także w Elblągu. *Super officio scutellarie, per manus Roberti Spayne, pro farina frumenti per ipsum empta ibidem de Hans Tollenere pro diversis pastellis faciendis, a 15. die Febr. usque 26. diem Martii, 5 marc. pr. Et pro busca et furnagio una cum stipendio suo, 2 marc. – Rechnungen*, s. 70.

[1350] H. Steffen, *Das ländliche Krügwesen*…

[1351] Podczas pobytu w Gdańsku oprócz standardowych zapisów o sprzedaży piwa, znalazł się fragment o sprzedaży piwa z Wismaru i angielskiego piwa typu *ale*. *Et per manus eiusdem pro 0,5 last Wyshmer beer per ipsum empto ibidem, le barellus ad 15 scot., 3 marc. 18 scot. – Rechnungen*, s. 76.

Kolejną grupą wyszczególnioną przez badaczkę są rzemieślnicy związani z budownictwem okrętowym, tj. cieśle okrętowi[1352], masztownicy, powroźnicy, tkacze i szewcy żagli[1353]. Z ich usług korzystano w szerokim zakresie, a do szczególnych okresów wzmożonej współpracy z budowniczymi statków należała pierwsza wizyta w Gdańsku (10–13.08.1390 r.), kiedy to naprawiano jednostkę uszkodzoną w trakcie rejsu z Anglii, jak również w czas przygotowań do drogi powrotnej (15.02–29.03.1391 r.). Wyjątkowo wyraźnie obecność cieśli okrętowych zarysowała się w drugim z wymienionych przedziałów czasowych, kiedy to realizowali oni zlecone prace.

Tabela 12. Cieśle okrętowi pracujący przy statku wypływającym do Anglii.

L. p.	Imię i nazwisko	Liczba współpracowników	Liczba dni pracy	Zapłata
1.	Mikołaj Benhow[1354]	4	21	7,5 grzywny, 6 skojców
2.	Mateusz von Ostremark	4	14	3 grzywny 20 skojców
3.	Hankyn Merenberg	3	14	2 grzywny 10 skojców
4.	Jakub Casseleyn	5	7	2 grzywny 20 skojców

Źródło: opracowanie własne.

Rzecz jasna prace na statku nie ograniczały się wyłącznie do cieśli okrętowych, lecz obejmowały w zasadzie wszystkie grupy wymieniane przez M. Bogucką. Jak słusznie zauważyła badaczka, roboty na statkach były ściśle powiązane z rzemiosłem drzewnym oraz metalowym.

Wśród rzemiosł budowlanych, można zauważyć, że nie brakowało murarzy, kamieniarzy, cieśli i budowniczych. Słabo rozpoznane pozostają natomiast kontakty z cegielniami, co wynika z faktu, że nie zachował się żaden rachunek wspominający zakup cegieł. Wiadomo natomiast, że cieśle byli zatrudniani przy remontach, m. in.

[1352] Koniecznie należy rozróżniać cieśli okrętowych od stolarzy i cieśli pracujących poza stocznią. W średniowieczu były to dwa różne zawody, mimo tego, że drewno było głównym surowcem dla obu rodzajów rzemieślników. Zatem, wnioski wysunięte w artykule opisującym pobyt księcia Henryka w Gdańsku są błędne. Mikołaj (w niemieckojęczycznej edycji Claus, w anglojęzycznej Hans) Carpentario nie pracował na statku jako cieśla okrętowy, a w miejscu przebywania Henryka podczas pobytu w Gdańsku. Zapewne miało to związek ze złym stanem technicznym dworu na Biskupiej Górce i być może właśnie tam pracował, a nie na omawianym statku. Por. *Claus carpentere cum sociis suis laborantibus per 8 dies circa diversa necessaria in hospicio domini, capientibus per diem, 3 s. 48 s. pr. – Rechnungen*, s. 76; K. Panek, *Analiza wydatków Henryka z Derby…*, s. 36.

[1353] M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*…, s. 32-50.

[1354] Określany jako *mistrz cechowy*, zapewne kierował pracami. *Claus Benhow, magistro carpenterio, operanti in navi per 3 septimanas circa diversa necessaria ibidem facienda* […] – *Rechnugnen*, s. 73.

dworu na Biskupiej Górce czy części kuchni wśród dóbr biskupa królewieckiego na Knipawie w trakcie drugiej wyprawy[1355].

Z pewnością korzystano także z usług rzemieślników zajmujących się obróbką drewna przy wytwarzaniu i naprawie przedmiotów codziennego użytku. Wspominani już bednarze byli niezbędni do tworzenia narzędzi do przechowywania i przenoszenia m. in. żywności (piwa, wina, ryb, mięsa itd.). Z kolei do przedmiotów codziennego użytku zapewne korzystano z usług skrzynkarzy. Ci ostatni zapewne zbudowali także skrzynki dla sokołów, które były darem od zakonu dla księcia Henryka. Wśród podobnych rzemieślników można również odnaleźć kołodziejów, którzy zbudowali kilka nowych wozów, które pomogły w transporcie towarów na Litwę[1356].

Wśród rzemieślników związanych z przetwórstwem metalu Maria Bogucka wskazała, że przeważającą część stanowili kowale i odlewnicy. Podział wewnętrzny tej grupy opierał się przede wszystkim na ostatecznej formie oferowanego asortymentu, tzn. wśród nich znaleźli się wytwórcy kotwic, producentów grubego sprzętu żelaznego i drobnych wyrobów metalowych, a także ślusarzy, nożowników, iglarzy, wytwórców gwoździ, kotlarzy oraz podkowników[1357]. Ze względu na charakter wyprawy można stwierdzić, że najwięcej kontaktów nawiązano z rzemieślnikami, którzy produkowali sprzęt niezbędny w trakcie podróży i transportu dóbr. Najczęstsze zapisy wskazują, że w pierwszej kolejności korzystano z usług kowali-podkowników, zwłaszcza w okresie poruszania się na odcinku Gdańsk-Królewiec[1358]. Przy dłuższych pobytach niejednokrotnie zamawiano wykonanie metalowych naczyń, misek i kubków, czym zapewne zajmowali się wytwórcy drobnego sprzętu metalowego[1359]. W odniesieniu do przygotowań w zakresie transportu morskiego odnotować rachunek dotyczący czterech kotwic przeznaczonych dla statku[1360], jak również zakup gwoździ zrealizowany za pośrednictwem cieśli prowadzących prace na jednostce.[1361].

W przypadku rzemieślników związanych z wyrobami skórniczymi można zauważyć, że wszyscy wymienieni przez Bogucką występują w rachunkach. Zjawisko to cechuje dwojaki wymiar. Z usług rymarzy i siodlarzy korzystano zwłaszcza

[1355] Szerzej na ten temat w rozdziale III niniejszej pracy.
[1356] *Johanni Bever pro 7 carucis novis per ipsum emptis apud Dansk per le Reys* – Ibidem, s. 39.
[1357] M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*…, s. 78-95.
[1358] Zob. tab. 19 w aneksie pracy.
[1359] *Rechnungen*, passim.
[1360] *Et pro 4 ankeres conductis per 15 dies per Jacobum Poppyn* – Ibidem, s. 39.
[1361] *Et eidem pro clavis emptis pro eisdem* […] *Et per manus eiusdem pro clavis per ipsum emptis pro dictis prames* […] *Et per manus Johannis Dounton pro clavis et coreo per ipsum 35 emptis ibidem pro hamesio domini faciendo*–Ibidem, s. 39, 86.

w Gdańsku oraz Królewcu, a więc w momentach poprzedzających pokonywanie wierzchem znacznych odległości, co miało bezpośredni związek z logistyką przemieszczania się i transportem. Ponadto jedna z ksiąg rachunkowych, podpisana *Garderoba domini in Prucia*, wymienia nie tylko tkaniny nabywane w Gdańsku wiosną 1391 r., lecz wspominała również o szyciu butów (a więc skorzystaniu z usług szewców)[1362], odzieży z futer (a więc kuśnierza)[1363] oraz skórzanych pasów i innych wyrobów skórzanych (zapewne skorzystano z usług pasiarzy i kaletników)[1364].

Przedostatnia kategoria rzemieślników to ci, którzy wytwarzali dobra luksusowe, tj. bursztyniarze i złotnicy. Co ciekawe, podczas pobytu w Prusach nie kupiono żadnego z wyrobów tychże rzemieślników. Wydaje się, że odpowiedzią na ten fakt może być religijny charakter wyprawy. Krucjata, traktowana w kategoriach pielgrzymki, raczej nie zachęcała do nabywania towarów uchodzących za luksusowe. Niewykluczone zatem, że część środków, które potencjalnie mogliby przeznaczyć na dobra uznawane za luksusowe, przeznaczono m. in. na jałmużnę, msze i inne fundacje dewocyjne, mające podkreślać pobożność darczyńcy. Oprócz pobożności, modyfikując model Marii Boguckiej, w tej kategorii powinno się zamienić luksusowe dobra z bursztynu i złota na wszelkie przedmioty związane z identyfikacją wizualną stanu rycerskiego i eksponowaniem swojego statusu w mieście i podróży. W związku z tym, warto dodać płatnerzy, u których zamówiono elementy zbroi dla księcia Henryka[1365] i kowali, zajmujących się wykuwaniem, naprawą i ostrzeniem broni[1366]. Jednakże przede wszystkim należy dodać malarzy i tkaczy, którzy dostali zlecenie naprawy chorągwi[1367]. Wydaje się, że z perspektywy rycerzy angielskich, towary pozwalające na eksponowanie statusu rycerskiego, a co za tym idzie charakteru wyprawy, były

[1362] *Et pro camisiis, sotularibus et caligis ibidem emptis pro eisdem, 1 noble.* […] *Et per manus eiusdem pro sotularibus et capiciis pro eisdem per ipsum emptis ibidem, 0,5 marc. pr.* – Ibidem, s. 83, 85.
[1363] Co ciekawe, jedna część była z futer bobra: *Et per manus Johannis Dyndon pro 1 furrura per ipsum empta ibidem de bevere pro domino, 9 nobles, 2 scot. minus* […] Wykonano także buty: *Et pro fatura dicte furrure et pro furracione 1 par pynsons et pro 23 bestes* […] – Ibidem, s. 85.
[1364] Ibidem, s. 82-89.
[1365] Płatnerz: *Et per manus eiusdem pro singulo lourice per ipsum emptis ibidem, 2 scot.* –Ibidem, s. 69.
[1366] Miecznik: *Super officio garderobe per manus Johannis Dounton, pro slypyng gladiorum domini, una cum vaginis eorundem ibidem, 10 scot.* […] *Et per manns Johannis Dounton pro emendacione gladiorum domini, una cum 2 vaginis novis pro eisdem, 14 scot.* –Ibidem, s. 44, 88.
[1367] *Cuidam pictori de Conyngburgh pro pictacione de 7 vexillis magnis et 2 parvis una cum tabulis, clipeis et aliis necessariis domini, per compotum secum factum ibidem, 34 marc. 8 scot. Et eidem pictori pro factura tabellarum pendentium in hospicio domini ibidem, 1 noble 10 scot.* –Ibidem, s. 87. Malarze zajmowali się także malowaniem zbroi: *Cuidam pictori pictanti arma domini in hospicio domini ibidem, 0,5 marc. pr.* […] –Ibidem, s. 74.

uważane za luksusowe, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę wysokie stawki za wykonywane usługi.

Ostatnia z wymienionych kategorii skupia przypadki niesklasyfikowane w ramach poprzedniej kategoryzacji. W Gdańsku działali mydlarze, co potwierdza rachunek na kupno mydła[1368]. Olej nabywano wszędzie tam, gdzie była dostępność do kuchni, czyli podczas dłuższych pobytów[1369]. Wosk nabywano w zasadzie w każdym z miast. Znaczną rolę odegrał tu już wspominany kupiec angielski Jan Whitelock, który pośredniczył w transakcjach. Co za tym idzie, wytapiacze byli obecni nie tylko w Gdańsku, ale w zasadzie w każdej miejscowości w Prusach[1370]. Usługi producentów szkła, garnków oraz koszyków były szczególnie pożądane w momentach opuszczania jednego z głównych miast, tj. Gdańska czy Królewca, gdyż zgromadzone zapasy i mienie łatwiej było przewozić w kupionych naczyniach.

W kontekście zagadnień transportowych na uwagę zasługują kategorie zawodowe pominięte w zestawieniach Marii Boguckiej. Liczni przewoźnicy i tragarze towarzyszyli działaniom logistycznym od pierwszych dni pobytu w Prusach. Środowisko to wykazywało wewnętrzne zróżnicowanie. Istotną rolę odgrywali tragarze miejscy, przenoszący towary w granicach poszczególnych miast bądź na ich bliskim zapleczu. Większość odnotowanych w źródłach transakcji tego typu wiąże się bezpośrednio z dłuższymi stacjami w głównych emporiach hanzeatyckich[1371]. W miastach działali również tragarze pomagający przy załadunku i rozładunku statków. Wydaje się, że stanowili oni osobną kategorię.

Roli tragarzy nie należy ograniczać wyłącznie do obszarów miejskich. Organizacja wyprawy wymagała olbrzymich nakładów sił i środków, należało bowiem przewieźć większość dóbr aż pod Wilno i z powrotem. Jak już wskazano[1372], w tym celu zakupiono kilka wozów, lecz wynajęto również specjalnych tragarzy, którzy znali szlaki przez puszczę dzielącą Pregołę i Niemen (*Graudenwald*), ale także przenosili

[1368] […] *et pro sope empto per ipsum ibidem* […] –Ibidem, s. 76.
[1369] Szczególnie w Gdańsku i Królewcu. Często nabywano w jednym rachunku z innymi produktami żywnościowymi, kapustą, ziołami i octem. […] *pro sinape oleribus caboches et allis herbis et lekes* […] *pro oleo et diuersis speciebus* […] *pro sinape et aceto oleribus et herbis* […] –Ibidem, s. 67-82.
[1370] Szczegółowe zestawienie miejsc gdzie nabywano wosk: Zob. tab. 20 w aneksie pracy.
[1371] Szczególnie widoczne są usługi tragarzy miejskich w okresie przebywania w Gdańsku wiosną 1391 r., kiedy to płacono za transport dóbr z miasta do dworu na Biskupią Górkę. Zob. […] *et pro portagio eorundem de villa vsque manerium Episcopi* […] *pro stramine ab ipso empto ibidem et pro tractura aque de villa vsque ad manerium Episcopi* […] *pro portagio vj laste de beer de manerio Episcopi vsque ripam* […] –Ibidem, s. 67-82.
[1372] Zob. rozdział III o środkach transportu.

osobiste rzeczy księcia Henryka[1373]. Z zapisków rachunkowych wynika, iż znane było imię jednej z tych osób, jak również fakt zorganizowania większego zespołu. Oprócz wspomnianych tragarzy wojennych, w trakcie pierwszych dni pobytu w Prusach, w Łebie i Rozewiu wynajęto kilku woźniców, których zadaniem był przewóz mienia Henryka do Gdańska.

Warto zauważyć stosunkowo małą liczbę zawodów wykonywanych przez kobiety. W rachunkach ograniczało się to w zasadzie do praczek[1374] i żon karczmarzy[1375]. Zapewne wykonywały część prac rzemieślniczych, jednak nie reprezentowały wytwórcy w relacjach handlowych co było spowodowane ich pozycją prawną. Wniosek ten można ekstrapolować, ponieważ brakuje śladów jakichkolwiek kobiet w przedstawianych źródłach[1376]. Należy jednak domniemywać, że z pewnością takie kontakty miały miejsce.

Z warstwą rzemieślniczo-mieszczańską spotykano się nie tylko w miastach. Jak wykazał Krzysztof Kwiatkowski, miasta w okresie wojny miały podwójny charakter: z jednej strony stanowiły ośrodki produkcji o znaczeniu militarnym, z drugiej były zobowiązane wystawiać własne kontyngenty[1377]. W okolicach Elbląga grupa księcia Henryka spotkała się z wyruszającymi na rejzę elblążanami[1378]. Niewykluczone,

---

[1373] *Andree Strousburgh pro 2 equis per ipsum emptis pro cariagio domini in le Wyldrenesse ad portandum victualia, eo quod caruce non poterant ulterius transire* […] *Hankyn Markesworth carectario una cum 21 sociis conductis ad serviendum domino in le Reys cum carectis suis, et qualibet carecta cum 4 equis et 1 famulo, pro diversis victualibus et necessariis domini cariandis, quolibet per 9 septimanas, quolibet capiente pro se, famulo et careccta in septimana per ordinationem marescalli, 42 scot., per compotum cum eis factum per dictos duos heers assignatos pro domino ut supra* […] *Hankyn Hoke, Pruciano, carectario, cum 15 sociis suis cariantibus harnesia domini necessaria, victualia et les Lettowe et servientes buterie et camere domini ibidem, quolibet capiente pro se et carecta, de Conyngburgh usque Dansk 3 marc., per convencionem cum eis factam, 48 marc.* –Ibidem, s. 48, 52, 64.

[1374] Na przykład: *Et lotrici lavanti mappas comensales et alia necessaria domini per idem tempus ibidem* […] *Cuidam lotrici lavanti mappas apud Conyngburgh ante adventum domini de la Reys* […] *Clerico speciarie per manus cuiusdem lavantis mappas aule et camere per idem tempus ibidem* […] *Clerico speciarie per vmanus Edeyne laundour lavantis mapparum et towells buterie per tempus, quo dominus stetit ibidem. 8 scot.*–Ibidem, tutaj s. 44, 52, 66, 75.

[1375] […] *pro 1 bove per ipsum empto ibidem 24. die mensis Martii de hospitissa domini ibidem* […] *pro 6 vitulis, 1 multone et 3 agnellis per ipsum emptis ibidem de hospitissa domini* […] *Et per manus 5 eiusdem pro 11 bacons per ipsum emptis ibidem de hospitissa ibidem* […] *Et per manus eiusdem pro 14 peciis camis bovine salse per ipsum emptis ibidem de hospitissa de Dansk* […] – Ibidem, s. 77-78, 89-90.

[1376] Brak kobiet jest zauważalny nie tylko w relacjach handlowych. W przeciwieństwie do wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej z XII-XIII w., kiedy to kobiety podróżowały z mężczyznami, na rejzy pruskie kobiet właściwie nie zabierano. Tworzy to obraz złożony wyłącznie z mężczyzn, na wszystkich płaszczyznach. W ostatnim czasie problem opisał: A. Murray, *Celibacy versus Love*…, s. 181-200.

[1377] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu niemieckiego*…, s. 167-174.

[1378] *Das Elbinger Kriegsbuch. Rechnungen für städtische Aufgebote*, bearb. v. Dieter Heckmann, unter Mitarbeit v. Krzysztof Kwiatkowski (Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz, Bd. 68), Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2013, s. 228. Szerzej o udziale miast w rejzach na przykładzie wypraw na Żmudź: M. Radoch, *Jak ziemie pruskie zobowiązane były przygotowywać się do*

że oprócz oddziałów elbląskich, do marszu w kierunku Królewca dołączyli także torunianie[1379].

Podczas gdy znaczna część dotychczasowych ustaleń dotyczących usług rzemieślniczych odnosiła się do Głównego Miasta Gdańska, istotnym punktem odniesienia pozostaje drugi kluczowy ośrodek pruski. Miasta[1380] leżące u podnóża zamku krzyżackiego w Królewcu były dużymi ośrodkiami rzemieślniczymi. W samej aglomeracji mieszkało wówczas ok. dziesięciu tysięcy ludzi i funkcjonowało ok. 30–40 cechów rzemieślniczych[1381]. W związku z tym zrozumiałe stają się zakupy dokonywane w mieście przez grupę angielskich rycerzy. Oprócz żywności i napojów, dużą uwagę zwracają zakupy broni[1382], pancerzy[1383] i namiotów[1384] niezbędnych do realizacji celów wojennych, jak również drzewiec chorągwi, służącej do identyfikacji oddziałów na polu walki[1385]. Odwiedzono także rymarza, który wypchał siodła[1386] oraz sprzedał strzemiona[1387] i poduszki pod siodła[1388], a także kowala, który podkuł konie, mające wziąć udział w rejzie[1389]. Opłacono ponadto malarza z Królewca za wykonanie dziewięciu chorągwi[1390], co w pełni wpisuje się w dotychczasowy stan badań nad stopniem rozwoju rzemiosła królewieckiego w schyłku XIV stulecia.

---

wypraw na Żmudź (w świetle zachowanych zarządzeń wielkich mistrzów Konrada i Ulryka von Jungingen), [w:] *Litwa i jej sąsiedzi…*, s. 135-160.

[1379] Jak słusznie zauważył M. Radoch, *Roczniki toruńskie* wspominają, że torunianie wyruszyli z miasta już 9 sierpnia 1390 r. (*Et fuit longa reysa, ita quod illi de Thorun exiverunt in vigilia Laurentii et redierunt in vigilia Symonis et Jude* – SRPr, Bd. 3, s. 166). Należy założyć, że dołączyli do reszty wojsk zakonu. Sugerują to późniejsze zapisy o jednej, zjednoczonej armii z Prus dowodzonej przez marszałka zakonu i drugiej, skupionej wokół mistrza gałęzi inflanckiej. Droga z Torunia do Malborka wynosiła 150 km i w przypadku poczty pośpiesznej trwała ok. 32,5h, co daje średnią prędkość 4,6 km/h. Dodatkowo należy doliczyć kolejne 30km i 6,5h pomiędzy Malborkiem a Elblągiem. Zatem marsz zająłby ok. 40h, co przy ośmiogodzinnym marszu wynosi ok. 5 dni. Przy takim założeniu, wyruszając 9 sierpnia z Torunia, w Elblągu znaleźliby się ok. 13 sierpnia, czyli w tym samym czasie co grupa księcia Henryka. Zob. Ł. Sobczak, *Korespondencja pośpieszna*…, s. 112-113; *Die Postwege*…

[1380] Trzy miasta składały się na duży ośrodek miejski: Stare Miasto Królewiec, Knipawa i Lipnik. Ze względów statystycznych będą traktowane jako całość. Szerzej na ten temat: J. Jasiński, *Historia Królewca*, passim; F. Gause, *Geschichte der Stadt*…, Bd. I, passim.

[1381] J. Jasiński, *Historia Królewca*, s. 19; W. Franz, *Königsbergs Gewerbe…*

[1382] […] *pro slypyng gladiorum* […] – *Rechnungen*, s. 44.

[1383] […] *et eidem pro mailez, pro plates domini per ipsum empties* […] *et eidem pro 1 par bowges pro leggharneys domini* […] –Ibidem.

[1384] *Henrico Samland pro 2 tentoriis conductis pro domino versus le Reys* […] – Ibidem, s. 48.

[1385] Oprócz drzewcy kupiono także nakrycie materiałowe, aby chorągiew nie uległa zniszczeniu w trakcie podróży: *Et eidem pro 1 hous pro le baner et 1 autre pro le penon, 19 scot*, -Ibidem, s. 44.

[1386] […] *et pro stuffura 11 sellarum domini* […] –Ibidem, s. 45.

[1387] […] *pro 1 pare styrop et styrop lethres* [...] *et pro 1 pare styropp* […]–Ibidem, s. 45-46.

[1388] […] *pro 3 panellis novis* […] – Ibidem, s. 45.

[1389] *Et pro ferris equinis per ipsum emptis et clavis pro equis domini versus le Reys, 4 marc. 10 scot*. – Ibidem, s. 46.

[1390] *Cuidam pictori de Conyngburgh pro pictacione de 7 vexillis magnis et 2 parvis una cum tabulis, clipeis et aliis necessariis domini, per compotum secum factum ibidem, 34 marc. 8 scot.* – Ibidem, s. 93. Według H. Prutza, część gości wojennych zawiesili zamówione herby w królewieckiej katedrze.

Z innej perspektywy należy spojrzeć na pobyt w Malborku. Nabyto wówczas biały chleb, wino, piwo, miód pitny, jabłka, gruszki, jak również zlecono kucharzowi przygotowanie morświna[1391]. W Malborku istniały wówczas cechy piekarzy (co najmniej od 1387 r.)[1392] i browarników (pierwszy wilkierz w sprawie warzenia piwa w mieście pochodzi z 1365 r.)[1393], więc zapewne te towary nabyto bezpośrednio w ławach piekarniczych i karczmach. W mieście byli również miodosytnicy, ponieważ wilkierze ograniczały liczbę beczek, które można było wytworzyć w ciągu roku[1394]. Wszystkie zamówione towary związane są z żywnością i rzemiosłem spożywczym. Zastanawiać może jednak fakt, że nie korzystano z usług innych, licznych grup rzemieślniczych obecnych wówczas w mieście, związanych z branżą kowalską i odlewniczą, jak również tekstylną oraz skórzaną[1395]. Wynikało to zapewne z krótkiego pobytu w tym ośrodku, co uniemożliwiało składanie zamówień wymagających dłuższego terminu realizacji, a także wcześniejszego zaopatrzenia się w artykuły tekstylne, skórzane i kowalskie podczas postoju w Królewcu.

Warto zwrócić uwagę, że na pierwszy plan w kontaktach z angielską grupą wybijają się dwa miasta: Gdańsk i Królewiec. Biorąc pod uwagę charakter kontaktów z rzemieślnikami i kupcami, pozostałe miasta stanowiły jedynie punkty na szlaku, w których uzupełniano zapasy świeżej żywności oraz zapewniano odpoczynek koniom. Zupełnie inny charakter mają dwa wymienione ośrodki. Wydaje się to spowodowane kilkoma czynnikami. Pierwszym jest hanzeatycki charakter obu miast, a co za tym idzie, jeszcze w okresie przed wyprawą rozpowszechniona była obecność kupców angielskich, pośredniczących w transakcjach. Kolejną istotną okoliczność stanowi fakt, że na tle pozostałych ośrodków były to rozwinięte centra rzemieślnicze z dostępem do sprawnie działającego portu[1396], który pozwalał na wysyłanie niezbędnych

Brakuje jednak szerszych informacji na temat podobnego działania ze strony angielskich rycerzy, a podane przez edytora źródła mają niewiele związku z oznaczoną wzmianką. Zakładam, że w ty wypadku chodziło rzeczywiście o rzeczy na własny użytek, a nie przeznaczone do katedry. Ponadto, Prutz twierdzi, że przekazano i zawieszono je w katedrze, a jako przykład podaje malowidła ścienne obecne jeszcze w XIX w. w budynku. W związku z różnym charakterem (zawieszona chorągiew a malowidło ścienne) taki wniosek wydaje się być bezzasadny. Por. Ibidem, s. 87, przyp. 4; G. Bujack, *Zur Bewaffnung und Kriegsführung der Ritter des deutschen Ordens in Preussen*, (Bericht über das Altstädtische Gymnasium zu Königsberg in Pr), Königsberg 1888, obraz na stronie wstępnej, s. 4.

[1391] *Rechnungen*, s. 66.

[1392] A. Girsztowt-Biskup, *Rzemiosło miejskie w Malborku*…, s. 46.

[1393] Ibidem, s. 75.

[1394] Ibidem, s. 83; W. Długokęcki, *Miód w gospodarce komturstwa malborskiego*, „Przegląd Zachodniopomorski", R. XXXI (LX), 2016, z. 1, s. 41-52, tutaj s. 47.

[1395] Szeroko na ten temat: A. Girsztowt-Biskup, *Rzemiosło miejskie w Malborku*…, s. 90-158.

[1396] Oprócz wspomnianych taką cechą mógł się szczycić również Elbląg, jednak brak dłuższych postojów w mieście sugeruje, że nie korzystano z tych możliwości na szeroką skalę.

towarów drogą morską. Należy uwzględnić również położenie geograficzne i specyfikę obu emporiów. Gdańsk był pierwszym tak dużym ośrodkiem na terenie Państwa Zakonnego w Prusach odznaczającym się ponadto intensywnymi relacjami handlowymi z Anglią. Dłuższa stacja w tym portowym ośrodku stwarzała zatem sposobność do jednoczesnego monitorowania sytuacji politycznej w państwie krzyżackim[1397] oraz pozyskiwania bieżących doniesień z kraju ojczystego za pośrednictwem przybywających żeglarzy. Z kolei Królewiec był ważny z punktu widzenia utrzymania dobrego kontaktu z marszałkiem i ewentualną możliwością wyruszenia na kolejną rejzę.

5.4.3 Pospólstwo miejskie

Jedyną odnotowaną formą kontaktu księcia Henryka i jego grupy z pospólstwem miejskim stanowiło rozdawanie jałmużny ubogim mieszkańcom miasta[1398]. Pierwszą próbę można zauważyć w Królewcu. W listopadzie i grudniu 1390 r. na ten cel przeznaczono 3 grzywny i 15 skojców, przy czym wyszczególniono, że suma ma być podzielona między ubogich i braci (być może zakonu krzyżackiego lub wędrownych kwestarzy)[1399]. Podobne zapisy można obserwować na przestrzeni obu podróży. Kolejna pozycja rachunkowa poświadcza przeznaczenie 11 szylingów na jałmużnę, aczkolwiek wpis ten pozbawiony jest datacji oraz lokalizacji [1400]. Wiadomo natomiast, że zaraz po odprawieniu mszy w kaplicy św. Anny w Malborku (13 lutego 1391 r.) przeznaczono 6 szylingów i 8 pensów na jałmużnę[1401], a 23 marca w Gdańsku aż 4 grzywny pruskie[1402]. Pokaźny wymiar wspomnianej sumy pozostawał w bezpośrednim związku z kalendarzem liturgicznym, przypadał wówczas bowiem Wielki Czwartek. Z okazji odpustu udzielonego przez papieża Bonifacego IX postanowiono w tym samym czasie przeznaczyć kolejne 16 szylingów na ubogich[1403]. Dzień później, w Wielki Piątek przeznaczono kolejne 50 szylingów pruskich[1404], a także 6 szylingów

[1397] Warto przypomnieć, że w trakcie pobytu w Gdańsku, w Malborku oddalonym o ok. 50 km odbywała się kapituła wyboru wielkiego mistrza. Z pewnością grupa angielska oczekiwała rezultatów.
[1398] Szeroko o jałmużnictwie: Zob. B. Geremek, *Litość i szubienica…*, s. 45-64.
[1399] *Item in elemosinis, videlicet oblacionibus distributis fratribus et pauperibus, a primo die Novembris usque ultimum diem Decembris, per manus dicti domini Willelmi et Rogeri Messyngham, 3 marc. 15 scot. – Rechnungen*, s. 107-108.
[1400] *Et liberati domino per manus dicti domini Hugonis pro elemosinis,11 s. pr.* – Ibidem, s. 108.
[1401] *Et dati Rogero Hous et Johanni Gray ad sanctam Annam de elemosinis domini ibidem, 6 s. 8 d. st.* – Ibidem. Warto zauważyć, że w tym wypadku datek wynosił równo podwójną kwotę opłaty za mszę (3 szylingi i 4 pensy).
[1402] *Item apud Dansk de elemosini datis per manus thesaurarii in die Cene, 4 marc. pr.* –Ibidem.
[1403] *Et in elemosynis domini distributis peuperibus per diversas vices tempore peregrinacionis sue, 16 s.* – Ibidem, s. 109.
[1404] *Et in elemosynis domini distributis per manus sui ipsius in die parasceve, 50 s. pr.* – Ibidem.

8 pensów na szpital św. Ducha w Gdańsku[1405]. Ostatnią jałmużną w Prusach w okresie pierwszej wyprawy było 16 skojców w Gdańsku[1406].

Jałmużna dla ubogich mogła posiadać nie tylko formę datków pieniężnych. Niejednokrotnie decydowano się na przeznaczenie środków na konkretny cel, np. zakup odzieży. Tak stało się w okresie Wielkiego Tygodnia, kiedy to postanowiono kupić szare płótno za 12 grzywien, 6 skojców i 2 szylingi i dystrybuować je pomiędzy ubogich[1407], a także 24 pary butów[1408]. Jest to o tyle ciekawe, że w znaczącej większości przypadków dominowała jałmużna pieniężna. Należy jednak mieć na uwadze, że zakup płótna lub odzieży był typowym wsparciem dla szpitali i ubogich[1409]. Rozdawanie jałmużny często odbywało się w okresie świąt[1410]. Prawidłowość tę potwierdza analiza omawianego przekazu, datowanego ściśle na okres Wielkiego Tygodnia.

Pomimo krótszego pobytu w Prusach podczas drugiej wyprawy zintensyfikowano rozdawanie jałmużny ubogim. Już 15 sierpnia 1392 r. pojawia się pierwsza informacja o 16 szylingach w Gdańsku[1411]. W związku ze śmiercią Jana z Targowa opłacono mszę pogrzebową oraz rozdano jałmużnę[1412]. Po opuszczeniu Gdańska, pierwszym miejscem, w którym obdarowano ubogich był Tczew[1413]. W drodze do Królewca, dnia 31 sierpnia w Świętomiejscu, przeznaczono 12 skojców na rzecz ubogich[1414], natomiast podczas pobytu w samym mieście kolejne 14 skojców[1415]. W drodze powrotnej, dnia 5 września w Braniewie, wydano 4 szylingi[1416], a następnego dnia w Tczewie

[1405] *In elemosynis datis hospicio Sancti Spiritus de Dansk ex precepto domini, 6 s. 8 d.* – Ibidem. Dzieje szpitala św. Ducha opisał : W. Długokęcki, *Przyczynki do dziejów szpitali …*, s. 86-92.
[1406] *In elemosynis domini datis apud Dansk per manus Johannis Norbury, 16 scot. – Rechnungen*, s. 109.
[1407] *Et per manus Johannis Dyndon pro pano russeto per ipsum empto apud Dansk ad distribuendum pauperibus in die Cene, 12 marc. 6 scot. 2 s. pr.* – Ibidem, s. 108.
[1408] *Et per manus eiusdem pro 24 paribus sotularium per ipsum emptis ibidem, pro eisdem pauperibus, nunciante camerario, 1,5 marc. 6 s. pr.* – Ibidem.
[1409] Zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym…*, s. 48-107.
[1410] B. Geremek, *Litość i szubienica…*, s. 45.
[1411] *Item in elemosinis domini distributis per manus domini Hugonis Heerle, per diversas vices, 16 s. pr. – Rechnungen*, s. 197.
[1412] *Item in oblacionibus domini et familie sue apud Dansk, die sepulture Hans et famuli sui una cum elemosinis distributis ibidem diversis pauperibus eodem die, 3 noble* – Ibidem.
[1413] Zapewne data 31 sierpnia jest błędna, ponieważ dzień później musieli pojawić się w odległym Świętomiejscu. Zatem datek miał miejsce najprawdopodobniej 25 lub 26 sierpnia. Por. *Item in elemosinis domini distributis ibidem diversis pauperibus ultimo die mensis Augusti, 4 scot.* – Ibidem, s. 197-198.
[1414] Zapewne nie chodziło o augustianów (wówczas użyto by terminu *fratribus augustinensibus*), a o miejscową ludność. *Item in elemosinis domini distributis diversis pauperibus apud Holipill primo die Septembris, 12 scot.* – Ibidem, s. 197.
[1415] *Et in elemosinis domini distributis ibidem, eodem die, 14 scot.* – Ibidem, s. 198.
[1416] *Item in elemosinis domini distributis pauperibus apud Brondeburgh, 5. Die mensis Septembris, 4 s. pr.* – Ibidem.

35 szylingów pruskich[1417]. Po powrocie do Gdańska odnotowano dwa legaty po 5 szylingów[1418], zaś przy opuszczaniu Prus, w Skarszewach, kwotę 6 szylingów[1419]. Zestawienie to uzupełniają pozycje obejmujące 16 szylingów pruskich dla *różnych biednych*, w *różnych miejscach*[1420] *i* 27 szylingów w Gdańsku i Królewcu[1421].

O ile zrozumiałym jest, że przekazywane w ten sposób środki miały trafić do najbiedniejszych, o tyle należy zastanowić się nad głębszym znaczeniem jałmużny jako gestu. Z pewnością w ten sposób manifestowano kwestię statusu i majątku. Wydaje się jednak, że oprócz tego poprzez darowizny dla ubogich wypełniano chrześcijański obowiązek, jak również realizowano osobiste potrzeby religijne hrabiego[1422]. Rozdawanie datków, zwłaszcza w dni świąteczne wpisywało się w wizerunek dobrego chrześcijanina. Praktyka służyła również średniowiecznej miłości *caritas*, której realizacja przejawiała się przede wszystkim poprzez jałmużnę[1423].

Przyglądając się częstotliwości poszczególnych datków, można zauważyć, że zwiększano ich wysokość wraz ze świętami kościelnymi bądź szczególnymi wydarzeniami podczas podróży. W trakcie pobytu w Królewcu, w listopadzie i grudniu 1390 r., kiedy odnotowano pierwsze wzmianki o jałmużnie, przygotowywano się do świąt Bożego Narodzenia, a ponadto hrabia Henryk zachorował. W Malborku, 13 lutego 1391 r., dary rozdano po mszy w kościele św. Anny. Lokalizacja ta z pewnością nie była dla krzyżowców przypadkowa, a ponadto doszło tam prawdopodobnie do spotkania z wielkim komturem, późniejszym wielkim mistrzem, Konradem von Wallenrode. Wszystkie datki poczynione w Gdańsku zostały zrealizowane w okresie Wielkiego Tygodnia, a więc najważniejszego okresu w kalendarzu kościelnym. W konsekwencji w odniesieniu do wyprawy z lat 1390–1391 analogiczne praktyki bez wątpienia można łączyć z mającymi wówczas miejsce świętami kościelnymi. W trakcie drugiego pobytu w Prusach, sprawa wygląda nieco inaczej. Można zatem przyjąć, że wówczas rozdawano jałmużnę w każdym mieście, w którym się pojawiono, a jej częstotliwość

[1417] *Item in elemosinis domini datis diversis pauperibus ibidem eodem die, 35 s. pr.* – Ibidem.
[1418] *Item Johanni Peck pro 2 boket emptis apud Dansk pro elemosinis domini 5 s. pr.* […] *Et in elemosinis domini distributis diversis pauperibus apud Dansk, 16. die Septembris, 5 s. pr.* – Ibidem, s. 166, 198.
[1419] *Item in elemosinis domini distributis pauperibus apud Sconec, 15. die Septembris 6 s. pr.* – Ibidem s. 198. Datacja błędna. Najwcześniej mogło to mieć miejsce 24-25 września.
[1420] *Et in elemosinis datis diversis pauperibus ad diversa loca per diversas vices, receptis denariis de H. Herlee, 16 s. pr.* – Ibidem.
[1421] *Et in elemosinis domini eodem die apud Dansk et Conyngsburgh, 27 s. pr.* – Ibidem.
[1422] W rozdziale I przytoczono biografie, które jednoznacznie wspominają o osobistej pobożności księcia Derby.
[1423] J. le Goff, *Średniowiecze i pieniądze*, Warszawa 2021, s. 201-210, 227-228. B. Geremek, *Litość i szubienica…*, s. 45-64.

i wysokość nie zależała od świąt kościelnych. Na tle materiału źródłowego z tego okresu szczególną pozycję stanowi darowizna przekazana równolegle z opłatą za pogrzeb Jana von Tergawischa, przeznaczona na jałmużnę dla biednych. Wpisuje się to w ogólną religijność tego okresu, kiedy to udzielano jałmużnę także przy okazji pochówku. Ponadto, wpisywało się to w religijny charakter wyprawy.

5.5 Ludność wiejska

Charakter obu podróży i pozostawione z niej źródła rzucają niewielkie światło na kontakty z ludnością wiejską. Objawiały się one przede wszystkim w trakcie podróży przez tereny nie wchodzące w skład miast, a także podczas nielicznych postojów we wsiach.

Przykład tego rodzaju interakcji stanowi nieprzewidziana w pierwotnych planach stacja w jednym z młynów oraz usytuowanej niedaleko karczmie, w której odnotowano nocleg z 9 na 10 sierpnia 1390 r. Jak wspomniano w poprzednich częściach pracy, najprawdopodobniej miało to miejsce w Zagórzu[1424]. Nie zachowało się w źródłach imię młynarza i karczmarza w okresie rejzy, jednak w 1413 r. karczma i młyn były w posiadaniu Jakuba Gelenczyna, który, co istotne, miał możliwość sprzedaży piwa również przyjezdnym, a nie tylko miejscowym chłopom[1425].

Jednym z ostatnich śladów dotyczących kontaktów z ludnością wiejską był pobyt w Ostaszewie[1426]. Wieś lokowano w 1333 r. na prawie chełmińskim, a we wsi znajdował się już budynek kościoła[1427]. Na korzystanie z miejscowego przewozu promowego jednoznacznie wskazują położenie wsi oraz odnośna pozycja księgi rachunkowej[1428]. Kwestia funkcjonowania tamtejszej karczmy pozostaje nierozstrzygnięta w świetle źródeł, jednak z zapisu wynika, że przenocowano w pobliżu miejscowości (*apud Schonebergh* […] *ubi pernoctavit*). Kupiono także chleb i piwo. Działania te wymagały wchodzenia w bezpośrednie relacje z lokalną obsługą przeprawy oraz karczmarzem.

[1424] Zob. rozdziały II i III niniejszej pracy.
[1425] *Von sunderlichen gnaden gonnen wyr im, ouech seynen erbin unde nochkomelingen, byr und brat und allerley spise in dem krecеme czu kouffen und czu vorkouffen*. KKG, nr 143, s. 125. B. Śliwiński, *W czasach średniowiecza*…, s. 53, 57.
[1426] […] *Johanni Payn apud Schonebergh* […] *Hospiti domini ibidem pro belechere* […] *Et in expensis ipsius apud Schonebergh die sabbati, ubi pernoctavit* […] – *Rechnungen*, s. 42-43.
[1427] PrUB, Bd. II, nr 794; C. Herrmann, *Ekspertyza historyczno-architektoniczna kościoła w Ostaszewie*, Olsztyn 2013, s. 5.
[1428] PrUB, Bd. 2, nr 794; W. Długokęcki, *Przewozy na Żuławach*…, s. 171.

Jak wskazują powyższe przypadki, kontakty z ludnością wiejską ograniczały się do takich, które były konieczne do dalszej podróży (uzupełnienie zapasów, nocleg, kupno środków transportu).

5.6 Kontakty z Władysławem Jagiełłą i jego lennikami

Opisując kontakty grupy księcia Henryka podczas pobytu w Prusach, dotychczas skupiono się na stronnikach i lennikach krzyżackich. Nawiązane stosunki nie ograniczały się jednak wyłącznie do jednej strony konfliktu, a należy je rozpatrywać w szerszym kontekście.

Podczas oblężenia Wilna, we wrześniu 1390 r. pojmano dwóch[1429] rycerzy angielskich i oddano w niewolę polską. Jak wynika z rachunków, co najmniej dwukrotnie wysyłano herolda z listem zawierającym prośbę o uwolnienie jeńców[1430]. Warto zwrócić uwagę, że w źródle Jagiełło nie jest wymieniony z imienia, ale nazywany jest królem (*rex*), a nie księciem (*dux*). Brakuje również jakiegokolwiek przymiotnika określającego go jako *fałszywego* lub *nieprawego* króla, tak jak miało to miejsce w wielu dokumentach proweniencji krzyżackiej[1431]. Zapiski rachunkowe sporządzane były na użytek wewnętrzny kancelarii podróżnej, więc zapewne żaden z braci zakonu nie miał szerszego wglądu w ich treść. W związku z tym, być może przybysze z Anglii wcale nie uznawali Jagiełły jako króla niesłusznie uzurpującego sobie władzę. Popierali zakon w ich dążeniach do chrystianizacji Litwy, jednak z punktu widzenia dyplomacji uznawali legalność władzy Jagiełły.

Niestety listy nie przetrwały do czasów współczesnych[1432]. Wiadomo jednak, że oprócz osobistych zabiegów dyplomatycznych, próbowano uwolnić Cliftona i Rempstone'a przez kontakty wielkiego mistrza, a także starano się interweniować bezpośrednio przez stronę angielską[1433]. Zachował się list interwencyjny Jana z Gandawy,

[1429] Jan Clifton i Tomasz Rempstone – zob. rozdział IV pracy oraz tab. 15 w aneksie.
[1430] Pierwszy raz około 15 listopada 1390 r. w Królewcu: *Item a Derby le heraud eunti versus regem Polonie cum litteris domini pro deliberacione 2 militum suorum, 40 s.*; Drugi raz w okresie świąt wielkanocnych (ok. 25 marca 1391 r.) w Gdańsku: *Item a Derby le heraud eunti de Dansk versus regem Polonie cum litteris domini, nunciante camerario, 66 s. – Rechnungen*, s. 100, 103. Z listy żołdów wiemy, że herold został na polskim dworze dłużej w okresie pierwszej wizyty, od 23 grudnia do 30 stycznia: *Derby le heraud eunti versus regem Polonie pro vadiis suis extra curiam, a 23. die Decembris usque 30. diem Januarii, utroque computato, capienti per diem 12 d., per 39 dies, in toto 39 s.* – Ibidem, s. 127.
[1431] O propagandzie krzyżackiej tego okresu na dworach europejskich, zwłaszcza angielskim zob. rozdział I.
[1432] Kwerenda w tym zakresie nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.
[1433] Świadczy to również o utrzymywanym kontakcie z Wyspami Brytyjskimi. Listy były przenoszone zapewne przez kupców angielskich w Prusach. Dzięki nim zapewne też dowiadywano się o wydarzeniach mających miejsce poza Prusami, np. narodzinami syna hrabiego Henryka, Onufrego.

według którego pojmani mieli być pielgrzymami zmierzającymi do Ziemi Świętej (sic!)[1434]. Oczywiście nie wyjaśniono jakimi drogami mieliby oni dotrzeć na Bliski Wschód przez Wilno, podkreślano natomiast złe warunki jeńców, a także brak podstaw do przetrzymywania angielskich rycerzy[1435].

Wspomniano już o próbie bezpośredniego uwolnienia jeńców poprzez wysyłanie listów oraz herolda z misją do Władysława Jagiełły, jak również o działaniach podejmowanych przez Konrada von Wallenrode i stronę angielską. Interesujący fakt wskazał Hans Prutz, zauważając, że w sprawie uwolnienia Rempstone'a i Cliftona szukano nawet niespodziewanych sojuszników, w tym polskiego rycerza Bartosza Wezenborga z Odolanowa, mającego wówczas przebywać w Malborku[1436]. Jakie były jego cele w stolicy państwa zakonnego? Według ustaleń Sobiesława Szybkowskiego, jego wizyta była związana przede wszystkim z długami zaciągniętymi przez Wezenborga[1437]. Być może miał on również reprezentować stanowisko Jagiełły oraz obserwować przebieg kapituły wyboru wielkiego mistrza. Należy przyjąć, iż obecność owej postaci na zamku malborskim mogła być uwarunkowana dążeniem do wysondowania aktualnych nastrojów politycznych oraz przeanalizowania układów sił na wypadek wygranej konkretnego ugrupowania.

Do spotkania jednak nie doszło, co wynika z listu Konrada von Wallenroda do hrabiego Henryka[1438]. Z treści wynika, że o wizycie w Malborku dowiedzieli się od

---

[1434] […] *quibusdam militibus primogeniti nostri carissimi Henrici, comitis Derbeie, videlicet domino Thoma de Rempston, domino Johanne de Clifton et allis per dominia ves atra pariter et districtus versus sepulcrum diucium peregrinacionis causa itinerantibus* […] – *The Diplomatic correspondence*…, s. 218; H. Świderska, *Kilka epizodów ze stosunków…*, s. 77; A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne*…, s. 219-220.

[1435] Złe traktowanie: […] *ipsiosque cum eorum sequacibus hostiliter captivastis ac ad loca vestra duci fecistis ubi ad presens ut didicimus duris ferris compedidi diris carceribus mancipantur* […] - *The Diplomatic correspondence*…, s. 218; H. Świderska, *Kilka epizodów ze stosunków…*, s. 77; A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne*…, s. 219-220.

[1436] *Rechnungen*, s. 100; H. Świderska, *Kilka epizodów ze stosunków…*, s. 77; A. Niewiński, *Jeniectwo wojenne*…, s. 219-220. Bartosz z Wezenborga h. Tur, (b. d. ur. – 1393), możnowładca, starosta kujawski (1374-1377), wojewoda poznański (1387-1393). H. Chłopocka, *Bartosz z Wezenborga*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Poznań 1981, s. 807; H. Polaczkówna, *Bartosz Wezenborg*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1989, s. 322-323; A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa-Poznań 1981, s. 46, 55, 82; *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, op. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985, s. 156, 201; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006, s. 207, 465. Najnowszne Idem, *Dwa dokumenty dłużne Bartosza Wezenborga z 19II 1391 i 14 V 1392 roku. Przyczynek do relacji polskiego możnowładztwa z Zakonem Krzyżackim w początkach panowania króla Władysława Jagiełły*, RH, R. XCII, 2026, (artykuł w druku. Kopię otrzymałem od autora, za co niezmiernie dziękuję).

[1437] Ibidem.

[1438] Warto zaznaczyć, że list datowany jest na 22 lutego 1391 i został wysłany z Grabin (*Grebin*, obecnie Grabiny-Zameczek). Grupa księcia Henryka przebywała już wówczas w Gdańsku i na Biskupiej Górce.

komtura elbląskiego[1439] i naciskali na Wallenrodego, aby tenże przez swój wpływ próbował dowiedzieć się o planach Wezenborga i możliwości uwolnienia więźniów[1440]. Ten miał odmówić pomocy, mówiąc, że nie wie nic o przetrzymywanych więźniach[1441]. Po niepowodzeniu nacisków wywieranych przez stronę krzyżacką strona angielska zmierzała do wysłania własnych posłów do rozmów z polskim rycerzem, natomiast kancelaria krzyżacka zapewne długo odradzała podobne działanie, a w dniu wysłania listu miał on rzekomo przekroczyć już granicę i znajdować się na terenie Korony[1442]. Zapewniono również, że poczynią wszelkie starania, aby uwolnić Anglików z niewoli polskiej[1443]. Zostali uwolnieni najwcześniej w 1393 r., ponieważ jeden z nich pojawia się w kronikach angielskich w tym czasie.

Warto spojrzeć na sprawę Wezenborga z innej perspektywy. Mianowicie, wydaje się, że Krzyżacy celowo ograniczali możliwość spotkania gości z rycerzem polskim. Dotychczas to bracia zakonu mieli monopol na przedstawianie kwestii chrztu Litwy i zapewne chcieli utrzymać jednolity obraz pogańskiej Litwy i króla Polski jako fałszywego chrześcijanina. Kontakt z jego lennikiem mógłby utworzyć rysę na malowanym przez wiele lat obrazie. Ponadto, będąc pośrednikami w podobnych sprawach zaskarbiali sobie wdzięczność gości, którzy wracając w swoje rodzinne strony opowiadali o organizacji rejzy w pozytywnym świetle. Brak możliwości przeprowadzenia bezpośrednich rokowań sprawiał, iż kwestię oswobodzenia angielskich przybyszów uzależniano w pełni od autonomicznych posunięć władz zakonnych, co w konsekwencji oznaczało, że ewentualny powrót uwięzionych rycerzy mógł dokonać się jedynie na drodze aktywnej pośrednictwa dyplomatycznego Zakonu.

[1439] Zygfryd Malpot von Bassenheim, komtur elbląski i wielki szpitalnik w latach 1384-1396.

[1440] […] *vernomen vnd gutlich empfangen, in welchem Ew. Grosm. vns hat geschreben, wie das ir habet vernomen, das ein ritter des Königs von Polan, her Bartusch von "Wiesenberg genant, czu vns ken Mar(ienburg) were komen, vnd in demselben breve begerende stet czu wissen de sache siner czukunfft, ob wir mochten dirfaren, was der konig von Polan willen hette czu thun mit den edlen Ew. lieben getruwen, die der konig von Polan in seinem gefengnis heldt gefangen* […] – *Rechnungen*, s. C.

[1441] […] *Wir haben mit dem edeln und strengen ritter, hern Bartusch von Wiesenberg egeschreuen, wol vnd eigentlich dovon geredt, also das her meynet, das hers nicht hat czu thun* […] – Ibidem.

[1442] […] *vns schreibt, wie das ir willen habet etliche von den edeln ewern getruwen czu her Bartusch czu senden mit im czu handeln von deme gefengnis ewrer lieben getruwen in Polan gefangen: wisse Ew. Grosm., das her Bartusch dicke genant me an ffritage neest gewest fru von Mar. von vns ist gescheiden, vnd wir vorsehen uns, das her itczunt ouber die Weisel ist geczogen vnd moege itczunt sien in dem riche czu Polan.* […] – Ibidem.

[1443] […] *Hir umb grosm. lieber her, Ew. Grosm. thun wir czu wissen, wen die herren von Polan czu vns kommen, den wir alle wege wellen gedechtig sien vnd mit in davon reden, was wir guts darczu thun moegen vnd raten, das sie des gefengnis ledig vnd los mochten werden, das welle wir alle wege gerne thun.*[…] – Ibidem.

W kontekście wydarzeń związanych z oblężeniem Wilna należy zauważyć, iż wyraziste ideowo, ideologiczno-krucjatowe nastawienie rycerstwa angielskiego nie kolidowało z nawiązywaniem relacji handlowych i zakupem prowiantu u miejscowych kupców[1444]. Nie zostały ustalone tożsamości sprzedawców, a wszyscy w źródłach nazywani są Litwinami (*Lettowes*). Uprawniona wydaje się interpretacja, iż chodziło o ochrzczoną już ludność litewską bądź ruską, z którą dopuszczano utrzymywanie relacji handlowych [1445]. Brakuje dokładnych badań dla omawianego okresu w kwestii etniczności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Należy jednak założyć retrogresywnie i progresywnie, że duży odsetek ludności tworzyła tzw. ludność ruska, obecna w Wilnie i jego otoczeniu, a także niewielki procent, zwłaszcza po chrzcie, liczyli Polacy. Ludność ruska tworzyła zniszczony podczas rejzy 1383 r. ośrodek miejski, tzw. *civitas rutenica*, w którym obowiązywało prawo ruskie i osiedlała się ludność prawosławna. Zapisujący rachunki zapewne nie wiedział o różnorodności etnicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z jego perspektywy w terminie *Litwini* mieścili się wszyscy mieszkańcy terenów na wschód od Niemna. Należy zatem założyć, że semantycznie termin *Lettowes* oznacza wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nie wyłącznie etnicznych Litwinów[1446]. Wątpliwym jest, aby nabywali towary od pogańskich kupców, ponieważ zapewne obawa o sabotaż we własnych szeregach byłaby zbyt silna[1447]. Z drugiej strony Wigand wspomina, że *uczyniony jest most przez Wilię i wielu z pogan przybywa do wojska z towarami, i aby wzajemnie z chrześcijanami handlować*[1448]. Wydaje się jednak, że mógł być to celowy zabieg retoryczny, mający wskazać, że rzekomi poganie są nielojalni wobec lokalnej władzy i przychodzą

[1444] *Et pro pane empto ibidem per manus eiusdem, 1 marc. 4 scot., et pro 5 galonibus mellis per ipsum emptis de 1 Lettowe ibidem, 18 scot.; pro cera per ipsum empta ibidem per diversas vices, 19 scot.; et pro 3 capriolis per ipsum emptis ibidem, 7 scot. 8 d., in toto 3 marc. 8d.* […] *Cuidam homini de Lettowe pro roches ab ipso emptis apud le Haff, 5 s. 4 d. pr.* – Ibidem, s. 50.
[1445] Wigand z Marburga, *Nowa kronika pruska*, s. 501-502.
[1446] Zob. H. Łowmiański, *Studja nad początkami społeczeństwa*…, t. II, s. 69-128; M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim*…, s. 217-250; J. Ochmański, *Historia Litwy*, s. 60-63; U. Augustyniak, *Wielokulturowość Wielkiego Księstwa Litewskiego i idea tolerancji, a praktyka stosunków międzywyznaniowych* w *XVI-XVIII w.*, [w:] *Lietuvos didžiosios kunigaikštijos daugiakultūriškumas ir integracijos procesai*, red. V. B. Pšibilskis, Vilniaus 2009, s. 87-105; D. Liseichykau, *Zasięg osadnictwa ruskiej społeczności etniczno-wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim od końca XVII do połowy XVIII wieku (w świetle materiałów wizytacji generalnych cerkwi unickich)*, „Rocznik Lituanistyczny", nr 3, 2017, s. 121-133.
[1447] Jako analogiczny przykład można podać, że w karczmach w Prusach zakazywano zatrudniania Prusów z obawy o zatrucie piwa. Zapewne nabywanie towarów żywnościowych od pogan w trakcie rejzy obarczone było jeszcze większym ryzykiem, więc miejscowi kupcy musieli cieszyć się zaufaniem pośredników, tj. braci zakonu. Na temat działalności karczem w Prusach: Zob. H. Steffen, *Das ländliche Krugwesen*…
[1448] Wigand z Marburga, *Nowa kronika pruska*, s. 547.

handlować z wojskami krzyżackimi dla zysku. Niemniej, należy założyć, że regularny handel z miejscowymi się odbywał. Przynajmniej część zaopatrzenia wojska oblegającego, m. in. w żywność pochodziła od litewskich i ruskich kupców. Należy zauważyć, że zwykle brakuje podobnych wzmianek w kronice. W związku z tym, jeżeli taka informacja się pojawia, należy interpretować to jako odstępstwo od normy, a co za tym idzie, w pewnym sensie sytuację wyjątkową.

W trakcie rejzy do niewoli angielskiej trafiło dwóch chłopców litewskich[1449]. W późniejszym okresie, wraz z wycofującymi się oddziałami zabrano ich do Prus, gdzie ich ochrzczono. Zapewniono im również stałą opiekę podczas pobytu w Gdańsku i na Biskupiej Górce. Dalsze losy chłopców pozostają nieznane. Być może zostali wywiezieni na Wyspy Brytyjskie gdzie służyli na dworze księcia Henryka. Niestety, brakuje przekazów, aby móc potwierdzić hipotezę.

Sprawa, która w dużej mierze poróżniła wielkiego mistrza i księcia Henryka rozegrała się w tym samym czasie kiedy próbowano uwolnić więźniów z niewoli polskiej. Kwestia dotyczyła konfliktu z kupcem, poddanym księcia słupsko-pomorskiego Bogusława, Mikołajem Makenhagenem. Już w 1387 r., książę szczeciński Warcisław VII interweniował w sprawie rabowania dwóch statków z ładunkiem wartym 1524 floreny[1450]. Według poszkodowanego, sprawcami mieli być Anglicy, więc zwrócono się do króla Anglii, o zwrot należnych okrętów i środków finansowych. Zachowała się odpowiedź Ryszarda II, który zlecił radzie szybkie rozpatrzenie wniosku o zwrot środków[1451]. Jak wynika z dalszych działań, albo nie udzielono stosownej rekompensaty , albo w ogóle nie zajęto się sprawą. Z listów króla Anglii do Stralsundu i Lubeki wynika, że niedługo później (w 1389 r.) sam zaczął naciskać kupców angielskich w miastach hanzeatyckich aby odzyskać swoje środki[1452].

[1449] *Et cuidam homini de Lettowe pro 2 pueris ab ipso emptis per dominum, 1 marc. pr. – Rechnungen*, s. 50.

[1450] Floren – złota moneta o wadze ok. 3,5 g. Zatem, 1524 floreny w przeliczeniu na kruszec wynosiły równowartość 5,334 kg czystego złota. Należy zatem założyć, że była to bardzo duża suma, a jej strata mogła poważnie nadszarpnąć budżet pomorskiego kupca. *The diplomatic correspondence*..., nr 81, s. 53; H. Świderska, *Z dziejów stosunków*…, s. 106-107.

[1451] […] *nos itaque cupientes zelo iusticie unicuique reddere quod est suum et illis potissime qui nobis amicicie vinculo copulantur, per litteras nostras huiusmodi pretensa gravamina continentes consilio nostro, coram quibus remedium adhibetur in talibus, dedimus in mandatis districtius quo potuimus, iniungentes eisdem ut super premissis iusticiam facerent cum omni celeritate possibili* [...] - *The diplomatic correspondence*…, nr 81, s. 53.

[1452] *The diplomatic correspondence*…, nr 103-104, s. 68-69; H. Świderska, *Z dziejów stosunków*…, s. 107.

Według Hanny Świderskiej, angielscy kupcy poprosili obecnego w Gdańsku hrabiego Henryka, aby ten interweniował w sprawie Makenhagena[1453]. Wydaje się jednak, że sytuacja była odwrotna. Na mocy dokumentu z 28 lutego 1391 r., Makenhagen postanowił dochodzić swoich roszczeń[1454]. Warto poświęcić chwilę temu dokumentowi, ponieważ wynika z niego, że wystawcami dokumentu był Bogusław, książę słupski[1455], a do prośby skierowanej w jego treści przychylają się wielki marszałek (Engelhard Rabe), komtur elbląski (Zygfryd Malpot von Bassenheim), wielki szatny (zarazem komtur dzierzgoński, Werner von Tettingen), skarbnik (zapewne Ludwig Wafeler[1456]) i wielki komtur (Konrad von Wallenrode)[1457]. Z dalszej treści wynika, że grupa księcia Henryka ma *okazać pomoc okazicielowi tego listu*, *aby z pomocą waszą mógł odzyskać swoje dobra gdyż jesteśmy gorliwie proszeni przez wyżej wspomnianego księcia, abyśmy się za niego wstawili*[1458]. Rozwiązaniem problemu zaproponowanym przez zakon było przede wszystkim przesunięcie problemu na angielskich gości, którzy mieli wyrównać rachunki z kupcem. Zapewne władze zakonne liczyły, że w ten sposób ustabilizują sytuację i pozbędą się zarówno roszczeń ze strony angielskich kupców jak i uznawanego za korsarza Makenhagena.

Tak się jednak nie stało. Kupiec dowiedział się o przebywaniu Henryka w Gdańsku na Biskupiej Górce wiosną 1391 r. Wyruszył więc z uzyskanym dokumentem odzyskać swoje dobra, jednak Anglicy pobili go i uwięzili. Dotychczas nie zastanawiano się, gdzie przetrzymywano Makenhagena, jednak wydaje się, że dogodną lokalizację do tego rodzaju działań mógł stanowić dwór na Biskupiej Górce[1459]. Po pierwsze, nie podlegał on w jurysdykcji miejskiej Głównego Miasta Gdańska, gdyż leżał poza jego terenami, na terenie należącym do biskupów włocławskich (kujawskich). Ponadto peryferyjne położenie obiektu oraz jego stan popadania w ruinę wskazują, że nie cieszył się on zainteresowaniem mieszczan, a co za tym idzie, stwarzało

[1453] H. Świderska, *Z dziejów stosunków*…, s. 107.
[1454] *Rechnungen*, s. CI, nr II.
[1455] *Irlauchter fürst vnd 1. h. Ew. Durchl. sende wir desen ingeslossen briff des irlauchten furstin hern Bugslaus, herczoge czur Stolpe, vns gesandt* – Ibidem.
[1456] Sprawował funkcję skarbnika (*Oberster Tressler*) od 21 grudnia 1389 do 12 marca 1391. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger…*, s. 221.
[1457] […] *bitten der obirst marschall , der kompthur czum Elbing , der obirst trappir, der treseler vnd wir* […] - *Rechnungen*, s. CI, nr II.
[1458] […] *mit ilieziger begerunge, das ir desen briffczeiger wollet beholffen sien, das im das sine mit Ew. hulffe möge weder werden, want dise egeschr. gebitiger vnd wir fliesziglich von dem egeschr. her herczoge vor in czu bieten sind gebeten*. […] - Ibidem.
[1459] Jego położenie opisano w rozdziale III niniejszej rozprawy.

to sprzyjające warunki do ukrycia więźnia. Wątpliwe jest przetrzymywanie go w mieście.

Czas przetrzymywania Makenhagena wynosił zapewne około trzech tygodni, ponieważ treści z listu wystawionego 15 marca wynika, że jego przybycie stanowiło rezultat ustaleń podjętych przez władze zakonne z księciem Bogusławem podczas spotkania w Lęborku[1460], jak również że bracia zakonu zapewnią mu bezpieczny przejazd do Gdańska[1461]. Rycerze angielscy mieli go uwięzić i upokorzyć[1462]. Zakon prosił o uwolnienie Makenhagena ze względu na to, że każdy uszczerbek na zdrowiu lub honorze miał się odbić na reputacji zakonu jako korporacji, pod której opieką znajdował się w trakcie podróży po Prusach[1463]. Na wspomniany list odpowiedziano, jednak dokument nie zachował się. Wiadomo jednak, że argumentem przemawiającym za zatrzymaniem owego kupca miało być oskarżenie, że jest on *piratem morskim, szkodnikiem i rabusiem kupców na morzu*[1464], przy czym jeszcze 20 marca 1391r. wciąż zabiegano o jego oswobodzenie[1465].

Z późniejszej korespondencji można poznać szerszy kontekst protekcji udzielonej mu przez wielkiego mistrza. Z listu z 25 marca wynika, że Makenhagen zjawił się przed wielkim mistrzem w Malborku (zapewne przed audiencją u Henryka)[1466]. W trakcie spotkania zobowiązał się on do zadośćuczynienia kupcom angielskim[1467], złożenia przysięgi, że nie wyrządzi im kolejnych szkód[1468], a także zadeklarował, że

[1460] […] *want der egeschr. herczog fliesziglich vns hatte gebeten in seinem briue vnd ouch muntlich mit vns vf dem tage czur Lewenburg dovon redte, vnd was von vns dasselbe begernde vnd wirs im gelobeten, czu schicken den egeschr. Makenhagen vor ew. grosm. sicher vnde velich czu komen* […] – Ibidem, s. CI-CII, nr III.
[1461] […] *vnd dasselbe von deme huse czu Danczk schreb bittende sin czu durlauben geleite vor euch czu komen* […] – Ibidem.
[1462] […] *Nu is vns vorkomen vnd czu wissen worden, das ewre ritter vnd knechte den egenanten Makenhagen haben gevangen vnd srölich beschemet.* – Ibidem.
[1463] […] *Dorumb bitten wir ew. Grosm. mit fliesze, sintdemolen das der egeschr. Makenhagen in vnserm geleite is gefangen, das ir ewren willen wollet darczu wellet geben, das her des gefengnis ledig vnd los werde, vnd vns gar vbil anstende, das ichts an im geschee an liebe vnd gute vnd an ere, want her in vnserm geleite vnd mit vnserem banne is geczogen.* […] -Ibidem, s. CII, nr III.
[1464] […] *we das ew. durchl. schreibt, das derselbe Claus Makenhagen sie ein zeeroyber vnd beschediger vnd ein royber der kowffleute off der zee,* […] – Ibidem, s. CII, nr IV.
[1465] […] *Hirvmb, herre allerliebster, wir bitten ew. durchl. mit fliesze, das ir ewren willen darin gebet, das der vorgen. Claus Makenhagen des gefengnis ledig und los moege worden sien czu deser cziet,* - Ibidem.
[1466] […] *Vor vns ist gewest Claus Makenhagen, mit dem wir haben geredt von der geschieht, wegen der nun am im czu Danczk begangen* […] – Ibidem, s. CIII, nr V.
[1467] […] *also das her sol orfei thun* […] – Ibidem.
[1468] […] *vnd einen eit sweren, das er den kowffluten czu Engilland* […] – Ibidem.

potrafi udowodnić zasadność swoich roszczeń[1469]. Co wydaje się być istotne, miał również poddać się woli *zacnych ludzi*, takich jak Rada Głównego Miasta Gdańska i zgodzić się z podjętą przez nich decyzją, nawet gdyby nie uznali jego roszczeń[1470]. W związku z tym Zakon po raz kolejny zwrócił się z prośbą o uwolnienie kupca[1471]. Należy zauważyć, że data wystawienia listu to *wigilia wielkanocy*. Zapewne uwolniono go dopiero po świętach wielkanocnych, czyli około 29 marca wraz z opuszczeniem Gdańska i udaniem się do Anglii.

Wspomniana korespondencja z okresu od 28 lutego do 25 marca wskazuje, że w tym okresie Makenhagen znajdował się w niewoli angielskich rycerzy. Wynika z niej również, że Zakon nie wykazywał pełnej transparencji wobec swoich zachodnich gości, bowiem dopiero w ostatnim z wymienionych listów przedstawiono szczegółowo charakter wizyty kupca w Malborku oraz przebieg prowadzonych negocjacji. Stan ten był prawdopodobnie podyktowany przbiegiem rozmów rycerzy angielskich z dostojnikami zakonnymi, którzy nie chcąc zezwolić na uwolnienie kupca, dopytywali o szczegółowe uzasadnienie jego roszczeń, a także o moc prawną obowiązującego go listu żelaznego.

Warto także zwrócić uwagę, że pokojowe nastawienie Makenhagena nie pozostawało w pełnej zgodności z jego wcześniejszymi działaniami. Do momentu przybycia księcia Henryka próbował on odzyskać swój majątek metodami siłowymi, a w ostatnim z listów został przedstawiony jako kupiec gotowy do bezwzględnego uznania jurysdykcji Rady Miasta Gdańska, nawet gdyby wiązało się to z zapadnięciem rozstrzygnięcia niekorzystnego dla niego samego.

Z kolei Henryk prawdopodobnie uzyskał wiadomości o szkodach wyrządzanych przybyszom z z Anglii. Bezpośrednie źródło informacji stanowili przebywający w miastach kupcy angielscy, którzy złożyć mieli skargę na napotkane przez nich krzywdy[1472]. Kiedy zatem Makenhagen przybył z żądaniem zwrotu utraconych przez siebie środków, znalazł się w rękach negatywnie do niego nastawionych Anglików.

[1469] […] *vns het Claus egeschr. vorgelegt wor das he syne Sache vnd synen schaden den her entpfangen hat von den Engilschen in deme Skone als her spricht vnd als her wol bewesen möge mit des allerdurchlauchsten fürsten vnd hern* […] – Ibidem.

[1470] […] *czu erbarn lutin als czu dem rate czu Danczk adir czu andern erbarn lutin vnd herrn welle geen was in dunket glich vnd recht sien darum will her sich lassen gnugen vnd keine rede vorbas meer dorumb haben Jiat lier worczu recht, das sin das volge, worczu her nicht recht habe, do von wil her gerne lasen vnd dirkennen der sine, czu der her siene sache geet, das her woran vnrecht habe gethan her welle glich vnd recht davor weder thun nach derselben erbarn lute usprechunge* […] – Ibidem.

[1471] […] *hierbei egeschr. Claus Makenhagen czu lasen* […] – Ibidem.

[1472] O kontaktach z kupcami angielskimi zob. rozdział IV.

Sprawa konfliktu z owym kupcem nie stanowiła jedynej płaszczyzny kontaktów utrzymywanych z księciem słupskim. Okazuje się, że w 1392 r., kiedy zrezygnowano z wyprawy na Litwę i postanowiono udać się do Ziemi Świętej próbowano uzyskać gwarancję bezpiecznego przejazdu od Bogusława. W tym celu wysłano list opatrzony pieczęcią, w którym żądano wystawienia listu żelaznego[1473]. Niestety list nie zachował się, natomiast wysoce prawdopodobnym jest, że nie był sporządzony przez kancelarię księcia Henryka, lecz o jego wystawienie poproszono jednego z rycerzy francuskich będących na służbie króla angielskiego, Otto Graunsoma[1474].

W dalszej kolejności należy się zastanowić nad próbą uzyskania listu żelaznego. Mając na uwadze fakt, iż podczas pierwszej wyprawy doszło do uwięzienia jednego z kupców będących poddanymi księcia Bogusława, co wywołało poważne trudności dyplomatyczne wokół jego uwolnienia, powstaje pytanie: z jakich przyczyn podjęto próbę przejazdu przez terytorium owego księstwa? Wydaje się, że po skandalu jaki został wywołany wydarzeniami z Makenhagenem podobna próba była skazana z góry na porażkę. Podstawowym wytłumaczeniem może być zwyczajna niewiedza członków grupy. Jak wykazano wcześniej, przypisuje się niekiedy Anglikom stosunkowo słabą znajomość podziałów terytorialnych oraz relacji lennych w Europie Środkowo-Wschodniej. Teza ta wydaje się jednak mało przekonująca, albowiem o ile o podobnym braku orientacji można domniemywać w odniesieniu do sytuacji na Litwie i postawy Jagiełły, o tyle trudno zakładać podobną niewiedzę w przypadku władztw, na których obszarze funkcjonowali kupcy hanzeatyccy, dostarczający przecież regularne wiadomości do kantoru w Londynie. W związku z tym zapewne słyszeli o księstwie. Ponadto, w listach interwencyjnych od Konrada Wallenrode wielokrotnie przewija się książę Bogusław, tytułowany jako książę słupski[1475], który staje w obronie Makenhagena, *człowieka księcia*[1476]. Ponadto rok wcześniej z pewnością doszło do nawiązania pośredniego kontaktu z księciem poprzez wymianę korespondencji oraz

[1473] *Et Domino Ottoni Graunsom pro scriptura et sigillacione unius saveconducti ducis de Stulpez, 2 marcz. 18 scot.* – Ibidem, s. 163.
[1474] Poszukiwania listu się nie powiodły, więc nie możliwa jest jego analiza. Można jednak zwrócić uwagę, że Graunsom miał również zapieczętować list, a co za tym idzie, prawdopodobnie dysponował pieczęcią osobistą. Warto pochylić się nad pracą kancelaryjną w przyszłych badaniach prowadzonych nad rycerstwem i wziąć pod uwagę używanie pieczęci w podróży.
[1475] […] *furstin hern Bugslaus, herczoge czur Stolpe* […] *herczogen Buglaus* […] – Ibidem, s. CI, nr II. […] *mit deme irluchten fursten herczoge Bugslave von Stolpe* […] *des vorgenanten irluchten fursten herczog Bugslav briff* […] – Ibidem, s. CII, nr IV; […] *deme irluchten fürsten dern herczoge czur Stolpe* […] – Ibidem, s. CIII, nr V.
[1476] […] *herczogen Bugslaus briff in vnserm briue vorslossen santen be Makenhagen, des egeschr. Herczogen man vnd vndersasze* […] – Ibidem, s. CI, nr III.

interwencję dyplomatyczną Wallenrodego. Choć nie zdecydowano się wówczas spełnić prośby księcia, tj. wypuszczenia kupca, to wciąż spodziewano się możliwości uzyskania listu żelaznego. Zatem, argument o niewiedzy należy odrzucić.

Wydaje się, że sposób argumentacji w liście mógł mieć podobny charakter do argumentów użytych w liście Jana z Gandawy do króla polski, Władysława Jagiełły, w którym książe wyjaśniał, że wyprawa przez Wilno stanowiła w istocie próbę dotarcia do Ziemi Świętej. Być może podobna treść pojawiła się w liście skierowanym do Bogusława. Odpowiedź, jeżeli przyszła, również się nie zachowała, ale zapewne była odmowna. Świadczyć może o tym przebieg itinerarium, które wskazuje na celowe omijanie terytorium księcia słupsko-pomorskiego oraz na wybór przejścia przez stosunkowo odcinek graniczny między państwem zakonu w Prusach a Nową Marchią[1477]. Bogusław zapewne pamiętał o kłopotach jakie sprawili mu rok wcześniej rycerze angielscy. Ponadto mógł postrzegać ich jako zagrożenie. Raczej nie obawiał się bezpośredniego niebezpieczeństwa dla swojego władztwa, ale grupa uzbrojonych mężczyzn mogła poczynić niemałe szkody na terytorium zamieszkanym przez jego poddanych. W związku z tym zapewne odmówił prośbie wydania listu żelaznego.

[1477] Zob. II rozdział pracy dot. itinerarium.

Rozdział 6. Skutki wypraw do Prus i na Litwę

Jak już wspomniano, po nieudanej wyprawie 1392 r., hrabia Derby, wraz z towarzyszącym mu rycerstwem, opuścił władztwo zakonu krzyżackiego w Prusach i udał się do Ziemi Świętej. Na Wyspy Brytyjskie wrócił dopiero latem 1393 r.[1478] Aczkolwiek hrabia Henryk nigdy więcej nie pojawił się już w Prusach, należy założyć, iż jego dwie ekspedycje przyniosły długotrwałe skutki, których przejawy dało się zaobserwować jeszcze kilkanaście lat po opisywanych wydarzeniach.

Szczególną uwagę należy zwrócić na grupę towarzyszy hrabiego Derby z okresu wyprawy do Prus. Wydaje się, że w sposób wyjątkowy ceniono wówczas lojalność i przywiązanie zrodzone podczas wspólnych ekspedycji, co w konsekwencji prowadziło do krystalizowania się stronnictwa politycznego wokół Henryka. Następstwem owych relacji stał się dynamiczny awans społeczny i polityczny znacznej grupy świeckich oraz duchownych uczestników wypraw, manifestujący się w ich szybkiej promocji w ramach hierarchii dworskiej lub kościelnej.

Istotny wymiar analizy stanowi również kwestia uregulowania stosunków angielsko-pruskich. Jedną z głównych motywacji w tym zakresie był z pewnością osobisty stosunek nowego króla do krzyżaków, jak też zmiana zachodząca w samym państwie zakonnym w Prusach wraz z objęciem władzy przez Konrada von Jungingena[1479]. Co ważne, w tym samym okresie ruch krucjatowy do Prus i na Litwę uległ znacznemu osłabieniu[1480]. Stan ten wydaje się konsekwencją obrania nowych kierunków wypraw krzyżowych[1481] a także ponownego zaostrzenia wewnętrznej sytuacji w Anglii i skierowania uwagi na uregulowanie stosunków angielsko-francuskich. Nie można również pominąć postawy nowego wielkiego mistrza, który angażował się znacznie bardziej w działania dyplomatyczne niż w organizację wypraw wojennych na Litwę[1482].

[1478] Kanał La Manche przekroczył 30 czerwca 1393 r., kiedy odnotowano jego pobyt w Dover. 1 lipca był już w Canterbury i Sittinhourne, dzień później w Rochester, a 5 lipca dotarł do Londynu. Zob. *Expeditions*, s. lxxix.

[1479] S. Kubon, *Die Außenpolitik des Deutschen Ordens unter Hochmeister Konrad von Jungingen (1393–1407)*, (Nova Medievalia. Quellen und Studien zum europäischen Mittelalter, Bd. 115), Göttingen 2007.

[1480] B. Borbas, *How to uphold*...; W. Paravicini, *Verlust und Dauer*…

[1481] Na ten temat: Ibidem, s. 384-407; K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 130.

[1482] *K. v. Jungingen*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, Bd. 12, Berlin 1980, s. 517-518; S. Kubon, *Die Außenpolitik des Deutschen Ordens*…, passim.

6.1 Rycerze z wyprawy po powrocie do Anglii

Warto krótko przypomnieć wydarzenia pierwszych lat po powrocie do Anglii oraz okoliczności przejęcia przez Henryka IV angielskiego tronu w 1399 r. Co wydaje się znamienne dla okresu 1393–1397, Henryk raczej nie angażował się w wydarzenia polityczne i w sporach króla z angielską szlachtą zazwyczaj opowiadał się po stronie Ryszarda II. Rzecz jasna, nie oznacza to, że nie budował własnego stronnictwa na dworze angielskim. W 1397 r. król nadał mu tytuł księcia Hereford[1483]. W tym samym roku Henryk, popadł w konflikt z Tomaszem Mowbrayem, pierwszym księciem Norfolk[1484], wzajemnie oskarżyli się o zdradę przed królem i Parlamentem[1485]. Miało dojść do pojedynku rozstrzygającego spór, jednak zostało to przerwane przez interwencje Ryszarda II, który skazał obie strony na banicję: dożywotnią dla Mowbraya[1486] i dziesięcioletnią dla księcia Henryka[1487].

Henryk początkowo udał się do Paryża, gdzie nawiązywał kontakty z dworzanami króla francuskiego, Karola VI. Nie szczędził środków na pozyskiwanie poszczególnych stronnictw, przeznaczając aż 500 koron[1488] tygodniowo na własne wydatki, takie jak wielki dom z dwustoma służącymi, polowania, turnieje rycerskie i zatrudnienie minstreli[1489]. Wydaje się zatem, że życie dworskie kwitło. Zapraszanie kolejnych

---

[1483] Warto zaznaczyć, że już wcześniej pretendował do tytułu księcia Hereford. Pierwsza żona Henryka, Maria de Bohun była drugą córką Onufrego de Bohun (pierwszą była Eleanora, żona Tomasza Woodstocka, 1. księcia Gloucester). Ojciec Marii zmarł w 1373 r., nie pozostawiwszy męskiego potomka.

[1484] Jest prawdopodobne, że książę Norfolk lub jeden z jego krewnych również wziął udział w wyprawach z lat 1390-1392. Na liście żołdów widnieje niejaki *Mowbray*, jednak brakuje przypisanego imienia. Wiadomo, że pełnił on na wyprawie funkcje herolda. Wynagrodzenie, które otrzymał było niemal równe stawce wykwalifikowanego rycerza, a co za tym idzie, należy założyć, że miał pochodzenie szlacheckie. Z pewnością wziął udział w turnieju w St. Inglevert, w maju 1390 r., po którym podjęto decyzję o wyprawie do Prus. Zob. I. Mortimer, *The Fears of Henry IV...*, s. 86-88.

[1485] Przebieg konfliktu opisano w kronice: *Chronicles of the Revolution 1397-1400: The Reign of Richard II*, translated and annotated by idem, Manchester 1993, s. 99-105. Naukowe opracowania: B. Bevan, *Henry IV…*, s. 48-51; C. Given-Wilson, *Henry IV…*, 108-118; M. L. Bruce, *The Usurper King…*, s. 152-163.

[1486] Król wyznaczył, że ma się udać do Ziemi Świętej, Czech, Prus lub na Węgry, co pozwoliłoby mu ocalić rycerski honor. Wybrał się do Ziemi Świętej, zmarł w Wenecji w 1399 r. w trakcie plagi. Ibidem, s. 168-169; C. Given-Wilson, *Henry IV…*, s. 115 ; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*…, s. 158.

[1487] Ibidem, s. 152-158; M. L. Bruce, *The Usurper King…*, s. 168-169; B. Bevan, *Henry IV…*, s. 50-51.

[1488] Najprawdopodobniej chodziło o złote monety *écu à la couronne*, nazywane w angielskiej historiografii koronami. Od 1385 r. jeden écu miał równowartość 4,05 g złota, a tygodniowe wydatki w postaci 500 écu sięgałyby ok. 2 kg złota.

[1489] Warto zauważyć, że Mortimer miał inne zdanie na temat wygnania. Twierdził, że jedynie 2000 funtów rocznie przysługiwało Henrykowi, a także, że nie został ciepło przyjęty na dworach europejskich w tym okresie, ponieważ był postrzegany jako banita. Wydaje się jednak, że obraz wykreowany przez Marie Louise Bruce i Chrisa Givena-Wilsona jest bardziej prawdopodobny ze względu na powiązania rodzinne i majątek Jana z Gandawy. Por. M. L. Bruce, *The Usurper King…*, s. 171; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*, s. 159; *Chronicles of Revolution*…, s. 105-108; C. Given-Wilson, *Henry IV*, s. 119.

oficjeli dworskich miało również budować poparcie w wypadku ewentualnego przejęcia tronu angielskiego. Istotny element opisywanego kręgu stanowiła postać Tomasza Arundela, arcybiskupa Canterbury[1490]. W historiografii panuje konsensus co do faktu, iż konspiratorzy formułowali zamysły przejęcia władzy już od chwili nałożenia kary banicji, wypatrując jedynie sprzyjających okoliczności politycznych dla ich urzeczywistnienia[1491].

W lutym 1399 r. zmarł ojciec Henryka, Jan z Gandawy. W momencie śmierci był jednym z najbardziej zamożnych i wpływowych ludzi w całym królestwie. Zgodnie z prawem, dziedzicem majątku powinien zostać Henryk. Tak się jednak nie stało. Ryszard II oświadczył, że nie pozwoli na przekazanie dóbr Jana bez osobistej prośby księcia Henryka. Wydaje się, że Ryszard II przede wszystkim chciał upokorzyć księcia Herefordu, m. in. za udział w spisku Lordów Apelantów oraz pokazać dominację królewską.

Rzecz jasna, dla Henryka, który od wielu dni planował przejęcie władzy, zagrabienie dóbr należnych mu po śmierci ojca było czynnikiem, który zdecydował o podjęciu realnych kroków. Wiedząc, że król przebywa w Irlandii wyruszył do Anglii i zbierał kolejnych sojuszników do swojej armii. Ryszard znalazł się wówczas w Walii, gdzie w sierpniu 1399 r. postanowił się poddać i abdykować w zamian za zachowanie życia. Henryk miał stać na stanowisku, że przybył po należne mu dobra. We wrześniu obaj znaleźli się w Londynie, gdzie Ryszard ogłosił abdykację. Szybko zwołano Parlament, gdzie Henryk zgłosił swoje pretensje do tronu i uzyskał poparcie. W październiku został koronowany w katedrze westminsterskiej, a ceremonię przeprowadził inny spiskowiec, Tomasz Arundel[1492].

Biorąc pod uwagę szybkość tempo przejmowania władzy królewskiej oraz szybkość rozprawy ze stronnikami króla Ryszarda, Henryk zmuszony był do pilnego zbudowania własnych, lojalnych struktur dworskich i administracyjnych, zwłaszcza w tych regionach kraju, które odnosiły się niechętnie do nowego monarchy[1493].

[1490] Arundel również został wygnany przez Ryszarda II. Król obawiał się jego wpływów, więc pierwotnie zakazał kontaktów między Arundelem a Bolingbrokiem. Jednakże, bardzo szybko po dotarciu do Paryża, dołączył do spisku Henryka aby odzyskać swoje dawne arcybiskupstwo Canterbury. Ibidem, s. 124; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*, s. 168-169; M. L. Bruce, *The Usurper King…*, s. 175; B. Bevan, *Henry IV*, s. 55.

[1491] Ibidem; M. L. Bruce, *The Usurper King…*, s. 171; C. Given Wilson, *Henry IV*, s. 124.

[1492] Ibidem, s. 144-147; M. L. Bruce, *The Usurper King*, s. 206-208; B. Bevan, *Henry IV*, s. 65-67; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV*, s. 188-193.

[1493] W trakcie panowania Henryka IV doszło m. in. do rebelii dowodzonej przez Henryka *Hotspura* Percego, i tzw. rebelii walijskiej Owaina Glyndwra. Zob. Ibidem, s. 262-277; C. Given-Wilson, *Henry IV*, s. 190-215, 233-244; B. Bevan, *Henry IV*, s. 80-109.

Badania dotyczące panowania Henryka IV przynoszą ciekawe ustalenia. Otóż, opisując pierwsze lata panowania, Alfred Lawson Brown wysunął hipotezę, że część najbliższych współpracowników, będących blisko króla i sprawujących funkcje doradców i urzędników, to przyjaciele byłego krzyżowca z lat wyprawy do Prus oraz dawni stronnicy Lancasterów. Badacz ten podzielił te środowisko na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowili duchowni, skupieni wokół Tomasza Arundela. Wśród nich znalazł się między innymi, obecny na wyprawie, wieloletni sługa Henryka, William Pountrfreyt. Stanął on na czele kancelarii sądu powszechnego. Druga grupa to przede wszystkim rycerze. Historyk posłużył się trzema przykładami: Jana Norburego Tomasza Erpinghama, Tomasza Rempstone'a [1494].

W swojej koncepcji badacz ten chciał przede wszystkim wskazać na wymianę ludzi lojalnych poprzedniemu władcy na środowisko skupione od lat wokół księcia Jana z Gandawy i innych Lancasterów. Należy jednak rozbudować jego koncepcje i przyjrzeć się losom większej liczby uczestników wypraw do Prus. Okaże się zapewne, że wymienieni przez Browna nie stanowili jedynych przykładów błyskawicznej kariery dworskiej, a przyjaciele Henryka z początku lat 90. XIV w. również odgrywali istotną rolę w przemianie dokonanej w kręgach najbliższych królowi[1495]. Oczywiście, znacząca większość z nich była związana z Lancasterami na wiele lat przed wyprawą[1496]. Należy jednak wyszczególnić ich jako osobną podgrupę, chociażby ze względu na wspólne przeżycia i wypełnianie ślubów krucjatowych, których nie miała pozostała część świty królewskiej.

Jak już wspomniano, Ryszard Kingstone pełnił podczas wyprawy rolę skarbnika i kierował kancelarią hrabiego Derby[1497]. W latach 1379–1404 sprawował posługę

[1494] A.L. Brown, *The Reign of Henry IV*, [w:] *Fifteenth century England 1399-1509*, ed. S.B. Chrimes, C.D. Ross, R.A. Griffiths, Manchester 1995, s. 15-17.

[1495] Na potrzeby niniejszej pracy udało się prześledzić losy dziewięciu postaci obecnych w Prusach, które w latach 1399-1413 zrobiły karierę kościelną, na dworze lub administracji Anglii. Stanowi to zaledwie 12% wszystkich uczestników wypraw z lat 1390-1392 i statystycznie nie jest to znacząca reprezentacja. Należy jednak mieć na uwadze poniższe czynniki: 1) część służby, która pojawia się w źródłach rachunkowych nie pojawia się w innych, również źródłach angielskiej proweniencji; 2) część zmarła przed przejęciem władzy przez Henryka w 1399 r. (część z nich urodziła się przed hrabią Derby, np. w latach 50. XIV w., a więc na przełomie wieków była około 50-letnimi mężczyznami); 3) zapewne również są osoby, które nie angażowały się w życie polityczne Anglii, a wyprawę traktowały jako młodzieńczą przygodę; 4) należy założyć, że byli również rycerze związani z dworem Ryszarda II, którzy pozostali mu lojalni do końca. Zatem, nie są znane losy znacznej części uczestników wyprawy, więc nie jest możliwe powiązanie ich z dworem angielskim w okresie panowania Henryka IV. Zatem, badanie będzie obejmować jedynie uczestników, którzy wzięli udział w wyprawie, pomogli Henrykowi przejąć tron angielski, a w dłuższej perspektywie przejmowali urzędy państwowe i otrzymywali liczne majątki.

[1496] Na ten temat w rozdziale IV niniejszej pracy.

[1497] Zob. rozdział IV niniejszej pracy.

jako archidiakon Hereford, gdzie najprawdopodobniej zbliżył się do kręgu Henryka[1498]. Rok po zmianie na tronie angielskim, został kanonikiem kaplicy w Windsorze (1400–1402), a w latach 1402–1418 pełnił funkcję jej dziekana[1499]. Oprócz oczywistego awansu, warto spojrzeć na znaczenie funkcji, którą przejął, ponieważ obsadzenie tego stanowiska duchownym towarzyszącym i organizującym wyprawy krzyżowe wydaje się nieprzypadkowe. Wspominana budowla została wzniesiona przy zamku w Windsorze przez Edwarda III i miała służyć w pierwszej kolejności rycerzom odznaczonym nowo ustanowionym Orderem Podwiązki[1500]. Odznaczenie to stanowiło instrument w ręku monarchy, który występował w roli suwerena orderu i nadawał je wybranym przez siebie rycerzom[1501]. Obdarowani wchodzili w skład świeckiego zakonu rycerskiego, skupionego wokół króla. W kaplicy umieszczali swoje tarcze herbowe, a sami nazywali się *towarzyszami rycerskimi* (*Knights Companions*)[1502]. Nobilitacja była możliwa po zwolnieniu się jednego z 24 miejsc w wymienionym kręgu (zwykle w skutek śmierci posiadacza Orderu). Wejście do grona odznaczonych wiązało się też z przebywaniem w najbliższym towarzystwie monarchy. Zakładając, że znaczna część z wpisanych do towarzystwa była najzamożniejszymi i piastującymi najdostojniejsze stanowiska w państwie, nobilitacja była kolejnym krokiem, potwierdzającym przynależność do ścisłego kręgu elity państwowej, podejmującej znaczące decyzje w skali całej Anglii. Obranie za patrona kaplicy św. Jerzego miało również na celu stałe przypominanie o etosie i wartościach rycerskich. W takiej sytuacji dziekan kaplicy odgrywał niebagatelną rolę. Nie tylko mógł wpływać duchowo na rycerzy zebranych w zakonie świeckim, ale również zapewne kształtował politykę wewnętrzną państwa. Powołanie na tę funkcję dawnego współuczestnika rejz, mającego pieczę nad rachunkami i kancelarią dworską, wpisywało się w przemyślaną strategię nakierowaną na rozciągnięcie ścisłej kontroli nad elitami władzy.

Kwestia Orderu Podwiązki wymaga jeszcze kilku uwag. Jak już wspomniano, po 1399 r. nowy król próbował zbudować własne struktury dworskie, oparte na

[1498] Zob. rozdział IV.
[1499] *Fasti Wyndesorienses…*, s. 27-29.
[1500] Zarówno fundacja kaplicy jak i Orderu Podwiązki datowana jest na 1348 r. Szeroko na ten temat: *St George's Chapel Windsor in the Fourteenth Century*, ed. Nigel Saul, Woodbridge 2005; R. Barber, *The Knight and Chivalry*, London 1974, s. 303-306.
[1501] W. M. Ormrod, *The Foundation and Early Development of the Order of the Garter in England, 1348-1399*, „Frühmittelalterliche Studien", vol. 50, Issue 1, s. 361-392.
[1502] W skład wchodziło 24 rycerzy mianowanych przez monarchę. Oprócz tychże, członkami mogli być książęta krwi (*Royal Knights Companion*). Współcześnie przyznaje się również cudzoziemcom (*Stranger Knights*).

lojalnych wobec niego rycerzach. Przyjmując, że odznaczeni wpisywali się w ścisłą elitę państwową, należy zadać pytanie o to czy rycerze obecni w Prusach w latach 1390–1392 zostali obdarzeni tym wyróżnieniem. W czasie panowania Henryka IV można doszukać się dwóch przypadków odznaczenia dawnych towarzyszy. W miejsce zmarłego Jana, lorda Bourchier, zmarłego 21 maja 1400 r. odznaczono Tomasza Rempstone'a[1503]. Zmarły de Bourchier był stronnikiem Henryka, który przyjął jego grupę w Gdańsku, latem 1390 r. w drodze na Litwę. Zatem, zastąpiono jednego przychylnego królowi rycerza kolejnym sojusznikiem. Co ciekawe, Rempstone w trakcie wyprawy pełnił rolę chorążego, a w trakcie oblężenia Wilna został wzięty do niewoli przez stronę polską. Jak widać, w 1400 r. z pewnością przebywał w Anglii, ponieważ osobiście odebrał odznaczenie. Warto jednak zaznaczyć, że już w 1390 r. musiał się cieszyć dużym poważaniem wśród innych uczestników rejzy, ponieważ powierzono mu niezwykle ważną rolę w trakcie działań wojennych. Tym samym powiązania z monarchą nie stanowiły jedynego powodu nominacji po dziesięciu latach od wyprawy, lecz stanowiły tylko jeden z elementów złożonego procesu awansu, wspartego wcześniejszą pozycją w środowisku rycerskim.

Z kolei drugi rycerz na liście, Tomasz Erpingham[1504] został odznaczony 8 kwietnia 1401 r. i zajął miejsce dotychczas zarezerwowane dla Tomasza Beauchampa, dwunastego hrabiego Warwick[1505]. Podobnie jak zmarły Beauchamp, Erpingham był jednym z największych przeciwników Ryszarda II, jeszcze z czasów rebelii Lordów Apelantów i człowiekiem lojalnym wobec Jana z Gandawy, od lat 70. XIV w. W konsekwencji po raz kolejny zastosowano zasadę wymiany jednego przyjaznego rycerza na kolejnego stronnika króla.

Warto jednak zaznaczyć, że nowy król nie korzystał z tej możliwości nader często. Na 27 rycerzy odznaczonych Orderem Podwiązki w trakcie panowania Henryka IV, jedynie dwóch podróżowało z nim do Prus i na Litwę. Znacznie częściej odznaczał członków swojej rodziny, m. in. synów (cztery przypadki)[1506], a także

[1503] G. F. Beltz, *Memorials of the Order of the Garter from its foundation to the present Times with Biographical Notices of the Knights in the reigns of Edward III. And Richard II*, London 1841, s. clvi.
[1504] Szerzej o tej postaci w dalszej części tekstu.
[1505] Ibidem. W zestawieniu Beltza, Beauchamp figuruje jako 4. earl Warwick, przy czym należy założyć, że jest to błędna numeracja. We współczesnej historiografii miejsce 4. przypisuje się Waleranowi de Beaumont.
[1506] Byli to odpowiednio: 1) Henryk, pierworodny syn króla, znany później jako Henryk V; 2) Tomasz Plantagenet, książę Clarence, drugi syn Henryka IV; 3) Jan Plantagenet, książę Bedford i regent Francji; 4) Onufry Plantagenet, książę Gloucester.

monarchów obcych państw (dwa przypadki)[1507]. Zatem, nie można powiedzieć, aby nadużywano bądź próbowano szczególnie wpływać na zakon Orderu Podwiązki forsując nominowanie własnych rycerzy[1508].

Jeżeli chodzi o kwestie przyspieszonej kariery, warto naświetlić postać jednego z rycerzy obecnych w Prusach, Hugo Watertona. Lancasterom służył co najmniej od 1373 r., kiedy to razem z Janem z Gandawy wziął udział w wyprawie do Francji. Dość szybko stał się ważną osobą w życiu młodego Henryka. Od późnych lat 70. XIV w. zarządzał jego finansami, a w 1386 r. został mianowany osobistym szambelanem hrabiego Derby. Rok później został konstablem zamków Brecon i Hay. W 1397 r. mianowano go na Sędziego Pokoju dla hrabstwa Herefordshire[1509]. W czasie wygnania Henryka, w 1399 r. sprawował opiekę nad dziećmi księcia[1510]. Bezwzględna lojalność wobec dynastii Lancasterów przynosiła wymierne korzyści polityczne i majątkowe. Jak zauważyła Helen Castor, jednym z największych beneficjentów zmiany władzy w 1399 r. był Hugo Waterton[1511]. Wraz w objęciem tronu przez Henryka, objął stanowisko szambelana całego księstwa Lancaster, a także uzyskał wiele tytułów i ziem na pograniczu angielsko-walijskim[1512]. Regularnie zasiadał też w radzie królewskiej jako jej członek, a w lutym 1405 r. został konstablem zamku Windsor[1513]. Szczególne miejsce w opisywanym układzie zajmował ten ostatni urząd, stanowiący przykład ponownego przekazania jednej z kluczowych godności państwowych, dostępnych dla elit rycerskich Królestwa, zaufanemu poplecznikowi Henryka. Wydaje się zatem, że o ile o duchowe potrzeby w kaplicy St. Windsor zabiegał były notariusz i skarbnik, Ryszard Kingstone, o tyle o porządek i pokój w zamku (jako konstabl) miał dbać dawny szambelan, Hugo Waterton. Można więc wskazać, że w okresie wyprawy był rycerzem-sługą Lancasterów[1514], a pod koniec życia zarządzał licznymi majątkami, opiekował

[1507] 1) Jan I Dobry, król Portugalii, którego żona, Filippa Lancaster była siostrą Henryka IV; 2) Eryk VII Pomorski, król Danii, Szwecji i Norwegii, którego żona, również Filippa była córką Henryka IV.
[1508] Związek z nominowaniem uczestników rejz do Prus Orderem Podwiązki zauważył: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 470-479.
[1509] H. Castor, *Waterton, sir Hugh (d. 1409)*…
[1510] Ibidem; M. L. Bruce, *The Usurper King*…, s. 172
[1511] H. Castor, *Waterton, sir Hugh (d. 1409)*…
[1512] Wszystkie nadania ziemskie i tytuły otrzymane przez Watertona, zob. Ibidem.
[1513] Ibidem.
[1514] Brakuje pewności w kwestii jego pasowania. Według autorki biogramu, miał być pasowany dopiero po powrocie z wyprawy w 1394 r., jednak wydaje się to błędna hipoteza. Już w latach 1390-1391 był notowany w źródłach jako rycerz (*militis*, *domino*) z giermkami (*cum valettis*), a więc musiał już wówczas stanowić element niższej warstwy rycerskiej. Por. Ibidem; *Rechnungen*…, s. 118, 122, 126.

się królewskimi dziećmi i zasiadał w radzie królewskiej. Wydaje się, że jest to znaczący awans, który raczej nie byłby możliwy bez zmiany króla.

Oprócz wspomnianego Hugo Watertona, w Prusach i na Litwie byli obecni również jego starszy brat Jan Waterton i kuzyn, Robert Waterton. Obydwaj także służyli lojalnie Lancasterom. Zaczynając od Roberta, po powrocie z krucjaty, w latach 1391–1399 był głównym zarządcą leśnym, stewardem i konstablem w Pontefract i konstablem w Tickhill[1515]. Podczas rebelii Henryka, był jednym z pierwszych, którzy stanęli po jego stronie, zaraz po desancie w Ravenspur. Niezwykle istotny pozostaje fakt, iż po udanym przewrocie obalonego króla Ryszarda II osadzono właśnie w zamku Pontefract, którego zarządcą, a co za tym idzie także cel więziennych, pozostawał Robert Waterton[1516]. Nie bez przyczyny na miejsce przetrzymywania Ryszarda wybrano właśnie tę warownie[1517]. Zaraz po przewrocie, w listopadzie 1399 r. Robert został mianowany królewskim koniuszym. Należy założyć, że powierzenie takiego obowiązku wymagało bezgranicznego zaufania króla Henryka IV do dawnego towarzysza podróży. W latach 1401–1402 służył on w misjach dyplomatycznych do Danii i Rzeszy. Podczas rebelii Henryka *Hotspura* Percego stanął po stronie króla Henryka IV, co w dalszej perspektywie przyniosło mu znaczne korzyści materialne w postaci nadania części konfiskowanych dóbr po *Hotspurze*. Zmarł 12 lat po Henryku, w 1425 r. Co ciekawe, autor jego biogramu wskazał podobieństwo nagrobka Roberta Watertona z nagrobkiem Henryka IV. Wysunięto również hipotezę, że wcześniejszy, królewski nagrobek w Canterbury był inspiracją dla Watertona, a co za tym idzie, miał darzyć króla szczególną czcią i chciał go naśladować, również w przedstawieniu nagrobnym.

[1515] J. R. Whitehead, *Waterton, Robert*…
[1516] Ibidem.
[1517] Podobnych więźniów zwykle przetrzymywano w londyńskim Tower. Tak się stało w momencie aresztowania Ryszarda, jednak później przeniesiono do Pontefract.

Ilustracja 3. Przedstawienie nagrobne Roberta Watertona z żoną Cecylią (po lewej) i króla Henryka IV z żoną, Joanną z Nawarry (po prawej).



Źródło: Przedstawienie nagrobne Roberta Watertona: https://www.findagrave.com/memorial/116577932/robert-waterton - dostęp z dnia 29.07.2025 r., przedstawienie nagrobne Henryka IV https://www.britaine-xpress.com/photo.htm?photo=1492 - dostęp z dnia 29.07.2025 r.

Rzeczywiście, przyglądając się obu, należy zwrócić uwagę na podobne odwzorowanie postaci. Podobna jest również forma nagrobka i materiał, z którego go wykonano. Wydaje się zatem, że wzorowano się ściśle na wzorcach królewskich lub próbowano odzwierciedlić więź łączącą Watertona ze zmarłym królem[1518].

Podobnie jak pozostali przedstawiciele rodziny Watertonów, Jan[1519] od początku związał się z dworem Lancasterów, jednak w przeciwieństwie do Hugo i Roberta, w najmniejszym stopniu angażował się w działania polityczne w latach 1393–1399. Dopiero w sierpniu 1399 r. został wysłany do Irlandii, aby kupić konie dla przyszłego króla. Co ciekawe, w 1402 r. król Henryk zażądał od niego spłaty 10 funtów długu, rzekomo z *okresu naszej podróży do Prus*[1520]. Jak słusznie zauważono w biogramie, zjawisko to stanowiło najpewniej rezultat osobistej i długotrwałej więzi łączącej Henryka (oraz szerzej Lancasterów) z rodziną Watertonów, co dowodzi zarazem, iż obok zobowiązań natury finansowej, zachowywano pamięć o okolicznościach ich

[1518] Być może dalsze badania porównawcze historyków sztuki mogłyby odpowiedzieć na powyższe hipotezy. Należałoby jednak porównać większą liczbę nagrobków wymienionych rycerzy i sprawdzić jakie zachodzą w nich podobieństwa i różnice oraz osadzić to na ogólnym tle epoki. Z powodu, że nie jest to wiodącym tematem pracy, pozostawiam te kwestię do rozpatrzenia.

[1519] Według badaczy istniały co najmniej trzy osoby o tym samym imieniu i nazwisku, żyjące w tym samym okresie. Niniejszy tekst dotyczy Jana Watertona, brata Hugo Watertona, syna Williama, a nie jego syna o tym samym imieniu lub Jana, brata Roberta Watertona, syna Ryszarda. Zob. C. Rawcliffe, *Waterton, John (d. 1417/18), of Waterton, Lincs, and Bramley, Surr*, [w:] *The History of Parliament: the House of Commons 1386-1421*, ed. J. S. Roskell, L. Clark, C. Rawcliffe, 1993. Biogram dostępny w Internecie: http://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/waterton-john-141718#footnote7_zrh49rz – dostęp z dnia 30.07.2025 r.

[1520] Ibidem.

powstania, czyli m. in. o wspólnej wyprawie do Prus[1521]. W 1400 r. został mianowany poborcą księstwa Kornwalii, a w późniejszych latach obdarowywano go kilkoma rentami, a także służył jako pełnomocnik parlamentarny opactwa Hyde, a także wykonywał pracę szeryfa Hampshire[1522].

Oprócz Watertonów, warto przytoczyć kilka innych postaci. Jedną z ciekawszych był Tomasz Swynford. Był niemalże rówieśnikiem hrabiego Derby[1523]. Matka Swynforda, Katarzyna wielokrotnie pojawiała się na dworze żony hrabiego Derby, Marii de Bohun, a także pozostawała w związku z jego ojcem, Janem z Gandawy. W trakcie przewrotu, razem z Robertem Watertonem zarządzał obroną jednej z najważniejszych twierdz w Anglii, Pontefract[1524]. Budynku należało strzec z wielką ostrożnością, ponieważ to właśnie tam przetrzymywano króla Ryszarda II. To właśnie on miał przesłać do Londynu giermka z wiadomością o śmierci króla, przez co niesłusznie powiązano go z królobójstwem[1525].

Z kolei Jan Norbury pochodził z *gentry* hrabstwa Cheshire i wsławił się przede wszystkim jako walczący w wojnie stuletniej[1526]. Philip Morgan zauważył, że dołączając do rejzy 1390 r., Jan Norbury *scementował więź, która zmieniła jego przebieg służby z archetypowej kariery wojskowej na prominentnego urzędnika państwowego Lancasterów*[1527]. Odegrał także ważną rolę w wydarzeniach 1399 r., najpierw udając się na wygnanie do Francji z Henrykiem, a po udanej rebelii otrzymał nominację na skarbnika Anglii. Co ważne, w tym samym roku był zarządcą zamku w Leeds, miejscu czasowego przetrzymywania Ryszarda II. Jak zauważył autor biogramu, relacje pomiędzy Henrykiem a Janem miały niezwykle osobisty charakter: ojcem chrzestnym najstarszego syna Norburego[1528] został król, Henryk IV, a w ostatnim roku panowania

[1521] Niestety brakuje informacji o długu w księdze rachunkowej. Zachował się natomiast podobny wpis o wypłaceniu innemu uczestnikowi rejzy, Hugo Watertonowi 10 funtów ok. 11 sierpnia 1391 r.: *Et domino Hugoni Waterton ibidem de dono domini, 10 li. – Rechnungen*, s. 97.
[1522] Ibidem.
[1523] Henryk urodził się 3 kwietnia 1367 r., a Tomasz Swynford we wrześniu 1368 r.
[1524] I. Mortimer, *The Fears of…*, s. 204.
[1525] I. Mortimer, *The Fears of…*, s. 216. Dotychczas za prawdopodobne uważano dwie hipotezy: zagłodzenie się Ryszarda oraz zabójstwo. Nie wiedziano jednak kto odpowiadał za śmierć króla. Mortimer wysunął hipotezę, że stał za tym inny uczestnik wyprawy Piotr Bucton, jednak przedstawione argumenty nie są przekonujące.
[1526] P. Morgan, *Norbury, John (d. 1414)…*
[1527] *In July 1390 Norbury joined Henry, earl of Derby, on his crusade to Prussia, thereby cementing a connection that would transform his succes from that of the archetypical careerist soldier to that of a prominent Lancastrian civil servant.* – Ibidem, tł. autora.
[1528] Co ciekawe, również miał na imię Henryk. Urodził się ok. 1410 r., a więc może imię nadano mu po królu Henryku IV. […] *Henry their son, the king's godson* […]- *Calendar of Patent Rolls preserved in the Public Record Office*, Henry IV, vol. IV (1408-1413), London 1909, s. 404.

Norbury został uhonorowany wieloma zaszczytami[1529]. W latach 1399–1413 był osobistym doradcą królewskim, co sytuowało go w centrum życia politycznego Anglii. Jeden z największych kronikarzy tamtego czasu, Tomasz Walsingham, pisał o Norburym jako o *jednym człowieku na tysiąc… potężnym w sprawach świeckich, a sercem oddanych Kościołowi*[1530]. Należy zatem postrzegać go jako postać jako niezwykle wpływową na dworze, która wywodząc się z *gentry* pogranicza angielsko-walijskiego, urosła do rangi jednego z najważniejszych osób w Królestwie. Co ciekawe, król najwidoczniej cenił go na tyle, że nie powierzył mu lokalnych stanowisk administracyjnych, a wolał słuchać jego rad bezpośrednio na dworze. Zmarł około rok po Henryku IV i podobnie jak wspominany Robert Waterton i król został pochowany w alabastrowym nagrobku[1531], na którym miała widnieć inskrypcja, że był *dzielnym giermkiem, człowiekiem gorliwym i cnotliwym*[1532].

Niezwykle reprezentatywną postacią w otoczeniu Henryka pozostawał Tomasz Erpingham, zaliczany do grona najbardziej znanych rycerzy epoki. Jego droga u boku domu Lancasterów wzięła początek z udziałem w kampaniach Jana z Gandawy pod koniec lat 70. XIV w.[1533] W następnych dekadach nieodłącznie towarzyszył hrabiemu Derby, a w ślad za Johnem Norburym podzielił los swego mocodawcy, udając się wraz z nim na wygnanie do Francji jesienią 1398 r. Szczególną rolę odegrał podczas przewrotu politycznego w 1399 r., co symbolicznie zamanifestowało się powierzeniem mu funkcji niesienia miecza podczas uroczystości. Krok ten stanowił jednoznaczny akt zerwania poddaństwa wobec Ryszarda II. Szybko został konstablem zamku w Dover i strażnikiem związku Pięciu Portów (*cinque ports*). Wraz z koronacją mianowano go na szambelana królewskiego dworu, a rok później odznaczono Orderem Podwiązki.

[1529] Nadał mu majątek w Chesthunt, leżącym w Richmond, *wraz z kościołem należącym do majątku, parkami, włościami łowieckimi, przywilejami i wolnościami i innymi korzyściami stanowiącymi część wspomnianego władztwa w Richmond*, a także klasztory w Greenwich (Dominikanie) i Lewisham (Benedyktyni) *wraz ze wszystkimi majątkami, ziemiami, czynszami, posługami, plebaniami, przywilejami, wolnościami i innymi dochodami do niego należącymi, do posiadania na czas życia, z dalszym prawem użytkowania dla jego syna Henryka, chrześniaka króla, oraz Johna, brata Henryka, na czas ich życia, podczas wojny z Francją, bez obowiązku świadczeń wobec króla, pod warunkiem jednak, że będą uiszczać dziesięciny i inne należności wynikające z posiadania klasztoru* – Ibidem.

[1530] T. Walsingham, *St. Albans chronicle,* s. 56.

[1531] Miejscem pochówku miał być kościół franciszkanów w Londynie, w którym oprócz Norburego spoczęli m. in. członkowie rodziny królewskiej i szlachta angielska. Budynek ucierpiał najpierw w okresie reformacji angielskiej, później w wielkim pożarze Londynu i został zbombardowany w okresie II Wojny Światowej. Po tym postanowiono go nie odbudowywać, a część ruin która przetrwała służy jako element parku. Alabastrowa płyta nagrobna również nie przetrwała próby czasu.

[1532] *John Norbury, valens armiger, strenuus ac probus vir* – BL, Cotton MS Vitellius F. xii, fol. 289; P. Morgan, *Norbury, John (d. 1414)*…

[1533] S. Walker, *Erpingham, Sir Thomas*…

W 1404 r. zaczął pełnić funkcję marszałka Anglii, a w 1408 r. negocjował warunki pokojowe z Francją. Jak wyliczono, w latach 1402–1409 otrzymywał aż 600 funtów (czyli ok. 224 kg srebra!) rocznego przychodu z królewskich nadań. Głównym terenem, którym zarządzał w ramach administracji królewskiej, była wschodnia Anglia, a zwłaszcza jego rodzinne Norwich.

To, co wydaje się równie ciekawe, to fakt, że w testamencie króla Henryka pojawiają się jego przyjaciele i dawni towarzysze. W tekście zaznaczono świadków dokumentu: […] *Będąc świadkami, umiłowani kuzyni, Tomasz arcybiskup Canterbury*[1534] *wspomniany wyżej, i Edward książę Yorku*[1535]*, Tomasz biskup Durham*[1536]*, Ryszard Grey mój szambelan*[1537]*, Jan Tiptoft mój skarbnik Anglii*[1538]*, Jan Prophete strażnik mojej tajnej pieczęci*[1539]*; Tomasz Erpingham, Jan Norbury Robert Waterton i wielu innych obecnych*[1540]. Warto zwrócić uwagę na jedną kwestię. Wszyscy powyżej wspomniani zostali wymienieni przede wszystkim z funkcji jaką pełnili na królewskim dworze, bądź ze względu na ich powiązania rodzinne. Żaden z podkreślonej trójki nie został opisany w ten sposób, mimo, że część z nich piastowała w tym czasie ważne urzędy[1541]. Jednocześnie, wymieniono ich z imienia i nazwiska[1542]. Testament jako dokument miał

[1534] Tomasz Arundel, biskup Canterbury, brał udział w przewrocie 1399 r.
[1535] Edward Norwich, 2. książę Yorku w latach 1402-1415. Jego stosunki z księciem Henrykiem miały zmienny przebieg. W okresie rządów Ryszarda II był zdecydowanym stronnikiem króla. Po przewrocie na początku zabrano mu tytuły szlacheckie, a po śmierci ojca, Edmunda Langleya został nowym księciem Yorku.
[1536] Tomasz Langley, dziekan Yorku, biskup Durham w latach 1406-1437.
[1537] Ryszard Grey, 4. Baron Grey z Codnor.
[1538] Jan Tiptoft (zm. 1443), skarbnik królewski (*Treasurer of the Exquecher*) w latach 1408-1409. Związał się ze środowiskiem Henryka IV poprzez Tomasza Arundela, w którego bliskim otoczeniu przebywał ojciec Tiptofta, Sir Payn Tiptoft. W okresie banicji wspierał przyszłego króla, a dzień przed przejęciem władzy został pasowany na rycerza i uposażony rentą 100 grzywien rocznie z posiadłości w Cambridgeshire i Huntingdonshire. Biogram postaci: J. S. Roskell, L. S. Woodger, *Tiptoft, Sir John (d. 1443) of Burwell, Cambs.*, [w:] *The History of Parliament: the House of Commons 1386-1421*, ed. J.S. Roskell, L. Clark, C. Rawcliffe., 1993, dostępny w Internecie: https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/tiptoft-sir-john-1443 - dostęp z dnia 17.10.2025 r.
[1539] Jan Prophet, strażnik tajne pieczęci (*Privy seal*), dziekan Herefordu i Yorku.
[1540] *Wetneflyng my wel-belovyd coufins Thomas erchbyfhop of Caunterbury forefeyde, and Edward duke of Yorke b, Thomas bifhchop of Durefme Richard the Lord Grey d my chamberlayne, John Tiptoft e myn treasuror of Englond, John Prophete wardeine of my privie seale; Thomas Erpingham, John Norbery, Robert Waterton, and many oder being present. - A collection of all the wills, now known to be extant, of the kings and queens of England, princes and princesses of Wales, and every branch of the blood royal, from the reign of William the Conqueror to that of Henry the Seventh*, ed. by. J. Nichols, London 1780, s. 205.
[1541] Erpingam dzierżył m. in. urząd Lorda Stewarda, czyli jednego z trzech najważniejszych urzędów dworu królewskiego. Norbury był stałym doradcą króla, a Waterton zajmował się północną częścią królestwa.
[1542] W przypadku zwrotu i *wielu innych obecnych* należy na niego spojrzeć raczej jako fragment formularza testamentowego, powszechnie stosowanego przez ówczesne angielskie kancelarie spisujące podobne dokumenty. Na celu miało to uwiarygodnić dokument poprzez zwiększenie liczby świadków. Przy sporządzaniu testamentu obecni byli najprawdopodobniej wymienieni z imienia i nazwiska.

charakter nie tylko urzędowy, ale również osobisty. Zatem, przywoływanie trzech bliskich przyjaciół jako świadków świadczy o osobistej relacji Henryka z wymienionymi.

Podsumowując, kwestie losów uczestników rejz z lat 1390–1392, należy mieć na uwadze, że znaczna część z nich opierała swoje relacje z królem Henrykiem na wieloletniej, wielopokoleniowej wręcz służbie, świadczonej zarówno na rzecz samego monarchy, jak i jego ojca, Jana z Gandawy. Niemniej, warto zauważyć, że wspólna ekspedycja do Prus odegrała kluczową rolę w cementowaniu wzajemnych więzi, które przekraczając ramy tradycyjnych zależności lennych, ewoluowały w stronę relacji opartych na osobistym zaufaniu i przyjaźni. Wieloletnia lojalność wobec domu Lancasterów nie tylko owocowała personalnymi nominacjami na dworze, w strukturze administracyjnej czy korzyściami finansowymi, ale przede wszystkim umożliwiła wykreowanie zwartego i godnego zaufania zaplecza politycznego nowego monarchy. Henryk konsekwentnie powierzał strategiczne urzędy reprezentantom własnego stronnictwa, pośród których istotną grupę stanowili współuczestnicy wyprawy pruskiej. Szczególne znaczenie miał przy tym fakt, że poszczególni rycerze, przedstawieni powyżej zostali skierowani w strategiczne miejsca Anglii[1543]. Watertonowie obsadzali północne hrabstwa, a wraz z przejmowaniem majątków po rebeliantach 1403 r. przesuwali się coraz bardziej w kierunku Northumbrii, a co za tym idzie, zawsze niebezpiecznej granicy ze Szkocją. Norbury, jako człowiek urodzony w Cheshire i rozumiejący problemy angielsko-walijskie poszerzył swoje wpływy nie tylko bezpośrednio na dworze, ale również na pograniczu z Walią. Z kolei Erpingham, który całe życie był związany z hrabstwem Norfolk, umacniał panowanie Henryka we wschodniej części Wysp Brytyjskich. Każdy z nich regularnie pojawiał się na dworze, uczestnicząc w pracach rady monarszej, król zaś szczodrze wynagradzał ich w zamian za wieloletnią i pełną oddania służbę. Jak już wspomniano, jednym z czynników była wspólna wyprawa, o której nie zapomniano, również w kontekście relacji angielsko-pruskich. Można zatem wnioskować, że trzon środowiska skupionego wokół Henryka stanowili jego przyjaciele z okresu rejzy pruskiej, a zarazem lennicy Lancasterów.

Obszernie na temat testamentów w średniowiecznej Anglii: Zob. Sheehan M.M., *The will in medieval England, from the conversion of the Anglo-Saxons to the end of the thirteenth century*, Toronto 1963; *Wills and Testaments in Medieval England from the Thirteenth to the Sixteenth Century*, ed. R. A. Wood, Kalamazoo 2023, s. 1-24; C. A. J. Skeel, *Medieval wills*, „History", 1926, vol. 10, no. 40, s. 300-310.

[1543] Warto zwrócić uwagę na to, że niejednokrotnie kierowano swoje prośby o pomoc i raporty, z czego zachowały się poszczególne listy: *Royal and historical*..., vol. I, s. 149 (od Hugo Watertona), 155 (od Richarda Kingstone'a), 329, 338, 350, 372, 385, 393, 397 (od Tomasza Swynforda).

6.2 Stosunki angielsko-pruskie w latach 1392–1399

W celu wskazania na istotne zmiany w relacjach angielsko-pruskich należy powrócić do wcześniejszego okresu panowania Ryszarda II. Jak już wspomniano, jednym z większych osiągnięć ówczesnej dyplomacji było podpisanie umowy w Malborku, w 1388 r. Szybko stało się jasne, że wprowadzenie w życie tych ustaleń wcale nie odbędzie się szybko. Jedną z największych barier w uzyskaniu kompromisu nie okazała się kwestia wypłacenia zaległych odszkodowań, lecz sposób zgłaszania kolejnych roszczeń. Strona angielska stała na stanowisku, iż aby uzyskać możliwość rekompensaty za poniesione straty, należy ubiegać się o nie bezpośrednio w Londynie, zgodnie z treścią punktu drugiego i trzeciego traktatu. W związku z tym, miasta pruskie postanowiły wysłać nad Tamizę własnych posłów, mających występować w charakterze prokuratorów reprezentujących poszkodowanych kupców z Prus[1544]. Poważne utrudnienie stanowiło również powolne działanie administracji królewskiej w tym okresie, co zbiegło się w czasie z kuratelą tzw. Lordów Apelantów[1545]. Co istotne dążono do wprowadzenia powszechnej procedury, znanej z sądownictwa angielskiego, według której osoba oskarżona o zawłaszczenie dóbr pruskich musiałby zostać przesłuchana osobiście. Mogła ona uzyskać zwolnienie z odpowiedzialności pod warunkiem oświadczenia, że nie została wystarczająco poinformowana, aby odnieść się do zarzutów. Jeżeli nie stawiłaby się na kolejnym posiedzeniu, całe postępowanie rozpoczynałoby bieg od nowa, co w praktyce prowadziło do wieloletnich procesów[1546].

Jednocześnie, strona angielska wysłała własnych posłów w celu uzyskania odszkodowania za straty poczynione przez stronę pruską. Wśród dyplomatów znaleźli się Walter Sybil, Jan Bevys z Londynu (przywódca angielskich kupców) i urzędnik Jan Pykeryng[1547]. Pojawili się oni w Gdańsku 9 marca 1391 r., a 15 marca przedstawili

[1544] S. Jenks, *England, die Hanse…*, Bd. II, s. 503. Rękopis: GStA PK, XX. Perg.-Urkk. Schieblade 83, Nr. 3. Dokument opublikowano dwukrotnie: HR I/3, Nr. 406; HUB, Bd. IV, Nr. 939.

[1545] Wśród Lordów Apelantów znalazł się również młody Henryk, hrabia Derby. Nie był on czołową postacią tego ruchu, jednak już wówczas można było dostrzec sprzeciw wobec działań króla. Warto także spojrzeć na środowisko wytworzone wśród tej grupy, ponieważ znaczna część z nich w późniejszym okresie będzie tworzyła trzon opozycji przeciwko Ryszardowi podczas buntu 1399 r.: Tomasz Woodstock, Ryszard, earl Arundel (brat Tomasza, późniejszego arcybiskupa Canterbury, bliskiego współpracownika Henryka), Tomasz Beauchamp, earl Warwick i Tomasz Mowbray, earl Norfolku (ten sam, z którym Henryk popadł w konflikt w drugiej połowie lat 90. XIV w.). Na temat wyprawy do Prus jako formy wygnania: W. Paravicini, *Adlig leben*…, s. 516. Wyczerpująco na temat Lordów Apelantów: Zob. A. Goodman, *The Loyal Conspiracy. The Lors Appellant under Richard II*, London 1971.

[1546] S. Jenks, *England die Hanse*…, Bd. II, s. 505.

[1547] HUB, Bd. IV, nr 1040, s. 461f. Jenks dowiódł, że głównym zadaniem grupy była walka o odszkodowanie w Prusach. Z kolei Barbara Bombi stoi na stanowisku, że celem była ratyfikacja traktatu z 1388 r., jednak wydaje się, że zaraz po podpisaniu dokumentu wchodziły w życie pierwsze ustalenia,

swoje prośby przed wielkim mistrzem. Co ciekawe, według raportu złożonego po wyprawie, urzędnicy krzyżaccy nie zrozumieli treści przedstawianych argumentów, mimo tego, że posłowie posługiwali się językiem niemieckim[1548]. Jak wynika z jego dalszej treści, negocjacje odbywały się w ten sposób, że Sybil dyskutował, Bevys i Pykeryng tłumaczyli treść, a do nieporozumienia doszło z powodu używanego dialektu[1549]. Zapewne dwóch ostatnich znało niemiecki z kontaktów handlowych z Hanzeatami z kantoru londyńskiego, a ci posługiwali się odmianą języka dolnoniemieckiego, w przeciwieństwie do wysokich urzędników zakonu krzyżackiego, których dominującą odmianą był średnio wysoko niemiecki. Mało prawdopodobne wydaje się jednak, że wielki mistrz całkowicie nie rozumiał posłów, lecz raczej posługiwał się tego rodzaju argumentacją celem opóźniania decyzji oraz w pewien sposób osłabienia pozycji Sybilla, na którego zachowanie kierowano skargi do króla Ryszarda w późniejszym okresie[1550].

Jak wynika z dalszego przebiegu negocjacji, znaczna część obecnych zrozumiała żądania Anglików. Po przedstawieniu stanowiska przez posłów, największym przeciwnikiem dalszych negocjacji okazał się rajca miejski ze Starego Miasta Elbląga, Jan Stolte[1551]. Oskarżył on stronę angielską o opóźnianie negocjacji. W czasie gdy strona angielska chciała przeforsować plan założenia siedziby kupców angielskich w Prusach, wielki mistrz powiedział, że nie będzie omawiał podobnych kwestii przed świętami Wielkiej Nocy. Kilka tygodni później, 29 marca 1391 r. poselstwo przybyło do Malborka celem wysłuchania odpowiedzi wielkiego mistrza, lecz na miejscu przedstawiciele ci zastali ponownie licznych kupców i rajców miejskich, uskarżających się na doznane straty, i brak zadośćuczynienia, którego zdołano wynegocjować ze stroną angielską. Wielki mistrz oświadczył, że niezbędne okażą się uprzednie konsultacje z miastami pruskimi, a dopiero po ich przeprowadzeniu możliwe będzie ogłoszenie

np. kwestia formowania sądów i prokuratorów pruskich w Londynie, mających na celu rozliczenie strat miast pruskich. Jak się okazało w trakcie negocjacji, chcieli oni utworzyć podobną placówkę dla angielskich kupców w Prusach, więc należy się przychylić do tezy Jenksa. Por. S. Jenks, *England die Hanse*…, Bd. II, s. 505, przyp. 125; B. Bombi, *The five documents*…, s. 26.

[1548] TNA E 30/1643.

[1549] TNA E 30/1643; S. Jenks, *England die Hanse*…, Bd. II, s. 505.

[1550] HR, Bd. IV, nr 11; Foedera, VII, 579; *The diplomatic correspondence*…, s. 226-227.

[1551] Postać ta pojawia się w źródłach w latach 1380-1410 jako rajca staromiejski. Współpracował również z zakonem krzyżackim, m. in. z komturem Dzierzgonia. Zob. R. Czaja, *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010; D. Heckmann, *Zwischen Tannenberg und Thorn: Krisenbewältigung des Rates der Altstadt Elbing i. J. 1410*, OMCTH, t. XVIII, 2013, s. 55-65. Szeroko o posłach wielkich miast pruskich w późniejszym okresie: Zob. R. Skowrońska-Kamińska, *Posłowie wielkich miast pruskich w latach 1411-1454*, Malbork 2007.

oficjalnego stanowiska[1552]. W tym działaniu zapewne chodziło o kilka spraw. Po pierwsze, wielki mistrz liczył, że w pierwszej kolejności strona angielska spłaci swoje zobowiązania. Po drugie, zakładał, że to kupcy pruscy będą powodowali opóźnienia w ratyfikacji i wypłacaniu odszkodowań. Ponadto pozostawał on pochłonięty negocjacjami z Polską, co zyskiwało znacznie większą wagę aniżeli przeciągające się od lat negocjacje z dworem w Londynie. W celu uzyskania kolejnej audiencji u wielkiego mistrza, 13 kwietnia 1391 r. posłowie udali się do Sztumu, gdzie na miejscu czekali na nich inni pruscy rajcy i kupcy zorganizowani przez Stoltego. Sybill miał wówczas stwierdzić, że postulaty wielkiego mistrza zostały źle przekazane królowi angielskiemu. Ostatecznie wielki mistrz odmówił dalszych negocjacji, a angielska delegacja musiała wracać do Londynu bez osiągniętego celu[1553].

List z 5 kwietnia 1391 r. od wielkiego mistrza do Ryszarda II miał na celu przypomnienie postanowień traktatu oraz ponaglenie strony angielskiej w kwestii wypłaty odszkodowania na rzecz kupców pruskich. W piśmie tym oświadczono zarazem, iż to monarcha angielski dopuścił się naruszenia traktatu malborskiego poprzez pobieranie podatku oraz niewypłacenie żądanych kwot. Kopie dokumentu ratyfikacyjnego zostały wysłane do królowej Anny, Jana z Gandawy, Rady Królewskiej i miast: Londynu oraz Yorku[1554].

Warto zwrócić uwagę na celowość działań wielkiego mistrza, który najprawdopodobniej wiedział o problemach wewnętrznych w Anglii związanych z niesprawnością rządów Ryszarda II. Zapewne także pobyt królewskiego kuzyna, nieprzychylnie nastawionego do króla hrabiego Derby, w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach, który nałożył się na okres negocjacji również nie pozostał bez konsekwencji. Nawiązując kontakty z wysokopostawionymi urzędnikami zakonu, mógł opowiedzieć o sytuacji na dworze królewskim i o działaniu Lordów Apelantów. Świadczyć o tym mogą odbiorcy listu, którzy nie są przypadkowi. Tajna Rada Królewska składała się wówczas w dużej mierze z nieprzychylnych królowi Lordów Apelantów. Jan z Gandawy, mimo, że w radzie nie zasiadał, to jako jeden z najbogatszych ludzi w kraju mógł pozwolić sobie na zarządzanie nią bez jednoznacznej deklaracji, co faktycznie

[1552] S. Jenks, *England die Hanse*…, Bd. II, s. 506.
[1553] Ibidem, s. 507.
[1554] List do Ryszarda: HR, 1.4.6., s. 7. Listy do wymienionych: Ibidem, 1.4.9, s. 8 (Królowa Anna), Ibidem, 1.4.10, s. 8 (Londyn i York), Ibidem, 1.4.7, s. 7f (Rada Królewska) HUB, BD. IV, dok. 1055, s. 467, Ibidem, dok. 1056, s. 467 (Jan z Gandawy). Szeroko na ten temat: S. Jenks, *England die Hanse*…, Bd. II, s. 508.

robił od późnych lat 80. XIV w. Należy również pamiętać, że dyplomaci zakonni znali Jana z Gandawy, ponieważ miesiąc wcześniej interweniował on w sprawach oswobodzenia rycerzy angielskich z niewoli polskiej, jak również uwięzionego Makenhagena. Burmistrzowie oraz rady miast Londynu i Yorku niejednokrotnie zajmowali stanowisko opozycyjne wobec polityki królewskiej. Z kolei wysłanie listu do królowej mogło wydawać się z pozoru niewinnym gestem, lecz przede wszystkim miało to wskazać, że monarchini cieszyła się większym autorytetem i stanowiła lepszego partnera do rozmów niż sam król. Ponadto, Anna wielokrotnie wstawiała się za ludźmi z gminu, których cierpienie nie było jej obojętne. Przesłanie owych odpisów miało również na celu ukazanie Zakonu jako koncyliacyjnego partnera dążącego do ugodowego załatwienia sporu, w przeciwieństwie do monarchy zwlekającego z wypłatą odszkodowań, przez co cierpieli kupcy z miast pruskich. Podsumowując, kancelaria krzyżacka precyzyjnie ustalała adresatów korespondencji dla osiągnięcia pożądanego efektu i znakomicie orientowała się w klimacie politycznym panującym na dworze angielskim na początku lat 90. XIV w. Niestety, brakuje bezpośrednich poświadczeń źródłowych dotyczących pochodzenia doskonałej wiedzy krzyżaków. Być może ich dysponentem był właśnie Henryk, hrabia Derby, jak również obserwatorzy przekazujący wieści z Europy Zachodniej, czy też sprawnie funkcjonujące służby informacyjne Zakonu, działające wówczas w całej Europie[1555].

Rozwijając myśl o koncyliacyjnej postawie wielkiego mistrza zakonu, należy zgodzić się z twierdzeniem Stuarta Jenksa, że wciąż stał on na stanowisku, że pobieranie podatków oraz brak wypłaty roszczeń odszkodowawczych stanowiły poważne naruszenie umowy z 1388 r. Zarazem jednak podkreślał, że traktat zachowuje moc obowiązującą i oczekuje na spełnienie warunków przez drugą stronę[1556]. Ponadto dążył do przekonania angielskich możnych, że ich monarcha nie przestrzega ustaleń traktatu, co uniemożliwia jego pełne wejście w życie. Koncepcja ta w pełni współgra z treścią wspomnianych listów, opisywane działania miały przede wszystkim na celu wywarcie nacisku na króla Ryszarda II ze strony jego własnych poddanych.

Gdy hanzeaci ponownie zaczęli się pojawiać w kantorze londyńskim, szybko stało się jasne, że Anglicy nie mają zamiaru dotrzymać umowy. Ponownie

[1555] Szczegółowo na temat działań wywiadowczych zakonu: S. Jóźwiak, *Wywiad i kontrwywiad krzyżacki na Litwie i na Mazowszu …*, s. 251-276; Idem, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego …*, passim.
[1556] S. Jenks, *England die Hanse…* , Bd. II, s. 508.

przystąpiono do pobierania podatku tonażowego (*Tunnage*, od każdej beczki importowanego wina) i funtowego (*Poundage,* procent od każdego funta importowanego towaru), co uderzyło bezpośrednio również w handel tekstyliami. Urzędnicy z Wysp Brytyjskich nie tylko egzekwowali przyjęty już podatek (3 pensy z każdego funta), ale nakładali również nowy: po 12 pensów od jednej miary sukna[1557]. *Stalhof* interweniował na dworze królewskim, jednak bezskutecznie, a miasta hanzeatyckie rozważały kolejną blokadę handlową. Spór o nakładanie ceł na sukna sprawił, że na nowo rozgorzała dyskusja na temat przywilejów kupców hanzeatyckich na terenie Anglii[1558].

Do 1394 r. raczej polegano zazwyczaj na protekcji dyplomatycznej wielkiego mistrza, z kolei miasta hanzeatyckie unikały bezpośrednich interwencji. Na lubeckim zjeździe hanzy z 17 marca 1394 r. zdecydowano jednak wysłać list do króla i jego rady z żądaniami zakończenia pobierania podatków *Tunnage i Poundage*[1559]. Stanowisko kupców niemieckich opierało się na tym, że nakładano na nich wysokie cła na wyspach, a jak twierdzono, Anglicy mieli się cieszyć swobodami po przyjeździe do Prus, co dawało im przewagę w handlu, wbrew ogłoszonemu traktatowi.

Wydaje się, że w zażegnaniu sporu na gruncie dyplomatycznym nie pomogła interwencja króla Ryszarda II, dotycząca kwestii ustąpienia Engelharda Rabego z piastowanego urzędu. Jak już wspomniano[1560], Rabe, który w okresie wyprawy pełnił funkcję wielkiego marszałka zakonu i przyjmował Henryka jako swojego gościa, zaraz po wyprawie z 1392 r. został przeniesiony ze sprawowanego urzędu i do 1397 r. pełnił obowiązki komtura toruńskiego[1561]. Sposób, w jaki Henryk dowiedział się o degradacji przyjaciela pozostaje tajemnicą, niemniej hrabia Derby postanowił interweniować, co wywołało wysoce nieprzychylną reakcję wielkiego mistrza. Wydaje się jednak, że napięcia polityczne występujące pomiędzy dworem angielskim i wielkiego mistrza nie były szerzej znane angielskiej szlachcie. Gdyby Henryk wiedział o nieskuteczności negocjacyjnej swojego kuzyna, zapewne nie prosiłby go o pomoc i uwierzytelnienie prośby z pomocą królewskiego autorytetu. Ostatecznie postanowiono, iż przy

[1557] Ibidem, s. 509.
[1558] Ibidem, s. 510.
[1559] Ibidem, s. 510.
[1560] Na ten temat szerzej w rozdziale V niniejszej pracy.
[1561] D. Heckmann*, Die Amtsträger*…, s. 210, 472; H. Koeppen, *Die englishe Intervention*… O sprawie z punktu widzenia wielkiego mistrza napisał: S. Jóźwiak, *Urząd Wielkiego Mistrza w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach do 1410*, „Kwartalnik Prawa Publicznego", 2/1/2, 2002, s. 213-232, tutaj s. 222. Szeroko na temat degradacji lub awansu w Zakonie Krzyżackim w Prusach: Idem, *Rezygnacje z kariery wysokich hierarchów Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIV wieku*, KMW, nr 1, 1998, s. 21-36.

wsparciu ze strony Ryszarda II podjęta zostanie próba rozpoznania przyczyn zmian personalnych w strukturach hierarchii zakonnej. Wielki mistrz uznał to za niedopuszczalną ingerencję w sprawy korporacji. Tego rodzaju krok nie tylko nie przybliżał do pomyślnego rozwiązania konfliktu, lecz wręcz zaogniał spór, wprowadzając doń kolejną skomplikowaną kwestię do rozstrzygnięcia.

Kolejne lata mijały na wzajemnym oskarżaniu się o nieprzestrzeganie uzgodnień oraz o nakładanie nowych podatków i ceł. Zmieniły się natomiast niektóre środki dyplomacji, co wiązało się bezpośrednio ze zmianą na urzędzie wielkiego mistrza. Na początku panowania, Konrad von Wallenrode upomniał się o 3000 nobli (zrabowanych podczas ataku na Zwijn), zaznaczając, że przeprasza za list swojego poprzednika. Jednocześnie Tajna Rada Królewska odpowiedziała, że zobowiązanym do zapłaty nie jest skarb królewski, a dwaj admirałowie odpowiedzialni za atak. Wypłata pozostałych odszkodowań nie mogła zostać zrealizowana, ponieważ po opuszczeniu Prus przez delegację królewską brakowało osób odpowiedzialnych za zebranie materiału dowodowego na miejscu. W kolejnych latach oczekiwania wielkiego mistrza stopniowo się obniżały, ograniczał się on bowiem jedynie do przypominania o obowiązku przestrzegania podpisanej umowy oraz konieczności wdrożenia przyjętych ustaleń w życie[1562].

W kontekście tych rozważań, warto pochylić się jeszcze nad jedną kwestią, która dotychczas była poruszana raczej pobieżnie. W maju 1393 r. kancelaria zakonna wystawiła dokument, w którym nie tylko zapewniono o przestrzeganiu postanowień, ale również opłacono posłańca, który dostarczył kilka sokołów jako prezent wielkiego mistrza dla króla Ryszarda[1563]. Wydaje się jednak, że podobny gest nie pozostawał bez znaczenia. Znana jest praktyka wręczania sokołów gościom z zachodu, którzy szczególnie wsławili się podczas rejz pruskich[1564]. Ryszard II nigdy w państwie zakonu się nie pojawił, a otrzymał prezent godny najlepszych rycerzy. W tym świetle gest przekazania na dwór angielski sokołów myśliwskich wykraczał poza ramy zwyczajowej wymiany podarunków, stanowiąc przemyślany zabieg dyplomatyczny, który zmierzał do pozyskania życzliwości Ryszarda II poprzez ideowe włączenie monarchy w krąg uczestników pruskich krucjat. Wymowa owego daru pozostawała w pełni czytelna dla

[1562] S. Jenks, *England die Hanse*…, s. 519.
[1563] TNA E 403/543, *cuidam nuncio venienti in Angliam de partibus Prucie ad deferendum et presentandum certos ffalcones ex parte et de mandato magistri Prucie domino nostro Regi Anglie*. HUB, Bd. V, nr 90, S. 53.
[1564] Aktualny stan badań na ten temat: B. Borbas, *Falcons in the service of the Theutonic Order …*, s. 133-149; M. L. Heckmann, D. Heckmann, *Sokoły w państwie krzyżackim i księstwie …*, C. Tryk, *Sokolnictwo w Prusach*…

angielskiego rycerstwa, zdającego sobie sprawę z jego prestiżowego charakteru dzięki wieloletniemu i masowemu udziałowi w rejzach na pograniczu prusko-litewskim. Wątpliwym jest, żeby król nie rozumiał kontekstu przesłanego prezentu, zwłaszcza, że podobny dar otrzymał m. in. Henryk, hrabia Derby podczas podróży z lat 1390–1391[1565]. Wreszcie, warto zwrócić uwagę na użytkowy charakter prezentu. Polowania były rozrywką typowo dworską, a co za tym idzie, silnie związaną ze środowiskiem rycerskim. Wątpliwe jest, że Ryszard II nie wykorzystał prezentu podczas licznych polowań w lasach królewskich.

Żądania strony pruskiej mogły wydawać się niemożliwe do spełnienia, ze względu na potencjalne pogwałcenie praw, zagwarantowanych przez *Wielką Kartę Swobód*[1566]. Według paragrafów 38 i 39 nie było możliwe pojmanie lub postawienie kogoś przed sądem bez powołania godnych zaufania świadków, a wyrok wobec oskarżonego mógł być wydany wyłącznie *przez jemu równych wedle prawa krajowego*[1567]. Aparat administracyjny nie był zatem w stanie skutecznie ścigać sprawców napaści na statki w przypadku braku niepodważalnych dowodów oraz licznych świadków, wskutek czego do prowadzenia tego rodzaju postępowań odnoszono się ze sporym dystansem..

W kolejnych latach powracającym i niezwykle ważnym problemem stały się łupieżcze wyprawy braci witalijskich, rabujących wszystkie statki pływające w tym czasie po Bałtyku, zarówno hanzeatyckie, jak i angielskie. Obie strony wzajemnie obwiniały się o brak zdecydowanych działań i przypominały wcześniejsze trudności związane z realizacją wypłat roszczeń odszkodowawczych.

Ostatnia próba podtrzymania traktatu z Malborka miała miejsce wiosną 1397 r. Wielki Mistrz wysłał poselstwo mające na celu przedstawienie królowi Ryszardowi poniesionych strat oraz zażądanie bezwzględnego przestrzegania postanowień traktatu[1568]. Wydaje się jednak, że nie potraktowano poważnie roszczeń pruskich, ponieważ już 23 stycznia 1398 r. na zjeździe miast pruskich zdecydowano się wypowiedzieć traktat malborski, nakazując opuścić kupcom pruskim Anglię w ciągu następnego

[1565] Zob. w rozdziale V niniejszej pracy.
[1566] Wielką Kartę Swobód wraz z komentarzem opublikował: J.C. Holt, *Magna Carta*, Cambridge 1965.
[1567] *§ 38. Nullus ballivus ponat decetero aliquem ad legem simplici loquela sua, sine testibus fidelibus ad hoc inductis. § 39. Nullus liber homo capiatur, vel imprisonetur, aut disseisiatur, aut utlagetur, aut exuletur, aut aliquo modo destruatur, nec super eum ibimus, nec super eum mitttemus, nisi per legale judicium parium suorum vel per legem terre*. – Ibidem, s. 326.
[1568] HUB, Bd. V, nr 262, s. 138; HR, 1.4.401, s. 385.

roku. Wielki mistrz wypowiedział traktat 22 lutego 1398 r.[1569], powołując się na brak wypłacenia odszkodowań, a Ryszard potwierdził odbiór listu 24 lipca 1398 r.[1570]. Należy zgodzić się ze Stuartem Jenksem, że w tym momencie relacje prusko-angielskie osiągnęły punkt krytyczny[1571].

Podsumowując wydarzenia z lat 1392–1399 należy zwrócić uwagę na wzajemną niechęć w zakresie uregulowania kwestii odszkodowań oraz egzekwowania postanowień podpisanego traktatu. Postawa monarchy angielskiego wskazywała na brak rzeczywistego zainteresowania wdrażaniem porozumienia z Malborka, co dodatkowo potęgowała słabość władcy w egzekwowaniu podobnych rozwiązań prawnych. W rezultacie w tym okresie kontynuowano działania sprzed wyprawy Henryka do Prus, które oparte były na wzajemnym wysyłaniu poselstw i oskarżaniu się o nie dotrzymywanie umów. Dopiero zmiana na tronie angielskim spowodowała zwrot we wzajemnych stosunkach dyplomatycznych i handlowych.

6.3 Stosunki angielsko-pruskie w latach 1399–1413

Zarówno biografowie Henryka IV[1572], jak i badacze stosunków angielsko-pruskich[1573] są zgodni, że król nie zapomniał o swoich przeżyciach w Prusach i próbował prowadzić politykę angielską tak, aby nie skrzywdzić kupców angielskich, jednocześnie szanując żądania miast pruskich[1574]. Zwrot we wzajemnych stosunkach rozpoczął się właśnie w 1399 r., wraz z objęciem tronu przez władcę sprzyjającego państwu zakonnemu w Prusach, co potwierdzają wyniki badań Stuarta Jenksa[1575].

[1569] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, s. 289. Rękopis dokumentu można znaleźć w kopiariuszu listów królewskich, znajdujący się w bibliotece Uniwersytetu w Edynburgu: MS 183, *Royal Letter Book*, fol. 59 r. Dokument również wydano kilkakrotnie: HUB, Bd. V, nr 309, s. 161; HR 1.4.433, s. 410f; CDPr, Bd. VI, nr 104, s. 138f.

[1570] Podobnie jak wypowiedzenie traktatu, odpowiedź Ryszarda II również można znaleźć w kopiariuszu: MS 183 a także w: HR 1.4.503, s. 465; E. Perroy, *The diplomatic correspondence*…, nr 242.

[1571] S. Jenks, *Die England Hanse*…, Bd. II, s. 521.

[1572] Przywiązanie do Prus związane było również z tym, że to właśnie dzięki czynom, których miał dokonać na wyprawie ukształtowała się legenda dzielnego rycerza, a co za tym idzie, sława rycerska pomogła mu w budowaniu pozycji w strukturach dworskich. Należy również zgodzić się z tezą Givena-Wilsona, że to właśnie podróże i opowieści o nich stworzyły postać Henryka jako bohatera, zarówno na dworach angielskich jak i europejskich. Z drugiej strony, podobna sława zwróciła niepotrzebną uwagę króla Ryszarda II. Zob. C. Given-Wilson, *Henry IV*, s. 61-76; B. Bevan, *Henry IV*, s. 34-35; I. Mortimer, *The Fears of Henry IV…*, s. 115.

[1573] S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 521-522.

[1574] Warto pamiętać, że oprócz miast pruskich zrzeszonych w Lidze Hanzeatyckiej, swoje żądania zgłaszały również miasta Rzeszy, także będące członkami Hanzy. Do tych ostatnich Henryk IV nie podchodził już tak entuzjastycznie jak do tych będących pod kuratelą Wielkiego Mistrza.

[1575] Jenks wyznaczył wyraźną cezurę czasową, według której zwrot we wzajemnych stosunkach wyznacza przejęcie tronu przez Henryka IV. Pierwsze 10 lat panowania, przez które kształtowały się wzajemne stosunki (1399-1409) podzielił na kilka faz: (1399-1404), (1404-1407), (1407-1409). Pozostały

W rejestrach listów wielkich mistrzów[1576], przechowywanych w Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego można zaobserwować pewną ciekawą koincydencję z listami kancelarii angielskiej wysyłanej do wielkiego mistrza. Mianowicie, prowadzone rejestry wskazują na rosnącą wymianę korespondencji po 1401 r. Oczywiście należy mieć na uwadze, że taka sytuacja może wynikać ze stanu zachowania źródeł.

Wykres 12. Wymiana korespondencji pomiędzy dworami wielkiego mistrza i królewskim w Anglii w latach 1394–1414.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GStA PK OF 2c, OF 3, OF 5, OF 6; B. Bombi, *The Teutonic Order and England between th fourteenth and fifteenth centuries. Notes on five documents preserved at The National Archives*, [w:] *Zwischen Mittelmeer und Baltikum. Festschrift für Hubert Houben zum 70. Geburstag*, hrsg. U. Arnold, R. Czaja, J. Sarnowski, („Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 90), Verlag-Köln 2023, s. 18-31; E. Perroy, *The diplomatic correspondence*…; MS 183, *Royal letter book*…

Należy wziąć pod uwagę, że podobnie jak na tronie angielskim, w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach doszło również do zmiany władcy, ponieważ od 1393 r. rządził już Konrad von Jungingen, a nie Konrad von Wallenrode[1577]. Z kolei prawdopodobnym było, że nowego wielkiego mistrza uczestnicy rejzy z lat 1390–1391 poznali osobiście, ponieważ w okresie ich podróży do Prus sprawował on funkcje wielkiego skarbnika zakonu krzyżackiego (*Obersttressler*)[1578], odpowiedzialnego za

okres rządów Henryka spędzono na debacie w kwestii układu londyńskiego (1409-1413), z którą musieli zmagać się także kolejni władcy Anglii (do 1434 r.). Ibidem, s. 521-549.

[1576] Interesujące nas rejestry dla lat 1394-1414 obejmują księgi: Ordensfolianten (dalej: OF) 2c (lata 1394-1401), OF 3 (1401-1408), OF 5 (1410-1414) i OF 6 (1412-1413). Dwie ostatnie doczekały się wydania w formie regestów: *Regesten zu den Briefregistern des Deutschen Ordens III…*

[1577] O braku wzajemnych stosunków hrabiego Derby i Wallenrodego: Zob. rozdział V niniejszej pracy.

[1578] W latach 1387-1391 sprawował funkcje komtura domowego w Ostródzie. W trakcie rządów Konrada von Wallenrode przyznano mu obowiązki wielkiego skarbnika zakonu krzyżackiego i pełnił ten urząd do śmierci swojego mocodawcy (1391-1393), kiedy to został wybrany przez kapitułę wielkim mistrzem (1393-1407). Zob. *K. v. Jungingen*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, Bd. XII, Berlin 1980, s. 517; D. Heckmann, *Die Amsträger...* , s. 151, 221, 415; S. Kubon, *Die Außenpolitik*…, s. 49.

prowadzenie finansów Zakonu, w tym za kwestie związane z organizacją wypraw na Litwę.

Rozpatrując kwestię polityki zagranicznej, warto spojrzeć na nią również od strony pruskiej. W pierwszej kolejności Zakon pod rządami Konrada von Jungingena nie mógł już używać retoryki walki z pogańską Litwą na tak szeroką skalę, jak miało to miejsce na przestrzeni całego XIV w. Unia z Polską powoli odbijała się echem na arenie międzynarodowej, a strona polsko-litewska zaczęła dochodzić swoich praw, m. in. formułując żądania zaprzestania wypraw, także na dworach cesarskim i papieskim[1579]. Oczywiście, około 1400 r. nadal postrzegano Litwinów jako pogan, jednakże zdecydowanie trudniej było wykazać ten fakt i uzasadnić go na dworach europejskich[1580]. W związku z tym, aby na nowo uzasadnić cel istnienia państwa zakonnego w Prusach, na przełomie XIV i XV wieku skupiono się na chrystianizacji i pozyskaniu Żmudzi[1581]. Spoglądając na aktywność rejzową, wydaje się, że zmieniły się również środki do osiągnięcia celu. Zamiast zbrojnych wypraw, wydaje się, że wielki mistrz preferował metody dyplomatyczne. Dowodem na ową ewolucję pozostaje stosunkowo niska frekwencja zbrojnych z Europy Zachodniej, którzy dotychczas licznie przybywali na rejzy zimowe oraz letnie, podczas gdy w okresie panowania Konrada von Jungingena zaobserwować można znaczącą zmianę w tym zakresie[1582], widoczną szczególnie wśród angielskiego rycerstwa[1583].

Jak już zasygnalizowano, w okresie rządów Konrada von Jungingena, główny ciężar działań polityczno-wojskowych przeniesiony został na Żmudź, którą udało się

[1579] K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu krzyżackiego*…, s. 129-130; A. Szweda, S. Szybkowski, *Aktywność dyplomatyczna stron konfliktu na dworach europejskich*, [w:] *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, red. S. Jóźwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, Malbork 2010, s. 187-199; W. Paravicini, *Verlust und Dauer*…, s. 64-143.

[1580] Szeroko na temat postrzegania Litwy i pamięci zbiorowej wśród braci zakonu krzyżackiego: Zob. S. Kubon, *Die Warhnemung der Litauer durch den Deutschen Orden um 1400 und die Rolle des kollektiven Gedachtnisses*, „Studia historica Brunensia", nr 66, 2019, z. 2, s. 81-92.

[1581] M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź*…, s. 147-256; S. Kubon, *Die Außenpolitik*…, s. 53-192.

[1582] Zmiana polityki Konrada von Jungingena nie jest jedynym powodem, dla którego przyjeżdżało mniej rycerzy. W ostatnim dziesięcioleciu XIV w. zmienił się główny kierunek wypraw, tj. zaczęto walczyć przeciwko Turkom w Europie środkowej i południowej (m. in. wyprawa na Węgry zakończona bitwą pod Nikopolis w 1396 r.). Brak rycerstwa zauważył także współczesny wydarzeniom kronikarz, ponieważ *gości przybywało coraz mniej*. SRPr, Bd. III, 195, 199, 209; W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 30. Szczegółowo na temat ostatnich rejz i powodów przerwania wypraw na Litwę: Idem, *Verlust und Dauer...*; E. Christiansen, *Krucjaty północne*, s. 293-329.

[1583] Paravicini odnotował wyłącznie jedną rejzę zimową z lat 1393-1394, w której wzięli udział rycerze angielscy (pod dowództwem Stefana Scrope'a). Kolejne miały miejsce za rządów Ulrycha von Jungingena. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*.., Bd. I, s. 127.

uzyskać na mocy pokoju na wyspie Salin z 1398 r.[1584] Należy też przypomnieć, że w tym samym czasie udało się dokonać zakupu terytorium Nowej Marchii oraz zająć strategicznie położoną Gotlandię[1585], przy czym to ostatnie osiągnięcie posiadało węzłowe znaczenie z co najmniej dwóch powodów. Oficjalnym, była chęć pozbycia się piratów, tzw. braci witalijskich, mających siedzibę na wyspie, oraz chęć obrony interesów kupców hanzeatyckich w tej strefie Bałtyku[1586]. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości obawiano się ewentualnego sojuszu unii kalmarskiej z unią polsko-litewską przeciwko państwu zakonnemu[1587]. Obawy te należy uznać za w pełni uzasadnione, bowiem w późniejszych latach oba związki niejednokrotnie współpracowały ze sobą[1588]. Mając przed sobą tak szeroki wachlarz problemów, nic dziwnego, że wielki mistrz więcej energii poświęcał polityce lokalnej i bałtyckiej niż stosunkom z Anglią. Wydaje się, że kwestię tę rozumiał jako część spraw hanzeatyckich, co stanowiło kontynuację polityki wcześniejszych wielkich mistrzów, którzy włączali się w działania nie jako zwierzchnicy korporacji zakonnej, lecz jako protektorzy miast hanzeatyckich wchodzących w skład państwa zakonnego w Prusach[1589].

Warto prześledzić stosunki angielsko-pruskie w wymienionym okresie, aby zrozumieć specyfikę prowadzonej wówczas dyplomacji między oboma podmiotami. Podobnie jak we wcześniejszych latach, zachowane źródła wskazują na dominację kwestii gospodarczych, co pozwala przyjąć, iż to właśnie one ponownie narzuciły główny kierunek relacji wzajemnych. Biorąc pod uwagę dziesięciolecia wypełnione

---

[1584] Strona polska faktycznie ratyfikowała ten dokument dopiero po pokoju zawartym w Raciążku (1404 r.). Więcej na ten temat: M. Radoch, *Walki zakonu krzyżackiego*…, s. 197-202; S. Kubon, *Die Außenpolitik*…, s. 144-173.

[1585] Szeroko na temat polityki zagranicznej prowadzonej przez Konrada von Jungingena: Ibidem, passim.

[1586] Na temat relacji hanzeatycko-kalmarskich we wczesnej fazie rozwoju unii kalmarskiej: Zob. H. Wernicke, *Die Hanse und die Entstehung der Kalmarer Union*, [w:] *„huru thet war tallet j kalmar". Union und Zussamenarbeit in der Nordischen Geschichte. 600 Jahre Kalmarer Union (1397-1997)*, red. D. Kattinger, D. Putensen, H. Wernicke, Hamburg 1997 (Greifswalder Historische Studien, t. 2), s. 171-197.

[1587] W tej kwestii słusznie argumentował: L. Koczy, *Polityka bałtycka zakonu krzyżackiego*, [w:] *Dzieje Prus Wschodnich*, t. 1, Toruń 1936, z. 1, s. 35-37.

[1588] Z. H. Nowak, *Współpraca polityczna państw unii polsko-litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411-1425*, Toruń 1996. Szczegółowy stan badań odnośnie perspektywy badań porównawczych obu związków zestawili: A. Gaca, H. Bąk, *Unia kalmarska a unie polsko-litewskie – kilka uwag na temat ich początków i potrzeby kontynuacji badań porównawczych obu związków państwowych*, „Rocznik Lituanistyczny", nr 6, 2020, s. 135-166. Badacze postulowali aby podjęcie badań nad wspólnym działaniem związków polsko-litewskich i szwedzko-duńsko-norweskich, a także, że należałoby włączyć w te działania znawców dziejów Zakonu Krzyżackiego i Hanzy. Ibidem, s. 161; Z. H. Nowak, *Krewo i Kalmar. Dwie unie późnego średniowiecza w północnej i wschodniej Europie*, [w:] *W kręgu stanowych i kulturowych przeobrażeń Europy Północnej*, red. idem, Toruń 1988, s. 68, 74.

[1589] Szerzej na ten temat: Zob. rozdział I niniejszej pracy.

brakiem inicjatywy ze strony poprzedniego monarchy, działania Henryka IV były od początku ukierunkowane na załagodzenie sporu i uregulowanie stosunków z państwem zakonnym w Prusach.

Pomimo zmiany na tronie angielskim, dawne problemy kupców pozostały nierozwiązane. Przed nowym królem stało wyzwanie, któremu nie był w stanie podołać poprzednik. W pierwszej kolejności, jeszcze przed faktycznym przejęciem władzy, 15 września 1399 r. ustalił, że opłaty funtowe i tonażowe nie będą pobierane[1590]. Podczas prowadzonych pertraktacji, Henryk zgodził się na odrzucenie procedur odszkodowawczych, za którymi upierano się w okresie rządów Ryszarda, a które stanowiły dotąd główną przyczynę niechęci do prowadzenia handlu na tym terenie i powód zerwania wcześniejszych negocjacji. Już podczas pierwszego Parlamentu, 24 października potwierdzone zostały przywileje kupców niemieckich. Wydaje się zatem, że sprawę uregulowania stosunków prusko-angielskich traktowano w tym czasie priorytetowo.

Jednakże około 1400 r. wstrzymano dyskusje ze względu na zmianę kierunków polityki zagranicznej, zarówno pruskiej, jak i angielskiej. Jak już wspomniano, wielki mistrz w tym czasie był zainteresowany pozyskaniem Nowej Marchii, utrzymaniem Gotlandii i potwierdzeniem pokoju na wyspie Salin[1591]. Z kolei na Wyspach Brytyjskich król musiał liczyć się z problemami wewnętrznymi, zwłaszcza po śmierci swojego kuzyna, Ryszarda II (14 lutego 1400 r.). W Walii wybuchło powstanie Owaina Glyndwra, którego początkowe sukcesy zmusiły monarchę do skoncentrowania uwagi na polityce wewnętrznej oraz na dążeniu do stłumienia buntu. W 1403 r. kolejna rebelia, prowadzona przez Henryka *Hotspura* Percy'ego, uniemożliwiała skuteczne prowadzenie polityki zagranicznej. W takich warunkach jedynie miasta hanzeatyckie mogły prowadzić realne działania na rzecz wypracowania kompromisu.

Wydaje się zatem, że jednym z podstawowych problemów na początku XV w. było rabowanie statków hanzeatyckich przez piratów angielskich. O ile do 1402 r. odnotowywano sporadyczne napady na statki kupieckie[1592], o tyle od wspomnianego roku masowo rozpoczęto łupienie jednostek na Morzu Północnym. Co niezwykle interesujące, w latach 1402–1404 na wielką skalę przejmowano towary należące do kupców

[1590] Warto zwrócić uwagę, że nastąpiło to przed formalną koronacją (13 października 1399). Wskazuje to na nadanie najwyższego priorytetu sprawie.
[1591] S. Kubon, *Die Außenpolitik*…
[1592] Większe grabieże odnotowano w źródłach z lat 1383, 1388-1389, a bardzo niskie były w latach 1385, 1390, 1397 i 1400. Nigdy jednak nie przekraczały rocznej wartości 2000 funtów. Zob. S. Jenks, *England die Hanse und die Preußen*…, Bd. II, s. 525.

z Prus i Inflant[1593], podczas gdy we wcześniejszych latach kupcy pruscy nie zgłaszali strat, a głównymi poszkodowanymi pozostawali mieszczanie Hamburga oraz Bremy. Oczywiście liczba napadów na kupców z wymienionych miast również wzrosła, lecz ze względu na gwałtowną intensyfikację dotychczas niezauważalnego zjawiska wydaje się, że głównym celem kaprów stały się statki pochodzące z Prus i Inflant. Zapewne stanowiło to pokłosie nierozliczonych dotąd strat oraz próbę odzyskania przynajmniej części utraconego majątku[1594]. Biorąc pod uwagę dotychczasowe niedotrzymywanie umów przez stronę angielską oraz piractwo na szeroką skalę, niechęć mieszczan pruskich Anglików zupełnie nie dziwi. Monarcha nie tylko wystawił listy rekompensujące dla wielkiego mistrza, ale ustalił także stałą stawkę przyszłych reparacji, ponadto rozpoczęto sprawniejsze ściganie angielskich piratów rabujących statki hanzeatyckie[1595].

Początkowo polityka wielkiego mistrza i miast pruskich nie charakteryzowała się pełną spójnością, co trwało aż do 7 lipca 1402 r., kiedy to na zjeździe miast w Malborku podjęto decyzję o konieczności zniesienia odwetowych konfiskat majątkowych zrealizowanych przez Gdańsk oraz o ponownym nawiązaniu oficjalnych kontaktów z monarchą i miastami angielskimi. Szczególną wagę posiada przy tym fakt, iż wielki mistrz nie wyraził zgody na wprowadzenie zakazu wjazdu dla kupców z Wysp Brytyjskich w głąb Prus[1596].

Następne zgromadzenie, 21 lipca 1402 r. ograniczyło handel angielski wyłącznie do miast portowych. Domagano się również przeprowadzenia konfiskaty dóbr należących do kupców angielskich, jednakże wielki mistrz skutecznie odpierał owe żądania, wskazując na konieczność oficjalnego zgłaszania wszelkich roszczeń majątkowych na drodze dyplomatycznej. Ponownie można zaobserwować ugodową postawę Konrada von Jungingena, który zalecił, żeby Rada Miejska Gdańska wysłała listy do władców Holandii, Flandrii i Anglii, żądając wypłacenia rekompensaty. Z kolei wielki mistrz wysłał do Henryka IV poselstwo, które miało na celu rozeznać się w sytuacji

[1593] Wykres sporządzony przez Stuarta Jenksa nie jest bardzo dokładny, jednak widać, że w każdym z wymienionych lat towary zabrane kupcom pruskim i inflanckim stanowiły większą część wszystkich zgłoszonych kradzieży. Ibidem, s. 525.
[1594] Rzecz jasna działało to w obie strony. Zapewne część kupców finansowała działania kaprów, aby odzyskać swoje dobra. Jako przykład można podać choćby opisywaną sprawę Mikołaja Makenhagena, który nie mogąc odzyskać swojego odszkodowania od króla Ryszarda II postanowił finansować łupieżcze wyprawy na statki angielskie, przez co w okresie, kiedy chciał spotkać się z hrabią Henrykiem został uznany za przestępcę morskiego i uwięziony. Szerzej na ten temat w rozdziale V niniejszej pracy.
[1595] Ibidem, s. 522.
[1596] Ibidem, s. 525.

na dworze angielskim[1597]. Król również wykazał się postawą bardzo koncyliacyjną, wysyłając 20 maja 1403 r. list z prośbą o wysłanie przedstawicieli w celu negocjacji wzajemnych stosunków[1598]. Wysłano zatem delegację złożoną z czterech miast hanzeatyckich w Prusach[1599], z Gdańska[1600] , Królewca[1601], Torunia[1602] i Elbląga[1603].

Już 29 września 1403 r. ustalono wyjściowe warunki traktatu. Jednym z najważniejszych było uwolnienie pruskich statków zatrzymanych na Wyspach Brytyjskich i wypłacenie odszkodowania. W kolejnych paragrafach wyznaczono termin, do którego należało dokonać zwrotu środków, natomiast kwestie dotyczące rekompensat za szkody osobowe odroczono do momentu wypracowania ostatecznego porozumienia. Kilka dni później, 3 października, ustalono, że Anglicy uzyskają możliwość swobodnego udania się do Prus, zabrania swoich statków oraz towarów oraz powrotu na Wyspy Brytyjskie. Analogiczne regulacje miały obowiązywać kupców pruskich, którym przyznano prawo odzyskania mienia, przy czym jedynym zastrzeżeniem

[1597] Ibidem, s. 525.
[1598] Ibidem, s. 525.
[1599] Należy zauważyć, że reces wskazuje na uczestnictwo wszystkich czterech miast, a nie jak uważał Stuart Jenks wyłącznie dwóch: *Anno Domini 403 feria sexta post corporis Christi domini nuncii consulares infrascriptarum (civitatum) de Thorun, Elbing, Koningisbcrg et Danczik: de Thorun Petrus Rusze et Tydericus (Hytvelt); de Elbingo Hinricus Damerow, Johannes de Thorun et Hinricus Monnich; de Koningsberg Arnoldus de Iler(vorde) et Johannes Frank ensteyn; de Danczik Johannes Gotken et Conradus Leczkow hec infrascripta pertractarunt.* – HR, 1.5, dok. 132, s. 92. Wydaje się jednak, że rozmowom przewodniczył Jan Godeke (Gdańsk) i jeden z reprezentantów Elbląga, być może kamlarz wewnętrzny, Henryk Monch. Świadczą o tym dokument traktatu londyńskiego z 1403 r., który wspomina, że umowę zawarto *Inter venerabilem patrem Henricum Lincolnensem episcopum cancellarium et magnificum dominum Willielmum dominum de Roos thesaurarium Anglie consiliarios eiusdem domini regis ex parte una et venerabiles viros Johannem Godeke et Henricum Moncke per sacre religionis virum, fratrem Conradum de Iunguingen ordinis beate MarieTheutonicorum magistrum generalem in dictum regnum Anglie nuncios constitutos ex altera parte* […] – TNA, E 30/1242; B. Bombi, *The five documents*…, s. 31. Warto również zwrócić uwagę, że w dokumencie zapisano, że delegacja została w imieniu wielkiego mistrza, a nie jako niezależni przedstawiciele. O tych dwóch osobach wspomina również list angielskiej rady do wielkiego mistrza: […] *et Ambassiatores Pruciae,. Johannes Godeke de Danzik, et Henricus Monk de Elvingo, Magistri Civium, tractaverunt in modum compositionis in Westmonasterio* […] – *Royal and historical letters*…, vol. 1, nr LXIV, s. 163.
[1600] Z Gdańska wysłano dwie osoby: Jan Godeke (ok. 1350 – po IV 1406), Ławnik Głównego Miasta od 1386/1387, Rajca 1388-1405, Burmistrz 1406. W 1403 r. pełnił funkcję Rajcy Głównego Miasta Gdańska; Konrad Leczkow – Konrad Leczkow, (1353-1411), od 1393 r. - Ławnik Głównego Miasta Gdańska, 1395 r. – Rajca, od 1397 r. – Sędzia i w latach 1405-1411 Burmistrz. W 1404 r. sprawował funkcję rajcy. Zob. J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska*…, t. I, s. 34, t. II, nr 350, s. 115.
[1601] Interesy Królewca bronili: Arnold de Hervorde i Jan Frankenstein.
[1602] Toruń reprezentowali: Piotr Rusze i Teodoryk Hytvelt. Zob. R. Czaja, *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy*, Toruń 1999.
[1603] Z Elbląga wyruszyli: Henryk II Damerow (burmistrz), Jan II z Torunia (burmistrz) i Henryk Monch (kamlarz wewnętrzny). Por. HR, 1.5, dok. 132, s. 92; S. Jenks, *England, die Hanse und Preußen*…, Bd. II, s. 527, przyp. 18; R. Czaja, *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010, s. 80; A. Groth, *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286-1950*, Elbląg 2013, s. 23, 26-27.

pozostawał całkowity zakaz prowadzenia działalności handlowej przez obie strony na obcym terytorium do 30 marca 1404 roku, to jest do Święta Wielkanocy[1604].

Podkreślić należy, iż pomimo wypracowania wstępnego kompromisu dynamika rokowań dyplomatycznych uległa znacznemu osłabieniu, a w stosunkach dwustronnych wciąż utrzymywała się atmosfera nieufności. Król Henryk wydelegował swoich pełnomocników na zjazd hanzeatycki w listopadzie 1403 r. celem zaprezentowania oficjalnego stanowiska dworu, to już w marcu 1404 r. angielski parlament wprowadził klauzulę wzajemności restrykcji, podczas gdy na terytorium Prus nieprzerwanie prowadzono akcję bojkotu wymierzoną w kluczowy artykuł importowy z Wysp Brytyjskich, jakim pozostawało angielskie sukno[1605].

Wydaje się jednak, że cierpliwość mieszczan hanzeatyckich również ulegała wyczerpaniu, w związku z czym podczas zjazdu w Lubece (8 kwietnia 1404 r.) pruscy kupcy podjęli próbę przeforsowania uchwały o zakazie importu sukna angielskiego do miast hanzy. Wiedząc, że wielki mistrz prowadzi osobiste negocjacje z królem angielskim, poproszono Konrada Leczkowa, jednego z rajców gdańskich[1606], aby *udał się do wielkiego mistrza i prosił go, aby nie zawierał żadnego porozumienia z Anglikami, dopóki miasta nie będą mogły zebrać się wspólnie*[1607]. Widząc przedłużające się negocjacje, rada miejska Lubeki postanowiła przejąć inicjatywę i wyznaczyć kierunek dalszych działań politycznych[1608].

Zgodnie z obietnicą złożoną wobec miast na zjeździe, pruscy przedstawiciele naciskali na wielkiego mistrza, aby zawarł jak najszybciej porozumienie w sprawie odszkodowań. Mimo iż wyznaczony termin wypłaty środków minął, wielki mistrz wciąż konsekwentnie przestrzegał przyjętych ustaleń. Strona angielska zabiegała

---

[1604] […] *ad ipsorum requisicionem seu instanciam nunciorum appunctatum extitit et mutuo concordatum, quod ipsius domini regis ligei [vel]a) subditi universi hinc usque festum Pasche proxime futurum possint ad terram Prucie supradictam libere transire, inibi morari et exinde [cum]) navigiis, mercandisis, rebus ac aliis fa[cultatib]us) quibuscumque ad propria remeare, quodque prenotati magistri generalis omnes subditi valeant interim in dicto regno Anglie agere consimiliter vice versa, proviso semper, quod infra tempus superius limitatum nec antedicti regni Anglie mercatores in prefata terra Prucie nec eiusdem ter[re]a) mercatores in dicto regno Anglie ullatinus mercandizent, nisi per tractatus inter prefatum regem Anglie dictumque magistrum generalem interim ineundos [aliter]) contigerit ordinari.* – *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15.Jahrhundert*, hrsg. im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung von E. Weise, Marburg 1970, nr 19, s. 27-28; S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 527-528.

[1605] Ibidem, s. 528.

[1606] Zob. J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska*…, t. I, s. 34, t. II, nr 653, s. 196.

[1607] […] *unde hebben gebeden hem Curd Lescow, to wervende to dem hern homeistere, van em begerende, dat he nenen ende ga mit den Engelschen, eer de stede echt wor wedder tosamende to dagen komen.* - HR 1.5, nr 185, pkt. 15, s. 125; S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 529

[1608] Ibidem.

o uzyskanie zezwolenia na swobodny handel przy jednoczesnym prowadzeniu rozmów dyplomatycznych, jednak zwierzchnik Zakonu jednoznacznie uzależniał taką możliwość dopiero od uprzedniego zrekompensowania strat poniesionych przez mieszczan pruskich[1609]. Wkrótce presja wywierana na Anglików uległa nasileniu, co doprowadziło do wydalenia poddanych monarchy z terytorium Prus 25 lipca 1404 r. oraz do zaostrzenia zakazu importu sukna. Odpowiedzią władz w Londynie było oficjalne powiadomienie kupców angielskich, że wszelka ekspedycja towarów do Prus odbywać się będzie na własne ryzyko, dopóki stosunki wzajemne nie zostaną w pełni uregulowane[1610].

W październiku 1404 r. odbył się zjazd miast pruskich i wendyjskich, który miał miejsce w Malborku. Postanowiono tam, że przedstawią one wspólne stanowisko na zjeździe hanzeatyckim w Lubece, który wyznaczono na 2 lutego 1405 r. Zaproszono również miasta flandryjskie, brabanckie, holenderskie i zelandzkie. Planowano za pomocą instrumentów ekonomicznych skłonić koronę angielską do wypłacenia należnych odszkodowań. Uznano, że najlepszym narzędziem do tego będzie blokada kontynentalna obejmująca kraje od Prus aż po Niderlandy, zakazująca handlu angielskim suknem. Miasta pruskie wprowadziły w życie uchwały malborskiego zjazdu już w styczniu 1405 r. i chciały narzucić podobne ustawodawstwo innym miastom hanzeatyckim, a także poprosić o wprowadzenie tychże w miastach zaproszonych gości. Według Jenksa, to miasta wendyjskie wyszły z podobną inicjatywą i przekonały kupców pruskich, że stanowi to jedyną drogę do realizacji założonych celów[1611].

Znaczący wymiar posiada przy tym fakt, że dotychczasowe stosunki pomiędzy zaproszonymi gośćmi, a miastami hanzeatyckimi obfitowały w nieporozumienia i sporadyczne napięcia polityczne. Wcześniej wielokrotnie domagano się rekompensat właśnie od Holendrów, a także blokowano miasta flandryjskie[1612]. Uważano wówczas, że Anglia szkodzi wszystkim miastom kontynentalnym i najważniejszym stało się znalezienie sposobu i środków, *za pomocą których można by Anglików zmusić i doprowadzić do tego, aby naprawili szkody, które wyrządzili kupcom i które ci ponieśli na życiu i majątku*[1613]. Z zapisu wynika również jednoznaczny cel, którego nie udało się

[1609] Ibidem, s. 530.
[1610] Ibidem, s. 529-530.
[1611] Ibidem, s. 531.
[1612] P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*…, s. 70-74, 80-85.
[1613] […] *dar mede men de Enghelscben drengen und dar to brengen mochte, dat se beteringe deden vor den schaden, den se dem copmanne gedaen und totogen hebben an lyve und an gude.* – HR, 1.8.1018, s. 660f; S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 531.

zrealizować przez ostatnich kilkadziesiąt lat, polegający na wyegzekwowaniu od monarchii angielskiej pełnej rekompensaty za szkody majątkowe poniesione przez kupców hanzeatyckich.

Wydaje się jednak, że zjazd w Lubece nie odbił się szerokim echem wśród zaproszonych, ponieważ nieliczni stawili się na obrady. Jak zauważył Jenks, książę Wilhelm Holenderski prowadził wówczas niezależne rokowania z Anglią, podczas gdy inne miasta reprezentowały zbliżone stanowisko, dążąc do utrzymania handlu z Hanzą równoległego prowadzenia rozmów ze stroną angielską[1614]. Mimo niskiej frekwencji postanowiono utrzymać zakaz handlu angielskim suknem i rozszerzyć je na wszystkie miasta hanzeatyckie oraz zabroniono transportu jakichkolwiek towarów do królestwa Anglii, niezależnie do kogo należały[1615].

Nie trzeba było długo czekać na reakcję angielskiego monarchy. Wydaje się, że dla Anglików priorytetową sprawą okazało się uregulowanie stosunków. Już w marcu 1405 r. Henryk IV nakazał sporządzenie listy szkód, która miała na celu uporządkować sytuację, a kolejnym etapem było wysłanie misji do Prus. Wstępne koncepcje zakładały tymczasową restytucję swobody operacji handlowych na okres trzech lat, który miał posłużyć do wypracowania prawnych ram pełnej normalizacji relacji dwustronnych. Bezskuteczność wcześniejszych inicjatyw o analogicznym charakterze prowadziła jednak do konstatacji, iż trwała stabilizacja stosunków nie będzie możliwa bez wyraźnych kompromisów ze strony obu partnerów. W razie kompletnego odrzucenia propozycji, posłowie mieli zgodzić się na wypłatę odszkodowania, jednak nie bezpośrednio a przez ulgi celne[1616].

Misja przybyła do Prus 8 sierpnia 1405 r. Porozumienie osiągnięto niezwykle sprawnie, albowiem już dwa dni później podpisano tak zwany drugi traktat malborski, mający pełnić funkcję układu wstępnego, prowadzącego do ostatecznego rozstrzygnięcia narastających sporów. Postulaty, które zgłaszały obie strony zostały uwzględnione, tj. dla Anglików, handel został wznowiony na kolejne dwa lata, a kwestie odszkodowań miały zostać odłożone do negocjacji z innymi miastami hanzeatyckimi w Dodrechcie. Z kolei strona pruska uzyskała zapewnienie, że jeśli jakikolwiek statek handlowy zostanie zrabowany przez angielskich korsarzy, to lokalni i królewscy urzędnicy w miastach mieli obowiązek konfiskaty takiego towaru i na wniosek wydać

[1614] Ibidem.
[1615] Ibidem, s. 531-532.
[1616] Ibidem, s. 532-533.

prawowitym właścicielom lub ich pełnomocnikom. Jeżeli nastąpiłaby odmowa, to w pierwszej kolejności urzędnicy odpowiadali osobiście za popełnione szkody, a kupcy mogliby wnieść przed królem skargę, który w trzy miesiące musiał zapewnić stosowne odszkodowanie. W przypadku upłynięcia terminu, wielki mistrz mógł zająć towary kupców angielskich w Prusach jako rekompensatę, niezależnie od winy[1617].

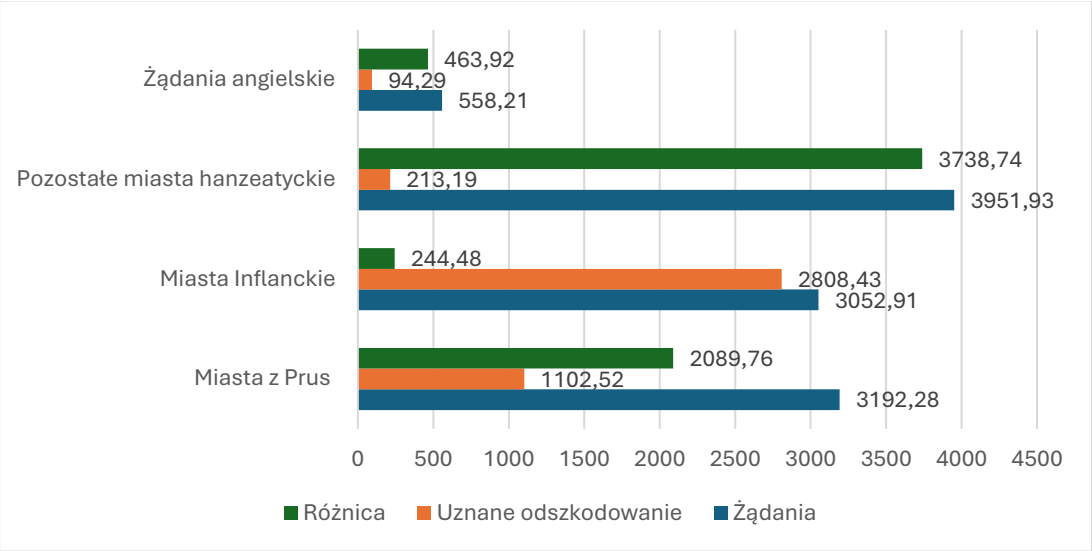
Dostrzec zatem można, że nacisk stosowany przez kupców pruskich przyniósł stosunkowo szybki rezultat. Ostatecznie uwzględniono wszystkie kluczowe postulaty, o które zabiegano od początku konfliktu, to jest wypłatę odszkodowań oraz pociągnięcie do odpowiedzialności angielskich piratów, którzy uniemożliwiali handel z Wyspami Brytyjskimi. Nie poruszono jednak innych kwestii, które dotychczas stanowiły punkty sporne, takich jak opłaty *tunnage i poundage*. Wydaje się przy tym, że obie strony potraktowały sprawę poważnie i wykazaly wolę rzetelnego uregulowania owych zagadnień w kolejnych latach.

Za jeden z najważniejszych problemów ponownie uznano piractwo, co skłoniło króla Anglii do powołania specjalnej komisji, która miała działać na kilku płaszczyznach. Pierwszą było badanie hanzeatyckich roszczeń odszkodowawczych, kolejną zaś ujawnienie i identyfikacja sprawców napaści. 26 lipca 1406 r. Rada koronna wydała nakazy aresztowania podejrzanych o piractwo. Szeryfowie mieli aresztować wymienione osoby i zapewnić ich stawiennictwo w sądzie. W przypadku niestawiennictwa oskarżonych przed sądem, braku możliwości ustalenia miejsca ich pobytu oraz braku możliwości przeprowadzenia konfiskaty ich mienia, zapadał wyrok uznający ich za winnych[1618].

[1617] Ibidem, s. 535.
[1618] Ibidem, s. 537.

Podejmowane przez stronę angielską przedsięwzięcia przyniosły zatem oczekiwany

Wykres 13. Wzajemne żądania i uznane kwoty odszkodowań pomiędzy strefą hanzeatycką a Anglią, podane w kilogramach srebra.



Opracowano na podstawie: S. Jenks, *England, die Hanse*..., Bd. II, s. 540.

rezultat. Rozpoczęto negocjacje, które zaczęły się od problemu wzajemnych odszkodowań. Jak ustalił Stuart Jenks, kupcy pruscy domagali się 25 934,5 nobla, ale strona angielska uznała roszczenia wyłącznie w wysokości 8957 nobli. Z kolei miasta inflanckie żądały 24 802 noble 12 szylingów i 8 pensów, z czego za zasadne uznano 22 816 nobli i 6,75 pensa. Pozostałe miasta hanzeatyckie stwierdziły, że ich straty wynoszą 32 106 nobli, a Anglia oszacowała je na zaledwie 1732 noble. Z kolei strona angielska początkowo chciała odzyskać 4535 nobli, ale zdecydowano się na 766 nobli[1619]. Jak wynika z wykresu, najmniejszą różnicę w przedstawianych i uznanych odszkodowaniach odnotowały miasta inflanckie (nie uznano zaledwie 8% żądanej kwoty). W przypadku miast pruskich początkowo zanegowano zasadność aż 65,5% przedstawianych danych, a pozostałe miasta hanzeatyckie spotkały się z odmową aż 94,5% wysuniętych roszczeń.

Warto zastanowić się nad przedstawianymi danymi. Z czego wynikała dysproporcja w uznaniu szkód wobec poszczególnych miast? Zapewne początkowe żądania były zawyżone, więc należało spodziewać się negowania poszczególnych kwot przez Anglików. Zwraca uwagę fakt, iż w zgromadzonym materiale strona angielska wyraźnie wyodrębniała trzy osobne regiony, nie traktując miast pruskich oraz inflanckich na równi z pozostałymi przedstawicielami Hanzy. Postawa ta determinowana była

[1619] Ibidem, s. 540.

prawdopodobnie spowodowana osobistym stosunkiem księcia Henryka do Prus i chęci zaniechania dalszych konfliktów z wielkim mistrzem. Jednakże król Anglii prawdopodobnie, nie do końca rozumiał, że pruskie ośrodki miejskie funkcjonowały w podwójnej roli, to jest poddanych Zakonu oraz pełnoprawnych członków Ligi Hanzeatyckiej. Świadczyć o tym może fakt, że zadłużenie miało być obsługiwane przez osobne kantory: w Brugii dla miast pruskich i w Lubece dla pozostałych miast Hanzy[1620]. Znalazło to również wyraz w wystosowaniu odrębnych pism dyplomatycznych, z których jedno skierowano bezpośrednio do wielkiego mistrza (jako zwierzchnika miast pruskich i inflanckich)[1621], drugie zaś do władz Lubeki i Hamburga (jako reprezentantów pozostałych miast hanzeatyckich)[1622]. Wskazuje to, iż dwór w Londynie postrzegał owe grupy jako odrębne podmioty polityczne. Wspomniana korespondencja normowała ponadto harmonogram przekazywania świadczeń. Król angielski postanowił wypłacić odszkodowanie w trzech równych ratach, w latach 1408–1410, a termin spłaty przypadał na święta wielkanocne, a warunkiem było uznanie wspomnianych 766 nobli i spłata w podobnym terminie[1623].

Postawa dyplomacji angielskiej wskazywała na gotowość do daleko idących ustępstw, czego przejawem stało się odejście od dotychczasowej kwalifikacji przestępczości morskiej jako wyłącznej sfery odpowiedzialności prywatnoprawnej na rzecz przyjęcia przez monarchę osobistej gwarancji i poręczenia za szkody wyrządzone

[1620] Ibidem, s. 541.
[1621] HUB, Bd. V, nr 830, s. 430-433.
[1622] Warto zaznaczyć, że zachowany list był odpowiedzią na prośbę wystosowaną od miast. TNA E 30/1091. Dokument zachował się w złym stanie, jednak opublikowano go w: *Royal and historical letters during the Reign of Henry the Fourth, King of England and France, and Lord of Ireland*, ed. by F. C. Hingeston, vol. 2, London 1860, nr CCXLI, s. 264, 267. Odpowiedź Henryka skierowana do Lubeki i Hamburga: TNA E 30/1093; Ibidem, nr CCXLII, s. 268; a także do wielkiego mistrza: Ibidem, nr CCXLIII, s. 268, 271. Kwestię treści wymienionych listów opisała: B. Bombi, *The five documents*…, s. 28-29.
[1623] […] *Et quia proeul dubio nostre semper intencionis extitit ct existat, ut fedus amicicie necnon ct amoris integritas inter nostros regnicolas et vestrates antiquitus enutrita perpetuis de futuro temporibus illibata permaneant, quodque vestrates et nostri solito more conveniant ac fideli mutuaque conversacione fruantur imposterum, nedum ad utilitatem reipublice, verum eciam ad utrarumque parcium comoditm et quietem, de sumina octo milium nongent[orum]* quinquaginta et septem nobilium I'rutenis atque de summa viginti duorum milium nonaginta et sex b nobilium, sex denariorum, oboli et quadrautis Livoniensibus pro dampnis et injuriis per nostrates, ut prefertur, eis illatis, que re vera de nostro beneplacito tninime processerunt, infra trienniuin post hoc instans festum pasche continue numerandum in tribus videlicet solucionihus per tres porciones equales dividendis in civitate nostra Loudoniarutn satisfieri faciemus, dummodo nostratibus, ut preinittitur, dampna passis de summa septingentorum sexagiuta et sex nobilium de quatuor milibus quiugeutis trigiuta et quinque nobilibus ex parte nostra petitis necnon de summis illis, que infra unum annum jam dictum festum pasche immediate sequentem per declaraciones et probacioues sufficientes ex parte nostratuum, ut preinittitur, faciendas eisdem reperte fuerint debite, infra dictorum trium annorum terminuin pari modo per partem vestram congrue satisfiat, sicuti nos pro parte nostra vestratibus confonniter in civitate nostra predicta satisfieri faciemus.* – HUB, Bd. V, nr 830, s. 432.

przez poddanych korony. Co jednak ważne, najtrudniejszy dotychczas aspekt wzajemnych pretensji został uregulowany i możliwe było dochodzenie dalszych praw.

Co istotne, kupcy hanzeatyccy w dalszym ciągu pozostawali zobowiązani uiszczania opłat *poundage i tunnage*, a wzajemne stosunki pozostawały w dalszym ciągu napięte[1624]. Stabilizacji relacji nie sprzyjał też fakt, że brakowało nowych uzgodnień prawnych, w wyniku czego cała aktywność kupiectwa opierała się wyłącznie na swobodach zagwarantowanych postanowieniami traktatu malborskiego z 1388 r., z obowiązującym ograniczeniem czasowym do 1 maja 1407 r. Zaistniała sytuacja wymuszała zatem jak najszybsze wypracowanie nowych regulacji. Dość sprawnie udało się uzyskać rozwiązanie akceptowalne dla obu stron. Już 10 października 1409 r. król Anglii wystawił weksle w sprawie ustalenia wysokości szkód, które dołączono do umowy, tzw. traktatu londyńskiego, podpisanego 4 grudnia 1409 r.[1625]. Nowe przepisy zakładały również rozszerzenie praw kupieckich. Po pierwsze, ustalono, że żaden kupiec nie może zostać aresztowany ani pozbawiony majątku. Co jednak istotniejsze, na mocy dotychczasowych regulacji (traktat z 1388 r.), jedynie kupcy posiadali prawo do swobodnego zejścia na ląd oraz handlu. W 1409 r. rozszerzono owe uprawnienia przyznając możliwość osiedlania się oraz przebywania na terytorium rodzin kupców obu stron umowy. Oczywiście, podobne normy prawne powodowały obawy o możliwość osiedlania się ekskomunikowanych i przestępców[1626].

Celem strategicznym kupców angielskich było również ominięcie kilku istotnych dla miast pruskich norm. Dążono w szczególności do uzyskania prawa swobodnego podróżowania drogą lądową do Inflant i Nowogrodu, co prowadziłoby do pominięcia pośrednictwa handlowego z Elbląga i Gdańska. Swobodna poruszania się lądem miała spowodować dogodne warunki do bezpośredniej działalności handlowej na pograniczu z Rusią i Polską, a następnie do wywozu tych towarów bez płacenia pośrednikom. Wydaje się, że było to niekorzystne dla mieszczan pruskich, niemniej odnośny zapis posiadał charakter wzajemny, albowiem kupcy pruscy uzyskali analogiczne

[1624] S. Jenks, *England, die Hanse*..., Bd. II, s. 544. W kwestii pobierania *tunnage i poundage* prowadzono odpowiednie księgi rejestrowe. Dla panowania Henryka IV zachował się jedynie ich krótki fragment, od 3 kwietnia do 29 września 1401 r. Dodatkowo, przetrwał on jako uszkodzony przez wodę, a co za tym idzie, niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć o faktycznym opłacaniu tych podatków przez kupców pruskich, zwłaszcza po 1401 r. *The London Customs Account. Part II: The Dynasty of Lancaster (1400-1461). Number 1:2 Henry IV (1400/01) – 8 Henry V (1420/21)*, ed. by S. Jenks, (Quellen und Darstellungen zur Hansische Geschichte, Neue Folge, vol. 74), Lübeck 2016, s. 57-79.
[1625] HUB, Bd. V, nr 916, s. 479-482. Dodatkowa umowa: Ibidem, nr 917, s. 482-484.
[1626] S. Jenks, *England, die Hanse*…, Bd. II, s. 545-546.

prawo do nawiązywania bezpośrednich kontaktów handlowych z partnerami niehanzeatyckimi na terytorium Anglii[1627].

Problemem, podobnie jak w przypadku wcześniejszych traktatów, okazała się rozbieżna interpretacja poszczególnych klauzul, zwłaszcza tych, regulujących kwestię pobierania *tunnage i poundage*. W tekście użyto terminu *custuma*, co według wykładni angielskiej odnosiło się wyłącznie do stałych opłat celnych przysługujących Koronie, podczas gdy wspomniane subsydia miały charakter nadzwyczajny i uchwalany okresowo przez Parlament. Opierając się na tym brzmieniu, hanzeaci stali na stanowisku, że są zwolnieni z uiszczania powyższych świadczeń[1628].

Zarzewie konfliktu stanowiła również kwestia wejścia porozumienia w życie. Rozszerzone prawa miały bowiem obowiązywać dopiero po wykonaniu wszystkich postanowień traktatowych, to jest po całkowitej wypłacie odszkodowań. Tymczasem z chwilą uregulowania przez Henryka IV pierwszej raty kupcy angielscy natychmiast wystąpili z roszczeniami do handlu na nowych, korzystniejszych dla nich warunkach. Należy zatem się zgodzić z interpretacją S. Jenksa, że po raz kolejny dążono do obejścia norm prawnych, zaś niedookreśloność wielu terminów traktatu nie pozwalała na jednoznaczną interpretację zapisów. Co więcej, obie strony powoływały się na jego tekst, co tylko komplikowało wzajemne stosunki[1629]. W efekcie, żadna ze stron nie czuła się zobowiązana do przestrzegania zapisów, a uregulowanie kwestii handlowych okazało się nietrwałe, ponieważ dwór angielski nie chciał wypłacać odszkodowań. Wielki mistrz regularnie apelował o respektowanie podjętych zobowiązań, niemniej zaangażowanie Zakonu w konflikt wojenny z Polską i Litwą oraz konieczność poszukiwania wsparcia na dworach europejskich drastycznie osłabiały pozycję państwa zakonnego w Prusach na arenie międzynarodowej, uniemożliwiając skuteczne egzekwowanie należności. Co więcej, kupiectwo angielskie stanowczo obstawało przy natychmiastowym wdrożeniu zasady wzajemności, mimo niewywiązania się ze świadczeń finansowych, rozszerzając w późniejszym okresie ową presję z miast Prus i Inflant na wszystkie ośrodki Ligi Hanzeatyckiej, co spotkało się z kategoryczną odmową ze strony miast członkowskich na zjeździe w Lüneburgu, 10 kwietnia 1412 r.[1630].

[1627] Ibidem, s. 546-547.
[1628] Ibidem, s. 548-549.
[1629] Ibidem, s. 549.
[1630] Ibidem, s. 550-551.

O ile Henryk IV próbował uregulować stosunki z Prusami i traktował tę kwestię priorytetowo, zwłaszcza w pierwszym okresie swoich rządów, o tyle jego następca, Henryk V traktował to jako sprawę drugorzędną. Powodem było wznowienie działań przeciwko Francji w wojnie stuletniej. Zatem, kwestia uregulowania stosunków prusko-angielskich nie powiodła się po myśli króla Anglii.

6.4 Osobisty stosunek króla Henryka IV do zakonu krzyżackiego i spraw w Prusach

Osobisty charakter relacji wiążących monarchę angielskiego z wielkimi mistrzami, Konradem i Ulrykiem von Jungingenami, znajduje dodatkowe potwierdzenie w analizie treści listów z 1404 r. i wspomnianego 1408 r. Stosowana konsekwentnie tytulatura, jako adresata listu z 1408 r. wymienia *czcigodnego męża, brata Ulryka Jungingena, wielkiego mistrza Zakonu Niemieckiego Najświętszej Marii Panny, przyjaciela naszego najdroższego*[1631]. W późniejszym dokumencie próba wywarcia nacisku dyplomatycznego nie ogranicza się jednak do owych sformułowań, ponieważ w inskrypcji, Henryk IV po raz kolejny określa wielkiego mistrza mianem przyjaciela, powołując się przy tym na relację przyjaźni łączącą obie strony od wielu lat: *Henryk, z Bożej łaski król Anglii i Francji oraz pan Irlandii, przesyła bratu Ulrykowi von Jungingen, wielkiemu mistrzowi zakonu Najświętszej Marii, naszemu najdroższemu przyjacielowi, pozdrowienie i życzenie, aby* ***więź dawnej przyjaźni każdego dnia wzajemnie się umacniała***[1632]. Podobne zabiegi stosowano konsekwentnie, ponieważ w 1409 r., oprócz powyższej intytulacji dodano formułę salutacyjną, aby *rozwijała się więź wewnętrznej miłości*[1633] oraz informację, że król otrzymał listy wielkiego mistrza świadczące o przyjaźni[1634]. Henryk mógł poznać obu rycerzy już podczas pierwszej wyprawy z lat 1390–1391, a zatem do momentu wystawienia listu minęłoby 18 lat. Wspomnienie wspólnych działań miało nie tylko zjednać odbiorcę, ale również uwiarygodnić dobre intencje króla Anglii. Warto także zwrócić uwagę na aprekację, w której nadawca życzy, aby *Bóg Wszechmogący obdarzył was i wasz zakon szczęśliwym*

[1631] *Sacre religionis viro, fratri Ulrico Jungingensi ordinis beate Marie Theutonicorumn magistro generali, amico nostro carissimo* - HUB, Bd. V, nr 830, s. 430; *Royal and historical letters*…, vol. 1, nr LXXXIX, s. 242.
[1632] *Henricus Dei gracia rex Anglie et Francie et dominus Hibernie honorabili ac religioso viro, fratri Ulrico Jungingensi ordinis beate Marie Theutonicorum magistro generali, amico nostro carissimo, salutem et pristine dilecciouis vinculumin dies mutuo fundus ampliari.* - HUB, Bd. V, nr 830, s. 430.
[1633] […] *et interni amoris vinculum ampliari* […] – *Royal and historical letters*…, vol. II, nr CCXLIII, s. 268.
[1634] […] *amicitiae vestrae litteras essemus certitudinaliter informati* […] - Ibidem, s. 269.

triumfem nad nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego[1635]. Ta formuła wydaje się być nieprzypadkowa. Uczestnictwo w pruskich wyprawach krzyżowych wywarło istotny wpływ na młodego hrabiego, stwarzając sposobność do bezpośredniego przyswojenia chrystianizacyjnej doktryny państwa zakonnego oraz etosu walki z poganami, stanowiącego ideologiczny fundament legitymizacji władztwa krzyżackiego. Wiedział, że było to ważne dla braci przez co celowo wyraził podobne życzenia w formule dyplomatycznej. Zatem, nadawca listu nie tylko wspominał braci zakonu jako swoich przyjaciół, ale również wiedział w jaki sposób rozmawiać z jego członkami. Liczył zapewne, że wielki mistrz podziela jego osobisty stosunek i łatwiej będzie załagodzić spory pomiędzy Anglią a państwem zakonnym w Prusach ze względu na personalne sympatie.

Wielki mistrz, pomimo pozostawienia oficjalnego tonu, nie pozostawał dłużny. W liście z 20 lipca 1404 r. w inskrypcji napisał o Henryku jako o *Najjaśniejszym Królu, Wielmożnym i Chwalebnym Panie, umiłowanym przez nas*[1636] oraz powołał się na *dawną przyjaźń i zgodę, które w pokoju i miłości chrześcijańskiej należy pielęgnować*[1637].

Stronie pruskiej bez wątpienia zależało na szybkim zakończeniu sporu, ponieważ w kilka lat później rozpoczęła się wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1409–1411. W tym miejscu ponownie należy wziąć pod uwagę osobisty stosunek króla Henryka do braci zakonu krzyżackiego. Jeszcze przed wybuchem wojny, zarówno strona polska, jak i krzyżacka podjęły intensywne zabiegi o pozyskanie sojuszników na terenie Europy Zachodniej. W styczniu 1410 r. na dworze angielskim[1638] pojawili się posłowie krzyżacki i polski. Przebieg audiencji znany z relacji korespondencyjnej, sporządzonej przez Dietricha von Logendorfa, reprezentującego stronę krzyżacką[1639]. Można się dowiedzieć, że poseł polski Pollerlaut[1640] miał przywieźć 12 punktów ze

[1635] […] *Pro vestre mentis desiderio vobis et ordini vestro concedat omnipoteus contra crucis Christi inimicos feliciter triumphare.*- HUB, Bd. V, nr 830, s. 432.
[1636] *Serenissime Rex, Princeps magnifice, Domine gloriosae ac nobis sincere dilecte – Royal and historical letters*…, vol. 1, nr XCIX, s. 274.
[1637] *Insuper reminiscentes veteris et habitae dilectionis amicitie cum amoenitatis pace, quae a Christi fidelibus sunt summo opere amplexanda* […] – *Royal and historical letters*…, vol. 1, nr XCIX, s. 274.
[1638] Nie był to jedyny dwór odwiedzony w tym czasie, ponieważ jak zaznaczono w dokumencie, strona polska odwiedziła jeszcze dwory francuski, czeski i książąt elektorskich w Rzeszy (*Och, gnediger here, so ist der heralt vorscreben ghewest an dem Kümeschen konynge unde an allen fürsten unde korforsten unde in Frankryche, eer dan her in Engelant quam*) - HR, 1.5, nr 639-640, s. 492-495. Zatem, poszukiwania sojuszników były zakrojone na szeroką skalę.
[1639] HR, 1.5, nr 639-640, s. 492-495.
[1640] Poselstwo polskie składało się z co najmniej dwóch osób. Pollerlaut służył jako herold, ale obecny był również rycerz Jarosław, w pełnej zbroi, z podarkiem w postaci czterech koni (*Och, gnediger here,*

skargami na najazd krzyżacki, na które Logendorf od razu odpowiedział, a używaną argumentację obu stron załączył do listu[1641]. Zarzutem miała być również napaść strony krzyżackiej bez wypowiedzenia wojny, jednak strona krzyżacka znalazła rycerza Jana von Lindenowe, który przekonał króla Anglii, że takie wydarzenie nie miało miejsca[1642].

Wszystko wskazuje jednak na to, że na dworze angielskim żadna ze stron nie osiągnęła zamierzonych rezultatów. Celowe pozostaje przytoczenie pełnego tekstu odmowy, jako że zawiera on szereg istotnych informacji, albowiem w odniesieniu do kwestii udzielenia wsparcia zakonowi krzyżackiemu Henryk IV sformułował następujące stanowisko: *nikomu nie życzyłbym tego bardziej niż sobie samemu, skoro jestem* ***dzieckiem Prus****. Gdybym mógł mieć pokój z Francuzami, przybyłbym wam z pomocą w taki sposób, że bylibyście mi wdzięczni. a nadto: wszystkim z moich ludzi, którzy chcieliby tam wyruszyć, nie będę tego zabraniał, chyba że sam bym ich potrzebował*[1643]. Zwrócić należy jednak uwagę,, że sam chciałby wziąć udział w wyprawie, ze względu na osobisty związek z państwem zakonu krzyżackiego w Prusach. Określanie siebie samego *dzieckiem Prus*, nie tylko stanowi wyraz sentymentalnego wspomnienia czasu spędzonego na wyprawie, lecz również manifestację identyfikacji z ideową misją Zakonu oraz podkreślenie, że pobyt ukształtował go jako przyszłego króla. Pozostaje to kolejnym przekazem źródłowym ukazującym, że Henryk IV postrzegał zakon krzyżacki nie tylko przez pryzmat interesów państwowych, lecz również przez własne doświadczenia życiowe. Dotychczas uważano, że dyplomacja polska skutecznie radziła

---

so wisset, das her Jerslowe bringet mynem heren, dem konynge, 4 hengeste, de sendet em de konyng von Polen). HR, 1.5, nr 639, s. 493. Rycerza należy identyfikować z Jarosławem z Iwna (zm. 1423), h. Grzymała, który doświadczenie zbrojne zdobywał m. in. na Półwyspie Iberyjskim. Szeroko na temat działalności rycerza: A. Szweda, *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty nakielskiego Jarosława z Iwna (1413-1423)*, RH, R. LXIX, 2003, s. 105-126; Idem, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 98-104; A. Gąsiorowski, *Jarosław z Iwna*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1983, s. 293; Z. Milikiewicz, *Identyfikacja rycerza Jarosława z listu Dietricha von Logendorfa z 20 stycznia 1410 r.*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 230.

[1641] […] *Unde uff de 12 artikkele, de üwer gnade bescreven vint, do habbe ich das Düdesch, das myr üwer gnade medegaff, lossen machen in Lattin, unde habbe uffe elke clage eyn antworde wedder avergeven mynem heren konynge in scryften.*- HR, 1.5, nr 639 s. 493.

[1642] *Unde och, gne diger here, so ging hir de rede, das üwer gnade were ghereset in das lant tzü Polen unde eyn hetten nicht üntsaget; do fügedet Got also, das her Hans von der Lindenowe qüam, der by eüweren gnaden ist ghewest vor dem cryge unde in dem cryge unde ritter dar ist worden; den brochte ich vor mynen heren, den konyng. Der sagete unde underrychte mynen heren den konyng, wy das üwer gnade ut saget hette, unde wy ungerne" das ir den crych ansloget, also das em myn here, de konyng, wol ghelobete*. - Ibidem.

[1643] i*ch wildes nymande lyber günen, wenne myr selber, wen ich bin eyn kint der von Prusen; müchte ich frede von den Frantsosen ghehabben, ich weide en also tzü hülffe kommen, das see myr danken solden; unde doboben: alle de von den mynen dar rytten willen, den wil ichs nicht weren, is das ich selven nicht werde tzü schaffen habben.* - Ibidem.

sobie na dworach europejskich, a Jarosław z Iwna *wyrządził wiele szkód w krajach niemieckich, na dworach książąt*[1644], przez co królowie europejscy, w tym władca Anglii, niechętnie wysyłali swoich rycerzy do walki po stronie zakonu[1645].

Warto się przyjrzeć temu zjawisku. W kwestii ewentualnego wysłania sił zbrojnych wspierających zakon w walce z Polską, król Henryk uzależnił brak bezpośredniej interwencji od braku wypracowania trwałego pokoju z Francją[1646]. Stwierdził jednak, że nie będzie nikogo powstrzymywał, jeżeli będzie chciał wziąć udział w wyprawie. Jak się okazuje, część angielskiego rycerstwa skorzystała z okazji, aby wziąć udział w wyprawie przeciwko Polsce[1647]. W letniej wyprawie 1409 r. wziął udział Ryszard Beauchamp, 13. hrabia Warwick, który wracał z pielgrzymki do Rzymu i Ziemi Świętej najprawdopodobniej przez Litwę i Prusy[1648]. O jego wysokiej randze politycznej i społecznej może świadczyć, że był rycerzem wspominanego Orderu Podwiązki, do którego został osobiście nominowany przez Henryka IV w 1400 r.[1649] Poselstwo

---

[1644] Wzmianka pochodzi z okresu wielkiej wojny, kiedy pojmano Jarosława. Najwidoczniej był on znany również stronie zakonnej, ponieważ jako jedyny został wymieniony z imienia: *Her hatte vor deme koningriche vil schadin czugeczogin, und hatte Gereslaw vor gefangen eynen namhaftigen rittir, der den ordin in Dutschin landin in der herrin hofe hatte gescholdin*. – SRPr Bd. III, s. 323; A. Szweda, *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty…,* s. 106-126; Idem, *Panowie z Iwna herbu Grzymała w służbie królów polskich*, [w:] *Etos rycerski w Europie środkowej i wschodniej od X do XV wieku*, Zielona Góra 1997, s. 161; Idem, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*…, s. 99.

[1645] Znana jest kredytywa króla Władysława Jagiełły dla Jarosława z Iwna, mającego wyruszyć na dwór francuski: Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VII, dok. 647. Po uwolnieniu został wysłany z poselstwem do Danii: A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 99; A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 231-231; A. Szymczakowa, *Dziedzice Bąkowej Góry w wieku XV.*¸ "Rocznik Łódzki", 1993, t. XL, s. 119-148; Z. Taźbierski, *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku*, Olsztyn 1994, s. 14-16; A. Szweda, S. Szybkowski, *Aktywność dyplomatyczna stron konfliktu na dworach europejskich*, [w:] *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, s. 191-196.

[1646] Na temat wojny stuletniej: Zob.: A. Curry, *The Hundred Years War*, New York 1993, s. 89-94; J. Favier, *Wojna stuletnia 1337-1453*, tł., A. Foryt, Kraków 2021.Warto jednak zaznaczyć, że być może nie chciał on wziąć bezpośredniego udziału w wyprawie, ponieważ w ostatnich latach życia (zmarł 3 lata później) był człowiekiem cierpiącym na różne dolegliwości, przez co wyprawa mogłaby się okazać dla niego śmiertelna. W kwestii stanu zdrowia Henryka: P. McNiven, *The Problem of Henry IV's Health, …*, s. 747-772.

[1647] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 127.

[1648] Ibidem; C. L. Kingsford, *Richard Beauchamp*, [w:] *Encyclopaedia Britannica*, ed. Chisholm, 11th Edition, vol. 3, New York 1910, s. 584-585; C. Carpenter, *Beauchamp, Richard, thirteenth Earl of Warwick (1382-1439)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography* 2013, dostępny w Internecie: https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-1838?rskey=vHJuZM&result=12- dostęp z dnia 06.10.2025 r.

[1649] *Unde och, gne diger here, so ging hir de rede, das üwer gnade were ghereset in das lant tzü Polen unde eyn hetten nicht üntsaget; do fügedet Got also, das her Hans von der Lindenowe qüam, der by eüweren gnaden ist ghewest vor dem cryge unde in dem cryge unde ritter dar ist worden; den brochte ich vor mynen heren, den konyng. Der sagete unde underrychte mynen heren den konyng, wy das üwer gnade ut saget hette, unde wy ungerne" das ir den crych ansloget, also das em myn here, de konyng, wol ghelobete*. - HR, 1.5, nr 639 s. 493.

[1649] i*ch wildes nymande lyber günen, wenne myr selber, wen ich bin eyn kint der von Prusen; müchte ich frede von den Frantsosen ghehabben, ich weide en also tzü hülffe kommen, das see myr danken*

w sprawie nadchodzącej wojny dotarło do niego w trakcie jego drogi powrotnej, po czym podjął on decyzję o dołączeniu do rycerstwa zakonnego w wojnie przeciw Polsce i Litwie[1650]. Najprawdopodobniej jednak nie zabawił długo, ponieważ już w maju 1410 r. notowana była jego obecność w Anglii[1651].

Podobnie znaczna część rycerstwa zachodnioeuropejskiego wstrzymywała się od wyruszenia do Prus, albowiem w owym okresie charakter wypraw uległ gwałtownej przeobrażeniu i przewartościowaniu. O ile pierwotnie rycerstwo uważało, że realizuje misję chrystianizacyjną przeciwko poganom, o tyle na początku XV w., powoli rosła świadomość wewnątrz grupy, że Litwa poprzez unię z Polską stała się krajem chrześcijańskim[1652]. W konsekwencji wyprawa do Prus utraciła swój charakter

solden; unde doboben: alle de von den mynen dar rytten willen, den wil ichs nicht weren, is das ich selven nicht werde tzü schaffen habben. - HR, 1.5, nr 639 s. 493.

[1649] Wzmianka pochodzi z okresu wielkiej wojny, kiedy pojmano Jarosława. Najwidoczniej był on znany również stronie zakonnej, ponieważ jako jedyny został wymieniony z imienia: *Her hatte vor deme koningriche vil schadin czugeczogin, und hatte Gereslaw vor gefangen eynen namhaftigen rittir, der den ordin in Dutschin landin in der herrin hofe hatte gescholdin*. – SRPr, Bd. III, s. 323; A. Szweda, *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty…,* s. 106-126; Idem, *Panowie z Iwna herbu Grzymała w służbie królów polskich*, [w:] *Etos rycerski w Europie środkowej i wschodniej od X do XV wieku*, Zielona Góra 1997, s. 161; Idem, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*…, s. 99.

[1649] Znana jest kredytywa króla Władysława Jagiełły dla Jarosława z Iwna, mającego wyruszyć na dwór francuski: Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VII, dok. 647. Po uwolnieniu został wysłany z poselstwem do Danii: A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 99; A. F. Grabski, *Polska w opiniach*…, s. 231-231; A. Szymczakowa, *Dziedzice Bąkowej Góry w wieku XV.*¸ "Rocznik Łódzki", 1993, t. XL, s. 119-148; Z. Taźbierski, *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku*, Olsztyn 1994, s. 14-16; A. Szweda, S. Szybkowski, *Aktywność dyplomatyczna stron konfliktu na dworach europejskich*, [w:] *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, s. 191-196.

[1649] G. F. Beltz, *Memorials of the Order of the …*, s. clvi.

[1650] Należy domniemywać, że była to jego pierwsza wizyta w Prusach. Niemniej, zapewne słyszał o możliwościach realizacji rycerskich ideałów nie tylko od innych rycerzy angielskich wracających z wypraw, ale również z opowieści rodzinnych. W latach 1356-1366 i 1367-1368 w wyprawach wziął udział jego ojciec, Tomasz Beauchamp, 12. hrabia Warwick. Warto zaznaczyć, że był reprezentantem Anglii w trakcie soboru w Konstancji, w 1414 r., podczas którego omawiane były m. in. kwestie rozwiązania konfliktu polsko-krzyżackiego. Być może jako osoba, która pozyskała informacje w Prusach brał udział w rozmowach. Nie wiadomo jednak, czy strona angielska włączyła się w dyskusję na ten temat, ponieważ zdecydowanie ważniejsze z ich perspektywy były kwestie rozwiązania sporu wewnątrz Francji i zakończenie schizmy zachodniej. Głównymi delegatami byli duchowni, których wydarzenia w dalekich Prusach zapewne mniej interesowały. Jednak wysłanie rycerza obecnego kilka lat wcześniej w Prusach może miało na celu poparcie stronnictwa zakonnego i zebranie informacji na dwór królewski. C. Carpenter, *Beauchamp, Richard, thirteenth Earl of Warwick (1382-1439)*… Na temat udziału angielskiej delegacji i ich stanowiska w soborach powszechnych w XV-XVI w.: A. Russel, *England and the General Councils, 1409-1563*, DPhil Thesis in the Faculty of History of Oxford University. Polską perspektywę w trakcie soboru na rozwiązanie problemu wzajemnych relacji krzyżackich i polsko-litewskich przedstawił: T. Graff, *Sobór w Konstancji wobec monarchii polsko-litewskiej*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 141, 2014, z. 2, s. 511-529.

[1651] C. Carpenter, *Beauchamp, Richard, thirteenth Earl of Warwick (1382-1439…*

[1652] Faktyczna znajomość Polski i Litwy rozwijała się dopiero na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XV w., wraz z wiadomościami o Bitwie pod Grunwaldem i podnoszeniem swojego stanowiska na soborze w Konstancji. Wcześniej o terenach polskich i litewskich wiedziano niewiele. Zob. H. Zins, *Polska w oczach Anglików…*, s. 35; A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy zachodniej*…, s. 149-155, 179-236, 283- 285, 292-354.

chrystianizacyjny i status krucjaty[1653], zaś przypadki rezygnacji z udziału wynikające z niechęci do walki z chrześcijańskimi wyznawcami występowały już we wcześniejszych latach [1654]. Niemniej jednak recepcja wiedzy o aktualnej sytuacji politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej nie była na zachodzie pełna[1655], w konsekwencji czego zakon krzyżacki zdołał pozyskać nielicznych rycerzy angielskich, chętnych do walki przeciwko Jagielle. Wszystko wskazuje jednak na to, iż jeśli owi wojownicy istotnie się pojawili, stanowili oni wyłącznie ochotników wywodzących się z niższego rycerstwa, ponieważ żadne ze źródeł nie odnotowuje imiennej obecności rycerzy z Anglii w okresie bitwy pod Grunwaldem[1656]. Po zakończeniu Wielkiej Wojny zmieniła się również optyka postrzegania konfliktu polsko-krzyżackiego na Zachodzie. W miejsce dotychczasowej narracji prokrzyżackiej zaczęto dostrzegać chrześcijański charakter Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, co znalazło odzwierciedlenie nawet w tych samych kronikach, które wcześniej opierały swój przekaz wyłącznie na informacjach ze źródeł krzyżackich[1657].

Stosunki Henryka IV z wielkim mistrzem Ulrichem von Jungingenem układały się pomyślnie, pomimo nacisków miast i kupców, zarówno angielskich jak i pruskich. Stan ten wynikał najprawdopodobniej z faktu bezpośredniego spotkania Henryka

---

[1653] Po raz kolejny warto zaznaczyć, że jednym z najważniejszych czynników przerwania napływu zachodnich gości do Prus był zakaz wypraw na Litwę, wydany przez papieża Bonifacego IX (1403 r.). Swoją drogą, we wcześniejszym okresie podobny dokument wydał król rzymski, Wacław IV. Zob. K. Kwiatkowski, *Wojska zakonu*…, s. 130; W. Paravicini, *Verlust und Dauer*…

[1654] Jako przykład może posłużyć wyprawa Henryka Grosmonta z lat 1351-1352. Dotarł on wówczas do Szczecina, gdzie dowiedział się, że miałby walczyć z siłami Kazimierza Wielkiego. Stwierdził, że nie weźmie udziału w wojnie przeciwko królowi chrześcijańskiemu i zawrócił. Szerzej na ten temat: Zob. Rozdział I niniejszej pracy.

[1655] Najwolniej przebiegała w krajach o zbliżonej do zakonu tradycji kulturowo-językowej. Chciano pozyskać w pierwszej kolejności rycerzy z krajów Rzeszy Niemieckiej, a dopiero w drugiej koleności z Anglii i Francji. Długosz odnotował również udział chorągwi szwajcarskiej. M. Biskup, *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308-1521*, Gdańsk 1993, s. 61; S. Zajączkowski, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1960, s. 238.

[1656] W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 127. Badacz posłużył się wyłącznie terminem *Anglicy*, co niewiele mówi o ich liczebności i składzie osobowym. Wzmianka o udziale rycerzy z Wysp Brytyjskich pojawia się wyłącznie u Paraviciniego. W opisie licznych gości z zachodu, Anglicy nie pojawiają się w żadnej pozostałej pozycji. Być może oddział był na tyle mały, że postanowiono pominąć ich udział. Wśród spisu chorągwi, sporządzonego przez Długosza brakuje również jakiegokolwiek śladu po rycerzach angielskich. Jest to o tyle dziwne, że w poprzednich latach niejednokrotnie próbowano rozwijać własną chorągiew. Być może nieliczni, którzy pojawili się na polu bitwy walczyli pod chorągwią św. Jerzego. Por. W. Paravicini, *Die Preußenreisen*…, Bd. I, s. 127; S. Zajączkowski, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim…*, s. 238; M. Biskup, *Wojny Polski z zakonem krzyżackim…*, s. 61. Najnowszy stan badań nad wojną lat 1409-1411 przedstawiono w: S. Jóźwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim…*

[1657] Jak słusznie zauważył Grabski, kronika z St. Albans (przed 1420 r.) wspomina, że dawni krewniacy stanęli naprzeciw Jagiełły za to, że przyjął chrzest. Ten miał wezwać sąsiadujących chrześcijan do pomocy w walce z niewiernymi, ale Krzyżacy, którzy byli zobowiązani do pomocy, nie tylko jej zaniechali, ale jeszcze wypowiedzieli wojnę. Powtórzyli to w swoich kronikach zarówno Walsingham jak i Capgrave. Zob. A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy zachodniej*…, s. 283-285.

z przyszłym wielkim mistrzem podczas rejzy 1390 r. Należy jednak zadać pytanie, czy utrzymano podobną relację z jego następcą, Henrykiem von Plauenem[1658]. Jak wynika z jego biogramu, w latach pierwszej i drugiej wyprawy miałby zaledwie 21–23 lata. Co więcej, nie zajmował on wówczas eksponowanego miejsca w zakonnej hierarchii, zaś jego pierwszą udokumentowaną aktywność można datować na początek XV w. Ponadto, początki jego kariery związane są z południowym pograniczem państwa zakonnego w Prusach. W konsekwencji w okresie organizacji rejzy jednostki z południowych okręgów administracyjnych pozostawały najprawdopodobniej w zamkach granicznych, tworząc garnizony na wypadek najazdów odwetowych ze strony polskiej. Itinerarium grupy Henryka w żadnym stopniu nie wskazuje na przejazd blisko Nieszawy, co czyni mało prawdopodobnym nawiązanie osobistych więzi porównywalnych z relacjami łączącymi monarchę z poprzednim wielkim mistrzem.

W liście do antypapieża, Jana XXIII z 24 listopada 1410 r.[1659]. Henryk apelował o powstrzymanie Jagiełły przed dalszą eskalacją konfliktu, zawieszonego po działaniach wojennych latem tego samego roku. Wykazana w treści pisma szczegółowa wiedza monarchy w kwestii warunków rozejmu oraz ciężarów finansowych nałożonych na zakon krzyżacki wskazuje na doskonałe rozeznanie dworu angielskiego w realiach pruskich. Monarcha jednoznacznie dostrzegał trudności Zakonu ze spłatą zobowiązań odszkodowawczych. Z jednej strony głosił on pogląd, iż dalsze prowadzenie walk między państwami chrześcijańskimi stanowiłoby głęboki błąd, co dowodzi wyraźnej ewolucji stanowiska i akceptacji chrześcijańskiego statusu Polski oraz Litwy, z drugiej jednak strony zarzucał Jagielle dążenie do sojuszu z *Saracenami* w celu ponownego uderzenia na zakon, zrywając w ten sposób umowę. Prosił papieża o dyplomatyczną interwencję, powstrzymanie polskiego króla oraz wydłużenie spłaty długu przez Zakon. Wydaje się zatem, że pozostał *dzieckiem Prus*, związanym z misją zakonu krzyżackiego na wiele lat po wyprawach z lat 1390–1392.

[1658] Henryk von Plauen (1370-1429) – wielki mistrz w latach 1410-1413. Komtur nieszawski (*Nessau*) w latach 1402-1407, świecki (*Schwetz*) 1407-1410, pokrzywiński (*Engelsburg*) 1413-1414 i bałtyjski (*Löchstedt*). D. Heckmann, *Die Amtsträger*…, s. 319, 350, 410, 462.
[1659] *Royal and historical letters during the reign of Henry the Fourth…*, nr CCLI, s. 295-297.

Zakończenie

Rejzy na Litwę organizowane przez zakon krzyżacki, postrzegane były zarówno przez braci zakonu krzyżackiego, jak i ich gości, tj. rycerstwo z zachodu Europy, jako element postępującego procesu chrystianizacji. Zakon wykorzystywał to, że był dla zachodniego rycerstwa jednym z podstawowych źródeł informacji o sytuacji panującej na Litwie i szerzej w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzięki temu wielki mistrz i bracia zakonu mogli zapraszać rycerzy, chcących uczestniczyć w krucjacie, co stanowiło istotną siłę militarną w podejmowanych próbach opanowania Litwy. Zakon korzystał ze wsparcia, a rycerze wypełniali w ten sposób swoje śluby krucjatowe. Znaczna część z nich, po powrocie do swoich dóbr w Anglii, Francji czy Rzeszy, rozpowszechniała idee głoszone przez Zakon i zachęcała do udziału w kolejnych wyprawach, w których nierzadko brali udział przedstawiciele następnych pokoleń tych samych rodzin rycerskich. Co ciekawe, rycerzom udającym się do Prus i na rejzę po 1385 r. nie przeszkadzał fakt, że władca Litwy przyjął chrzest, a na terenach tych prowadzono już działania chrystianizacyjne, np. poprzez powołanie biskupstwa i misje realizowane przez różne zakony. Wynikało to przede wszystkim z bezkrytycznego przyjmowania optyki krzyżackiej. Zakon skutecznie przekonywał zachodnie rycerstwo, iż Jagiełło nie był prawdziwym chrześcijaninem. Działaniom tym sprzyjał również fakt, że wiedza o realiach Europy Środkowo-Wschodniej pozostawała znikoma nawet wśród angielskich elit wykształconych.

Opisywana w niniejszej pracy grupa hrabiego Henryka w sierpniu 1390 r. dotarła do Gdańska, po czym wyruszyła w kierunku Królewca. Dalej poruszała się wraz z wojskami zakonnymi wzdłuż Pregoły i przez puszczę, docierając do Ragnety, i do Niemna, którego bieg wyznaczał dalszy szlak. Uczestnicy rejzy wpierw dotarli do Kowna, gdzie rozegrała się pierwsza bitwa z Litwinami, a następnie do Wilna, które oblegano do października, kiedy to postanowiono wyruszyć w drogę powrotną. Poruszano się tą samą trasą, wpierw do siedziby wielkiego marszałka i zarazem komtura w Królewcu. Dalej udano się dopiero w lutym 1391 r. do Malborka i Gdańska, skąd powrócono do Anglii. Druga wyprawa była zdecydowanie krótsza, bowiem zaraz po dotarciu nad Motławę wyruszono do Królewca. Pobyt nad Pregołą okazał się jednak epizodyczny. Najprawdopodobniej ogłoszono tam, że rejza się nie odbędzie, postanowiono więc nie wracać drogą morską do rodzinnej Anglii, lecz skierować się do Ziemi

Świętej. Uczestnicy konno wyruszyli przez Nową Marchię w głąb Rzeszy i dalej przez Czechy do Wenecji, gdzie zaopatrzono statki i wyruszono do Lewantu.

Do Prus uczestnicy rejzy docierali dwukrotnie drogą morską. Do transportu rycerzy wraz z wyposażeniem wojennym najprawdopodobniej wykorzystano statki typu koga. Były to jednostki prowadzone przez szyprów pochodzących z Prus, a przebywających wówczas w Anglii. Większość trasy pokonywano szlakami lądowymi, przemieszczając się wzdłuż głównych i uczęszczanych traktów, co ułatwiała stosunkowo gęsta sieć dróg. W trakcie marszu hrabia Henryk i jego najbliżsi współpracownicy poruszali się konno, podczas gdy reszta korzystała z odpowiednio przystosowanych wozów lub idąc pieszo. O ile w przypadku komturstw gdańskiego, malborskiego i elbląskiego dominował transport lądowy, o tyle w komturstwie królewieckim oraz na Litwie kluczowymi arteriami komunikacyjnymi okazały się drogi wodne – Pregoła, Niemen i Wilia. Poruszano się po nich za pomocą statków – głównie jednostek typu *deym*, wicin i burdyn – a na odcinkach nieżeglownych, brzegiem, wzdłuż koryta rzeki.

Podczas podróży na odcinkach między miastami nocowano w karczmach zajezdnych, natomiast podczas dłuższych postojów w samych ośrodkach miejskich rzadko wybierano miejskie karczmy. Decydowano się wówczas na obiekty należące do instytucji kościelnych. Dlatego też blisko dwa miesiące spędzono w dworze biskupa włocławskiego na Biskupiej Górce pod Gdańskiem, kilka dni na terenie należącym do biskupa sambijskiego w Knipawie i dwie noce u dominikanów w Elblągu. Wybór ten przede wszystkim akcentował religijny cel wyprawy.

Według zapisów źródłowych, podobnie jak inni znaczniejsi goście zakonu w trakcie podróży, hrabia Henryk odwiedzał zamki krzyżackie. Brakuje jednak źródeł krzyżackich, które określałyby bliżej rodzaj i przebieg tych wizyt.

Całkowite wydatki na dwie podróże do Prus wyniosły ogółem aż 6117,86 grzywien pruskich (równowartość około 1101,21 kg srebra), a dzienny koszt wyprawy wynosił od 15 do 20 grzywien (od 2,7 kg srebra do 3,6 kg). Dla porównania, zsumowane, roczne dochody z czynszów i naturaliów dla komturstw gdańskiego (z 1391 r.) i dzierzgońskiego (1390–1392) wyniosły 5995 grzywien, 6 skojców i 15 fenigów (równowartość ok. 1079,15 kg srebra)[1660]. Wskazana skala wydatków obrazuje, że

[1660] J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382-1454)*, Köln-Weimar-Wien 1993, s. 471.

koszt wypraw był porównywalny do rocznych dochodów z dwóch dużych jednostek administracyjnych, komturstw zakonu w Prusach. Należy zatem podkreślić, że wyprawa do Prus i dalej rejza na Litwę była przedsięwzięciem bardzo kosztownym.

Skład osobowy grupy, która podróżowała wraz z hrabią Henrykiem, wskazuje na silne powiązania poprzez stosunki lenne z Lancasterami. W pierwszej wyprawie wzięło udział ogółem 66 osób (wiosną 1391 r. liczba ta zmniejszyła się do 56). W kolejnej, realizowanej w 1392 r. było ich znacznie mniej (37 osób). Znaczną ich część stanowili lennicy Jana z Gandawy, pozostali zaś należeli do kręgu przyjaciół młodego hrabiego. Analiza pochodzenia geograficznego uczestników rejzy wskazuje na to, że wywodzili się oni głównie z hrabstw Lancashire i Yorkshire. Były to tereny wchodzące w skład ziem zarządzanych przez Lancasterów. Wertykalna struktura grupy to rycerstwo właściwe, duchowieństwo i minstrele. Była ona zatem silnie zhierarchizowana, a stosunki lenne panujące w Anglii i powiązania najbliższego kręgu osób hrabiego Derby znalazły swoje odbicie w składzie osobowym grup, które uczestniczyły w podróżach do Prus. Na czele wyprawy stał oczywiście sam hrabia Henryk. Warto zauważyć, że część rycerzy uczestniczących w rejzie była w podobnym wieku do hrabiego Henryka (pomiędzy 20 a 30 rokiem życia), ale na wyprawę wyruszyli również starsi od niego (mający pomiędzy 40 a 50 lat). Obok rycerstwa w składzie grupy znajdowali się także giermkowie. Osobną kategorię stanowiła służba, tzw. *gromes*, do której zaliczali się ludzie wywodzący się przeważnie z drobnego rycerstwa. Warto zaznaczyć, że w przedstawionym układzie każda z wymienionych kategorii zajmowała istotne miejsce w hierarchii grupy. Obecni na wyprawie duchowni nie tylko odpowiadali za posługę religijną sprawowaną dla krzyżowców (Hugo Herle – osobisty spowiednik Henryka, kapelan William Pountfreyt), ale również prowadzili kancelarię hrabiego i pełnili funkcję skarbnika (Ryszard Kingstone). Urzędy związane z honorowym uczestnictwem w wyprawie zajmowali rycerze i szlachta bez tytułów (steward i seneszal – Peter Buckton; szambelani – Hugo i Jan Watertonowie; herold – Ryszard Brugges; chorąży – Tomasz Rempstone; marszałek – Tomasz Gloucester). Sprawami bieżącymi grupy zajmowali się przede wszystkim giermkowie (Jan Dyndon – zbrojownia i pozyskiwanie tkanin; Henryk Morley – stajenny; Jakub Fauconer – sokolnik; Mikołaj i Henryk *de camera* – szambelani związani z komnatą hrabiego). Zapewne część z nich podczas bitwy posługiwała się łukiem. O zaopatrzenie dbali również *gromes* (spiżarnię mięsną prowadzili William Harpeden i Jan Fyssher; zakupów dokonywali Robert Spayne, Jan

Gylder, Ryszard Catour). Odmienne zadanie przypadało minstrelom, którzy zapewniali uczestnikom wyprawy rozrywkę podczas uczt.

Przechodząc do kwestii relacji nawiązywanych przez grupę z miejscową ludnością, w zachowanych źródłach, co zrozumiałe, najlepiej poświadczone są stosunki z braćmi zakonu krzyżackiego. O ile nie udało się nawiązać bezpośredniej relacji z wielkim mistrzem Konradem Zöllnerem von Rottenstein, o tyle Anglicy zapewne spotkali jego następcę, Konrada von Wallenrode. Wydaje się jednak, że z perspektywy nowego wielkiego mistrza obecność grupy przynosiła więcej kłopotów (m. in. konflikt z Makenhagenem czy sprawa rycerzy angielskich w niewoli polskiej) niż korzyści, zwłaszcza, że podczas oblężenia Wilna hrabia Henryk prawdopodobnie nawiązał bliskie relacje z Engelhardem Rabe, wielkim marszałkiem zakonu i komturem królewieckim. Ten ostatni reprezentował raczej frakcję Rottensteina, podczas gdy Wallenrode dążył do obsadzania najwyższych urzędów ludźmi z własnego otoczenia.

W trakcie pierwszej wyprawy, po powrocie z Wilna grupa zatrzymała się w Królewcu, gdzie uczestniczyli we wspólnych ucztach i polowaniach. Wydarzenia te niewątpliwie umocniły relacje łączące przybyszów z marszałkiem. O osobistej więzi z byłym marszałkiem świadczy także późniejsza korespondencja wielkiego mistrza z królem Anglii, Ryszardem II, który próbował interweniować w sprawie Rabego.

Zachowane źródła wskazują także na kontakty Anglików z innymi, niewymienionymi z imienia braćmi zakonu krzyżackiego, którzy pomagali w przyjęciu gości z Zachodu. Ich rola polegała w szczególności na udzieleniu pomocy podczas podróży przez nieznany teren. Niewykluczone, że otoczenie hrabiego nawiązało kontakty także z przedstawicielami gałęzi inflanckiej Zakonu Krzyżackiego, z którymi zapewne spotkało się w trakcie oblężenia Wilna. Co znamienne, wojska te wspominane są w angielskich kronikach jako skuteczne w boju, zatem musiały zrobić wrażenie na przybyszach. Kontakty te przypieczętowywano darami pieniężnymi oraz żywym inwentarzem: bykami, owcami i pawiami.

Istnieje jedynie kilka wzmianek o kontaktach grupy Henryka z miejscowym rycerstwem (posiadaczami dóbr służebnych). Pierwsza odnotowana w źródłach odnosi się do zakupu konia od jednego z rycerzy mieszkających pod Puckiem. Inny przypadek dotyczy Jana z Targowa, który został zamordowany w Gdańsku. Niewiele wiadomo o okolicznościach jego śmierci, jednak wcześniej miał on pozostawać na służbie

u hrabiego Derby. Według przekazów kronikarskich śmierć Jana miała być jednym z powodów, które zniechęciły grupę do kontynuowania rejzy w Prusach.

W trakcie rejzy nawiązywano kontakty również z innymi jej uczestnikami przebywającymi w Prusach w charakterze gości. Jeszcze przed wyruszeniem w drogę źródła poświadczają relacje z rycerstwem z Francji, skupionym głównie wokół Jana II le Maingre (Boucicaut). W 1390 r. wziął on udział w turnieju rycerskim w St. Inglevert, gdzie kilkukrotnie potykał się z hrabią Henrykiem. To prawdopodobnie Boucicaut skłonił hrabiego Derby do udziału w wyprawie, sam mając już doświadczenie z poprzednich rejz (dołączył on do angielskiej grupy zimą 1390 r.). Podczas kampanii obecni byli także inni rycerze z Francji, reprezentujący różne stronnictwa polityczne na dworze francuskim. Główny trzon stanowili uczestnicy wypraw z Burgundii (poddani Filipa II Śmiałego, protoplasty stronnictwa burgundczyków), a w późniejszym okresie również z Turenii (poddani Ludwika Orleańskiego, późniejszego przywódcy armaniaków). O ich kontaktach z przybyszami z Wysp Brytyjskich niewiele można powiedzieć, poza tym, że jeden z nich podarował Henrykowi konia. W przeciwieństwie do poprawnych relacji z Francuzami, w Prusach dał o sobie znać utrwalony konflikt angielsko-szkocki. Co prawda w czasie, kiedy Henryk przebywał w Prusach nie odnotowano sporów, jednak w okresie pomiędzy obiema wyprawami, kiedy w Królewcu przebywała grupa Henryka Percy'ego, doszło do zabójstwa Williama Douglasa.

Kontakty otoczenia hrabiego Henryka z mieszkańcami Prus obejmowały także miejscowe duchowieństwo. Jak wspomniano, korzystano z noclegów w obiektach położonych na terenach biskupa włocławskiego, biskupa sambijskiego i w klasztorze w Elblągu. Miejscowe duchowieństwo otrzymywało także wsparcie pieniężne, a członkowie wyprawy uczestniczyli w mszach i świętach kościelnych. Całość tych relacji poświadcza, że motywy dewocyjne stanowiły istotny impuls do podjęcia wyprawy, ściśle osadzonej w tradycji duchowości krucjatowej.

Brak bardziej szczegółowych danych na temat relacji z pruskim mieszczaństwem. Ze względu na charakter zachowanych przekazów wiadomo jedynie o kontaktach handlowych, realizowanych częściowo za pośrednictwem kupców angielskich przebywających w Prusach. Należy również odnotować, że ze względu na specyfikę sytuacji w Prusach w zachowanych źródłach nie pojawiają się kobiety, nie tylko w oficjalnych relacjach dworskich co oczywiste, ale również w kontaktach handlowych.

Dotyczyło to również wdów reprezentowanych przez pełnomocników. Z kolei przedstawiciele najniższych warstw społeczeństwa miejskiego występują przede wszystkim jako odbiorcy jałmużny udzielanej przy okazji świąt kościelnych, co wpisywało się w religijny charakter wyprawy.

Kontakty z lennikami Władysława Jagiełły dotyczyły dwóch spraw. Pierwszą stanowiła próba uwolnienia dwóch rycerzy z niewoli polskiej pojmanych podczas oblężenia Wilna. Drugą był konflikt z kupcem Mikołajem Makenhagenem, który początkowo miał charakter lokalny, ale urósł do skandalu dyplomatycznego, podczas którego musieli interweniować książę słupski i wielki mistrz zakonu krzyżackiego.

Z przeprowadzonych w pracy analiz, wynika, że wyprawy do Prus miały wpływ na późniejsze losy osób związanych z hrabią Derby. Mniej oczywistym i niedocenianym czynnikiem było przede wszystkim wzmocnienie więzi wewnątrz podróżującej grupy. Rycerze, którzy wspólnie podróżowali do Prus i na Litwę, pozostali lojalni w służbie w domu Lancasterów do tego stopnia, że towarzyszyli hrabiemu w kolejnych etapach przejmowania władzy w Anglii, wliczając w to rebelię antykrólewską. Należy zauważyć, że ostatecznie przyniosło im to znaczne korzyści, gdyż dzięki przejęciu władzy przez ich seniora znaczna część z nich również awansowała w hierarchii dworskiej. Osobiste więzi były na tyle silne, że kilkoro z nich wymieniono jako świadków spisania testamentu króla Henryka IV.

Należy również odnotować zmianę kursu w relacjach polityczno-handlowych pomiędzy Zakonem Krzyżackim (a co za tym idzie miastami hanzeatyckimi podlegającymi jego władztwu) a dworem królewskim w Anglii. Po 1399 r. Henryk IV podejmował liczne inicjatywy na rzecz kompromisowego rozwiązania wzajemnych zatargów, czego nie zdołał osiągnąć Ryszard II. Król pamiętał o wydarzeniach z ostatniego dziesięciolecia XIV w., stąd proszony o wsparcie w wojnie Zakonu z Polską choć apelował o pokój między stronami, opowiadał się zdecydowanie po stronie Zakonu Krzyżackiego w Prusach.

Podsumowując, w wyprawach Henryka do Prus widoczna była religijna motywacja krzyżowców, którzy nawiązali w trakcie swojego pobytu liczne kontakty, poczynając od władz i przedstawicieli Zakonu Krzyżackiego, poprzez duchowieństwo diecezjalne i zakonne, aż po miejscową ludność. Osobiste doświadczenia Henryka

wywarły niewątpliwie wpływ na jego późniejszy stosunek do władz Zakonu po objęciu tronu angielskiego.

Autor wyraża nadzieję, że ustalenia poczynione w niniejszej pracy nie tylko uzupełniają ogólny obraz znany z ujęć syntetycznych, ale również posłużą w dalszych badaniach porównawczych nad kontaktami rycerstwa zachodniego z Zakonem Krzyżackim i jego udziału w rejzach na Litwę.

ANEKSY

Tabela 13.Chronologiczne zestawienie miejscowości odwiedzonych w Prusach i na Litwie podczas pierwszej wyprawy (1390-1391).

L. p.	Nazwa miejsca	Data	Odległość od miejscowości poprzedzającej [km]	Tempo przemieszczania [km/h][1661]	Środek transportu	Miejsce zatrzymania
1.	Łeba	07.08.1390	-	-	statek morski	-
2.	Wielka Wieś	08.08.1390	57	7,125	statek morski	brak noclegu
3.	Zagórze	09.08.1390	30	3,75	wóz + konno + pieszo	młyn i karczma zajezdna
4.	Gdańsk[1662]	10-13.08.1390	33	4,125	wóz + konno + pieszo	karczma + posiadłość lorda Bourchiera
5.	Ostaszewo	13.08.1390	27	3,375	wóz + konno + pieszo + przewóz	karczma zajezdna (?)
6.	Elbląg	14.08.1390	36	4,5	wóz + konno + pieszo + przewóz	karczma miejska
7.	Braniewo	15.08.1390	78	9,75	konno	nie nocowano
8.	Pokarmin					karczma miejska lub zajezdna
9.	Królewiec	16-18.08.1390	21	2,625	konno	karczma miejska (?)
10.	Krzemity	18.08.1390	34	4,25	statki rzeczne	karczma zajezdna
11.	Tapiawa	19.08.1390	11	1,375	statki rzeczne	statek (?)
12.	Mieżduriecze	20.08.1390	44	5,5	statki rzeczne	karczma zajezdna
13.	Ragneta	24.08.1390	60	1,875[1663]	konno + pieszo	statek/namiot
14.	Jurbork	25.08.1390	52	6,5	statki rzeczne	statek/namiot
15.	Kowno	28.08.1390	84	3,5[1664]	statki rzeczne	-
16.	Wilno	04.09-08.10.1390	160	2,5[1665]	statki rzeczne	namiot

[1661] Zakładając 8h ciągłego marszu lub żeglugi.
[1662] W tym samym terminie wysłano statek ze sprzętem do Królewca, który pojawił się nad Pregołą ok. 16 sierpnia po 5 dniach żeglugi.
[1663] W tym wypadku należy rozłożyć 60km na 4 dni marszu po 8h, zatem prędkość będzie stosunkowo niższa.
[1664] Odległość 84km należy podzielić na 3 dni żeglugi.
[1665] Odległość 160km należy podzielić na 8 dni żeglugi.

L. p.	Nazwa miejsca	Data	Odległość od miejscowości poprzedzającej [km]	Tempo przemieszczania [km/h][1661]	Środek transportu	Miejsce zatrzymania
17.	Kowno	-	160	-	statki rzeczne	-
18.	Ragneta	-	112	-	statki rzeczne	namiot (?)
19.	Tapiawa	20.10.1390	80	-	statki rzeczne	namiot (?)
20.	Rodniki	21.10.1390	45[1666]	5,625	statki rzeczne	-
21.	Królewiec	21.10.1390–09.02.1391			statki rzeczne	karczma miejska
22.	Pokarmin	09.02.1391	21	2,625	konno	karczma zajezdna
23.	Braniewo	10.02.1391	37	4,625	konno	karczma miejska
24.	Elbląg	11-13.02.1391	40	5	konno	karczma miejska
25.	Malbork	13.02.1391	31	3,875	konno	karczma miejska (?)
26.	Tczew	14.02.1391	19	2,375	konno	karczma miejska (?)
27.	Gdańsk	15.02-29.03.1391	34	4,25	konno	dwór biskupa włocławskiego na Biskupiej Górce + mieszkanie Mikołaja Gottesknawta

Źródło: opracowanie własne.

[1666] Uwzględniono 35km z Tapiawy do Rodnik i 10 km z Rodnik do Królewca.

Tabela 14. Chronologiczne zestawienie miejscowości odwiedzonych w Prusach podczas drugiej wyprawy (1392).

L. p.	Nazwa miejsca	Data	Odległość od miejscowości poprzedzającej [km]	Tempo przemieszczania [km/h][1667]	Środek transportu	Miejsce zatrzymania
1.	Gdańsk	10-26.08.1392	-	-	-	karczma
2.	Tczew	26-28.08.1392	35	4,375	konno	karczma
3.	Elbląg	28-31.08.1392	46	5,75	konno + droga rzeczna	dominikanie elbląscy
4.	Braniewo	31.08.1392	40	6,5[1668]	konno	brak noclegu
5.	Świętomiejsce	31.08.1392	12		konno	karczma
6.	Pokarmin	01.09.1392	27	3,375	konno	karczma
7.	Królewiec	02-.04.09.1392[1669]	21	2,625	konno	posiadłości biskupa sambijskiego
8.	Pokarmin	04.09.1392	21	2,625	konno	karczma
9.	Świętomiejsce	05.09.1392	27	4,875[1670]	konno	brak noclegu
10.	Braniewo	05.09.1392	12		konno	karczma
11.	Elbląg	06.09.1392	40	5	konno	karczma zajezdna
12.	Tczew	07-10.09.1392	46	5,75	konno + droga rzeczna	karczma (?)
13.	Gdańsk	10-25.09.1392	35	4,375	konno	karczma
14.	Skarszewy	24-25.09.1392	40	5	konno	karczma
15.	Czarne	26.09.1392	130	16,25	konno	karczma

Źródło: opracowanie własne.

[1667] Zakładając 8h ciągłego marszu lub żeglugi.
[1668] Dotyczy całego odcinka pomiędzy Elblągiem a Świętomiejscem (52km), ponieważ w Braniewie nie nocowano.
[1669] Dotyczy wyłącznie głównego trzonu grupy. Część została w Królewcu do 15 września, a pojedynczy rycerze do 25 września.
[1670] Dotyczy całego odcinka pomiędzy Pokarminem a Braniewem (39km), ponieważ w Świętomiejscu nie nocowano.

Mapa 7. Schemat przemieszczania się podczas podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391.



Opracowano na podstawie: opracowanie własne.

Mapa 8. Schemat przemieszczania się podczas podróży po Prusach w 1392 r.



Opracowano na podstawie: opracowanie własne.

Tabela 15. Długość służby i żołd poszczególnych rycerzy podczas wypraw do Prus i na Litwę.

L. p.	Imię i nazwisko rycerza	Okres służby podczas wyprawy z lat 1390-1391	Żołd podczas wyprawy z lat 1390-1391	Okres służby podczas wyprawy z 1392 r.	Żołd podczas wyprawy z 1392 r.
1.	Piotr Bucton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	16 li. 61 s. 12 d.	21 VII – 30 IX	72 s.
2.	Hugo Waterton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	17 li.75 s.	21 VII – 30 IX	72 s.
3.	Tomasz Swynford	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	16 li. 61 s. 12 d.	-	-
4.	Jan Norbury	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	17 li. 75 s.	-	-
5.	Rudolf Stanley	9 VIII 1390 (?) – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII - 30 IX	45 s.
6.	Ryszard Doncaster	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	-	-
7.	Tomasz Toty	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII – 30 IX	45 s.
8.	Roger Langford	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	-	-
9.	Wilhelm Sewarby	9 VIII 1390 - 31 XII 1390	4 li. 42 s. 1 d. ob.	-	-
10.	Jan Payne	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII -30 IX	45 s.
11.	Willelmo Cook	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII – 30 IX	45 s.
12.	Tomasz Gloucester[1671]	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII – 30 IX	45 s.
13.	Jan Waterton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII – 13 VIII	15 s.
14.	Mowbray (herold Lancaster)[1672]	9 VIII 1390 – 31 X 1390; 16 XI 1390 – 31 XII 1390; 23 XII 1390 – 30 I 1391	4 li. 27 s. 1 d. ob.	24 IX – 30 IX	4 s. 4 d. ob.
15.	Robert Waterton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	4 li. 117 s. 1 d. ob.	21 VII – 13 VIII	15 s.
16.	Tomasz Erpingham	18 VIII 1390 – 30 IV 1391	17 li. 79 s.	23 IX – 30 IX	8 s.
17.	Jan Dalyngrugg	18 VIII 1390 – 30 IV 1391	6 li. 127 s.	-	-
18.	Tomasz Rempstone	18 VIII 1390 – 22 X 1390	6 li. 12 s.	-	-
19.	Jan Clifton	18VIII 1390 – 22 X 1390	6 li. 12 s.	-	-
20.	Ryszard Goldsburgh	18 VIII 1390 – 22 X 1390	6 li. 12 s.	-	-
21.	Jan Loveyn	18 VIII 1390 – 22 X 1390	6 li. 12 s.	-	-
22.	Jan Ashley	1 XI 1390 – 30 IV 1391	113 s. 1 d. ob.	-	-

[1671] W spisie żołdów za okres od stycznia do kwietnia 1391 r. zapisany jest jako Jan Gloucester. Należy jednak potraktować zapis jako pomyłkę pisarza.

[1672] Nazywany też heroldem księcia Derby. Nieregularny żołd wynika z tego, że był wysyłany np. do króla Polski, Władysława Jagiełło, przez co nieregularnie przebywał pośród grupy rycerzy. Podczas drugiej wyprawy nazywany Mowbray'em, co może sugerować jego imię lub pochodzenie.

23.	Jan Cope	1 XI 1390 – 30 IV 1391	113 s. 1 d. ob.	-	-
24.	Ryszard Chelmswyk	14 XII 1390 – 30 IV 1391	85 s. 7 d. ob.	21 VII – 30 IX	45 s.
25.	Henryk Houghton	21 XII 1390 – 30 IV 1391	81 s. 3 d.	-	-
26.	William Rygmayden	7 XI 1390 – 30 IV 1391	109 s. 4 d.	1 VII – 15 IX	35 s. 7 d. ob.
27.	Edmund Bugge	3 XII 1390 – 30 IV 1391	92 s. 6 d.	-	-
28.	Jan Malet	1 I 1391 – 30 IV 1391	6 li.	-	-
29.	Tomasz Haseldene	1 I 1391 – 30 IV 1391	75 s.	-	-
30.	Reginald Curteys	1 I 1391 – 30 IV 1391	75 s.	-	-

Opracowano na podstawie: *Rechnungen*..., s.117-129; *Expeditions*…, s. 118-142, 264-272.

Tabela 16. Giermkowie w trakcie wyprawy do Prus

L. p.	Imię i nazwisko	Okres służby podczas wyprawy z lat 1390-1391	Żołd podczas wyprawy z lat 1390-1391	Okres służby podczas wyprawy z 1392 r.	Żołd podczas wyprawy z 1392 r.
1.	Jan Dindon	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.
2.	Ryszard Ryggeley	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	-	-
3.	Mikołaj *de camera*	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	-	-
4.	Henryk Maunsell	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	21 VII 1392-30 IX 1392	24 s.
5.	Henryk Morley	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.
6.	Wilhelm Freeman	9 VIII 1390-4 II 1391	73 s. 12d.	-	-
7.	Jan Cuddeworth	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	1-13; 21 VII 1392-30 IX 1392	28 s. 4d.
8.	Robert Litton	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	1-13; 21 VII 1392-30 IX 1392	28 s. 4 d.
9.	Henryk *de camera*	9 VIII 1390-30 IV 1391	90 s. 3 d.	1-13; 21 VII 1392-30 IX 1392	28 s. 4 d.
10.	Robert Hethecote[1673]	9 VIII 1390-30 IV 1391	73 s. 3 d.	1-13; 21 VII 1392-30 IX 1392	28 s. 4 d.
11.	Ryszard Catour	9 VIII 1390-30 IV 1391	102 s. 4d.	-	-
12.	Ryszard del Ewerye	9 VIII 1390-30 IV 1391	73 s. 3 d.	-	-
13.	Jakub Fauconer	1 XI 1390-30 IV 1391	45 s. 3 d.	-	-
14.	Jan Levyngton	1 I 1391-31 III 1391	22 s. 6 d.	-	-
15.	Jan Shelford	-	-	1-13; 21 VII 1392-30 IX 1392	28 s. 4 d.
16.	Jan Yonge	-	-	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.
17.	Jan Pek	-	-	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.
18.	Ryszard Wolflle	-	-	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.
19.	Ryszard Weston	-	-	21 VII 1392-22 IX 1392	21 s. 4 d.

Źródło: opracowanie własne.

[1673] W księdze żołdów z okresu pomiędzy 9 VIII a 31 października widnieje pod imieniem Jan. Ze względu na to, że nie ma osoby o podobnym nazwisku w innych okresach wnioskuje, że doszło do pomyłki pisarskiej i chodzi o jedną postać, Roberta Hethecote.

Tabela 17. *Gromes* w trakcie wypraw 1390-1392.

L. p.	Imię i nazwisko	Okres służby podczas wyprawy z lat 1390-1391	Żołd podczas wyprawy z lat 1390-1391	Okres służby podczas wyprawy z 1392 r.	Żołd podczas wyprawy z 1392 r.
1.	William Harpeden	1XI - 31 XII 1390	10 s. 9 d.	1 VII 1392 – 13 VII 1392	4 s. 4 d.
2.	Robert Pepir	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	56 s. 8 d.	-	-
3.	Jan Dounton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	57 s. 8 d.	-	-
4.	William Wyndesore	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	56 s. 8 d.	-	-
5.	Jan Fyssher	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	56 s. 8 d.	-	-
6.	Robert Spayne	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	56 s. 8 d.	-	-
7.	Robert Knyghton	9 VIII 1390 – 30 IV 1391	56 s. 8 d.	-	-
8.	Jan Gylder	9 VIII 1390-19 VIII 1390; 30 XI – 29 XII 1390[1674]; 1I – 30 IV 1391	44 s. 2 d.	1 VII 1392 – 13 VII 1392	4 s. 4 d.
9.	Jan Cawode	1XI – 30 IV 1391	30 s. 2 d.	-	-
10.	Jan Braylleford	1XI – 30 IV 1391	30 s. 2 d.	-	-
11.	William Kykeley	1XI – 30 IV 1391	30 s. 2 d.	-	-
12.	Ryszard Sandehill	9 VIII-15 VIII 1390 [?][1675]	21 d.	-	-

Źródło: opracowanie własne.

[1674] Datacja niepewna. W edycji źródłowej H. Prutza zapisano, że służył *od ostatniego dnia listopada do ostatniego dnia tegoż miesiąca, przez 24 dni* (*Rechnungen*, s. 125). Porównując z rękopisem (TNA DL 28/1/7, fol. 54v), doszło do podwójnej pomyłki. Po pierwsze, pisarz zapisał w pierwotnej formie *usque eiusdem diem decembris*, po czym skreślił słowo *decembris i* wyżej napisał formułę *die eiusdem mensis*, co jest oczywistą pomyłką pisarską. Z drugiej strony, w dalszej części zapisu widnieje informacja, że zapłacono za 29 dni (*pro xxix dies*), a w edycji H. Prutza podano, że za 24 dni (*pro 24 dies*). Z rachunku wynika, że musiało to być 29 dni (2 pensy za dzień, razem 4 s. 10 pensów = 58 pensów, a więc 29 dni). Zatem, musiało dojść do pomyłki pisarskiej oraz pomyłki w odczycie.

[1675] W rękopisie zapisano, że służba trwała 4 dni, po 3 pensy za dzień. Jednakże, wyraźnie podsumowano, że suma wynosi 21 d., a co za tym idzie, musiał służyć równo 7 dni. Brakuje daty rozpoczęcia i zakończenia służby, jednakże prawdopodobnie miało to miejsce na początku wyprawy, ponieważ później nazwisko się nie pojawia.

Tabela 18. Datki na kler parafialny podczas pobytu hrabiego Henryka w Prusach w latach 1390-1391 i 1392.

L. p.	Data i miejsce	Rodzaj zapisu	Kościół	Suma
1.	17.08.1390 Królewiec[1676]	pogrzeb Wilhelma Havira	-	5 grzywien 17 skojców
2.	20.12.1390 Królewiec	datek na kościół	Kaplica św. Antoniego	66 szylingów 8 pensów
3.	[?] Królewiec	msza za niemieckiego księdza zmarłego w Królewcu	-	6 szylingów 8 pensów
4.	1.11.1390 Królewiec	zapłata za odprawienie mszy	kościół św. Jerzego [?][1677]	3 szylingi 4 pensy
5.	[?] Królewiec	zapłata za odprawienie mszy	kościół św. Jerzego	4 szylingi pruskie
6.	1-31.01.1391 Królewiec	zapłata za odprawianie mszy codziennej	-	31 szylingów pruskich
7.	1-28.02.1391 Królewiec	zapłata za odprawianie mszy codziennej	-	28 szylingów pruskich
8.	13.02.1391 Malbork	zapłata za odprawienie mszy	kaplica św. Anny	3 szylingi 4 pensy
9.	02.02.1391 Królewiec	zapłata za odprawienie mszy	-	5 szylingów szterlingów
10.	1-31.03.1391 Gdańsk	zapłata za odprawianie mszy codziennej	-	31 szylingów pruskich
11.	23.03.1391 Gdańsk	zapłata za odprawienie dwóch mszy dodatkowych w Wielki Czwartek, oprócz codziennych[1678]	-	2 szylingi pruskie
12.	24.03.1391 Gdańsk	zapłata za adorację krzyża	-	5 szylingów pruskich
13.	26.03.1391 Gdańsk	zapłata za mszę w Niedzielę Wielkanocną	-	5 szylingów pruskich
14.	26.03.1391 Gdańsk	zapłata za dodatkową mszę w Niedzielę Wielkanocną, oprócz codziennej	-	1 szyling pruski

[1676] W ksiedze żołdów zapisano, że wypłacono rachunek za 9 dni, tj. Od 9 do 17 sierpnia 1390. Należy założyć, że zmarł około drugiej daty, a pogrzeb musiał się odbyć 17. Sierpnia, ponieważ dzień później wyruszono w dalszą drogę. Por. *Rechnungen*…, s. 103, 119.

[1677] W tekście użyto sformułowania *ecclesia predicta*, jednak żadnego kościoła wcześniej nie wspominano. W następnej linijce występuje kościół pw. św. Jerzego, jednak brakuje pewności, że to właśnie w tym kościele odprawiono mszę w dniu Wszystkich Świętych (*in festo Omnes Sanctorum*). Por. *Rechnungen*…, s. 108.

[1678] Związane z okresem Wielkiego Postu. W rachunku widnieje zapis, że miało to miejsce w Wielki Czwartek (*in Cena Domini*), zatem w tym dniu najprawdopodobniej oprócz mszy codziennej odprawiono dwie dodatkowe (*ad 2 missas ultra oblacionem cotidianam*). *Rechnungen*…, s. 108.

L. p.	Data i miejsce	Rodzaj zapisu	Kościół	Suma
15.	przez 7 dni[1679] Gdańsk	datek dla kościołów gdańskich za odpust papieski	4 kościoły gdańskie	37 szylingów 4 fenigi
16.	- Gdańsk	zapłata za pogrzeb Jana von Tergawisch i jego sługi	kościół NMP [?][1680]	7 nobli 5 szylingów szterlingów
17.	10.08.1392 [?] wieś pod Gdańskiem[1681]	zapłata za mszę	-	9 skojców
18.	13.08.1392 Gdańsk	zapłata za mszę	-	1 nobel
19.	15.08.1392 Gdańsk	zapłata za mszę	-	1 nobel
20.	10.08.1392-25.08.1392 Gdańsk	zapłata za msze codzienne przez 15 dni	-	15 szylingów pruskich
21.	26.08.1392 [?] -	zapłata za mszę	-	14 szylingów pruskich
22.	01.09.1392 Elbląg	Zapłata za mszę	Kaplica św. Jerzego	0,5 grzywny pruskiej
23.	15.09.1392 Gdańsk	Zapłata za mszę	-	6 skojców
24.	03.09.1392 Królewiec	Zapłata za mszę	-	7 szylingów pruskich
25.	03.09.1392 Królewiec	Zapłata za mszę	Kościół parafialny	1 nobel
26.	- Królewiec	Zapłata za mszę i jałmużna	-	9 szylingów 8 fenigów

Źródło: opracowanie własne.

[1679] Brakuje jednoznacznej datacji. Najprawdopodobniej w drugiej połowie marca, kiedy uzyskano odpust krucjatowy od papieża Bonifacego IX i szykowano się do opuszczenia Prus.

[1680] Opłatę otrzymał *rektor kościoła z Gdańska*, jednak nie wskazano, o który kościół chodzi.

[1681] Według Hansa Prutza miało to miejsce w Pucku. Nie można jednak się z tym zgodzić, ponieważ podczas drugiej wyprawy przybili bezpośrednio do portu w Gdańsku. Także podczas pierwszej wyprawy Puck nie był pierwszą napotkaną miejscowością. W tym wypadku *prima villa de Prusia* musi oznaczać pierwszą wieś po opuszczeniu Gdańska w sierpniu 1392 r. Por. *Rechnungen*…, s. 197; Rozdział II pracy; tab. nr. … w aneksie.

Tabela 19. Kontakty z rzemieślnikami w trakcie podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391 i 1392.

L. p.	Miejsce	Data	Grupy rzemieślnicze
Wyprawa z lat 1390-1391			
1.	Łeba	7.08.1390	właściciele wozów, tragarze
2.	Rozewie	8.08.1390	właściciele wozów, tragarze
3.	Zagórze	9.08.1390	młynarz, tragarze, właściciele wozów
4.	Gdańsk	10-13.08.1390	piekarze, rzeźnicy, browarnicy, miodosytnicy, tragarze, cieśle okrętowi, kowale kotwic, tkacze i szewcy żagli, powroźnicy, kołodziej, rymarze, malarz, przetapiacze wosku, podkownik, wytwórca gwoździ, bednarz, płatnerz, praczka, garbarze, szewcy, tkacze, olejarze, garncarze
5.	Elbląg	14.08.1390	piekarze, browarnicy [?]
6.	Braniewo	15.08.1390	piekarze, browarnicy [?]
7.	Pokarmin	15.08.1390	piekarze, browarnicy [?]
8.	Królewiec	16-18.08.1390	młynarze, piekarze, rzeźnicy, tragarze, podkownicy, wytwórcy wosku, praczka, rymarz, tkacze, miodosytnicy, płatnerz, miecznik, bednarz, wytwórca szkła, tkacze, garbarze, szewcy, olejarze, garncarze
9.	Tapiawa	19.08.1390	tragarze
10.	Wilno	04.09-08.10.1390	Piekarze, myśliwi
11.	Kowno	-	Rzeźnik
12.	Tapiawa	20.10.1390	Tragarze
13.	Królewiec	21.10.1390– 09.02.1391	Notariusz, praczka, cieśle okrętowi, kaletnicy, bednarze, tragarze, żeglarze, miodosytnicy, wytwórcy szkła, stolarze, wytwórcy wosku, młynarze, piekarze, czyściciel latryny, podkownik, wytwórcy gwoździ, pasztetnik, koszykarze, tkacze, garbarze, szewcy, olejarze, garncarze
14.	Pokarmin	9.02.1391	Wytwórcy wosku
15.	Braniewo	10.02.1391	Podkownik, wytwórcy wosku
16.	Elbląg	11-13.02.1391	Tragarze, pasztetnicy, piekarze, podkownik, wytwórcy wosku
17.	Malbork	13.02.1391	Piekarze, wytwórcy wosku
18.	Tczew	14.02.1391	Piekarze, wytwórcy wosku
19.	Gdańsk	15.02-29.03.1391	Piekarze, rzeźnicy, wytwórcy wosku i świec, tragarze, wytwórca kuszy, miodosytnicy, płatnerze, tkacze, stolarze, cieśle okrętowi, wytwórcy drobnego sprzętu metalowego, malarz, producenci papieru, praczki, mydlarze, właściciele łodzi, tkacze, garbarze, szewcy, olejarze, garncarze
Wyprawa z 1392 r.			
20.	Gdańsk	10-26.08.1392	Żeglarze, tragarze, szewcy, rymarze, podkownik, koszykarze, siodlarze, wytapiacze wosku, flisacy, tragarze, kaletnicy, wytwórcy drobnego sprzętu metalowego,
21.	Tczew	26-28.08.1392	Piekarze, młynarze

L. p.	Miejsce	Data	Grupy rzemieślnicze
22.	Elbląg	28-31.08.1392	Młynarz, wytapiacze wosku, praczka
23.	Braniewo	31.08.1392	piekarz
24.	Świętomiejsce	31.08.1392	Piekarz, miodosytnik [?], wytapiacze wosku
25.	Pokarmin	01.09.1392	Piekarz,
26.	Królewiec	02-.04.09.1392	Piekarz, garncarz, Stolarze, malarz, wytwórcy drobnego sprzętu metalowego, płatnerz, młynarz
27.	Pokarmin	04.09.1392	Piekarz, podkownik, wytapiacz wosku, tragarze
28.	Świętomiejsce	05.09.1392	-
29.	Braniewo	05.09.1392	-
30.	Elbląg	06.09.1392	płatnerze, rękawicznicy,
31.	Tczew	07-10.09.1392	Piekarz, kotlarz, wytapiacze wosku,
32.	Gdańsk	10-25.09.1392	Szewc, tkacze, podkownik, płatnerz, kaletnicy, powroźnicy, tragarze, siodlarz, wytwórcy drobnego sprzętu metalowego, młynarz, pasiarze, cieśle okrętowi, właściciele łodzi, kuśnierze, kucharz, skrzyniarze, kaletnicy
33.	Skarszewy	24-25.09.1392	-
34.	Czarne	26.09.1392	-

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 20. Kontakty z kupcami i kramarzami w trakcie podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391 i 1392.

L. p.	Miejsce	Data	Nabywane towary
Wyprawa z lat 1390-1391			
1.	Zagórze	9.08.1390	Piwo, chleb, owies
2.	Gdańsk	10-13.08.1390	Ryby, piwo, miód pitny, jaja, wosk, owies, drób, wieprzowina, wołowina, owoce
3.	Ostaszewo	13.08.1390	Chleb, piwo, ryby, siano, owies
4.	Elbląg	14.08.1390	Wino, piwo, owoce, siano, owies
5.	Braniewo	15.08.1390	Wino, piwo, owoce, siano, owies
6.	Pokarmin	15.08.1390	Piwo, owoce, siano, owies
7.	Królewiec	16-18.08.1390	wino, piwo, drób, wołowina, wieprzowina, baranina, ryby, jaja, wosk, owoce, siano, owies, miód pitny, ocet, sól, musztarda,
8.	Krzemity	18.08.1390	piwo, siano, owies
9.	Tapiawa	19.08.1390	ryby, tłuszcz, ser, mleko, chleb, piwo, wieprzowina, owies
10.	Ragneta	24.08.1390	ryby
11.	Jurbork	25.08.1390	Wieprzowina, baranina, piwo, chleb, owies, drób, ryby
12.	Kowno	28.08.1390	Baranina, drób, chleb, piwo
13.	Wilno	04.09-08.10.1390	Chleb, mąka, sól, owies, krowa mleczna, wieprzowina, baranina, dziczyzna, drób, orzechy, miód pitny, wosk
14.	Ragneta	-	Ryby, owies
15.	Tapiawa	20.10.1391	Chleb, piwo, mięso, opał, siano, owies, słoma, wiktualia,
16.	Królewiec	21.10.1390–09.02.1391	Owies, siano, chleb, wino, piwo, mięso, ryby, miód pitny, wosk, opał, ocet, musztarda, drób, migdały, zioła, tłuszcz, mąka, owoce, warzywa, słodycze
17.	Pokarmin	9.02.1391	Chleb, piwo, miód pitny, siano, owies, słoma
18.	Braniewo	10.02.1391	Piwo, wino, miód pitny, ryby, siano, słoma, owies, słoma, owoce
19.	Elbląg	11-13.02.1391	Chleb, wino, piwo, miód pitny, ryby, owoce, orzechy, zioła, siano, słoma, owies
20.	Malbork	13.02.1391	Chleb, wino, piwo, miód pitny, owoce, siano, owies, słoma
21.	Tczew	14.02.1391	Chleb, wino, piwo, miód pitny, owoce, siano, owies, słoma
22.	Gdańsk	15.02-29.03.1391	Chleb, wino, piwo, opał, siano, słoma, owies, ryby, miód pitny, przyprawy, musztarda, warzywa, mięso
Wyprawa z 1392 r.			
23.	Gdańsk	10-26.08.1392	Słoma, migdały, siano, owies, piwo, wino, wieprzowina, drób, ryby, mąka, ocet, zioła, owoce, chleb, mąka, słodycze, buty, opał
24.	Tczew	26-28.08.1392	Chleb, owoce, wino, piwo, siano, owies
25.	Elbląg	28-31.08.1392	Mąka, wosk, owies
26.	Braniewo	31.08.1392	Chleb, wino, piwo

L. p.	Miejsce	Data	Nabywane towary
27.	Świętomiejsce	31.08.1392	Chleb, piwo, miód pitny, zioła, wosk
28.	Pokarmin	01.09.1392	Chleb, wino, piwo, miód pitny, słoma,
29.	Królewiec	02-.04.09.1392	Chleb, wino, piwo, miód pitny, słoma, siano, owies, wołowina, wieprzowina, drób, opał, mąka, ocet, daktyle, słodycze, owoce
30.	Pokarmin	04.09.1392	Chleb, ocet, musztarda, siano
31.	Świętomiejsce	05.09.1392	-
32.	Braniewo	05.09.1392	-
33.	Elbląg	06.09.1392	-
34.	Tczew	07-10.09.1392	Chleb, wino, piwo, ryby, miód pitny, owoce, zioła, wosk, siano, owies, sól,
35.	Gdańsk	10-25.09.1392	Opał, chleb, piwo, wino, owoce, siano, owies, mąka, ocet, musztada, ocet, opał, ryby, tkaniny, wołowina, baranina, drób, zioła, orzechy
36.	Skarszewy	24-25.09.1392	Siano, owies, chleb, piwo, wosk, drób
37.	Czarne	26.09.1392	Siano, owies, piwo, chleb

Źródło: opracowanie własne.

Spis tabel

Tabela 1. Zestawienie angielskich rycerzy w rejzach do Prus i na Litwę. 36
Tabela 2. Możnowładcy angielscy, którzy wzięli udział w wyprawach do Prus i na Litwę. 43
Tabela 3. Młyny na terenie Urzędu Rybickiego w Pucku. 68
Tabela 4. Trasy Litauischer Wegeberichte z podziałem na kierunki. 120
Tabela 5. Przeprawy na Wiśle z których skorzystano w trakcie wypraw z lat 1390–1391 i 1392. 133
Tabela 6. Przeprawy na Nogacie z których skorzystano w trakcie wypraw z lat 1390–1391 i 1392. 134
Tabela 7. Zestawienie wydatków podczas poszczególnych etapów podróży [w grzywnach pruskich]. 160
Tabela 8. Muzycy przebywający wśród grupy hrabiego Henryka podczas wyprawy z lat 1390–1391. 193
Tabela 9. Minstrele obecni w trakcie wyprawy z 1392 r. 195
Tabela 10. Donacje na zgromadzenia monastyczne podczas pobytu księcia Henryka w Prusach, w latach 1390–1391 i 1392. 233
Tabela 11. Kupcy angielscy w miastach hanzeatyckich w Prusach. 247
Tabela 12. Cieśle okrętowi pracujący przy statku wypływającym do Anglii. 251
Tabela 13.Chronologiczne zestawienie miejscowości odwiedzonych w Prusach i na Litwie podczas pierwszej wyprawy (1390-1391). 321
Tabela 14. Chronologiczne zestawienie miejscowości odwiedzonych w Prusach podczas drugiej wyprawy (1392). 323
Tabela 15. Długość służby i żołd poszczególnych rycerzy podczas wypraw do Prus i na Litwę. 326
Tabela 16. Giermkowie w trakcie wyprawy do Prus 328
Tabela 17. Gromes w trakcie wypraw 1390-1392. 329
Tabela 18. Datki na kler parafialny podczas pobytu hrabiego Henryka w Prusach w latach 1390-1391 i 1392. 330
Tabela 19. Kontakty z rzemieślnikami w trakcie podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391 i 1392. 332
Tabela 20. Kontakty z kupcami i kramarzami w trakcie podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391 i 1392. 334

Spis ilustracji

Ilustracja 1. Chorągiew św. Jerzego przejęta przez wojska polskie po bitwie pod Grunwaldem. 45
Ilustracja 2. Pieczęć konwentu z wizerunkiem św. Jerzego, 1232 r. 48
Ilustracja 3. Przedstawienie nagrobne Roberta Watertona z żoną Cecylią (po lewej) i króla Henryka IV z żoną, Joanną z Nawarry (po prawej). 280

Spis wykresów

Wykres 1. Eksport angielskiego sukna do 1390 r. 23
Wykres 2. Miejsca zatrzymania ze względu na typ noclegu. 142
Wykres 3. Miejsca zatrzymania ze względu na liczbę dni dla danego typu noclegu. 142
Wykres 4. Wydatki w grzywnach pruskich, w poszczególnych etapach podróży (1390-1391) według rozdziałów księgi rachunkowej. 157
Wykres 5. Stosunek procentowy wydatków z dwóch wypraw podany w grzywnach. 158
Wykres 6. Udział poszczególnych grup w wyprawie z lat 1390–1391 162
Wykres 7. Uczestnicy wyprawy z 1392 r. z podziałem na poszczególne grupy. 163
Wykres 8. Pochodzenie terytorialne rycerzy angielskich w Prusach. 166
Wykres 9. Liczba rycerzy objętych poszczególnymi stawkami w wymienionych okresach podczas wyprawy z lat 1390–1391. 179
Wykres 10. Liczba zapisów dla poszczególnych zgromadzeń zakonnych podczas wypraw z lat 1390–1391 i 1392. 234
Wykres 11. Procentowe zestawienie donacji na poszczególne zgromadzenia zakonne w przeliczeniu na gramy srebra. 234
Wykres 12. Wymiana korespondencji pomiędzy dworami wielkiego mistrza i królewskim w Anglii w latach 1394–1414. 293
Wykres 13. Wzajemne żądania i uznane kwoty odszkodowań pomiędzy strefą hanzeatycką a Anglią, podane w kilogramach srebra. 303

Spis map

Mapa 1. Plan bitwy pod Kownem, 28 sierpnia 1390 r. 82
Mapa 2. Sieć drożna i rzeczna na Żuławach w XIV w. 109
Mapa 3. Droga z Królewca do Ragnety przez Graudenwald. 118
Mapa 4. Fragment mapy ilustrujący granice puszczy i drogi wiodące na Litwę ok. 1400 r. 121
Mapa 5. Sieć rzeczna Niemna i Pregoły 124
Mapa 6. Pochodzenie terytorialne rycerzy, którzy wyruszyli do Prus z hrabią Henrykiem. 165
Mapa 7. Schemat przemieszczania się podczas podróży po Prusach i na Litwie w latach 1390-1391. 324
Mapa 8. Schemat przemieszczania się podczas podróży po Prusach w 1392 r. 325

Bibliografia

Źródła:

Archiwalne:

Archiwum Państwowe w Gdańsku:

-Akta miasta Elbląga, sygn. 10/369/1: 369/1/2102, 369/1/2103, 369/1/2104;

-Akta miasta Gdańska, sygn. 10/300/0: 10/300/32.

Biblioteka Jagiellońska:

Długosz J., *Banderia Prutenorum*, Rkp. 10001.

British Library :

-BL, Cotton MS Vitellius F. xii.

Bibliothèque Municipale Strasbourg:

-F-Sm 222 C. 22.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz:

-XX. HA. OBA, Ordensbriefarchiv: 851, 857, 944, 964, 979, 1054, 1168, 1176, 1230, 1247, 1427, 1682, 1737, 3069;

-XX. HA., Pergamenturkunden:

- Schieblade 83, Nr 1, 2, 3, 4, 10, 42, 45, 50;
- Schieblade 86, Nr 35.

-XX. HA. OF, Ordensfolianten: 166n.

The National Archives:

-Duchy of Lancaster (DL): Household and Wardrobe: DL 28/1.

-Exchequer: Treasury of Receipt: Diplomatic Documents (E 30): E/31/1093, E/30/1242, E/30/1643, E/30/1638.

-Exchequer: Treasury of the Receipt: Domesday Book etc (E 31): E 31/2/2/10545.

-Exchequer of Receipt: Issue Rolls and Registers (E 403): E 403/543.

The University of Edinburgh Library:

- Section of letter from MS 183: Royal Letter Book MS 183.

Universitätsbibliothek Heidelberg:

-Cod. Pal. germ. 848. Große Heidelberger Liederhandschrift (Codex Manesse) .

Opublikowane:

A collection of all the wills now known to be extant, of the Kings and Queens of England, Princes and Princesses of Wales, and every branch of the blood royal, from the Reign of William the Conqueror, to that of Henry the Seventh exclusive, printed by J. Nichols, London 1780.

Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, hrsg. M. Toeppen, Bd. 1, Leipzig 1878.

Akta unji Polski z Litwą, 1385-1791, wyd. S. Kutrzeba, W. A. Semkowicz, Kraków 1932.

Analecta Medii Aevi Ad Illvstranda Ivra et Res Germanicas, hrsg. F. D. Häberlin, Norminbergiae et Lipsiae 1764.

Bullarium Poloniae, t. III, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae-Lublini 1987.

Calendar of Patent Rolls preserved in the Public Record Office, Henry IV, vol. IV (1408-1413), London 1909.

Capgrave J., *Liber de illustribus Henricis*, ed. F. C. Hingeston, London 1858.

Capgrave J., *The chronicle of England*, London 1858.

Chronicles of the Revolution 1397-1400: The Reign of Richard II, translated and annotated by C. Given-Wilson, Manchester 1993.

Codex diplomaticus Prussicus, Bd. IV, VI, hrsg. J. Voigt, Königsberg 1853-1861.

Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands, Bd. I-III, hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz-Braunsberg-Leipzig 1860-1874.

Codex Epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1376-1430, wyd. A. Prochaska, Cracoviae 1882.

Damalewicz S. , *Vitae Vladislaviensum Episcoporoum*, Cracoviae 1642.

Das Elbinger Kriegsbuch (1383–1409). Rechnungen für städtische Aufgebote, bearb. v. Dieter Heckmann, unter Mitarbeit v. Krzysztof Kwiatkowski (Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz, Bd. 68), Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2013.

Das große Ämterbuch, hrsg. W. Ziesemer, Danzig 1921.

Das Marienburger Konventsbuch der Jahre 1399-1412, hrsg. W. Ziesemer, Danzig 1913.

Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409, Königsberg 1896.
Das Zinsbuch des Hauses Marienburg hrsg. v. W. Ziesemer, Marienburg 1910.
Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15.Jahrhundert, hrsg. im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung von E. Weise, Marburg 1970, nr 19, s. 27-28
Długosz J., *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Księga 10. 1370-1405, red. S. Gawęda i in., tł. D. Turkowska, M. Kowalczyk, Warszawa 2009.
English Medieval Diplomatic Practice, ed. by P. Chaplais, vol. 1, pt. 1, London 1982.
Expeditions to Prussia and the Holy Land made by Henry Earl of Derby (afterwards king Henry IV.) In the Years 1390-1391 and 1392-3. being the Accounts kept by his Treasurer during two years, ed. L. T. Smith, Camden Society 1894.
Fasti Wyndessorienses. The Deans and Canons of Windsor, by S. L. Ollard, Windsor 1999.
Froissart J. de, *The chronicles of Froissart*, transl. by J. Bourchier, ed. G. G. Macaulay, London 1913.
Handelsrechnungen des Deutschen Ordens, hrsg. C. Satter, Leipzig 1887.
Hanserecesse, Abt. I, Bd. I-VIII, bearb. v. K. Koppmann, Leipzig 1870-1897.
Hansisches Urkundenbuch, Bd. I-V, bearb. v. K. Höhlbaum, K. Kunze, Halle-Leipzig 1876-1899.
Holt J. C., *Magna Carta*, Cambridge 1965.
Jeszcze szesnaście nie drukowanych dokumentów arcybiskupów z XIV wieku, oprac., ks. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 55, 1987, s. 101-128.
Johannis de Trokelowe, et Henrici de Blaneforde, monachorum S. Albani necnon quorundam anonymorum, Chronica et Annale, Regnatibus Henrico tertio, Edwardo primo, Edwardo secundo, Ricardo secundo, et Henrico quarto, ed. H. T. Riley, London 1866.
Knighton Chronicle (1337-1396), ed. by G. H. Martin, Oxford 2004.
Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t. I, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948.
Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, T. 4, Kraków 1905.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. III, Poznań 1879.
Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. VII, Warszawa-Poznań 1985.
Księga czynszowa Starego Miasta Elbląga z 1403 roku, wyd. C. Kardasz przy współ. R. Czai, Toruń 2022.
Księga Komturstwa Gdańskiego,wyd. K. Ciesielska, I. Janosz-Biskupowa, (Fontes, t. 70), Warszawa-Poznań-Toruń 1985.
Księga rentowa przedmieść Starego Miasta Elbląga z lat 1374-1430, wyd. C. Kardasz przy współ, R. Czai, Toruń 2022.
Matricularum Regni Poloniae Summaria, ed. T. Wierzbowski, t. 1, Varsoviae 1905, nr 953.
Mecklenburgisches Urkundenbuch, Bd. 22, hrsg. v. dem Verein für Mecklenburgische Gechichte und Altertumskunde, Schwerin 1907.
Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensi, t. XXV, Wladislaviae 1912.
Monumenta Poloniae Historica, t. II-III, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872-1878.
Monumenta Poloniae Historica, t. VI, Kraków 1893.
Najstarsze ksiegi kamlarskie Głównego Miasta Gdańska z XIV-XV wieku, wyd. i komentarzem opatrzył M. Grulkowski, Warszawa 2016.
Oryginalne dokumenty samoistne z XIV wieku, oprac. ks. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 55, 1987, s. 5-99.
Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, przetł. S. Wyszomirski, wstęp i komentarz J. Wenta, Toruń 2011.
Pommerelisches Urkundenbuch, hrsg. vom Westpreussischen Geschichtsverein, bearb. Von M. Perlbach, Danzig 1882.
Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym gograficznym, statystycznym, obyczajowym, orcheograficznym i. t. p., wyd, T. Narbutt, Wilno 1846.
Preußisches Urkundenbuch, Bd. I/1 – IV, hrsg. von R. Philippi, A. Seraphim, M. Hein, E. Maschke, H. Koeppen, K. Conrad, Königsberg-Marburg 1882-1960.
Prussia scholastica die Ostund Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten, gesammelt von M. Perlbach, Leipzig 1895.
Rechnungen über Heinrich von Derby's Preussenfahrten 1390-91 und 1392, hrsg. von H. Prutz, Leipzig 1893.
Regesten zu den Briefregistern des Deutschen Ordens III: die Ordensfolianten 5, 6 und Zusatzmaterial, hrsg. und bearb. von J. Sarnowsky, Göttingen 2017.

Regesten zu den Briefregistern des Deutschen Ordens. Die Ordensfolianten 2a, 2aa und Zusatzmaterial, hrsg. S. Kubon, J. Sarnowsky, Göttingen 2012

Rotuli Parliamentorum, ut et petitiones, et placita in Parliamento tempore Edwardi R. III, 1767.

Royal and historical letters during the Reign of Henry the Fourth, King of England and France, and Lord of Ireland, ed. by F. C. Hingeston, vol. 1-2, London 1860.

Rymer, *Foedera, conventiones, literæ, et cujuscunque generis acta publica, inter reges Angliæ et alios quosvis imperatores, reges, pontifices, principes, vel communitates, ab ineunte sæculo duodecimo, viz. ab anno 1101, ad nostra usque tempore habita aut tractata; ex autographis, infra secretiores Archivorum regiorum thesaurarias, per multa sæecula reconditis, fideliter exscripta*, nr. VII, Hagae-Comitis 1739.

Schuldbücher und Rechnungen der Großschaffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen, Bd. 4, *Liegersbücher der Großschafferei Königsberg (Ordensfolianten 150-152 und Zusatzmaterial)*, hrsg. und bearb. von C. A. Franzke, Köln-Weimar-Wien 2008.

Scriptores Rerum Prussicarum, Bd. II-III, hrsg. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1863-1866.

Testamenta eboracensia; or, Wills registered at York, illustrative of the history, manners, language, statistics, &c., of the province of York, from the year 1300 downwards, vol. 1, ed. J. Raine, London 1836.

The Diplomatic Correspondence of Richard II, ed. E. Perroy, London 1933.

The London Customs Account. Part II: The Dynasty of Lancaster (1400-1461). Number 1:2 Henry IV (1400/01) – 8 Henry V (1420/21), ed. by S. Jenks, (Quellen und Darstellungen zur Hansische Geschichte, Neue Folge, vol. 74), Lübeck 2016.

The Westminster Chronicle, ed. by L.C. Hector and B. F. Harvey, Oxford 1982.

Trzynaście nie drukowanych oryginałów pergaminowych archiwum diec. we Włocławku z lat 1300-1400, wyd. ks. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 55, 1987, s. 129-153.

Urkundenbuch der freien Reichstadt Dortmund, v. A. Fahne, Köln und Bonn 1855.

Urkundenbuch der Städt Lübeck, hrsg. von dem Vereine für Lübeckische Geschichte und Altermskunde, T. 4, Lübeck 1873.

Visitationen im Deutschen Orden im Mittelalter, hrsg. von M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, unter der Red. U. Arnold, T. 1-2, Marburg 2002-2004.

Walsingham T., *Historia Anglicana*, ed. H. T. Riley, London 1864.

Walsingham T., *The St. Albans Chronicle*, vol. II, Clarendon Press 2011.
Wigand von Marburg, *Nowa kronika pruska*, oprac. S. Zonenberg, K. Kwiatkowski, Toruń 2017.
Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych za ziemiach polskich w wiekach od X do XVI wieku, przeł. R. Girguś, W. Strupczewski, red. A. Rojecki, Warszawa 1965.

Opracowania:

Abraham W., *Polska a chrzest Litwy*. [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 1 – 36.
Abraham W., *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904.
Adamska A., *Formuła „transivit per manus" w średniowiecznych dokumentach arcybiskupów gnieźnieńskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 65, 1996, s. 393-400.
Adamska A., *Uwagi o itinerarium biskupa Jana Grotowica (1326-1347)*, „Nasza Przeszłość", t. 84, 1995, s. 303-316.
Adamson M. W., *Food in Medieval Times*, London 2004.
Arnold U., *Zakon Niemiecki. Podstawy, regiony, osoby*, Toruń 2023.
Asbridge T., *Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, Poznań 2016.
Atlas historyczny miast polskich. Elbląg., oprac. historyczne – R. Czaja, oprac. kartograficzne – Z. Kozieł, red. A. Czacharowski, t. I, z. 1, Toruń 1993.
Atlas historyczny miast polskich. Malbork, oprac. historyczne - W. Długokęcki, W. Sieradzan, M. Mierzwiński, oprac. kartograficzne - D. Chwiałkowski, A. Noryśkiewicz, W. Sieradzan, Toruń 2002.
Aubert L. M. B., *Beiträge zur Geschichte der deutschen Grundbücher*, "Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abtheilung", Bd. 14 (Zeitschrift für Rechtgeschichte, Bd. 27), 1893, s. 1-74.
Augustyniak U., *Wielokulturowość Wielkiego Księstwa Litewskiego i idea tolerancji, a praktyka stosunków międzywyznaniowych* w *XVI-XVIII w.*, [w:] *Lietuvos didžiosios kunigaikštijos daugiakultūriškumas ir integracijos procesai*, red. V. B. Pšibilskis, Vilniaus 2009, s. 87-105.
Babnis M., *August Bertling (1838-1893) – bibliotekarz i bibliofil*, "Libri Gedanenses" 1997, s. 137-147.

Badowicz M., *Studium z dziejów wina w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach XIV-XV wieku. Produkcja, dystrybucja, konsumpcja*, Gdańsk 2017.
Balfour J., *The Scots peerage: founded on Wood's ed. of Sir Robert Douglas's Peerage of Scotland; containing an historical and genealogical account of the nobility of that kingdom*, vol. 3, Edinburgh 1906.
Banaszkiewicz A., *Techniki prowadzenia ksiąg rachunkowych w ujęciu historycznym*, „Copernican Journal of Finance & Accounting", 2013, nr 2, z. 1, s. 21-37.
Barber R., *The Knight and Chivalry*, London 1974.
Bardach J. [rec.], J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, „Przegląd Historyczny", 64/3, 1973, s. 604-607.
Barnycz-Gupieniec R., Grabarczyk T., Kajzer L., *Obronna rezydencja biskupów włocławskich w Subkowach na Pomorzu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica" , nr 7, 1985, s. 137-169.
Baronas D., *Od pierwszych misji do chrztu Litwy (1009-1387)*, [w:] *Dzieje chrześcijaństwa na Litwie*, red. V. Ališauskas, tł. K. Korzeniewska, Warszawa 2014, s. 21-55.
Baszkiewicz J., *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997.
Baugh A. C., Cable T., a *History of the English language*, London 2002.
Beltz G. F., *Memorials of the Order of the Garter from its foundation to the present Times with Biographical Notices of the Knights in the reigns of Edward III. And Richard II*, London 1841, s. clvi.
Bertram H., *Die physykalische Geschichte des Weichsel-Nogat-Deltas*, [w:] *Das Weichsel-Nogat-Delta: Beiträge zur Geschichte seiner landschaftlichen Entwickelung, vorgeschichtlichen Besiedelung und bäuerlichen Haus- und Hofanlage*, Danzig 1924.
Bevan B., *Henry IV*, London 1994.
Biržiška V.. *Kryžiuočių keliai j Lietuvą XIV amž. (Iš Wegeberichtu)*, „Praetis", T. 1, Kowno 1930, s. 1-63.
Biskup M., Labuda G., *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1986.
Biskup M., *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308-1521*, Gdańsk 1993.
Biskup R., *Das Domkapitel von Samland (1285-1525)*, Toruń 2007.
Biskup R., *Das Domkapitel von Samland in Königsberg (13.-16. Jahrhundert). Bemerkungen über den Einfluß einer kirchlichen Institution auf das Stadtleben*, [w:] *750 Jahre Königsberg*, hg. Bernhart Jähnig, Marburg 2008, s. 63-88.

Biskup R., Kwiatkowski K., *Słownik historyczno-geograficzny Prus w średniowieczu Koncepcja, założenia projektu i plany wydawnicze*, „Roczniki Historyczne", R. LXXXVII, 2021, s. 187-212.

Biskup R., *Początki, organizacja i uposażenie Sambijskiej Kapituły Katedralnej w średniowieczu (XIII-XIV w.)*, „Studia Elbląskie", nr 2, 2000, s. 21-59.

Blajer P., *Z historii ksiąg gruntowych (Grundbücher*), "Studia prawnicze. Rozprawy i Materiały, 2015, nr 2 (17), s. 65-109.

Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, Poznań 1998, s. 166-178.

Błyskasz T., Bukal G., Długokęcki W., Friedrich J., Kizik E., Maciakowska Z., Omiljanowska-Kiljańczyk M., Paner H., Polak Z., Szymański W., *Atlas historyczny miast polskich. Gdańsk*, red. R. Czaja, W. Długokęcki, Z. Maciakowska, t. I, z. 9, Gdańsk 2024.

Bogucka M., *Elementy wczesnego kapitalizmu i preburżuazji w gdańskim browarnictwie w XV-XVII wieku*, "Zapiski Historyczne", t. 21, 1955, nr 1-2, s. 65-113.

Bogucka M., *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII w.*, Warszawa 1962.

Böhm M., *Konrad VII Biały (ok. 1394-14 lutego 1452). Pan Oleśnicy i Koźla. Książę zapomniany*, Kraków 2012.

Böhnke W., *Der Binnenhandel des Deutschen Ordens in Preußen und seine Beziehungen zum Außenhandel um 1400*, „Hansische Geschichtsblätter" Jg. 80, 1962, s. 40, 70-79.

Bombi B., *The Teutonic Order and England between the fourteenth and fifteenth centuries. Notes on five documents preserved at the National Archives*, [w:] *Zwischen Mittelmeer und Baltikum. Festschrift für Hubert Houben zum 70. Geburstag*, hrsg. U. Arnold, R. Czaja, J. Sarnowsky, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 90), Weimar 2023, s. 18-31.

Boockmann H., *Die Briefe des Deutschordenhochmeisters* [w:] *Kommunikationspraxis und Korrespondenzwesen im Mittelalter und in der Renaissance*, red. F. Schöningh, Paderborn 1998, s. 103-112.

Boockmann H., *Zakon krzyżacki: dwanaście rozdziałów jego historii*, Warszawa 1998.

Borawska T., *Boreschow (Boruschau, de Boristo) Bartłomiej*, [w:] *Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 25.

Borbas B., *Falcons in the service of the Theutonic Order at turn of the Fourteenth-Fifteenth Century*, [w:] *Annual Medieval Studies at CEU*, ed. I. Csperegi, K. Lyublyanovics, vol. 26, Budapest 2020, s. 133-149.

Bötticher A., *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, H. VII, Königsberg 1897.

Boulay F. R. H du., *Henry of Derby's expeditions to Prussia*, [w:] *Essays Mary McKisack*, ed. by F. R. H. du Boulay, C. M. Barron, 1971, s. 153-172.

Bradbury J., *The Medieval Archer*, Woodbridge 1999.

Brandtner G., *Die Post in Ostpreußen: ihre Geschichte von den Anfängen bis ins 20. Jahrhundert*, Lüneburg 2000.

Broda M., *Lekarze pochodzący spoza państwa zakonnego w Prusach w otoczeniu wielkich mistrzów w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, „Zapiski Historyczne", T. LXXVI, 2011, z. 3, s. 349-350.

Broda M., *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV-XV wieku,* Kraków 2013.

Brown A. L., *The Reign of Henry IV*, [w:] *Fifteenth century England 1399-1509*, ed. S. B. Chrimes, C. D. Ross, R. A. Griffiths, Manchester 1995, s. 1-28.

Bruce M. L., *The Usurper King. Henry of Bolingbroke 1366-99*, London 1998.

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

Bruns F., Weczerka H., *Hansische Handelstrassen: Textband*, Weimar 1967.

Bruski K., *Chełm w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (XIV-XVI w.)*, [w:] *Historie Gdańskich Dzielnic*, t. 1, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, P. Paluchowski, Gdańsk 2018.

Bujack G., *Zur Bewaffnung und Kriegsführung der Ritter des deutschen Ordens in Preussen*, (Bericht über das Altstädtische Gymnasium zu Königsberg in Pr), Königsberg 1888.

Bumblauskas A., *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, Warszawa 2013.

Carstenn E., *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937.

Čelkis T., *Keliais po viduramžių Lietuvą. I: XIII–XV a. pirmosios pusės sausumos kelių samprata*, „Lituanistica", 2013. T. 59. Nr. 2(92), p. 61–76.

Čelkis T., *Keliais po viduramžių Lietuvą. II: XIII– XV amžiaus pradžios karo žygių sąlygos*, „Lituanistica", 2013, T. 59. Nr. 3(93), s. 125–137.

Čelkis T., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kelių evoliucija. Sausumos užvaldymas*, Vilnius 2021.

Čelkis T., *Stan dróg lądowych i struktura systemu połączeń w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XV–XVII wieku*, „Zapiski Historyczne", t. LXXIX, 2014, z. 3, s. 39-61.

Chaucer G., *Opowieści kanterberyjskie*, przeł. H. Pręczkowska, wstęp M. Schlauch, kom. W. Chwalewik, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973.

Chłopocka H., *Bartosz z Wezenborga*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Poznań 1981, s. 807.

Chodynicki K., *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386*, „Przegląd Historyczny", 18 (1914), s. 215-319.

Chodynicki K., *Ze studjów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim*, "Ateneum Wileńskie", t. III, 1925-1926, s. 387-401.

Christiansen E., *Krucjaty północne*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2009.

Christiansen E., *The northern crusades: the Baltic and the Catholic frontier, 1100-1525*, Minneapolis 1980.

Classen A., *Meeting the Foreign in the Middle Ages*, Abingdon 2016.

Cook A. S., *Beginning the Board in Prussia*, „Journal of English and Germanic Philology", 14, 1915, s. 375-388.

Curry A., *The Hundred Years War*, New York 1993, s. 89-94.

Czaja R. , *Przenoszenie listów między miastami hanzeatyckimi w strefie bałtyckiej w XIV-XV wieku*, "KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", t. 23 (4), 2012, s. 7-24.

Czaja R., *Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*, Toruń 2008.

Czaja R., Maleszka A., *Foreign merchants and skippers in Gdansk (Danzig) in the fourteenth and fifteenth centuries*, [w:] *Las sociedades portuarias de la Europa Atlántica en la Edad Media*, ed. J. A. S. Telechea, B. A. Bolumburu, M. Bochaca, Logroño 2016, s. 67-81.

Czaja R., *Miasta pruskie a zakon krzyżacki: studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999.

Czaja R., *Preußische Hansestädte und der Deutsche Orden. Ein Beitrag zu den Beziehungen zwischen Stadt- und Landherrschaft im späten Mittelalter*, „Hansische Geschichtblätter", 118, 2000, s. 57-76.

Czaja R.*, Rozwój szpitali miejskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce. Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppe, Warszawa 1998 (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, t. 66), s. 135-144.

Czaja R., Tandecki J., *Konflikt karczmarza z Myszewa z radą Starego Miasta Elbląga. Przyczynek do autonomii prawno-ustrojowej miast w Prusach na początku XV wieku*, „Zapiski Historyczne", T. LXXXII, 2017, z. 2, s. 201-229.

Czaja R., *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010.

Czaja R., *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy*, Toruń 1999.

Czaja R., *Związki gospodarcze wielkich szafarzy zakonu krzyżackiego z miastami pruskimi na początku XV wieku*, [w:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach, zbiór studiów*, pod red. Z. H. Nowaka, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), R. 86 z. 3, s. 9-34.

Czarne [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, s. 743.

Dąbrowski K., *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975.

Delestowicz N., *Bracia Zakonu Krzyżackiego w Prusach (1310-1351): studium prozopograficzne*, Kraków 2021.

Dembińska M., *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963.

Dembińska M., *Zmiany w polskiej kuchni od średniowiecza do końca XVII wieku na tle europejskim. Compendium ferculorum z 1682 r.*, [w:] *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, Wrocław 1989, s. 191–199.

Długokęcki W., Kubicki R., *Nowa praca na temat struktury społecznej i osadniczej na terenach komturstwa królewieckiego w XIII-XVI wieku*, „Zapiski Historyczne", t. LXXVII, 2012, z. 4, s. 161-173.

Długokęcki W., *Mierzeja Wiślana: od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*, Gdańsk 1995.

Długokęcki W., *Osadnictwo na Żuławach w XIII i początkach XIV w.*, Malbork 1992.

Długokęcki W., *Prusowie na Żuławach Fiszewskich od XIII do połowy XVI wieku. Zagadnienie akulturacji i asymilacji Prusów jako problem badawczy*, „Pruthenia", t. 9, 2014, s. 7–41.

Długokęcki W., *Przewozy na Żuławach na tle sieci drożnej w Średniowieczu*, [w:] *Osadnictwo nad Dolną Wisłą w Średniowieczu*, pod red. S. Gierszewskiego, Warszawa 1989.

Długokęcki W., *Przyczynki do dziejów szpitali gdańskich w średniowieczu*, „Studia Historica Gedanensia'', T. XI, 2020, s. 84-124.
Długokęcki W., *Rozwój społeczno-gospodarczy Wielkiej Żuławy w XIII – początkach XV wieku (do 1410 roku)*, Gdańsk 1986.
Dobrowolski P., *„Miles Christianus" czy turysta? Uwagi o wyprawie Henryka hrabiego Derby do Prus w r. 1390-1391*, „Sprawozdania. Wydział Nauk o Sztuce", nr 100, 1982/1984, s. 36-46.
Dobrowolski P*., Szynki, jesiotry, migdały. Wydatki na żywność na dworze Henryka hrabiego Derby u schyłku XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", r. 34: 1986, z. 4, s. 601–608.
Dollinger P., *Dzieje Hanzy*, Gdańsk 1975.
Domańska E., Pomorski J., *Wprowadzenie do metodologii historii*, Warszawa 2022.
Domżał R., *Statki i ich załogi na Dolnej Wiśle w XIII-XV wieku*, Gdańsk 2014.
Dorna M., *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1309. Studium prozopograficzne*, Poznań 2004.
Duda M., Jóźwiak S., *Nadwiślańskie zamki krzyżackie wobec powodzi w XIV i XV wieku*, [w:] *Historia-klimat-przyroda. Perspektywa antropocentryczna*, (Natura Nomines Historia, Studia z historii środowiskowej, vol. 1), red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2018, 49-60.
Dudziński R. , *Wozy taborowe i organizacja przemarszów wojsk polskich w drugiej połowie XV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", nr 72, 2001, s. 83-93.
Dygo M., *Die Münzpolitik des Deutschen Ordens in Preußen in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts*, (Fasciculi historici 14), 1987.§
Dygo M., *Studia nad początkami władztwa Zakonu Niemieckiego w Prusach*, 1226-1259, Warszawa 1992.
Dzieje diecezji włocławskiej, t. 1, red. A. Radzimiński, Włocławek 2008.
Dzieje Żukowa, red. B. Śliwiński, Żukowo 2003.
East Meets West in the Middle Ages and Early Modern Times. Transcultural Experiences in the Premodern World, ed. A. Classen, Boston 2013.
Ehlers A., *The Crusade of the Teutonic Knights against Lithuania Reconsidered*, [w:] *Crusade and Conversion on the Baltic Frontier 1150-1500*, ed. by A. V. Murray, New York 2001, s. 21-44.

Ekdahl S., *Die „Banderia Prutenorum" des Jan Długosz – eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976.
Endersch J. F., *Mappa geografica trium insularum in Prussia, quae Poloniarum regi serenissimo paret, accuratissima in qua Gedaniensis emporii longitudo 36 gradus et 21 minuta ab insula Ferro connumeratur*, Elbing 1753.
Fasti ecclesiae Anglicanae: or a calendar of the principal ecclesiastical dignitaries in England and Wales, and of the chief officers in the Universities of Oxford and Cambridge, from the earliest time to year M.DCC.XV, ed. by J. Le Neve, T. D. Hardy, Oxford 1854.
Favier J., *Wojna stuletnia 1337-1453*, tł., A. Foryt, Kraków 2021.
Feliu G., *Money and Coinage in the Middle Ages*, [w:] *Money and Currency in the Middle Ages*, ed. R. Naismith, Brill 2018, s. 21-40.
Fijałek J., *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894.
Fischer, Herwig C. G., *Burgen-Karte von Preussen zur Zeit Deutschen Ordens*, Berlin 1827.
Fonnesberg-Schmidt I., *The Popes and the Baltic Crusades 1147-1254*, (The Northern World. North Europe and the Baltic c. 400-1700 AD. Peoples, Economies and Cultures, vol. 26), Leiden-Boston 2007.
Forstreuer K., *Die Memel als Handelsstraße Preußens nach Osten*, Königsberg 1931.
Fowler K., *The King's lieutenant: Henry of Grosmont, First Duke of Lancaster, 1310-1361*, New York 1969.
Gaca A., Bąk H., *Unia kalmarska a unie polsko-litewskie – kilka uwag na temat ich początków i potrzeby kontynuacji badań porównawczych obu związków państwowych*, „Rocznik Lituanistyczny", nr 6, 2020, s. 135-166.
Gancarczyk P., *Kultura muzyczna zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach*, t. II, red. B. Pospieszna, Malbork 2010.
Gause F., *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 1, Böhlau-Verlag-Köln-Wien 1972.
Gąsiorowski A., *Jarosław z Iwna*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1983, s. 293.
Gąsiorowski A., *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa-Poznań 1981.
Geremek B., *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989.

Germershausen P., *Siedlungsentwicklung der preußischen Ämter Holland, Liebstadt und Mohrungen vom 13. bis zum 16. Jahrhundert*, Marburg 1970.
Gierszewski A., *Mierzeja Kurońska i Zalew Kuroński w średniowieczu (do 1525 r.)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wiesława Długokęckiego, obroniona na Uniwersytecie Gdańskim w 2015 r.
Given-Wilson C., *Henry IV*, Yale University Press, 2017.
Given-Wilson C., *The royal Houseold and the King's Affinity. Service, Politics and Finance in England 1360-1413*, New Haven 1986.
Goff J. le, *Średniowiecze i pieniądze*, Warszawa 2021.
Golba R., Kardasz C., Pilarska A., *Atlas historyczny miast polskich. Puck*, red. R. Czaja, R. Golba, t. I, z. 11, Toruń 2024.
Goodman A., *The Loyal Conspiracy. The Lors Appellant under Richard II*, London 1971.
Gorączko M., *Mapa Schröettera-Engelhardta w skali 1:50 000 jako materiał źródłowy w badaniach stosunków wodnych w dolinie Dolnej Wisły u schyłku XVIII w.*, „Monografie komisji hydrologicznej PTG", t. 4, 2017, s. 71-81.
Gotówko P., *Der Aufstieg der Landsmannschaft aus Elsass-Burgund im preussischen Zweig des Deutschen Ordens im späten 14. Jahrhundert*, „Ordines Militares. Colloquia Toruniensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders", nr 28, 2023, s. 197-265.
Gotówko P., *Förderungspräferenzen des Hochmeisters Winrich von Kniprode zu Beginn seiner Regentschaft*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2023, s. 3-30.
Gotówko P., *Johann Marschalk von Frohburg. Der erste Großgebietiger im preußischen Ordenzweig aus der heutigen Schweiz und die Bruder aus Elsass-Burgund*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2011, nr 4 (314), s. 549-569.
Gougenheim S., *Krzyżacy*, Malbork 2012.
Górski K., *Descriptiones terrarum (Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII w.)*, „Zapiski
Grabski A. F., *Jadwiga-Wilhelm-Jagiełło*, „Nasza Przeszłość", t. 23, 1966, s. 117-166.
Grabski A. F., *Polska w opiniach Europy zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968.
Graff T., *Sobór w Konstancji wobec monarchii polsko-litewskiej*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 141, 2014, z. 2, s. 511-529.
Grala T., *Organizacja administracji państwa zakonnego w Prusach do końca XIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", nr 97, 2012, s. 73-94.

Groth A., *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286-1950*, Elbląg 2013.
Grulkowski M., *Najstarsza księga kamlarska Głównego Miasta Gdańska jako źródło historyczne*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, „Studia z dziejów średniowiecza, t. 11, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 123-164.
Grzegorz M., *Pomorze Gdańskie pod rządami Zakonu krzyżackiego w latach 1308-1466*, Bydgoszcz 2007.
Grzegorz M., *Słownik historyczno-geograficzny okręgu puckiego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2014.
Grzegorz M., *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sobowidzkiego wójtostwa tczewskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2017.
Grzegorz M., *Słownik historyczno-geograficzny okręgu sulmińskiego i urzędu leśnego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2016.
Grzegorz M., *Słownik historyczno-geograficzny wójtostwa grabińskiego i okręgu rybickiego szkarpawskiego komturstwa malborskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2017.
Grzegorz M., *Słownik historyczno-geograficzny wójtostwa lęborskiego komturstwa gdańskiego w średniowieczu*, Bydgoszcz 2013.
Guard T., *Chivalry kingship and Crusade. The English Experience in the Fourtteenth Century*, Croydon 2013.
Guddat W., *Die Entstehung und Entwicklung der privaten Grundherrschaften in den Ämtern Brandenburg und Balga (Ostpreußen)*, Marburg (Lahn) 1975.
Guttzeit E. J., *Der Kreis Heiligenbeil*, Leer 1975;
Guttzeit E. J., *Die Besiedlung des Kreises Heiligenbeil in der Ordenszeit bis zur ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts*, [w:] *Preußenland und Deutscher Orden. Festschrift für Kurt Forstreuter zur Vollendung des 60. Lebensjahres*, Würzburg 1958, s. 88-126.
Heckmann D., *Amtsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Toruń 2020.
Heckmann D., *Zwischen Tannenberg und Thorn: Krisenbewältigung des Rates der Altstadt Elbing i. J. 1410*, „Ordines Militares. Yearbook for the Study of the Military Orders", t. XVIII, 2013, s. 55-65.
Heckmann M. L., Heckmann D., *Sokoły w państwie krzyżackim i księstwie pruskim – małoznaczące dobro ekologiczne i ekonomiczne*, [w:] *Historia, klimat, przyroda. Perspektywa antropocentryczna*, red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2018.

Heinl K., *Witold i Krzyżacy. Stosunki księcia litewskiego Witolda z Zakonem krzyżackim w Prusach w czasie walki o litewskie dziedzictwo: 1382-1401*, Oświęcim 2017.
Herrmann C., *Ekspertyza historyczno-architektoniczna kościoła w Ostaszewie*, Olsztyn 2013.
Hirsch T., *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858.
Historia Elbląga, t. 1, red. S. Gierszewski, A. Groth, Gdańsk 1993.
Historia Gdańska, red. E. Cieślak, t. 1, Gdańsk 1985.
Historia Pucka, red. A. Groth, Gdańsk 1998.
Historia Tczewa, pod red. W. Długokęckiego, Tczew 1998.
Historisch-Geographischer Atlas des Preussenlandes, bearb. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1967.
Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes. Lieferung 1, hrsg. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1968.
Hołodok S., *Próby chrystianizacji Litwy przed rokiem 1386*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku", 4 (1978), nr 2 s. 115 -122.
Hołubowicz W., *Krzywy Gród z XIV w. na Górze Bekieszowej w Wilnie*, „Wilno. Kwartalnik poświęcony sprawom miasta Wilna", 1939, z. 1, s. 27-35.
Homini, qui in honore fuit. Księga pamiątkowa poświęcona śp. Profesorowi Grzegorzowi Białuńskiemu, red. A. Dobrosielska, A. Pluskowski, S. Szczepański, Olsztyn 2020.
Horanin M., *Sieć leprozoriów w państwie zakonnym w Prusach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 2, 2005, s. 133-155.
Ivinskis Z., *Lietuvos prekyba su prūsais. D.1: Iki XVI amžiaus pradžios*, Kaunas 1934.
Ivinskis Z., *Litwa w dobie chrztu i unii z Litwą*, [w:] *Chrystianizacja Litwy*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1987, s. 52-66.
Jähnig B., *Konrad Zöllner von Rottenstein*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 12, 1980, s. 516.
Jähnig B., *Winrich von Kniprode, des Hochmeister des Deutschen Ordens 1352-1382*, „Jahrbuch Preußischer Kulturbesitz" 1982, Bd. 19, s. 249-276.
Jana Długosza Banderia Prutenorum, wyd. K. Górski, Warszawa 1958.
Jasiński J., *Historia Królewca*, Olsztyn 1994.
Jenks S., *England die Hanse und Preußen Handel und Diplomatie 1377-1474*, (Quellen und Darstellungen zur Hansischen Geschichte), T. 1-3, Köln 1992.

Józefczyk M., *Bartłomiej Boruschow - szpieg polski czy patriota pruski*, [w:] *750 lat praw miejskich Elbląga*, pod red. A. Grotha, Gdańsk 1996, ss. 59-66.

Jóźwiak S., *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1410. Rozwój-przekształcenia-kompetencje*, Toruń 2001.

Jóźwiak S., *Funkcjonowanie centralnych organów władzy Zakonu Krzyżackiego w Prusach u schyłku XIV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 3, 1999, s. 311-333.

Jóźwiak S., *Funkcjonowanie i zakres władzy kapituł krzyżackich w państwie zakonnym w Prusach w latach 1309-1410*, "Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 3, 2002, s. 373-388.

Jóźwiak S., *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005.

Jóźwiak S., *Nowy spis urzędników krzyżackich*, „Roczniki Historyczne", R. LXXXVII, 2021, s. 213-224.

Jóźwiak S., *Rezygnacje z kariery wysokich hierarchów Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 1, 1998, s. 21-36

Jóźwiak S., Szweda A., *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku. Siedziba i świeckie otoczenie średniowiecznego władcy zakonnego*, Toruń 2022.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Budowa krzyżackiego zamku komturskiego w Ragnecie w końcu XIV i na początku XV wieku i jego układ przestrzenny*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 57, 2009, nr 3-4, s. 339-368.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów 1309-1457*, wyd. III, Malbork 2019.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia braci Zakonu Niemieckiego w średniowiecznych Prusach. Kilka uwag w kontekście funkcjonowania kaplicy św. Anny*, [w:] *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku*, pod red. J. Hochleitnera, M. Mierzwińskiego, Malbork 2016.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Zur Topographie und Raumordnung der Ordensburg Königsberg als Sitz der Komture, Obersten Marschälle und Hochmeister im Licht der mittelalterlichen Schriftquellen*, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 84), hrsg. von H. Flachenecker unter Mitarbeit T. Baus, K. Kemmer, Weimar 2020, s. 127-155.

Jóźwiak S., *Urząd Wielkiego Mistrza w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach do 1410*, „Kwartalnik Prawa Publicznego", 2/1/2, 2002, s. 213-232.
Jóźwiak S., *Wywiad i kontrwywiad krzyżacki na Litwie i na Mazowszu w okresie Wielkiej Wojny (1409-1411)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2003, nr 3, s. 251-276.
Jóźwiak S., *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, Malbork 2004.
Jurek T., [rec.], W. Paravicini, *Verlust und Dauer. Weshalb sie nicht mehr fuhren und was an die Stelle trat: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, „Roczniki Historyczne", T. XC, 2024, s. 278-281.
Jurkiewicz J., *Od Palemona do Giedymina. Wczesnonowożytne wyobrażenia o początkach Litwy*, cz. 1, Poznań 2012, s. 66-77.
Juszyński J., *Wilno 1390 i 1394. Polscy łucznicy przeciw angielskim*, Tarnowskie Góry 2024.
K. v. Jungingen, [w:] *Neue deutsche Biographie*, Bd. 12, Berlin 1980, s. 517-518.
Kaim-Bartels A., *Die Stadt Elbing und ihre Dörfer vom 13. Jahrhundert bis zum Zweiten Thorner Frieden 1466*, [w:] *Elbing 1237-1987. Beiträge zum Elbing-Kolloquium im November 1987 in Berlin*, hrsg. B. Jähnig, (Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreußens, Bd. 25), Münster 1991, s. 51-62.
Kaim-Barthels A., *Die Städte Kulm und Elbing und ihre Dörfer im Mittelalter*, „Beiträge zur Geschichte Westpreußens. Zeitschrift der Copernicus-Vereinigung zur Pflege der Heimatkunde und Geschichte Westpreußens", H. 11, 1989, s. 5-68.
Kałuża S., *O Thomasie Uffordzie, rycerzu-gościu zakonu krzyżackiego w 1331 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne", nr 4 (8), 2012, s. 128-138.
Kamińska S., *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970.
Kasiske K., *Beiträge zur Bevölkerungsgeschichte Pommerellens im Mittelalter*, Königsberg 1942.
Kasiske K., *Das Deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938.
Kasiske K., *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preußen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934.
Kerstan E., *Die Geschichte des Landkreises Elbing, auf wissenschaftlicher Grundlage volkstümlich dargestellt*, Elbing 1925.
Keyser E., *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*, Köln 1972.

Klimek R., [rec.], M. Radoch [autor pracy rec.], *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 4 (274), 2011, s. 759-765.

Klimek R., *Brody na Warmii w średniowiecznych dokumentach i na nowożytnych mapach rękopiśmiennych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 1 (316), 2022, s. 125-145.

Klimek R., *W poszukiwaniu zamku Georgenburg (1259)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 4 (274), 2011, s. 669-678.

Klonder A., *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI-XVII w.)*, Wrocław 1983.

Klonder A., *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI-XVII wieku (Produkcja-Import-Konsumpcja)*, Wrocław 1989.

Kłoczowski J., *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987.

Koczy L., *Polityka bałtycka zakonu krzyżackiego*, (Dzieje Prus Wschodnich), Toruń 1936, z. 1, s. 35-37.

Koeppen H., *Die englische Intervention für den Ordensgebietiger Engelhard Rabe. Ein Beitrag zur Frage der Ämterbesetzung im Deutschordensstaat Preußen*, „Zeitschrift für Ostforschung. Länder und Völker im östlichen Mitteleuropa", Bd. 19, 1970, Nr. 4, s. 665-676.

Kosman M., *Krzyżem i mieczem. Chrzest Litwy w historii i propagandzie politycznej*, Poznań 2010, s. 22-56.

Kosman M., *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1972, nr 1, s. 103-137.

Krajniak R., *Dostojnicy i urzędnicy zakonu niemieckiego do 1525 r. Uwagi i uzupełnienia do spisów opracowanych przez Dietera Heckmanna*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", t. 60 (4), 2021, s. 211-245.

Krajniak R., *Prozopografia pruskiej gałęzi zakonu niemieckiego w pierwszej połowie XIV wieku. Uwagi krytyczne na marginesie książki Norberta Delestowicza*, „Zapiski Historyczne", t. 88, 2023, z. 4, s. 119-156.

Kriedte P., *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen: von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974.

Kubicki R., *Dominikanie kontraty pruskiej wobec Polski*, [w:] *Dominikanie o Polsce i Polakach*, red. T. Gałuszka OP, K. Matyja, Poznań 2020, s. 103-122.

Kubicki R., *Działalność zakonów mendykanckich na pograniczu krzyżacko-litewskim do początków XVI w.* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII-XVI w.)*, red. A. Kołodziejczyk, R. Kubicki, M. Radoch, Olsztyn-Gdańsk 2014, s. 175-192.
Kubicki R., *Formy pobożności w mieście późnośredniowiecznym w świetle zapisów na rzecz Kościoła i biednych w testamentach elbląskich (XV-początek XVI wieku)*, „Zapiski Historyczne", t. LXXVI, 2011, z. 2, s. 7-26.
Kubicki R., *Monastycyzm na Pomorzu do początku XIX wieku - uwagi na temat organizacji struktur i działalności zakonów*, [w:] *1050. rocznica Chrztu Polski*, red. K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 132-173.
Kubicki R., *Prusy Krzyżackie. Gospodarka i kultura na obszarach wiejskich*, Gdańsk 2024.
Kubicki R., *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007.
Kubicki R., *Testamenty elbląskie. Studium z dziejów miasta i jego mieszkańców w późnym średniowieczu*, Gdańsk 2020, s. 115-163.
Kubicki R., *Topografia sakralna średniowiecznego Gdańska jako problem badawczy*, „Studia z Dziejów średniowiecza", nr 25, s. 170-189.
Kubicki R., *Zakony mendykanckie w Prusach Krzyżackich i Królewskich od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2018.
Kubon S., *Die Außenpolitik des Deutschen Ordens unter Hochmeister Konrad von Jungingen (1393–1407)*, (Nova Medievalia. Quellen und Studien zum europäischen Mittelalter, Bd. 115), Göttingen 2007.
Kubon S., *Die Warhnemung der Litauer durch den Deutschen Orden um 1400 und die Rolle des kollektiven Gedachtnisses*, „Studia historica Brunensia", nr 66, 2019, z. 2, s. 81-92.
Kubon S., *Konflikt oder Kooperation? Das Verhältnis des Deutschen Ordens zu seinen Preußischen Hansestädten und Untertanen im Spiegel der auswärtigen Beziehungen zu England (1377-1422)*, [w:] *Vorstellungswelten der mittelalterlichen Überlieferung. Zeitgenössische Wahrnemungen und Bilder und ihre moderne Interpretation*, hrsg. J. Sarnowsky, (Nova Medievalia. Quellen und Studien zum europäischen Mittelalter 11), Göttingen 2012, s. 91-118.
Kujot S., *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1, Toruń 1915.
Kumor B., *Organizacja diecezji litewskich do końca XV wieku*, [w:] *Chrzest Litwy*, pod red. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, s. 57-76.

Kunigielis J., *Mosty, przeprawy i myto mostowe na obszarze województw wileńskiego i trockiego od II poł. XIV w. do reformy administracyjnej 1565/1566*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. A. Jusupovicia i dr. Andrzeja Buczyły w Instytucie Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2024.

Kwiatkowski K., *Christ ist erstanden…. I chrześcijanie zwyciężają! Sakralizacja w porządku liturgicznym zbrojnej walki przeciwko poganom jako element określający tożsamość członków korporacji zakonu niemieckiego w Prusach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2009, nr 4 (266), s. 471-488.

Kwiatkowski K., *Kulturelle Bedingungen der militärischen Aktivität im Spätmittelalter: der Fall des Preussen(landes) unter der Herrschaft des Deutschen Ordens (I)*, „Ordines Militares. Yearbook for the Study of the Military Orders", nr 18, 2013, s. 105-180.

Kwiatkowski K., Szweda A., [rec.], *Nieco uwag o książce Marka Radocha*, „Zapiski Historyczne", t. LXXVII, 2012, z. 3, 95-124.

Kwiatkowski K., *Unfreie im spätmittelalterlichen Preussen. Zwischen Krieg und Besiedlung*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej", nr 19, 2024, s. 99-145.

Kwiatkowski K., *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230-1525: korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura i aktywność militarna*, Toruń 2016.

Kwiatkowski K., *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris". Korporacja i krąg przynależących do niej: kulturowe i społeczne podstawy działalności militarnej zakonu w Prusach (do początku XV wieku)*, Toruń 2012.

Larczyński T., *Ziemia Gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego. Struktura własności i organizacji osadnictwa wiejskiego*, Oświęcim 2017.

Lefferts P. M., *Alanus J[ohannes] (d. 1373)*, [w:] *Medieval England: An Encyclopedia*, ed. Paul Szarmach, M. Teresa Tavormina, Joel T. Rosenthal, Catherine E. Karkov, Peter M. Lefferts, & Elizabeth Parker McLachlan (New York: Garland Publishing, 1998), s. 12–13.

Leighton G. [rec.], *Norbert Delestowicz, Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach (1310–1351). Studium prozopograficzne*, „Zapiski Historyczne", t. 87, 2022, z. 4, s. 158-164.

Leighton G., *Crusading and Holy War in the Teutonic Order's Struggle for Žematija. Written and Visual Perspectives*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis", 2020, vol. 41, s. 25-52.

Leighton G., *Did the Teutonic order create a sacred landscape in thirteenth-century Prussia?*, „Journal of Medieval History", 2018, s. 1-27.
Leighton G., *Ideology and Holy Landscape in the Baltic Crusades*, Leeds 2022.
Leighton G., *Reysa in laudem Dei et virginis Marie contra paganos: The Experience of Crusading in Prussia during the Thirteenth and Fourteenth Centuries*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", 2020, s. 1-25.
Leighton G., *The Baltic Crusades (1147-1300)*, [w:] *The Routledge Handbook of East and East Central Europe in the Middle Ages, 500-1300*, ed. by Florin Curta, 2021, s. 393-408.
Lietuvos TSR archeologijos atlasas, t. II, red. A. Tautavičius, Vilnius 1975.
Liseichykau D., *Zasięg osadnictwa ruskiej społeczności etniczno-wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim od końca XVII do połowy XVIII wieku (w świetle materiałów wizytacji generalnych cerkwi unickich)*, „Rocznik Lituanistyczny", nr 3, 2017, s. 121-133.
List of the Records of the Duchy of Lancaster preserved in the Public Record Office, London 1901.
Litwin J., *Niemen, wiciny i spław do Królewca*, [w:] *Rzeki. Kultura-cywilizacja-historia*, t. 6, pod red. J. Kułtuniaka, Katowice 1997.
Lorck C. E. L., *Landschlösser und Gutshäuser in Ost- und Westpreußen*, Frankfurt: Weidlich, 1972.
Lückerath C. A., *Paul von Rusdorf: Hochmeister des Deutschen Ordens1422-1441*, Bad Godesberg 1969.
Łęga W., *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, Poznań 1949.
Łowmiańska M., *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 151-329.
Łowmiański H., *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę w wiekach XII-XV*, „Przegląd Historyczny", 45/2-3, 1954, s. 338-371.
Łowmiański H., *Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1-2, Wilno 1931-1932.
Maciejewski J., *„Per totam terram equitando…". Z badań nad itinerarium biskupów włocławskich w średniowieczu. Część pierwsza do początku XIV wieku*, „Nasza Przeszłość", t. 90, 1998, s. 57-93.

Maćkiewicz M. W., *Crews of inland ships in late medieval Prussia*, [w:] *Pomorze, Prusy i ich sąsiedzi na przestrzeni dziejów*, red. J. Możdżeń, K. Olejko, M. Piłat, M. Fila, Gdańsk 2025, s. s. 15-29.

Maćkiewicz M. W., *Elbing carters and wagenknechts from the turn of the fourteenth and fifteenth centuries*, [w:] *Zwischen Ostsee und Adria II: Ostmitteleuropa im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit: die Mobilität von Menschen, Gütern, Geld, Diplomaten, Reliquien*, red. B. Attilia, (Memoria Hungariae, vol. 16), Debrecen 2024, s. 287-314.

Maćkiewicz, M. W. *Wydatki zakonu krzyżackiego oraz rady Starego Miasta Torunia na transporty wojskowe w trakcie kampanii dobrzyńskiej z 1409 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", 2023, nr 114, s. 9-25.

Mandziuk J., *Zakony w (archi)diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne", 5-6, 1987-1988, s. 161-200.

Marciniak-Kajzer A., *Rzeczy ludzi średniowiecza. W domu*, Łódź, 2020.

Martyniuk A. W., *Рыцарь Энгельбрехт Зоббе покупает замок, выбирает себе сюзерена и отправляется в рейзу против злых жестоких язычников*, [w:] *Человек и власть в эпоху русского Средневековья*, Moskwa 2024, s. 30-37.

Maschke E., *Die Schäfer und Lieger des Deutschen Ordens in Preussen*, [w:] *Domus Hospitalis Theutonicorum. Europäische Verbindungslinien der Deutschordensgeschichte. Gesammelte Aufsätze aus den Jahren 1931-1963*, (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens), Bd. 10, hrsg. von K Wieser und U. Arnold, s. 69-103.

McKissack M., *The Fourteenth century 1307-1399*, Oxford 1976.

McNiven P., *The Problem of Henry IV's Health, 1405-1413*, „The English Historical Review", 1985, Vol. 100, nr 397, s. 747-772.

Milikiewicz Z., *Identyfikacja rycerza Jarosława z listu Dietricha von Logendorfa z 20 stycznia 1410 r.*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 230.

Militzer K., *Die Entstehung der Deutschordensballeien im Deutschordensballeien im Deutschen Reich*, Bonn 1970, s. 111-137.

Militzer K., *Historia zakonu krzyżackiego*, tł. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2007, s. 78-82, 196-201, 251-254.

Militzer K., *Von Akkon zur Marienburg: Verfassung, Verwaltung und Sozialstruktur des Deutschen Ordens 1190-1309*, Marburg 1999.

Mitchell P. D., *Medycyna podczas krucjat. Wojna, rany i średniowieczna chirurgia*, Kraków 2023.

Mortensen G., *Beiträge zu den Nationalitäten und Siedlungsverhältnissen von Pr. Litauen*, Memel 1927.

Mortensen G., *Die Siedlugsgeographie des Samlandes*, Stuttgart 1923.

Mortensen H., Mortensen G., *Die Besiedlung des Nordöstlichen Ostpreußens bis zum Beginn des 17. Jahrhundert*, Teil 1 (Deutschland und der Osten. Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen, Bd. 7), Leipzig 1937.

Mortimer I., *The Fears of Henry IV. The Life od England's Self-Made King*, London 2008.

Możejko B., Kaczor D., Śliwiński B., *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego w Gdańsku od średniowiecza do czasów nowożytnych (1226/1227 – 1835)*, „Archeologia Gdańska", t. 1, 2006, s. 137-214.

Możejko B., *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010.

Możejko B., *Życie norbertanek żukowskich w wieku XV i na początku XVI stulecia*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis", Studia Historica V, folia 40, 2007, s. 197-208.

Murray A. V., *Celibacy versus Love: a Contrastive Approach to the Absence of Women among Crusaders in Prussia (Thirteenth and Fourteenth Century)*, „Ordines Militares. Colloquia Toruniensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders", t. XXX, 2025, s. 181-200.

Murray A. V., *Contrasting masculinities in the Baltic Crusades: Teutonic Knights and secular crusaders at war and peace in late medieval Prussia*, [w:] *Crusading and Masculinities. Crusading Masculinities*, eds. N. R. Hodgson, K. J. Lewis, M. M. Mesley, Zurich 2016, s. 113-128.

Murray A. V., *The Saracens of the Baltic: Pagan and Christian Lithuanians in the Perception of English and French Crusaders to Late Medieval Prussia*, „Journal of Baltic Studies", vol. 41, 2010, z. 4, s. 413-429.

Murray A. V., *Women on the Edge: Glimpses of Female Experience on the North-Eastern Frontier of Medieval Christendom, 1190-1390*, „Bulletin of International Medieval Research", vol. 15-16, 2009-2010, s. 62-76.

Narbutt T., *Dzieje narodu litewskiego*, t.5, 7, Wilno 1839-1840.

Narbutt T., *Obwarowanie miasta Wilna murem obronnym. (Wyjątek z notat. rękopisnych Komornika powiatu Lidzkiego P. Wiercińskiego)*, „Athaeneum: pismo zbiorowe poświęcone historii, filozofji, literaturze, sztukom itd.", 1848, T. 3, s. 107-149.

Nawrolska G., *Rozwój przestrzenny Elbląga w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym*, „Archaeologia Historica Polona", t. 23, 2016, s. 163-180.

Neitmann K., *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritinereren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln-Wien 1990.

Nicolas N. H., *The Controversy between sir Richard Scrope and sir Robert Grosvenor. In the court of Chivalry*, vol. II, London 1832.

Niewiński A., *Jeniectwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad problematyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Oświęcim 2020.

Nikodem J., *Jadwiga. Król Polski*, Warszawa 2009.

Nikodem J., *Litwa*, (Początki państw), Poznań 2018.

Nikodem J., *Pomniejsze pisma historyczne Teodora Narbutta. Słów kilka o metodzie pracy i osobowości historyka*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 221-241.

Nöbel W., *Michael Kuchmeister: Hochmeister des Deutschen Ordens 1414-1422*, Bad Godesberg 1969.

Nowak Z. [rec.], S. Ekdahl, *Die 'Banderia Prutenorum' des Jan Długosz - eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 2, 1977, s. 229-232.

Nowak Z. H., *Rechtliche und politische Beziehungen zwischen dem Deutschen Orden und der Hanse*, [w:] *Die Preußischen Hansestädte und ihre Stellung im Nord- und Ostseeraum des Mittelalters*, hrsg. Z. H. Nowak, J. Tandecki, Toruń 1998, s. 15-24.

Nowak Z. H., *Sprawa zaopatrzenia „emerytalnego" w zakonie krzyżackim w pierwszej połowie XV w.*, [w:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach. Zbiór studiów*, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), R. 86, z. 3, Toruń 1995, s. 83-100.

Nowak Z. H., *Współpraca polityczna państw unii polsko-litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411-1425*, Toruń 1996.

Nowak Z. H., *Krewo i Kalmar. Dwie unie późnego średniowiecza w północnej i wschodniej Europie*, [w:] *W kręgu stanowych i kulturowych przeobrażeń Europy Północnej*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1988, s. 57-75.

Nowakowski A., *O wojskach Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie zwanego krzyżackim*, Olsztyn 1988.
Ochmański J., *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972.
Ochmański J., *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986.
Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.
Ochmański J., *Krzywy Gród Wileński. Próba lokalizacji*, „Zapiski Historyczne", t. XXXVI, 1971, z. 2, s. 57-66.
Odyniec W., *Chełmiński system miar i chełmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, [w:] *Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1988.
Oliński P., *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.
Oliński P., *Pamięć o średniowiecznych powodziach w kronikarstwie elbląskim. Przykład powodzi z 1463 r.*, „Studia Historica Gedanensia", t. XVI (2025), cz. I, Gdańsk 2025, s. 47-55.
Oliński P., *Pogoda i klimat regionów południowobaltyckich od końca XIV do początków XVI w. w źródłach narracyjnych*, Toruń 2022, s. 77-92.
Oliński P., *Powódź-mróz-sztorm. O kilku fragmentach dotyczących pogody w narracjach kronik nadbałtyckich*, [w:] *Interpretacje przyrody w przeszłości*, (Natura Nomines Historia. Studia z historii środowiskowej, vol. 2), red. P. Oliński, W. Piasek, R. Piętka, Toruń 2020, s. 183-196.
Oliński P., *Triumf żywiołu. Siła sztormów na Bałtyku u schyłu* średniowiecza, [w:] *Bariery-możliwości-wyzwania. Środowisko przyrodnicze na przestrzeni dziejów*, (Natura Homines Historia. Studia z historii środowiskowej, vol. 3), red. R. Kleśta-Nawrocki, P. Oliński, W. Piasek, Toruń 2022, s. 217-228.
Ormrod W. M., *The Foundation and Early Development of the Order of the Garter in England, 1348-1399*, „Frühmittelalterliche Studien", vol. 50, Issue 1, s. 361-392.
Paknys M., *Wczesny okres chrystianizowania się Wielkiego Księstwa itewskiego (koniec XIV w.-pierwsza połowa XVI w.)*, [w:] *Dzieje chrześcijaństwa na Litwie*, red. V. Ališauskas, tł. K. Korzeniewska, Warszawa 2014, s. 56-102.

Panek K., *Analiza wydatków Henryka z Derb poniesionych podczas pobytu w Gdańsku między 15 lutego a 31 marca 1391 roku w świetle rachnuków z jego podróży*, "PROGRESS. Journal of Young Researchers", nr 8/202, s. 23-40.
Panek K., *Karczmy w komornictwie Łukta (w komturstwie elbląskim) w pierwszej połowie XV w.*, „Argumenta Historica", nr 10, 2023, s. 91-102.
Panek K., *Uwagi na temat sieci karczem wiejskich i zajezdnych w północnej części komturstwa elbląskiego w latach 1402–1449*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 332, 2026, z. 1, s. 3-30.
Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo, red. M. Biskup, R. Czaja, W. Długokęcki, M. Dygo, S. Jóźwiak, A. Radzimiński, J. Tandecki, Warszawa 2008.
Paravicini W., *Adlig leben im 14. Jahrhundert. Weshalb sie fuhren: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, T. 3, Göttingen 2020.
Paravicini W., *Die Preußenreisen des europäischen Adels*, T. 1-2, Sigmaringen 1989.
Paravicini W., *Die Preußenreisen* des europäischen Adels, Tl. 5, (Vestigia Prussica, Bd. 6), Göttingen 2026.
Paravicini W., *Die Ritterlich-höfische Kultur des Mittelalters*, (Enzyklopädie deutscher Geschichte), Bd. 32, München 1994.
Paravicini W., *Heraldische Quellen zur Geschichte der Preußenreisen im 14. Jahrhundert*, [w:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, hrsg. Z. H. Nowak, (Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica), Bd. IV, Toruń 1987, s. 111-134.
Paravicini W., *Verlust und Dauer. Weshalb sie nicht mehr fuhren und was an die Stelle trat: Die Preußenreisen des europäischen Adels*. T. 4, Göttingen 2023.
Paravicini W., *Vom Kreuzzug zum Soldzug: Die Schlacht bei Tannenberg und das Ende der Preußenfahrten des europäischen Adels*, [w:] *Conflictus magnus apud Grunwald 1410. Między historią a tradycją. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej „Grunwald – Tannenberg – Žalgiris zorganizowanej 20-24 września 2010 r. w Malborku i Krakowie*, red. K. Ożóg, J. Trupinda, Malbork 2013, s. 119-126.
Paravicini W., *Von den ritterlichen zur höfischen Kultur. Der Deutsche Orden in Preussen*, [w:] *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschenordenstaat in Preussen: Leben und Nachleben*, hrsg. v. J. Wenta, S. Hartmannm G. Vollmann-Profe, (Sacra Bella Septentrionalia), vol. 1, Toruń 2008, s. 15-54.

Paravicini W., *Von der ritterlichen zur höfischen Kultur: des Deutschen Ordens in Preußen*, [w:] *Edelleute und Kaufleute im Norden Europeas. Gesammelte Aufsätze*, hrsg. J. Hirschbiegel, A. Ranft, J. Wettlaufer, Ostfildern 2007, s. 387-423.

Päsler R. G., *Deutschsprachige Sachliteratur im Preußenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung*, Köln – Weimar – Wien 2003.

Paszkiewicz B., *Brakteaty – pieniądz średniowiecznych Prus*, Wrocław 2009.

Paszkiewicz B., *Wojna trzynastoletnia w mennictwie polskim i pruskim*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017, nr 1, s. 35-58.

Pauli R., *Der Hansische Stahlhof in London*, Bremen 1856.

Pauli R., *Graf Heinrich von Derby in Danzig*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsverein", H. 6, 1882, s. 155-162.

Pawluczuk U., *Wilno w okresie Soboru 1514 roku*, „Latopisy Akademii Supraskiej", 2014, s. 83-102.

Petrilionis A., *„Auf die Hand" praktika: belaisvių lygtiniaipaleidimai tarp Vokiečių ordino ir Lietuvos (XIV a. pabaiga–XV a. pirma pusė)*, „Lietuvos istorijos studijos", 2020, vol. 45, s. 31-46.

Petrilionis A., „*Pagal karo teisę ir papročius": sutartys ir karo belaisviai XIV–XV amžiuose*, [w:]: *Moteris prie istorijos šaltinio: mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas profesorės Irenos Valikonytės 75 metų jubiliejui*, Vilnius, 2024, p. 82–96.

Petrilionis A., *„Sunkiose grandinėse": elgesys su karo belaisviais Vokiečių ordino valstybėje Prūsijoje, Lenkijos karalystėje ir Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje XV amžiaus pirmoje pusėje*, „Lietuvos istorijos studijos", 2023, vol. 52, s. 24-39.

Petrilionis A., *Belaisviai Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės ir Vokiečių ordino karuose (XIV–XV amžiai)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. Rimvydasa Petrauskasa, obroniona na Uniwersytecie Wileńskim w 2022 r.

Petrilionis A., *Viduramžių detektyvas: kaip žuvo kunigaikštis Karigaila? 1390 m. rugsėjo įvykiai ir jų atmintis*, [w:] *Naujasis Židinys-Aidai*, 2018, nr 2, s. 38-44.

Polaczkówna H., *Bartosz Wezenborg*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1989, s. 322-323;

Polejowski K., *Brugia, Londyn, Paryż – przyczynek do dyplomatycznej działalności burmistrza Elbląga Hartwiga Betekego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 4, 2009, s. 517-523.

Polejowski K., *Geneza i rozwój posiadłości zakonu krzyżackiego na terenie Królestwa Francji do połowy XIV wieku*, Gdańsk 2003.

Polejowski K., *Kryzys krzyżackiej komendy Beauvoir we Francji pod koniec XIV w.*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński („Studia z dziejów średniowiecza", nr 15), 2009, s. 131-146.

Polejowski K., *Krzyżackie komendy we Francji w XV wieku*. *Przyczynek do dziejów zakonu krzyżackiego poza niemieckim obszarem językowym w późnym średniowieczu*, [w:] *Z dziejów średniowiecza. Pamięci Profesora Jana Powierskiego (1940-1999)*, Gdańsk 2010, s. 257-274.

Polejowski K., *Książę Burgundii Filip Śmiały i zakon krzyżacki w II połowie XIV wieku. Wzajemne relacje*, „Szlachta, starostowie, zaciężni. Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza", nr 5, 1998, s. 211-221.

Polejowski K., *The Counts of Brienne and the Military Orders in the Thirteenth Century*, [w:] *The Military Orders*, ed. by P. W. Edbury, vol. 5, Ashgate 2012, s. 285-295.

Polejowski K., *The Teutonic Order's Propaganda in France during the Wars against Poland (Fifteenth Century)*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden in Mitteleuropa. Mittelalter*, ed. K. Borhardt, L. Jan, Brno 2011, s. 233-242.

Pollakówna M., *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim,* Poznań 1953.

Pomerania – Prussia – Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin, pod red. R. Kubickiego, Gdańsk 2022.

Pomerania – Prussia – Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin, pod red. R. Kubickiego, Gdańsk 2022, s, 62-80.

Power E., *The Wool Trade in English Medieval History*, London 1942.

Ptak J., *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej,* Lublin 2002.

Pugačiáuskas V., Sarcevičius S., Valionienė O., a *reconstruction of the Paleorelief of Vilnius' Crooked City by interdisciplinary methods*, „Lithuanian Historical Studies", nr 19, 2014, s. 1-50.

Radoch M., *Die littaiuschen Wegeberichte jako źródło wiedzy geograficznej w Zakonie Krzyżackim o ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Nauki pomocnicze historii: teoria, metody badań, dydaktyka*, pod red. A. Jaworskiej, R. Jopa, Warszawa 2013, s. 263-271.

Radoch M., *Jak ziemie pruskie zobowiązane były przygotowywać się do wypraw na Żmudź (w świetle zachowanych zarządzeń wielkich mistrzów Konrada i Ulryka von Jungingen)*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII-XVI w.)*, pod red. A. Kołodziejczyk, R. Kubickiego, M. Radocha, Olszyn-Gdańsk 2014, s. 135-160.

Radoch M., *Kontakty wielkich mistrzów krzyżackich z dominium warmińskim w latach 1399-1409: (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2005, nr 1, s. 17-36.
Radoch M., *Śródlądowe jednostki pływające w dawnych księgach inwentarzowych zakonu krzyżackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 313, 2021, z. 3, s. 365-403.
Radoch M., *Walki zakonu krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011.
Radoch M., *Wspieranie ubogich przez wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1399-1409 : (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2004, nr 1, s. 69-86.
Raduński E., *Zarys dziejów miasta Tczewa*, Tczew 1927.
Radzimiński A., *Listy wielkich mistrzów do rady miasta Torunia z 1. Połowy XV w. Przyczynek do dziejów i funkcjonowania poczty krzyżackiej*, „Rocznik toruński" 1990, r. 19, s. 325-340.
Rembalski T., *Dzieje osadnictwa na terenie współczesnych gmin Gdynia i Kosakowo*, Gdynia 2006.
Rembalski T., *Gdynia i jej dzielnice przed powstaniem miasta (XIII-XX wiek)*, Gdynia 2011.
Remeika J., *Der Handel auf der Memel. Von Anfang des 14. Jahrhunderts bis 1430*, Kaunas 1927.
Rose S., *England's medieval Navy: ships, men & warfare*, Montreal 2013.
Rowell S. C., *Pogańskie imperium. Litewska dominacja w Europie środkowo-wschodniej 1295-1345*, Oświęcim 2017.
Rowsia, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, T. IX, Warszawa 1888, s. 826.
Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1-3, Warszawa 1987.
Russel A., *England and the General Councils, 1409-1563*, DPhil Thesis in the Faculty of History of Oxford University, b. r.
Rutkowski A., *Franciszkanie w diecezji płockiej do końca XV wieku. Początki fundacji*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1, red. J. Kłoczowski, s. 327—329.
Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005.

Rząd R., *Kaplica św. Anny na Zamku Wysokim w Malborku – zarys dziejów rekonstrukcji na przełomie XIX i XX w.*, „Ochrona Zabytków", nr 47/2 (185), 1994, s. 185-187.

Samól P., *Młode Miasto Gdańsk (1380-1455) i jego patrymonium*, Gdańsk 2018.

Samp J., *Miasto czterdziestu bram : glosariusza gdańskiego część pierwsza*, Gdańsk 2003.

Samsonowicz H., *Europejski handel Krzyżaków w XIV-XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 2-3, 1994, s. 137-145.

Samsonowicz H., *Szybkość wymiany informacji w XV wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000.

Sarnowsky J., *Die preußischen Städte in der Hanse*, „Hansische Geschichtsblätter", Jg. 112, 1994, s. 97-124.

Sarnowsky J., *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382-1454)*, Köln-Weimar-Wien 1993.

Saul N., *For Honour and Fame. Chivalry in England 1066-1500*, London 2012.

Schmauch H., *Boruschau (Bruschow) Bartholomäus*, [w:] *Altpreußische Biographie*, wyd. C. Krollmann, Königsberg 1941, s. 74.

Schmid B., *Die Bau- und Kunstdenkmaler des Kreises Marienburg*, Danzig 1919.

Schmid B., *Die Siegel des Deutschen Ordens in Preußen*, „Altpreußische Forschungen", 14, 1937, s. 183-184.

Schröetter F. L. v., *Karte von Ost-Preußen nebst Preußisch Litthauen und West-Preußen nebst dem Netzdistrickt aufgennomen unter Leitung des Königl. Preuss. Staats Ministers Frey Herrn von Schroetteer in den Jahren von 1796 bis 1802*, Berlin 1802-1812.

Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.

Semrau A., *Die Siedlungen im Kammeramt Fischau (Komturei Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn", H. 34, 1936, s. 1-154.

Sheehan M.M., *The will in medieval England, from the conversion of the Anglo-Saxons to the end of the thirteenth century*, Toronto 1963.

Siegmund P., *Deutsche Siedlungstätigkeit der samländischen Bischöfe und Domkapitel vornehmlich im 14. Jahrhundert*, „Altpreußische Forschungen", Jg. 5, 1928, H. 1, ss. 275–277, 281–286.

Sierżęga P., *At the foundations of Narbutt's Vision of Lithuania and the Relations Between Poland and Lithuania*, "Res Historica", 47, 2019, s. 157-179.

Simiński R., *Od "solitudo" do "terra culta". Przestrzeń jako przedmiot wyobrażeń w Inflantach i Prusach od XIII do początku XV wieku*, (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu), Toruń 2008.

Simson P., *Geschichte der Stadt Danzig in 4 Banden*, Bd. 1, 4, Danzig 1913-1918.

Simson P., *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 4, Nr. 88;.

Skeel C. A. J., *Medieval wills*, „History", 1926, vol. 10, no. 40, s. 300-310.

Skiendziul S., *Pobyt Anny Witoldowej na ziemiach pruskich w 1400 r.*, „Meritum", t. 8, 2016, s. 49-69.

Skowrońska-Kamińska R., *Posłowie wielkich miast pruskich w latach 1411-1454*, Malbork 2007.

Smoliński M., *Latyfundium klasztoru żukowskiego w średniowieczu. Próba periodyzacji dziejów gospodarczych*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis", Studia Historica V, folia 40, 2007, s. 84-97.

Sobczak Ł., *Itinerarium wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada Zollnera von Rotenstein (1382-1390)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie", 2015, nr 4, s. 657-681.

Sobczak Ł., *Korespondencja pośpieszna w Państwie Zakonu Krzyżackiego w I połowie XV stulecia. Przyczynek do badań nad mobilnością społeczeństwa w średniowieczu*, [w:] *Historia-W drodze ku przyszłości*, red. M. Zmudziński, Toruń 2016.

Sobczak Ł., *Punkty węzłowe w sieci drogowej na obszarze Prus w XIV i XV wieku*, [w:] *Ekonomia i historia. Zarys wybranych problemów gospodarczo-społecznych*, red. I. Janicka, T. Gutowski, Gdańsk 2015, s. 264.

Sobczak Ł., *Uwagi na temat itinerarium wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada von Wallenrode (1391-1393) w świetle źródeł drukowanych*, „Argumenta Historica", 2016, nr 3, s. 100-109.

Sondel J., *Słownik łacińsko-polski*, wersja elektroniczna.

Southworth J., *The English Medieval Minstrel*, Boydell Press 1989.

Srokowski S., *Drogi żeglowne w Prusiech Wschodnich*, „Przegląd Geograficzny", t. 9, z. 1-2, s. 297-317.

Srokowski S., *Rozwój i znaczenie sieci drożnej Prus Wschodnich*, Warszawa 1930.
St George's Chapel Windsor in the Fourteenth Century, ed. Nigel Saul, Woodbridge, 2005.
Stachnik R., *St. Brigitten Danzig: Geschichte des Brigittinnenklosters und der St. Brigittenkirche in Danzig*, Danzig 1940.
Steffen H., *Das ländliche Krugwesen im Deutschenordenstaate. Ein Beitrag zur Kulturgeschichte Altpreußens*, „*Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins*", H. 56, 1916, s. 217-245.
Stephan J., *Die Besiedlung der Komturei Elbing bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts*, "Pruthenia", t. 3, 2008, s. 5- 60.
Stöber K., *Monasticism in the British Isles: a Comparative Overwiev*, „Religions", nr 12.
Stoob H., *Hansische Westpolitik im frühen 14. Jahrhundert*, „Hansische Geschichtsblätter", J. 94, 1976, s. 1-16.
Stopka K., *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248-1264*, „Analecta Cracoviensia", t. XIX, 1987, s. 3-68.
Striegler S., *Die „littauischen Wegeberichte". Kognitive Karten und die Kommunikation geografischen Wissens im Mittelalter*, „Studia Maritima", vol. XXV, 2012, s. 205-217.
Striegler S., *Die Große Wildnis im 14. Jahrhundert – Wahrnehmung und Beschrebung eines geografischen Raumes*, [w:] *Viele Welten des Ostseeraumes. Politischer, wirtschaftlicher und kulturellller Austausch vom Hochmittelalter bis zum Beginn der Neuzeit*, hrsg. P. Srodecki, L. Steindorff, Marburg 2024, s. 223-234.
Striegler S., *Raumwahrnehmung und Orientierung im südöstlichen Ostseeraum vom 10. bis 16. Jahrhundert. Von der kognitiven zur physischen Karte*, Greifswald 2018.
Subkowy, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, J. Krzywickiego i W. Walewskiego, t. XI (Sochaczew-Szlubowska Wola), Warszawa 1890, s. 519-521.
Suchy M., *„Na cestě" in partibus Boemie. Svědectví cestovních účtů Jindřicha z Derby z roku 1392*, „Numismatický sborník" 22, 2007, s. 115-140.
Sułkowska-Kurasiowa I., *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444*, Warszawa 1977.

Sułkowska-Kurasiowa I., *Moskorzowski Klemens (Klemens z Moskorzowa) h. Pilawa (zm. ok. 1408)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków, Wrocław 1977. T. 22 s. 52–54.

Surdacki M., *Działalność charytatywna zakonów żeńskich w Polsce do końca XVII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", nr 103, 2015, s. 237-271.

Szady B., *Sieć placówek zakonnych północnego Mazowsza w okresie nowożytnym*, [w:] *Zakony rzymskokatolickie na Mazowszu (z uwzględnieniem Kurpiowszczyzny). Materiały z sesji naukowej „Zakony męskie na północnym Mazowszu do 1864 r.*, Ostrołęka 2008, s. 22-35.

Szulist W., *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur w XVI-XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 2-3, 1972, s. 297-318.

Szulist W., *Ważniejsze szlaki handlowo-komunikacyjne północno-zachodniego Pomorza Gdańskiego w XVI-XVII wieku*, „Zapiski Historyczne", t. 35, 1970, z. 3-4, s. 297-319.

Szweda A., *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty nakielskiego Jarosława z Iwna (1413-1423)*, „Roczniki Historyczne", R. LXIX, 2003, s. 105-126.

Szweda A., *Panowie z Iwna herbu Grzymała w służbie królów polskich*, [w:] *Etos rycerski w Europie środkowej i wschodniej od X do XV wieku*, Zielona Góra 1997.

Szweda A., *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001.

Szybkowski S., [rec.] *ANDRZEJ NIEWIŃSKI, Jeniectwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad problematyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim, wyd. 2, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2020, ss. 352*, „Roczniki Historyczne", T. LXXVII, 2021, s. 258-263.

Szybkowski S., *Dwa dokumenty dłużne Bartosza Wezenborga z 19II 1391 i 14 V 1392 roku. Przyczynek do relacji polskiego możnowładztwa z Zakonem Krzyżackim w początkach panowania króla Władysława Jagiełły*, RH, R. XCII, 2026.

Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006.

Szymczakowa A., *Dziedzice Bąkowej Góry w wieku XV.*, "Rocznik Łódzki", 1993, t. XL, s. 119-148.

Ślaski K., *Lądowe szlaki handlowe Pomorza w XI-XIII w.*, „Zapiski Historyczne", 1969, t. 34, nr 3, s. 29-44.

Ślaski K., *Pomorskie szlaki handlowe w XII i XIII wieku*, „Przegląd Zachodni", nr 3, 1948, s. 285-290.

Ślęzak J., *Ruch migracyjny w średniowiecznym Gdańsku*, „Cywilizacja i Polityka", nr 5, 2007, s. 227-244.
Śliwa T., *Kościół prawosławny w państwie litewskim w XIII-XIV wieku*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza przebieg konsekwencje*, pod red. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, s. 15-32.
Świderska H., *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich za panowania Władysława Jagiełły*, „Teki Historyczne", T. 8, 1956/1957, s. 75-80.
Świderska H., *Z dziejów stosunków angielsko-krzyżackich XIII-XV w.*, „Teki Historyczne", T. 10, 1959, s. 103-116.
Świeżawski A., *Bartłomiej z Boreszewa. Lekarz wielkich mistrzów krzyżackich*, „Archiwum Historii Medycyny", 1961, t. 24, ss. 369-382.
Tandecki J., *Pielgrzymki mieszczan z dużych miast pruskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, [w:] *Historia, memoria, scriptum: księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin profesora Edwarda Potkowskiego*, pod red. J. Krochmala, Warszawa 2015, s. …..
Taylor C., *The Tournament at Saint Inglevert (1390). Chivalry, diplomacy, and Pas d'armes*, „Journal of Medieval History", 2024, s. 1-20
Tazbir J., *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, "Przegląd Historyczny", 57/4, 1966, s. 580-598.
Taźbierski Z., *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku*, Olsztyn 1994.
The Chivalric Biography of Boucicaut, Jean II le Meingre, transl. by C. Taylor, J. H. M. Taylor, Woodbridge 2016.
The Clash of Cultures on the Medieval Baltic Frontier, ed. A. V. Murray, London-New York 2009.
The North-Eastern Frontiers of Medieval Europe. The Expansion of Latin Christendom in the Baltic Lands, ed. by. A. V. Murray, London-New York 2014.
Toeppen M., *Beitrage zur Geschichte des Weichseldeltas*, Danzig 1894.
Toeppen M., *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des Städtischen Lebens im Mittelalter*, Danzig 1870–1871.
Toeppen M., *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858.
Tomczak A., *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*, „Roczniki Toruńskiego Towarzystwa Naukowego" 1964, R. LXIX, z. 3.
Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1968.

Trautz F., *Noblesse allemande et noblese anglaise. Quelques points de comparaison*, [w:] *Famille et parenté dans l'Occident médiéval. Actes du colloque de Paris (6-8 juin 1974)*, ed. G. Duby, J. Le Goff, Rome 1977, s. 63-81.

Tuck A., *Crown and nobility 1272-1461: political conflict in late medieval England*, London 1985.

Tuck A., *Richard II and the English nobility*, New York 1974.

Tyerman C., *How to Plan a Crusade*. *Reason and Religious War in the High Middle Ages*, Penguin Random House UK, 2016.

Tyszkiewicz K., *Wilija i jej brzegi*, Drezno 1871.

Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy, op. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985.

Valionienė O., *Viduramžių Vilnius: erdvės evoliucija (XIII a. vidurys – XVI a. pirmas ketvirtis)*, Vilnius 2019.

Vercamer G., *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.-16. Jahrhundert),* Marburg 2010.

Voigt J., *Geschichte Preussens: von den aeltesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 4, Koenigsberg 1830.

Volckart O., *Die Münzpolitik im Ordensland und Herzogtum Preußen von 1370 bis 1550*, (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, Bd. 4), Wiesbaden 1996.

Voßberg. F. A., *Geschichte der preußischen Münzen und Siegel von frühester Zeit bis zum Ende der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Berlin 1843.

Wagner A., *The life of William Bruges, the first Garter King of Arms*, London 1970.

Warner K., *John of Gaunt. Son of one King, Father of Another*, Amberley Publishing 2022.

Wąsowicz H., *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2016.

Wenta J., *Zur Verfasserschaft der sog. Chronik des Johann von Posilge*, „Preußenland", Jg. 28/1990, s. 1-9.

Wernicke H., *Die Hanse und die Entstehung der Kalmarer Union*, [w:] *„huru thet war tallet j kalmar". Union und Zussamenarbeit in der Nordischen Geschichte. 600 Jahre Kalmarer Union (1397-1997)*, red. D. Kattinger, D. Putensen, H. Wernicke, Hamburg 1997 (Greifswalder Historische Studien, t. 2), s. 171-197.

Wills and Testaments in Medieval England from the Thirteenth to the Sixteenth Century, ed. R. A. Wood, Kalamazoo 2023.

Wiśniewski J., *Bł. Dorota z Mątów Wielkich w pomezańskim Kwidzynie (1391-1394-XXI w.)*, „Studia Elbląskie", nr 14, 2013, s. 271-288.
Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411, red. S. Jóźwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, Malbork 2010.
Wolański M., *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia,* Wrocław 1961.
Woliński G., *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa tucholskiego w XIV i XV w.*, „Zeszyty Chojnickie", nr 31, 2015, s. 13-52.
Woliński G., *Komturstwo tucholskie (1330-1454): przestrzeń – gospodarka – społeczeństwo*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Rafała Kubickiego, Gdańsk 2021.
Wunder H., *Siedlungs- und Bevölkerung Geschichte der Komturei Christburg 13.-16. Jahrhundert*, Wiesbaden 1968.
Zajączkowski S., *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1960.
Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII-XVI wieku, red. R. Czaja, A. Radzimiński, Toruń 2013.
Zaoral R., *Jidelnicek na dvorech v Praze a na Karlstejne na prelomu 14. a 15. stoleti* [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem, a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, Gdańsk 2012, s. s. 54-61.
Zarys dziejów Rumi, red. J. Banach, Toruń 1994.
Zdrenka J., *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342-1792 i 1807-1814. Biogramy*, t. II, Gdańsk 2008.
Zins H., *Polska w oczach Anglików XIV-XVI wiek*, Lublin 2002.
Ziółkowski P., *Zapomniany śpiew rycerzy zakonników? Współczesna recepcja krzyżackiej tradycji liturgiczno-muzycznej*, [w:] *Tożsamość Muzyki Sakralnej W Dialogu Z Kulturą Współczesną*, Gdańsk 2017, s. 101-110.
Zonenberg S., *Der Deutsche Orden und die Dominikaner in der Rivalität um die preußischen Bistümer in der Mitte des 13. Jahrhunderts*, „Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders", t. 24, 2019, s. 111-147.
Zonenberg S., *Stosunki krzyżacko-mendykanckie w Prusach do 1466 roku*, Bydgoszcz 2018.

Zonenberg S., *Stosunki zakonu krzyżackiego z franciszkanami kustodii pruskiej do 1466 r. Część II: XIV-XV wiek*, „Sensus Historiae", vol. XXV, 2016, z. 4, s. 9-26.
Żenkiewicz J., *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Toruń 2001.
Носевич В. Л. , *Літва ў XIV стагоддзі*, [w:] *Беларуская даўніна. Гістарычны альманах*, Пад агульнай рэд. Ю. М. Мікульскага, Мінск 2016, s. 5–45.

Źródła internetowe:

Bane M., *English Longbow Testing against various armor circa 1400*, dostępny w Internecie: https://web.archive.org/web/20111113094819/http://www.currentmiddleages.org/artsci/docs/Champ_Bane_Archery-Testing.pdf - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Barton-Piórkowska J., *Długie Pobrzeże*, [w:] *Gedanopedia*, - https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=D%C5%81UGIE_POBRZE%C5%BBE – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Brzozecki S., *Litewska prowincja dominikanów*, tekst dostępny w Internecie: http://www.astn.pl/r2004/lit.htm - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Carpenter C., *Beauchamp, Richard, thirteenth Earl of Warwick (1382-1439)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography* 2013, https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-1838?rskey=vHJuZM&result=12- - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Castor H., *Waterton, sir Hugh (d. 1409)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, dostępny w Internecie - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-50140?rskey=8v0NAR&result=3 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Garber M., *The Counties of Great Britain & Northern Ireland* , 2011, dostępny w Internecie: https://abcounties.com/wp-content/uploads/2012/08/The-Counties.png - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
http://www.etomesto.ru/map-kaliningrad_sputnik-1966/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
http://www.historiabraniewa.hekko.pl/index.php/zakladka1/148-siedlisko-bogata-historia-niewielkiej-osady - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://archbishopsregisters.york.ac.uk/searches/show?entry_id=73666j695&folio_id=mw22v582q – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://atlastrojmiejskichosobliwosci.pl/angielski-krol-w-gdansku-czyli-krzyzacka-epopeja-hrabiego-derby/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

https://carmelite.org/carmel-in-britain-middle-ages/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SZPITAL_%C5%9AW._DUCHA
https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html?gpmap=gp0 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://mld.ace.fordham.edu/v2/s/mld/person?id=911 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED15357 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED19560/track?counter=1&search_id=4152939 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED6969/track?counter=1&search_id=4025111 dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED50710/track?counter=1&search_id=67704666 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED19560/track?counter=1&search_id=68961556 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED10171/track?counter=1&search_id=1744349 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://sjp.pl/tabor - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.britainexpress.com/photo.htm?photo=1492 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.dwds.de/wb/dwb/knecht - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.dwds.de/wb/dwb/knecht#GK08690 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.findagrave.com/memorial/116577932/robert-waterton - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/research/members/1386-1421/F - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/research/members/1386-1421/C - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/asenhill-william-1443 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/waterton-john-141718 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/clifton-sir-john-1403 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/buckton-sir-peter-1350-1414 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/gloucester-thomas-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/bugge-edmund-141011 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/rigmaiden-william - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/hasilden-thomas-ii-1404 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/rempston-sir-thomas-i-1406 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.houseofnames.com/algod-family-crest - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.lib.latrobe.edu.au/MMDB/composer/COM075.HTM - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.lib.latrobe.edu.au/MMDB/composer/COM075.HTM - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
https://www.meyersgaz.org/place/20156001 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Ikonnikow D. , *Dwór biskupów włocławskich na Biskupiej Górce*, https://web.archive.org/web/20170105223143/http://biskupiagorka.pl/dwor-biskupow-wloclawskich-na-biskupiej-gorce/ - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Kościelak S., *Karmelici*, [w:] *Gedanopedia*, wyd. cyfrowe dostępne w Internecie: https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KARMELICI – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Morgan P., *Norbury, John (d. 1414)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography* - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-50144?rskey=pfIriY&result=3 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Nacaire, [w:] *Encyclopedia Brittanica*, hasło dostępne online: https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclop%C3%A6dia_Britannica/Nacaire. - dostęp z dnia 22.10.2026 r.
Rawcliffe C., *Waterton, John (d. 1417/18), of Waterton, Lincs, and Bramley, Surr*, [w:] *The History of Parliament: the House of Commons 1386-1421*, ed. J. S. Roskell, L.

Clark, C. Rawcliffe, 1993. http://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/waterton-john-141718#footnote7_zrh49rz – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Roskell J. S., Woodger L. S., *Tiptoft, Sir John (d. 1443) of Burwell, Cambs.*, [w:] *The History of Parliament: the House of Commons 1386-1421*, ed. J.S. Roskell, L. Clark, C. Rawcliffe., 1993, dostępny w Internecie: https://www.historyofparliamentonline.org/volume/1386-1421/member/tiptoft-sir-john-1443 - dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Tuck A., *Thomas [Thomas of Woodstock], duke of Gloucester (1355-1397)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-27197?rskey=FK4m66&result=1 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Walker S., *Erpingham, Sir Thomas*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-8842?rskey=21kj6W&result=1- dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Whitehead J. R., *Waterton, Robert*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography* - https://www.oxforddnb.com/display/10.1093/ref:odnb/9780198614128.001.0001/odnb-9780198614128-e-54421?rskey=FMjXhd&result=1 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Wildernes(se), [w:] *Middle English Dictionary*. Słownik dostępny w wersji cyfrowej: https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary/MED52762/track?counter=1&search_id=43249714 – dostęp z dnia 22.10.2026 r.

Zwaricz W., *Нумизматический словарь*, wydanie cyfrowe, s. 82, https://copycoins.ru/f/vzvarich_numizmaticheskiy_slovar.pdf - dostęp z dnia 22.10.2026 r.